

Źródła Myśli Teologicznej

ORYGENES

**HOMILIE
O KSIĘDZE RODZAJU**

**HOMILIE
O KSIĘDZE WYJŚCIA**

Wydawnictwo WAM

HOMILIE
O KSIĘDZE RODZAJU
HOMILIE
O KSIĘDZE WYJŚCIA

ORYGENES

**HOMILIE
O KSIĘDZE RODZAJU
HOMILIE
O KSIĘDZE WYJŚCIA**

Przekład i przypisy
Stanisław Kalinkowski

Wprowadzenie
Henryk Pietras SJ

Wydawnictwo WAM
Kraków 2012

Podstawa przekładu
W. A. BAEHRENS, GCS 29, Origenes Werke 6, 1,
Homilien zum Hexateuch in Rufins Übersetzung,
Leipzig 1920, 1-279

© Wydawnictwo WAM, 2012

Wydano na podstawie:
„Homilie o Księgach Rodzaju, Wyjścia, Kapłańskiej”,
PSP, t. XXXI, z. 1, ATK, Warszawa 1984

Niniejsze wydanie zmieniono i uzupełniono

Korekta
Agnieszka Caba

Projekt okładki i stron tytułowych
Andrzej Sochacki

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

WPROWADZENIE

Wiemy od Euzebiusza z Cezarei, że Orygenes głosił homilie systematycznie w kościele w Cezarei Palestyńskiej. Przeniósł się tam z Aleksandrii około 232 roku, kiedy biskup Demetriusz na specjalnie zwołanym synodzie uznał za nieważne jego święcenia prezbiteratu i oskarżył go o herezję¹. Homilie ciszyły się uznaniem, długo jednak Orygenes nie zgadzał się na ich stenografowanie. Ciągłe według Euzebiusza, miał się na to zgodzić dopiero na starość. Czytamy:

Orygenes, który tymczasem przekroczył sześćdziesiąty rok swego życia², a dzięki długiej praktyce osiągnął łatwość wysławiania się, zgodził się podobno, by tachygrafowie spisywali jego mowy, które wygłaszał na ogólnych zgromadzeniach. Dotychczas na to nigdy nie pozwalał³.

Wynika z tego, że wszystkie zachowane homilie Orygenesesa pochodzą z lat ok. 245-250, gdyż wtedy, w czasie prześladowania za cesarza Decjusza, był aresztowany, torturowany i zakończył swoją działalność publiczną.

Orygenes nie pozwalał spisywać homilii, stenografowano jednak jego komentarze do ksiąg biblijnych, tworzone w ramach wykładów, wobec jakiejś grupy uczniów, w Aleksandrii, poczynając być może od roku 215, kiedy to zaprzestał prowadzenia katechumenatu, odstępując ten zaszczytny obowiązek Heraklasowi. Nieoceniony Euzebiusz pisze:

Orygenes widział, że nie starczy mu sił na głębsze studiowanie teologii, na badanie i objaśnianie Pisma Świętego, a oprócz tego na katechizowanie tych, którzy garnęli się do niego i nie pozwalali mu odetchnąć. Nieprzerwanym strumieniem jedni po drugich od rana do wieczora przewijali się przez jego szkołę.

¹ Dla biografii Orygenesesa odsyłam do najlepszej obecnie książki: H. CROUZEL, *Orygenes*, tłum. J. MARGAŃSKI, Homini 1996. Można też zobaczyć moje krótkie ujęcie jego życia i działalności: *Orygenes*, seria: „Wielcy Ludzie Kościoła”, Wydawnictwo WAM 2001, 80s.

² Czyli w r. 245/246.

³ EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia kościelna* (= HE) VI, 36, 1.

Podzielił więc te tłumy, a spośród swych uczniów wybrał Heraklasa⁴, człowieka biegłego w teologii, o gruntownym poza tym wykształceniu i znającego filozofię. Wziął go sobie jako pomocnika w katechizowaniu i powierzył mu prowadzenie tych, którzy pobierali pierwsze nauki, sobie zaś zostawił kształcenie uczniów zaawansowanych⁵.

Prawdopodobnie jest sporo przesady w pisaniu Euzebiusza o tłumach garnących się do Orygenesesa, ale nie ma powodu wątpić, że było ich na tyle, by w poważnym uprawianiu nauki przeszkadzać. W taki to sposób zaczęły powstawać komentarze biblijne.

EGZEGETYCZNE DZIEŁA ORYGENESA

Dla lepszego rozumienia twórczości egzegetycznej mistrza tej miary przydatne jest poznanie jego metody pracy nad tekstem.

Początkiem jest tekst, taki jaki został nam przekazany. Orygenes czytał Biblię po grecku, hebrajskiego nie znał, ale się go uczył z pomocą zaprzyjaźnionych Żydów. Zdawał sobie sprawę, że nie ma idealnego, doskonałego tłumaczenia, dlatego też nie można opierać się na jednym wybranym, ale trzeba porównać ile tylko się zdoła ich znaleźć, odnieść do tekstu hebrajskiego i ustalić wersję, która byłaby jak najbliższa oryginałowi. Z Nowym Testamentem nie było tego problemu, gdyż został spisany po grecku, ze Starym Testamentem jednak był i Orygenes podjął ogromną pracę nad jego tekstem.

Hexapla

Wróćmy znowu do Euzebiusza.

Z taką dokładnością zabrał się Orygenes do badania Pisma Świętego, że nauczył się języka hebrajskiego i nabył na własność teksty oryginalne, którymi posługiwali się Żydzi, a pisane po hebrajsku. Szukał ponadto wydań tych tłumaczy, którzy niezależnie od przekładu *Septuaginty* tłumaczyli księgi święte, i znalazł inne tłumaczenia, różniące się od ogólnie znanych przekładów Akwili, Symmachusa i Teodotiona⁶, i wydobył je na światło dzienne z nie wiem jakich zakamarków, gdzie od dawna leżały ukryte.

⁴ Zob. HE VI, 3, 2.

⁵ EUZEBIUSZ, HE VI, 15.

⁶ Akwila sporządził swoje tłumaczenie ok. r. 130, Symmach pod koniec II w., Teodotion być może już w latach 30-50 I w.

Ponieważ nie wiedział, czyje to były przekłady, zaznaczył tylko, że jeden z nich znalazł w Nikopolis pod Akcjum, drugi natomiast w jakiejś innej miejscowości.

W *Heksaplach Psalmów* obok czterech znanych wydań umieścił nie tylko piąte, ale także szóste i siódme tłumaczenie, a o jednym z nich mówi, że w czasach Antonina [Karakalli], syna Sewera, znalazł je w Jerychu, w beczce.

Wszystkie te przekłady zebrał w jednej księdze, podzielił je na okresy zdaniowe, zestawiał razem obok siebie z tekstem hebrajskim i tak pozostawił nam rękopis zwany *Heksaplą*. Oprócz tego osobno w *Tetraplach* opracował wydanie Akwili, Symmachusa i Teodotiana razem z *Septuagintą*⁷.

Sam Orygenes zbyt często pisze, że musi pytać Żydów o znaczenie słów hebrajskich, by można było bez zastrzeżeń uwierzyć Euzebiuszowi, że nauczył się dobrze hebrajskiego⁸. Zapewne jednak znał go w wystarczającym stopniu, by móc zweryfikować jakość tłumaczenia greckiego, a także znaleźć pominięcia lub dopiski⁹. Pomocą było mu też tłumaczenie Akwili, uważane za najbardziej dosłowne.

Na podstawie różnych innych świadectw i zachowanych fragmentów można ustalić, że *Hexapla* (od greckiego ἑξ = sześć) składała się z sześciu kolumn, to znaczy z tekstu hebrajskiego, z transliteracji greckiej tegoż tekstu oraz ze wspomnianych czterech tłumaczeń. Do tego dochodziły dodatkowe tłumaczenia znalezione przez Orygenesę, a zwane piątym lub szóstym wydaniem. Zachowane fragmenty drugiej kolumny są jedynym świadectwem wymowy hebrajskiej z II/III wieku. Kolumna z tekstem *Septuaginty* była kopiowana często i znaczna część zachowanych rękopisów tego tekstu zależy od Orygenesusa. Sporządzona w jednym egzemplarzu, *Hexapla* prawdopodobnie przepadła w pożarze biblioteki przy okazji zdobycia Cezarei Palestyńskiej przez Arabów¹⁰. Euzebiusz, który pracował w bibliotece cezarskiej, oglądał to dzieło, również często je konsultował Hieronim. Wręcz tak często¹¹, że przygotowując nowe wydanie jego listów, nabraliśmy podejrzeń, czy Hieronim w Betlejem nie wszedł w posiadanie *Hexapli* i nie miał

⁷ EUZEBIUSZ, HE VI, 16.

⁸ Por. np. ORYGENES, *List do Juliusza Afrykańczyka* 10-11; ŻMT 6, 68-70.

⁹ Np. ORYGENES, *List do Juliusza Afrykańczyka* 5-7.

¹⁰ Por. O. MUNNICH, *Les Hexaples d'Origène à la lumière de la tradition manuscrite de la Bible grecque*, Origeniana Sexta, Bibliotheca Ephemeridum Theologicarum Lovaniensium 118, Leuven University Press 1995, 167-185. G. DORIVAL, *Esapla*, hasło w: ADELE MONACI CASTAGNO (red.), *Origene. Dizionario*, Città Nuova 2000, 138-141; tenże *La forme littéraire des Hexaples d'Origène*, Origeniana Decima, Bibliotheca Ephemeridum Theologicarum Lovaniensium 244, Peeters 2011, 601-614.

¹¹ W listach 18b, 20, 29, 34, 36, 37, 49, 56, 64, 65, 106, 121, 140.

jej do codziennego użytku¹². Tak często bowiem nie mógłby raczej jeździć do Cezarei Palestyńskiej, by ją konsultować.

Z *Hexapłą* Orygenes się nie rozstawał, a przynajmniej ze wspomnianą przez Euzebiusza *Tetrapłą*, czyli wydaniem w czterech kolumnach. Píše o niej tak, jakby to było odrębne dzieło. Czy jednak tak było, czy też była to tylko część *Hexapli*, trudno rozsądzić. Możliwe, że dokonywano jakichś odpisów tekstów greckich ze zbioru Orygenes, z pominięciem tekstu hebrajskiego i jego transkrypcji i w bibliotece cezarejskiej był egzemplarz takiej kopii, którą mógł widzieć Euzebiusz.

Ogromne to dzieło było potrzebne Orygenesowi do zrozumienia tekstu biblijnego. Wychodził on z założenia, że tekst natchniony jest nieskończenie głęboki w treści i każdy z tłumaczy oddał tylko pewien aspekt jego znaczenia. Choć więc szukał najlepszego swoim zdaniem tłumaczenia poszczególnych wyrażen, nie lekceważył żadnego przekładu. Sam tekst był jednak tylko punktem wyjścia do poszukiwań, gdyż w przeciwieństwie do Żydów Orygenes wierzył w natchniony sens Pisma, a nie tylko w natchniony tekst.

Alegoryczne komentarze

Grecka tradycja hermeneutyczna poszukiwała sensu w tekście, a nie tylko dosłownego znaczenia poszczególnych słów. Już mity Homera tak interpretowano, by znaleźć ukryty przez niego głębszy sens. Nazywano to sensem alegorycznym, od greckiego ἄλλη (inaczej) oraz ἀγορεύω (przemawiać, ogłaszać), znaczy: inaczej mówić o tym, co się chce. Istnienie tego głębszego sensu zakładano, należało go więc odkryć. Napisałem powyżej, że Orygenes zakładał, iż sens Pisma Świętego jest nieskończony. Oznacza to dla niego, że nie można nigdy dać wyjaśnienia wyczerpującego całą jego głębię, zawsze pod warstwą jednego sensu znajdzie się jeszcze inny, głębszy.

Orygenes usystematyzował swoje poglądy na temat sensów Pisma Świętego i na temat jego interpretacji w czwartej księdze dzieła *O zasadach*¹³. Czytamy tam między innymi:

Potrójnie więc należy zapisywać w swej duszy wszelkie rozumienie pism Bożych: to znaczy, żeby każdy prosty człowiek czerpał zbudowanie z samego, że

¹² HENRYK PIETRAS i MONIKA OŻÓG (opr.), HIERONIM ZE STRYDONU, *Listy* I-III, tekst łaciński i polski, ŻMT 54, 55, 61, WAM 2010-2011; kolejne dwa tomy w przygotowaniu.

¹³ ORYGENES, *O zasadach*, tłum. S. KALINKOWSKI, ŻMT 1.

tak powiem, ciała Pisma – bo tak nazywamy pojmowanie zwyczajne i historyczne; jeśli zaś ktoś zaczął już czynić postępy i może patrzeć nieco szerzej, niech się buduje samą duszą Pisma; ci zaś, którzy są doskonali i podobni do tych, o których mówi Apostoł: „Głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani mądrość władców tego świata, którzy giną, lecz głosimy mądrość Bożą ukrytą w tajemnicy, którą przed wiekami Bóg przeznaczył dla naszej chwały”¹⁴, niechaj jakby z ducha czerpią zbudowanie z samego prawa duchowego, które „zawiera cień przyszłych dóbr”¹⁵. Jak zatem mówimy, iż człowiek składa się z ciała, duszy i ducha, tak samo i Pismo Święte, którego szczodroblivość Boża udzieliła dla zbawienia ludzi¹⁶.

Zwróćmy uwagę, że ta potrójność, o której mówi Orygenes, została w pewnym stopniu wymuszona triadycznym obrazem człowieka, z podziałem na ducha, duszę i ciało. Jak duch w człowieku oznaczał Bożą obecność w nim, tak i w Piśmie oznacza Boży sens, duchowe prawo, które jednak nie jest jeszcze samym Bogiem czy samą Bożą Mądrością, lecz zawiera – za ledwie – cień przyszłych dóbr. Bóg i tak nadal pozostaje tajemnicą, mimo wielkości objawienia.

Takie założenia hermeneutyczne powodują, że można do każdego tekstu Pisma podchodzić wielokrotnie i za każdym razem odnaleźć z nim coś innego. Nie ma żadnego niebezpieczeństwa, by odnaleźć sens ostateczny, możemy się tylko do niego zbliżać, liczba możliwych do przedstawienia wyjaśnień każdej perykopy jest więc – prawdę powiedziawszy – tylko kwestią czasu, jaki egzegeta ma do dyspozycji. Liczba zaś zapisanych interpretacji zależy od ilości papirusu do dyspozycji.

W szkole, wobec uczniów, Orygenes miał dość jednego i drugiego. Nie był związany żadnym programem, więc przedstawiał następujące po sobie wyjaśnienia bez skrępowania i ograniczeń. Najlepszym na to przykładem może być zachowany po grecku – częściowo tylko, ale i tak w imponujących rozmiarach – komentarz do Ewangelii wg Jana, gdzie wyjaśnienie pierwszego wersetu tekstu zajęło dwie księgi, czyli dwa zwoje papirusu, co odpowiada w polskim wydaniu ponad 100 stronom tekstu¹⁷.

Święty Hieronim podaje, że istniał komentarz do Księgi Rodzaju w 13 księgach¹⁸. Nadmienia też, że 12. i 13. księga były poświęcone Kainowi

¹⁴ 1 Kor 2, 6-7.

¹⁵ Por. Hbr 10, 1.

¹⁶ ORYGENES, *O zasadach* IV, 2, 4.

¹⁷ Por. ORYGENES, JKom, ŻMT 27, 25-135. Tytuły dzieł egzegetycznych podaję w skrócie: skrót Księgi biblijnej, a po niej Kom dla komentarzy, a Hom dla homilii.

¹⁸ HIERONIM, *List* 33, 4. Euzebiusz pisze o 12 księgach: HE VI, 24, 2.

i zapisowi z Księgi Rodzaju 4, 15-24, że jego życie zostałoby pomszczone siedem razy¹⁹. Jeśli długość tych zwojów byłaby porównywalna z długością ksiąg komentarza do Jana, możemy się domyślać, że zajęłoby to jakieś 600-700 stron współczesnego druku – dla pierwszych czterech rozdziałów Księgi! A że długość była podobna, możemy się domyślać na podstawie informacji, że pierwszych osiem ksiąg napisał Orygenes w Aleksandrii, czyli tam, gdzie i pierwsze księgi komentarza do Jana²⁰. Komentarz ten zaginął, zachowało się tylko niewiele fragmentów w różnych cytatach.

Również papirusu miał Orygenes pod dostatkiem, gdyż miał bogatego mecenasu w osobie Ambrożego, którego nakłonił do nawrócenia z gnozy walentyniańskiej (prawdopodobnie)²¹.

Homilie

Przeprowadzka do Cezarei około 232 roku niewiele zmieniła w pracy Orygenesu nad komentarzami, choć uczniów miał już zdecydowanie mniej, jak zdaje się wynikać z mowy pochwalnej na jego cześć wygłoszonej przez Grzegorza, tradycyjnie utożsamianego z Grzegorzem Cudotwórcą²². Doszły mu jednak obowiązki duszpasterskie, gdyż w Cezarei nie przejęto się decyzją biskupa Demetriusza z Aleksandrii uznającą święcenia prezbiteratu Orygenesu za nieważne, o czym wspomniałem już powyżej. Pisałem też na początku, że Orygenes zgodził się na stenografowanie swoich homilii dopiero po sześćdziesiątce, czyli ok. 245 roku. Biorąc pod uwagę wiadomości o ogromnej liczbie tych spisanych homilii, trzeba nam się domyślać, że Orygenes kilka razy w tygodniu je musiał wygłaszać²³.

Już na pierwszy rzut oka widać ogromną różnicę między homiliami a komentarzami ciągłymi, o których mówiłem co dopiero.

Po pierwsze, kaznodzieja nie ma dowolnego czasu na komentowanie przeczytanego tekstu, ale musi się zmieścić w jakichś ramach, najluźniejszych nawet, dyktowanych wymogami liturgii i zdrowym rozsądkiem.

Po drugie, nie da się zrobić komentarza ciągłego, gdyż z przeczytanej perikopy egzegeta tak wnikliwy jak Orygenes jest w stanie skomentować jed-

¹⁹ HIERONIM, *List* 36, 9.

²⁰ Por. EUZEBIUSZ, HE VI, 18, 2.

²¹ EUZEBIUSZ, HE VI, 18, 1; VI, 23, 2.

²² GRZEGORZ CUDOTWÓRCA, *Mowa na cześć Orygenesu*, tłum. S. KALINKOWSKI, opr. K. BIELAWSKI, ŻMT 11.

²³ Na ten temat najważniejsze pozostają: P. NAUTIN, *Origène. Sa vie et son oeuvre*, Cerf Paris 1977; ADELE MONACI CASTAGNO, *Origene predicatore e il suo pubblico*, Franco Angeli, Milano 1987.

no tylko zdanie albo jedno opowiedziane wydarzenie. W następnym dniu będzie czytany kolejny fragment i z tego kolejnego też będzie można wyjąć tylko jeden lub ewentualnie drugi epizod. Homilie Orygenesa zazwyczaj są dość krótkie; rzadko się zdarza, by zajmowały więcej niż 10 stron druku. A jeśli niektóre wykraczają znacznie ponad tę wielkość, podejrzewam, że na jakimś wczesnym już etapie zostały one jakby dokompletowane z innych tekstów, by pewnych istotnych treści nie pominąć. Mam wrażenie, że tak jest z pierwszą homilią w naszym zbiorze, ale do tego jeszcze wrócę.

Po trzecie, słuchacze homilii różnią się znacząco od uczniów w szkole, zainteresowanych pogłębianiem nauki, przychodzących celowo i z rozmysłem, być może również płacących chesne. Poziom wykładu musiał więc być dostosowany do poziomu intelektualnego i duchowego słuchaczy, w tym prawdopodobnie również katechumenów, gdyż mogli oni uczestniczyć w liturgii słowa. Cezarea leżała w kręgu oddziaływania Antiochii, a środowisko antiocheńskie nie było – zdaje się – tak intelektualnie rozbudzone jak aleksandryjskie, a ponadto między jedną mentalnością a drugą różnica była znaczna²⁴. Aleksandryjczycy byli Grekami i uprawiali filozofię oraz egzegezę na sposób grecki, z uwzględnieniem alegorii, o której pisałem powyżej. Antiocheńczycy byli bardziej zróżnicowani. Kulturę grecką reprezentowali nie tyle rodowici przybysze z Grecji, ile tak zwani Hellenowie, czyli zhellenizowani Semici i inni przybysze, których zastało w Syrii w ogóle, a w Antiochii w szczególności dobrodziejstwo cywilizacji niesionej przez Aleksandra Wielkiego²⁵. Byli oni bardziej przywiązani do ciała niż do ducha, nieufni wobec dualizmu greckiej filozofii również na gruncie egzegetycznym przedkładali sens „cielesny” nad duchowy, czyli alegoryczny, a w chrystologii woleli refleksję o Jezusie Chrystusie rozpoczynać od uznania jego człowieczeństwa, podczas gdy Aleksandryjczycy zwykli rozpoczynać od tego, że był Synem Bożym²⁶. Antiocheńskie ujmowanie rzeczy nie musiało zaraz prowadzić do herezji, ale bywało, że prowadziło i najklarowniejszym na to dowodem jest Paweł z Samosaty, biskup Antiochii w latach sześćdziesiątych III wieku, potępiony na paru synodach za czysto „oddolne” patrzeć na Chrystusa²⁷.

²⁴ Por. moje *Początki teologii Kościoła*, WAM, Kraków 2007 (2 wyd.), 129-139.

²⁵ Por. J. ILUK, *Żydowska politeja e Kościół w Imperium Rzymskim u schyłku antyku*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2006, 30-34.

²⁶ Por. G. RINALDI, *Diodoro di Tarso, Antiochia e le ragioni della polemica antiallegorista*, „Augustinianum” 33 (1993) 407-430.

²⁷ Por. Antiochia (263) – (268), SCL 1, 43-47; U. M. LANG, *The christological Controversy at the Synod of Antioch in 268/9*, „Journal of Theological Studies” 51 (2000) 54-80.

Orygenes głoszący kazania w Antiochii nie mógł więc ani zbyt wnikliwie poruszać tematów „greckich”, ani stosować zbyt wyrafinowanej alegorii. Niewątpliwie wszystko to robił, jak łatwo się przekonać, czytając jego homilie, ale nie w takiej mierze, jak w komentarzach.

HOMILIE DO KSIĘGI RODZAJU

Zachowany do naszych czasów zbiór homilii Orygenesesa do Księgi Rodzaju przedstawia się jako rodzaj antologii. Hieronim podaje ok. roku 384/385, że było ich siedemnaście²⁸. Wiadomości na ten temat czerpał od Euzebiusza i Pamfila, z *Apologii Orygenesesa*, z części do dziś niezachowanej. Siedemnasta jednak okazuje się być dodana przez średniowiecznych kopiistów z *Błogosławieństw patriarchów* Rufina z Akwilei, wtedy też zmieniono w spisach XVI na XVII²⁹. Gdy więc Rufin podjął się tłumaczenia, mniej więcej w latach 400-404³⁰, wyboru już dokonano, trudno bowiem uwierzyć, by tylko tyle homilii Orygenes wygłosił na temat Księgi Rodzaju, zwłaszcza że Hieronim wspomina jeszcze w tym samym liście dwie księgi „mieszanych homilii” (*Mistarum omeliarum libros II*) na temat tej księgi biblijnej. Homilie w naszym zbiorze są wybrane według pewnej logiki. Przyjrzyjmy się omawianym w nich perykopom:

- Hom 1 – Rdz 1, 1-30 (stworzenie);
- Hom 2 – Rdz 6 (arka Noego);
- Hom 3-9 – Rdz 12-22 (historia Abrahama);
- Hom 10-14 – Rdz 24-26 (historia Izaaka);
- Hom 15-16 – Rdz 45 i 47 (historia Józefa).

Widzimy, że autor wyboru szczególnie był zainteresowany wybranymi postaciami. Zastanawiające jest pominięcie Jakuba, mało prawdopodobne u Orygenesesa, który w innych miejscach poświęca mu dużo uwagi, zwłaszcza w drugiej księdze *Komentarza do Ewangelii wg św. Jana*³¹. Pierwsza

²⁸ Hieronim, *List* 33, 4.

²⁹ Por. M. SIMONETTI, *Introduzione generale* al: ORIGENE, *Omellie sulla Genesi*, a cura di M. SIMONETTI, trad. di MARIA IGNAZIA DANIELI, Città Nuova 2002, 8.

³⁰ Por. G. FEDALTO, *Rufino di Concordia (345 c.-410/411) tra oriente e occidente*, Città Nuova 1990, 72.

³¹ Por. moje *Żydowski apokryf Modlitwa Józefa w interpretacji Orygenesesa*, „Człowiek i Społeczeństwo” 29 (2009) 31-44; *Lapocrifo giudaico Preghiera di Giuseppe nell'interpretazione Origeniana – ComIo II*, 31, 188-190, [w:] Origeniana Decima, Peeters 2011, 545-559.

homilia, nadzwyczajnie długa, daje jakby streszczenie dłuższego tekstu na temat pierwszego rozdziału, a może jest kompilacją scholionów? Czy jest to dzieło samego Orygenesza? Czyjś odpis zrobiony na zasadzie wyboru? Złożenie redakcyjne kilku homilii? Trudno powiedzieć.

HOMILIE DO KSIĘGI WYJŚCIA

Ten zbiór homilii jest bardziej zagadkowy niż poprzedni. Hieronim podaje³², że homilii jest osiem, a mamy trzynaście. Może w zapisie łacińskim XIII przemieniło się w VIII, bo jakiś kopista niestaranie „X” napisał?³³ Być to może, choć niekoniecznie. Bardziej mnie przekonuje hipoteza Emanuela Prinziwalli, która przypuszcza, że rzeczywiście zbiór – a raczej wybór – jaki widział Euzebiusz z Cezarei, a za którym przepisał Hieronim, zawierał tylko osiem homilii, a następnych pięć pochodzi skądinąd³⁴. Manlio Simonetti w cytowanym co dopiero *Wprowadzeniu* powstrzymuje się od tworzenia nowych hipotez, ale pokazuje, że rzecz jest niejasna. Osiem homilii ma jakąś ciągłość, choć podobnie jak w opisanym powyżej zbiorze homilii do Księgo Rodzaju, nie jest to ciągłość konsekwentna, jak w komentarzach. Pozostałych pięć zaś rządzi się swoimi prawami. Patrząc bliżej, wygląda to następująco:

Pierwsze cztery komentują Wj 1-11:

- Hom 1 – cierpienia Żydów w Egipcie, prześladowanie faraona;
- Hom 2 – narodziny Mojżesza; córka faraona symbolem Kościoła z pogan;
- Hom 3 – misja Mojżesza i jego obawy o nieumiejętność wypowiadania się;
- Hom 4 – dziesięć plag egipskich.

Cztery następne ukazują drogę przez pustynię (Wj 12-20) jako duchową wędrówkę chrześcijanina:

- Hom 5 – wyjście z Egiptu, próba wiary;
- Hom 6 – pieśń Mojżesza z Wj 15;
- Hom 7 – gorzkie wody w Merra;
- Hom 8 – początek dekalogu.

³² HIERONIM, *List* 33, 4.

³³ POR. M. SIMONETTI, *Introduzione generale* do: *Opere di Origene* 2, 7.

³⁴ EMANUELA PRINZIVALLI, *Omelia XIII*, [w:] *Omellie sull'Esodo. Lettura origeniana*, a cura di M. MARITANO e E. DAL COVOLO, Roma 2002, 13nn; M. SIMONETTI, *Introduzione generale* do: *Opere di Origene* 2, 8.

Trzecia seria, lub też dodatek skądinąd mówi o różnych kwestiach z Księgi Wyjścia:

Hom 9 – o przybytku na pustyni zgodnie z Wj 25;

Hom 10 – o brzemiennej kobiecie, która poroniła na skutek pobicia, z Wj 21,
22-25;

Hom 11 – o wojnie z Amalekitami z Wj 17;

Hom 12 – o jaśniejącym obliczu Mojżesza z Wj 34;

Hom 13 – o budowie przybytku w Księdze Wyjścia w różnych miejscach, choć było to już tematem dziewiątej homilii.

Jeśli są jakiejś podobieństwa między nimi, to dają się sprowadzić do zwy-
czajnego podobieństwa między różnymi dziełami tego samego autora.

Pozwalam sobie przypuszczać, że stenogramów homilii Orygenesowych
było tak bardzo dużo, że pojawiła się potrzeba robienia antologii tekstów;
coś takiego zrobili Bazyli i Grzegorz i powstała *Filokalia*³⁵. Skoro do czasów
Euzebiusza jakiś zbiór homilii miał ich osiem, i on je widział, to pewnie
tak rzeczywiście było. Nie przeczy to jednak możliwości dołożenia innych
jeszcze skądinąd, być może dopiero przez Rufina, na potrzeby swojego
tłumaczenia.

Skąpość tego zbioru homilii może też tłumaczyć się tym, że istniał jesz-
cze komentarz do tej księgi, z której zachował się jeden fragment w *Filo-
kalii*³⁶, zapewne traktujący wszystkie tematy szerzej. Istniały też *Excerpta*
do Księgi Wyjścia, których istnienie potwierdza Hieronim³⁷. Były to no-
tатki na szczegółowe tematy, które stanowiły raczej luźny materiał, ale do
wdzięcznego wykorzystywania w cytatach. Ponadto temat wyjścia z Egiptu
oraz antygnostycka analiza postępowania Boga wobec faraona były szeroko
omówione w fundamentalnej książce *O zasadach*³⁸, w rozdziale poświęco-
nym wolnej woli. Wielkie tematy Orygenesowe, jak *apokatastasis* czy hipo-
teza preegzystencji, w homiliach są zarysowane tylko, wprowadzone jakby
niewinną aluzją, do odczytania tylko przez tych słuchaczy, którzy Oryge-
nesa znali skądinąd, a zapewne zupełnie niezrozumiałe przez „zwykłych”,
prostyh słuchaczy.

³⁵ Por. ORYGENES, *Filokalia*, tłum. KATARZYNA AUGUSTYNIAK, PAX, Warszawa 1979.

³⁶ ORIGENE, *Filokalia*, 26.

³⁷ HIERONIM, *List* 33, 4.

³⁸ ORYGENES, *O zasadach* III, 1, ŻMT 1, 227-274.

TŁUMACZENIE RUFINA

Na temat wierności tłumaczeń Rufina powiedziano dość sporo, zwłaszcza przy okazji dzieła *O zasadach*, gdzie wierność terminologiczna ma większe znaczenie niż w przypadku homilii³⁹. Wiadomo, że nie ma tłumaczeń idealnych, wiadomo też, że Rufin tłumaczył nie tylko z języka na język, ale też poniekąd z jednej epoki na inną. Między wygłoszeniem homilii a ich przekładem upłynęło ponad 150 lat, przetoczyło się wiele kontrowersji, w latach 325-380 desperacko szukano najlepszego sformułowania *Wyznania wiary*⁴⁰. Język zmienił się i Rufin próbował dostosować język Orygenes do tych zmian. Przykładem sztandarowym jest często używanie przez Rufina terminu *trinitas*⁴¹, podczas gdy w tekstach greckich Orygenes występuje on raczej rzadko. Rufin widocznie chciał, by jego autor wypadł jak najbardziej ortodoksyjnie, odwrotnie niż Hieronim, który dołożył wszelkich starań, aby ukazać Orygenes jako niebezpiecznego heretyka⁴². Wartym odnotowania szczegółem jest też odczuwana przez Rufina konieczność wyjaśnienia, że prezbiterzy to po prostu starsi wiekiem, a nie tylko księża⁴³; widocznie po łacinie sens techniczny tego słowa był bardziej oczywisty, niż jego znaczenie dosłowne.

³⁹ Por. GIULIA SFAMENI GASPARRO, *Aspetti della controversia origeniana: le traduzioni latine del „Peri Archon”, „Augustinianum”* 26 (1986) 191-205; N. PACE, *Ricerche sulla traduzione di Rufino del „De Principiis” di Origene*, La Nuova Italia, Firenze 1990; moje Wprowadzenie do: ORYGENES, *O zasadach*, ŻMT 1, 6-8.

⁴⁰ Por. moje *Spór o wyznanie wiary w IVw.*, „Teologia Patrystyczna” 4 (2007) 35-50.

⁴¹ Np. w RdzHom 2, 5; 4, 6; 5, 5; WjHom 9, 4. Zob. M. SIMONETTI, *Introduzione generale* do wydań włoskich z Città Nuova 2002, 23 i 2005, 25.

⁴² Taki jego obraz widoczny jest w wielu listach. Zob. np. List 62, 63, 82, 83, 84, 85, 86, 88, 89, 91, 92.124.

⁴³ WjHom 11, 5; Wj 17, 5.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

RdzHom

- W. A. BAEHRENS, GCS 29, Origenes Werke 6, 1, *Homilien zum Hexateuch in Rufins Übersetzung*, Leipzig 1920, 1-144.
L. DOUTRELEAU, Sch 7 bis, Cerf Paris 1976 (ten sam tekst z modyfikacjami i tłumaczeniem francuskim).
M. SIMONETTI, *Opere di Origene* 1, tłum. MARIA IGNAZIA DANIELI, Città Nuova, Roma 2002 (ten sam tekst z modyfikacjami i tłumaczeniem włoskim).

WjHom

- W. A. BAEHRENS, GCS 29, Origenes Werke 6, 1, *Homilien zum Hexateuch in Rufins Übersetzung*, Leipzig 1920, 145-279.
M. BORRET, Sch 321, Cerf Paris 1985 (ten sam tekst z modyfikacjami i tłumaczeniem francuskim).
M. SIMONETTI, *Opere di Origene* 2, tłum. MARIA IGNAZIA DANIELI, Città Nuova, Roma 2005 (ten sam tekst z modyfikacjami i tłumaczeniem włoskim).

ŹRÓDŁA WYKORZYSTANE WE WPROWADZENIU

- ORYGENES, *List do Juliusza Afrykańczyka*, tłum. S. KALINKOWSKI, [w:] ŻMT 6, Wydawnictwo WAM, Kraków 1997.
ORYGENES, *O zasadach*, tłum. S. KALINKOWSKI, ŻMT 1, Wydawnictwo WAM, Kraków 1996.
ORYGENES, *Filokalia*, tłum. KATARZYNA AUGUSTYNIAK, PAX, Warszawa 1979.
HIERONIM ZE STRYDONU, *Listy* 1-3, tekst łaciński i polski, MONIKA OŻÓG, HENRYK PIETRAS (opr.) ŻMT 54, 55, 61, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010-2011; kolejne dwa tomy w przygotowaniu.
EUZEBIUSZ Z CEZAREI, *Historia kościelna* (= HE) VI, 36, 1.
GRZEGORZ CUDOTWÓRCA, *Mowa na cześć Orygenesesa*, tłum. S. KALINKOWSKI, opr. K. BIELAWSKI, ŻMT 11, Wydawnictwo WAM, Kraków 1998.

OPRACOWANIA

- AA. VV., *In Principio. Interprétations des premiers versets de la Genèse*, Etudes Augustiniennes, Paris 1973.
- BONDAVALLI G., GIANOTTI D., La violenza di Dio nell'esegesi patristica fra II e III secolo, „Parola Spirito e Vita” 37 (1998) 215-229.
- COVOLO E. DAL, PERRONE L. (red.), *Mosè ci viene letto nella Chiesa Lettura delle Omelie di Origene sulla Genesi*, Biblioteca di Scienze Religiose, 153, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 1999.
- CROUZEL H., *L'Ecole d'Origène à Césarée: Postscriptum à une édition de Grégoire le Thaumaturge*, „Bulletin de Littérature Ecclésiastique” 71(1970) 15-27.
- CROUZEL H., *Orygenes*, tłum. J. MARGAŃSKI, Homini, Bydgoszcz 1996.
- DANIELI M. I., „Esodo” (scritti esegetici su), [w:] *Origene. Dizionario: la cultura, il pensiero, le opere*, a cura di A. MONACI CASTAGNO, Città Nuova, Roma 2000, 141-144.
- DORIVAL G., *Esapla*, hasło w: ADELE MONACI CASTAGNO (red.), *Origene. Dizionario*, Città Nuova, Roma 2000, 138-141.
- DANIELI M. I., „Genesi” (scritti esegetici su), [w:] *Origene. Dizionario: la cultura, il pensiero, le opere*, a cura di A. MONACI CASTAGNO, Città Nuova, Roma 2000, 187-190.
- DORIVAL G., *Esapla*, hasło w: ADELE MONACI CASTAGNO (red.), *Origene. Dizionario*, Città Nuova, Roma 2000, 138-141.
- DORIVAL G., *La forme littéraire des Hexaples d'Origène*, *Origeniana Decima*, Bibliotheca Ephemeridum Theologicarum Lovaniensium 244, Peeters 2011, 601-614.
- FEDALTO G., *Rufino di Concordia (345 c.-410/411) tra oriente e occidente*, Città Nuova, Roma 1990, 72.
- GRAPPONE A., *Annotazioni sul contesto liturgico delle omelie di Origene*, „Augustianum” 41 (2001) 329-362.
- GRAPPONE A., *Annotazioni sulla cronologia delle omelie di Origene*, „Augustinianum” 41 (2001) 27-58.
- ILUK J., *Żydowska politeja e Kościół w Imperium Rzymskim u schyłku antyku*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2006, 30-34.
- IRMSCHER J., *Origenes Latinus: gli scritti esegetici di Origene nella traduzione latina*, [w:] *L'esegesi nei Padri Latini. Dalle origini a Gregorio Magno*. XXVIII Incontro di studiosi dell'antichità cristiana, Roma, 6-8 maggio 1999, Vol. I: Parte Generale – Oriente, Africa; Vol. II: Italia, Gallia, Iberia, *Studia Ephemeridis Augustinianum* 68, Roma 2000, 49-55.
- LANG U. M., *The christological Controversy at the Synod of Antioch in 268/9*, „Journal of Theological Studies” 51 (2000) 54-80..
- LUBAC H. de, *Histoire et Esprit. L'intelligence de l'Ecriture d'après Origène*, Aubier Montaigne, Paris 1950.
- MARITANO M., COVOLO E. DAL (red.) *Omelie sull'Esodo. Lettura origeniana*, Biblioteca di Scienze Religiose 174, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 2002.

- MONACI CASTAGNO ADELE, *Origene predicatore e il suo pubblico*, Franco Angeli, Milano 1987.
- MUNNICH O, *Les Hexaples d'Origène à la lumière de la tradition manuscrite de la Bible grecque*, *Origeniana Sesta*, Bibliotheca Ephemeridum Theologicarum Lovaniensium 118, Leuven University Press 1995, 167-185.
- NAUTIN P., *Origène. Sa vie et son oeuvre*, Cerf, Paris 1977.
- PACE N., *Ricerche sulla traduzione di Rufino del „De Principiis” di Origene*, La Nuova Italia, Firenze 1990;
- Pietras H., *Orygenes*, seria: „Wielcy Ludzie Kościoła”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2001, 80s.
- PIETRAS H., *Początki teologii Kościoła*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007 (2 wyd.), 129-139.
- PIETRAS H., *Spór o wyznanie wiary w IVw.*, „Teologia Patrystyczna” 4 (2007) 35-50.
- PIETRAS H., *Żydowski apokryf Modlitwa Józefa w interpretacji Orygenes*, „Człowiek i Społeczeństwo” 29 (2009) 31-44; *L'apocrifo giudaico Preghiera di Giuseppe nell'interpretazione Origeniana - ComIo II*, 31, 188-190, *Origeniana Decima*, Peeters 2011, 545-559.
- RINALDI G., *Diodoro di Tarso, Antiochia e le ragioni della polemica antiallegorista*, „Augustinianum” 33 (1993) 407-430.
- Rizzi M., „Non loco sed animo, non itinere... sed fide”: l'esegesi origeniana all'Esodo (*HomEx. I*), „Adamantius” 7 (2001) 8-24.
- SFAMENI GASPARRO GIULIA, *Aspetti della controversia origeniana: le traduzioni latine del „Peri Archon”*, „Augustinianum” 26 (1986) 191-205.
- SIMONETTI M., *Introduzione generale*, [w:] *Opere di Origene 1 i Opere di Origene 2* (zob. wyżej, źródła).
- STANULA E., *Homiletyczna działalność Origenesa*, [w:] ORYGENES, *Homilie o Księdze Jeremiasza, Homilie o Księgach Samuela i Księgach Królewskich*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 30, Warszawa 1983, 5-20.
- STANULA E., *Ojciec chrześcijańskiej interpretacji Pisma św.*, [w:] ORYGENES, *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 28, Warszawa 1981, 20-48.
- STANULA E., *Teologiczne zasady interpretacji Pisma świętego*, [w:] ORYGENES, *O zasadach*, tłum. S. KALINKOWSKI, PSP 23, Warszawa 1979, 34-56.

HOMILIE O KSIĘDZE RODZAJU

HOMILIA I

* * *

(Rdz 1, 1-30)

I. „W początku Bóg stworzył niebo i ziemię”¹.

Co jest początkiem wszystkiego, czyż nie „Pan nasz i Zbawca wszystkich”, Jezus Chrystus, „Pierworodny wszelkiego stworzenia”? W tym więc „Początku”, to znaczy w Słowie swoim, „stworzył Bóg niebo i ziemię”. Podobnie Jan Ewangelista powiada we wstępie do swej Ewangelii: „W początku było Słowo, Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Ono w początku było u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało”³. Pismo zatem nie mówi tutaj o początku czasowym, lecz stwierdza, że „w początku”, to znaczy w Zbawicielu, zostały stworzone niebo i ziemia oraz wszystko, co zostało stworzone⁴.

„Ziemia zaś była niewidzialna i bezkształtna, ciemności zalegały nad Otchłanią, a Duch Boży unosił się nad wodami”⁵. Ziemia była niewidzialna i bezkształtna, dopóki Bóg nie powiedział: „Niech się stanie światłość”⁶ i zanim nie oddzielił światła od ciemności. Wynika to z kolejności zapisu.

Dalej Bóg rozkazuje, aby powstało sklepienie, i nazywa je niebem. Skoro więc dojdziemy do tego miejsca, wyjaśnimy sens różnicy, jaka zachodzi między niebem i sklepieniem, oraz powiemy, dlaczego „sklepienie” zostało nazwane „niebem”. Teraz zaś Pismo powiada: „Ciemności zalegały nad Otchłanią”. O jaką Otchłń tu idzie? Oczywiście o tę, w której „znajdzie się diabeł i jego aniołowie”⁷. Bardzo wyraźnie wskazuje na to zapis ewangeliczny

¹ Rdz 1, 1.

² Por. 1 Tm 4, 10; Kol 1, 15.

³ J 1, 1-3.

⁴ Szerzej na temat zwrotu „na (w) początku” (*in principio, en te arche*) por. ORYGENES, JHom, 1, 90-124.

⁵ Rdz 1, 2.

⁶ Rdz 1, 3.

⁷ Por. Ap 12, 9.

ny, w którym tak powiedziano o Zbawicielu: „Wyrzucone złe duchy prosiły Go, by nie kazał im iść do Otchłani”⁸.

A więc dlatego, wedle stwierdzenia Pisma, Bóg rozproszył ciemności: „I rzekł Bóg: «Niechaj się stanie światłość», i stała się światłość. I ujrzał Bóg, że światłość jest dobra, i oddzielił Bóg światłość od ciemności. I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemności nazwał nocą. Tak upłynął wieczór i poranek, jeden dzień”⁹.

W sensie literalnym nazwał Bóg światłość dniem, a ciemności nocą. Mając zaś na uwadze sens duchowy, zastanówmy się nad taką sprawą: skoro w owym początku, o którym mówiliśmy wyżej, Bóg „stworzył niebo i ziemię”, skoro powiedział: „Niechaj się stanie światłość”, skoro „oddzielił światłość od ciemności, nazwał światłość dniem, a ciemności nocą” i stwierdził: „Tak upłynął wieczór i poranek”, to dlaczego Pismo nie powiedziało: „dzień pierwszy”, lecz: „jeden dzień”?¹⁰. Dlatego, że przed powstaniem świata jeszcze nie istniał czas. Czas zaczyna istnieć, poczynając od następnych dni: otóż dzień drugi, trzeci, czwarty i wszystkie pozostałe zaczynają już oznaczać czas.

2. „I rzekł Bóg: «Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich!». I stało się tak. I Bóg stworzył sklepienie”¹¹.

Poprzednio Bóg stworzył już niebo, teraz tworzy sklepienie. Wcześniej stworzył niebo, to, o którym mówi: „Niebo jest moim tronem”¹². Potem tworzy sklepienie, to znaczy niebo cielesne (materialne). Wszelkie ciało bowiem jest bez wątpienia czymś zwartym i gęstym i ono właśnie „oddziela wodę, która jest ponad niebem, od tej, która jest pod niebem”¹³. Otóż wszystko, co Bóg miał stworzyć, musiało się składać z ducha i z ciała; dlatego też powiedziano, iż „w początku” i przed wszystkim stworzone zostało niebo, to znaczy wszelka substancja duchowa, na której, jakby na jakimś tronie, spoczywa Bóg. Natomiast to niebo, czyli sklepienie, jest czymś cielesnym. Dlatego owym pierwszym niebem, które nazwaliśmy niebem duchowym, jest nasz umysł, który sam też jest duchem, a więc jest to nasz człowiek duchowy, który widzi i ogląda Boga. Natomiast niebem cielesnym, które

⁸ Łk 8, 31.

⁹ Rdz 1, 5.

¹⁰ Por. FILON ALEKSANDRYJSKI, *O stworzeniu świata*, 26, 35. Por. BAZYLI WIELKI, *Homilie o sześciu dniach stworzenia*, 2.

¹¹ Rdz 1, 6-7.

¹² Iz 66, 3.

¹³ Rdz 1, 7.

zwie się sklepieniem, jest nasz człowiek zewnętrzny, który patrzy w sposób cielesny.

A zatem jak sklepienie zostało nazwane niebem, ponieważ rozdziela wody, które są nad nim, od tych, które są pod nim, tak też i człowiek umieszczony w ciele, jeśli potrafi dzielić i rozróżniać wyższe wody, które są ponad sklepieniem, od tych, które są pod sklepieniem, sam zostanie nazwany niebem, to znaczy „człowiekiem niebieskim”¹⁴, zgodnie ze zdaniem apostoła Pawła: „A mieszkanie nasze jest w niebie”¹⁵.

Tak zatem brzmią słowa Pisma: „I Bóg stworzył sklepienie, i oddzielił wodę pod sklepieniem od wody ponad sklepieniem, i nazwał Bóg sklepienie niebem. I ujrzał Bóg, że jest ono dobre. Tak upłynął wieczór i poranek, dzień drugi”¹⁶.

Niechaj więc każdy z was usilnie stara się o to, aby mógł się stać kimś, kto oddziela wodę, która jest wyżej, od wody, która jest niżej, aby pojmując znaczenie wody duchowej i mając udział w wodzie, która jest ponad sklepieniem, wywiódł „ze swego łona strumienie wody żywej, tryskającej ku życiu wiecznemu”¹⁷ – mianowicie odłączony i oddzielony od wody, która jest niżej, to znaczy od wody Otchłani, w której, jak powiedziano, zalegają ciemności i w której, jak to już stwierdzono, mieszka „książę tego świata”¹⁸ oraz nieprzyjaciel – „smok i jego aniołowie”¹⁹.

A zatem mając udział w tej wodzie, która jest ponad niebem, każdy wierny staje się człowiekiem niebieskim, a dzieje się to wówczas, gdy umysł jego tkwi w tym, co wysokie i wyniosłe, gdy wcale nie myśli o ziemi, lecz wyłącznie o sprawach niebieskich, „szukając tego, co w górze, tam, gdzie przebywa Chrystus po prawicy Ojca”²⁰. Wówczas bowiem i jego uzna Bóg za godnego tej chwały, o której napisano w tekście omawianej Księgi: „I ujrzał Bóg, że to było dobre”²¹.

Również to, co napisano dalej na temat trzeciego dnia, ma podobne znaczenie. Pismo powiada bowiem: „I rzekł Bóg: «Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha!». I stało się tak”²².

¹⁴ Por. 1 Kor 15, 47.

¹⁵ Flp 3, 20.

¹⁶ Rdz 1, 7-8.

¹⁷ Por. J 7, 38.

¹⁸ Por. J 7, 38.

¹⁹ Por. Ap 12, 7.

²⁰ Kol 3, 1.

²¹ Rdz 1, 8.

²² Rdz 1, 9

Starajmy się zatem zebrać wodę, która jest pod niebem, i odrzucić ją od siebie, aby kiedy się to stanie, ukazała się „sucha powierzchnia” – a są nią nasze uczynki dokonane w ciele – „mianowicie po to, żeby ludzie, widząc nasze dobre uczynki, wysławiali Ojca naszego, który jest w niebiosach”²³. Jeśli bowiem nie pozbędziemy się wód, które są pod niebem, czyli grzechów i występków naszego ciała, to nasza „sucha powierzchnia” nie będzie mogła się ukazać ani mieć ufności, że pójdzie ku światłu. „Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków”. Kto zaś spełnia wymagania prawdy, ten zbliża się do światła, „aby się ukazały jego uczynki” i żeby się okazało, czy „zostały one dokonane w Bogu”²⁴. Owa ufność zostanie nam udzielona, pod warunkiem że odrzucimy od siebie i oddzielimy jak wodę występkę cielesne, które stanowią materię grzechów. Dzięki temu nasza „sucha powierzchnia” nie pozostanie „sucha”, jak to wynika z dalszych zapisów Pisma.

Pismo bowiem powiada: „I woda, która jest pod niebem, zebrała się w swe zbiorniki, i ukazała się sucha powierzchnia. I nazwał Bóg suchą powierzchnię ziemią, a zbiorniki wodne nazwał morzami”²⁵.

Jak więc sucha powierzchnia po oddzieleniu od siebie wody – zgodnie z tym, cośmy powiedzieli – nie pozostała już dłużej suchą powierzchnią, lecz otrzymała nazwę ziemi, tak też i nasze ciała, jeśli dokona się w nich takie oddzielenie, nie będą już „suchą powierzchnią”, lecz nazywać się będą „ziemią”, ponieważ już będą mogły przynosić owoc Bogu²⁶.

Bóg tedy „na początku stworzył niebo i ziemię”, później zaś „stworzył sklepienie i suchą powierzchnię”; sklepienie nazwał niebem, nadając mu nazwę tego nieba, które stworzył poprzednio, suchą powierzchnię zaś nazwał ziemią, ponieważ dał jej zdolność wydawania owoców. Jeśli więc ktoś z własnej winy pozostaje „suchy” i nie przynosi żadnego owocu, tylko „osty i ciernie”²⁷, tak jakby dostarczał pożywki dla ognia²⁸, to wedle tego, czego dostarcza, sam staje się „pożywką ognia”. Jeżeli zaś dzięki swej pilności i gorliwości pozbył się wód Otchłani – a są nimi myśli złych duchów – i okazał się żyzną ziemią, to powinien żywić podobną nadzieję – że mianowicie i jego wprowadzi Bóg do „ziemi płynącej mlekiem i miodem”²⁹.

²³ Por. Mt 5, 16.

²⁴ J 3, 20-21.

²⁵ Rdz 1, 9.10.

²⁶ Por. ORYGENES, LbHom, 26, 5.

²⁷ Por. Rdz 3, 18.

²⁸ Por. Iz 9, 19.

²⁹ Por. Wj 3, 8.

3. Analizując kolejne zdania, zastanówmy się, jakie to owoce Bóg nakazuje wydawać owej ziemi, której udzielił tej nazwy. Pismo stwierdza: „I ujrzał Bóg, że to było dobre, i rzekł: «Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona i drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona». I stało się tak”³⁰.

W sensie literalnym jasne jest, jakie owoce rodzi „ziemia”, a nie „sucha powierzchnia”.

Wróćmy jednak znowu do nas. Jeśli już staliśmy się „ziemią”, jeśli nie jesteśmy już „suchą powierzchnią”, to przynosimy Bogu obfite i różnorakie owoce, aby i nas pobłogosławił Ojciec takimi słowami: „Oto woń mego syna jak woń żyznego pola, które pobłogosławił Pan”³¹ oraz żeby i w odniesieniu do nas wypełniły się słowa Apostoła: „Ziemia bowiem, która pije deszcz często na nie spadający i rodzi użyteczne rośliny dla tych, którzy ją uprawiają, otrzyma błogosławieństwo od Boga. A ta, która rodzi ciernie i osty, jest nieużyteczna i bliska przekleństwa, a kresem jej spalenie”³².

4. „Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. I ujrzał Bóg, że to było dobre. Tak upłynął wieczór i poranek, dzień trzeci”³³.

Bóg rozkazuje ziemi, by wydała nie tylko „rośliny zielone”, ale również i „nasienie”, by zawsze mogła przynosić owoc. Rozkazuje, by wydała nie po prostu „drzewa”, lecz drzewa „rodzące owoc, w których jest nasienie według ich gatunków”, to znaczy aby zawsze mogły wydawać owoc z tych nasion, które w sobie zawierają.

A więc i my powinniśmy w taki właśnie sposób wydawać owoc i mieć w sobie nasienie, to znaczy posiadać w swym sercu nasiona wszelkich dobrych uczynków i wszelkich cnót; jeśli tkwić one będą w naszych umysłach, to dzięki nim wszystkim uczynków, jakie się nam przydarzą, będziemy dokonywać zgodnie z wymogami sprawiedliwości. One to, nasze uczynki, są owocami tego nasienia pochodzącymi „z dobrego skarbcza naszego serca”³⁴.

Jeśli zaś słyszymy słowo i dzięki temu ziemia nasza wydaje zieloną roślinę, a roślina ta, zanim osiągnie dojrzałość albo nim zrodzi owoc, uschnie, to ziemia nasza będzie się zwać ziemią skalistą³⁵. Jeżeli natomiast słowa

³⁰ Rdz 1, 10-11.

³¹ Rdz 27, 27.

³² Hbr 6, 7-8.

³³ Rdz 1, 12-13.

³⁴ Por. Łk 6, 45.

³⁵ Por. Mt 13, 5-6.

głębiej się zakorzenia w naszym sercu, tak iżby mogły wydać owoc uczynków i miały w sobie nasiona przyszłych dokonań, to wówczas naprawdę ziemia każdego z nas wyda owoc wedle swych zalet: jedna stokrotny, druga sześćdziesięciokrotny, inna trzydziestokrotny³⁶.

Uznaliśmy, że konieczne trzeba zwrócić uwagę i na to, aby owoc nasz nigdy nie miał przy sobie chwastów, to znaczy kąkolu, żeby nie znalazł się przy drodze, lecz by był posiany na samej drodze, na tej, która mówi: „Ja jestem drogą”³⁷, aby „ptaki niebieskie”³⁸ nie wydziobały naszych owoców i winorośli. Jeśli jednak ktoś z nas zasłużył na to, żeby być winnicą, niechaj baczy, by zamiast jagód nie rodził cierni – bo wówczas winnica nie będzie oczyszczana ani okopywana, a chmury nie otrzymają rozkazu, by spuszczać na nią deszcz; odwrotnie – zostanie opuszczona jak pustynia, aby wyrosły na niej ciernie³⁹.

5. Z kolei sklepienie zasługuje na to, by zostało przyozdobione światłami. Bóg bowiem powiada: „Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy”⁴⁰.

Jak na sklepieniu, które zostało już nazwane niebem, Bóg każe powstać ciałom niebieskim, „aby oddzielały dzień od nocy”, tak samo może się stać i w nas, pod warunkiem jednak, że postaramy się o to, byśmy i my zostali nazwani i stali się niebem. Będziemy mieli w sobie światła, które nas mają oświecać: będzie to Chrystus i Jego Kościół. Chrystus bowiem jest „światłością świata”⁴¹, On, który światłością swoją oświeca Kościół⁴². Bo jak mówią, że księżyc czerpie światło od słońca po to, by również noc mogła być przezeń oświetlana, tak też Kościół, przyjąwszy światłość od Chrystusa, oświeca wszystkich, którzy przebywają pośród nocy niewiedzy. A jeśli kto poczynił takie postępy, iż stał się „synem dnia”, tak że „postępuje przyzwicie jak w dzień”⁴³, to wówczas sam Chrystus go oświeca, tak jak słońce oświeca dzień.

6. „«Niechaj będą znakami pór roku, dni i lat; aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią». I stało się tak”⁴⁴. Owe światła niebieskie, które widzimy, zostały ustanowione, by były „znakami

³⁶ Por. Mt 13, 8.

³⁷ J 14, 6.

³⁸ Por. Mt 13, 4.

³⁹ Por. Iz 5, 2.6.

⁴⁰ Rdz 1, 14.

⁴¹ Por. J 8, 12.

⁴² Por. ORYGENES, LbHom, 23, 5.

⁴³ Por. Rz 13, 13.

⁴⁴ Rdz 1, 14-15.

pór roku, dni i lat”, by świeciły ze sklepienia nieba dla tych, którzy znajdują się na ziemi. Tak samo i Chrystus, oświecając swój Kościół, za pośrednictwem nauk swoich daje znaki, aby człowiek, otrzymawszy znak, potrafił uniknąć „nadchodzącego gniewu”⁴⁵ i żeby „ów dzień nie zaskoczył go jak złodziej”⁴⁶, lecz aby mógł dotrzeć do „roku łaski Pana”⁴⁷.

Chrystus zatem jest „prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat”⁴⁸. Kościół, oświecony Jego światłością, sam staje się „światłością świata”, oświecającą tych, którzy są „w ciemności”⁴⁹, i poświadcza to sam Chrystus, który tak mówi do swych uczniów: „Wy jesteście światłością świata”⁵⁰. Wynika stąd, że Chrystus jest światłością apostołów, apostołowie zaś są „światłością świata”. Oni bowiem, „nie mając skazy ani zmarszczki, czy czegoś podobnego”, są prawdziwym Kościołem, zgodnie ze słowami Apostoła: „Aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, niemający skazy ani zmarszczki, czy czegoś podobnego”⁵¹.

7. „Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią, aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. I ujrzał Bóg, że były dobre. Tak upłynął wieczór i poranek, dzień czwarty”⁵².

Jak – zgodnie z tym, co powiedziano – słońce i księżyc są dwoma dużymi światłami na sklepieniu nieba, tak dla nas takimi światłami są Chrystus i Kościół. Skoro jednak Bóg umieścił na sklepieniu nieba również i gwiazdy, to zastanówmy się, kto jest gwiazdami dla nas, to znaczy na sklepieniu naszego nieba. Mojżesz jest dla nas gwiazdą, która świeci i oświeca nas swymi czynami. Gwiazdami są również Abraham, Izaak, Jakub, Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel, Dawid, Daniel oraz ci wszyscy, którzy wedle świadectwa Pisma świętego podobali się Bogu⁵³. Jak bowiem „gwiazda różni się od gwiazdy światłością”⁵⁴, tak każdy ze świętych wylewa na nas światłość swoją wedle swej wielkości. A jak słońce i księżyc oświecają nasze ciała, tak Chrystus i Kościół oświecają nasze umysły. Jesteśmy wszakże oświeceni tylko wtedy,

⁴⁵ Por. 1 Tes 1, 10.

⁴⁶ Por. 1 Tes 5, 4.

⁴⁷ Por. Iz 61, 2.

⁴⁸ J 1, 19.

⁴⁹ Rz 2, 19.

⁵⁰ Mt 5, 14.

⁵¹ Ef 5, 27.

⁵² Rdz 1, 16-19.

⁵³ Por. Hbr 11, 5. Por. ORYGENES, RdzHom, 9, 2.

⁵⁴ 1 Kor 15, 41.

gdy nie jesteśmy ślepi na umyśle. Bo chociaż słońce i księżyc oświecają tych, których oczy cielesne są ślepe, to przecież oni nie mogą przyjąć światła; tak samo i Chrystus udziela światłości naszym umysłom: oświeci nas tylko wówczas, gdy nie przeszkodzi temu ślepotą naszego umysłu. Gdyby jednak tak się stało, to ślepcy powinni przede wszystkim pójść za Chrystusem i głośno wołać: „Synu Dawida, zlituj się nad nami”⁵⁵, aby otrzymawszy od Niego wzrok, mogli później zostać oświeceni również blaskiem Jego światłości.

Wszelako nie wszystkich, którzy widzą, jednakowo oświeca Chrystus. Każdy bywa oświecany w takim stopniu, w jakim potrafi przyjąć potęgę światłości. Również oczy naszego ciała niejednakowo oświeca słońce: im wyżej się kto wzniesie, z im wyższego miejsca oglądać będzie jego wschód, tym więcej otrzyma jego blasku i ciepła. Tak samo i nasz umysł: im wyżej i wznioślej zbliży się do Chrystusa, im się bliżej znajdzie blasku Jego światła, tym wspanialej i jaśniej zostanie oświecony Jego światłością, zgodnie z tym, co sam Chrystus mówi przez usta proroka: „Zbliżcie się do mnie, a ja zbliżę się do was, mówi Pan”⁵⁶ i w innym miejscu: „Ja jestem Bogiem, który się zbliża, a nie Bogiem z daleka”⁵⁷.

Niejednakowo też wszyscy przychodzimy do Niego, lecz każdy zbliża się „wedle swych możliwości”⁵⁸. Bo albo przychodzimy do Niego wraz z tłumami, a On pokrzepia nas, byśmy na skutek wielkiego głodu nie zasłabli w drodze⁵⁹, albo też stale i bez przerwy siedzimy u Jego stóp zajęci wyłącznie słuchaniem Jego mowy i nie troszcząc się wcale o rozmaite posługi, lecz wybierając najlepsze cząstkę, której nie będziemy pozbawieni⁶⁰. Otóż ci, którzy tak przystępują do Niego⁶¹, otrzymują więcej z Jego światłości. A jeśli, tak jak apostołowie, nie oddałyśmy się od Niego, lecz wciąż trwamy przy Nim we wszystkich Jego przeciwnościach⁶², to wówczas na osobności wyklada nam i wyjaśnia słowa, które wygłosił do tłumów⁶³; o wiele jaśniej nas oświeca. Jeśli zaś ktoś zdoła wejść z Nim na górę, tak jak Piotr, Jakub i Jan⁶⁴, to taki człowiek zostanie oświecony nie tylko światłem Chrystusa, lecz również głosem Jego Ojca.

⁵⁵ Mt 9, 27.

⁵⁶ Za 1, 3.

⁵⁷ Jr 23, 23.

⁵⁸ Por. Mt 25, 15.

⁵⁹ Por. Mt 15, 32.

⁶⁰ Por. Łk 10, 39-42.

⁶¹ Por. Mt 13, 36.

⁶² Por. Łk 22, 28.

⁶³ Por. Mk 4, 34.

⁶⁴ Por. Mt 17, 1-3.

8. „I rzekł Bóg: «Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!» I stało się tak”⁶⁵.

W sensie literalnym na rozkaz Boży z wód powstają płazy i ptaki, a patrząc na nie, rozumiemy, przez kogo zostały stworzone.

Zastanówmy się jednak, w jaki sposób to samo dzieje się na sklepieniu naszego nieba, to znaczy w trwałym elemencie naszego umysłu czy serca. Moim zdaniem, skoro umysł nasz został oświecony przez Chrystusa – nasze słońce, to z kolei umysł otrzymuje nakaz, aby z wód, które są w nim, wywiódł płazy i fruwające ptaki, to znaczy wydał dobre albo złe myśli, po to, żeby zaistniał podział między dobrymi i złymi myślami, które przecież – jedno i drugie – z serca pochodzą. Wszak z serca naszego jakby z wód wydobywają się zarówno dobre, jak i złe myśli. My jednak na słowo i na rozkaz Boga wydobywamy jedno i drugie myśli na widok i na sąd Boży, po to, byśmy dzięki Jego oświeceniu mogli oddzielić zło od dobra, to znaczy byśmy odrzucili od siebie to, co pełza po ziemi i co przynosi ze sobą ziemskie troski.

Jeśli zaś idzie o to, co jest lepsze, czyli o ptaki, to pozwólmy, aby fruwało to nie tylko nad ziemią, ale również na sklepieniu nieba, to znaczy rozważmy w nas znaczenie i sens spraw ziemskich i niebieskich, byśmy patrząc na płazy, mogli też zrozumieć, co jest w nas szkodliwe. Jeżeli „spojrzymy z pożądliwością na kobiety”⁶⁶, to postępek taki jest w nas jadowitym płazem; jeśli zaś mamy w sobie poczucie wstrzemięźliwości, choćby pałała do nas żądzą egipska pani, to stajemy się ptakami i pozostawiając w jej rękach płaszczy, ulatujemy z bezpiecznych zasadzek⁶⁷. Jeżeli mamy w sobie zmysł popychający nas do kradzieży, to jest to haniebny płaz; jeśli natomiast tkwi w nas myśl, byśmy dysponując tylko dwoma drobnymi pieniążkami, złożyli je w poczuciu miłosierdzia jako dar Boży⁶⁸, to myśl taka jest ptakiem, który nie troszczy się wcale o sprawy ziemskie, lecz wznosi się w locie ku sklepieniu nieba. Jeśli przyjdzie nam myśl, która nas przekonywa, że nie powinniśmy znosić cierpień męczeństwa, to będzie ona jadowitym płazem; jeśli zaś wstąpi w nas myśl i idea, byśmy aż do śmierci bili się o prawdę⁶⁹, to będzie ona ptakiem, który od rzeczy ziemskich dąży ku sprawom najwyższym. Podobnie powinniśmy myśleć o pozostałych rodzajach grzechów i cnót: powinniśmy rozróżniać między tym, co jest płazem, a tym, co jest

⁶⁵ Rdz 1, 20.

⁶⁶ Por. Mt 5, 28.

⁶⁷ Por. Rdz 39, 7-12.

⁶⁸ Por. Łk 21, 2.

⁶⁹ Por. Syr 4, 28.

ptakami, które wodom naszym nakazano wytworzyć po to, byśmy je rozróżnili w obliczu Boga.

9. „Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroili się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju”⁷⁰.

Podobnie jak o zwierzętach, o których mówiliśmy wyżej, należy sądzić i o tych tutaj: że mianowicie powinniśmy wytworzyć również wielkie potwory morskie oraz istoty żywe spośród zwierząt pełzających różnego rodzaju. Sądzę, że owe wielkie potwory morskie oznaczają bezbożne myśli oraz wszelkie niegodziwe poglądy skierowane przeciw Bogu. Trzeba je wszystkie wydobyć przed obliczem Boga i postawić przed Nim, byśmy je rozróżnili i oddzielili dobre od złych i żeby Bóg przydzielił każdemu z nich odpowiednie miejsce, zgodnie z tym, co wyniknie z dalszego ciągu tekstu.

10. „I ujrzał Bóg, że są dobre, i pobłogosławił je tymi słowami: «Rośnijcie i rozmnażajcie się, i wypełniajcie wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi». Tak upłynął wieczór i poranek, dzień piąty”⁷¹.

„Wielkim potworom morskim oraz wszelkiej żywej istocie wśród zwierząt pełzających, które wydały wody”, każe przebywać w morzu, tam, gdzie zamieszkał również „ów smok, którego stworzył Bóg po to, by się naigrawać z niego”⁷². Ptakom zaś nakazuje mnożyć się na ziemi, która była niegdyś „suchą powierzchnią”, a teraz została nazwana „ziemią”, tak jak to wyjaśniliśmy wyżej.

Może jednak ktoś zapytać, dlaczego wielkie potwory morskie i płazy uznajemy za coś złego, a ptactwo za coś dobrego, chociaż o jednych i o drugich powiedziano: „I ujrzał Bóg, że są dobre”. Otóż dla świętych dobre są byty, z którymi walczą, ponieważ mogą je pokonać, a po zwycięstwie zyskują większą chwałę u Boga. Zresztą i diabeł prosił o to, by dano mu władzę nad Hiobem⁷³, a walcząc z nim jak wróg, stał się dla niego powodem dwukrotnie większej chwały po zwycięstwie⁷⁴. Wynika stąd, że skoro tutaj Hiob odzyskał w dwójnasób to, co utracił, to tak samo uzyska to także w niebie. Również Apostoł powiada: „Tylko ten otrzymuje wieniec, kto walczył przepisowo”⁷⁵. A jakżeby mogła się odbyć walka, gdyby nie było przeciwnika? Nie można by było ocenić wspaniałości i blasku światła, gdyby nie

⁷⁰ Rdz 1, 21.

⁷¹ Rdz 1, 21-23.

⁷² Por. Ps 103(104), 26.

⁷³ Por. Hi 1, 9.

⁷⁴ Por. Hi 42, 10.

⁷⁵ 2 Tm 2, 5.

następowała po nim ciemność nocy. Na jakiej podstawie niektórzy ludzie mogliby otrzymać pochwałę za czystość, gdyby inni nie byli potępiani za wyuzdanie? Za coś chwalono by ludzi silnych, gdyby nie istnieli słabi i lękliwi? Słodycz będzie ci miłsza dopiero wtedy, gdy skosztujesz goryczy. Jeśli popatrzysz na coś ciemnego, miłszym ci się wyda to, co jest jasne. Krótko mówiąc – wspaniałość tego, co dobre, staje się wyrazistsza przez zestawienie go ze złem⁷⁶. Dlatego właśnie o tym wszystkim Pismo powiada: „I ujrzał Bóg, że są dobre”.

Czemu jednak nie napisano: „I powiedział Bóg, że są dobre”, lecz: „Ujrzał Bóg, że są dobre”? Oznacza to, że Bóg dostrzegał wynikającą z nich korzyść oraz przyczynę, dzięki której, choć same z siebie są takie, mogą jednak istoty dobre uczynić doskonalszymi. Dlatego też powiedział: „Rośnijcie i rozmnażajcie się, abyście napełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi”, to znaczy: niechaj wielkie potwory morskie i płazy przebywają w morzu, tak jak to powiedzieliśmy wyżej, ptactwo zaś niechaj będzie na ziemi.

11. „I rzekł Bóg: «Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów». I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I ujrzał Bóg, że są dobre”⁷⁷.

Jeśli chodzi o sens literalny, to nie ma tu żadnego problemu. Stwierdzono przecież wyraźnie, że Bóg stworzył żywe istoty: czworonogi, dzikie zwierzęta i węże na ziemi. Warto jednak zgodnie z sensem duchowym połączyć te słowa z tym, cośmy powiedzieli wyżej. Poprzednio stwierdzono: „Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba”⁷⁸, tutaj zaś Bóg powiada: „Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta wedle ich rodzajów”. Jeśli chodzi o te istoty, które pochodzą z wody, to stwierdziliśmy, że należy je rozumieć jako poruszenia i myśli naszego umysłu, które wywodzą się z głębi serca. Jeśli zaś idzie o to, co powiedziano tutaj: „Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta wedle ich rodzajów”, to, jak sądzę, oznacza to poruszenia naszego zewnętrznego człowieka, czyli człowieka cielesnego i ziemskiego. Poza tym w zdaniach mówiących o ciele nie powiedziano wcale o ptakach, lecz tylko o czworonogach, płazach i dzikich zwierzętach ziemi. Otóż zgodnie ze słowami Apostoła: „W ciele moim nie mieszka

⁷⁶ Por. ORYGENES, LbHom, 9, 1.

⁷⁷ Rdz 1, 24-25.

⁷⁸ Rdz 1, 20.

dobro”⁷⁹ oraz: „Mądrość cielesna jest wroga Bogu”⁸⁰ są to bez wątpienia istoty, które wydaje ziemia, czyli nasze ciało, i o nich to dalej poucza Apostoł, stwierdzając: „Zadajcie śmierć członkom waszym, które są na ziemi – rozpuście, nieczystości, lubieżności, chciwości, bałwochwalstwu” itd.⁸¹.

Skoro więc już wszystkie rzeczy widzialne zostały stworzone na rozkaz Boga przez Jego Słowo i skoro ten ogromny, widzialny świat został urządzony, a równocześnie sens alegoryczny wskazuje, jakie elementy mogą przyozdobić mniejszy świat, czyli człowieka⁸², wtedy stworzony zostaje człowiek, tak jak to zapisano w następnym ustępie.

12. „I rzekł: «Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!»”⁸³.

W dalszym wiec ciągu, zgodnie z tym, cośmy już wyłożyli, Bóg życzy sobie, aby taki człowiek, jakiego opisaliśmy, panował nad wymienionymi wyżej dzikimi zwierzętami, nad ptakami, płazami, czworonogami i nad całą resztą. Jak należy rozumieć te zwierzęta w sensie alegorycznym, powiedzieliśmy już, gdyśmy stwierdzili, że woda – to znaczy umysł człowieka – otrzymała polecenie, by wydać sens duchowy, a ziemi polecono, by wydała sens cielesny, ażeby umysł panował nad zwierzętami, a one nie panowały nad nim. Bóg bowiem pragnie, aby wielkie dzieło Boże, człowiek, dla którego stworzony został cały świat⁸⁴, nie tylko był czysty i nieskalany przez to wszystko, o czym mówiliśmy, lecz żeby również panował nad tym wszystkim.

Rozważmy jednak na podstawie słów samego Pisma, jaką to żywą istotą jest człowiek.

Wszystkie pozostałe stworzenia powstają na rozkaz Boga: Pismo bowiem powiada: „I rzekł Bóg: «Niechaj powstanie sklepienie»”⁸⁵; „I rzekł Bóg: «Niechaj woda, która jest pod niebem, zgromadzi się w jedno miejsce i niech ukaże się sucha powierzchnia»”⁸⁶; „I rzekł Bóg: «Niechaj ziemia wyda rośliny zielone»”⁸⁷. Tak samo mówi Pismo o pozostałych stworzeniach. Spójrzmy jednak, jakie stworzenia Bóg sam uczynił, i na tej podstawie

⁷⁹ Rz 7, 18.

⁸⁰ Rz 8, 7.

⁸¹ Rz 3, 5.

⁸² „Mikrokosmos”. Idea człowieka jako mikrokosmosu pochodzi od Arystotelesa (*Fizyka*, 8, 2, 252 b 26).

⁸³ Rdz 1, 26.

⁸⁴ Por. ORYGENES, *Przeciw Celsusowi*, 4, 74; CYCERON, *O naturze bogów*, 2, 154.

⁸⁵ Rdz 1, 6.

⁸⁶ Rdz 1, 9.

⁸⁷ Rdz 1, 11.

oceńmy wielkość człowieka. „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”⁸⁸. Podobnie: „Uczył dwa duże ciała jaśniejące”⁸⁹ i teraz znowu: „Uczyłmy człowieka”⁹⁰. Tylko o tych stworzeniach napisano, i o żadnych innych, iż są dziełem samego Boga. Jedynie niebo i ziemię, słońce, księżyc i gwiazdy, i teraz człowieka uczynił sam Bóg, natomiast o wszystkich pozostałych stworzeniach powiedziano, iż powstały na rozkaz Boga. Oceń na tej podstawie wielkość człowieka: zostaje on zrównany z tak wielkimi i tak ważnymi elementami. Ma godność nieba, bo obiecano mu „królestwo niebieskie”⁹¹. Ma też godność ziemi, ponieważ ma nadzieję, że wejdzie do dobrej ziemi, do „ziemi płynącej mlekiem i miodem”⁹². Ma też godność słońca i księżyca, bo obiecano mu, iż będzie „jaśniał jak słońce w królestwie Boga”⁹³.

13. W stworzeniu człowieka dostrzegam jednak pewien element jeszcze wspanialszy, bo nigdzie indziej nie znajduję stwierdzenia: „I stworzył Bóg człowieka, na obraz Boży go stworzył”⁹⁴. Nie znajdujemy, iżby coś podobnego zostało zapisane w odniesieniu do nieba, ziemi, słońca czy księżyca.

Jednakże tego człowieka, który zgodnie ze słowami Pisma został stworzony „na obraz Boga”, nie pojmujemy jako istoty cielesnej. Istota cielesna bowiem nie ma w sobie obrazu Boga, a o człowieku cielesnym nie powiedziano, że „został stworzony”, lecz że „został ulepiony”, jak to zapisano w kolejnym ustępie. Pismo bowiem powiada: „I Bóg ulepił – to znaczy uformował – człowieka z prochu ziemi”⁹⁵.

Ten zaś, który został stworzony „na obraz Boga”, to nasz człowiek wewnętrzny – niewidzialny, niecielesny, niezniszczalny i nieśmiertelny: w takich bowiem przymiotach słuszniej można rozpoznać obraz Boga⁹⁶. Kto zaś sądzi, że cielesną istotą jest człowiek, który został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże”, ten, jak się zdaje, samego Boga przedstawia jako był cielesny i mający ludzką postać, a taka myśl o Bogu jest oczywistą bezbożnością.

Zresztą ludzie cielesni, nieznający pojęcia Bóstwa, czytając w Piśmie o Bogu: „Niebo jest moim tronem, a ziemia podnóżkiem stóp moich”⁹⁷, są-

⁸⁸ Rdz 1, 1. Por. ORYGENES, *O zasadach*, I, 2, 6.

⁸⁹ Rdz 1, 16.

⁹⁰ Rdz 1, 26.

⁹¹ Por. Mt 5, 10.

⁹² Por. Wj 3, 8.

⁹³ Por. Mt 13, 43.

⁹⁴ Rdz 1, 27.

⁹⁵ Rdz 2, 7.

⁹⁶ Por. ORYGENES, *O zasadach*, I, 2, 6.

⁹⁷ Por. Iz 66, 1.

dzą, że Bóg ma tak ogromne ciało, iż zasiadając na niebie, nogami sięga do ziemi. Mniemają tak, ponieważ brakuje im owych uszu, które w godny sposób potrafią słuchać słów Bożych, przez Pismo przekazywanych na temat Boga. Zdanie: „Niebo jest moim tronem” w należyty sposób rozumiemy w odniesieniu do Boga wówczas, gdy pojmujemy, iż Bóg spoczywa i zasiada w tych, których „mieszkanie jest w niebie”⁹⁸. W tych zaś, którzy spełniają jeszcze ziemskie zadanie, zawarta jest najniższa część opatrności Bożej: wskazuje na to w sensie przenośnym określenie mówiące o „stopach”. Jeśli zaś niektórzy usilnie się starają i pragną przez doskonałość życiową i głębię umysłu stać się istotami niebieskimi, to i oni stają się tronem Boga, pod warunkiem, że uprzednio dzięki sposobowi swego życia i postępowania stali się ludźmi niebieskimi; oni też mówią: „Wskrzesał nas wraz z Chrystusem i razem z Nim posadził nas na wyżynach niebieskich”⁹⁹. Także ci, którzy „mają skarb w niebie”¹⁰⁰, zwać się mogą istotami niebieskimi i „tronem Boga”, bo „gdzie jest ich skarb, tam też jest ich serce”¹⁰¹; a Bóg nie tylko spoczywa na nich, lecz również w nich mieszka¹⁰².

A jeśli ktoś może stać się tak doskonały, iżby mógł powiedzieć: „Czy usiłujecie doświadczać Chrystusa, który przeze mnie przemawia?”¹⁰³, to Bóg nie tylko w nim mieszka, ale również przechadza się w nim. I dlatego doskonali, którzy stali się istotami niebieskimi albo niebiosami, „głoszą chwałę Bożą”¹⁰⁴, jak stwierdzono w Psalmie. Dlatego też apostołowie, którzy byli niebiosami, zostają posłani, aby głosić chwałę Bożą, i otrzymują przydomek Boanerges, to znaczy Synowie Gromu¹⁰⁵, abyśmy widząc potęgę gromu, wierzyli, iż oni naprawdę są niebiosami.

„Stworzył więc Bóg człowieka, na obraz Boży go stworzył”.

Musimy się zastanowić, czym jest ów „obraz Boży”, i zbadać, na podobieństwo czyjego obrazu człowiek został stworzony. Nie powiedziano bowiem, że „Bóg stworzył człowieka na obraz albo na podobieństwo swoje”, lecz że „stworzył go na obraz Boży”. Czymże więc jest ów inny obraz Boży, na podobieństwo którego został stworzony człowiek? Czyż nie jest nim nasz Zbawiciel, który jest „Pierworodnym wszelkiego stworzenia”¹⁰⁶, Ten,

⁹⁸ Por. Flp 3, 20.

⁹⁹ Ef 2, 6.

¹⁰⁰ Por. Mt 19, 21.

¹⁰¹ Por. Łk 12, 34.

¹⁰² Por. 2 Kor 6, 16.

¹⁰³ 2 Kor 13, 3.

¹⁰⁴ Por. Ps 18(19), 1.

¹⁰⁵ Por. Mk 3, 17.

¹⁰⁶ Kol 1, 15.

o którym napisano, że jest „blaskiem wiekuistej światłości i odbiciem istoty Boga”¹⁰⁷, Ten, który sam o sobie powiedział: „Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie”¹⁰⁸ i: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył również Ojca”¹⁰⁹? Bo jak ktoś, kto ujrzał czyjś obraz, widzi również tego, kogo ów obraz przedstawia, tak samo poprzez Słowo Boże, które jest obrazem Bożym, człowiek ogląda Boga. W takim więc sensie prawdą będzie zdanie wypowiedziane przez Chrystusa: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył również Ojca”.

A zatem na podobieństwo tego obrazu został stworzony człowiek; dlatego też nasz Zbawiciel, który jest obrazem Boga, poruszony miłosierdziem względem człowieka stworzonego na Jego podobieństwo i widząc, że człowiek, odrzuciwszy Jego obraz, przyjął obraz złego ducha, przepełniony miłosierdziem sam przybrał obraz człowieka i przyszedł do niego, jak to poświadcza Apostoł, stwierdzając: „Będąc w postaci Bożej, nie poczytał za grabież swej równości z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmując postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi, a w zewnętrznym wyglądzie uznany za człowieka uniżył samego siebie aż do śmierci”¹¹⁰.

Tak więc ci wszyscy, którzy przychodzą do Chrystusa i starają się uczestniczyć w rozumnym obrazie, dzięki swemu udoskonaleniu „odnawiają się codziennie wedle człowieka wewnętrznego”¹¹¹ na obraz Tego, który ich stworzył, tak aby mogli stać się „podobni do Jego chwalebnego ciała”¹¹², wszelako każdy wedle swych możliwości. Apostołowie uformowali się ponownie na Jego podobieństwo do tego stopnia, iż On sam tak powiedział o nich: „Idę do Ojca mego i do Ojca waszego, do Boga mego i do Boga waszego”¹¹³. On bowiem już wówczas, gdy mówił: „Ojcze, daj, żeby oni stanowili jedno w Nas, tak jak Ja i Ty jedno jesteśmy”¹¹⁴, prosił Ojca za swymi uczniami, aby zostało im przywrócone pierwotne podobieństwo.

Nieustannie więc wpatrujemy się w ów obraz Boży, byśmy mogli na nowo zostać ukształtowani na Jego podobieństwo. Jeżeli bowiem człowiek, stworzony na obraz Boży, wskutek grzechu stał się podobny do diabła, bo wbrew naturze wpatrywał się w jego obraz, to tym bardziej wpatrując się w obraz Boży, na podobieństwo którego został przez Boga stworzony, dzięki Słowu i Jego mocy odzyska ów kształt, który został mu udzielony przez naturę.

¹⁰⁷ Por. Hbr 1, 3.

¹⁰⁸ J 14, 10.

¹⁰⁹ J 14, 9.

¹¹⁰ Flp 2, 6-8.

¹¹¹ Por. 2 Kor 4, 16.

¹¹² Por. Flp 3, 21.

¹¹³ J 20, 17.

¹¹⁴ J 17, 21-22.

A nikt, kto widzi, że bardziej jest podobny do diabła niżli do Boga, niechaj nie traci nadziei, że może odzyskać postać obrazu Bożego – Zbawiciel bowiem przybył, „by wzywać do nawrócenia nie sprawiedliwych, lecz grzeszników”¹¹⁵. Mateusz był celnikiem¹¹⁶ i oczywiście obraz jego podobny był do diabła; zbliżywszy się jednak do obrazu Boga, do Pana i Zbawiciela naszego, i idąc za nim, został przekształcony na podobieństwo obrazu Boga. „Jakub, syn Zebedeusza, i jego brat, Jan, byli rybakami i ludźmi niewykształconymi”¹¹⁷; wówczas oczywiście bardziej byli podobni do obrazu diabła, ale i oni, idąc za obrazem Bożym, do Niego stali się podobni, tak samo jak i pozostali apostołowie. Paweł był prześladowcą samego obrazu Bożego¹¹⁸, skoro jednak zdołał ujrzeć Jego majestat i piękno, ujrzawszy je, tak bardzo przekształcił się na Jego podobieństwo, iż powiedział: „Czyż usiłujecie doświadczać Chrystusa, który przeze mnie przemawia?”¹¹⁹.

14. „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę i pobłogosławił im Bóg, mówiąc: «Rośnijcie i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną»”¹²⁰.

Warto, jak sądzę, zastanowić się w tym miejscu zgodnie z sensem literalnym, dlaczego przed opisem stworzenia kobiety Pismo powiada: „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”. Być może – takie jest moje zdanie – ze względu na błogosławieństwo, które Bóg wygłosił: „Rośnijcie i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię”, oraz w przewidywaniu tego, co miało nastąpić, Pismo stwierdza: „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę” – bo przecież człowiek nie mógł wzrastać i rozmnażać się inaczej niż wraz z kobietą. Ze względu więc na przekonanie, iż błogosławieństwo to niewątpliwie nastąpi, Pismo powiada: „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”. Bo tym sposobem człowiek, widząc, iż zdolność wzrostu i rozmnażania jest skutkiem tego, że dodano mu kobietę, mógł pokładać pewniejszą nadzieję w błogosławieństwie Bożym. Gdyby wszak Pismo powiedziało: „Rośnijcie i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną”, a nie dodało: „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”, to człowiek mógłby powątpiewać w błogosławieństwo Boże, tak jak Maryja, która w odpowiedzi na błogosławieństwo wypowiedziane przez anioła rzekła: „Jakże mi się to stanie, skoro nie znam męża?”¹²¹.

¹¹⁵ Por. Łk 5, 32.

¹¹⁶ Por. Mt 10, 3.

¹¹⁷ Por. Mt 4, 21.18; Dz 4, 13.

¹¹⁸ Por. 1 Tm 1, 13.

¹¹⁹ 2 Kor 13, 3.

¹²⁰ Rdz 1, 27-28.

¹²¹ Łk 1, 34.

Albo może inaczej: ponieważ wszystkie dzieła Boże zostały przedstawione jako byty zjednoczone i spojone – jak niebo i ziemia albo jak słońce i księżyc – przeto Pismo, uprzedzając wydarzenia, stwierdza: „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”, aby się okazało, że i człowiek jest dziełem Bożym oraz że został stworzony harmonijnie i w stosownym związku.

Powiedziałem to w odpowiedzi na pytanie, które można tu postawić w związku z literalnym sensem tekstu.

15. Zastanówmy się jednak, w jaki sposób również w sensie duchowym człowiek został stworzony na obraz Boży jako mężczyzna i kobieta.

Nasz człowiek wewnętrzny składa się z ducha i z duszy. Mężczyzną zwie się duch, kobietą może się zwać dusza. Jeżeli elementy te znajdują się w zgodzie i harmonii, to stykając się ze sobą, rosną, rozmnażają się i płodzą dzieci: dobre skłonności, pojęcia i użyteczne myśli, którymi napełniają ziemię i dzięki którym panują nad nią – to znaczy podległe sobie skłonności ciała kierują ku doskonalszym zamierzeniom i panują nad nim, wówczas mianowicie, gdy ciało nie sprzeciwia się woli ducha. Jeśli jednak połączona z duchem i, że tak powiem, zjednoczona z nim dusza skłania się niekiedy ku rozkoszom cielesnym i skłonności swe zwraca ku przyjemnościom ciała, i czasami ulega zbawiennym napomnieniom ducha, a znów kiedy indziej poddaje się występkom cielesnym, to dusza taka, splamiona cudzołóstwem z ciałem, nie może, jak powiedziano, wzrastać i rozmnażać się zgodnie z prawem, bo przecież Pismo określa dzieci cudzołożników jako istoty niedoskonałe¹²². Otóż dusza, która porzuciwszy związek z duchem, całkowicie oddaje się zmysłom ciała i pożądaniom cielesnym, ponieważ bezwstydnie odwróciła się od Boga, usłyszysz: „Masz twarz nierządnicy, stałaś się bezwstydną wobec wszystkich”¹²³. Zostanie więc ukarana jak nierządnicą, a dzieci jej otrzymają polecenie, by się przygotowały na zabicie¹²⁴.

16. „I panujcie nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi”¹²⁵.

Interpretację literalną tego zdania podaliśmy już wówczas, gdyśmy omawiali zapis: „Bóg powiedział: «Uczyńmy człowieka»” i następny, w którym powiedziano: „Niechaj panują nad rybami morskimi i nad ptactwem powietrznym” itd.¹²⁶. Jeśli zaś idzie o sens alegoryczny, to wydaje mi się, że ryby, ptactwo oraz zwierzęta i płazy ziemi oznaczają sprawy, o których

¹²² Por. Mdr 3, 16.

¹²³ Jr 3, 3.

¹²⁴ Por. Iz 14, 21.

¹²⁵ Rdz 1, 28.

¹²⁶ Rdz 1, 26.

mówiliśmy wyżej, to znaczy symbolizują to, co pochodzi ze skłonności duszy i z myśli serca, albo to, co się wywodzi z pragnień cielesnych i namiętności ciała. Panują nad tym święci oraz ci, którzy zachowują w sobie błogosławieństwo Boże i kierują całą ludzką istotą wedle woli ducha. Nad grzesznikami natomiast pełni władzę to, co pochodzi z występków ciała i z rozkoszy cielesnych.

17. „I rzekł Bóg: «Oto wam dałem wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona»”¹²⁷.

Sens historyczny tego zapisu wskazuje wyraźnie, iż początkowo Bóg pozwolił człowiekowi spożywać tylko rośliny, to znaczy jarzyny i owoce drzew. Później jednak, już po zawarciu przymierza z Noem po potopie, pozwolił ludziom żywić się mięsem. W odpowiednim miejscu wyjaśnimy dokładniej, dlaczego tak się stało.

W sensie alegorycznym natomiast rośliny ziemi i jej owoce, które pozwolono spożywać ludziom, można pojmować jako namiętności cielesne. Gniew na przykład i pożądliwość są pączkami ciała; owoc tego pączka, czyli uczynek, jest czymś wspólnym dla nas, istot rozumnych, i dla dzikich zwierząt ziemi. Otóż gdy gniewamy się słusznie, czyli po to, by skarcić winnego i poprawić go dla jego dobra, wówczas karmimy się owym owocem ziemi i pokarmem naszym staje się gniew cielesny, którym tępiemy grzech i przywracamy sprawiedliwość.

A żebyś nie sądził, że wyjaśnienie takie podajemy, opierając się raczej na własnym poglądzie niż na powadze boskiego Pisma, weź Księgę Liczb i przypomnij sobie, co uczynił kapłan Finees: widząc, iż nierządna kobieta madianicka złączyła się publicznie w nieczystych uściskach z Izraelitą, przepełniony gniewem zazdrości Bożej wy dobył miecz i przebił nim piersi obojga¹²⁸. Uczynek ten został mu poczytany przez Boga za sprawiedliwość, bo Pan powiedział: „Finees ukoił mój gniew i będzie mu to poczytane za czyn sprawiedliwy”¹²⁹.

A zatem ten ziemski pokarm gniewu staje się naszym pokarmem wówczas, gdy rozumnie wykorzystujemy go dla sprawiedliwości.

Jeżeli zaś gniewu używa się nierozważnie, po to, by karał niewinnych, po to, by wrzał przeciw tym, którzy w niczym nie zawinili, to gniew będzie

¹²⁷ Rdz 1, 29-30.

¹²⁸ Por. Lb 25, 7-8.

¹²⁹ Lb 25, 11-12; Ps 105(106), 31.

pokarmem dzikich zwierząt polnych, pokarmem węży ziemi i ptactwa niebieskiego. Takimi pokarmami żywią się również demony, które się karmią naszymi złymi uczynkami i wspierają je. Przykład takiego postępowania daje Kain, który w gniewie i zawiści zabił swego niewinnego brata¹³⁰.

Podobnie powinniśmy myśleć również o pożądlivosti i innych tego rodzaju afektach. Albowiem gdy „dusza nasza pożąda i pragnie Boga żywego”¹³¹, wówczas pożądanie jest naszym pokarmem. Kiedy zaś z pożądlivością patrzymy na cudzą żonę¹³² albo gdy pożądamy jakiejś rzeczy należącej do bliźniego¹³³, to wówczas pożądanie staje się pokarmem dzikich zwierząt. Przykładem na to może być pożądlivść Achaba oraz to, co Jezabel uczyniła z winnicą Nabuta z Jezreel¹³⁴.

Trzeba też zwrócić uwagę na roztropność, z jaką Pismo Święte dobiera słowa: otóż mówiąc o człowieku, stwierdza: „Oto wam dałem wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem”¹³⁵; o dzikich zwierzętach natomiast nie mówi: „Dałem im to wszystko na pokarm”, lecz: „To będzie dla nich pokarmem”¹³⁶. Chodzi o to, aby – zgodnie z sensem duchowym, który wyłożyliśmy – zrozumiano, iż namiętności te zostały wprowadzić dane człowiekowi przez Boga, Bóg jednak zapowiedział, iż będą one również pokarmem dzikich zwierząt ziemi. Właśnie dlatego Pismo Boże posłużyło się bardzo rozważnym stylem wypowiedzi: stwierdza, że Bóg powiedział ludziom: „Dałem to wam na pokarm”; skoro jednak przechodzi do zwierząt, powiada, że [rośliny] będą pokarmem również dla dzikich zwierząt, dla ptaków i dla węży, aby zaznaczyć w ten sposób, iż Bóg nie wydaje tu rozkazu, lecz zapowiada, co się stanie.

Również i my, zgodnie ze zdaniem apostoła Pawła, „przykładajmy się do czytania”¹³⁷, abyśmy mogli, jak nowi, „pojąć zamysł Chrystusa”¹³⁸ i wiedzieć, „co Bóg nam dał”¹³⁹. Tego, co dano nam na pożywienie, nie czynmy karmą świń albo psów¹⁴⁰, lecz przygotujmy w nas takie pokarmy, którymi

¹³⁰ Por. Rdz 3, 8.

¹³¹ Por. Ps 83(84), 3.

¹³² Por. Mt 5, 28.

¹³³ Por. Wj 20, 17.

¹³⁴ Por. 1 Krl 21.

¹³⁵ Rdz 1, 29.

¹³⁶ Rdz 1, 30.

¹³⁷ Por. 1 Tm 4, 13.

¹³⁸ Por. 1 Kor 2, 16.

¹³⁹ Por. 1 Kor 2, 12.

¹⁴⁰ Por. Mt 7, 6.

w gościnie serca naszego można godnie podjąć Słowo i Syna Bożego, który przychodzi wraz z Ojcem swoim i pragnie u nas przebywać¹⁴¹ w Duchu Świętym. Jego to świątynią powinniśmy się stać uprzednio dzięki uświęceniu¹⁴². Jemu chwała na wieczne wieki wieków, amen¹⁴³.

¹⁴¹ Por. J 14, 23.

¹⁴² Por. 1 Kor 6, 19.

¹⁴³ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA II

* * *

(Rdz 6, 13-16)

1. Przystępując do rozważań na temat arki, którą Noe zbudował na rozkaz Boga, zastanówmy się przede wszystkim nad jej opisem literalnym, a przytoczywszy pytania stawiane często przez różnych ludzi, poszukajmy na nie odpowiedzi również w tradycji przekazanej nam przez przodków. Położywszy zatem tego rodzaju fundamenty, będziemy mogli od tekstu historycznego¹ wznieść się ku mistycznemu i alegorycznemu sensowi pojmowania duchowego i dzięki pomocy Pana, objawiającego nam mądrość swego Słowa, odkryć tajemnicę, jeśli zawiera się ona w tym zapisie.

Zacznijmy od przypomnienia samego tekstu. Powiedziano: „I rzekł Pan do Noego: «Postanowiłem położyć kres istnieniu wszystkich ludzi, bo wypełnili ziemię grzechami. Zatem zniszczę ich wraz z ziemią. Ty zaś zbuduj sobie arkę z belek ociosanych z czterech stron, uczyn w arce wiele gniazd² i powlec z ją smołą wewnątrz i na zewnątrz. Zbudujesz ją tak: długość arki – trzysta łokci, pięćdziesiąt łokci jej szerokość, trzydzieści łokci jej wysokość, a zakończysz ją nakryciem o wymiarze jednego łokcia. I zrobisz wejście do arki w jej bocznej ścianie, dolną część uczynisz dwupiętrową, górną zaś trzypiętrową»”³. A nieco dalej Pismo powiada: „I Noe wykonał wszystko tak, jak Bóg polecił mu uczynić”⁴.

Przed wszystkim więc powstaje pytanie, jak mamy sobie wyobrażać wygląd i kształt samej arki. Odwołując się do tego opisu, myślę, że miała ona podstawę czworokątną, a wznosząc się do góry i zwężając się z wolna ku wierzchołkowi, została na szczycie zredukowana do wymiaru jednego

¹ O znaczeniu historycznym (literalnym), duchowym (mistycznym, alegorycznym) i moralnym por. ks. E. STANULA, *Teologiczne zasady interpretacji Pisma świętego*, w: ORYGENES, *O zasadach*, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. XXIII, Warszawa 1979, 34nn.

² Tzn. legowisk.

³ Rdz 6, 13-16.

⁴ Rdz 6, 22.

łokcia. Powiedziano bowiem, iż jej podstawa miała trzysta łokci długości, pięćdziesiąt łokci szerokości i trzydzieści łokci wysokości, ale została zwężona ku wąskiemu wierzchołkowi, tak iż mierzył on jeden łokieć wzdłuż i wszerz⁵. Wewnątrz, w części dolnej, umieszczono dwa piętra, to znaczy miała dwa pomieszczenia, w górnej części natomiast były trzy piętra – czyli moglibyśmy powiedzieć, że górna część składała się z trzech pomieszczeń. Wydaje się, że pomieszczenia te wykonano w taki sposób po to, aby w poszczególnych kwaterach można było poumieszczać osobno różne gatunki zwierząt oraz oddzielić zwierzęta łagodne i słabe od dzikich zwierząt. Owe oddzielne pomieszczenia nazwano „gniazdami”.

Stwierdzono, że belki były ociosane z czterech stron – a to w tym celu, by łatwiej można je było dopasować i zabezpieczyć arkę przed wdarciem się do środka wody podczas obfitych deszczów potopu, spojenie bowiem zostało wzmocnione wewnątrz i od zewnątrz warstwą smoły.

Jeśli chodzi o dolną część, która, jak już powiedzieliśmy, została zbudowana na dwóch poziomach i nazwano ją „dwupiętrową”, podczas gdy część górną określono jako „trypiętrową”, to otrzymaliśmy przekaz tradycji – i jest to pogląd wielce prawdopodobny – iż zbudowano ją z dwu części z następującego powodu: zwierzęta spędziły w arce cały rok, trzeba więc było zadbać o żywność dla nich na ten czas, i nie tylko o żywność: trzeba było również wyznaczyć odpowiednie miejsce na odchody, aby samych zwierząt, a zwłaszcza ludzi, nie dręczyła przykra woń nawozu. Tradycyjne wyjaśnienie podaje zatem, iż najniższa część arki, ta, która znajdowała się przy samym dnie, została przeznaczona na takie właśnie konieczne potrzeby, w tej zaś, która znajduje się bezpośrednio nad nią, umieszczono paszę. Otóż dla tych zwierząt, którym natura zezwoliła żywić się mięsem, trzeba było wprowadzić na arkę zwierzęta, których mięso służyło tamtym za pokarm i pozwalało im zachować życie dla podtrzymania gatunku; innym zwierzętom natomiast służyły inne pokarmy, zgodnie z ich naturalnymi potrzebami.

Powiadają zatem, iż do takiego celu wyznaczona została dolna część, zwana „dwupiętrową”. Natomiast część górną przeznaczono na legowiska zwierząt: na najniższym poziomie dano pomieszczenia zwierzętom dzikim i dzikim bestiom oraz wężom; bezpośrednio nad nimi miały swe zagrody zwierzęta łagodniejsze. Ponad tym wszystkim, na samej górze, umieszczono mieszkanie dla ludzi, jako istot, które godnością i rozumem przewyższają wszystkie stworzenia: a to dlatego, by człowiek, który, jak powiedziano,

⁵ Budowę i wymiary arki omawia Orygenes również w rozprawie *Przeciw Celsusowi* (4, 41).

dzięki rozumowi i mądrości zajmuje pierwsze miejsce pośród całego stworzenia na ziemi, został też umieszczony wyżej, ponad wszystkimi istotami żywymi znajdującymi się w arce.

Wspomniany przekaz podaje, że drzwi, które zgodnie ze słowami Pisma zostały zrobione z boku, były umieszczone w takim miejscu, by dwa dolne piętra znajdowały się poniżej nich, a trzy piętra górne były „górnymi” właśnie ze względu na miejsce usytuowania drzwi. Wszystkie zwierzęta, wszedłszy tamtędy, zostały odpowiednio podzielone i umieszczone w poszczególnych zagrodach, tak jak powiedzieliśmy wyżej.

Umocnienie samych drzwi nie dokonało się ludzkimi środkami, skoro bowiem po zamknięciu drzwi nikogo już nie było poza arką, to kto mógł je pokryć smołą? Dokonała tego moc Boża, aby wody nie wdarły się przez drzwi, których nie umocowała ludzka ręka. I właśnie dlatego Pismo, opowiadając o wszystkich pozostałych sprawach – że Noe zbudował arkę, że wprowadził zwierzęta oraz swych synów i ich żony – kiedy idzie o drzwi, nie powiedziało, że „Noe zamknął drzwi arki”, lecz stwierdziło: „Pan Bóg zamknął od zewnątrz drzwi arki, i tak nastąpił potop”⁶.

Trzeba jednak zauważyć, że po potopie, kiedy to Noe „wypuścił kruką, aby się przekonać, czy woda ustąpiła na ziemi”⁷, Pismo mówi, iż „Noe otworzył” nie drzwi, lecz „okno”⁸.

Jeśli chodzi o pokarm, jaki Noe zebrał na arce dla wszystkich zwierząt, które wraz z nim tam weszły, to informują o nim słowa, które Pan do niego kieruje: „Ty, powiada, weź sobie wszelkiej żywności, która nadaje się do jedzenia, i zgromadź u siebie, a będzie na pokarm dla ciebie i dla nich”⁹. Noe zaś uczynił to, co mu Pan polecił, jak to wynika ze słów Pisma: „I Noe wykonał wszystko tak, jak mu Pan Bóg polecił”¹⁰.

Pismo nie mówi nic o wspomnianym przez nas miejscu przeznaczonym na odchody zwierzęce, wspomina o tym tylko tradycja; wydaje się jednak, że Pismo słusznie pomija to, co jasno wynika z prostego logicznego rozumowania. Ponieważ sprawa ta nie zawiera w sobie głębszego sensu duchowego, Pismo słusznie nic o tym nie mówi – Pismo bowiem przystosowuje swe opowiadanie do znaczeń alegorycznych.

Trudne warunki spowodowane deszczami potopu sprawiły, że budowniczy nie mógł nadać arce innego, odpowiedniejszego i lepszego kształtu

⁶ Rdz 7, 16-17.

⁷ Rdz 8, 8.

⁸ Rdz 8, 6.

⁹ Rdz 6, 21.

¹⁰ Rdz 6, 22.

niż taki, w którym na samym szczycie, jakby na dachu, wąski wierzchołek roztrącał nawałnice deszczu, a dolna część, tkwiąca swym prostokątnym umocnieniem w wodach, nie pozwalała ani na przewrócenie się konstrukcji, ani na jej zatopienie już to pod naporem wiatrów i fal, już to wskutek niespokojnego zachowania znajdujących się wewnątrz zwierząt.

2. Niektórzy jednak krytykują całą tę wykonaną z takim kunsztem konstrukcję. Zarzuty wysuwa przede wszystkim Apelles, który początkowo był uczniem Marcjona¹¹, ale później stał się twórcą herezji zupełnie różnej od tej, której się uczył u swego mistrza. On więc, chcąc dowieść, że teksty Mojżesza nie zawierają Bożej mądrości i że nie ma w nich działania Ducha Świętego, przejawia tego rodzaju stwierdzenia i powiada, że na tak małej powierzchni nie mogło się zmieścić tyle gatunków zwierząt oraz pokarm, który miał im wystarczyć na cały rok. Skoro bowiem powiedziano, iż do arki zostały wprowadzone po dwie pary ze zwierząt nieczystych, czyli po dwa samce i po dwie samice – wskazuje na to powtórzenie słów: *bina bina*¹² – a ze zwierząt czystych dwa razy po siedem zwierząt¹³, czyli siedem par, to w jaki sposób, pyta Apelles, opisana w ten sposób przestrzeń mogła pomieścić choćby tylko cztery słonie? I postawiwszy podobne pytania odnośnie do pozostałych gatunków zwierząt, kończy swój wywód konkluzją: „A zatem wynika stąd w sposób oczywisty, że była to zmyślona bajka; a skoro tak, to jasne, że tekst ten nie pochodzi od Boga”.

Odpowiadając na ten zarzut, opowiemy słuchaczom, czegośmy się dowiedzieli od uczonych, znających tradycje hebrajskie, i od starożytnych nauczycieli. Mówili więc dawni badacze, że Mojżesz, który zgodnie ze świadectwem Pisma „był wykształcony we wszelkiej mądrości egipskiej”¹⁴, podał tu wymiary powierzchni zgodnie ze sztuką geometryczną, w której szczególnie celowali Egipcjanie¹⁵. Otóż znawcy geometrii posługują się działaniem, które nazywają „potęgą”, a wedle niego jeden łokieć w odniesieniu do brył i do powierzchni liczy sześć łokci w uproszczeniu ogólnym albo trzysta łokci w uproszczeniu częściowym¹⁶. Jeśli przyjąć taki sposób obliczeń, to

¹¹ Marcjon, II w., gnostyk głoszący doketyzm i odrzucający Boga Starego Testamentu jako istotę złą, przeciwstawiając mu dobrego Boga – Ojca Chrystusa. Polemizowali z nim pisarze chrześcijańscy, m.in. Tertulian i Orygenes. Apelles, uczeń Marcjona, głosił poglądy bardziej radykalne od swego mistrza, odrzucając całkowicie Stary Testament.

¹² Por. Rdz 6, 19.

¹³ Por. Rdz 7, 2.

¹⁴ Por. Dz 7, 22.

¹⁵ Egipcjanie uchodzili w starożytności za twórców geometrii.

¹⁶ Por. ORYGENES, *Przeciw Celsusowi*, 4, 41; AUGUSTYN, *O państwie Bożym*, 15, 27, 3.

wymiary arki obejmować będą tak dużą powierzchnię, iż istotnie mogła ona pomieścić pierwiastki, które miały się ukształtować ponownie w całym świecie, oraz odradzające się załączki wszystkich istot żywych.

Tak – jeśli chodzi o sens historyczny – odpowiemy tym, którzy usiłują atakować Pisma Starego Testamentu, jakoby ich opowiadania były nieprawdziwe i sprzeczne z rozumem.

3. Teraz z kolei pomódlmy się najpierw do Tego jedyne, który może usunąć zasłonę z tekstu Starego Testamentu, i spróbujmy wy badać, jaką to duchową konstrukcję zawiera w sobie ta wspaniała arka.

O ile więc mój skromny umysł pozwala mi to pojąć, sędzę, że potop, który niemal doprowadził do zagłady świata, jest symbolem owego końca, który rzeczywiście ma kiedyś nastąpić. Zapowiedział to również sam Pan: „Jak bowiem za dni Noego kupowali i sprzedawali, wznosili budynki, żenili się i za mąż wychodziły, aż przyszedł potop i wygubił wszystkich, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego”¹⁷. Zdanie to wskazuje wyraźnie, że jednakową postać ma potop, który się niegdyś wydarzył, i koniec świata, którego ten potop jest zapowiedzią¹⁸. Jak bowiem wówczas tamtemu Noemu rozkazano zbudować arkę i zabrać na nią nie tylko swych synów i najbliższych, lecz również różnorakie zwierzęta, tak też naszemu Noemu, który sam jeden jest naprawdę sprawiedliwy i doskonały, to znaczy Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, Ojciec polecił, aby na końcu wieków zbudował sobie arkę z belek ociosanych z czterech stron i nadał jej wymiary zawierające w sobie niebieskie tajemnice. Mówił o tym w Psalmie: „Żądaj ode Mnie, a dam ci narody w dziedzictwo i krańce ziemi w posiadłość”¹⁹.

Zbudował przeto arkę i wykonał w niej gniazda, to znaczy pewne pomieszczenia, w których można było umieścić różne zwierzęta. O tych pomieszczeniach mówi prorok: „Idź, ludu mój, wejdź do komnat swoich, skryj się na małą chwilę, aż przeminie mój gwałtowny gniew”²⁰. A zatem lud, który znajduje ocalenie w Kościele, zostaje przyrównany do tych wszystkich ludzi czy zwierząt, które uratowały się w arce.

Ponieważ jednak nie wszyscy mają jednakowe zasługi i niejednakowe czynią postępy w wierze, przeto i arka nie ma jednego pomieszczenia dla wszystkich, lecz są tam dwa piętra dolne i trzy piętra górne oraz umieszczono tam gniazda, a wszystko po to, aby wskazać, że choć wszyscy w Kościele

¹⁷ Por. Łk 17, 26-27; Mt 24, 27.

¹⁸ Por. ORYGENES, RdzHom, 15, 5.

¹⁹ Ps 2, 8.

²⁰ Iz 26, 20.

przyjmują jedną wiarę i są obmyci przez jeden chrzest, nie wszyscy jednak jednakowe czynią postępy, „lecz każdy wedle własnej kolejności”²¹.

Jeśli idzie o tych, którzy żyją wedle rozumnej wiedzy i potrafią nie tylko kierować sobą, lecz również pouczać innych²², to ich, ponieważ jest ich bardzo mało, symbolizuje ta garstka ludzi, którzy zostają ocaleni razem z Noem i są z nim związani najbliższym pokrewieństwem. Tak samo i Pan nasz, prawdziwy Noe, niewielu ma bliskich, niewielu synów i krewnych, którzy mają udział w Jego Słowie i potrafią przyjąć Jego Mądrość. To oni właśnie są tymi, którzy zostali postawieni najwyżej i umieszczeni na szczycie arki. Natomiast wielka gromada nierozumnych zwierząt albo nawet dzikich bestii zajmuje miejsce na dole; jest to miejsce przeznaczone dla tych, których srogiej dzikości nie złagodziła nawet słodycz wiary. Nieco wyżej od nich znajdują się ci, którzy, choć niewiele mają rozumu, to jednak zachowują wiele prostoty i niewinności.

Tak to wznosząc się coraz wyżej, można dojść do samego Noego, którego imię tłumaczy się jako „Ukojenie” albo „Sprawiedliwy”, a jest nim Chrystus Jezus. Do pierwszego Noego nie odnoszą się przecież słowa Lamecha, jego ojca: „Ty dasz nam ukojenie w smutkach i trudach rąk naszych na ziemi, którą przeklął Pan Bóg”²³. Czyż bowiem prawdą może być stwierdzenie, iż tamten Noe dał ukojenie Lamechowi albo ludowi, który wówczas przebywał na ziemi? Albo czy za czasów Noego uwolniono ludzi od smutków i trudu, czyż usunięto wypowiedziane przez Boga przekleństwo ziemi, skoro raczej objawił się wtedy jeszcze większy gniew Boży i skoro wiemy, że Bóg powiedział: „Żałuję, że stworzyłem człowieka na ziemi” oraz: „Zgładzę wszelkie ciało, które jest na ziemi”²⁴, a zwłaszcza skoro śmierć istot żywych jest dowodem na to, że Bóg był na nie zagniewany?

Jeśli jednak spojrzysz na Pana naszego, Jezusa Chrystusa, o którym powiedziano: „Oto Baranek Boży, oto Ten, który gładzi grzech świata”²⁵ oraz: „Stał się za nas przekleństwem, aby wykupić nas z przekleństwa Prawa”²⁶ i który sam mówi: „Przyjdźcie do Mnie wy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię i znajdziecie ukojenie dla dusz waszych”²⁷, to stwierdzisz, że to On dał ludziom ukojenie i uwolnił ziemię od przekleństwa, które niegdyś rzucił na nią Pan Bóg.

²¹ Por. 1 Kor 15, 23.

²² Por. 1 Tm 2, 2.

²³ Rdz 5, 29.

²⁴ Rdz 6, 7.

²⁵ J 1, 29.

²⁶ Por. Ga 3, 13.

²⁷ Mt 11, 28-29.

Do tego więc duchowego Noego, który dał ludziom ukojenie i usunął grzech świata, powiedziano: „Zbuduj sobie arkę z belek ociosanych z czterech stron”²⁸.

4. Zastanówmy się dalej, co oznaczają czwórgraniaste belki. Przedmiot czwórgraniasty charakteryzuje się tym, że się nie chwieje, lecz obrócony na którąkolwiek stronę zachowuje pełną i trwałą równowagę. Takie właśnie są belki, które wytrzymują ogromny ciężar zwierząt od wewnątrz i napór fal od zewnątrz. Moim zdaniem belki te symbolizują uczonych w Kościele, nauczycieli i gorliwych wyznawców wiary, którzy słowem napomnienia i przysługą nauki dodają otuchy ludziom znajdującym się wewnątrz oraz mocą słowa i mądrością rozumu przeciwstawiają się poganom albo heretykom przypuszczającym ataki z zewnątrz oraz wzbudzającym fale zarzutów i burze sporów.

Chcesz się przekonać, że Pismo Boże mówi o „rozumnych drzewach”? Powołajmy się na wypowiedź Ezechiela: „W roku jedenastym, miesiącu trzecim, pierwszego dnia miesiąca Pan skierował do mnie te słowa: «Synu człowieczy, powiedz faraonowi, królowi egipskiemu, i całemu jego tłumowi: komu dorównałeś swoją wielkością? Oto Aszszur, jak cyprys na Libanie, o pięknych konarach i cień rzucających gałęziach, wysoko wyrosły. Między chmurami jest jego wierzchołek, woda go wykarmiła, Otchłań go wywyższyła i sprowadziła wszelkie strumienie swoje wokół niego, i wody swoje skierowała do wszystkich drzew polnych. Dlatego wielkością swą przewyższył wszystkie drzewa polne»”²⁹. I nieco dalej powiada: „Nie dorównują jego gałęziom liczne cyprysy i sosny w raju Bożym. Żadne drzewo w raju Bożym nie dorównało mu i zazdrości mu wszystkie drzewa w raju rozkoszy Boga”³⁰.

Czy rozumiesz, o jakich drzewach mówi prorok? Jak opisuje cyprys libański, z którym nie mogą się równać żadne drzewa, jakie są w raju Bożym? I jeszcze na końcu dodaje, że wszystkie drzewa, które są w raju Bożym, zazdrościły mu. Wskazuje w ten sposób wyraźnie, iż w sensie duchowym drzewa, które są w raju Bożym, oznaczają rozumne drzewa; to one, jak piesz, są przepełnione zazdrością wobec drzew, które są na Libanie.

Zróbmy w tym miejscu dygresję. Zastanów się, czy również zapisu: „Bóg przeklął każdego, kto wisi na drzewie”³¹ nie należy rozumieć tak samo jak tego, co powiedziano w innym miejscu: „Przeklęty mąż, który w człowieku

²⁸ Rdz 6, 14.

²⁹ Ez 31, 1-5.

³⁰ Ez 31, 8-9.

³¹ Por. Pwt 21, 23.

pokłada nadzieję³². Powinniśmy bowiem polegać wyłącznie na Bogu i na nikim innym, choćby nawet mówiono, że ten ktoś pochodzi z raju Bożego. Stwierdza to również Paweł: „A gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, która wam głosimy, niechaj będzie przeklęty!”³³. O tym jednak powiemy przy innej okazji.

Tymczasem dowiedziałeś się, co oznaczają czwórrgraniaste belki, które duchowy Noe umieścił niczym jakiś mur i osłonę dla tych, którzy przybywają z zewnątrz. Belki te zostały „powleczone smołą z wewnątrz i od zewnątrz”³⁴. Otóż budowniczy Kościoła, Chrystus, nie chce, abyś był podobny do tych, którzy „z zewnątrz wydają się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz są grobami trupów”³⁵; chce, żebyś był święty na ciełe, z zewnątrz, i czysty w sercu, wewnątrz, by strzegła cię z obu stron i zabezpieczała cnota czystości i niewinności – to właśnie oznacza, że jesteś z zewnątrz i od wewnątrz pokryty smołą.

5. Dalej Pismo wspomina o długości, szerokości i wysokości arki oraz wiąże je z liczbami symbolizującymi wielkie tajemnice. Zanim jednak powiemy o liczbach, zastanówmy się, co oznacza w Piśmie długość, szerokość i wysokość.

Apostoł, mówiąc w pewnym miejscu symbolicznie o tajemnicy krzyża, powiada tak: „Abyście wiedzieli, czym jest długość, szerokość, wysokość”³⁶. Głębokość zaś i wysokość oznaczają to samo, tyle że wysokość, jak się zdaje, oznacza miarę od dołu ku górze, głębokość natomiast od góry ku dołowi. Spójnie zatem Duch Boży głosi symbole wielkich tajemnic zarówno za pośrednictwem Mojżesza, jak i za pośrednictwem Pawła. Paweł bowiem, ponieważ zapowiadał tajemnicę zstąpienia Chrystusa, użył wyrazu „głębokość”, zaznaczając, że przybywa On z góry; Mojżesz natomiast, ponieważ opisuje przywrócenie do dawnego stanu tych, których Chrystus wyprowadza ze zguby i zagłady wieku, jak gdyby z gwałtownej śmierci w potopie, ku górze, przeto podając wymiary arki, nie mówi o głębokości, lecz o wysokości, ponieważ chodzi o to, że ludzie od spraw ziemskich i niskich wstępowali ku sprawom niebieskim i wysokim.

Podano trzy wymiary: trzysta łokci długości, pięćdziesiąt szerokości i trzydzieści wysokości. „Trzysta” to trzy razy sto; setka zaś jest liczbą pełną i doskonałą³⁷, bo zawiera w sobie tajemnicę całego rozumnego stworze-

³² Jr 17, 5.

³³ Ga 1, 8.

³⁴ Por. Rdz 6, 14.

³⁵ Por. Mt 23, 28.27.

³⁶ Por. Ef 3, 18.

³⁷ O „liczbach doskonałych” por. ORYGENES, JHom, 28, 1.

nia, jak to czytamy w Ewangelii. Powiedziano tam: „Ten, kto ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, pozostawia dziewięćdziesiąt dziewięć w górach i schodzi szukać tej, która zginęła; a gdy ją znajdzie, przynosi ją na swych ramionach i umieszcza razem z tymi dziewięćdziesięcioma dziewięcioma, które nie zginęły”³⁸. Ponieważ zatem obejmująca całe rozumne stworzenie setka nie trwa sama z siebie, lecz pochodzi od Trójcy, a długość życia, to znaczy łaskę nieśmiertelności, otrzymała od Ojca przez Syna i Ducha Świętego, przeto pomnożono ją przez trzy, ponieważ dzięki łasce Trójcy rośnie ku doskonałości, a przez poznanie Trójcy podnosi do wartości trzystu to, co na skutek niewiedzy zniżyło się do setki.

Szerokość zawiera liczbę pięćdziesiąt, a liczba ta została związana z odpuszczeniem i darowaniem. Otóż zgodnie z Prawem co pięćdziesiąt lat dokonywało się odpuszczenie³⁹, to znaczy ten, kto utracił posiadłość, otrzymywał ją z powrotem, człowiek wolny, który popadł w niewolę, odzyskiwał wolność, dłużnik uzyskiwał umorzenie długów, wygnaniec wracał do ojczyzny.

A więc duchowy Noe-Chrystus w swej arce, czyli w swoim Kościele, w którym wyzwolił rodzaj ludzki od zagłady, zawarł w szerokości pięćdziesiątkę, liczbę odpuszczenia. Bo gdyby nie udzielił wiernym odpuszczenia grzechów, to „szerokość” Kościoła nie rozpostarłaby się na świat.

„Trzydzieści” wreszcie, jako miara wysokości, zawiera tajemnicę podobną jak „trzysta”: to samo bowiem, co tam setka, tutaj oznacza dziesiątka pomnożona przez trzy.

Natomiast wierzchołek całej konstrukcji został wymierzony liczbą „jeden”, bo „jeden jest Bóg Ojciec, od którego wszystko pochodzi, oraz jeden Pan, jedna wiara Kościoła, jeden chrzest, jedno ciało i jeden Duch”⁴⁰, a wszystko zmierza do jednego celu, do doskonałości Bożej⁴¹.

Również ty sam, słuchaczu, jeśli w spokoju zastanowisz się nad świętymi Pismami, zauważysz, że z liczbami „trzydzieści” i „pięćdziesiąt” wiąże się wiele wielkich spraw. Józef miał trzydzieści lat, gdy wyszedł z więzienia i objął władzę nad całym Egiptem⁴², aby dzięki opatrności Bożej odwrócić zagrażającą klęskę głodu. Trzydzieści lat miał podobno Jezus, gdy przyjął chrzest⁴³ i gdy „ujrzał niebo rozwarłe i Ducha Bożego w postaci gołębic

³⁸ Por. Mt 18, 12-13.

³⁹ Por. Kpł 25, 18nn.

⁴⁰ Por. 1 Kor 8, 6; Ef 4, 5.4.

⁴¹ Por. ORYGENES, LbHom, 21, 2.

⁴² Por. Rdz 41, 46.

⁴³ Por. Łk 3, 23.

zstępującego na siebie”⁴⁴; wówczas też po raz pierwszy poczęła się ujawniać tajemnica Trójcy. Wiele znajdziesz podobnych zapisów.

Stwierdzisz też, że pięćdziesiąty dzień został przeznaczony na poświęcenie nowych owoców⁴⁵ i że pięćdziesiąta część łupów zdobytych na Madianitach została złożona w ofierze Panu⁴⁶. Stwierdzisz dalej, że Abraham na czele trzystu ludzi pokonał Sodomitów⁴⁷, a i Gedeon odniósł zwycięstwo wraz z trzystoma ludźmi, którzy językiem chleptali wodę⁴⁸.

Wejścia do arki nie umieszczono ani na przedzie, ani na wierzchołku, lecz z boku, z ukosa, bo nastał czas gniewu Bożego – „Dzień Pański bowiem to dzień gniewu i zapalczywości”⁴⁹, jak napisano; choć bowiem niektórzy, jak się zdaje, zostają ocaleni, to jednak liczni, ci, których potępiają ich uczynki, ulegają zagładzie i śmierci – drzwi więc umieszczono ukośnie, aby ujawniło się to, co powiedziano ustami proroka: „Jeśli postępować będziecie ze Mną przewrotnie, to i Ja postąpię z wami przewrotnym gniewem”⁵⁰.

Zastanówmy się dalej nad zdaniem, które mówi osobno o dwu piętrach dolnych i trzech piętrach górnych; zastanówmy się, czy nie wskazuje ono na to samo, na co wskazuje wypowiedź Apostoła – że „na imię Jezusa zegnane się wszelkie kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych”⁵¹. Może oznacza to, iż najniższe piętro jest tym, co Apostoł nazywa istotami podziemnymi; sąsiadujące z nim wyższe piętro to istoty ziemskie, a to, co określono jako trzy piętra górne, to wszystkie byty niebieskie, a wyróżniają się pośród nich zasługi tych, którzy, wedle słów Apostoła, mogą wstąpić „aż do trzeciego nieba”⁵².

Liczne gniazda wreszcie – ponieważ jest ich w arce wiele – oznaczają, że wiele jest mieszkań u Ojca⁵³.

Oдноśnie do zwierząt, dzikich bestii, bydła i pozostałych różnych istot żywych, to jakim mamy się tutaj posłużyć obrazem, jeśli nie tym, który wskazuje nam Izajasz, gdy stwierdza, że wilk z owcą, lampart z kozą i lew

⁴⁴ Mk 1, 10.

⁴⁵ Por. Kpł 23, 16.

⁴⁶ Por. Lb 31, 30.

⁴⁷ Por. Rdz 14, 14.

⁴⁸ Por. Sdz 7, 6.8.

⁴⁹ Por. So 1, 15.

⁵⁰ Kpł 26, 27-28. Tekst łaciński i przekład polski nie oddają gry słów oryginału greckiego. Użyto w nim wyrazu *plagios*, który, zależnie od kontekstu, znaczy: przewrotny, podstępny lub: ukośny, poprzeczny.

⁵¹ Flp 2, 10.

⁵² Por. 2 Kor 12, 2.

⁵³ Por. J 14, 2.

z krową razem idą na pastwiska, a ich młode wspólnie karmią się słomą, co więcej, mały chłopiec – oczywiście ten, o którym tak mówił Zbawiciel: „Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako ten chłopiec, nie wejdziecie do królestwa Bożego”⁵⁴ – włoży rękę do legowiska wężów i żadnej nie poniesie szkody?⁵⁵ Można tu brać pod uwagę również ten symbol, który już się spełnił w Kościele, jak nas poucza Piotr, opowiadając o widzeniu, w którym wszystkie czworonogi, zwierzęta ziemne i ptaki niebieskie znajdowały się w jednym płótnie⁵⁶ wiary zawiązanym na czterech końcach Ewangelii.

6. Ponieważ jednak w arce, którą próbujemy opisać, Bóg kazał zbudować nie tylko dwa, ale również i trzy pietra, przeto zgodnie z poleceniem Bożym spróbujmy do poprzednich dwóch wyjaśnień dodać jeszcze i trzecie.

Otóż pierwsze wyjaśnienie historyczne jest jakby jakimś fundamentem umieszczonym na dole. Drugie wyjaśnienie, mistyczne, było nieco wyższe i bardziej wzniosłe. Spróbujmy, jeśli to możliwe, dodać trzecie wyjaśnienie, moralne. Pismo nie powiedziało jedynie o „dwu piętach” i nie zamilkło, nie powiedziało też wyłącznie o „trzech piętach” i nie poprzestało na tym, lecz powiedziawszy: „dwa piętra”, dodało: „i trzy piętra” – i już w tym samym, jak się zdaje, tkwi tajemnica wymagająca tego właśnie wyjaśnienia, do którego przystępujemy. „Trzy piętra” oznaczają to potrójne wyjaśnienie. Ponieważ jednak nie zawsze w Pismach Bożych musi tkwić prawidłowość historyczna, lecz niekiedy jej brakuje – na przykład tam, gdzie powiedziano: „Ciernie rodzą się w ręku pijaka”⁵⁷, albo tam, gdzie mowa o świątyni wzniesionej przez Salomona: „W domu Bożym nie słyszano dźwięku młota ani siekiery”⁵⁸, czy w Księdze Kapłańskiej, gdzie nakazano kapłanom ogłądać trąd na ścianie, na skórze lub na tkaninie i oczyścić go⁵⁹ – zatem ze względu na te i tym podobne zapisy zbudowano w arce nie tylko trzy piętra, ale jeszcze i dwa, abyśmy wiedzieli, iż Pisma Boże nie zawsze mają sens potrójny, bo nie zawsze towarzyszy nam sens historyczny, niekiedy umieszczono tam jedynie sens wymagający podwójnego objaśnienia.

Spróbujmy więc podać trzecie wyjaśnienie, zgodne z sensem moralnym.

Jeśli ktoś podczas przyboru grzechów i powodzi występków potrafi odwrócić się od spraw niepewnych, przemijających i znikomych oraz słuchać

⁵⁴ Mt 18, 3.

⁵⁵ Por. Iz 11, 6-8.

⁵⁶ Por. Dz 10, 11-12.

⁵⁷ Prz 26, 9.

⁵⁸ 1 Krl 6, 7.

⁵⁹ Por. Kpł 14, 34; 13, 48.

Słowa Bożego i pouczeń niebieskich, to taki człowiek buduje w swym sercu arkę zbawienia i uświęca w sobie, że tak powiem, bibliotekę Słowa Bożego⁶⁰, umieszczając w niej długość, szerokość i wysokość, to znaczy wiarę, miłość i nadzieję. Wiarę w Tróję rozciąga ku długości życia i nieśmiertelności, szerokość miłości umacnia uczuciem łagodności i życzliwości, wysokość nadziei wznosi ku wyżynom nieba – chodząc bowiem po ziemi, „mieszkanie ma w niebie”⁶¹. A całość swych uczynków do jednego odnosi: wie, że „wszyscy wprawdzie biegną, lecz tylko jeden otrzymuje nagrodę”⁶², ten mianowicie, kto nie będzie niestały na skutek niespójnych myśli i zmiennego umysłu.

Biblioteki tej nie buduje się jednak z dziko rosnących i nieociosanych drzew, buduje się ją z czwórgraniastych belek, ociosanych równo według prostej linii – to znaczy nie tworzy się jej z pism autorów świeckich, lecz z ksiąg proroków i apostołów. To oni bowiem, uformowani wśród różnych pokus, po odcięciu i odrąbaniu wszelkich występków mają „czwórgraniaste” życie, zrównoważone ze wszystkich stron. Autorzy świeccy mogą wprawdzie zwać się „wysokimi drzewami” i „drzewami cienistymi” – oskarżono Izraela, że cudzołożył „pod drzewem wysokim i cienistym”⁶³ – bo mówią o sprawach wzniosłych i używają kwiecistej wymowy, jednak nie postępowali zgodnie z tym, co mówili. Dlatego też nie mogą zwać się „ocio-sanymi z czterech stron belkami”, bo ich sposób życia nie zgadza się z ich deklaracjami.

Jeśli więc budujesz arkę, jeśli gromadzisz bibliotekę, kompletuj ją z wypowiedzi proroków i apostołów albo tych, którzy poszli za prostą linią wiary; buduj tę bibliotekę tak, by miała dwa i trzy piętra. Z niej się ucz historii, z niej poznawaj „wielką tajemnicę”⁶⁴, która dopełniła się w Chrystusie i w Kościele; z niej naucz się poprawiać obyczaje, odcinać błędy, oczyszczać duszę i uwalniać ją od wszelkich więzów niewoli, umieszczając w niej wiele gniazd wszelkich cnót i uczynków. Oczywiście „z zewnątrz i od wewnątrz powlecż ją smołą”⁶⁵, „niosąc w sercu wiarę, a ustami wyznając”⁶⁶, wewnątrz miej wiedzę, na zewnątrz uczynki, postępuj jako czysty sercem wewnątrz i powściągliwy ciałem na zewnątrz.

⁶⁰ Por. ORYGENES, WjHom, 9, 4.

⁶¹ Por. Flp 3, 20.

⁶² 1 Kor 9, 24.

⁶³ Por. Jr 2, 20; 3, 6.

⁶⁴ Por. Ef 5, 32.

⁶⁵ Por. Rdz 6, 14.

⁶⁶ Por. Rz 10, 10.

Do tej arki, czy uznamy ją tymczasem w sensie moralnym za bibliotekę ksiąg Bożych, czy za wierną duszę, powinniśmy wprowadzić również wszelkie zwierzęta, nie tylko czyste, lecz także nieczyste. Jeśli idzie o czyste zwierzęta, to łatwo możemy stwierdzić, że symbolizują one pamięć, wykształcenie, inteligencję, dociekliwość, bystrość i tym podobne zdolności autorów ksiąg, które czytamy. Trudniej natomiast jest mówić o zwierzętach nieczystych, o których powiedziano jako o „dwóch parach”⁶⁷. Jednakże jeśli przy tak trudnych zagadnieniach możemy się zdobyć na odwagę, sądzę, że nieczystymi zwierzętami trzeba nazwać tkwiącą w duszy pożądlivość i gniew, ponieważ one pobudzają człowieka do grzechu. Ponieważ jednak bez pożądlivości nie można wzbudzić następnych pokoleń, a żadna poprawa ani dyscyplina nie może istnieć bez gniewu, zatem powiedziano o nich, że są niezbędne i że trzeba je zachować.

I chociaż wydaje się, że jest to rozumowanie mające na względzie raczej racje naturalne niż moralne, to jednak dla zbudowania słuchaczy powiedzieliśmy o tym tak, jak się to nam nasunęło.

A jeśli kto w wolnej chwili zechce porównać i zestawić teksty Pisma oraz dopasować sprawy duchowe do duchowych⁶⁸, wiemy dobrze, że wiele w tym miejscu znajdzie sekretów głębokiej i ukrytej tajemnicy, które my teraz ze względu na brak czasu i znużenie słuchaczy musieliśmy tu pominąć.

Błagajmy jednak o miłosierdzie wszechmogącego Boga, aby sprawił, byśmy nie tylko słuchali Jego Słowa, ale i wypełniali je⁶⁹, i aby sprowadził również na nasze dusze potop wody i zniszczył w nas to, o czym wie, że powinno zostać zniszczone, a ożywił to, co za słuszne uważa ożywić, przez Chrystusa, Pana naszego, i przez Jego świętego Ducha. Jemu chwała na wieczne wieki wieków, amen⁷⁰.

FRAGMENTY HOMILII II ZACHOWANE W JĘZYKU GRECKIM⁷¹

I. Powstaje jednak pytanie, jak mamy sobie wyobrażać wygląd arki. Sądzę, powiada [Origenes], że miała ona kształt piramidy, u podstawy miała trzysta łokci długości i pięćdziesiąt łokci szerokości, a wznosiła się na wysokość trzydziestu łokci, zwężając się ku górze, tak iż u szczytu mierzyła jeden

⁶⁷ Por. Rdz 6, 19.

⁶⁸ Por. 1 Kor 2, 13.

⁶⁹ Por. Jk 1, 22.

⁷⁰ Por. 1 P 4, 11.

⁷¹ ORYGENES, *Katany*, VIII, 100; PROKOPIUSZ, *Komentarz do Księgi Rodzaju*, VI, 14-15.

łokieć wzdłuż i wszerek. Dolna jej część, zwana „częścią przyziemną”, miała dwa piętra, nad tymi zaś dwoma piętrami na górze były jeszcze trzy piętra. Przedstawił to wyraźnie Symmach⁷², tak pisząc [w swym przekładzie]: „Zbudujesz ją na dwóch i na trzech piętrach”. Przyjmijmy, że na każdym piętrze przygotowano miejsca przeznaczone do rozmieszczenia różnego rodzaju zwierząt; miejsca te Septuaginta nazywa „legowiskami” (*nossia*), Symmach zaś określa je jako „gniazda” (*kalia*). Przyjmijmy, że belki były czwórgraniaste: przede wszystkim po to, żeby z biegiem czasu nie oderwały się od siebie, a po wtóre, co jeszcze bardziej prawdopodobne, aby arka zbudowana z mocnych belek stanowiła pewniejsze schronienie; miała przecież wylądować w górach i oprzeć się ogromnej nawałnicy, a nie podołałaby temu, gdyby nie zbudowano jej z mocnych belek. Legowiska zaś oddzielały jedne zwierzęta od drugich i tworzyły spójnię konstrukcji. Żeby zaś woda nie miała dostępu, z zewnątrz i od wewnątrz nasmarowano arkę smołą. Właściwe też było, żeby długość arki była większa od jej szerokości, dzięki czemu arka mogła się łatwo poruszać: takie przecież proporcje zachowuje się przy budowie łodzi. Równocześnie arka była zabezpieczona przed wielką masą wody i dzięki swej konstrukcji nie mogła pod naporem wiatrów lub fal przewrócić się, przekręcić albo obrócić na bok. Cała konstrukcja została umocniona wówczas, gdy arka stała w wodzie, i nikt nie mógłby wymyślić bezpieczniejszego kształtu przy tak ogromnym ładunku i naporze.

Nie popełni błędu ten, kto powie, że arka miała u podstawy kształt czworokąta: zbudowano ją przecież przede wszystkim nie do żeglugi, lecz dla bezpieczeństwa; zresztą, gdyby nie była czworokątna, szybko by zatonała.

Tradycyjne przekazy mówią w sposób przekonujący o użytkowaniu dwu pięter dolnych, które zostały oddzielone od wspomnianych osobno trzech pięter górnych. Otóż skoro zwierzęta spędziły na arce rok, trzeba się było zatroszczyć o odpowiedni dla nich wszystkich pokarm wystarczający na ten czas oraz przewidzieć odpowiednie miejsce przeznaczone na odchody, aby nie stanowiły one udręki dla zwierząt, a zwłaszcza dla ludzi. Powiadają zatem, że najniższe piętro przy samym dnie części dwupiętrowej przeznaczone było na odchody, natomiast piętro wyższe przeznaczono na zgromadzenie paszy dla zwierząt: tak więc zwierzęta mięsożerne miały pod dostatkiem mięsa, a inne zwierzęta, poza tymi, które przeznaczono na przetrwanie, zostały wprowadzone na arkę jako pokarm dla tamtych; pozostałe zwierzęta z kolei miały pod dostatkiem odpowiedniej dla siebie paszy.

⁷² Symmach, II/III w., egzegeta żydowski, autor przekładu Starego Testamentu na język grecki.

Dalej, część trzypiętrowa, podzielona na tak zwane legowiska, została przeznaczona dla zwierząt. Prawdopodobnie na najniższym z trzech pięter umieszczono węże i dzikie bestie, natomiast na wyższym piętrze, zgodnie z jego pozycją i wartością – bydło oraz inne zwierzęta oswojone i łagodne. Człowiek wreszcie, jako naturalny władca istot nierozumnych i stojący wyżej od nich, powinien też otrzymać miejsce najwyższe, na trzecim piętrze, aby pozostałe stworzenia żywe były mu poddane.

Słusznie też ukośne drzwi, o których mówi Pismo, zostały umieszczone u dołu, na pierwszym piętrze, po to, żeby zwierzęta, które weszły na arkę, zostały stamtąd porozmieszczane w wyznaczanych legowiskach. Gdyby bowiem drzwi znajdowały się na górze, zwierzęta z trudem wchodziłyby do arki i trudno byłoby je skierować w odpowiednie miejsca. Bezpieczne zamknięcie drzwi wymagało udziału Bożej mocy, bo żaden człowiek nie mógł ich pokryć z zewnątrz smołą, aby woda nie przenikała do środka. Dlatego „Bóg zamknął drzwi” za Noem „i tak nastał potop”.

Zauważyliśmy też, że po potopie Noe nie otworzył, jak poprzednio, drzwi, lecz okno, aby wypuścić kruk. Trudno byłoby interpretować to miejsce, gdyby pozostałe wydania tekstu nie zawierały wzmianki o drugim oknie, które otworzył Noe, podczas gdy wcześniej mówiły o tym, że Bóg kazał Noemu zrobić drzwi albo okno z boku arki; otóż Teodocjon⁷³ i Symmach piszą o „drzwiach”, Akwila⁷⁴ natomiast o „otworze”.

Napisano również, iż Bóg kazał Noemu zgromadzić żywność i że Noe ją zgromadził. Słusznie też przemilczano sprawę odchodów zwierzęcych, bo przecież Noe musiał je brać pod uwagę jako rzecz naturalną, a i my możemy domyślić się tego, co pominięto w tekście.

2. Niektórzy wysuwają wątpliwość, czy arka mająca takie wymiary mogła pomieścić choćby drobną część wszystkich zwierząt, jakie są na ziemi. Zwłaszcza Apelles, uczeń Marcjona i twórca innej niż jego mistrz herezji, próbuje dowieść, iż pisma Mojżesza nie były święte, a wysunąwszy tę wątpliwość konkluduje: „Jest to więc fałsz i bajka, a zatem nie pochodzi od Boga”. Nie rozumie on, o jakich to trzystu, pięćdziesięciu i trzydziestu łokciach mówi Pismo, opisując konstrukcję arki. My jednak dowiedzieliśmy się od jednego z mędrców hebrajskich, że „trzysta łokci” oznacza to, co znawcy geometrii nazywają potęgą kwadratową liczby trzysta – a więc na dole, u podstawy, arka miała długość dziewięćdziesięciu tysięcy łokci; tak samo jej szerokość wynosiła dwa i pół tysiąca łokci, a wysokość dziewięćset

⁷³ Teodocjon, II w., egzegeta żydowski, wydawca poprawionego tekstu Septuaginty.

⁷⁴ Akwila, II w., tłumacz Biblii hebrajskiej na język grecki.

łokci. Byłoby wszak skrajną niedorzecznością, gdyby ten, który „był wykształcony we wszelkiej mądrości Egipcjan”⁷⁵, celujących zwłaszcza w nauce geometrii, i przebywał w pałacu królewskim, nie zauważył, że budowla o wymiarach trzystu łokci długości, pięćdziesięciu łokci szerokości i trzydziestu łokci wysokości – jeśli pojmować te miary w zwykłym znaczeniu – nie mogłaby pomieścić nawet czterech słoni i paszy dla nich na rok; Bóg przecież kazał wprowadzić na arkę po dwie pary zwierząt nieczystych. Jeśli zaś dla dokładniejszego zrozumienia zapisu: „Zbudujesz arkę, zwężając ją ku górze, i dasz jej u góry wykończenie o wymiarach jednego łokcia” trzeba przedstawić jak gdyby architektoniczny plan arki, to przedstawmy go tak, jak to nam przychodzi na myśl i jak się tego dowiedzieliśmy od innych. Wyobraź sobie, że u podstawy arka mierzyła – zgodnie ze wspomnianą wyżej potęgą – trzysta łokci długości i pięćdziesiąt łokci szerokości; potem co jeden łokieć wzwyż zwężała się o dziesięć łokci w długości oraz o jeden i trzy czwarte łokcia w szerokości: tak więc na wysokości trzydziestu łokci arka mierzyła dziesięć łokci wzdłuż i jeden i trzy czwarte łokcia wszerz; a z kolei ostateczne zwężenie wynosiło jeden łokieć. A jeśli się komuś wyda, że naciągane jest tłumaczenie dotyczące trzydziestego pierwszego łokcia, to niech zwróci uwagę na zapis: „Wysokość jej – trzydzieści łokci; zbudujesz arkę, zwężając ją ku górze, i dasz jej u góry wykończenie o wymiarze jednego łokcia”. Sądzę bowiem, iż istnienie trzydziestego pierwszego łokcia wynika stąd, że po słowach: „Wysokość jej – trzydzieści łokci” dodano: „i dasz jej u góry wykończenie o wymiarze jednego łokcia”. Uczyniono tak po to, aby napierające wody mogły spływać po arce, a fale nie uderzały w nią jak w skałę, która ze wszystkich stron ma jednakową wysokość.

Słusznie też nakazano, aby drzwi znajdowały się z boku. Gdyby bowiem były w dachu, deszcz wdarłby się do arki, umieszczone zaś z boku zapewniały bezpieczeństwo tym, którzy byli w środku: arka unosiła się na wodzie, a otwór znajdował się ponad wodą.

⁷⁵ Tzn. Mojżesz, por. Dz 7, 22.

HOMILIA III

OBRZEZANIE ABRAHAMA

1. W wielu miejscach Pisma Bożego czytamy, że Bóg przemawia do ludzi; dlatego też Żydzi, a nawet i niektórzy z naszych współbraci uznali, że Boga należy uważać niejako za człowieka, to znaczy za istotę, która ma ludzkie członki i ludzki wygląd. Filozofowie jednak z pogardą odrzucają taki pogląd jako bajkę i wyobrażenie zbudowane na wzór zmyśleń poetycznych. Dlatego też uważam, że najpierw muszę powiedzieć kilka słów na ten temat, i dopiero potem przejdę do omówienia odczytanej lekcji.

Zwróćmy się więc przede wszystkim do tych, którzy są „na zewnątrz” i którzy zuchwale pokrzykują na nas, twierdząc, że nie wypada, aby najwyższy, niewidzialny i niecielesny Bóg wykonywał ludzkie czynności. Jeśli bowiem, powiadają, przypisujecie Mu mowę, to bez wątpienia dacie Mu też usta i język oraz pozostałe organy potrzebne do mówienia. Tym sposobem odrzuciliście niewidzialnego i niecielesnego Boga. Formułując podobne argumenty, niepokoją naszych współwyznawców. Wspierani zatem waszymi modlitwami odpowiedzmy pokrótce na te zarzuty, tak jak nam Bóg pozwoli.

2. Jeśli o nas idzie, to głosimy, że Bóg jest niecielesny, wszechmogący i niewidzialny¹; tak samo zgodnie z pewnym i niezbitym dogmatem wyznajemy, że Bóg troszczy się o istoty śmiertelne i że bez udziału Jego opatrności nic się nie dzieje ani w niebie, ani na ziemi. Zwróć uwagę, że powiedzieliśmy, iż nic się nie dzieje „bez udziału Jego opatrności”, a nie „bez udziału Jego woli”. Wiele bowiem dzieje się bez Jego woli, ale nic się nie dzieje bez Jego opatrności. Poprzez opatrność Bóg kieruje wszystkim, porządkuje wszystko i dba o wszystko, co się dzieje, woła zaś oznacza, że Bóg chce czegoś albo nie chce. Będziemy o tym mówić przy innej okazji, bo jest to zagadnienie trudne i obszerne.

¹ Por. ORYGENES, *O zasadach*, IV, 4, 1; *Przeciw Celsusowi*, 7, 38.

Z naszego stwierdzenia, że Bóg troszczy się o wszystko i wszystkim kieruje, wynika, iż objawia On ludziom, czego chce i co jest dla ludzi korzystne. Gdyby tego nie objawiał, nie byłby opiekunem ludzi i nie można by wierzyć, iż troszczy się o istoty śmiertelne. Jeżeli więc Bóg objawia ludziom, co chce, żeby robili, to jak mamy powiedzieć, w jaki sposób to objawia? Czyż nie w sposób stosowany przez ludzi i im znany? Gdybyśmy na przykład powiedzieli, że Bóg milczy, co, jak można wierzyć, odpowiada Jego naturze, to jak możemy uznać, iż objawił cokolwiek za pomocą milczenia? Tymczasem stwierdzono, że Bóg mówi, aby ludzie, wiedząc, iż w taki właśnie sposób jeden człowiek objawia drugiemu swoją wolę, zrozumieli, że to, co im przekazują prorocy, jest objawieniem woli Boga. Otóż nie można by pojąć, iż w owych przekazach zawarta jest wola Boża, gdyby nie stwierdzono, że Bóg to powiedział – nie można bowiem sobie wyobrazić ani pojąć, aby wśród ludzi milczenie wyrażało wolę. Jednakże wbrew błędnej opinii Żydów, a także niektórych naszych współwyznawców, dzielących ich błąd, nie twierdzimy bynajmniej, że Bóg działa w podobnych nam członkach i w ludzkiej postaci, ponieważ ludzie w swej słabości mogą słuchać o Bogu tylko wtedy, gdy rozumieją treść i słowa. Pogląd taki obcy jest wierze Kościoła! Twierdzimy, że Bóg przemawia do człowieka przez to, że tchnie w serca poszczególnych świętych albo sprawia, że głos dociera do ich uszu. Tak to, gdy chce dać do zrozumienia, że znane Mu są słowa i czyny każdego człowieka, mówi, że „usłyszał”; gdy chce wskazać, że dopuszczamy się jakiejś nieprawości, powiada, że „się gniewa”; gdy karci nas jako niegodnych Jego dobrodziejstw, mówi, że „żałuje”; wskazuje na to wprawdzie za pomocą doznań, jakie dotyczą ludzi, jednak nie posługuje się przy tym członkami, które przynależą śmiertelnej naturze. Substancja Boża jest bowiem prosta, nie składa się z żadnych członków ani stawów i nie podlega afektom²; cokolwiek jednak dzieje się z mocy Bożej, to – aby ludzie mogli to zrozumieć – określane jest za pomocą nazwań ludzkich członków albo wyrażane jako ogólnie znane doznania. W takim to sensie mówimy, że Bóg gniewa się, słucha albo przemawia.

Jeśli bowiem definiujemy głos ludzki jako „wstrząśnięte powietrze”³, czyli powietrze poruszone językiem, to również głos Boga można określić jako powietrze wstrząśnięte siłą albo wolą Bożą. Stąd też, jeśli kiedy pojawia się głos pochodzący od Boga, nie dociera on do uszu wszystkich, lecz tylko tych, dla których jest przeznaczony; powinieneś zrozumieć, iż ów dźwięk

² Por. ORYGENES, JKom, 1, 20; *Przeciw Celsusowi*, 7, 30; *O zasadach*, I, 1, 6.

³ Definicja stoicka, por. DIOGENES LAERTIOS, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, 7, 55.

nie powstaje przez poruszenie języka – bo wówczas byłby ogólnie słyszany – lecz kierowany jest działaniem niebiańskiej woli⁴.

Zresztą, wedle przekazów Pisma Słowo Boże często było kierowane do proroków, patriarchów i innych świętych bez udziału głosu. Obszerne na ten temat pouczenia czerpiemy ze wszystkich świętych ksiąg. W takim wypadku – że powiem skrótkowo – umysł oświecony przez Ducha Bożego układa się w słowa. Dlatego też mówimy, iż Bóg przemawia wówczas, gdy tym lub tamtym sposobem, o którym powiedzieliśmy wyżej, objawia swoją wolę.

A zatem zgodnie z takim wyjaśnieniem zastanówmy się teraz nad niektórymi zapisami z odczytanej lekcji.

3. Bóg daje Abrahamowi wiele poleceń, jednak nie wszystkie one odnoszą się do tej samej osoby: jedne z nich są skierowane do Abrama, a inne do Abrahama, to znaczy jedne zostały do niego skierowane już po zmianie imienia, a inne wówczas, gdy posługiwał się jeszcze imieniem, które otrzymał przy urodzeniu.

Otóż na początku, przed zmianą imienia, Bóg kieruje do Abrama polecenie, które brzmi następująco: „Wyjdź z ziemi twojej, opuść rodzinę swoją i dom ojca twojego” itd.⁵ Nie ma tu żadnego pouczenia na temat przymierza Bożego ani na temat obrzezania. Abram bowiem, dopóki był jeszcze Abramem i nosił imię swego cielesnego narodzenia, nie mógł przyjąć przymierza Bożego i znaku obrzezania. Skoro zaś „wyszedł z ziemi swojej i opuścił rodzinę swoją”, wówczas skierowane zostają do niego polecenia bardziej tajemnicze – i to wtedy powiedziano mu najpierw: „Nie będziesz się już nazywał Abram, lecz imię twoje będzie Abraham”⁶. Wówczas też przyjął już przymierze Boże i otrzymał znak wiary, obrzezanie⁷, którego nie mógł przyjąć, dopóki przebywał w domu ojca, pośród swej cielesnej rodziny, i miał jeszcze na imię Abram. Dopóki przebywał w domu ojca ciałem i krwią, nie powiedziano, że „w podeszłym wieku” był on sam i jego żona. Skoro jednak odszedł stamtąd, zasłużył, żeby otrzymać imię Abraham i zwać się „starcem”. Powiedziano: „Oboje – to znaczy Abraham i jego czcigodna żona – byli w podeszłym wieku – czyli starcami – i posunęli się w dniach swoich”⁸.

Iluż to ludzi przed nimi żyło dłużej, po dziewięćset i więcej lat, niektórzy, do nastania potopu, żyli niewiele krócej, a przecież nikt z nich nie zo-

⁴ Por. BAZYLI WIELKI, *Homilie o sześciu dniach stworzenia*, 2, 7.

⁵ Rdz 12, 1.

⁶ Rdz 17, 5.

⁷ Por. Rz 4, 11.

⁸ Por. Rdz 18, 11.

stał nazwany „starcem”. Określenie to bowiem w odniesieniu do Abrahama oznacza nie starość cielesną, lecz dojrzałość serca⁹. Podobnie i do Mojżesza mówi Pan: „Wybierz sobie starców, tych, o których wiesz, że są starcami”¹⁰. Zwróćmy baczną uwagę na słowa Pana, na sens tego dodatku: „tych, o których wiesz, że są starcami”. Czyż o tym, kto dźwigał starość cielesną, nie wiedzieli wszyscy doskonale, że jest „starcem”? Czemu więc jedynie Mojżeszowi, wielkiemu i znakomitemu prorokowi, nakazano baczyć zwłaszcza na to, aby wybrani zostali nie ci, których znają pozostali ludzie, nie ci, których zna niedoświadczone pospółstwo, lecz ci, których wybierze prorok pełen Boga? Otóż w odniesieniu do nich chodzi nie o stan ciała i wieku, lecz o ocenę umysłu. Takimi błogosławionymi starcami byli więc Abraham i Sara.

Przed wszystkim więc zmianie ulegają ich przyrodzone imiona, które otrzymali przy cielesnym narodzeniu. „A gdy Abraham miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał mu się Bóg i powiedział: «Ja jestem Bogiem. Zdobądź u Mnie uznanie i bądź nienaganny, a zawrę przymierze między Mną i tobą». Abraham padł na twarz i uwielbił Boga, a Bóg przemówił do niego: «Ja jestem. A oto moje przymierze z tobą: będziesz ojcem mnóstwa narodów i wszystkie narody będą błogosławione w tobie; nie będziesz się już nazywał Abram, lecz imię twoje będzie Abraham»”¹¹. A gdy nadał mu to imię, zaraz powiedział: „Zawrę przymierze moje z tobą i z twoim potomstwem. Jest to przymierze, które zachowasz między Mną i tobą oraz twoim potomstwem”¹². A potem rzekł jeszcze: „Wszyscy wasi mężczyźni mają być obrzezani; będziecie obrzezywać ciało waszego napletka”¹³.

4. Skoro więc doszliśmy do tego miejsca, pragnę postawić pytanie: czy wszechmogący Bóg, który panuje nad niebem i ziemią, zawierając przymierze ze świętym człowiekiem, za główny punkt tego przymierza uznał obrzezanie napletka jego ciała oraz ciał jego przyszłego potomstwa? Powiedział: „Przymierze moje będzie w twoim ciele”¹⁴. Czyż więc obrzezanie było głównym obowiązkiem wynikającym z wiecznego przymierza, nałożonym przez „Pana nieba i ziemi”¹⁵ na tego jedyne, którego wybrał spośród wszystkich śmiertelnych? A przecież w tym właśnie widzą chwałę świętych

⁹ Por. ORYGENES, RdzHom, 4, 4.

¹⁰ Lb 11, 16.

¹¹ Rdz 17, 1-5.10

¹² Rdz 17, 7.

¹³ Rdz 17, 10-11.

¹⁴ Rdz 17, 13.

¹⁵ Rdz 24, 3.

nauczyciele i doktorzy Synagogi! Niech jednak przyjdą i posłuchają, jeśli chcą, w jaki sposób czci przyjaciół swego Oblubieńca i jakiej udziela im chwały Kościół Chrystusowy, który tak mówił przez proroka: „U mnie dość mają czci przyjaciele Twoi, Boże”¹⁶.

My, zaprawieni przez apostoła Pawła, powiadamy, że jak wiele innych spraw stanowiło symbol i wyobrażenie przyszłej prawdy¹⁷, tak też i obrzezanie cielesne było symbolem obrzezania duchowego, a było rzeczą słuszną i godną, aby „Bóg majestatu”¹⁸ dawał o nim wskazówki śmiertelnikom. Posłuchajcie przeto, jak Paweł, „nauczyciel narodów w wierze i prawdzie”¹⁹, poucza Kościół Chrystusowy o tajemnicy obrzezania. Mówi tak: „Strzeżcie się okaleczenia – ma na myśli Żydów, którzy poddają się cielesnemu obrzezaniu – my bowiem, powiada, jesteśmy obrzezaniem, my, którzy służymy Bogu w duchu, a nie pokładamy ufności w ciele”²⁰.

Oto jedno zdanie Pawła na temat obrzezania. Posłuchaj innego zdania: „Żydem nie jest ten, kto nim jest na zewnątrz, ani obrzezaniem nie jest to, które jest widoczne w ciele; prawdziwym Żydem jest ten, kto jest nim wewnątrz, przez obrzezanie serca w duchu, a nie według litery”²¹. Czyż nie wydaje ci się, że u świętych i u przyjaciół Boga godniej należy mówić o takim obrzezaniu niż o okaleczeniu ciała?

Nowość wyrażenia może jednak mocno dziwić nie tylko Żydów, lecz również i niektórych naszych braci. Wydaje się bowiem, że Paweł wyobraża sobie rzecz niemożliwą, kiedy mówi o „obrzezaniu serca”. Jakże bowiem można obrzekać organ umieszczony we wnętrzościach i ukryty przed ludzkim wzrokiem?

Wróćmy zatem do słów proroków, aby dzięki waszym modlitwom ukazało się stąd wyraźnie to, co stanowi przedmiot naszych dociekań. Prorok Ezechiel powiada: „Żaden cudzoziemiec, nieobrzezany w sercu i na ciele, nie wstąpi do mego przybytku”²². Również w innym miejscu prorok mówi z wyrzutem: „Wszyscy cudzoziemcy są nieobrzezani na ciele, synowie Izraela natomiast są nieobrzezani w sercu”²³. Prorok więc poucza, że do świętego przybytku Boga wejdzie tylko ten, kto został obrzezany i w sercu, i na ciele.

¹⁶ Ps 138(139), 17.

¹⁷ Por. 1 Kor 10, 11.

¹⁸ Por. Ps 28(29), 3.

¹⁹ 1 Tm 2, 7.

²⁰ Flp 3, 2.3.

²¹ Rz 2, 28-29.

²² Ez 44, 9.

²³ Jr 9, 25. Por. ORYGENES, RzKom, 2, 13.

5. Zdawać się może, że moje własne argumenty wprowadzają mnie w zakłopotanie. Oto Żyd, wykorzystując to świadectwo, zaraz napadnie na mnie i powie: „Prorok wskazuje tu na obydwie obrzezania, na obrzezania ciała i obrzezanie serca; nie ma miejsca na alegorię tam, gdzie Pismo wymaga obu rodzajów obrzezania”.

Jeśli wspomóżecie mnie swymi modlitwami, aby „Słowo Boga żywego”²⁴ zechciało być obecne „w otwarciu ust”²⁵ naszych, to pod jego przewodnictwem zdolamy wąską drogą tego problemu dojść do rozległych obszarów prawdy; bo musimy dowieść, iż błąd w pojmowaniu obrzezania ciała popełniają nie tylko cielesni Żydzi, lecz również niektórzy z tych, co rzekomo przyjmują imię Chrystusa, a przy tym sądzą, iż należy poddać się cielesnemu obrzezaniu – tak jak ebionici²⁶ i ci, którzy błędzą w podobnym im duchowym ubóstwie.

Posłużmy się zatem świadectwami Starego Testamentu, któremu oni okazują szczególny szacunek. U proroka Jeremiasza napisano: „Oto uszy tego ludu są nieobrzezane”²⁷. Słuchaj, Izraelu, głosu proroka; głosi on tobie wielką hańbę, zarzuca ci wielką winę: oskarża cię, że masz nieobrzezane uszy. Czemu więc słysząc to, nie przyłożyłeś noża do swych uszu i nie obciąłeś ich? Bóg przecież obwinia cię i potępia, bo masz nieobrzezane uszy! Nie zgadzam się, żebyś zasłaniał się naszymi alegoriami przywołanymi przez Pawła! Czemu zwlekasz z obrzezaniem? Obetnij uszy, odrąb członki, które Bóg stworzył na użytek zmysłów i dla ozdoby ludzkiej postaci²⁸: przecież tak właśnie rozumiesz słowa Boże.

Przypomnę ci jeszcze inne zdanie, któremu nie zdołasz się sprzeciwić. W Księdze Wyjścia, w miejscu, gdzie w kodeksach kościelnych mamy zapisaną odpowiedź, jakiej Mojżesz udzielił Panu: „Poszukaj, Panie, kogoś innego, kogo byś posłał. Ja bowiem mam słaby głos i powolny język”²⁹, wy w kopiach hebrajskich czytacie: „Ja zaś mam nieobrzezane wargi”. Oto w waszych wydaniach, które nazywacie „prawdziwymi”, macie „obrzezanie warg”³⁰. Jeśli zatem wedle waszego zdania Mojżesz powiada, że jest niegodny, bo ma nieobrzezane wargi, to bez wątpienia daje do zrozumienia, iż godniejszy od niego i świętszy jest ten, kto ma obrzezane wargi. Przyłóżcie

²⁴ Por. 1 P 1, 23.

²⁵ Por. Ef 6, 19.

²⁶ Ebionici (z hebr. – „ubodzy”), sekta judeochrześcijańska; ebionici odrzucali bóstwo Chrystusa, uznając Go za syna Józefa. Por. ORYGENES, *Przeciw Celsusowi*, 2, 1; MtKom, 11, 12.

²⁷ Jr 6, 10.

²⁸ Echo nauki stoickiej, por. CYCERON, *O naturze bogów*, 1, 47.

²⁹ Wj 4, 13.10.

³⁰ Por. ORYGENES, RzKom, 2, 13.

więc nóż do warg i odetnijcie tę osłonę ust, skoro tak się wam podoba rozumieć boskie zapisy!

Jeśli zaś sprawę obrzezania warg chcecie rozumieć w sensie alegorycznym, jeśli również obrzezanie uszu uznajecie za alegorię i symbol, to czemu nie szukacie sensu alegorycznego również w obrzezaniu napletka?

Zostawmy jednak tych, którzy na wzór posagów bożków „mają uszy, a nie słyszą, i mają oczy, a nie widzą”³¹. Wy zaś, „ludu Boży, ludu wybrany do głoszenia mocy Pana”³², przyjmijcie należyte obrzezanie Słowa Bożego do uszu waszych, do warg, do serca, do napletka waszego ciała i w ogóle do wszystkich członków waszych. Otóż niechaj obrzezane będą zgodnie ze Słowem Bożym uszy wasze, aby nie słuchały głosu oszczercy, aby nie słuchały słów tego, kto złorzeczy i bluźni, aby nie były otwarte na fałszywe oskarżenia, na kłamstwo i na zaczepki. Niechaj będą zatkanie i zamknięte, „aby nie słuchały sądu krwi”³³ i nie stały otworem dla bezwstydných piosenek i recytacji teatralnych. Niechaj nie słuchają niczego, co nieprzyzwoite, niech odwracają się od wszelkiej sceny zepsucia. Na tym polega obrzezanie, którym Kościół Chrystusowy obrzuje uszy swoich wiernych. Takie są, jak wierzę, uszy, których Pan domagał się od swych słuchaczy, mówiąc: „Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha”³⁴. Nikt przecież, kto ma nieobrzezane i brudne uszy, nie może słuchać czystych słów mądrości i prawdy³⁵.

Przejdźmy, jeśli pozwolicie, do obrzezania warg. Moim zdaniem nieobrzezane wargi ma ten, kto nie porzucił jeszcze „niedorzecznego gadania i nieprzyzwoitych żartów”³⁶, kto uwłacza dobrym, kto oskarża bliźnich, kto prowokuje spory, kto szerzy oszczerstwa, kto głosząc fałsz, skłóca braci, kto wygłasza słowa próżne, niedorzeczne, dotyczące spraw świeckich, bezwstydne, szpetne, niesprawiedliwe, zuchwałe, bluźniercze czy inne niegodne chrześcijanina. A jeśli ktoś zamyka przed tym wszystkim usta swoje i „układa swe słowa wedle sprawiedliwości”³⁷, jeśli powstrzymuje się od gadulstwa, powściąga język, zachowuje miarę w słowach, to o takim człowieku słusznie mówimy, że ma obrzezane wargi. O tych, którzy „niegodziwość głoszą wysoko i do nieba wyciągają swój język”³⁸, tak jak to robią heretycy, trzeba powiedzieć, że mają nieobrzezane i brudne wargi; obrzezani i czysty

³¹ Ps 113, 14.13 (115, 6.5).

³² Por. 1 P 2, 10.9.

³³ Por. Iz 33, 15.

³⁴ Mt 13, 9.

³⁵ Por. ORYGENES, RzKom, 2, 13.

³⁶ Por. Ef 5, 4.

³⁷ Ps 111(112), 5.

³⁸ Ps 72(73), 8.

jest ten, kto zawsze głosi Słowo Boże oraz wyjawia zdrową naukę umocnioną ewangelicznymi i apostołskimi zasadami.

W taki więc sposób dokonuje się w Kościele Bożym obrzezanie warg.

6. Teraz więc zgodnie z daną obietnicą zastanówmy się, jak należy pojmować obrzezanie ciała. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż ów członek, w którym jest napletek, służy przyrodzonym funkcjom stosunku płciowego i rozrodu. Jeśli więc ktoś należycie spełnia te funkcje, jeśli nie przekracza granic ustalonych przez prawo, jeśli nie zna żadnej innej kobiety oprócz swej legalnej małżonki i zbliża się do niej w określonym, prawem wyznaczonym czasie i tylko po to, żeby spłodzić dzieci, to o takim człowieku trzeba powiedzieć, że ma obrzezany napletek swego ciała. Kto zaś rzuca się w rozpustę, kto szuka wszędzie zakazanych uścisków, kto bez oporów nurza się w otchłani zmysłowych rozkoszy, ten ma nieobrzezany napletek swojego ciała. Natomiast Kościół Chrystusowy, umocniony łaską Tego, który został za niego ukrzyżowany, powstrzymuje się nie tylko od niedozwolonych i niegodziwych, lecz również od legalnych i dozwolonych stosunków i jako Oblubienica Chrystusa kwitnie czystymi i skromnymi dziewicami, w których dokonało się prawdziwe obrzezanie ciała i które naprawdę zachowują w swym ciele przymierze z Bogiem.

Musimy na koniec wyjaśnić sprawę obrzezania serca. Kto pała nieprzystojnymi pragnieniami i szpetnymi żądzami, kto, krótko mówiąc, „dopuszcza się cudzołóstwa w sercu”³⁹, ten jest nieobrzezany w sercu. Nieobrzezany w sercu jest również ten, kto kultywuje w swym umyśle heretyckie myśli oraz umieszcza w swym sercu bluźniercze twierdzenia, wrogie nauce Chrystusa. Kto zaś strzeże czystej wiary w prawym sumieniu, ten ma serce obrzezane; o takim człowieku można powiedzieć: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”⁴⁰.

Do wypowiedzi proroków ośmielę się dodać myśl podobną: otóż, jak zgodnie z tym, cośmy powiedzieli wyżej, należy obrzezać sobie uszy, wargi, serce i napletek ciała, tak też być może obrzezania wymagają również nasze ręce, nogi, wzrok, węch i dotyk. Aby bowiem człowiek był doskonały we wszystkim, powinien obrzezać sobie wszystkie członki: ręce na przykład od grabieży, od kradzieży, od zbrodni, aby otwierały się wyłącznie dla dzieł Bożych. Trzeba obrzezać nogi, aby „nie były skore do rozlewu krwi”⁴¹ i nie wkraczały „na zgromadzenie występnych”⁴², lecz kroczyły zawsze zgodnie

³⁹ Por. Mt 5, 28.

⁴⁰ Mt 5, 8.

⁴¹ Por. Iz 59, 7.

⁴² Por. Ps 1, 1.

z przykazaniami Boga. Trzeba obrzezać i oko, aby nie pożądało cudzego, aby „nie spoglądało pożądliwie na kobiety”⁴³. Czyj wzrok bowiem krąży rozpustnie po kształtach niewieścich, ten ma nieobrzezane oczy.

Jeśli ktoś, jedząc czy pijąc, zgodnie z pouczeniem Apostoła „je i pije na chwałę Bożą”⁴⁴, ten ma obrzezany zmysł smaku. O tym zaś, czym „bogiem jest brzuch”⁴⁵ i kto poddaje się rozkoszom łakomstwa, powiedziałbym, że jego smak jest nieobrzezany. Jeśli ktoś przyjmuje „miłą woń Chrystusa”⁴⁶ i w uczynkach miłosierdzia szuka „zapachu słodczy”⁴⁷, ten ma obrzezany węch; kto zaś kroczy „namaszczony najlepszym olejkiem”⁴⁸, o tym trzeba powiedzieć, że jego węch jest nieobrzezany.

Trzeba stwierdzić, że również wszystkie pozostałe członki są obrzezane, jeśli w swych funkcjach wypełniają przykazania Boże; jeśli zaś wykraczają ponad prawa przepisane im przez Boga, trzeba je uważać za nieobrzezane. Wydaje mi się, że taki właśnie sens mają słowa Apostoła: „Jak bowiem oddawaliście członki wasze na służbę niesprawiedliwości ku nieprawości, tak teraz wydajecie członki wasze na służbę sprawiedliwości dla uświęcenia”⁴⁹. Gdy bowiem członki nasze służyły nieprawości, nie były obrzezane i nie było w nich przymierza Bożego. Skoro zaś zaczęły służyć sprawiedliwości dla uświęcenia, wypełniła się w nich obietnica dana Abrahamowi: wówczas zostało w nich zaznaczone prawo Boga i Jego przymierze. I to jest prawdziwym „znakiem wiary”⁵⁰, który zawiera w sobie wieczne przymierze między Bogiem i człowiekiem.

To jest właśnie obrzezanie, które Jozue „kamiennym nożem”⁵¹ dał ludowi Bożemu. A co symbolizuje „kamienny nóż” i miecz, którym obrzezany został lud Boży? Posłuchaj, co mówi Apostoł: „Żywe bowiem jest Słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ciała, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca”⁵². To jest ten miecz, którym powinniśmy się obrzezać, miecz, o którym tak mówi Pan Jezus: „Nie przyszedłem, żeby przynieść pokój na ziemię, ale miecz”⁵³.

⁴³ Por. Mt 5, 28.

⁴⁴ Por. 1 Kor 10, 31.

⁴⁵ Por. Flp 3, 19.

⁴⁶ Por. 2 Kor 2, 15.

⁴⁷ Por. Wj 29, 4.

⁴⁸ Por. Am 6, 6.

⁴⁹ Rz 6, 19.

⁵⁰ Por. Rdz 17, 11.

⁵¹ Por. Joz 5, 2.

⁵² Hbr 4, 12.

⁵³ Mt 10, 34.

Czyż nie wydaje ci się godniejsze to obrzezanie, w którym umieścić należy przymierze Boże? Porównaj, jeśli chcesz, to nasze wyjaśnienie z waszymi żydowskimi baśniami i szpetnymi opowiadaniem i zastanów się, czy w waszych przepisach, czy raczej w tych, które głosi Kościół Boży, zawiera się obrzezanie pochodzące od Boga. Czyż sam nie czujesz i nie rozumiesz, że obrzezanie kościelne jest szlachetne, święte, godne Boga, podczas gdy wasze obrzezanie jest szpetne, haniebne, obrzydliwe i samym swym widokiem i wyglądem niesie nieprzyzwoitość⁵⁴?

Powiada Bóg do Abrahama: „Obrzezanie i przymierze moje będzie w twoim ciele”⁵⁵. Jeżeli takie będzie nasze życie, tak ukształtowane i ułożone, aby wszelkie nasze działania odbywały się zgodnie z prawami Bożymi, to naprawdę „przymierze Boże będzie w naszym ciele”.

Niechaj to nasze krótkie i pobieżne wyjaśnienie zapisu Starego Testamentu posłuży do zbitcia poglądu tych, którzy pokładają ufność w obrzezaniu ciała; niech też posłuży zbudowaniu Kościoła Bożego.

7. Przechodzę jednak do Nowego Testamentu, w którym zawiera się pełnia wszystkiego, i na jego podstawie pragnę wykazać, w jaki sposób również i my możemy mieć „w ciele naszym przymierze” Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Nie wystarczy wyrazić tego słowami, trzeba to wypełnić uczynkami. Apostoł Jan powiada przecież: „Każdy duch, który wyznaje, że Jezus przyszedł w ciele, od Boga pochodzi”⁵⁶. Cóż zatem? Czy uznamy, że w Duchu Bożym czyni wyznanie grzesznik albo ktoś, kto postępuje niewłaściwie, jeśli „wyznaje, że Jezus przyszedł w ciele”? Nie oznacza to wcale, że ma on przymierze w ciele, on ma je tylko w słowach. Powiemy mu zaraz: „Mylisz się, człowiecze, królestwo Boże przejawia się nie w słowie, lecz w mocy”⁵⁷.

Zastanawiam się więc, w jaki sposób „przymierze Chrystusa będzie w naszym ciele”. Jeśli „zadam śmierć członkom moim, które są na ziemi”⁵⁸, mam w ciele swoim przymierze Chrystusa. Jeśli „zawsze nosić będę w swym ciele śmierć Jezusa Chrystusa”⁵⁹, to przymierze Chrystusa jest w ciele moim, bo „jeśli współ z Nim trwamy w cierpliwości, współ z Nim bodziemy też królowali”⁶⁰. Jeśli „zostanę wszczepiony w podobieństwo Jego

⁵⁴ W przekładzie Rufin zachował wyraz grecki *kakemphaton*.

⁵⁵ Rdz 17, 13.

⁵⁶ 1 J 4, 2.

⁵⁷ 1 Kor 4, 20.

⁵⁸ Por. Kol 3, 5.

⁵⁹ Por. 2 Kor 4, 10.

⁶⁰ 2 Tm 2, 12.

śmierci”⁶¹, wykazuję, iż „Jego przymierze jest w moim ciele”. Bo jakież będę miał pożytek, jeśli wyznam, że Jezus przyszedł jedynie w tym ciele, które przyjął od Maryi, a nie dowiodę, że przyszedł również i w moim ciele? A dowiodę tego, jeśli „jak przedtem oddałem członki moje na służbę nieprawości dla nieprawości, tak teraz nawrócę je i oddam na służbę sprawiedliwości dla uświęcenia”⁶². Dowiodę, że przymierze Boże jest w moim ciele, jeśli mogę powiedzieć za Pawłem, iż „wraz z Chrystusem zostałem ukrzyżowany” i że „już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus”⁶³, jeśli zdołam powtórzyć za nim: „Ja zaś w ciele moim noszę znamiona Pana mego, Jezusa Chrystusa”⁶⁴. Prawdziwie dowiodł, że przymierze Boże jest w nim, ten, który powiedział: „Któż mnie odłączy od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie? Utrapienie czy ucisk, niebezpieczeństwo czy miecz?”⁶⁵.

Jeżeli tylko głosem wyznajemy Pana Jezusa i nie dowodzimy, iż „przymierze Jego jest w naszym ciele” zgodnie z tym, cośmy wyłożyli wyżej, okaże się, że postępujemy jak Żydzi, którym się wydaje, iż wyznają Boga jedynie przez znak obrzezania, a uczynkami temu przeczą. Nam zaś niechaj Bóg pozwoli „wierzyć sercem i wyznawać ustami”⁶⁶, niech nam pozwoli uczynkami potwierdzać, że przymierze Boże jest w naszym ciele, aby „ludzie, widząc nasze dobre uczynki, wielbili Ojca naszego, który jest w niebiosach”⁶⁷, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego; Jemu chwała na wieki wieków, amen⁶⁸.

⁶¹ Por. Rz 6, 5.

⁶² Por. Rz 6, 19.

⁶³ Ga 2, 20.

⁶⁴ Ga 6, 17.

⁶⁵ Rz 8, 35.

⁶⁶ Por. Rz 10, 9-10.

⁶⁷ Por. Mt 5, 16.

⁶⁸ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA IV

NA TEMAT ZAPISU: „BÓG UKAZAŁ SIĘ ABRAHAMOWI”¹

1. Odczytano nam opowiadanie o tym, jak Bóg ponownie ukazał się Abrahamowi. Pismo mówi tak: „Bóg ukazał się Abrahamowi, gdy ten siedział u wejścia do swego namiotu pod dębem Mambre. A oto trzech mężowie stanęli nad nim, a Abraham, podniósłszy wzrok, ujrzał trzech mężów nad sobą i wyszedł im naprzeciw” itd.²

Porównajmy zatem, jeśli można, to objawienie z wizją, jaką miał Lot. Do Abrahama przychodzą trzech mężowie i stają nad nim; do Lota przychodzą dwaj i siadają na dziedzińcu³. Zauważ, iż zgodnie z wolą Ducha Świętego wszystko to dzieje się stosownie do zasług jednego i drugiego. Lot przecież miał o wiele mniejsze zasługi niż Abraham. Gdyby nie był niższy od niego, to nie odłączyłby się od Abrahama i nie powiedziałby mu: „Jeśli ty pójdziesz w prawo, ja pójdę w lewo; jeśli ty pójdziesz w lewo, ja pójdę w prawo”⁴. Gdyby nie był niższy, to nie spodobałaby mu się ziemia i kraj Sodomitów. Do Abrahama zatem przybywają trzech mężowie „w południe”⁵, do Lota przychodzą dwaj „wieczorem”⁶. Lot nie przyjął wspaniałości południowego światła, Abraham natomiast był zdolny do przyjęcia pełnego blasku światłości.

Zastanówmy się z kolei, jak przyjął przybyszy Abraham, a jak ich przyjął Lot, i porównajmy okazałość gościnności jednego i drugiego. Zwróć jednak najpierw uwagę na to, że u Abrahama wraz z dwoma aniołami był Pan, do Lota zaś przychodzą tylko dwaj aniołowie. Co mówią? „Pan posłał nas,

¹ Rdz 18, 1.

² Rdz 18, 1-2.

³ Por. Rdz 19, 1.

⁴ Rdz 13, 9.

⁵ Rdz 10, 1.

⁶ Rdz 19, 1.

byśmy zniszczyli miasto i zburzyli je”⁷. Lot zatem przyjął tych, którzy mieli przynieść zagładę, a nie przyjął Tego, który miał go ocalić. Abraham natomiast przyjął i Tego, który ocala, i tych, którzy niszczą.

Przypatrzmy się teraz, w jaki sposób obaj ich przyjmują. Pismo mówi: „Abraham zobaczył ich i wybiegł im naprzeciw”⁸. Zauważ od razu, jak gorliwie i ochoczo Abraham wypełnia obowiązki. Sam biegnie naprzeciw, a po spotkaniu „wraca do namiotu i mówi do swej żony: «Chodź prędko do namiotu»”⁹. Na podstawie szczegółów zauważ, z jak wielką gorliwością ich przyjmuje: wszystko odbywa się w pośpiechu, z gorliwością, nie ma tam wcale opieszałości. Powiada więc Abraham do swej żony, Sary: „Chodź prędko do namiotu, rozczyń trzy miary przedniej mąki i upiecz podpłomyki”¹⁰. Po grecku określono je wyrazem *enkryphias*, który oznacza chleby „ukryte” albo „schowane”¹¹. „Sam zaś, powiada Pismo, pobiegł do stada i wybrał cielę”¹². Jakie cielę? Może to, które nawinęło mu się pod rękę? Bynajmniej – „wybrał cielę dobre i delikatne”¹³. I choć czyni wszystko w pośpiechu, wie przecież, że Bogu albo aniołom należy ofiarować znakomite i wielkie dary. Wziął więc, czy raczej wybrał ze stada dobre i delikatne cielę i dał je słudze, sługa zaś szybko je przyrządził¹⁴. Abraham sam biegnie, jego żona się spieszy, sługa działa szybko: nikt nie jest opieszale w domu mędrca. Podaje więc cielę, a wraz z nim chleby i pieczywo z przedniej mąki oraz mleko i masło. Takie to są posługi gościnności Abrahama i Sary.

A spójrzmy, co robi Lot. On nie ma przedniej mąki ani czystego chleba, lecz tylko zwyczajną mąkę. Nie posiada trzech miar przedniej mąki ani nie może podać przybyšsom *enkryphias* (podpłomyków), to znaczy ukrytych i tajemnych chlebów.

2. Odnotujmy jednak od razu, co Abraham robi z trzema mężami, którzy „stanęli nad nim”¹⁵. Zastanów się, co oznacza samo stwierdzenie, iż stają „nad nim”, a nie „naprzeciw” niego. Otóż Abraham niewątpliwie poddał się woli Boga i dlatego powiedziano, iż Bóg „stanął nad nim”.

Podał więc chleby rozczynione z „trzech miar przedniej mąki”. Przyjął trzech mężów, rozczyił ciasto z trzech miar przedniej mąki. Całe jego

⁷ Rdz 19, 13.

⁸ Rdz 18, 2.

⁹ Rdz 18, 6.

¹⁰ Rdz 18, 6.

¹¹ Por. ORYGENES, KpłHom, 13, 3.

¹² Rdz 18, 7.

¹³ Rdz 18, 7.

¹⁴ Por. Rdz 18, 7.

¹⁵ Rdz 18, 1.

postępowanie ma charakter mistyczny, wszystko przepełnione jest tajemnicami. Podano cielę: oto następna tajemnica. Owo cielę nie jest „twarde”, lecz „dobre i delikatne”. A cóż jest tak delikatne i tak dobre, jak Ten, który „uniżył siebie” za nas „aż do śmierci”¹⁶ i „oddał swe życia za przyjaciół swoich”¹⁷? Oto „utuczone cielę”¹⁸, które ojciec zabija na przyjęcie swego pełnego skruchy syna. „Tak bowiem umiłował ten świat, iż swego jedynego syna wydał”¹⁹ za życie tego świata.

Mędrzec dobrze wie, kogo przyjął. Wybiega na spotkanie trzech mężów, lecz tylko jednemu składa pokłon i do jednego zwraca się ze słowami: „Zstąp do swego sługi i odpocznij pod drzewem”²⁰. I popatrz, jak uzupełnia to zdanie, tak jakby przemawiał do ludzi; powiada: „Weźcie wodę i niechaj zostaną umyte nogi wasze”²¹. W tym zdaniu Abraham, ojciec i nauczyciel narodów, poucza cię, jak masz przyjmować gości: że masz umywać ich nogi; jednak i to wyraża w sposób mistyczny. Wiedział, że tajemnicę Pańską można wypełnić, jedynie mając umyte nogi²². Bardzo dobrze rozumiał wagę pouczenia, które wygłosił Zbawiciel: „Jeśli jacyś ludzie was nie przyjmą, strząśnijcie proch, który przylgnął do stóp waszych, na świadectwo dla nich. Zaprawdę, powiadam wam: ziemi sodomskiej lżej będzie w dniu sądu niż temu miastu”²³.

Abraham więc chciał ich uprzedzić i umyć im nogi, aby przypadkiem nie pozostał na nich proch, który mógłby być zachowany na dzień sądu jako świadectwo braku wiary. Z tej więc przyczyny powiada mądry Abraham: „Weźcie wodę i niechaj zostaną umyte nogi wasze”.

3. Zobaczymy, co powiedziano dalej. Pismo powiada: „Sam zaś Abraham stał obok nich pod drzewem”²⁴.

Do słuchania takich opowiadań potrzeba nam obrzezanych uszu. Nie należy bowiem wierzyć, iż Duch Święty dołożył najwyższych starań po to tylko, aby zanotować w księgach Prawa, gdzie stał Abraham. Bo na cóż mi się przyda, że przyszedłem, aby słuchać, o czym Duch Święty poucza rodzaj ludzki, jeśli usłyszę, że „Abraham stał pod drzewem”? Zastanówmy się jednak, pod jakim to drzewem stał Abraham i gdzie wydał ucztę dla Pana i dla

¹⁶ Por. Flp 2, 8.

¹⁷ Por. 1 J 3, 16; J 15, 13.

¹⁸ Por. Łk 15, 23.

¹⁹ Por. J 3, 16.

²⁰ Por. Rdz 18, 3.4.

²¹ Rdz 18, 4.

²² Por. J 13, 6.

²³ Mk 6, 11; Mt 10, 15.

²⁴ Rdz 18, 8.

aniołów. Pismo mówi: „pod drzewem Mambre”²⁵. Wyraz „Mambre” tłumaczy się na nasz język jako „Widzenie” albo „Przenikliwość”. Czy rozumiesz, w jakim miejscu może ucztować Pan? Uradował Go widok i przenikliwość Abrahama. Abraham miał czyste serce, aby mógł oglądać Boga²⁶. W takim więc miejscu, w takim sercu może ucztować Pan razem ze swoimi aniołami. W dawnych czasach proroków nazywano „widzącymi”²⁷.

4. Cóż więc Pan mówi do Abrahama? „Gdzie jest, pyta, twoja żona, Sara?”. Abraham odpowiada: «Tam, w namiocie». Rzekł Pan: «Przyjdę do ciebie za rok o tej porze, a żona twoja, Sara, będzie mieć syna». Sara zaś słuchała, stojąc u wejścia do namiotu za Abrahamem²⁸. Niechaj kobiety uczą się od patriarchów, niechaj kobiety, powiadam, uczą się iść za swymi mężami. Nie bez powodu przecież napisano, że „Sara stała za Abrahamem”. Napisano tak, aby pouczyć, że jeśli mąż idzie do Pana, to żona powinna iść za nim. Powiadam, że żona powinna iść za mężem, jeśli widzi, że stoi on przy Bogu.

Wnieśmy się jednak na wyższy stopień pojmowania i powiedzmy, iż „mężem” jest w nas rozum, „kobietą” natomiast, która związana jest z nim jak z mężem, jest nasze ciało. Niechaj więc ciało idzie zawsze za rozumem, niechaj nigdy nie popada w taką gnuśność, iżby rozum, poddawszy się władzy ciała tonącego w rozpuście i rozkoszy, miał być mu posłuszny. „Sara więc stała za Abrahamem”.

W tym fragmencie możemy odnaleźć również pewien sens mistyczny, jeżeli zastanowimy się, jak to w Księdze Wyjścia „Bóg szedł na przedzie w nocy w słupie ognia, a w dzień w słupie obłoku”²⁹, a Synagoga Pańska szła za Nim. W tym sensie Sara szła albo stała za Abrahamem.

Co powiedziano dalej? Pismo stwierdza: „A byli oboje starzy – to znaczy byli starcami – i posunęli się w dniach swoich”³⁰. Jeśli chodzi o wiek cielesny, to wielu ludzi przed nimi przeżyło więcej lat, a nikt nie został nazwany starcem. Dlatego też wydaje się, że nazwę tę nadano świętym nie ze względu na ich długowieczność, lecz ze względu na ich dojrzałość³¹.

5. Co więc dzieje się po tej wspaniałej uczcie, którą Abraham wydał dla Pana i dla aniołów pod drzewem widzenia? Goście odchodzą. Pismo

²⁵ Rdz 18, 1.

²⁶ Por. Mt 5, 8.

²⁷ Por. 1 Sm 9, 9.

²⁸ Rdz 18, 9-10.

²⁹ Por. Wj 13, 21.

³⁰ Rdz 18, 11.

³¹ Por. ORYGENES, RdzHom, 3, 3.

stwierdza: „Abraham odprowadził ich i szedł z nimi. Pan zaś rzekł: «Nie zataję przed Abrahamem, sługą moim, co mam uczynić. Abraham stanie się wielkim i liczny narodem i wszystkie narody ziemi będą w nim błogosławione». Wiedział bowiem, iż będzie rozkazywał jego synom, a oni strzec będą dróg Pańskich, będą postępować sprawiedliwie i uczciwie, aby Pan wypełnił Abrahamowi to, co mu obiecał. I rzekł: «Rozlega się krzyk na Sodomę i Gomore, a grzechy ich są bardzo wielkie. Zszedłem więc, aby zobaczyć, czy postępują zgodnie z ich wołaniem, które doszło do mnie; a jeśli nie, chcę się dowiedzieć»”³².

Tak brzmią słowa boskiego Pisma. Zastanówmy się, co w tych sprawach zasługuje na zrozumienie.

Pismo powiada: „Zszedłem, aby zobaczyć”. Kiedy wyrocznie odnoszą się do Abrahama, Pismo nie mówi, iż Bóg „zstępuje”, lecz że „stoi nad nim”, tak jak to wyjaśniliśmy wyżej: „Trzej mężowie stanęli nad nim”³³. Teraz zaś, ponieważ chodzi o grzeszników, powiedziano, że Bóg „zstępuje”. Zważ, że nie chodzi tutaj o „wstępowanie” i „zstępowanie” w sensie zmiany miejsca. Często znajdujemy tego rodzaju zapisy w Pismach Bożych; u proroka Micheasza na przykład powiedziano: „Oto Bóg wyszedł ze swego świętego miejsca; zstąpił i wkroczy na wyżyny ziemi”³⁴. Pismo więc mówi, że Bóg zstępuje wówczas, gdy uważa za słuszne wesprzeć ludzką słabość. W szczególnym sensie wyrażenie to należy rozumieć w odniesieniu do Pana i Zbawiciela naszego, który „nie uznał za grabież swej równości z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmując postać sługi”³⁵. Zstąpił więc. „Nikt bowiem nie wstąpił do nieba oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego, który jest w niebie”³⁶. Pan zstąpił nie tylko po to, aby zatroszczyć się o nasze sprawy, ale też i po to, żeby zaznać naszego losu. „Przyjął więc postać sługi” i chociaż sam, jako równy Ojcu, miał niewidzialną naturę, przyjął jednak widzialną postać: „Z wyglądu został uznany za człowieka”³⁷.

Jednakże, skoro zstąpił, dla jednych jest na dole, dla innych zaś wstępuje i jest w górze. Otóż wybrawszy apostołów, „wstąpił na górę i tam przemienił się wobec nich”³⁸. Dla tych więc, których poucza o tajemnicach królestwa niebieskiego³⁹, jest w górze; dla tłumów zaś i dla faryzeuszy, którym wyrzu-

³² Rdz 18, 16-21.

³³ Rdz 18, 2.

³⁴ Mi 1, 3.

³⁵ Flp 2, 7.

³⁶ J 3, 13.

³⁷ Por. Flp 2, 7.

³⁸ Por. Mk 9, 2.

³⁹ Por. Mt 13, 11.

ca grzechy, znajduje się na dole i przebywa z nimi tam, gdzie rośnie trawa⁴⁰. Na dole nie mógł się przemienić; wstępuje na górę wraz z tymi, którzy mogli pójść za Nim, i tam się przemienia.

6. „Zszedłem więc, powiada, aby zobaczyć, czy postępują zgodnie z ich wołaniem, które doszło do mnie; a jeśli tak nie jest, chcę się dowiedzieć”⁴¹. Na podstawie tego stwierdzenia heretycy⁴² napadają na mojego Boga, mówiąc: „Oto Bóg Prawa nie wiedział, co dzieje się w Sodomie; musiał zejść, aby zobaczyć, musiał posłać ludzi, którzy by się o tym dowiedzieli”.

Nakazano nam toczyć walki Pańskie, wyostrzyśmy więc przeciw nim miecz do bitwy! Stańmy w szyku bojowym, „przepasawszy biodra prawdą” i dzierżąc przed sobą „tarczę wiary”⁴³, chwytajmy jadownicze pociski ich rozpraw i po starannym rozważeniu miotajmy je w nich z powrotem. Na tym jednak polegają walki Pańskie, które toczył Dawid i pozostali patriarchowie. Stańmy naprzeciw wroga w obronie naszych braci. „Wolałbym raczej umrzeć”⁴⁴, niżby wrogowie mieli porwać i złupić kogoś z moich braci albo żeby za pomocą podstępnych oszustw słownych mieli wziąć do niewoli małe dzieci i ssące jeszcze mleko niemowlęta w Chrystusie⁴⁵. Na dorosłych nie będą mogli podnieść ręki ani nie odważą się stanąć z nimi do walki. A zatem, zwróciwszy się najpierw z modlitwą do Pana oraz wspomóceni przez wasze modły, przystąpmy do walki słowa przeciwko heretykom.

Stwierdzamy więc z ufnością, iż wedle Pisma Bóg nie zna wszystkiego. Bóg nie zna grzechu. Bóg nie zna grzeszników, nie zna tych, którzy są Mu obcy. Posłuchaj, co mówi Pismo: „Pan poznał tych, którzy do Niego należą” oraz: „Niech odstąpi od nieprawości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego”⁴⁶. Pan zna swoich, ale nie zna niegodziwych i bezbożnych. Posłuchaj, co mówi Zbawiciel: „Odejdźcie ode Mnie wszyscy, którzy dopuszczacie się nieprawości, nie znam was”⁴⁷. Również Paweł powiada: „Jeśli ktoś z was jest prorokiem albo człowiekiem duchowym, niechaj wie, że to, co głoszę, od Pana pochodzi. Kto zaś nie zna, sam nie jest znany”⁴⁸.

W przeciwieństwie do was mówimy to bez żadnej bluźnierczej myśli o Bogu, nie przypisujemy Mu niewiedzy; rozumiemy to w tym sensie, iż

⁴⁰ Por. Mt 14, 19.

⁴¹ Rdz 18, 21.

⁴² Marcjonici, por. ORYGENES, JrHom, 1, 6.

⁴³ Por. Ef 6, 14-17.

⁴⁴ Por. 1 Kor 9, 15.

⁴⁵ Por. 1 Kor 3, 1.2.

⁴⁶ 2 Tm 2, 19.

⁴⁷ Mt 7, 23.

⁴⁸ 1 Kor 14, 37-38.

ci, których działanie jest niegodne Boga, sami zostają uznani za niegodnych poznania przez Boga. Bóg bowiem nie chciał poznać tego, kto jest Jego wrogiem i kto Go nie zna. Dlatego właśnie Apostoł powiada, że „ten kto nie zna, sam nie jest znany”.

W takim też sensie powiedziano i teraz o mieszkańcach Sodomy, że zostali uznani za niegodnych poznania przez Boga, jeśli postępują zgodnie z owym wołaniem, które do Niego doszło, jeśli zaś jest w nich jakieś nawrócenie, jeśli znajdzie się wśród nich choćby dziesięciu sprawiedliwych⁴⁹, to Bóg ich pozna. Dlatego też powiedział: „Jeśli jest inaczej, chcę się dowiedzieć”. Nie powiedział: „Abym wiedział, co robię”, lecz: „Abym ich poznał i uczynił ich godnymi mojego poznania, jeśli znajdę wśród nich sprawiedliwych, jeśli znajdę takich, którzy czynią pokutę, jeśli spotkam takich, których powinienem poznać”.

W końcu, ponieważ z wyjątkiem Lota nie znaleziono nikogo, kto by czynił pokutę, nikogo, kto by się nawrócił, zatem jedynie Lot zostaje poznany i tylko on zostaje ocalony z pożaru⁵⁰. Mimo zachęty nie idą za nim jego zięciowie, sąsiedzi ani bliscy: nikt nie chciał poznać łaski Boga, nikt nie chciał uciec się do Jego miłosierdzia – dlatego też nikt nie został poznany.

Oto argument przeciwko tym, którzy „głoszą nieprawość na wysokości”⁵¹. My zaś starajmy się takimi uczynić nasze działania, nasze postępowanie, abyśmy zostali uznani za godnych poznania przez Boga, aby On zechciał nas poznać, abyśmy byli godni poznania przez Jego Syna, Jezusa Chrystusa, oraz poznania przez Ducha, abyśmy, poznani przez Trójcę, zasłużyli na pełne, całkowite i doskonałe poznanie tajemnicy Trójcy dzięki objawieniu udzielonemu nam przez Pana Jezusa Chrystusa; Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen⁵².

⁴⁹ Por. Rdz 18, 32.

⁵⁰ Por. Rdz 19.

⁵¹ Por. Ps 72(73), 8.

⁵² Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA V

LOT I JEGO CÓRKI

1. Wysłani w celu zburzenia Sodomy aniołowie, chcąc przyspieszyć wyznaczone im zadanie, zadbali najpierw o swego gospodarza, Lotę, aby przez pamięć jego gościnności ocalić go od zagłady w nadchodzącym ogniu. Posłuchajcie tego wy, którzy zamykacie swe domy przed cudzoziemcami; posłuchajcie wy, którzy gościa unikacie jak wroga! Lot mieszkał w Sodomie. Nie czytamy w Piśmie o innych jego dobrych uczynkach, Pismo wspomina jedynie o gościnności, która była jego dobrym zwyczajem. Uniknął ognia, uniknął pożaru tylko dlatego, że dom swój otworzył dla gości. Aniołowie weszli do gościnnego domu, do zamkniętych domów wkroczył ogień.

Rozważmy więc, co aniołowie mówią do swego gospodarza, odwzajemniając jego gościnność. Pismo przytacza ich słowa: „Ocal swe życie na górze, byś przypadkiem nie został pojmany”¹. Lot bez wątpienia był człowiekiem gościnnym; on też, zgodnie ze świadectwem Pisma, uniknął zagłady dzięki temu, że aniołów przyjął w gościnę². Nie był jednak tak doskonały, aby natychmiast po wyjściu z Sodomy mógł wejść na górę, bo tylko doskonałi mogą powiedzieć: „Podniosłem oczy moje ku górom, skąd nadejdzie mi pomoc”³. Lot więc nie był takim człowiekiem, który by miał zginąć pośród Sodomitów, ale też nie był tak dobry, aby mógł mieszkać wraz z Abrahamem na wyżynach. Gdyby bowiem był tak dobry, Abraham nigdy by mu nie powiedział: „Jeśli ty pójdziesz w prawo, ja pójdę w lewo, a jeśli ty pójdziesz w lewo, ja pójdę w prawo”⁴, a i jemu samemu nie spodobałyby się siedziby Sodomitów. Zajmował więc miejsce pośrednie między ludźmi doskonałymi i podłymi. Widząc zaś, że nie ma dość sił, żeby się wspiać na górę, usprawiedliwia się z bojaźnią i pokorą; powiada: „Nie mogę ocalić się

¹ Rdz 19, 17.

² Por. Hbr 13, 2.

³ Ps 120(121), 1.

⁴ Rdz 13, 9.

na górze, lecz oto tam jest małe miasteczko, tam poszukam ocalenia, i nie jest ono małym miasteczkiem”⁵. Udał się więc do małego miasteczka Segor i w nim znalazł ocalenie⁶. Potem wraz z córkami wszedł na górę⁷. Nie mógł bowiem wprost z Sodomy wstąpić na górę, chociaż o ziemi sodomskiej napisano, iż przed zniszczeniem, wówczas, gdy Lot wybrał siedzibę dla siebie, „była ona jak ogród Boży i jak ziemia egipska”⁸.

Zróbmy więc małą dygresję i zapytajmy: co wspólnego może mieć ogród Boży z ziemią egipską, tak iżby Sodoma mogła być jednako z nimi porównywana? Moim zdaniem Sodoma była „jak ogród Boży” wówczas, gdy jeszcze nie dopuściła się grzechu i kiedy jeszcze zachowywała prostotę nieskazitelного życia; skoro zaś zaczęła się kalać i oszpecać plamami grzechów, stała się podobna do ziemi egipskiej. A ponieważ prorok powiada: „Twoja siostra, Sodoma, zostanie przywrócona do dawnego stanu”⁹, zastanówmy się również, czy owo „przywrócenie” obejmie i to, że Sodoma będzie „jak ogród Boży”, czy też będzie podobna jedynie do ziemi egipskiej. Ja wprowadzę wątplię, by grzechy Sodomitów mogły zostać usunięte, a występki ich oczyszczone do tego stopnia, aby „przywrócenie” Sodomy zaszło tak daleko, żeby można ją porównywać nie tylko do ziemi egipskiej, lecz również do ogrodu Bożego; ci jednak, którzy chcą tak właśnie twierdzić, będą nas przypierać do muru, zwłaszcza powołując się na zdanie, które, jak się zdaje, uzupełnia tę obietnicę. Pismo bowiem nie poprzestało na powiedzeniu: „Sodoma zostanie przywrócona”, lecz stwierdziło: „Sodoma zostanie przywrócona do dawnego stanu”. Będą więc twierdzić, że „dawny” jej stan nie polegał na podobieństwie do ziemi egipskiej, lecz na podobieństwie do ogrodu Bożego¹⁰.

2. Wróćmy jednak do Lota, który uciekając wraz z żoną i córkami przed zagładą Sodomy i otrzymawszy od aniołów polecenie, aby „nie oglądał się za siebie”¹¹, zdążył do Segoru. Jego żona jednak, niepomna zakazu, „obejrzała się”, złamała prawo i „zamieniła się w słup soli”¹². Czyż mamy uważać, że postępek ten był tak wielką zbrodnią, żeby kobieta za to, że obejrzała się za siebie, miała ponieść śmierć, której prawie już uniknęła dzięki miłosierdziu

⁵ Rdz 19, 19-20.

⁶ Por. Rdz 19, 23.

⁷ Por. Rdz 19, 30.

⁸ Por. Rdz 13, 10.

⁹ Ez 16, 55.

¹⁰ Por. ORYGENES, EzHom, 10, 3.

¹¹ Por. Rdz 19, 17.

¹² Por. Rdz 19, 26.

Bożemu? Czyż wielkim występkiem było, że zaniepokojona kobieta spojrziała do tyłu, tam, skąd słyszała silny szum płomieni, który ją przerażał?

Ponieważ jednak „Pismo jest duchowe”¹³, a to, co się przydarzyło starożytnym, „przydarzyło się im jako symbol”¹⁴, zastanówmy się: może Lot, który nie obejrzał się za siebie, oznacza rozum i męznego ducha, a żona jego jest symbolem ciała. Ciało wciąż zerka ku występkom, spogląda wstecz i szuka rozkoszy, podczas gdy duch dąży do zbawienia. Dlatego też Pan powiedział: „Ktokolwiek przykładą swą rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego”¹⁵ i dodaje: „Przypomnijcie sobie żonę Lota”¹⁶. To zaś, że „zamieniła się w słup soli”, zdaje się symbolizować jej brak mądrości. Sól bowiem oznacza mądrość, której zabrakło żonie Lota.

Lot zatem udał się do Segoru i nabrawszy tam nieco sił, których nie mógł mieć w Sodomie, wspiął się na górę i zamieszkał tam, jak powiada Pismo, „on sam i razem z nim dwie córki jego”¹⁷.

3. Dalej mamy powszechnie znane opowiadanie o tym, jak córki Lota podstępnie odbyły stosunek z ojcem. Nie wiem, czy można tu usprawiedliwić Lota i uznać go za wolnego od grzechu. Ale znów nie sędzę, żeby można go było oskarżać, jakoby był winien ciężkiego kazirodztwa. Nie znajduję bowiem zapisu mówiącego, że podstępem albo gwałtem pozbawił swe córki cnoty, raczej sam wpadł w pułapkę i sam uległ podstępowi. Z drugiej jednak strony dziewczęta nie oszukałyby go, gdyby się nie upił. Dlatego wydaje mi się, że jest winien częściowo, a po części można go usprawiedliwić¹⁸. Otóż można go usprawiedliwić, ponieważ jest wolny od zarzutu pożądlivosti i żądzy zmysłowej i ponieważ nie można go oskarżyć ani o to, że chciał popełnić ten uczynek, ani o to, że pozwolił na jego popełnienie tym, które tego chciały. Jest jednak winien, bo pozwolił się oszukać, bo nadużył wina – a uczynił to nie raz, ale dwa razy.

Wydaje mi się zresztą, że i samo Pismo w jakiś sposób go usprawiedliwia, gdy powiada; „On nawet nie wiedział, kiedy spał z nimi i kiedy wstał”¹⁹. Nie powiedziano tego o córkach, które świadomie i podstępnie oszukały ojca. On jednak do tego stopnia został upojony winem, że nie wiedział, iż spał ze starszą i z młodszą córką.

¹³ Por. Rz 7, 14.

¹⁴ Por. 1 Kor 10, 11.

¹⁵ Łk 9, 62.

¹⁶ Łk 17, 32.

¹⁷ Rdz 19, 30.

¹⁸ Pisarze chrześcijańscy próbowali wytłumaczyć i usprawiedliwić postępek Lota i jego córek, por. ORYGENES, *Przeciw Celsusowi*, 4, 45; IRENEUSZ, *Przeciw herezjom*, 4, 31, 1.

¹⁹ Rdz 19, 35.

Słuchajcie, do czego prowadzi pijaństwo! Słuchajcie, jakie występki powoduje opilstwo! Słuchajcie i strzeżcie się, wy, dla których to zło nie jest występkiem, lecz nawykiem! Pijaństwo oszukało tego, którego nie oszukała Sodoma. Spala się w niewieścich płomieniach ten, kogo nie spalił płomień siarki.

Lot zatem został oszukany podstępem, bez udziału woli, dlatego też zajmuje pośrednie miejsce między grzesznikami i sprawiedliwymi – on przecież był krewnym Abrahama, a jednak zamieszkał w Sodomie. Nawet swe wyjście z Sodomy zawdzięczał, jak wskazuje Pismo, raczej godności Abrahama niż własnym zasługom. Pismo powiada: „Tak więc Bóg, niszcząc miastę Sodomy, przypomniał sobie Abrahama i oddalił Lota z owej ziemi”²⁰.

4. Musimy również zastanowić się uważniej nad decyzją córek Lota, aby i one nie zostały obciążone winą, jaką można sobie wyobrażać. Pismo donosi, iż powiedziały do siebie nawzajem: „Ojciec nasz jest stary, a nie ma na ziemi nikogo, kto by przyszedł do nas zgodnie z obyczajami przyjętymi na całej ziemi. Chodź, upijmy ojca naszego winem, śpijmy z nim i wzbudźmy potomstwo z naszego ojca”²¹.

Z tego, co mówi o nich Pismo, można wnioskować, że i ono w jakiejś mierze je usprawiedliwia. Okazuje się bowiem, iż córki Lota wiedziały coś o końcu świata, który miał się dokonać przez ogień, wszelako, jak to młode dziewczęta, nie miały wiedzy pełnej i doskonałej. Nie wiedziały, że po zniszczeniu ogniem okolic Sodomy wiele jeszcze zostało na świecie niektniętej przestrzeni; słyszały, że na końcu świata ziemia i wszystkie elementy zostaną spalone żarem ognistym²². Widziały ogień, widziały płomień siarki, widziały powszechne zniszczenie; widziały również, że nie ocalała się ich matka. Mniemały, iż nastąpiło coś takiego, co, jak słyszały, wydarzyło się za czasów Noego, i że dla odnowienia przyszłych pokoleń ludzkich zostały ocalone tylko one wraz z ojcem. Pragnę więc odnowić rodzaj ludzki i sądzą, iż to one muszą dać początek nowym pokoleniom. I chociaż podstępny stosunek z ojcem uważały za wielki występki, to jednak jeszcze cięższą zbrodnią wydawało im się, gdyby zachowując czystość, zniszczyły nadzieję przyszłych pokoleń ludzkich. Dlatego podejmują postanowienie, w którym moim zdaniem mniej było winy, a więcej nadziei i zasadności. Winem uśmierzają i usuwają smutek czy surowość ojca; jedna po drugiej podczas kolejnych nocy wchodzi i stają się brzemienne za sprawą ojca, który jest tego nieświadomy. Nie powtarzają swego uczynku, nie okazują

²⁰ Rdz 19, 29.

²¹ Rdz 19, 31-32.

²² Por. 2 P 3, 12.

już więcej pożądania. Gdzież tu jest wina pożądliwości, gdzie miejsce na oskarżenie o zbrodnię kazirodztwa? Jakże można poczytywać za występki coś, co wydarzyło się tylko jeden raz? Lękam się mówić dalej, co myślę, lękam się, powiadam, aby ich kazirodztwo nie okazało się czystsze niż skromność wielu kobiet. Niechaj zamężne kobiety zastanowią się nad sobą, niechaj rozważą, czy zbliżają się do swych mężów tylko po to, żeby mieć dzieci, czy po poczęciu zaprzestają stosunków. Oto te, które zdają się podlegać oskarżaniu o kazirodztwo, skoro stały się brzemiennie, nie pragną już stosunku z mężczyzną. Tymczasem niektóre kobiety – bo nie piętnujemy wszystkich jednakowo – oto więc są takie, które niepowściągliwie niczym zwierzęta stale ulegają lubieżności. Nie porównywałbym ich nawet z bydlętami: wszak nawet samice bydląt potrafią po zapłodnieniu nie używać swego ciała samcom! Tego rodzaju ludzi piętnuje również i Pismo Święte, gdy stwierdza: „Nie bądźcie jak koń i muł, którym brak rozumu”²³ i w innym miejscu: „Stali się jak ogiery”²⁴.

Wy jednak, ludu Boży, wy, którzy miłujecie Chrystusa w nieskazitelności²⁵, starajcie się zrozumieć wypowiedź Apostoła, który mówi: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie”²⁶. Oto po wspomnieniu jedzenia i picia Apostoł dodaje: „czy cokolwiek innego czynicie”; tak to nieskromne obowiązki małżeńskie określił za pomocą skromnego wyrażenia: wskazuje w ten sposób, że i one dokonują się na chwałę Bożą, jeżeli wypełniane są wyłącznie z myślą o potomstwie.

Powiedzieliśmy, jak umieliśmy, o winie Lota i jego córek, a także o okolicznościach, które ich usprawiedliwiają.

5. Jeśli zaś idzie o sens alegoryczny, to znam takich ludzi, którzy uważają, iż Lot jest symbolem Pana, a jego córki symbolizują dwa Testamenty. Wątpię jednak, żeby chętnie przyjął takie wyjaśnienie ktoś, kto wie, co Pismo mówi o Ammanitach i Moabitach, pochodzących z rodu Lota. Bo jakże można odnosić do osoby Chrystusa fakt, iż ci, którzy urodzili się z nasienia Lota, „do trzeciego i czwartego pokolenia nie wejdą do zgromadzenia Pańskiego”²⁷?

My zaś, o ile możemy zrozumieć tę sprawę, uważamy Lota za symbol Prawa. I niechaj nie wydaje się to czymś niestosownym dlatego, że w łacinie wyraz „prawo” (*lex*) jest rodzaju żeńskiego – w języku greckim przecież

²³ Ps 31(32), 9.

²⁴ Jr 5, 8.

²⁵ Por. Ef 6, 24.

²⁶ 1 Kor 10, 31.

²⁷ Por. Wj 34, 7; Pwt 23, 3.

wyraz ten (*nomos*) ma rodzaj męski²⁸. Żoną Lota jest moim zdaniem ów lud, który po wyjściu z Egiptu i z Morza Czerwonego, po wyzwoleniu od prześladowania ze strony faraona jak gdyby od ognia Sodomy, znów zapragnął „mięsa, czosnku, cebuli i ogórków egipskich”²⁹, obejrzał się za siebie i upadł na pustyni – i stał się przypomnieniem pożądliwości na pustkowiu. Tam więc Prawo straciło i opuściło ów pierwszy lud, podobnie jak Lot stracił i opuścił swą żonę, która się obejrzała.

Po wyjściu stamtąd Lot zamieszkał w Segorze, o którym sam tak powiedział: „Jest to małe miasteczko, w nim ocalone będzie życie moje, i nie jest ono małym miasteczkiem”³⁰. Zastanówmy się więc, co w odniesieniu do Prawa oznacza powiedzenie: „Jest to małe miasteczko, i nie jest ono małe”. Wyraz „miasto” pochodzi od „sposobu życia” wielu ludzi, ponieważ miasto gromadzi w jednym miejscu i ogarnia życie bardzo wielu ludzi³¹. Ci więc, którzy żyją w Prawie, mają małe i krótkie życie, dopóki rozumieją Prawo w sensie literalnym. Niczym wielkim nie jest przecież cielesne przestrzeganie szabatów, zachowywanie postów, poddawanie się cielesnemu obrzezaniu i rozróżnianie pokarmów. Jeżeli jednak ktoś zacznie rozumieć Prawo w sensie duchowym, to to samo przestrzeganie przepisów, które w sensie literalnym było czymś małym, w sensie duchowym nie będzie już małe, lecz wielkie.

Z kolei Lot wchodzi na górę i tam, jak mówi Pismo, „mieszka w jaskini on sam i dwie córki jego”³². Musimy uznać, że i Prawo wspięło się na górę, bo świątynia, którą zbudował Salomon, dodała mu ozdoby, gdy stała się „domem Bożym, domem modlitwy”, ale występni mieszkańcy uczynili je „jaskinią zbójców”³³. Zatem „Lot wraz z dwiema córkami zamieszkał z jaskini”. Owe dwie córki wyraźnie opisuje prorok, stwierdzając, iż Oolla i Ooliba są dwiema siostrami – Oolla jest Judeą, a Ooliba Samarią³⁴. Podzielony więc na dwie części lud wydał dwie córki Prawa. One, pragnąc rozkrzewić cielesny ród i umocnić siły ziemskiego królestwa licznym potomstwem, upijają ojca i usypiają go, to znaczy zasłaniając i ukrywając jego sens duchowy, wydobywają z niego wyłącznie sens cielesny. Stają się więc brzemienne i wydają na świat synów, których nie dostrzega ani nie poznaje

²⁸ Por. AUGUSTYN, *Objaśnienia Psalmów*, 59, 10.

²⁹ Por. Lb 11, 4.5.

³⁰ Rdz 19, 20.

³¹ Etymologię wyrazu „miasto” (*polis*) wyprowadzano od „wspólnego życia wielu ludzi” (*politeuma ton pollon*), por. PLATON, *Państwo*, 2, 11, 369c.

³² Rdz 19, 30.

³³ Por. Łk 19, 46; Mt 21, 13.

³⁴ Por. Ez 23, 4.

ojciec. Prawo bowiem nie miało takiego sensu ani takiej woli, iżby płodziło w sposób cielesny; Prawo zostaje uśpione po to, aby narodziło się potomstwo, które „nie wejdzie na zgromadzenie Pańskie”. „Ammanici bowiem, stwierdza Pismo, i Moabici nie wejdą na zgromadzenie Pańskie aż do trzeciego i czwartego pokolenia i do końca świata”³⁵. Wskazuje w ten sposób, iż cielesne potomstwo Prawa nie wejdzie do Kościoła Chrystusowego ani w trzecim pokoleniu – ze względu na Trójcę, ani w czwartym – ze względu na Ewangelie, ani do końca wieku; może wejdzie tam po obecnym wieku, wówczas, gdy „pełnia pogan tam wejdzie i tak Izrael zostanie zbawiony”³⁶.

Takie to w miarę naszych możliwości ukuliśmy alegoryczne objaśnienie dotyczące Lota, jego żony i córek; niczego jednak nie przesadzamy z góry wobec tych, którzy potrafią wyrazić pobożniejszą myśl na ten temat.

6. Jeśli zaś idzie o objaśnienie moralne, w którym już wyżej uznaliśmy Lota za symbol rozumu i męznego ducha, a jego żonę, która obejrzała się za siebie, określiliśmy jako ciało oddane pożądliwościom i rozkoszom zmysłowym, to z wielką uwagą przyjmij je, słuchaczu! Powinieneś uważać: gdy unikniesz płomieni wieku, gdy wyrwiesz się z pożaru ciała, a nawet gdy staniesz ponad „małym i niemałym miasteczkiem Segor”, które oznacza jakis pośredni i skromny postęp, gdy wstąpisz na wyżyny wiedzy, jakby na jakieś szczyty górskie, uważaj, żeby nie uknuły spisku przeciw tobie owe dwie córki, które cię nie odstępują, lecz idą za tobą, kiedy się wspinasz na górę – mianowicie próżna chwała i jej siostra, pycha. Bacz, żeby nie skępowały cię, uśpionego i śpiącego, swoimi uściskami, gdy wydawać się będzie, że nic nie czujesz ani nie rozumiesz. One zwą się „córkami” dlatego, że nie przychodzą do nas z zewnątrz, lecz wywodzą się z nas samych, jak gdyby z ogółu naszych uczynków. Czuwaj więc w miarę swych sił i bacz, żebyś nie spłodził z nimi synów, bo oni „nie wejdą na zgromadzenie Pańskie”³⁷, ponieważ z nich się narodzili. Jeśli chcesz płodzić dzieci, płódź je w duchu, bo „kto w duchu sieje, w duchu zbierze życie wieczne”³⁸. Jeśli pragniesz uciśków, obejmuj Mądrość i „mów, że Mądrość jest twoją siostrą”³⁹, aby i Mądrość o tobie powiedziała: „Kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką”⁴⁰. Mądrością tą jest Jezus Chrystus, nasz Pan; Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen⁴¹.

³⁵ Por. Pwt 23, 4; Wj 34, 7.

³⁶ Rz 11, 25-26.

³⁷ Por. Wj 34, 7.

³⁸ Ga 6, 8.

³⁹ Por. Prz 7, 4.

⁴⁰ Mt 12, 50.

⁴¹ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA VI

O TYM, JAK ABIMELECH, KRÓL FILISTYNÓW, CHCIAŁ SARĘ POJĄĆ ZA ŻONĘ

1. Odczytano nam z Księgi Rodzaju zapis opowiadający o tym, że po ukazaniu się trzech mężów, po zniszczeniu Sodomy i po tym, jak Lot został ocalony w nagrodę za gościnność albo ze względu na pokrewieństwo z Abrahamem, „Abraham odszedł stamtąd na południe”¹ i przybył do króla Filistynów. Pismo opowiada dalej, że umówił się Abraham ze swą żoną, Sarą, że będzie mówiła, iż nie jest jego żoną, lecz siostrą²; a także o tym, że król Abimelech przyjął ją, jednakże Bóg przyszedł nocą do Abimelecha i rzekł mu: „Nie dotknąłeś tej kobiety, a ja nie pozwoliłem ci jej dotknąć” itd.³. Potem Abimelech oddał ją jej mężowi oraz złażał Abrahama za to, że ten nie wyznał mu prawdy. Pismo opowiada również, iż Abraham, jako prorok, modlił się za Abimelecha „i Pan uzdrowił Abimelecha, jego żonę i niewolnice”⁴. Wszechmogący Bóg zatroszczył się o to, żeby uzdrowić również niewolnice Abimelecha, ponieważ wcześniej, stwierdza Pismo, „zamknął ich łona, aby nie mogły rodzić”⁵. Zaczęły więc znowu rodzić dzięki modlitwie Abrahama.

Jeśli ktoś pragnie słuchać i pojmować ten zapis wyłącznie w sensie literalnym, to powinien rozmawiać raczej z Żydami niż z chrześcijanami. Jeśli zaś chce być chrześcijaninem i uczniem Pawła, niechaj się dowie, że Paweł powiedział, iż „Prawo jest duchowe”⁶, a gdy mówił o Abrahamie, o jego żonie i synach, stwierdził, że opowiadania te mają sens alegoryczny⁷. I choć

¹ Rdz 20, 1.

² Por. Rdz 20, 2.3

³ Por. Rdz 20, 6.

⁴ Rdz 20, 17.

⁵ Rdz 20, 18.

⁶ Rz 7, 14.

⁷ Por. Ga 4, 24.

nikt z nas nie może łatwo odkryć, jaki to sens alegoryczny zawierają owe opowiadania, to przecież powinien się modlić, aby z jego serca „została usunięta zasłona, jeśli jest takim człowiekiem, który próbuje zwrócić się do Pana”⁸, „Pan bowiem jest Duchem”⁹; powinien się modlić, aby Pan usunął zasłonę litery i otworzył światłość Ducha, abyśmy mogli powiedzieć, iż „z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w chwałę Pańską i przekształcamy się w ten sam obraz z chwały w chwałę za sprawą Ducha Pańskiego”¹⁰.

Sądzę zatem, że Sara, której imię oznacza „przywódcę” albo „tego, kto dzięrzy władzę”, jest symbolem *arete*, czyli cnoty duchowej. Owa cnota została połączona i związana z mądrym i wiernym mężem, tak jak ów mędrzec, który mówił o mądrości: „Szukałem jej, aby ją sobie wziąć za oblubienicę”¹¹. Dlatego też i Bóg mówił do Abrahama: „Cokolwiek powie ci Sara, słuchaj jej głosu”¹². Stwierdzenie to nie pasuje do cielesnego małżeństwa, bo przecież Bóg tak powiedział do kobiety o jej mężu: „Ku niemu będziesz się zwracała, a on będzie panował nad tobą”¹³. Jeśli zatem Bóg powiedział, iż mężczyzna jest panem kobiety, to jakże może teraz mówić mężczyźnie: „Cokolwiek powie ci Sara, słuchaj jej głosu”? Otóż jeśli ktoś wziął sobie cnotę za małżonkę, powinien słuchać jej we wszystkim, co mu radzi.

Abraham zatem nie chce już, aby cnota nazywała się jego żoną. Dopóki cnota zwie się żoną, dopóty jest jego wyłączną własnością i z nikim nie może być dzielona. I słuszną jest rzeczą, aby cnota duchowa była w nas i była naszą wyłączną własnością dopóty, dopóki zdążamy ku doskonałości; skoro jednak dojdziemy do doskonałości, tak iż jesteśmy zdolni do pouczenia innych¹⁴, wówczas nie zamykamy cnoty niby małżonki w naszym łonie, lecz jako siostrę wiążmy ją z innymi, którzy jej pragną. Do doskonałych powie na końcu Słowo Boże: „Mów, iż mądrość jest twoją siostrą”¹⁵. W takim więc sensie również Abraham mówił, iż Sara jest jego siostrą. Pozwalał zatem, jako człowiek doskonały, aby każdy, kto chce, posiadał cnotę.

2. Również i faraon chciał niegdyś posiąść Sarę; nie pragnął jej jednak „czystym sercem”¹⁶, a cnota może się zgadzać jedynie z czystością serca. Dlatego też Pismo donosi, iż „Pan dotknął faraona wielkimi i najgorszymi

⁸ Por. 2 Kor 3, 16.

⁹ 2 Kor 3, 17.

¹⁰ 2 Kor 3, 18.

¹¹ Mdr 8, 2.

¹² Rdz 21, 12.

¹³ Rdz 3, 16.

¹⁴ Por. 2 Tm 2, 2.

¹⁵ Prz 7, 4.

¹⁶ Por. Rdz 20, 5.

nieszczęściami”¹⁷. Cnota bowiem nie mogła mieszkać z zabójcą, a tak tłumaczmy na nasz język nazwę „faraon”.

Zobaczmy jednak, co Abimelech powiedział Panu. Powiada on: „Ty wiesz, Panie, że uczyniłem to z czystym sercem”¹⁸. Abimelech postępuje zupełnie inaczej niż faraon. Nie jest takim głupcem i prostakiem, lecz wie, że dla cnoty należy przygotować „czyste serce”. A ponieważ chciał przyjąć cnotę czystym sercem, Bóg uzdrawia go dzięki modlitwie Abrahama. I uzdrawia nie tylko jego, lecz również jego niewolnice.

A co oznacza uzupełnienie dodane tu przez Pismo: „Pan nie pozwolił mu jej dotknąć”¹⁹? Jeśli Sara jest symbolem cnoty, a Abimelech z czystym sercem chciał posiąść cnotę, to dlaczego powiedziano, iż „Pan nie pozwolił mu jej dotknąć”? Imię „Abimelech” oznacza: „Ojciec mój, król”. Wydaje mi się zatem, iż Abimelech jest tu symbolem uczonych i mędrców świata, którzy zajmują się filozofią i chociaż nie dotarli do pełnej i doskonałej zasady pobożności, to jednak rozumieli, iż Bóg jest Ojcem i Królem wszystkiego, to znaczy jest Tym, który stworzył wszystko i wszystkim rządzi²⁰. Oni więc, jeśli idzie o etykę, czyli o filozofię moralną, zasługują na pewną pochwałę za to, że zabiegali o czystość serca oraz całym swym duchem i ze wszystkich swych sił szukali natchnienia boskiej cnoty. Bóg jednak nie pozwolił im jej dotknąć, bo łaska ta miała być przekazana poganom nie przez Abrahama, który był wprowadzie wielki, ale był tylko sługą, lecz przez Chrystusa. Dlatego chociaż Abraham starał się, aby przez niego i w nim wypełniło się to, co mu powiedziano – mianowicie: „Wszystkie narody będą w tobie błogosławione”²¹ – to jednak obietnica ta została udzielona Izaakowi, to znaczy Chrystusowi, zgodnie z tym, co mówi Apostoł: „[Pismo] nie powiedziało: «potomkom», co wskazywałoby na wielu, lecz wskazało na jednego: «potomkowi twojemu», którym jest Chrystus”²². Pan jednak uzdrawia Abimelecha, jego żonę i niewolnice.

3. Wydaje mi się, że nie bez głębszej myśli wspomniano tu nie tylko o żonie Abimelecha, lecz również o jego niewolnicach – zwłaszcza w tym zdaniu: „Uzdrawił je Bóg i porodziły. Zamknął je bowiem, aby nie mogły rodzić”²³. Jeśli możemy cokolwiek zrozumieć w tak trudnym zapisie, są-

¹⁷ Rdz 12, 17.

¹⁸ Rdz 20, 4-5.

¹⁹ Rdz 20, 6.

²⁰ Por. ORYGENES., *O zasadach*, I, 3, 1.

²¹ Por. Rdz 12, 3.

²² Ga 3, 16; por. Rdz 12, 7.

²³ Rdz 20, 17.18.

dzimy, że żonę Abimelecha można określić jako filozofię naturalną²⁴, natomiast niewolnice jako różnorakie poglądy dialektyczne różnych szkół filozoficznych.

Tymczasem Abraham pragnie udzielić również poganom daru cnoty Bożej, jednak za wcześnie było na to, aby łaska Boża przeszła od pierwszego ludu do pogan. Również Apostoł, choć w innym obrazie i w innym symbolu, mówi przeciw: „Kobieta związana jest z prawem, dopóki mąż jej żyje, gdy jednak mąż umrze, uwolniona zostaje od prawa, tak iż nie cudzołoży, jeśli współżyje z innym mężczyzną”²⁵. Musi więc najpierw umrzeć Prawo literalne, aby wolna dusza mogła poślubić Ducha i zawrzeć małżeństwo z Nowym Testamentem. Czas, w którym żyjemy, jest czasem powołania pogan i śmierci Prawa, aby wolne dusze, wyzwolone już spod prawa męża, mogły poślubić nowego męża, Chrystusa.

Jeśli chcesz się dowiedzieć, jak umarło Prawo²⁶, zastanów się i zobacz: gdzie teraz są ofiary, gdzie ołtarz, gdzie świątynia, gdzie oczyszczenia, gdzie uroczyste święto Paschy? Czyż Prawo nie umarło w tym wszystkim? Zwolennicy i obrońcy sensu literalnego, jeśli mogą, niechaj przestrzegają litery Prawa!²⁷

W rozumieniu alegorycznym faraon, który jest człowiekiem nieczystym i zabójcą, w żaden sposób nie mógł posiadać Sary, czyli cnoty, Abimelech natomiast, to znaczy człowiek żyjący w czystości i wedle zasad filozoficznych, mógł ją wprawdzie przyjąć, bo szukał jej „czystym sercem”²⁸, jednakże „nie nadszedł jeszcze czas” na to²⁹. Cnota więc pozostaje u Abrahama, pozostaje przy obrzezaniu, aż nadejdzie czas, aby w Chrystusie Jezusie, Panu naszym, w którym „mieszka cieleśnie cała pełnia Bóstwa”³⁰, pełna i doskonała cnota przeszła do Kościoła pogan. W owym więc czasie dom Abimelecha i jego niewolnice, uzdrowione przez Pana, urodzą synów Kościoła. Jest to bowiem czas, w którym „bezpłodna” rodzi i w którym „więcej synów ma samotna niż ta, która żyje z mężem”³¹. Otóż Pan otworzył łono bezpłodnej i stała się płodna, aby „urodziła od razu cały naród”³². Również święci wołają i mówią: „Panie, z bojaźni Twojej poczęliśmy w łonie i porodziliśmy,

²⁴ Por. ORYGENES, RdzHom, 14, 3.

²⁵ Rdz 7, 2-3.

²⁶ Por. ORYGENES, JozHom, 2, 1.

²⁷ Por. ORYGENES, RdzHom, 13, 3.

²⁸ Por. Rdz 20, 5.

²⁹ Por. J 7, 6.

³⁰ Por. Kor 2, 9.

³¹ Por. Ga 3, 27.

³² Por. Iz 66, 8. Por. ORYGENES, WjHom, 10, 3.

wydaliśmy Ducha zbawienia Twojego na ziemi”³³. Dlatego i Paweł mówi podobnie: „Synkowie moi, oto ponownie was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje”³⁴.

Takich więc synów rodzi, takich synów wydaje na świat cały Kościół Boży. „Kto bowiem sieje w ciele, z ciała zbierze zagładę”³⁵. Synami Ducha natomiast są ci, o których mówi Apostoł: „Kobieta zostanie zbawiona przez rodzenie dzieci, jeśli wytrwają w wierze i czystości”³⁶.

Niechaj więc Kościół Boży w taki sposób rozumie prawdę, niechaj tak pojmuje płodność, niechaj tak wznosi uczynki patriarchów w godnej i szlachetnej interpretacji, niechaj nie szpeci słów Ducha Świętego głupimi baśniami żydowskimi³⁷, lecz niechaj je przekazuje pełne godności, pełne cnoty i pożytku! Bo inaczej jakie będziemy czerpać zbudowanie, czytając, że Abraham, wielki patriarcha, nie tylko skłamał królowi Abimelechowi, lecz również naraził na szwank skromność swej żony? Jakie będziemy czerpać zbudowanie, sądząc, iż żona wielkiego patriarchy została narażona na skalanie za zgodą męża? Tak sądzą Żydzi oraz ci, którzy są zwolennikami litery, a nie ducha³⁸.

My zaś, „łącząc sprawy duchowe z duchowymi”³⁹, czynem i myślą stawajmy się ludźmi duchowymi w Chrystusie Jezusie, Panu naszym; Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen⁴⁰.

³³ Iz 26, 18.

³⁴ Ga 4, 19.

³⁵ Ga 6, 8.

³⁶ 1 Tm 2, 15.

³⁷ Por. 1 Tm 4, 7.

³⁸ Por. 2 Kor 3, 6.

³⁹ Por. 1 Kor 2, 13.

⁴⁰ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA VII

O NARODZINACH IZAAKA I O ODSZTAWIENIU GO OD PIERSI

1. Czytają nam Mojżesza w Kościele. Prośmy zatem Pana, aby zgodnie ze słowami Apostoła „zasłona nie spoczywała” na nas, na naszym sercu, „kiedy się czyta Mojżesza”¹.

Oto przeczytano nam, iż Abraham miał sto lat, gdy spłodził Izaaka². Pismo stwierdza: „I rzekła Sara: «Któż powie Abrahamowi, że Sara karmi syna piersią?»”³. „I wówczas, mówi Pismo, Abraham obrzezał chłopca, gdy ten miał osiem dni”⁴. Abraham nie świętuje dnia narodzin chłopca, świętuje dzień, w którym odstawiono go od piersi, i „wyprawia wielką ucztę”⁵. Cóż? Czyż sądzimy, że Duch Święty postawił sobie za cel spisanie historii oraz opowiadanie o tym, jak chłopiec został odstawiony od piersi, o tym, że wyprawiono ucztę, o tym, jak Izaak się bawił i jak wykonywał inne dziecięce czynności? A może raczej powinniśmy sądzić, że Duch Święty chciał w tym opisie udzielić nam jakiejś nauki Bożej, nauki godnej tego, aby rodzaj ludzki poznał ją ze słów Boga?

Imię Izaak tłumaczy się jako „Śmiech” albo „Radość”⁶. Kto więc płodzi takiego właśnie syna? Jest nim ten, który tak mówił o tych, których zrodził przez Ewangelię: „Wy bowiem jesteście moją radością i wieńcem chwały”⁷. Kiedy synowie ci zostali odstawieni od piersi, odbywa się uczta, wielka radość powstaje z powodu tych, którzy „potrzebują już nie mleka, lecz stałego pokarmu”, którzy stosownie do swych zdolności pojmowania „mają zmysły

¹ Por. 2 Kor 3, 15.

² Por. Rdz 21, 5.

³ Rdz 21, 7.

⁴ Por. Rdz 21, 4.

⁵ Por. Rdz 21, 8.

⁶ Por. Rdz 21, 6.

⁷ 1 Tes 2, 20.19.

wyćwiczone do rozróżniania dobra i zła”⁸. Ze względu na nich, skoro zostają odstawieni od piersi, odbywa się wielka uczta. Nie można zaś wydać uczty, nie można się radować z powodu takich, o których Apostoł mówi: „Mleko wam dałem, a nie pokarm stały, boście byli niemocni, a zresztą i nadal nie jesteście mocni. Nie mogłem przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie”⁹. Niechaj ci, którzy chcą w prosty sposób pojmować Pisma Boże, powiedzą nam, co oznacza zdanie: „Nie mogłem przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie; dałem wam mleko, a nie pokarm stały”. Czyż można je pojmować w prostym znaczeniu?

2. Wróćmy jednak teraz do sprawy, od której odeszliśmy. Abraham raduje się i „wydaje wielką ucztę w owym dniu, w którym odstawił od piersi Izaaka, swego syna”¹⁰. Potem Izaak bawi się, a bawi się z Ismaelem¹¹. Sara była niezadowolona, że syn niewolnicy bawi się z synem wolnej, zabawę tę uznała za nieszczęście; radzi więc Abrahamowi: „Wypędź niewolnicę i jej syna, bo syn niewolnicy nie będzie współdziedzicem z synem moim, Izaakiem”¹². Nie ja będę teraz wyjaśniał, jak należy rozumieć ten zapis – to Apostoł omówił tę sprawę, stwierdzając: „Powiedzcie mi wy, którzy czytaliście Prawo, czy Prawa nie rozumiecie? Napisano przecież, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten z niewolnicy urodził się wedle ciała, ten zaś z wolnej – na skutek obietnicy. Wydarzenia te mają sens alegoryczny”¹³. Cóż więc? Czy Izaak nie urodził się wedle ciała? Czy nie powiła go Sara? Czy nie został obrzezany? Czy bawiąc się z Ismaelem, nie bawił się w ciele? Co jest dziwne w interpretacji Apostoła, to fakt, iż określa on jako „alegoryczne” to, co bez wątpienia wydarzyło się w ciele¹⁴: chodziło o to, abyśmy właśnie na podstawie zapisów, w których, jak się zdaje, opowiadanie historyczne nie wskazuje na nic, co byłoby godne Prawa Bożego, nauczyli się, jak mamy postępować przy interpretowaniu pozostałych zapisów¹⁵. Ismael więc, syn niewolnicy, rodzi się „wedle ciała”. Izaak zaś, który był synem kobiety wolnej, rodzi się nie „wedle ciała”, lecz „na skutek obietnicy”. Apostoł powiada o nich, iż „Agar urodziła

⁸ Por. Hbr 5, 12.14. Por. ORYGENES, KrlHom, 1, 8.

⁹ 1 Kor 3, 2.1.

¹⁰ Rdz 21, 8.

¹¹ Por. Rdz 21, 9.

¹² Rdz 21, 10.

¹³ Ga 4, 21-24.

¹⁴ Por. ORYGENES, LbHom, 11, 1.

¹⁵ Orygenes dowodzi, że sens literalny Pisma św. musi być uzupełniony interpretacją alegoryczną.

dla niewoli¹⁶ lud cielesny, Sara zaś, kobieta wolna, urodziła lud nie według ciała, lud powołany do wolności, ku której „Chrystus go wyzwolił¹⁷. Sam Chrystus przecież stwierdził: „Jeżeli Syn was wyzwoli, wówczas rzeczywiście będziecie wolni¹⁸”.

Posłuchaj jednak, jak Apostoł uzupełnia swoje wyjaśnienie. Powiada: „Ale jak wówczas ten, który urodził się według ciała, prześladował tego, który urodził się według ducha, tak dzieje się i teraz¹⁹. Popatrz, jak Apostoł poucza nas, że ciało we wszystkim sprzeciwia się duchowi: czy to ów lud cielesny sprzeciwia się temu ludowi duchowemu, czy to również wśród nas samych ten, kto jest człowiekiem cielesnym, sprzeciwia się ludziom duchowym. Wszak i ty, jeśli żyjesz „wedle ciała”, jeśli postępujesz „wedle ciała”, jesteś synem Agar i dlatego sprzeciwiasz się tym, którzy żyją „wedle ducha”. Również jeśli szukamy w nas samych, stwierdzamy, że „ciało do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i sprzeciwiają się sobie nawzajem²⁰; stwierdzamy, że „prawo w członkach naszych toczy walkę z prawem naszego umysłu i czyni nas niewolnikami prawa grzechu²¹. Czy rozumiesz, jakie walki ciało toczy przeciwko duchowi?

Istnieje jeszcze inna walka, chyba gwałtowniejsza od tamtych: walkę tę toczą ci, którzy cieleśnie rozumieją Prawo, przeciwko tym, którzy rozumieją je w sensie duchowym, i ich prześladują. Dlaczego? Dlatego, że „człowiek zmysłowy nie pojmuje spraw Ducha Bożego. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo sprawy te tylko duchem można rozsądzić²²”.

A więc i ty, jeśli masz w sobie „owoc Ducha, którym jest radość, miłość, pokój i cierpliwość²³”, możesz być Izaakiem, jako narodzony nie wedle ciała, lecz na skutek obietnicy; jesteś synem kobiety wolnej, pod warunkiem, że i ty możesz powiedzieć za Pawłem: „Chociaż postępujemy w ciele, nie prowadzimy walki wedle ciała, gdyż oręż naszego wojowania nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga, twierdz warownych: udaremniamy knowania i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga²⁴. Jeśli zdołasz zasłużyć, aby do ciebie mogło się odnosić zdanie Apostoła: „Wy jednak nie jesteście w ciele, ale w duchu, o ile Duch Boży mieszka w was²⁵, to i ty, jeśli jesteś

¹⁶ Por. Ga 4, 24.

¹⁷ Ga 4, 31.

¹⁸ J 8, 36.

¹⁹ Ga 4, 29.

²⁰ Por. Ga 5, 17.

²¹ Por. Rz 7, 23.

²² 1 Kor 2, 14.

²³ Por. Ga 5, 22.

²⁴ 2 Kor 10, 3-5.

²⁵ Rz 8, 9.

taki, urodziłeś się nie „wedle ciała”, lecz wedle ducha na skutek obietnicy; będziesz więc dziedzicem obietnic, zgodnie ze stwierdzeniem: „dziedzice Boga, a współdziedzice Chrystusa”²⁶. Nie będziesz współdziedzicem tego, który urodził się wedle ciała, lecz współdziedzicem Chrystusa, bo „choć wedle ciała poznaliśmy Chrystusa, to teraz już nie znamy Go w ten sposób”²⁷.

3. Jednakże w tym zapisie nie widzę nic, co mogłoby skłonić Sarę, aby rozkazała wygnąć syna niewolnicy. Bawił się on z jej synem, Izaakiem. Czym go uraził, czym skrzywdził, jeśli się tylko bawił? Wygląda na to, iż w owych czasach nie było dobrze widziane, żeby syn niewolnicy bawił się z synem kobiety wolnej. Dziwię się też, że Apostoł zabawę tę określił jako „prześladowanie”: „Ale jak wówczas ten, który urodził się według ciała, prześladował tego, który urodził się według ducha, tak dzieje się i teraz”²⁸, podczas gdy w Piśmie nie ma mowy o jakimkolwiek prześladowaniu Izaaka przez Ismaela, lecz tylko o dziecięcej zabawie.

Zastanówmy się jednak, cóż takiego dostrzegł w tej zabawie Paweł i co nie podobało się Sarze. Już poprzednio, w interpretacji duchowej, stwierdziliśmy, że Sara symbolizuje cnotę²⁹. Jeżeli zatem ciało, którego symbolem jest Ismael, jako ten, który urodził się „wedle ciała”, schlebia duchowi, którym jest Izaak, jeśli oddziałuje na niego ponętnym oszustwem, jeśli kusi go przyjemnościami i osłabia za pomocą rozkoszy, to tego rodzaju zabawa ciała z duchem bardzo razi Sarę, czyli cnotę, a Paweł takie pieszczoty uznaje za srogie prześladowanie. I ty, słuchaczu, nie sądz, iż prześladowanie dokonuje się tylko wówczas, gdy poganie w swym szaleństwie zmuszają cię do składania ofiar bożkom; jeśli przypadkiem nęci cię rozkosz cielesna, jeśli dotyka cię pokusa przyjemności zmysłowych, to będąc synem cnoty, uciekaj przed tym jak przed najgorszym prześladowaniem! Bo też i dlatego Apostoł powiada: „Uciekajcie przed rozpustą!”³⁰. Jeśli schlebia ci niesprawiedliwość, tak że okazując względy możnemu³¹ i mając na uwadze jego wdzięczność, wydajesz niesprawiedliwy wyrok, powinienes rozumieć, iż pod pozorem zabawy cierpisz ponętne prześladowanie ze strony niesprawiedliwości. Również wszelkie przejawy zła, choćby łagodne, przyjemne i podobne do zabawy, uważaj za prześladowanie ducha, bo w nich wszystkich cnota doznaje urazy.

²⁶ Rz 8, 17.

²⁷ 2 Kor 5, 16.

²⁸ Ga 4, 29.

²⁹ Por. ORYGENES, RdzHom, 6, 1.

³⁰ 1 Kor 6, 18.

³¹ Por. Kpł 19, 15.

4. Abraham zatem ma dwóch synów, „jednego z niewolnicy, drugiego z wolnej”³²; obaj jednak są synami Abrahama, chociaż nie są obaj synami kobiety wolnej. Dlatego też ten, który urodził się z niewolnicy, nie dziedziczy wprawdzie z synem wolnej, jednak i on otrzymuje dary i nie odchodzi z niczym. I on otrzymuje błogosławieństwo, syn wolnej jednakże otrzymuje obietnicę. On staje się „wielkim narodem”³³, tamten zaś staje się ludem adoptowanym.

W sensie duchowym zatem wszyscy, którzy przez wiarę dochodzą do poznania Boga, mogą się zwać dziećmi Abrahama; wśród nich jednak są tacy, którzy lgną do Boga z miłości, a inni przychodzą do Niego ze strachu i z obawy przed przyszłym sądem³⁴. Dlatego też apostoł Jan powiada: „Kto się lęka, ten nie jest doskonały w miłości; doskonała miłość usuwa lęk”³⁵. Kto więc jest doskonały w miłości, ten rodzi się z Abrahama i jest synem kobiety wolnej. Kto zaś przestrzega przykazań nie z doskonałej miłości, lecz ze strachu przed przyszłą karą i z obawy przed cierpieniem, ten wprawdzie jest również synem Abrahama i otrzymuje dary, to znaczy zapłatę za swe uczynki – bo i ten, „kto tylko poda kubek zimnej wody w imię uczucia, nie utraci swej nagrody”³⁶ – jednak stoi niżej od tego, kto jest doskonały nie przez niewolniczy strach, lecz przez wolność miłości.

Na coś takiego wskazuje Apostoł, gdy stwierdza: „Jak długo dziedzic jest nieletni, niczym się nie różni od niewolnika, chociaż jest panem wszystkiego; jednakże do czasu określonego przez ojca podlega opiekunom i rządcom”³⁷. Dzieckiem więc jest ten, kto „karmi się mlekiem, kto nieświadomy jest nauki sprawiedliwości” i nie może przyjmować „stałego pokarmu”³⁸ mądrości Bożej i wiedzy Prawa, kto nie potrafi „zestawiać spraw duchowych z duchowymi”³⁹, kto jeszcze nie może powiedzieć: „Kiedy zaś stałem się mężem, wyzbyłem się tego, co dziecięce”⁴⁰. Ten więc „niczym się nie różni od niewolnika”⁴¹.

³² Por. Ga 4, 22.

³³ Por. Rdz 21, 13

³⁴ Por. ORYGENES, JozHom, 9, 7.

³⁵ 1 J 4, 18.

³⁶ Por. Mt 10, 42.

³⁷ Ga 4, 1-2.

³⁸ Por. Hbr 5, 13.14.

³⁹ Por. 1 Kor 2, 13.

⁴⁰ 1 Kor 13, 11.

⁴¹ Por. Ga 4, 1.

Jeśli zaś „pominąwszy podstawowe nauki o Chrystusie”⁴², dąży do doskonałości i „szuka tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadając po prawicy Boga, a nie tego, co jest na ziemi”⁴³, jeśli „wpatruje się nie w to, co widzialne, ale w to, co niewidzialne”⁴⁴, jeśli w Pismach Bożych idzie nie za „literą, która zabija”, lecz za „duchem, który ożywia”⁴⁵, to bez wątpienia zaliczać się będzie do grona tych, którzy nie przyjmują „ducha niewoli, aby znowu pogrążyć się w bojaźni, lecz ducha przybrania za synów, w którym wołają: «Abba, Ojcze»”⁴⁶.

5. Zobaczmy teraz, co czyni Abraham, gdy Sara okazała swe niezadowolenie. Wypędza niewolnicę i jej syna, jednakże daje mu bukłak z wodą⁴⁷. Matka dziecka nie ma bowiem studni żywej wody i chłopiec nie może pić wody ze studni⁴⁸. Izaak ma studnie, o które Filistyni toczyli z nim walki⁴⁹, Ismael natomiast pije wodę z bukłaka, lecz bukłak, jak to bukłak, wyczerpuje się: stąd też chłopiec odczuwa pragnienie i nie znajduje studni. Ty zaś, który, jak Izaak, jesteś synem obietnicy⁵⁰, „pij wodę ze swych źródeł; niechaj woda ze studni twoich nie wypływa na zewnątrz, niechaj woda twoja płynie po twoich placach”⁵¹. Ten, który „urodził się wedle ciała”, pije wodę z bukłaka, pije, a wody tej brakuje, brakuje jej w różnych okolicznościach. Bukłak oznacza literę Prawa, z której pije lud cielesny i w której szuka sensu; litery tej często mu brakuje i często nie daje się ona wyjaśnić; w wielu przypadkach sens historyczny jest niewystarczający. Kościół natomiast pije ze źródeł ewangelicznych i apostolskich; wody w tych źródłach nigdy nie brakuje, płynie ona po placach, bo obszerność sensu duchowego zawsze obfituje w wodę i opływa w nią. Kościół pije również ze studni, bo szuka w Prawie i czerpie z niego to wszystko, co jest w nim głębokie.

Sądzę, iż tę tajemnicę miał na myśli również nasz Pan i Zbawiciel, kiedy w rozmowie z Samarytanką mówił tak, jak gdyby przemawiał do samej Agar: „Każdy, kto pije tę wodę, będzie znów pragnął, kto zaś będzie pił wodę, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki”⁵². Ona zaś tak odpo-

⁴² Hbr 6, 1.

⁴³ Por. Kol 3, 1.2.

⁴⁴ Por. 2 Kor 4, 17.

⁴⁵ Por. 2 Kor 3, 6.

⁴⁶ Por. Rz 8, 15.

⁴⁷ Por. Rdz 21, 14.

⁴⁸ Por. Rdz 21, 19.

⁴⁹ Por. Rdz 26, 15nn.

⁵⁰ Por. Ga 4, 28.

⁵¹ Por. Prz 5, 15-16.

⁵² J 4, 13-14.

wiedziała Zbawicielowi: „Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać”⁵³. Wtedy Pan rzekł jej: „Kto wierzy we Mnie, w tym powstanie źródło wody tryskającej ku życiu wiecznemu”⁵⁴.

6. Agar zatem „błakała się” z synem „po pustyni”; chłopiec płakał, i Agar porzuciła go, mówiąc: „Niech nie patrzę na śmierć mego syna”⁵⁵. Potem, gdy dziecko zostało już porzucone, jakby skazane na śmierć, i płakało, przyszedł do niej anioł Pański „i otworzył oczy Agar, i ujrzała studnię żywej wody”⁵⁶.

Jakże można odnosić ten zapis do sensu historycznego? W którym miejscu znajdujemy stwierdzenie, iż Agar miała zamknięte oczy, żeby później oczy jej miały zostać otwarte? Czyż sens duchowy i mistyczny nie jest tu jasny jak słońce? Oto porzucony został lud, który jest nim „wedle ciała”; leży on w głodzie i w pragnieniu, doznając „nie głodu chleba ani nie pragnienia wody, lecz głodu Słowa Bożego”⁵⁷, do czasu aż otwarte zostaną oczy Synagogi. To właśnie Apostoł nazwał „tajemnicą” – iż „ślepotą dotknęła część Izraela aż do czasu, gdy pełnia pogan wejdzie do środka, a wtedy cały Izrael zostanie zbawiony”⁵⁸. Taka jest więc ślepotą Agar, która powiła syna „wedle ciała”; ślepotą ta będzie trwać w niej tak długo, aż anioł Pański „usunie zasłonę litery”⁵⁹ i Agar ujrzy „żywą wodę”. Teraz bowiem Żydzi leżą przy samej studni, lecz oczy ich są zamknięte: Żydzi więc nie mogą pić ze studni Prawa i proroków.

Jednakże i my uważajmy, bo często także leżymy przy studni żywej wody, to znaczy przy Pismach Bożych, i błakamy się pośród nich. Trzymamy księgi i czytamy je, ale nie dotykamy sensu duchowego. Dlatego potrzeba nam łez i nieustannej modlitwy, aby Pan otworzył nam oczy, bo przecież gdyby owi ślepcy, którzy siedzieli w Jerycho, nie wołali do Pana, to oczy ich nie zostałyby otwarte⁶⁰. Po cóż jednak mówię: „aby otwarte zostały oczy nasze”, skoro już są otwarte? Jezus przecież przyszedł, aby otworzyć oczy niewidomych⁶¹. Otwarte zatem zostały nasze oczy i usunięto zasłonę z litery Prawa. Obawiam się jednak, abyśmy sami ponownie ich nie zamykali w głębokim śnie, gdy nie czuwamy w duchowym pojmowaniu, gdy nie jes-

⁵³ J 4, 15.

⁵⁴ J 6, 47; 4, 14.

⁵⁵ Por. Rdz 21, 14.16.

⁵⁶ Por. Rdz 21, 19.

⁵⁷ Por. Am 8, 11.

⁵⁸ Rz 11, 25-26.

⁵⁹ Por. 2 Kor 3, 16.

⁶⁰ Por. Mt 20, 30.

⁶¹ Por. Iz 42, 7.

teśmy czujni, aby odpędzać sen z oczu naszych i wpatrywać się w sprawy duchowe, abyśmy, znajdując się przy samej wodzie, nie błakali się wraz z ludem cielesnym. Czuwajmy raczej i mówmy wraz z prorokiem; „Nie użyczę snu oczom moim i senności moim powiekom ani spoczynku skroniom moim, dopóki nie znajdę miejsca dla Pana, mieszkania dla Boga Jakuba”⁶². Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen⁶³.

⁶² Ps 131(132), 4-5.

⁶³ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA VIII

ABRAHAM SKŁADA W OFIERZE SWEGO SYNA, IZAAKA

1. Wy, którzy zbliżyliście się do Boga, wy, którzy wierzycie, że jesteście wierni, nadstawcie uszu i analizując odczytany tekst, rozważcie starannie, w jaki sposób wiara wiernych zostaje wystawiona na próbę. Pismo powiada: „Po tych słowach Bóg wystawił Abrahama na próbę i rzekł mu: Abrahamie, Abrahamie”. Ten zaś odrzekł: „Oto jestem”¹. Zwróć uwagę na wszystkie zapisane szczegóły, w każdym z nich bowiem ten, kto umie kopać głęboko, znajdzie skarb. Może nawet tam, gdzie nikt się nie spodziewa, ukrywają się drogie klejnoty tajemnic.

Dawniej człowiek ten miał na imię Abram. Nigdzie jednak w Piśmie Bóg nie nazywał go tym imieniem ani nie mówił do niego: „Abramie, Abramie”. Bóg nie mógł nazywać go imieniem, które miało zostać usunięte; Bóg nazywa go imieniem, które sam mu nadał – i nie tylko nazywa go tym imieniem, lecz również imię to powtarza dwukrotnie. Kiedy Abraham odpowiedział: „Oto jestem”, Bóg rzecze mu: „Weź swego najdroższego syna, którego miłujesz, Izaaka, i złoż Mi go w ofierze. Idź, powiada, na wyżynę i tam złoż mi ofiarę całopalną na jednej z gór, którą ci wskażę”². Sam Bóg wyjaśnił, dlaczego nadał mu to imię i dlaczego nazwał go Abrahamem; powiada: „Bo uczyniłem cię ojcem wielu narodów”³. Bóg dał Abrahamowi tę obietnicę wówczas, gdy Abraham miał syna Ismaela; przyrzekł mu jednak, iż owa obietnica spełni się w synu, który urodzi się z Sary. Zapalił więc jego serce miłością do syna nie tylko ze względu na przyszłe potomstwo, lecz również przez nadzieję płynącą z obietnic. Tymczasem tego właśnie syna, w którym złożone zostały wielkie i cudowne obietnice, tego, powiadam, syna, dzięki któremu Abraham otrzymał swe imię, Pan każe złożyć sobie w całopalnej ofierze na jednej z gór.

¹ Rdz 22, 1.

² Rdz 22, 2.

³ Rdz 17, 5.

Co ty na to, Abrahamie? Jakie myśli tłoczą się w twoim sercu? Bóg wypowiedział słowa, które wstrząsają i wystawiają na próbę twoją wiarę: Co mówisz na to? Co myślisz? Nad czym się zastanawiasz? Czy myślisz i rozważasz w swym sercu tak: „Jeśli obietnica została mi dana w Izaaku i jeśli składał ją w całopalnej ofierze, to wynika stąd, iż w obietnicy tej nie można pokładać nadziei”, czy raczej myślisz i mówisz, że niemożliwe jest, aby skłamał⁴ Ten, kto udzielił obietnicy, i że cokolwiek się stanie, obietnica zostanie dochowana?

Co do mnie, to ponieważ „jestem najmniejszy”⁵, nie potrafię przeniknąć myśli tak wielkiego patriarchy, nie mogę wiedzieć, jakie myśli wywołał, jaką opinię spowodował w nim głos Boży, który odezwał się po to, aby go wypróbować – gdy rozkazał mu zabić jedynego syna. Ponieważ jednak „duch proroków poddany jest prorokom”⁶, apostoł Paweł, który, jak wierzę, od Ducha otrzymał pouczenie, wskazał, z jaką myślą działał Abraham; Paweł stwierdził: „Abraham nie zawahał się w wierze, gdy ofiarował swego jedynego syna, w którym otrzymał obietnice; „sądził, iż Bóg może go również wskrzesić z martwych”⁷.

Apostoł zatem wyjawiał nam myśli wiernego człowieka: wiara w zmartwychwstanie już wówczas wzięła początek w Izaaku. Abraham miał nadzieję, że Izaak zmartwychwstanie, wierzył, iż stanie się coś, co dotychczas jeszcze się nie zdarzyło. Jakże więc mogą być „dziećmi Abrahama”⁸ ci, którzy nie wierzą, iż w Chrystusie dokonało się to, co wedle wiary Abrahama, miało się dokonać w Izaaku? Co więcej, powiem otwarcie, Abraham wiedział, że stanowi obraz przyszłej prawdy, wiedział, iż z jego potomstwa narodzi się Chrystus, który ma być złożony jako prawdziwa ofiara za cały świat, i że Chrystus powstanie z martwych..

2. Tymczasem teraz, powiada Pismo, Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzecze mu: „Weź swego najdroższego syna, którego miłujesz”⁹. Nie wystarczyło powiedzieć: „syna”, dodano: „najdroższego”. Niechaj tak będzie! Po co jednak dodano jeszcze: „którego miłujesz”? Zwróć uwagę na ciężar próby. Za pomocą powtórzonych kilkakrotnie drogich i słodkich określeń rozniesione zostają ojcowskie uczucia, aby żywa pamięć miłości powstrzymywała ojcowską prawicę przed zabiciem syna i żeby cały oręż ciała toczył walkę z wiarą duszy.

⁴ Por. Hbr 6, 18.

⁵ Por. 1 Kor 15, 9.

⁶ 1 Kor 14, 32.

⁷ Por. Hbr 11, 17.19.

⁸ Por. J 8, 37.

⁹ Rdz 22, 1-2.

„Weź więc, powiada, swego najdroższego syna, którego miłujesz, Izaaka”¹⁰. Niech będzie, Panie, że przypominasz ojcu o synu; dodajesz słowo: „najdroższego” – określenie tego, którego każesz zabić. To już wystarcza, żeby udręczyć ojca. Dodajesz jeszcze: „którego miłujesz”. Niechaj ojciec dozna tu potrójnego cierpienia. Po cóż jeszcze wspominasz o Izaaku? Czyż Abraham nie wiedział, że jego najdroższy syn, ten, którego miłował, nazywa się Izaak? Po co to jeszcze dodano? Po to, żeby Abraham przypomniał sobie, że powiedziałeś mu: „Bo od Izaaka będzie nazwane twoje potomstwo, bo w Izaaku spełnią się tobie obietnice”¹¹. Wspomniano to imię po to, żeby Abraham zwątpił w obietnice, które zostały mu dane w tym właśnie imieniu. Wszystko to stało się dlatego, że Bóg chciał wystawić Abrahama na próbę.

3. Cóż dalej? „Idź, powiada, na wyżynę, na jedną z gór, którą ci wskażę, i tam złożysz go w całopalnej ofierze”¹².

Zauważcie w szczegółach, jak ta próba się potęguje. „Idź na wyżynę”. Czyż nie mogło być tak, żeby najpierw poprowadzono Abrahama z chłopcem na wyżynę, wprowadzono na górę wybraną przez Pana i dopiero tam kazano mu złożyć syna w ofierze? Tymczasem najpierw powiedziano mu, że ma ofiarować swego syna i dopiero wtedy polecono udać się na wyżynę i wspiąć się na górę. O co tu chodzi? Chodzi o to, aby idąc, przez całą drogę był nękany myślami, aby doznawał cierpienia z powodu gnębiącego naku i wskutek pobudzającej go do sprzeciwu miłości względem jedynaka. Dlatego dodano mu drogę, dlatego kazano wspiąć się na górę, aby był czas na walkę między uczuciem i wiarą, między miłością Boga i miłością ciała, między powabem obecnych dóbr i nadzieją na dobra przyszłe.

Zostaje więc posłany na wyżynę. Wyżyna jednak to za mało dla patriarchy, który ma dokonać wielkiego dzieła dla Boga; otrzymuje rozkaz, że ma się wspiąć na górę – po to mianowicie, aby wyniesiony przez wiarę porzucił sprawy ziemskie i wzniosł się ku wyższym sprawom.

4. „Wstał więc Abraham rano, osiodłał swą oślicę, narąbał drzewa na całopalenie, wziął swego syna, Izaaka, i dwóch niewolników i trzeciego dnia dotarł na miejsce, o którym mu Pan powiedział”¹³.

Abraham wstał rano; dodając wyraz „rano”, Pismo chce chyba wskazać, iż światłość zaczęła błyszczeć w jego sercu; osiodłał swą oślicę, przygotował drwa, wziął syna. Nie zastanawia się, nie waha, nie wtajemnicza nikogo w swój plan, lecz natychmiast wyrusza w drogę.

¹⁰ Rdz 22, 2.

¹¹ Por. Rdz 21, 12; Rz 9, 7.8.

¹² Rdz 22, 2.

¹³ Rdz 22, 3.

„I trzeciego dnia, powiada Pismo, przybył na miejsce, o którym mu Pan powiedział”. Pomijam teraz tajemnicę, jaka zawiera się w określeniu: „trzeciego dnia”. Patrzę na mądrość i na zamiar Tego, który wystawia na próbę. Oto wszystko miało się odbyć w górach, a w pobliżu nie było żadnej góry i droga ciągnie się trzy dni i przez całe trzy dni dusza ojca doznaje cierpienia ze strony powracającego wciąż utrapienia. Chodzi o to, żeby przez tak długi czas ojciec patrzył na syna, spożywał z nim posiłki, żeby przez tyle nocy chłopiec pozostawał w uściskach ojca, żeby tulił się do jego piersi, spał na jego łonie. Popatrz, do jakiego szczytu dochodzi ta próba! Trzeci dzień jednak zawsze jest stosowną porą dla tajemnic. Oto i lud trzeciego dnia po wyjściu z Egiptu złożył ofiarę Bogu i trzeciego dnia został oczyszczony¹⁴; trzeci dzień jest również dniem zmartwychwstania Pańskiego¹⁵; wiele innych tajemnic zawiera się w owym dniu.

5. Pismo powiada: „Abraham spojrział i ujrzał z daleka owo miejsce, i rzekł do swych sług: «Zostańcie tu z oslicą, ja zaś i chłopiec pójdziemy tam; a gdy złożymy pokłon Bogu, wrócimy do was»”¹⁶.

Odsyła sługi. Słudzy bowiem nie mogli wejść z Abrahamem na wskazane przez Boga miejsce całopalnej ofiary. „Wy zatem, powiada, zostańcie tu, ja zaś i chłopiec pójdziemy; a gdy złożymy pokłon Bogu, wrócimy do was”. Powiedz mi, Abrahamie: mówisz sługom prawdę, że złożysz pokłon i wrócisz z synem, czy kłamiesz? Jeśli mówisz prawdę, to nie złożysz całopalnej ofiary. Jeśli kłamiesz – nie wypada, żeby tak wielki patriarcha kłamał. Jaką więc myśl wyraża ta wypowiedź? Odpowiada: Mówię prawdę, i złożę chłopca w całopalnej ofierze. Przecież po to niosę drwa. I wrócę z synem do was: wierzę bowiem i taka jest moja wiara, że „Bóg może go wskrzesić z martwych”¹⁷.

6. Potem, stwierdza Pismo, „Abraham wziął drzewo do spalania ofiary i włożył je na swego syna, Izaaka, wziął do rąk swoich ogień i miecz i razem się oddalili”¹⁸.

To, że Izaak sam niesie sobie drzewo do spalania ofiary, stanowi symbol tego, iż i Chrystus „sam dźwigał krzyż dla siebie”¹⁹. Jednak niesienie drzewa na spalanie ofiary jest obowiązkiem kapłana. Izaak zatem jest równocześnie ofiarą i kapłanem. Również uzupełnienie: „i obaj razem się oddalili” odnosi

¹⁴ Por. Wj 19, 11.15.16; 24, 5.

¹⁵ Por. Mt 27, 63.

¹⁶ Rdz 22, 4-5.

¹⁷ Hbr 11, 19.

¹⁸ Rdz 22, 6.

¹⁹ Por. J 19, 17.

się do tej samej sprawy. Gdy bowiem Abraham, jako ten, który miał złożyć ofiarę, niesie ogień i nóż, Izaak idzie nie za nim, lecz razem z nim, aby się okazało, iż wraz z nim spełnia funkcję kapłana.

Cóż dalej? Pismo powiada: „Rzekł Izaak do swego ojca, Abrahama: «Ojcie»»²⁰. W tym czasie również i ta wypowiedź syna jest głosem próby. Czy wyobrażasz sobie, jak syn powiedzeniem tym zranił ojcowskie serce? I choć Abraham jest nieugięty w wierze, wypowiada przecież słowa uczucia i pyta: „Co takiego, synu?”. Ten zaś rzecze: „Oto ogień i drwa, a gdzie owca na całopalenie?”. Odpowiada na to Abraham: „Bóg sam upatrzy sobie owcę na całopalenie, synu”²¹. Porusza mnie ta bardzo przezorna i ostrożna odpowiedź Abrahama. Dostrzegł coś w duchu, bo mówi nie o chwili obecnej, lecz o przyszłości: „Bóg sam upatrzy sobie owcę”. Syn pyta o chwilę obecną, on odpowiada mu o przyszłości. Otóż „Pan sam upatrzy sobie owcę” w Chrystusie, bo i „mądrość sama sobie zbudowała dom”²², i „On sam siebie uniżył aż do śmierci”²³. Cokolwiek czytać będziesz o Chrystusie, stwierdzisz, że wszystko dokonało się nie z konieczności, lecz z wolnego wyboru.

7. „Poszli więc obaj dalej i dotarli na miejsce, o którym Bóg mu powiedział”²⁴.

Mojżeszowi, gdy przybył na miejsce, które Bóg mu wskazał, nie pozwolono wejść wyżej, lecz powiedziano mu: „Rozwiąż rzemień u sandałów na twych nogach”²⁵. Nic takiego nie powiedziano Abrahamowi i Izaakowi: wspinają się i nie zdejmują sandałów. Jest w tym może taka racja, iż Mojżesz, choć był wielki²⁶, przybywał jednak z Egiptu i nogi jego spętane były więzami śmiertelności. Abraham zaś i Izaak nie mają takich pęt, lecz „przychodzą na miejsce”. Abraham buduje ołtarz, kładzie na nim drwa, wiąże syna, przygotowuje się do zabicia²⁷.

Wśród was, którzy tego słuchacie, wielu jest ojcami w Kościele Bożym. Czy sądzisz, iż któryś z was, kiedy przypadkiem traci syna, zwłaszcza jedynego i umiłowanego, w zwyczajnej, przeznaczonej wszystkim śmierci, może z samej opowieści historycznej zaczerpnąć tyle odwagi, tyle siły ducha, aby przywołać przykład Abrahama i postawić sobie przed oczyma jego wielkość ducha? A przecież od ciebie nie wymaga się takiej wielkości

²⁰ Rdz 22, 7.

²¹ Rdz 22, 7-8.

²² Prz 9, 1.

²³ Flp 2, 8.

²⁴ Rdz 22, 8-9.

²⁵ Wj 3, 5.

²⁶ Por. Wj 11, 3.

²⁷ Por. Rdz 22, 9.10.

ducha, abyś sam skępował syna, abyś go związał, abyś sam przygotował miecz, abyś sam zabił swego jedynaka. Nie wymaga się od ciebie takich powinności. Bądź jednak zdecydowany, miej mężny umysł, trwając pewnie w wierze z radością złóż swego syna w ofierze Bogu. Bądź kapłanem duszy swego syna; kapłan zaś, który składa ofiarę Bogu, nie powinien płakać!

Chcesz się przekonać, że wymaga się tego od ciebie? Pan mówi w Ewangelii: „Gdybyście byli dziećmi Abrahama, to byście spełniali czyny Abrahama”²⁸. Otóż to jest czyn Abrahama. Spełniajcie czyny, które spełnił Abraham, wszelako spełniajcie je bez smutku; „radosnego dawcę bowiem miłuje Bóg”²⁹. Jeśli więc i wy będziecie tak ochoczy względem Boga, to i wam będzie powiedziane: „Wejdź na wyżynę i na górę, którą ci wskażę, i tam złóż mi w ofierze swego syna”³⁰. Złóż w ofierze swego syna nie w otchłani ziemi, nie „w dolinie płaczu”³¹, lecz na wysokich i wyniosłych górach. Pokaż, iż wiara w Boga silniejsza jest od uczuć ciała. Pismo mówi bowiem, że Abraham kochał swego syna, Izaaka, ale wyżej od miłości cielesnej postawił miłość Boga, i znalazł się nie w sercu ciała, lecz „w sercu Chrystusa”³², to znaczy w sercu Słowa Bożego, Prawdy i Mądrości.

8. Pismo powiada: „I Abraham wyciągnął swą rękę, aby wziąć miecz i zabić swego syna. A wówczas zawołał na niego anioł Pański z nieba i rzekł: «Abrahamie, Abrahamie». Ten odpowiedział: «Oto jestem». I rzekł anioł: «Nie podnoś ręki swojej na chłopca i nic mu nie czyn. Teraz poznałem, że boisz się Boga»”³³.

W związku z tym opowiadaniem [heretycy]³⁴ zwykle stawiają nam zarzut, iż Bóg stwierdza, że dopiero teraz poznał, że Abraham boi się Boga, tak jakby przedtem tego nie wiedział. Bóg wiedział, Bóg dobrze o tym wiedział, bo przecież „On wie wszystko, zanim się to stanie”³⁵; opowiadanie to jednak zapisano ze względu na ciebie, bo i ty uwierzyłeś wprawdzie w Boga, jednakże, jeśli nie spełnisz „uczynków wiary”³⁶, jeśli nie okażesz posłuszeństwa we wszystkich przykazaniach, nawet najtrudniejszych, jeśli nie złożysz ofiary i nie dowiedziesz, iż „ani ojca ani matki, ani dzieci” nie stawiasz wy-

²⁸ J 8, 39.

²⁹ Por. 2 Kor 9, 7.

³⁰ Rdz 22, 2.

³¹ Por. Ps 83(84), 7.

³² Por. Flp 1, 8.

³³ Rdz 22, 10-12.

³⁴ Marcjonici.

³⁵ Dn 13, 42.

³⁶ Por. 2 Tes 1, 11.

żej od Boga³⁷, to nie będzie wiadome, iż boisz się Boga, i nie będzie powiedziane o tobie: „Teraz poznałem, że boisz się Boga”³⁸.

Trzeba jednak zastanowić się nad taką sprawą: Pismo donosi, że to anioł przemówił do Abrahama, a w następnych zdaniach okazuje się wyraźnie, iż aniołem tym jest Pan³⁹. Wnoszę stąd, że tak jak wśród nas, ludzi, Pan „został z wyglądu uznany za człowieka”⁴⁰, tak samo i wśród aniołów został z wyglądu uznany za anioła. I aniołowie, idąc za Jego przykładem, radują się w niebie „z jednego grzesznika, który czyni pokutę”⁴¹, i chlubią się z postępów osiągniętych przez ludzi. Oni bowiem są jakby opiekunami naszych dusz, a my, „dopóki jesteśmy jeszcze małymi dziećmi, podlegamy opiekunom i rządcom aż do czasu określonego przez Ojca”⁴². Oni więc, widząc postępy czynione przez każdego z nas, mówią: „Teraz poznałem, że boisz się Boga”. Oto na przykład moim celem jest męczeństwo; anioł na tej podstawie nie może stwierdzić: „Teraz poznałem, że boisz się Boga” – wszak tylko Bóg zna pragnienia umysłu. Jeśli jednak przystąpię do zawodów, jeśli złożę „dobre wyznanie”⁴³, jeśli zniosę mężnie wszystkie ataki, to wówczas anioł może powiedzieć tak, jakby mnie pokrzepiał i umacniał: „Teraz poznałem, że boisz się Boga”.

Przyjmijmy jednak, że słowa te zostały skierowane do Abrahama, przyjmijmy, iż stwierdzono, że on boi się Boga. Dlaczego? Bo nie oszczędził swego syna. Porównajmy to ze słowami Apostoła, który tak mówi o Bogu: „On nie oszczędził własnego Syna, lecz wydał Go za nas wszystkich”⁴⁴. Spójrz, jak Bóg rywalizuje z ludźmi we wspańsiej hojności: Abraham ofiarował Bogu swego śmiertelnego syna, który nie miał umrzeć; Bóg wydał na śmierć za ludzi nieśmiertelnego Syna!

Cóż na to powiemy? „Cóż oddamy Bogu za wszystko, co nam wyświadczył?”⁴⁵ Bóg Ojciec ze względu na nas „nie oszczędził własnego Syna”⁴⁶. Kto z was, jak sądzisz, usłyszy kiedyś głos anioła: „Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie oszczędziłeś swego syna”⁴⁷ albo swej córki czy żony,

³⁷ Por. Mt 10, 37.

³⁸ Rdz 22, 12.

³⁹ Por. ORYGENES, RdzHom, 14, 1.

⁴⁰ Flp 2, 7.

⁴¹ Por. Łk 15, 10.

⁴² Por. Ga 4, 3.2.

⁴³ Por. 1 Tm 6, 12.

⁴⁴ Rz 8, 32.

⁴⁵ Por. Ps 115, 3 (116, 12).

⁴⁶ Por. Rz 8, 32.

⁴⁷ Rdz 22, 12.

albo nie oszczędziłeś pieniędzy, zaszczytów doczesnych i chwały tego świata, lecz pogardziłeś tym wszystkim, „uznałeś to za śmiecie, aby pozyskać Chrystusa”⁴⁸, „sprzedałeś wszystko, rozdałeś ubogim i poszedłeś za Słowem Bożym”⁴⁹? Któż z was, jak sądzisz, usłyszysz takie słowa od anioła? Abraham jednak słyszy te słowa; do Abrahama powiedziano: „Nie oszczędziłeś swego umiłowanego syna dla Mnie”⁵⁰.

9. Pismo powiada: „I Abraham, obejrzawszy się, ujrzał barana uwikłanego rogami w krzewie sabek”⁵¹.

Wydaje mi się, iż już powiedzieliśmy wyżej, że Izaak był symbolem Chrystusa, jednak w tym miejscu również baran, jak się zdaje, symbolizuje Chrystusa. Warto dowiedzieć się, w jaki sposób obaj odpowiadają osobie Chrystusa – Izaak, który nie został zamordowany, i baran, który został zabity. Chrystus jest Słowem Bożym, Słowo jednak stało się ciałem⁵². Jedno zatem w Chrystusie pochodzi z wysoka, drugie zaś zostaje wzięte z ludzkiej natury i z łona kobiety. Chrystus więc cierpi, ale cierpi w ciele; ponosi śmierć, jednak ponosi ją ciało, którego symbolem jest baran, zgodnie z tym, co mówi Jan: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”⁵³. Słowo natomiast pozostało „w nieśmiertelności”⁵⁴. Słowem tym jest Chrystus wedle ducha – i Jego obrazem jest Izaak. Dlatego sam jest i ofiarą, i kapłanem. Otóż wedle ducha składa ofiarę Ojcu, wedle ciała zaś zostaje złożony w ofierze na ołtarzu krzyża, bo jak powiedziano o Nim: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata”, tak samo powiedziano również: „Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”⁵⁵.

„Baran zatem uwiązał rogami w krzewie sabek”.

10. Pismo stwierdza: „I wziął barana, i złożył go w całopalnej ofierze zamiast swego syna, Izaaka. I dał Abraham temu miejscu nazwę: «Pan zobaczył»”⁵⁶.

Dla tych, którzy potrafią tego słuchać, otwiera się tu wyraźna droga do pojmowania duchowego. Otóż wszystkie te uczynki wiodą do widzenia: powiedziano przecież, że „Pan zobaczył”. Widzenie zaś, które „Pan zobaczył”, jest widzeniem duchowym i jak w Bogu nie ma nic cielesnego, tak i ty nie

⁴⁸ Flp 3, 8.

⁴⁹ Por. Mt 19, 21.

⁵⁰ Rdz 22, 12.

⁵¹ Rdz 22, 13.

⁵² Por. J 1, 14.

⁵³ J 1, 29.

⁵⁴ Por. 1 Kor 15, 42.

⁵⁵ Ps 109(110), 4.

⁵⁶ Rdz 22, 13-14.

powinieneś dopatrywać się w tych sprawach żadnego elementu cielesnego; i ty powinieneś w duchu urodzić syna, Izaaka, skoro zacząłeś już posiadać „owoc Ducha, radość i pokój”⁵⁷. Syna tego jednak zrodzisz dopiero wtedy, gdy – jak napisano o Sarze, iż „nie miewała przypadłości kobiecych”⁵⁸ i dopiero wówczas urodziła Izaaka – i ty nie będziesz miał już w duszy swojej żadnej kobiecej przypadłości, żadnej niewieściej cechy, lecz postępować będziesz „mężnie”⁵⁹, jeśli po męsku „przepaszesz biodra swoje”, jeśli piersi twe będą chronione „pancerzem sprawiedliwości”, jeśli „weźmiesz sobie zbawienny hełm i miecz Ducha”⁶⁰. Jeśli więc zabraknie twej duszy przypadłości kobiecych, to wówczas ze swą żoną, cnotą i mądrością, spłodzisz syna – radość i wesele. Płodzisz radość, jeśli „za pełną radość poczytujesz sobie, gdy spadają na ciebie różne próby”⁶¹, i radość tę składasz Bogu w ofierze.

Gdy bowiem z radością zbliżasz się do Boga, On oddaje ci to, co Mu ofiarujesz, i mówi do ciebie: „Ponownie mnie ujrzyście i uraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie odbierze”⁶². A zatem to, co złożysz w ofierze Bogu, otrzymasz pomnożone⁶³. O czymś podobnym, choć w innej alegorii, mówi Ewangelia, gdy stwierdza w przypowieści, iż ktoś otrzymał minę, aby poprowadzić interesy handlowe i uzyskać pieniądze dla pana domu⁶⁴. Jeśli jednak pomnożysz pięć min i przyniesiesz dziesięć, pieniądze te tobie zostaną oddane, tobie będą zostawione. Posłuchaj bowiem, co mówi pan: „Odbierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min”⁶⁵.

Tak to wydaje się nam, że zarabiamy dla Pana, ale przecież zysk z handlu nam przypada w udziale; wydaje się nam, że Panu składamy ofiarę, lecz przecież otrzymujemy z powrotem to, cośmy ofiarowali. Bóg bowiem nie potrzebuje niczego, lecz chce, żebyśmy my byli bogaci, w każdej sprawie pragnie naszego rozwoju.

Taki sam symbol widzimy również w tym, co się stało z Hiobem. On również, będąc bogaty, utracił wszystko dla Boga. Ponieważ jednak dobrze zniósł zapasy wytrwałości oraz we wszystkim, czego doznał, był wielkoduszny i mówił: „Pan dał, Pan wziął, stało się tak, jak się podobało Panu;

⁵⁷ Por. Ga 5, 22.

⁵⁸ Por. Rdz 18, 11.

⁵⁹ Por. Pwt 31, 6.

⁶⁰ Por. Ef 6, 14.17.

⁶¹ Por. Jk 1, 2.

⁶² J 16, 17.22.

⁶³ Por. ORYGENES, LbHom, 12, 3.

⁶⁴ Por. Łk 19, 11nn.

⁶⁵ Łk 19, 24.

niech imię Pana będzie błogosławione”⁶⁶, popatrz, co napisano o nim na końcu: „Otrzymał w dwójnasób wszystko, co utracił”⁶⁷.

Widzisz, co znaczy utracić cokolwiek dla Boga: znaczy to, iż otrzymasz to wszystko pomnożone. Tobie nawet coś więcej obiecują Ewangelie; obiecują ci „sto razy tyle”, a do tego jeszcze i „życie wieczne”⁶⁸ w Chrystusie Jezusie, Panu naszym; „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁶⁹.

⁶⁶ Hi 1, 21.

⁶⁷ Hi 42, 10.

⁶⁸ Por. Mt 19, 29.

⁶⁹ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA IX

O POWTÓRNYCH OBIETNICACH DANYCH ABRAHAMOWI

1. Im dalej posuwamy się w lekturze, tym większy rośnie przed nami stos tajemnic. Kto wyrusza w morze na małym stateczku, mniej się lęka, dopóki znajduje się blisko brzegu, ale kiedy z wolna zacznie się posuwać ku głębinie, kiedy wzbierające fale unoszą go w górę albo miotają w dół w rozwierającą się otchłań, wówczas ogromny strach i przerażenie przenikają jego umysł, bo małą łódź powierzył olbrzymim falom; tak samo i my doznajemy podobnego wrażenia, my, którzy ośmielamy się wypłynąć na rozległe morze tajemnic, choć małe są nasze zasługi i słabe zdolności. Jeśli jednak dzięki waszym modlitwom Pan zechce nam udzielić pomyślnej pogody swego świętego Ducha, to po szczęśliwej żegludze Słowa zawiniemy do portu zbawienia.

Zastanówmy się więc teraz, jaki sens ma tekst, który nam odczytano. Pismo powiada: „I anioł Pański powtórnie zawołał do Abrahama z nieba, mówiąc: «Przysięgam na siebie samego, mówi Pan, że ponieważ wypełniłeś te słowa i nie oszczędziłeś swego umiłowanego syna ze względu na Mnie, będę cię błogosławił i pomnożę cię, a potomstwo twoje będzie tak liczne jak gwiazdy niebieskie i jak piasek morski, którego zliczyć nie można»” itd.¹ Zapis ten wymaga od czytelnika wrażliwości i uwagi. Czymś nowym jest bowiem stwierdzenie: „I anioł Pański powtórnie zawołał do Abrahama z nieba”. Reszta natomiast nie jest nowa; już wcześniej przecież powiedziano: „Będę cię błogosławił”. Już wcześniej obiecano: „Pomnożę cię”, już wcześniej zapowiedziano: „Potomstwo twoje będzie jak gwiazdy niebieskie i jak piasek morski”². Cóż więc nadzwyczajnego zawiera się w tym, iż anioł powtórnie zawołał z nieba? Cóż nowego dodano do dawnych obietnic? Jakiej większej nagrody udzielono przez to, że powiedziano: „ponieważ wy-

¹ Rdz 22, 15-17.

² Por. Rdz 12, 2; 16, 10; 13, 16.

pełniłeś te słowa” – to znaczy: ponieważ ofiarowałeś syna, ponieważ nie oszczędziłeś swego jedynaka? Nie widzę tu żadnego dodatku; powtarzane są te same obietnice, których udzielono już wcześniej. Czy zatem uznamy, że nie potrzeba częściej powracać do tych samych spraw? I owszem – jest to konieczne, bo wszystko, co się dzieje, dzieje się w tajemnicach.

Gdyby Abraham żył jedynie „wedle ciała”³, gdyby był ojcem jednego tylko ludu, który zrodził „wedle ciała”, wystarczyłaby jedna obietnica. Tymczasem, aby wskazać, iż najpierw będzie on ojcem tych, którzy zostali obrzezani „wedle ciała”, w czasie jego obrzezania dano mu obietnicę, która powinna dotyczyć ludu obrzezania. Po wtóre, ponieważ miał być również ojcem tych, którzy „są z wiary”⁴ i którzy przez mękę Chrystusa dochodzą do dziedzictwa, podczas męki Izaaka zostaje odnowiona obietnica, którą należy odnosić do ludu otrzymującego zbawienie przez mękę i zmartwychwstanie Chrystusa. Wprawdzie wydaje się, iż powtórzone zostają te same słowa, jednakże chodzi tu o zupełnie różne sprawy. Otóż słowa wypowiedziane wcześniej i odnoszące się do dawnego ludu zostały wygłoszone na ziemi. Pismo bowiem mówi tak: „I wyprowadził go na zewnątrz – mianowicie z namiotu – i rzekł mu: «Spójrz na gwiazdy niebieskie, czy mnóstwo ich można policzyć». I dodał: «Tak liczne będzie twoje potomstwo»”⁵. Przy powtórnej obietnicy Pismo zaznacza, iż Bóg przemówił do niego „z nieba”⁶. Pierwszej obietnicy udzielono „z ziemi”, drugiej – „z nieba”. Czy nie wydaje ci się, że słowa te mają zupełnie takie samo znaczenie, jak wypowiedź Apostoła: „Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi człowiek z nieba – niebieski”⁷? A więc ta obietnica odnosząca się do wiernego ludu pochodzi z nieba, tamta – z ziemi. W tamtej były tylko słowa, tutaj dodano przysięgę; wyjaśnia to święty Apostoł, tak pisząc w Liście do Hebrajczyków: „Bóg, pragnąc okazać dziedzicom obietnicy niezmiennność swego postanowienia, dodał przysięgę”⁸. I jeszcze: „Ludzie, powiada, przysięgają na kogoś większego od siebie; Bóg zaś, nie mając nikogo większego od siebie, na kogo mógłby przysiąc, przysięga na samego siebie – mówi Pan”⁹. Dzieje się tak nie dlatego, żeby Bóg musiał koniecznie przysięgać – bo któż by wymagał przysięgi od Niego? – lecz zgodnie z wyjaśnieniem apostoła Pawła, aby w ten sposób

³ Por. Ga 4, 29.

⁴ Por. Ga 3, 9.

⁵ Rdz 15, 5.

⁶ Por. Rdz 22, 15.

⁷ 1 Kor 15, 47.

⁸ Hbr 6, 17.

⁹ Hbr 6, 16.13; Rdz 22, 16.

„okazać czcicielom niezmiennność swego postanowienia”. Tak samo powiedziano również w innym miejscu ustami proroka: „Pan przysiągł i nie będzie żałował: «Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka»”¹⁰.

Dalej – wówczas, przy pierwszej obietnicy, nie podano powodu, dla którego obietnica została złożona; Pismo powiada jedynie, że „wyprowadził go na zewnątrz, pokazał mu gwiazdy niebieskie i rzekł: «Tak liczne będzie twoje potomstwo»”¹¹. Natomiast teraz podaje powód, dla którego przysięgę umacnia obietnicą, która ma być ważna. Powiada: „Bo wypełniłeś te słowa i nie oszczędziłeś swego syna”¹². Wskazuje zatem, że obietnica jest ważna z powodu ofiarowania albo męki syna; wyraźnie określa, że z powodu męki Chrystusa obietnica trwa w mocy dla pochodzącego z pogan ludu, „który jest z wiary Abrahama”¹³.

A czy tylko tutaj to, co wtóre, ważniejsze jest od tego, co pierwsze? W wielu miejscach znajdziesz zapis tego rodzaju tajemnic. Pierwsze tablice Prawa „w literze” Mojżesz potłukł i odrzucił, przyjął natomiast drugie Prawo „w duchu” – i to, co wtóre, mocniejsze jest od tego, co pierwsze. Dalej, tenże Mojżesz, gdy już całe Prawo zawarł w czterech księgach, pisze Deuteronomium, to znaczy „Drugie Prawo”. Ismael jest pierwszy, Izaak drugi – i znów w drugim zawiera się podobna forma wyższości. To samo stwierdzisz w odniesieniu do Ezawa i Jakuba, do Efraima i Manasses¹⁴ i w bardzo wielu podobnych zapisach.

2. Wróćmy jednak do nas samych i w szczegółach rozważmy sens moralny tego miejsca. Apostoł, jak to już wspomnieliśmy wyżej, powiedział: „Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi człowiek z nieba – niebieski. Jaki ziemski, tacy i ziemscy; jaki niebieski, tacy i niebiescy. A jak nosiliśmy obraz człowieka ziemskiego, tak nośmy również obraz niebieskiego”¹⁵. Widzisz, co ma na myśli: że jeśli trwać będziesz w tym, co jest pierwsze, w tym, co pochodzi z ziemi, zostaniesz odrzucony, chyba że się odnowisz, chyba że się nawrócisz, chyba że staniesz się „człowiekiem niebieskim” i przyjmiesz „obraz człowieka niebieskiego”. To zupełnie to samo, co mówi w innym miejscu: „Bo zwlekliście z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, a przyoblekliście się w nowego, który został stworzony wedle Boga”¹⁶. To

¹⁰ Ps 109(110), 4.

¹¹ Por. Rdz 15, 5.

¹² Rdz 22, 16.

¹³ Por. Rz 4, 16.

¹⁴ Por. Rdz 25, 25; 41, 51-52.

¹⁵ 1 Kor 15, 47-49.

¹⁶ Por. Kol 3, 9-10.

samo pisze w jeszcze innym ustępie: „To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe”¹⁷.

Bóg zatem odnawia swe obietnice po to, aby wskazać ci, że i ty powinieneś się odnowić. On nie pozostaje przy dawnych obietnicach, abyś i ty nie pozostał „dawnym człowiekiem”¹⁸; mówi to „z nieba”, abyś i ty przyjął „obraz człowieka niebieskiego”¹⁹. Bo jaką korzyść będziesz miał z tego, że Bóg odnawia obietnice, jeśli ty się nie odnowisz? Jeśli On przemawia z nieba, a ty słuchasz „z ziemi”? Jaką masz korzyść z tego, że Bóg wiąże się przysięgą, jeśli ty przechodzisz obok tego tak, jakbyś słuchał pospolitych bająn? Dlaczego nie zauważasz, że ze względu na ciebie Bóg zgadza się na coś, co, jak się zdaje, nie jest zgodne z Jego naturą?

Powiedziano, że Bóg przysięga, abyś i ty, słysząc to, lękał się, drżał i przejęty strachem zastanawiał się, o jakiej to wielkiej sprawie Bóg – jak powiedziano – złożył przysięgę. Dzieje się to zatem w tym celu, abyś był uważny i wrażliwy, abyś słysząc, że szykuje się dla ciebie obietnica w niebie, czuł i rozważał, czy godzien jesteś boskich obietnic.

Również i to miejsce wyjaśnia Apostoł: „Bóg dał obietnice Abrahamowi i jego potomstwu. Nie powiedział: «i potomkom», co wskazywałoby na wielu, lecz wskazano na jednego: «i potomkowi twojemu», którym jest Chrystus”²⁰. A zatem o Chrystusie powiedziano: „Pomnożę twoje potomstwo i będą liczni jak gwiazdy niebieskie i jak piasek, który jest na brzegu morza”²¹. Któż jeszcze potrzebuje wyjaśnienia, aby zrozumieć, w jaki sposób mnoży się potomstwo Chrystusa, skoro widzi, iż głoszenie Ewangelii szerzy się od krańców do krańców ziemi²² i nie ma już prawie takiego miejsca, które by nie przyjęło nasienia Słowa? Fakt ten został przecież zaznaczony symbolicznie już na początku świata, kiedy to powiedziano Adamowi: „Rozmnażajcie się”²³. Apostoł stwierdza, iż powiedziano to „w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła”²⁴.

Jeśli zaś idzie o powiedzenie: „liczni jak gwiazdy niebieskie” oraz o uzupełnienie: „i jak niezliczony piasek, który jest na brzegu morza”²⁵, to może ktoś stwierdzić, iż symbol liczby niebieskiej dotyczy ludu chrześcijańskiego,

¹⁷ 2 Kor 5, 17.

¹⁸ Por. Rz 6, 6.

¹⁹ Por. 1 Kor 15, 49.

²⁰ Ga 3, 16.

²¹ Rdz 22, 17.

²² Por. Rdz 10, 18.

²³ Rdz 1, 28.

²⁴ Por. Ef 5, 32.

²⁵ Rdz 22, 17.

natomiast symbol piasku morskiego odpowiada ludowi żydowskiemu²⁶. Ja jednak sądzę raczej, że obydwie porównania można odnosić do obu narodów. Wszak i w tamtym narodzie wielu było sprawiedliwych i proroków, do których słusznie można porównywać gwiazdy niebieskie, a i w naszym narodzie wielu jest takich, których „dążenia są przyziemne”²⁷ i których „głupota cięższa jest od piasku morskiego”²⁸; uważam, że do takich zaliczyć trzeba zwłaszcza gromady heretyków. Ale i my nie uważajmy się za bezpiecznych – dopóki bowiem każdy z nas nie odłoży „obrazu człowieka ziemskiego” i nie przyoblecze się w „obraz człowieka niebieskiego”²⁹, porównywany jest do ziemskich przykładów. Dlatego też, jak sądzę, również i Apostoł pod wpływem takich myśli buduje obraz zmartwychwstania wśród ciał niebieskich i ziemskich; powiada on: „Inna jest chwała ciał niebieskich, a inna ziemskich. Jedna gwiazda różni się od innej chwałą; tak będzie i ze zmartwychwstaniem umarłych”³⁰. Również i Pan, stwierdzając: „Aby światłość wasza świeciła przed ludźmi, a ludzie, widząc wasze dobre uczynki, chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”³¹, takie samo daje napomnienie temu, kto umie słuchać.

3. Jeśli zaś pragniesz na podstawie słów Pisma przekonać się, iż Chrystus jest potomkiem Abrahama i jego synem, posłuchaj, co napisano w Ewangelii: „Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama”³². W Nim więc wypełnia się również i to zdanie Pisma: „Potomstwo twoje otrzyma w dziedzictwie miasta nieprzyjaciół”³³. W jaki sposób Chrystus „otrzymał w dziedzictwie miasta nieprzyjaciół”? Oczywiście przez to, iż „głos” apostołów „rozszedł się po całej ziemi, a słowa ich po świecie”³⁴. Dlatego też do gniewu pobudzeni zostali owi aniołowie, którzy dzierżyli w swej władzy poszczególne narody³⁵. „Kiedy bowiem Najwyższy rozdzielał narody wedle liczby aniołów Bożych, wówczas działem Jego stał się Jakub, a działem dziedzictwa Jego Izrael”³⁶. Albowiem Chrystus, któremu Ojciec powiedział: „Żądaj ode mnie, a dam ci narody w dziedzictwo i w posia-

²⁶ Por. ORYGENES, RdzHom, 1, 7.

²⁷ Por. Flp 3, 19.

²⁸ Por. Hi 6, 3.

²⁹ Por. 1 Kor 15, 49.

³⁰ 1 Kor 15, 40-42.

³¹ Mt 5, 16.

³² Mt 1, 1.

³³ Rdz 22, 17.

³⁴ Por. Rz 10, 18 (Ps 19(20), 5).

³⁵ Por. ORYGENES, JKom, 13, 59.

³⁶ Pwt 32, 8-9.

danie twoje krańce ziemi”³⁷, pozbawił owych aniołów władzy i panowania, które sprawowali nad narodami, i w ten sposób pobudził ich do gniewu. Dlatego też Pismo powiada: „Powstali królowie ziemi i książęta zebrali się razem przeciwko Panu i przeciw Jego Chrystusowi”³⁸. Dlatego występują również przeciwko nam i wywołują przeciw nam walki i wojny. Stąd i Apostoł Chrystusa powiada: „Toczymy walkę nie przeciw ciału i krwi, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw Rządom tego świata”³⁹. Dlatego zatem powinniśmy czuwać i działać uważnie, bo „przeciwnik nasz krąży jak lew ryczący, szukając, kogo pożreć”⁴⁰. Jeśli nie stawimy mu oporu „mocni w wierze”⁴¹, ponownie weźmie nas do niewoli. A jeśli się to nam przydarzy, to będzie to z naszej strony oznaka niewdzięczności względem dzieła Tego, który „na swym krzyżu zawiesił Zwierzchności i Władze, z ufnością wiodąc je w tryumfie w sobie samym”⁴² i który przybył, „aby jeńców wypuścić na wolność”⁴³. Pójdźmy więc raczej za wiarą Chrystusa, „który je powiodł w tryumfie”, i zerwijmy ich pęta, za pomocą których poddały nas swej władzy. A więzami, którymi nas pętają, są nasze namiętności i występki; jesteśmy nimi skrępowani, dopóki nie „ukrzyżujemy naszego ciała z jego występkami i pożądaniemi”⁴⁴ i tym sposobem nie „stargamy ich więzów i nie odrzucimy od siebie ich pęt”⁴⁵.

Tak więc potomstwo Abrahama, to znaczy potomstwo Słowa, którym jest głoszenie Ewangelii i wiara Chrystusowa, zajęło „miasta nieprzyjaciół”⁴⁶. Pytam jednak: czy Pan posłużył się niesprawiedliwością, aby wyrwać narody spod panowania nieprzyjaciół i powołać je do swej wiary i pod swoje zwierzchnictwo? Bynajmniej! Otóż „Izrael był niegdyś działem Pana”⁴⁷, oni jednak sprawili, że Izrael grzeszy z dala od swego Boga i z uwagi na ich grzechy rzekł im Bóg: „Oto zostaliście rozbici grzechami waszymi, z powodu grzechów waszych zostaliście rozproszeni pod całym niebem”⁴⁸. Powiada jednak do nich ponownie: „Choćby rozproszenie wasze rozciągnę-

³⁷ Ps 2, 8.

³⁸ Ps 2, 2.

³⁹ Ef 6, 12.

⁴⁰ 1 P 5, 8.

⁴¹ Por. 1 P 5, 9.

⁴² Por. Kol 2, 14-15.

⁴³ Łk 4, 19.

⁴⁴ Por. Ga 5, 24.

⁴⁵ Por. Ps 2, 3.

⁴⁶ Rdz 22, 17.

⁴⁷ Por. Syr 17, 17.

⁴⁸ Ne 1, 8.

ło się od krańca do krańca nieba, ja was stamtąd zgromadzę, mówi Pan⁴⁹. Ponieważ więc „władcy tego świata”⁵⁰ pierwsi napadli na „dział Pana”, prze-to „dobry Pasterz”⁵¹, pozostawiwszy na wysokościach dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, uznał, że musi zstąpić na ziemię i szukać jednej owcy, która zaginęła, a znalazłszy ją i przyniósłszy na ramionach, przywrócić do niebieskiej doskonałej owczarni. Lecz jaką ja mam korzyść z tego, że potomek Abrahama, to znaczy Chrystus, posiada w dziedzictwie miasta nieprzyjaciół, jeśli nie posiada mojego miasta? Jeśli w moim mieście, to znaczy w duszy mojej, która jest „miastem Wielkiego Króla”⁵², nie są przestrzegane Jego prawa i Jego sprawiedliwość? Jaką mam korzyść z tego, że podbił cały świat i posiada miasta nieprzyjaciół, jeśli we mnie nie niszczy swoich nieprzyjaciół, jeśli nie niszczy „prawa, które jest w moich członkach, które walczy z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu”⁵³? Tak więc niechaj każdy z nas czyni wszystko, aby również i w jego duszy i w jego ciele Chrystus zwyciężał nieprzyjaciół oraz podbijając ich i wiodąc w tryumfie, również i w jego duszy posiadał miasto. Albowiem w ten sposób należeć będziemy do Jego działu, do działu lepszego, który „jaśniej jak gwiazdy niebieskie”⁵⁴, abyśmy i my mogli otrzymać błogosławieństwo Abrahama przez Chrystusa, Pana naszego; „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁵⁵.

⁴⁹ Ne 1, 9.

⁵⁰ Por. J 16, 11.

⁵¹ J 10, 11.

⁵² Por. Mt 5, 35.

⁵³ Por. Rz 7, 23.

⁵⁴ Por. 1 Kor 15, 41.

⁵⁵ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA X

O TYM, JAK REBEKA WYSZŁA, ABY ZACZERPNĄĆ WODY, I JAK SPOTKAŁ JĄ SŁUGA ABRAHAMA

1. Pismo powiada: „Izaak rósł”¹ i nabierał sił – to znaczy radość² rośla Abrahamowi, który „wpatrywał się nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne”³. Abraham bowiem nie cieszył się ze spraw doczesnych, z bogactw świata i z uczynków tego wieku. Chcesz się dowiedzieć, skąd Abraham czerpał radość? Posłuchaj, co Pan mówi do Żydów: „Abraham, ojciec wasz, pragnął zobaczyć mój dzień, ujrzał go i uradował się”⁴. Izaak zatem rósł dzięki temu, dzięki czemu owo widzenie Abrahama, w którym ujrzał on dzień Pański, oraz nadzieja, która w nim była, pomnażały jego radość. Obyście i wy stali się Izaakiem i stanowili radość dla waszej matki, Kościoła.

Obawiam się jednak, że Kościół wciąż jeszcze rodzi synów w smutku i w płaczu. Bo czyż nie jest dla niego powodem smutku i płaczu, że nie zbieracie się, aby słuchać słowa Bożego, że zaledwie w dni świąteczne przychodzicie do kościoła, a i to powodowani nie tyle pragnieniem słuchania słowa, ile raczej chęcią świętowania oraz dla otrzymania publicznego odpuszczenia? Cóż więc mam uczynić ja, któremu powierzono obowiązki szafarza słowa? Choć jestem „nieużytecznym sługą”, otrzymałem przecież od Pana funkcję „wydzielania służbie Pańskiej miary pszenicy”⁵. Zwróć uwagę na uzupełnienie poczynione przez słowo Pana: „wydzielania na czas miary pszenicy”. Cóż więc mam uczynić? Gdzie albo kiedy znajdę wasz stosowny czas? Większość tego czasu, może nawet prawie cały swój czas poświęcać na świeckie zajęcia: część czasu tracie na rynku, część na załatwianiu

¹ Por. Rdz 21, 8.

² Por. ORYGENES, RdzHom, 7, 1.

³ Por. 2 Kor 4, 17.

⁴ J 8, 56.

⁵ Por. Łk 12, 42.

interesów, część w polu, część w sporach sadowych – na słuchanie słowa Bożego nikt albo prawie nikt nie ma czasu. Czemu jednak obwiniam was z powodu waszych zajęć? Czemu użalam się na nieobecnych? Nawet obecni, nawet przebywając w kościele, nie okazujecie gorliwości, lecz zajmujecie się pospolitymi bajaniami i plecami się odwracacie do Słowa Bożego i do boskich tekstów⁶. Boję się, żeby i wam Pan nie powiedział tego, co powiedziano ustami proroka: „Zwrócili do mnie plecy, a nie oblicza swoje”⁷. Cóż więc mam uczynić ja, któremu powierzono służbę słowa?

Odczytany tekst jest mistyczny – trzeba go więc objaśnić za pomocą alegorycznych tajemnic. Czyż mogę „perły”⁸ słowa Bożego przynosić głuchym i nieprzychylnym uszom? Nie tak postępował Apostoł. Bo spójrz, co mówi: „Wy, którzy Prawo czytacie, nie słyszycie Prawa. Abraham bowiem miał dwóch synów” itd., i dodaje: „Wydarzenia te mają sens alegoryczny”⁹. Czy odkrył tajemnice Prawa tym, którzy nie czytają i nie słuchają Prawa? Powiedział jednak do tych, którzy czytają Prawo: „Nie słuchacie Prawa”¹⁰. Jakże więc zdołam odkryć tajemnice Prawa i alegorie, o których pouczył nas Apostoł, i przekazać je tym, którzy nie potrafią słuchać i czytać Prawa? Być może wydają się wam zbyt surowy, ale nie mogę „pokrywać tynkiem muru”¹¹, który upada; lękam się bowiem tego, co napisano: „Ludu mój, ci, którzy zowią was błogosławionymi, zwodzą was i płaczą ścieżki stóp waszych”¹². „Napominam was jako moje najdroższe dzieci”¹³. Dziwię się, że nie znacie jeszcze drogi Chrystusowej, że nie słyszeliście nawet o tym, iż „droga, która wiedzie do życia, nie jest szeroka i rozległa, lecz wąska i ciasna”¹⁴. A zatem i wy „wchodźcie przez wąską bramę”, rozległą przestrzeń zostawcie tym, którzy giną. „Noc się posunęła, a przybliżył się dzień”¹⁵, „abyście postępowali jako dzieci światłości”¹⁶. „Czas jest krótki; trzeba więc, aby ci, którzy mają, żyli tak, jakby nie mieli, a ci, którzy używają tego świata, tak, jakby nie używali”¹⁷.

⁶ Por. ORYGENES, WjHom, 12, 2.

⁷ Por. Jr 13, 17.

⁸ Por. Mt 7, 6.

⁹ Ga 4, 21-22.24.

¹⁰ Ga 4, 21.

¹¹ Por. Ez 13, 14.

¹² Iz 3, 12.

¹³ Por. 1 Kor 4, 14.

¹⁴ Por. Mt 7, 13-14.

¹⁵ Rz 13, 14.

¹⁶ Ef 5, 8.

¹⁷ 1 Kor 7, 29.31.

Paweł poucza, że „należy się modlić nieustannie”¹⁸; wy, którzy nie zbieracie się na modlitwy, jakże wypełniacie „nieustannie” to, co wciąż zaniedbujecie? Także i Pan poucza: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”¹⁹. Jeśli więc oni w czuwaniu i modlitwie oraz nieustannie związani ze Słowem Bożym nie uniknęli pokusy, to cóż robią ci, którzy przychodzą do kościoła tylko w dni świąteczne? „Jeżeli sprawiedliwy z trudem dochodzi do zbawienia, gdzież znajdzie się bezbożny i grzesznik?”²⁰. Trudno mi mówić o odczytanym tekście. Wszak i Apostoł powiada o podobnych tekstach, że „trudne są do wyjaśnienia, ponieważ ociężały jesteście w słuchaniu”²¹.

2. Mimo to zastanówmy się nad tekstem, który nam przed chwilą przeczytano. Pismo powiada: „Rebeka wraz z dziewczętami z miasta przyszła zaczerpnąć wody ze studni”²². Rebeka codziennie przychodziła do studni, codziennie czerpała wodę. A ponieważ codziennie spędzała czas przy studni, mógł ją spotkać sługa Abrahama i mógł ją pojąć za żonę Izaak. Czy sądzisz, że są to tylko bajki albo że Duch Święty opowiada w Pismach tylko o wydarzeniach historycznych? Jest to pouczenie dla dusz, jest to nauka duchowa, która cię kształci, która uczy cię przychodzić codziennie do studni Pisma, do wód Ducha Świętego, uczy cię czerpać nieustannie i zanosić pełne naczynie do domu, tak jak to czyniła i święta Rebeka²³. Nie mogłaby ona połączyć się z wielkim patriarchą, Izaakiem, który „narodził się z obietnicy”²⁴, gdyby nie czerpała wody, i to czerpała jej aż tyle, że mogła napić nie tylko domowników, lecz również sługę Abrahama, i nie tylko jego – bo tak dużo zaczerpnęła wody ze studni, że mogła napić również wielbłądy, „aż, jak mówi, napiły się do woli”²⁵.

Cały zapis stanowi tajemnicę: Chrystus pragnie i ciebie zaręczyć ze sobą, do ciebie się bowiem zwraca, gdy mówi przez proroka: „Zaślubię cię ze sobą na wieki, poślubię cię w wierze i w miłosierdziu, a poznasz Pana”²⁶. Ponieważ więc pragnie zaręczyć cię ze sobą, posyła do ciebie przed sobą owego sługę. Sługą tym jest mowa prorocka; jeśli jej wprzód nie przyjmiesz, nie będziesz mógł poślubić Chrystusa. Wiedz jednak, że mowy prorockiej nie przyjmuje nikt, kto jest niewycwiczony i niedoświadczony; przyjmuje

¹⁸ Por. 1 Tes 5, 17.

¹⁹ Mk 14, 38.

²⁰ 1 P 4, 18.

²¹ Hbr 5, 11.

²² Por. Rdz 24, 15-16.

²³ Por. ORYGENES, LbHom, 12, 2.

²⁴ Por. Ga 4, 23.

²⁵ Rdz 24, 19.

²⁶ Oz 2, 21-22.

ją ten, kto potrafi czerpać wodę z głębi studni, kto umie zaczerpnąć tyle wody, że wystarcza jej również dla tych, którzy wydają się nierozumni i przewrotni – ich symbolem są wielbłądy – i kto może powiedzieć: „Jestem dłużnikiem mądrych i niewykształconych”²⁷. Otóż tak oto powiedział ów sługa w swym sercu: „Ta spośród dziewcząt przychodzących po wodę, która mi powie: «Pij, a napoję również twoje wielbłądy», będzie oblubienicą mego pana”²⁸. Tak więc Rebeka, której imię oznacza „Cierpliwość”, skoro tylko zobaczyła sługę i ujrzała prorocze słowo, „zdejmuje” z ramienia „dzban”²⁹. Odkłada bowiem wyniosłą pychę³⁰ greckiej wymowy i nachylając się ku unizonej i prostej mowie prorockiej, powiada: „Pij, a napoję również twoje wielbłądy”.

3. Może pytasz: „Jeśli sługa jest symbolem mowy prorockiej, to jakże zostaje napojony przez Rebeke, której sam raczej powinien dać pić?”. Zastanów się zatem: być może jak Pan Jezus, choć sam jest „chlebem życia”³¹ i chociaż sam karmi głodne dusze, wyznaje przecież, że jest głodny, skoro mówi: „Byłem głodny, a daliście mi jeść”³², i dalej, choć sam jest „żywą wodą”³³ i daje pić wszystkim spragnionym, powiada jednak do Samarytanki: „Daj mi pić”³⁴, tak też i mowa prorocka, choć sama daje pić spragnionym, sama też, jak powiedziano, jest przez nich pojona, gdy przyjmuje trudy i czuwania ludzi żądnych wiedzy. Owa zatem dusza, która wszystko wypełnia cierpliwie, która jest tak gorliwa i pokłada ufność w wielkiej nauce, ona, która nawykła czerpać z głębin wodę wiedzy, może sama połączyć się zaślubinami z Chrystusem.

Jeśli więc nie będziesz przychodził codziennie do studni, jeśli nie będziesz codziennie czerpał wody, to nie tylko nic nie będziesz mógł napoić innych, ale i sam zaznasz „pragnienia słowa Bożego”³⁵.

Posłuchaj, co Pan mówi w Ewangeliach: „Kto jest spragniony, niech przyjdzie i pije”³⁶. Ty jednak, jak widzę, „nie łakniesz i nie pragniesz sprawiedliwości”³⁷, jakże więc będziesz mógł powiedzieć: „Jak jeleń pragnie źró-

²⁷ Rz 1, 14.

²⁸ Rdz 24, 14.

²⁹ Por. Rdz 24, 18.

³⁰ Por. ORYGENES, JKom, 13, 177-178.

³¹ Por. J 6, 48.

³² Mt 25, 35.

³³ Por. J 7, 30.

³⁴ J 4, 7.

³⁵ Por. Am 8, 11.

³⁶ J 7, 37.

³⁷ Por. Mt 5, 6.

deł wód, tak dusza moja pragnie Ciebie, Boże. Dusza moja pragnie Boga żywego; kiedyż przyjdę i stanę przed Jego obliczem?”³⁸.

Zaklinam was, którzy nieustannie słuchacie Słowa, bądźcie cierpliwi, aż napomnimy nieco ludzi niedbałych i leniwych. Bądźcie cierpliwi – mówimy wszak o Rebecie, to znaczy o „cierpliwości”. Musimy za pomocą cierpliwości trochę skarcić tych, którzy lekceważą zgromadzenie modlitewne i nie chcą słuchać Słowa Bożego, którzy nie pragną „chleba życia” ani „żywej wody”³⁹, którzy nie wychodzą z obozu ani z glinianych lepianek⁴⁰, aby zebrać sobie manę, którzy nie przychodzą do skały, aby pić „ze skały duchowej, a skałą tą jest Chrystus” – jak stwierdza Apostoł⁴¹. Okażcie, powiadam, nieco cierpliwości, bo zwracamy się do niedbałych i do tych, „którzy się źle mają”. „Nie potrzebują bowiem lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają”⁴².

Powiedzcie mi wy, którzy tylko w dni świąteczne przychodzicie do kościoła: czy pozostałe dni nie są świętami? Czyż nie są dniami Pana⁴³? Żydzii mają zwyczaj zachowywania określonych nielicznych dni świątecznych; właśnie dlatego Bóg mówi im: „Nie znoszę waszych świąt nowiu, szabatów i wielkiego dnia. Dusza moja nienawidzi waszych postów, świąt i uroczystości”⁴⁴. Bóg zatem nienawidzi tych, którzy sądzą, iż jednego tylko dnia jest święto Pańskie; chrześcijanie każdego dnia spożywają mięso jagnięcia, to znaczy codziennie przyjmują ciało Słowa, „Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha”⁴⁵. A ponieważ prawo dotyczące Paschy każe spożywać ją wieczorem⁴⁶, przeto Pan doznał męki pod wieczór świata, abyś ty zawsze spożywał ciało Słowa, bo zawsze tkwisz w wieczorze, dopóki nie nadejdzie świt. A jeśli podczas tego wieczoru będziesz czujny, jeśli będziesz żył „w płaczu i w poście” oraz we wszelkim trudzie sprawiedliwości, to i ty będziesz mógł powiedzieć: „Z wieczora gościć będzie płacz, a z rana wesele”⁴⁷. Weselić się bowiem będziesz rano, to znaczy w przyszłym wieku, jeśli w tym wieku w płaczu i w znoju zbierzesz „owoc sprawiedliwości”⁴⁸. Chodź-

³⁸ Ps 41(42), 2-3.

³⁹ Por. J 6, 48; 7, 38.

⁴⁰ Por. Wj 16, 13; Hi 4, 19.

⁴¹ Por. 1 Kor 10, 4.

⁴² Łk 5, 31.

⁴³ Por. ORYGENES, LbHom, 23, 3.

⁴⁴ Iz 1, 13-14.

⁴⁵ 1 Kor 5, 7.

⁴⁶ Por. Wj 16, 8.

⁴⁷ Ps 29(30), 6.

⁴⁸ Por. Jk 3, 13.

cie więc, pijmy, póki czas, „ze Studni Widzenia”⁴⁹, przy której przechadza się Izaak i dokąd udaje się, aby się ćwiczyć.

Zwróć uwagę, jak wielkie sprawy dokonują się nad wodą. Jest to zachęta dla ciebie, abys codziennie przychodził do wody Słowa Bożego i przebywał w pobliżu jego studni, tak jak to robiła Rebeka, o której powiedziano: „Była to bardzo piękna panna, dziewica, której mąż nie poznał. Ona to, powiada Pismo, wyszła późną porą, aby zaczerpnąć wody”⁵⁰.

4. Nie bez powodu tak o niej napisano. Zastanawia mnie jednak, co znaczą słowa: „Była to panna, dziewica, której mąż nie poznał”; powiedziano to tak, jakby dziewica mogła być czym innym niż taką, której mąż nie poznał. Cóż więc w odniesieniu do dziewicy ma oznaczać uzupełnienie, iż „mąż jej nie poznał”? Mówiłem już wielokrotnie, iż w tekstach tych nie są spisane wydarzenia historyczne, lecz że zawierają się w nich tajemnice. Sądzę więc, iż ustęp ten ma taki oto sens: jak Chrystus zwie się mężem duszy, który poślubia ją wówczas, gdy ona dochodzi do wiary, tak też istnieje wrogi Mu mąż, który poślubia duszę wtedy, gdy ona skłania się ku wiarołomstwu; jest nim ten sam, który się zwie „nieprzyjazytnym człowiekiem”, ponieważ „nasiał chwastu między pszenicę”⁵¹. Nie wystarcza więc, że dusza jest czysta cielesnie, trzeba, aby ów najgorszy mąż nie „poznał jej”. Może się bowiem zdarzyć, iż jakiś człowiek zachowuje dziewictwo w ciele, a poznając owego najgorszego męża, diabła, oraz przyjmując od niego do serca pociski pożądliwości, traci czystość duszy. Ponieważ więc Rebeka była świętą duszą w ciele i w duchu, Pismo podwaja jej chwałę i mówi: „Była dziewicą, której mąż nie poznał”.

„Wieczorem” więc przychodzi po wodę. O wieczorze mówiliśmy już wyżej. Zwróć jednak uwagę na roztropność sługi: jako oblubienicę dla swego pana, Izaaka, chce wziąć jedynie dziewicę ładną i o pięknym obliczu, i nie tylko dziewicę, ale taką, której nie dotknął męczyzna, i tylko taką, którą spotkał przy czerpaniu wody; innej nie chce zaręczyć ze swym panem. Jeśli nie odpowiada jego warunkom, nie daje jej ozdób, nie daje kolczyków, nie daje bransolet⁵²; ona pozostaje nieozdobna, prosta, surowa. Czy mamy sądzić, że ojciec Rebeki, człowiek bogaty, nie miał bransolet i kolczyków, które by mógł dać swej córce? Czyż był tak niedbały albo skąpy, iżby nie dał klejnotów córce? Rebeka jednak nie chce się stroić w złoto Bathuela. Niegodne jej są ozdoby barbarzyńcy i prostaka. W domu Abrahama szuka

⁴⁹ Por. Rdz 24, 62.

⁵⁰ Rdz 24, 16.

⁵¹ Por. Mt 13, 25.

⁵² Por. Rdz 24, 22.

klejnotów – cierpliwość bowiem otrzymuje ozdoby w domu mędrca. Uszy Rebeki zatem nie mogłyby otrzymać swej ozdoby, gdyby nie zjawił się sługa Abrahama i nie przystroił ich, również jej ręce przyjmują tylko te ozdoby, które jej posłał Izaak. Pragnie więc przyjąć do uszu złote słowa, pragnie mieć w rękach złote uczynki. Nie mogłaby ich otrzymać przedtem, nie mogłaby na nie wcześniej zasłużyć, gdyby nie przysłała do studni zaczerpnąć wody.

Ty, który nie chcesz przyjść do wody, który nie chcesz przyjąć do swych uszu złotych słów proroków, jakże będziesz mógł zostać przystrojony w naukę, w uczynki, w obyczaje?

5. Musimy pominąć wiele problemów, bo nie czas teraz na komentarze, pora na budowanie Kościoła Bożego i na pobudzanie leniwych i gnuśnych słuchaczy za pomocą przykładów świętych oraz za pomocą mistycznych objaśnień.

Rebeka tedy, idąc za sługą, przychodzi do Izaaka; Kościół, idąc za mową prorocką, przychodzi do Chrystusa.

Gdzie go znajduje? Pismo mówi: „przy studni przysięgi podczas spaceru”⁵³. Pismo nigdy nie odstępuje od studni, nigdy nie odchodzi od wody. Rebeka zostaje spotkana przy studni i z kolei ona przy studni spotyka Izaaka. Tam napotyka jego pierwsze spojrzenie, tam „zeskakuje z wielbłądów”⁵⁴, tam spostrzega Izaaka, którego sługa jej przedstawia⁵⁵. Czy myślisz, że tylko te zapisy dotyczą studni? Również Jakub przychodzi do studni i tam spotyka Rachelę, tam Rachela ukazuje mu się „miła dla oczu i piękna z wyglądu”⁵⁶. Również Mojżesz przy studni spotyka Seforę, córkę Raguela. Czyż to nie skłania cię jeszcze, abyś pojął, iż słowa te wypowiedziano w sensie duchowym? Czy może sądzisz, że patriarchowie zawsze przypadkowo przychodzą do studni i nad wodą zawierają małżeństwa? Kto tak myśli, ten jest „człowiekiem zmysłowym” i „nie pojmuje tego, co należy do Ducha Bożego”⁵⁷. Kto chce, niech tam pozostanie, niech pozostanie „zmysłowy”; ja, idąc za Pawłem Apostołem, powiadam, że „wydarzenia te mają sens alegoryczny”⁵⁸, i twierdzę, że małżeństwa świętych oznaczają związek duszy ze Słowem Bożym: „Kto bowiem łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem”⁵⁹. A jest rzeczą pewną, iż owo połączenie duszy ze Słowem nie może

⁵³ Por. Rdz 24, 62.

⁵⁴ Por. Rdz 24, 64.

⁵⁵ Por. ORYGENES, LbHom, 12, 1.

⁵⁶ Por. Rdz 29, 1.

⁵⁷ Por. 1 Kor 2, 14.

⁵⁸ Por. Ga 4, 28.

⁵⁹ 1 Kor 6, 17.

dokonać się inaczej, niż przez naukę ksiąg Bożych, które przenośnie zwą się „studniami”. Kto do nich przychodzi i pije z nich wodę – to znaczy dzięki rozmyślaniom wydobywa z nich głębszy sens i znaczenie – ten znajdzie zaślubiny godne Boga: dusza jego bowiem łączy się z Bogiem.

Rebeka „zeskakuje z wielbłądów”⁶⁰, to znaczy odstępuje od błędów, odrzuca nierozumne zmysły i łączy się z Izaakiem; wypada bowiem, aby Izaak przeszedł „od cnoty ku cnocie”⁶¹. Ten, który jest synem cnoty, Sary, teraz łączy się i wiąże z cierpliwością, którą jest Rebeka. To właśnie oznacza „przejść od cnoty ku cnocie” i „z wiary w wiarę”⁶².

Przejdźmy do Ewangelii. Zastanówmy się, gdzie szuka odpoczynku sam Pan, gdy „zmęczył się drogą”⁶³. Pismo powiada: „Przyszedł do studni i siedział nad nią”⁶⁴. Widzisz, jak wszędzie tajemnice zgadzają się ze sobą, widzisz zgodność form Nowego i Starego Testamentu. Tam przychodzą do studni i nad wodę, aby spotkać oblubienice; również Kościół łączy się z Chrystusem w kąpieli wodnej⁶⁵.

Widzisz, jak naciska nas nagromadzenie tajemnic, jak wiele napotykamy problemów, których nie potrafimy wyjaśnić; już to przynajmniej powinno cię zachęcić do słuchania, do przychodzenia na zgromadzenie, bo chociaż my z braku czasu pominęliśmy pewne sprawy, ty, czytając i badając, sam je rozważaj i odkrywaj oraz trwaj w dociekaniu tych tajemnic, aby Słowo Boże, kiedy cię spotka nad wodą, przyjęło cię i poślubiło, abyś stał się z Nim „jednym Duchem”⁶⁶ w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁶⁷.

⁶⁰ Por. Rdz 24, 64.

⁶¹ Por. Ps 83(84), 8.

⁶² Por. Rz 1, 17.

⁶³ Por. J 4, 6.

⁶⁴ Por. J 4, 6.

⁶⁵ Aluzja do chrztu.

⁶⁶ Por. 1 Kor 6, 17.

⁶⁷ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA XI

NA TEMAT ZAPISU:

„ABRAHAM WZIĄŁ ZA ŻONĘ CHETTURĘ,
A IZAAK ZAMIESZKAŁ PRZY STUDNI WIDZENIA”¹

1. Święty Apostoł wciąż dostarcza nam sposobności do pojmowania duchowego i ludziom żądnym wiedzy udziela niewielu wprowadzie, ale niezbędnych i potrzebnych wskazówek, dzięki którym możemy w każdym fragmencie zauważyć, iż „Pismo jest duchowe”². On zatem, rozprawiając w pewnym miejscu na temat Abrahama i Sary, powiada: „Nie zachwiał się w wierze, choć stwierdził, że ciało jego jest już obumarłe – miał już prawie sto lat – i że obumarłe jest łono Sary”³. Apostoł zatem mówi, że Abraham w wieku stu lat miał obumarłe ciało i że spłodził Izaaka raczej dzięki mocnej wierze niż dzięki płodności ciała; tymczasem tutaj Pismo stwierdza, że tenże Abraham wziął za żonę kobietę imieniem Chettura i spłodził z nią wielu synów, wówczas gdy miał już, jak się wydaje, ponad sto trzydzieści siedem lat⁴. Pismo podaje przecież, że żona Abrahama, Sara, była od niego młodsza o dziesięć lat, a umarła mając sto dwadzieścia siedem lat⁵; wynika stąd zatem, że Abraham miał ponad sto trzydzieści siedem lat, gdy poślubił Chetturę.

Cóż zatem? Czy mamy sadzić, że przez tyle czasu żyły w wielkim patriarsze podniety cielesne? Czy możemy uznać, iż ten, o którym powiedziano, że już dawno obumarłe były jego naturalne popędy, teraz odżył dla podniet seksualnych? A może raczej, jak to już mówiliśmy kilkakrotnie⁶, małżeństwa patriarchów zawierają jakiś mistyczny i święty sens, jak

¹ Rdz 25, 1.11.

² Por. Rz 7, 14.

³ Rz 4, 19.

⁴ Por. Rdz 25, 1nn.

⁵ Por. Rdz 17, 17.

⁶ Por. ORYGENES, KrlHom, 1, 5; *O zasadach*, IV, 2, 2.

wskazują na to słowa tego, który tak mówił o mądrości: „Postanowiłem pojąć ją za żonę”⁷?

Być może więc już wówczas Abraham myślał podobnie i chociaż był mądry, to właśnie dzięki temu wiedział, iż mądrość nie zna granic i że starość nie ogranicza wcale możliwości uczenia się. Ten bowiem, kto zwykł zawierać związki małżeńskie tak, jak to stwierdziliśmy wyżej, to znaczy zwykł cnotę mieć za żonę, kiedyż może porzucić takie małżeństwo? Śmierć Sary należy rozumieć jako doprowadzenie cnoty do doskonałości. Kto zaś ma pełną i doskonałą cnotę, ten zawsze musi trwać w jakiejś nauce, a naukę tę Słowo Boże nazywa jego małżonką.

Wydaje mi się, że właśnie dlatego Prawo rzuca przekleństwo na człowieka bezżennego i bezpłodnego; powiada: „Przeklęty, kto nie pozostawił potomstwa w Izraelu”⁸. Jeśli jednak uznamy, iż słowa te dotyczą cielesnego potomstwa, to zdawać się będzie, że przekleństwu podlegają wszystkie dziewice Kościoła. Po co zresztą mówić o dziewicach Kościoła? Przecież nawet Jan, „od którego nikt nie był większy wśród tych, którzy narodzili się z niewiast”¹⁰, oraz wielu innych świętych nie pozostawili cielesnego potomstwa; powiedziano przecież o nich, że nawet małżeństwa nie zawarli! Nie ulega jednak wątpliwości, że zostawili potomstwo duchowe i duchowych synów i że każdy z nich miał mądrość za żonę, tak jak Paweł, który „przez Ewangelię płodził synów”¹¹.

Abraham zatem, starzec o obumarłym ciele, pojął Chetturę za żonę. Co do mnie, to zgodnie z podanym już wyżej sensem sądzę, że w doskonały sposób pojmuję się żonę wówczas, gdy ciało jest już obumarłe, gdy uśmiercone są członki¹²; większą bowiem zmysły nasze mają zdolność do przyjmowania mądrości wtedy, gdy „nosimy w naszym śmiertelnym ciele konanie Chrystusa”¹³.

Zresztą imię Chettury, które teraz stary Abraham bierze za żonę, tłumaczy się jako *Thymiamia*, to znaczy „Kadzidło” albo „Miła Woń”. Sam Abraham bowiem mówi to samo co Paweł – że „jesteśmy miłą wonią Chrystusową”¹⁴. Zastanówmy się, w jaki sposób człowiek staje się „miłą wonią Chrys-

⁷ Mdr 8, 9.

⁸ Zdania tego nie ma w Piśmie św., podobną myśl znajdujemy jednak w różnych miejscach Starego Testamentu, np. Pwt 25, 5-10; Wj 23, 26; Iz 31, 9 LXX.

⁹ Por. ORYGENES, KrlHom, 1, 3.

¹⁰ Por. Mt 11, 11.

¹¹ Por. 1 Kor 4, 15.

¹² Por. Kol 3, 5.

¹³ Por. 2 Kor 4, 10.

¹⁴ Por. 2 Kor 2, 15.

tusową”. Grzech jest czymś cuchnącym¹⁵; grzesznicy więc są jak wieprze¹⁶, bo tarzają się w grzechach niczym w cuchnącym gnoju. Również Dawid jako grzesznik czyniący pokutę powiada: „Gniły i cuchnęły moje rany”¹⁷.

2. Jeżeli zatem jest wśród nas ktoś, w kim nie ma wcale woni grzechu, lecz kto pachnie sprawiedliwością, słodyczą miłosierdzia; jeśli ktoś w ustawicznej modlitwie nieustannie składa Panu w ofierze kadzidło i mówi: „Niechaj modlitwa moja będzie stale przed Tobą jak kadzidło, wznoszenie rąk moich – jak ofiara wieczorna”¹⁸, to taki człowiek Chetturę bierze za żonę.

Sądzę, że w taki sposób godnie tłumaczy się zaślubiny starców, w taki sposób pięknie wyjaśnia się małżeństwa patriarchów, zawierane przez nich już pod koniec życia, w słabym wieku, w taki sposób należy, moim zdaniem, rachować konieczne płodzenie synów. Do takich małżeństw i do takiego potomstwa mniej odpowiedni są młodzieńcy niż starcy. Im bardziej bowiem człowiek jest osłabły na ciele, tym silniejsze będą jego siły duchowe i tym bardziej będzie się nadawał do uścisków mądrości. Tak to zgodnie z zapisem Pisma ów sprawiedliwy mąż, Helchana, miał jednocześnie dwie żony: jedna z nich nazywała się Fennana, druga Anna, to znaczy „Nawrócenie” i „Łaska”¹⁹. Najpierw otrzymał on synów od Fennany, to znaczy od „Nawrócenia”, a potem od Anny, która jest „Łaską”. Pismo bowiem doskonalenie się świętych określa symbolicznie jako „małżeństwa”. A zatem i ty, jeśli chcesz, możesz być mężem dzięki takim zaślubinom; jeśli na przykład chętnie okazujesz gościnność, wydawać się będzie, że właśnie ją pojąłeś za żonę. Jeśli dodasz do niej troskę o ubogich, zdawać się będzie, że pojąłeś drugą żonę. Jeśli połączysz się z cierpliwością, łagodnością i pozostałymi cnotami, to będzie można uznać, że pojąłeś tyle żon, iloma cnotami się cieszysz.

Oto powód, dla którego Pismo wspomina, że niektórzy patriarchowie mieli naraz wiele żon, a inni brali następne małżonki po śmierci poprzednich. Chodziło o to, aby ukazać w sposób symboliczny, iż niektórzy mogą jednocześnie uprawiać wiele cnót, inni zaś mogą osiągnąć kolejne cnoty dopiero po tym, jak poprzednie osiągną doskonałość. Dlatego też stwierdzono, że Salomon miał jednocześnie wiele żon²⁰ – Pan bowiem powiedział mu: „Nie było przed tobą i po tobie nie będzie takiego mędrca”²¹. Ponieważ

¹⁵ Por. ORYGENES, PnpHom, 1, 2.

¹⁶ Por. Mt 8, 30.

¹⁷ Ps 37(38), 6.

¹⁸ Ps 140(141), 2.

¹⁹ Por. 1 Sm 2nn. Por. ORYGENES, KrlHom, 1, 5.

²⁰ Por. Pnp 6, 8.

²¹ Por. 2 Krn 1, 12.

więc Pan dał mu obfitość roztropności „jak piasek morski”²², aby sądził mądrze Jego lud²³, przeto Salomon mógł jednocześnie uprawiać wiele cnót.

A jeśli oprócz tego, czego uczymy się z Prawa Bożego, dotkniemy jakichś nauk świeckich, które, jak się zdaje, pochodzą z zewnątrz – na przykład z literatury, gramatyki, geometrii, arytmetyki czy nawet dialektyki – i wszystkie te nauki znalezione na zewnątrz dostosujemy do naszych zasad i użyjemy ich dla obrony naszego Prawa, to wówczas wydawać się będzie, że poślubiliśmy cudzoziemki²⁴ albo nawet wzięliśmy sobie nałożnice²⁵. Jeśli zaś dyskutując, rozprawiając, spierając się na temat takich małżeństw, zdołamy nawrócić kogoś ku wierze, jeśli pokonawszy go swymi racjami i umiejętnościami, nakłonimy go do przyjęcia prawdziwej filozofii Chrystusa i prawdziwej religii Bożej, to wtedy okaże się, że z dialektyką lub z retoryką spłodziliśmy synów niby z jakąś cudzoziemką albo z nałożnicą.

A zatem starość nikogo nie pozbawia możliwości zawierania takich małżeństw i płodzenia takich dzieci; przeciwnie, tego rodzaju potomstwo bardziej pasuje do dojrzałego wieku. Tak oto i teraz Abraham, sędziwy i, jak mówi Pismo, „starzec w podeszłym wieku”²⁶, Chetturę bierze za żonę.

Dzięki przekazom historycznym nie powinniśmy także zapominać o tym, jakie potomstwo wywodzi się z tego związku. Pamiętając bowiem o tym, łątwiej będziemy mogli zrozumieć, co Pismo mówi o różnych narodach, na przykład gdy mówi, że Mojżesz pojął za żonę córkę Jetry, kapłana Madianitów²⁷, stwierdzamy, że Madian (Midian) jest synem Chettury i Abrahama²⁸. Wiemy więc, że żona Mojżesza pochodziła z rodu Abrahama i nie była cudzoziemką. Również gdy Pismo wspomina o królowej Kedar²⁹, powinniśmy wiedzieć, że i Kedar pochodzi z rodu Chettury i Abrahama³⁰. Podobne sprawy znajdziesz również w pokoleniu Ismaela. Jeśli sam starannie je przeanalizujesz, odkryjesz w nich wiele faktów, które umykają uwadze innych ludzi.

Odłóżmy jednak ten problem na inną okazję, a zajmijmy się dalszym ciągiem odczytanej lekcji.

3. Pismo powiada: „Oto po śmierci Abrahama Pan pobłogosławił jego syna, Izaaka, a on zamieszkał w pobliżu Studni Widzenia”³¹.

²² Por. Rdz 22, 17.

²³ Por. 2 Krn 1, 11.

²⁴ Por. ORYGENES, LbHom, 20, 3.

²⁵ Por. Pnp 6, 7.

²⁶ Por. Rdz 24, 1.

²⁷ Por. Wj 2, 21.

²⁸ Por. Rdz 25, 2.

²⁹ Por. Jr 30, 6.

³⁰ Por. Rdz 25, 13.

³¹ Rdz 25, 11.

Jeśli chodzi o śmierć Abrahama, to coś możemy powiedzieć ponad to, co w Ewangelii podaje Słowo Boże: „Czyż o zmartwychwstaniu umarłych nie czytaliście, jak mówi Pismo w ustępie o krzaku: «Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba»? Bóg zaś nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych. Albowiem oni wszyscy żyją»³²? Módlmy się więc i my o taką śmierć, abyśmy, wedle słów Apostoła, „umarli dla grzechu, a żyli dla Boga”³³. Bo tak trzeba pojmować śmierć Abrahama: ona rozpostarła jego łono tak dalece, aby wszyscy święci, którzy przychodzą z czterech stron ziemi, „mogli zostać zanesieni przez aniołów na łono Abrahama”³⁴.

Zastanówmy się jednak teraz, jak po śmierci Abrahama „Pan pobłogosławił jego syna, Izaaka” i jakie jest to błogosławieństwo. Pismo powiada: „Pan pobłogosławił Izaaka, a on zamieszkał w pobliżu Studni Widzenia”. Całe błogosławieństwo, którego Pan udzielił Izaakowi, polega na tym, że Izaak mógł zamieszkać „przy Studni Widzenia”. Dla tych, którzy rozumieją, jest to wielkie błogosławieństwo! Oby i mnie udzielił Pan tego błogosławieństwa, abym zasłużył na zamieszkanie przy Studni Widzenia! Któż może poznać i zrozumieć widzenie, które „ujrzał Izajasz, syn Amosa”³⁵? Któż może wiedzieć, jakie jest widzenie Nahuma³⁶? Któż może pojąć, co zawiera owo widzenie, które w Bethel ujrzał Jakub, gdy udawał się do Mezopotamii i gdy rzekł: „To jest dom Boga i brama nieba”³⁷? Jeśli ktoś potrafi poznać i zrozumieć poszczególne widzenia opisane w Prawie i u proroków, to mieszka „przy Studni Widzenia”.

Zastanów się jednak uważnie nad tym, że Izaak zasłużył na tak wielkie błogosławieństwo Pana, iż mógł zamieszkać „przy Studni Widzenia”; a my – kiedy dostatecznie zasłużymy, abyśmy mogli choćby przejść przez Studnię Widzenia? Izaak zasłużył, by ciągle przebywać i mieszkać w Widzeniu; my, w niewielkim stopniu oświeceni przez miłosierdzie Boże, zaledwie możemy wyczuć cokolwiek albo domyślać się na temat każdego widzenia. Jeśli jednak zdołam osiągnąć jakieś jedno pojęcie o widzeniach Bożych, wydawać się będzie, że jeden dzień spędziłem przy Studni Widzenia. Jeżeli zdołam dotknąć czegokolwiek nie tylko w sensie literalnym, lecz także w sensie duchowym, to wydawać się będzie, że dwa dni spędziłem przy Studni Widzenia. Jeżeli dotrę również do sensu moralnego, spędzę tam trzy

³² Mk 12, 26-27; Łk 20, 37-38.

³³ Por. Rz 6, 10.

³⁴ Por. Łk 16, 22.

³⁵ Por. Iz 1, 1.

³⁶ Por. Na 1, 1.

³⁷ Rdz 28, 17.

dni. A jeśli nie potrafię zrozumieć wszystkiego, ale siedzę nieustannie nad Pismami Bożymi, „w dzień i w nocy rozmyślam nad Prawem Bożym”³⁸, nie przestaję badać, dociekać, rozważać i, co najważniejsze, modlić się do Boga i o dar zrozumienia prosić Tego, który „uczy człowieka mądrości”³⁹, to wtedy uznać można, że i ja mieszkam „przy Studni Widzenia”.

Jeśli zaś okażę brak troski, jeśli nie będę rozmyślał w domu nad Słowem Bożym, jeśli nie będę często przychodził do kościoła, aby słuchać Słowa – tak, jak widzę, że postępują niektórzy z was, którzy do kościoła przychodzą tylko w dni świąteczne⁴⁰ – to ludzie tacy nie mieszkają „przy Studni Widzenia”. Obawiam się jednak, że ci, którzy są tak niedbali, jeśli nawet przychodzą do kościoła, nie piją ze studni życia i nie doznają orzeźwienia, lecz zajmują się sprawami swojego serca i myślami, które ze sobą zabierają; oni odchodzą od studni Pism spragnieni.

Spieszcie więc i wy i czyńcie wszystko, aby dotarło do was owo błogosławieństwo Pańskie, dzięki któremu możecie zamieszkać „przy Studni Widzenia”, aby Pan otworzył oczy wasze, byście ujrzeli „Studnię Widzenia” i zaczerpnęli z niej „wody żywej”⁴¹, która staje się w was „źródłem wody tryskającej ku życiu wiecznemu”⁴². Kto zaś rzadko przychodzi do kościoła, kto rzadko czerpie ze źródeł Pism, kto szybko odchodzi i zajęty innymi sprawami zapomina to, co usłyszał, ten nie mieszka „przy Studni Widzenia”.

Czy chcesz, abym ci wskazał kogoś, kto nigdy nie odchodzi od Studni Widzenia? Oto apostoł Paweł, który mówi: „My zaś z odsłoniętym obliczem wpatrujemy się w chwałę Pańską”⁴³. A więc jeśli ustawicznie badasz widzenia proroków, jeśli wciąż poszukujesz, jeśli wciąż pragniesz się uczyć, jeśli rozmyślasz nad nimi, jeśli trwasz w nich, to i ty otrzymujesz błogosławieństwo od Pana i mieszkasz „przy Studni Widzenia”. I tobie bowiem Pan Jezus ukaże się „w drodze” i wyjaśni ci Pisma, abyś mógł powiedzieć: „Czy serce nasze nie pałało w nas, gdy nam wyjaśniał Pisma?”⁴⁴. Ukazuje się bowiem tym, którzy o Nim myślą, którzy kontemplują Go oraz we dnie i w nocy zastanawiają się nad Jego Prawem⁴⁵. „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁴⁶.

³⁸ Por. Ps 1, 2.

³⁹ Por. Ps 93(94), 10.

⁴⁰ Orygenes wielokrotnie w swym homiliach narzeka na brak gorliwości religijnej swych słuchaczy, por. RdzHom, 10, 1; WjHom, 12, 2 i in.

⁴¹ Por. Rdz 26, 19.

⁴² Por. J 4, 14.

⁴³ Por. 2 Kor 3, 18.

⁴⁴ Łk 24, 32.

⁴⁵ Por. Ps 1, 2.

⁴⁶ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA XII

O POCZĘCIU I PORODZIE REBEKI

1. Przy każdej lekcji, „gdy czyta się Mojżesza”¹, powinniśmy modlić się do Ojca Słowa², aby również w nas wypełnił to, co zostało zapisane w Psalmach: „Otwórz oczy moje, a będę oglądał cuda Twego Prawa”³. Bo jeśli On nie otworzy naszych oczu, to w jaki sposób będziemy mogli oglądać owe wielkie tajemnice, które zostały przedstawione symbolicznie w postaciach patriarchów i których symbolami są studnie, małżeństwa, porody albo brak potomstwa?

Dzisiejsza lekcja podaje, że „Izaak modlił się za swą żonę, Rebekę, gdyż była bezpłodna. Pan go wysłuchał i stała się brzemienna. A dzieci, powiada Pismo, walczyły ze sobą w jej łonie”⁴. Zastanów się przede wszystkim, dlaczego Pismo opowiada, że wiele świętych niewiast było bezpłodnych – jak na przykład Sara⁵, a teraz znów Rebeka. Bezpłodna była Rachela, umiłowana Izraela. Pismo stwierdza, że bezpłodna była również Anna, matka Samuela⁶. Także Ewangelie wspominają, że bezpłodna była Elżbieta⁷. Wszelako, zgodnie z przekazem Pisma, one wszystkie miały jeden powód do dumy – mianowicie wszystkie na końcu swej bezpłodności wydały na świat święte potomstwo.

Tak więc i teraz o Rebecie powiedziano, że była bezpłodna. Pismo jednak stwierdza, że „Izaak modlił się do Pana, Pan go wysłuchał i stała się brzemienna, a dzieci walczyły ze sobą w jej łonie”⁸. Czymże więc staje się brzemienna owa bezpłodność? Dzieci bezpłodnej walczą ze sobą przed

¹ Por. 2 Kor 3, 15.

² Por. PLATON, *Uczta*, 177 d; ORYGENES, *O zasadach*, Wstęp, 1, 1.

³ Ps 118(119), 18.

⁴ Rdz 25, 21-22.

⁵ Por. Rdz 11, 30.

⁶ Por. 1 Sm 1, 2.

⁷ Por. Łk 1, 7.

⁸ Rdz 25, 21-22.

narodzeniem i ta, która straciła już nadzieję na potomstwo, nosi w swoim łonie ludy i narody. Pismo powiada bowiem: „Rebeka odeszła, aby zapytać Pana, a Pan jej odpowiedział: «Dwa narody są w twym łonie, dwa odrębne ludy wyjdą z twego łona»”⁹.

Długo by trwało, gdybyśmy chcieli teraz analizować walkę dzieci przebywających jeszcze w łonie matki. Długo by trwało, gdybyśmy chcieli wytłumaczać objaśnienia i zagadkowe tłumaczenia spisane przez Apostoła na temat tego, jaka tam tkwi tajemnica, jaki jest powód, że „zanim dzieci się urodziły albo zanim uczyniły na tym świecie cokolwiek dobrego albo złego”¹⁰, powiedziano o nich: „Jeden lud będzie silniejszy od drugiego i starszy będzie sługą młodszego”¹¹; dlaczego, zanim wyszli z łona matki, Bóg powiedział przez proroka: „Umiłowałem Jakuba, a Ezawa miałem w nienawiści”¹². Wszystko to przekracza możliwości mojego języka oraz zdolności waszego słuchu.

2. Raczej zastanówmy się teraz, co oznaczają słowa: „Rebeka odeszła, aby zapytać Pana”¹³. „Odeszła”. Dokąd odeszła? Może z miejsca, w którym nie było Pana, odeszła do miejsca, w którym był? Na to przecież zdają się wskazywać słowa: „Odeszła, aby zapytać Pana”. Czyż Pan nie jest wszędzie¹⁴? Czyż On sam nie powiedział: „Ja napełniam niebo i ziemię, mówi Pan”¹⁵? Dokąd więc odeszła Rebeka? Myślę, że nie odeszła z jednego miejsca w inne, lecz z życia do życia, z uczynku do uczynku, od tego, co dobre, do tego, co lepsze, od tego, co pożyteczne, do tego, co pożyteczniejsze, od tego, co święte, do tego, co świętsze. Niedorzecznością przecież byłoby twierdzić, że Rebeka, wychowana w domu mądrego Abrahama i pod opieką wielce wykształconego męża, Izaaka, była tak nieroztropna i niemądra, iżby miała sądzić, że On zamknięty jest w jakimś określonym miejscu, i żeby miała odejść, aby zapytać, co oznacza walka dzieci w jej łonie.

Może chcesz się przekonać, że taki jest zwyczaj świętych, iż kiedy widzą, że Bóg im coś pokazuje, powiadają, że „odchodzą” albo „przechodzą”? Oto Mojżesz, gdy zobaczył, że krzew ciernisty płonie, ale się nie spala, zadziwiony tym widokiem rzekł: „Przejdę i przypatrzę się temu zjawisku”¹⁶. Nie chciał przecież wcale powiedzieć, że ma przejść jakąś przestrzeń ziemi, że

⁹ Rdz 25, 22-23.

¹⁰ Por. Rz 9, 11.

¹¹ Rdz 25, 23.

¹² Ml 1, 2.3.

¹³ Rdz 25, 23.

¹⁴ Por. ORYGENES, *O zasadach*, III, 6, 2.

¹⁵ Por. Jr 23, 24.

¹⁶ Wj 3, 3. Por. ORYGENES, *PsHom*, 4, 1.

ma się wspiąć na górę albo przebyć górskie urwiska. Widzenie było blisko niego, w jego ustach i oczach. Powiada jednak: „Przejdę”, aby wskazać, że zachęcony niebieskim widzeniem powinien wzniesć się ku wyższemu życiu oraz od spraw, wśród których się obracał, przejść do tego, co doskonalsze.

Tak samo i tutaj powiedziano o Rebecce, że „odeszła, aby zapytać Pana”. Trzeba uznać, że – zgodnie z tym, co powiedzieliśmy – odeszła nie krokami stóp, lecz przez udoskonalenie umysłu. Jeśli zatem zaczniesz wpatrywać się nie „w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne”¹⁷, czyli nie w sprawy cielesne, lecz w duchowe, nie w teraźniejszość, lecz w przyszłość, to i o tobie będzie powiedziane, że „odszedłeś, aby zapytać Pana”. Jeśli wyzwolisz się z dawnego sposobu życia i z towarzystwa tych, z którymi żyłeś niegodziwie i haniebnie, a zwiążesz się ze szlachetnymi i pobożnymi uczynkami, gdy szukać cię będą wśród towarzyszy hańby i nie znajdą cię pośród band zbrodniarzy, to i o tobie będzie powiedziane: „Odszedł zapytać Pana”. Święci zatem odchodzą nie z miejsca na miejsce, lecz z życia do życia, od podstawowych do ważniejszych nauk.

3. Pan więc powiedział jej: „Dwa narody są w twym łonie, dwa odrębne ludy wyjdą z twego żywota; jeden będzie silniejszy od drugiego, starszy będzie sługą młodszego”¹⁸. W jakim sensie „jeden naród jest silniejszy od drugiego” – czyli Kościół silniejszy jest od Synagogi – i w jakim sensie „starszy będzie sługą młodszego”, jest jasne nawet dla niewierzących Żydów. Sądzę zatem, że nie ma potrzeby mówić o czymś, co dla wszystkich jest jasne i oczywiste.

Jeśli zatem można, dorzućmy tylko to, co może przynieść zbudowanie i pouczyć każdego z nas, kto tego słucha. Moim zdaniem o każdym z nas można powiedzieć, że w naszym wnętrzu są dwa narody i dwa ludy. Jest w nas bowiem nie tylko naród cnót, ale również i naród występków: „Z serca przecież naszego pochodzą złe myśli, cudzołóstwa, kradzieże, fałszywe świadectwa”¹⁹ oraz „oszustwa, spory, rozłamy, zazdrość, hulanki i tym podobne”²⁰. Czy dostrzegasz, jak wielki naród występków jest w naszym wnętrzu?

Jeśli jednak zasłużymy, by wypowiedzieć owo zdanie świętych: „Z bojaźni Twojej, Panie, poczęliśmy w łonie i porodziliśmy, wydaliśmy na świat ducha Twojego zbawienia”²¹, to wówczas okazuje się, że i drugi naród z Du-

¹⁷ Por. 2 Kor 4, 18.

¹⁸ Rdz 25, 23.

¹⁹ Mt 15, 19.

²⁰ Ga 5, 20-21.

²¹ Iz 26, 18.

cha narodził się w naszym wnętrzu. „Owocem Ducha jest bowiem miłość, radość, pokój, cierpliwość, dobroć, łagodność, opanowanie, czystość” i tym podobne²². Widzisz drugi naród, który również jest w naszym wnętrzu; ten jednak jest mniejszy (młodszy – *minor*), tamten większy (starszy – *maior*). Zawsze przecież więcej jest złych niżli dobrych, a występki liczniejsze są od cnót. Jeżeli jednak jesteśmy podobni do Rebeki, jeśli zasłużyliśmy na to, abyśmy się stali brzemienni dzięki Izaakowi, to znaczy dzięki Słowu Bożemu, to również i w nas „jeden naród silniejszy będzie od drugiego, większy (starszy) będzie sługą mniejszego (młodszego)”; ciało bowiem będzie służyć duchowi, a występki ustąpią przed cnotami.

Pismo powiada: „I wypełniły się jej dni, aby porodziła, a w łonie jej były bliźnięta”²³. Ten zwrot: „Wypełniły się jej dni, aby porodziła” niemal zawsze Pismo odnosi do świętych niewiast. Tak bowiem powiedziano o Rebecce, o Elżbiecie, matce Jana, i o Maryi, Matce Pana naszego, Jezusa Chrystusa²⁴. Dlatego wydaje mi się, że taki poród wskazuje na coś niezwykłego, na coś, co przekracza zwykłą ludzką miarę, a „wypełnienie się dni” oznacza narodziny doskonałego potomstwa.

4. Pismo powiada: „I wyszedł pierwszy syn, czerwony i cały pokryty włosami jakby płaszczem. Nazwano go Ezaw. Zaraz potem ukazał się brat jego, trzymając Ezawa za piętę. Dano mu imię Jakub”²⁵. Pismo w innym miejscu mówi o nich, że „Jakub w łonie matki podeptał swego brata”²⁶, a znakiem tego było, że trzymał za piętę swego brata, Ezawa. Ów Ezaw wyszedł z łona matki cały pokryty włosami jakby płaszczem, Jakub zaś wyszedł gładki i nagi. Dlatego też Jakub otrzymał imię wywodzące się od walki albo od podeptania; Ezaw zaś, jak mówią znawcy nazw hebrajskich, został podobno tak nazwany od czerwieni lub od ziemi – to znaczy był czerwony lub ziemski – albo, jak chcą inni, imię jego wywodzi się od „tworzenia”.

Na czym zaś polegają przywileje wynikające z urodzenia, dlaczego ten podeptał brata oraz urodził się gładki i nagi, mimo że, wedle słów Apostoła, poczęcie obu synów dokonało się za sprawę jednego Izaaka, ojca naszego²⁷, dlaczego tamten był cały pokryty włosami i kosmaty, okryty chropowatością grzechu i niegodziwości, to już nie moją sprawą jest to wyjaśniać. Jeśli bowiem spróbuję kopać głęboko i odkrywać ukryte żyły „żywej wody”,

²² Ga 5, 22-23.

²³ Rdz 25, 24.

²⁴ Por. Łk 1, 57; 2, 16.

²⁵ Rdz 25, 25-26.

²⁶ Oz 12, 3.

²⁷ Por. Rz 9, 10.

natychmiast przybędą Filistyni²⁸ i będą ze mną walczyli, wytoczą przeciwko mnie zarzuty i oszczerstwa oraz zaczną zasypywać moje studnie ziemią i błotem. Zaiste, gdyby mi owi Filistyni pozwolili, to i ja chciałbym przystąpić do mego Pana – chciałbym przystąpić do niezwykle cierpliwego Pana, który mówi: „Ja nie odrzucam tego, kto do Mnie przychodzi”²⁹; i jak pytali Go uczniowie: „Panie, kto zgrzeszył, że urodził się niewidomy – on czy jego rodzice?”³⁰, tak i ja chciałbym Go zapytać: „Panie, kto zgrzeszył – ten Ezaw czy jego rodzice – że urodził się cały pokryty włosami i kosmaty i że w łonie matki podeptał go jego brat?”. Gdy jednak chcę zapytać o Jakuba i Ezawa i wybadać Słowo Boże, natychmiast Filistyni podnoszą przeciw mnie zarzuty i oszczerstwa. Dlatego zostawmy tę studnię, nazwijmy ją „Zwada”³¹ i wykopmy inną studnię.

5. Pismo powiada dalej: „Izaak zasiał jęczmień i zebrał plon stokrotny. A Pan pobłogosławił go i człowiek rósł, i stawał się coraz większy, aż stał się bardzo wielki”³².

Co to znaczy, że Izaak zasiał jęczmień, a nie pszenicę? Dlaczego otrzymuje błogosławieństwo za to, że zasiał jęczmień? Dlaczego rośnie, aż staje się wielki? Okazuje się zatem, że jeszcze nie był wielki; stał się „bardzo wielki” dopiero wtedy, gdy zasiał jęczmień i zebrał plon stokrotny. Jęczmień jest przede wszystkim pokarmem zwierząt jucznych albo wiejskich niewolników. Jest szorstki i tego, kto go dotyka, kłuje jakby jakimś kolcami. Izaak jest Słowem Bożym: owo Słowo w Prawie sieje jęczmień, a w Ewangeliach pszenicę. Ten pokarm szykuje dla ludzi doskonalszych i duchowych, tamten dla niedoświadczonych i zmysłowych³³; napisano bowiem: „Panie, Ty ludziom i zwierzętom niesiesz ocalenie”³⁴.

Izaak zatem, czyli Słowo Boże, sieje jęczmień, a przecież uzyskuje z niego plon stokrotny. Wszak i w Prawie znajdziesz męczenników, których owoc jest stokrotny. Również nasz Pan, Izaak Ewangelii, o doskonalszych sprawach mówił apostołom, do tłumów zaś mówił o sprawach prostych i zwyczajnych. A może chcesz się dowiedzieć, że również On daje początkującym jęczmienne pokarmy? Oto napisano w Ewangeliach, że dwukrotnie

²⁸ To znaczy zwolennicy literalnego rozumienia Pisma św., por. ORYGENES, RdzHom, 13, 3.4.

²⁹ J 6, 37.

³⁰ J 9, 2.

³¹ Rdz 26, 21.

³² Rdz 26, 12.

³³ Por. ORYGENES, JKom, 13, 33.

³⁴ Ps 35(36), 7.

nakarmił tłumy³⁵. Tych jednak, których karmi po raz pierwszy, to znaczy pocztukujących, karmi „jęczmiennymi chlebami”³⁶. Później zaś, kiedy już poczynili postępy w Słowie i w nauce, daje im pszenne chleby.

Pismo powiada dalej: „Pan pobłogosławił Izaaka, a on stał się bardzo wielki”. Izaak był mały w Prawie, lecz z biegiem czasu staje się wielki. Z biegiem czasu staje się wielki w prorokach. Albowiem gdy jest tylko w Prawie, jeszcze nie jest wielki, ponieważ Prawo zostało zakryte zasłoną³⁷. Rośnie więc już w prorokach. Skoro zaś dojdzie do tego, żeby usunąć zasłonę, wówczas będzie „bardzo wielki”. Skoro litera Prawa zacznie się oddzielać jak plewy od ziarna i skoro okaże się, że „Prawo jest duchowe”³⁸, wówczas Izaak będzie rósł i stanie się „bardzo wielki”.

Zwróć bowiem uwagę, że i Pan w Ewangeliach niewiele połamał chlebów, a nakarmił wiele tysięcy ludzi i pozostało jeszcze pięć koszy ułomków³⁹. Dopóki chleby są całe, nikt nie zostaje nakarmiony i, jak się wydaje, same chleby nie rosną. Zastanów się więc teraz, w jaki sposób łamiemy niewiele chlebów: z Pism Bożych bierzemy kilka słów, a ileż tysięcy ludzi zostaje nakarmionych! Gdyby jednak owe chleby nie zostały połamane, gdyby nie zostały podzielone przez uczniów na niewielkie części, czyli gdyby litera nie została stopniowo rozbita i złamana, sens jej nie mógłby dotrzeć do wszystkich⁴⁰. Skoro zaś zaczniemy wszystko gruntownie badać i rozważać, wówczas tłumy wezmą tyle, ile zdołają. To zaś, czego nie zdołają wziąć, należy zebrać i zachować, „aby nic nie zginęło”⁴¹.

Jeśli więc tłumy nie mogą czegoś przyjąć, to my to zbierzmy do koszyków i koszy. Gdy przed chwilą łamaliśmy chleb na temat Jakuba i Ezawa, ileż ułomków pozostało z tego chleba! My je skrzętnie zbieramy, aby nie zginęły, i przechowujemy w koszach i koszykach, aż się dowiemy, co Pan każe nam z nimi zrobić. Teraz zaś w miarę naszych możliwości jedzmy chleby i czerpmy wodę ze studni. Spróbujmy wypełnić to, do czego Mądrość nas zachęca: „Pij wodę ze swych źródeł i ze swych studni i niechaj źródło twoje pozostanie twoją własnością”⁴². Spróbuj i ty, słuchaczu, mieć własną studnię i własne źródło⁴³, abyś, skoro zrozumiesz księgę Pisma, zaczął również

³⁵ Por. Mt 15, 32.

³⁶ Por. J 6, 9; Mt 14, 19.

³⁷ Por. 2 Kor 3, 14.

³⁸ Por. Rz 7, 14.

³⁹ Por. Mt 14, 19; 16, 9.

⁴⁰ Por. ORYGENES, KpłHom, 4, 10.

⁴¹ J 6, 12.

⁴² Prz 5, 15.16.

⁴³ Por. ORYGENES, LbHom, 12, 1.

z własnej myśli wydobywać jakiś sens; zgodnie z tym, czego nauczyłeś się w Kościele, spróbuj i ty pić ze źródła swego umysłu. Jest w twoim wnętrzu natura „żywej wody”⁴⁴, są wieczne żyły i obfitujące w wodę strumienie rozumnego sensu, pod warunkiem jednak, że nie zostały zasypane ziemią i gruzem. Staraj się jednak kopać swoją ziemię i oczyszczać brudy, to znaczy usuwać lenistwo swojego umysłu i odrzucać odrętwienie serca. Posłuchaj bowiem, co mówi Pismo: „Podrażnij oko, a wytoczy łzę; podrażnij serce, a odkryje uczucie”⁴⁵.

Oczyść zatem i ty swój umysł, abyś mógł kiedyś pić również ze swoich źródeł i czerpać ze swych studni żywą wodę. Jeśli bowiem przyjąłeś do siebie Słowo Boże, jeśli otrzymałeś od Jezusa żywą wodę i przyjąłeś ją z wiarą, to powstanie w tobie „źródło wody tryskającej ku życiu wiecznemu”⁴⁶, w samym Jezusie Chrystusie, Panu naszym; „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁴⁷.

⁴⁴ Por. Rdz 26, 19.

⁴⁵ Syr 22, 19.

⁴⁶ J 4, 14.

⁴⁷ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA XIII

O STUDNIACH KOPANYCH PRZEZ IZAAKA I ZASYPANYCH PRZEZ FILISTYNÓW

1. Ciągłe czytamy o zwyczajnych zajęciach patriarchów przy studniach¹. Oto Pismo donosi, że skoro „Pan pobłogosławił Izaaka i stał się on bardzo wielki”², Izaak przystąpił do wielkiego dzieła. Pismo stwierdza, że zaczął on odkopywać studnie, „które za czasów jego ojca, Abrahama, wykopali jego słudzy, ale Filistyni zasypali je i wypełnili ziemią”³. Najpierw więc „zamieszkał przy Studni Widzenia”⁴, a oświecony przez Studnię Widzenia przystępuje do oczyszczania innych studni. I nie zaczyna od nowych studni, lecz od tych, które wykopał jego ojciec, Abraham. Gdy więc wykopał pierwszą studnię, „Filistyni, jak stwierdza Pismo, zapalali nienawiścią przeciw niemu”⁵. On jednak nie przestraszył się ich nienawiści, nie uląkł się zawiści, lecz „ponownie kopie studnie, które wykopali słudzy jego ojca, Abrahama, i które po śmierci jego ojca, Abrahama, zasypali Filistyni; i przywrócił studniom takie nazwy, jakie ponadawał im niegdyś jego ojciec”⁶. Odkopuje zatem te studnie, które wykopał jego ojciec i które zostały zasypane przez złośliwość Filistynów. Kopie również inne, nowe studnie „w dolinie Geraru”⁷ – oczywiście nie sam, lecz jego słudzy – i, jak stwierdza Pismo, „znajduje tam studnie żywej wody. Pasterze z Geraru wszczęli jednak spór z pasterzami Izaaka, twierdząc, że woda jest ich własnością; Izaak nadał tej studni nazwę «Bezprawie» – niesprawiedliwie bowiem z nim po-

¹ O symbolice studni por. ORYGENES, JKom, 13, 1nn; 28, 7; RdzHom, 7, 5; 10, 2; 11, 3; 12, 5.

² Por. Rdz 26, 12.13.

³ Por. Rdz 26, 15.

⁴ Rdz 25, 11.

⁵ Por. Rdz 26, 14.

⁶ Rdz 26, 18.

⁷ Por. Rdz 26, 17.

stąpili”⁸. Izaak ustąpił przed ich nieprawością – i „kopie znów inną studnię, i o nią także toczyli spór; tę studnię, jak mówi Pismo, Izaak nazwał «Nieprzyjaźń». I odszedł stąd, i wykopał jeszcze inną studnię – i o nią nie było sporów; i nazwał ją «Szerokość», głosząc: «Teraz Bóg rozszerzył nas i pomnożył nas na ziemi»”⁹.

Święty Apostoł, rozważając wielkie tajemnice, słusznie stwierdza w pewnym miejscu: „Któż temu sprostą?”¹⁰. Podobnie – czy raczej zupełnie odmiennie, bo tak bardzo stoimy niżej od niego – również i my, widząc wielką głębię tajemnic dotyczących studni, powiadamy: „Któż temu sprostą?”. Któż bowiem potrafiłby należycie wyjaśnić tajemnice tak wielkich studni albo uczynków, o których Pismo opowiada w związku ze studniami, gdybyśmy nie wezwali Ojca żywego Słowa, a On nie zechciałby umieścić w naszych ustach Słowa, abyśmy mogli dla was, spragnionych, zaczerpnąć odrobinę żywej wody z tych obfitych i rozmaitych studni?

2. Istnieją zatem studnie, które wykopali słudzy Abrahama, lecz studnie te zasypali ziemią Filistyni. Do ich oczyszczenia więc przystępuje najpierw Izaak. Filistyni nienawidzą wody, a kochają ziemię; Izaak kocha wodę, wciąż szuka studni, oczyszcza stare studnie i kopie nowe. Przyjrzyj się naszemu Izaakowi, który został złożony w ofierze za nas¹¹, który przychodzi do doliny Geraru – nazwę jej tłumaczy się jako „gliniany mur” albo „ogrodzenie” – przychodzi, powiadam, aby „w ciele swoim zburzyć rozdzielający mur – wrogość”¹², przychodzi usunąć gliniany mur, czyli grzech, który oddziela nas od Boga, gliniany mur, który oddziela nas od cnót niebieskich, przychodzi, żeby „obie części uczynić jednością”¹³ i żeby owcę, która zbłądziła, przynieść na powrót „na swych ramionach” w góry i przyłączyć do stada pozostałych „dziewięćdziesięciu dziewięciu, które nie zbłądziły”¹⁴.

A zatem ów Izaak, nasz Zbawiciel, przyszedłszy do doliny Geraru pragnie przede wszystkim odkopać studnie, które wykopali słudzy jego Ojca, pragnie mianowicie odnowić studnie Prawa i proroków, które ziemią zasypali Filistyni. Kim są ci, którzy ziemią zasypują studnie? Są to niewątpliwie ci, którzy w Prawie umieszczają sens ziemski i cielesny, a zamykają sens duchowy i mistyczny i ani sami nie piją, ani nie pozwalają pić innym. Po-

⁸ Rdz 26, 19-20.

⁹ Rdz 26, 21-22.

¹⁰ 2 Kor 2, 16.

¹¹ Por. Ef 5, 2.

¹² Por. Ef 2, 14.

¹³ Por. Ef 2, 14.

¹⁴ Por. Mt 18, 12; Łk 15, 6.

słuchaj, co nasz Izaak, Pan Jezus, mówi w Ewangeliach: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, bo zabraliście klucz poznania – sami nie weszliście i przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli”¹⁵. To oni zatem ziemią zasypali studnie, „które wykopali słudzy Abrahama”, to oni w sposób cielesny tłumaczą Prawo i kalają wody Ducha Świętego, to oni mają studnie nie po to, żeby czerpać wodę, lecz po to, żeby zasypywać je ziemią.

Do kopania tych studni przystępuje zatem Izaak. Zobaczmy, jak je kopie. Otóż Pismo powiada, że słudzy Izaaka, to znaczy apostołowie naszego Pana, w szabat przechodzili wśród zbóż, „zrywali kłosa i wykruszając je rękami, jedli”¹⁶. Wówczas ci, którzy zasypali ziemią studnie Jego Ojca, rzekli Mu: „Oto twoi uczniowie czynią to, czego nie wolno czynić w szabat”¹⁷. On zaś, aby oczyścić ich ziemski sposób pojmowania, rzekł im: „Czy nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy był głodny, on i jego towarzysze? Jak wszedł do kapłana Abiathara i jadł, on sam i jego słudzy, chleby pokładne, które wolno było spożywać tylko kapłanom?”¹⁸. I dodał: „Gdybyście rozumieli, co znaczy: «Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary», nigdy byście nie potępiali niewinnych”¹⁹. A oni co na to mówią? Wchodzą w spór z Jego sługami i mówią: „Ten człowiek nie jest od Boga, bo nie zachowuje szabatu”²⁰.

W taki więc sposób Izaak kopie studnie, „które wykopali słudzy Jego Ojca”. Sługą Jego Ojca był Mojżesz, który wykopał studnię Prawa; sługami Jego Ojca byli Dawid, Salomon i prorocy oraz ci wszyscy, którzy spisali księgi Starego Testamentu, księgi, które zasypało ziemskie i brudne rozumienie żydowskie. Kiedy Izaak chciał je oczyścić i wykazać, że wszystko, co mówili prorocy i Prawo, o Nim mówili²¹, wówczas Filistyni spierali się z Nim. On jednak odszedł od nich; nie może bowiem przebywać z tymi, którzy w studniach chcą mieć ziemię, a nie wodę. I mówi im: „Oto dom wasz zostanie wam pusty”²².

Kopie więc Izaak również nowe studnie, a raczej kopią je słudzy Izaaka. Sługami Izaaka są Mateusz, Marek, Łukasz i Jan; sługami Jego są Piotr, Jakub i Juda; sługą Jego jest apostoł Paweł; oni wszyscy kopią studnie Nowego Testamentu. Wszelako i o te studnie toczą spory ci, „których dąże-

¹⁵ Łk 11, 52; Mt 23, 13.

¹⁶ Por. Łk 6, 1.

¹⁷ Mt 12, 2.

¹⁸ Mt 12, 3-4.

¹⁹ Mt 12, 7.

²⁰ J 9, 16.

²¹ Por. J 5, 46.

²² Mt 23, 38.

nia są przyziemne”²³, ci, którzy nie pozwalają kopać nowych studni ani oczyszczać starych. Sprzeciwiają się studniom ewangelicznym, toczą spory z apostołami. A ponieważ wszystkiemu się sprzeciwiają i ze wszystkim się spierają, przeto do nich odnoszą się słowa: „Skoro sami uznaliście się za niegodnych łaski Bożej, zwrócimy się do pogan”²⁴.

3. Z kolei Izaak kopie trzecią studnię i nadaje jej nazwę „Szerokość”, stwierdzając: „Teraz Pan nas rozszerzył i pomnożył nas na ziemi”²⁵. Naprawdę bowiem rozszerzył się teraz Izaak, a imię jego rozrosło się na całą ziemię, skoro dopełnił nam wiedzę o Trójcy. Przecież wtedy „Bóg znany był tylko w Judei”²⁶, a imię Jego wzywane było tylko w Izraelu, teraz zaś „głos ich rozszedł się na całą ziemię, a słowa ich aż po krańce świata”²⁷. Słudzy Izaaka bowiem rozeszli się po całym świecie i wykopali studnie oraz pokazali wszystkim żywą wodę, „udzielając wszystkim narodom chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”²⁸. „Do Pana wszak należy ziemia i wszystko, co ją napęlnia”²⁹.

Również każdy z nas, kto głosi Słowo Boże – kopie studnie i szuka żywej wody, która orzeźwia słuchaczy. Tak więc i ja, jeśli zacznę rozważać słowa starożytnych i szukać w nich sensu duchowego, jeśli spróbuję usunąć zasłonną Prawa i wskazać, że to, co zapisano, ma sens alegoryczny³⁰, kopię studnię, ale natychmiast zwolennicy sensu literalnego wytoczą przeciwko mnie oszczerstwa i będą snuć knowania przeciw mnie, wciąż będą szykować wrogie działania i prześladowania, twierdząc, iż stać można tylko na ziemi.

Jeśli jednak jesteśmy sługami Izaaka, miłujmy „studnie żywej wody” i źródła, odstępujemy od ludzi skorych do kłótni i od oszczerców, pozostawmy ich w ziemi, którą miłują. Nigdy zaś nie zaprzestańmy kopania „studni żywej wody”, a rozprawiając już to o starych, już to o nowych sprawach, starajmy się być podobni do owego uczonego w Piśmie z Ewangelii, o którym Pan powiedział: „On ze skarbców swoich wydobywa rzeczy nowe i stare”³¹.

Jeżeli teraz słucha mej rozprawy ktoś, kto zna literaturę świecką, to może powie: „To, co mówisz, jest naszą własnością, jest to nauka wynikająca z naszej wiedzy; twoje rozumowanie i nauczanie nosi znamiona naszej re-

²³ Por. Flp 3, 19.

²⁴ Dz 13, 46.

²⁵ Rdz 26, 22.

²⁶ Por. Ps 75(76), 1.

²⁷ Ps 18(19), 5.

²⁸ Por. Mt 28, 19

²⁹ Ps 23(24), 1.

³⁰ Por. Ga 4, 24.

³¹ Mt 13, 52.

toryki” i wysunie przeciwko mnie zarzut jak jakiś Filistyn, stwierdzając: „Na moim gruncie wykopałeś studnie”. Zdawać się może, że słusznie rości sobie pretensje do tego, co należy do jego własnej ziemi. Ja jednak odpowiem, iż każda ziemia ma wodę, kto zaś jest Filistynem i czyje „dążenia są przyziemne”³², ten w żadnej ziemi nie potrafi znaleźć wody, w żadnej duszy nie potrafi znaleźć rozumnego sensu i obrazu Boga, nie wie, że we wszystkich można znaleźć wiarę, pobożność i religię. Cóż ci po tym, że masz wykształcenie, jeśli nie umiesz go wykorzystać, albo że masz mowę, jeśli nie umiesz mówić? Oto jest prawdziwe dzieło sług Izaaka, którzy w każdej ziemi kopią „studnie żywej wody” – to znaczy każdej duszy głoszą Słowo Boże i zjadają owoc.

Może chcesz się dowiedzieć, ile studni wykopał w cudzej ziemi sługa Izaaka? Spójrz na Pawła, który „od Jerozolimy na całym obszarze aż po Illyrię dopełnił Ewangelii Chrystusa”³³. Lecz przy każdej studni doznał przesładowania ze strony Filistynów. Posłuchaj jego samego: „Ileż doznałem w Ikonium, w Listrze, ileż w Efezie?”³⁴. Ile razy był bity, ile razy kamienowany³⁵? Ile razy walczył z dzikimi zwierzętami? A przecież wytrwał, aż dotarł do „szerokości”, to znaczy aż umieścił Kościół na szerokości całego świata.

Tak to studnie, które wykopał Abraham, czyli pisma Starego Testamentu, zostały zasypane ziemią przez Filistynów, to znaczy przez złych nauczycieli, uczonych i Piśmie i faryzeuszy albo przez wrogie moce, i zamaćcone zostały ich źródła, i nie dawały napoju tym, którzy pochodzą od Abrahama. Lud ten nie może bowiem pić z Pism, lecz cierpi „pragnienie Słowa Bożego”³⁶, aż przyjdzie Izaak i oczyści je, aby pili jego słudzy. Składajmy więc dzięki synowi Abrahama, Chrystusowi, o którym napisano: „Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama”³⁷. On to przyszedł i otworzył nam studnie. Otworzył je tym, którzy mówili: „Czyż „serce nasze nie pałało w nas, gdy nam objaśniał Pisma?”³⁸. Otworzył zatem te studnie i, jak powiada Pismo, „nadał im takie nazwy, jakie niegdyś ponadawał im jego ojciec, Abraham”³⁹. Nie zmienił nazw studni.

³² Por. Flp 3, 19.

³³ Por. Rz 15, 19.

³⁴ Por. 2 Tm 3, 11; 1 Kor 15, 32.

³⁵ Por. 2 Kor 11, 25.

³⁶ Por. Am 8, 11.

³⁷ Mt 1, 1.

³⁸ Łk 24, 32.

³⁹ Rdz 26, 18.

Jest rzeczą zadziwiającą, że Mojżesz również u nas nazywa się „Mojżesz” i że wszyscy prorocy są nazywani swymi własnymi imionami. Chrystus bowiem nie zmienił ich imion, lecz znaczenia. A zmienił je po to, byśmy już dłużej nie zajmowali się „żydowskimi baśniami i genealogiami bez końca”⁴⁰, bo one odciągają słuch od prawdy, a kierują go ku bajkom. Otworzył nam zatem studnie i nauczył nas, byśmy nie szukali Boga w określonym miejscu, lecz wiedzieli, że „w każdym miejscu na ziemi składana jest ofiara Jego imieniu”⁴¹. Teraz bowiem nastał ów czas, kiedy to „prawdziwi czciciele oddają cześć Ojcu nie w Jerozolimie ani nie na górze Garizim, lecz w Duchu i w prawdzie”⁴². Bóg więc nie mieszka w żadnym określonym miejscu ani na ziemi – On mieszka w sercu. A jeśli szukasz miejsca pobytu Boga, to Jego siedzibą jest czyste serce. Sam bowiem stwierdził, że zamieszka w tym miejscu, gdy mówił przez proroka: „Zamieszka w nich i będę wśród nich chodził; oni będą moim ludem, a Ja będę ich Bogiem, mówi Pan”⁴³.

Zauważ zatem, iż może również w duszy każdego z nas znajduje się studnia żywej wody, może w niej ukrywa się sens niebieski i obraz Boga i może tę właśnie studnię zasypali ziemią Filistyni, to znaczy wrogie moce. Jaką ziemią? Cieleśnymi uczuciami i ziemskimi myślami, i dlatego właśnie „nosiliśmy obraz człowieka ziemskiego”⁴⁴. Wówczas zatem, gdy „nosiliśmy obraz człowieka ziemskiego”, Filistyni zasypali nasze studnie. Teraz jednak, ponieważ przybył Izaak, przyjmijmy Jego przyjście i odkopmy nasze studnie, wyrzućmy z nich ziemię, oczyśćmy je ze wszystkich brudów, ze wszystkich glinianych i ziemskich myśli, a znajdziemy w nich żywą wodę, tę, o której tak mówi Pan: „Kto wierzy we Mnie, strumienie żywej wody popłyną z jego wnętrza”⁴⁵. Spójrz, jak wielka jest szczodroblivość Pana: Filistyni zasypali studnie i pozazdrościli nam małych i skromnych żył wodnych – w zamian za to udzielono nam źródeł i strumieni!

4. Jeżeli więc wy, którzy dziś tego słuchacie, przyjmiecie te słowa z wiarą, to i w was działa Izaak, oczyszcza serca wasze z ziemskich myśli, a wy, widząc, iż tak wielkie tajemnice kryją się w Pismach Bożych, czynicie postępy w umyśle, czynicie postępy w myślach duchowych. Wy sami zaczniecie być nauczycielami i wypłyną z was „strumienie żywej wody”⁴⁶. Słowo

⁴⁰ Tt 1, 14; 1 Tm 1, 4.

⁴¹ Por. Ml 1, 11.

⁴² Por. J 4, 20-23.

⁴³ Kpł 26, 12.

⁴⁴ Por. 1 Kor 15, 49.

⁴⁵ Por. J 7, 37.38.

⁴⁶ Por. J 7, 38.

Boże jest bowiem obecne, a działanie jego polega teraz na tym, aby z duszy każdego z was usunąć ziemię i otworzyć źródło żywe. Ono przecież jest w twym wnętrzu, a nie przychodzi z zewnątrz – tak jak i „królestwo Boże jest w tobie”⁴⁷.

Również owa kobieta, która zgubiła drachmę, odnalazła ją nie na zewnątrz, lecz w domu swoim, kiedy to „zapaliła lampę i oczyściła dom”⁴⁸ z brudów i nieczystości, które nagromadziło długotrwałe lenistwo i gnuśność – i tam znalazła drachmę. A więc i ty, jeśli zapalisz lampę, jeśli skorzystasz z oświecenia Ducha Świętego i „w Jego światłości ujrzysz światłość”⁴⁹, znajdziesz u siebie drachmę. W twoim wnętrzu przecież został umieszczony obraz Króla niebieskiego. Kiedy bowiem Bóg na początku tworzył człowieka, „stworzył go na obraz i na podobieństwo swoje”⁵⁰ i obraz ten umieścił nie na zewnątrz, lecz we wnętrzu. Nie można było dostrzec go w tobie, dopóki dom twój był brudny, pełen nieczystości i gruzu. Owo źródło wody zostało umieszczone w twym wnętrzu, ale nie mogło tryskać wodą, ponieważ Filistyni zasypali je ziemią i uczynili w tobie „obraz człowieka ziemskiego”⁵¹. Nosileś wówczas „obraz człowieka ziemskiego”, teraz jednak, skoro to usłyszałeś, uwolniony przez Słowo Boże od wszelkiego ciężaru i ucisku ziemskiego, spraw, aby jaśniał w tobie „obraz człowieka niebieskiego”.

A więc to jest ten obraz, o którym Ojciec mówił do Syna: „Uczyńmy człowieka na obraz i na podobieństwo nasze”⁵². Malarzem tego obrazu jest Syn Boży. A skoro malarz jest tak wielki, to obraz Jego nie może zostać przyćmiony przez niedbalstwo, nie może być zniszczony przez występki. Obraz Boży bowiem trwa nieustannie, choćbyś ty sam przywdział na siebie „obraz człowieka ziemskiego”. Ten obraz ty sam sobie malujesz. Bo kiedy przyćmiewa cię rozpusta, przybierasz jedną barwę ziemską. Jeśli płoniesz żądzą posiadania, domieszałeś sobie drugą barwę. Gdy gniew czyni cię krwiożerczym, dodajesz trzecią barwę. Dochodzi do tego następna barwa – pychy, i następna – bezbożności. I w ten sposób przez różne występki, jak gdyby zebrawszy różne barwy, sam sobie malujesz obraz człowieka ziemskiego, obraz, którego Bóg w tobie nie uczynił.

Dlatego też powinniśmy modlić się do Tego, który tak mówi przez proroka: „Oto ja usuwam twe niegodziwości jak chmurę, a grzechy twoje jak

⁴⁷ Por. Łk 17, 21.

⁴⁸ Por. Łk 15, 8.

⁴⁹ Por. Ps 35(36), 10.

⁵⁰ Por. Rdz 1, 26.

⁵¹ Por. 1 Kor 15, 49.

⁵² Rdz 1, 26.

mgłą”⁵³. A skoro usunie w tobie wszystkie te barwy, które zostały wzięte z farb grzechu, wówczas zajaśnieje w tobie ów obraz, który przez Boga został stworzony. Widzisz więc, jak Pisma Boże wprowadzają symbole i figury, aby za ich pomocą dusza mogła poznać sama siebie i oczyścić się.

Chcesz poznać jeszcze inną postać tego obrazu? Są pewne listy, które pisze Bóg, ale są i takie, które my piszemy. My piszemy listy grzechu. Posłuchaj, co mówi Apostoł: „Skreślił zapis dłużniczy, obciążający nas grzechami; to, co było nam wrogiem, usunął z drogi, przygwoździwszy je do swego krzyża”⁵⁴. To, co Apostoł nazywa „zapisem dłużniczym”, było zastawem gwarancyjnym za nasze grzechy. Bo każdy z nas staje się dłużnikiem przez to, w czym zawinił, i podpisuje weksel swego grzechu⁵⁵. Również na sądzie Bożym, którego sesję opisał Daniel, są „otwarte księgi”⁵⁶, które niewątpliwie zawierają zapis ludzkich grzechów. Te księgi zatem zapisujemy sobie sami przez to, w czym uchybiliśmy. Obrazem tej sprawy jest również i to, co w Ewangelii powiedziano o „nieuczciwym rządcy”⁵⁷, który do każdego dłużnika rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siądź i napisz: osiemdziesiąt” itd.⁵⁸. Widzisz więc, że do każdego powiedziano: „Weź swoje zobowiązanie”. Wynika stąd, że istnieją spisy naszych grzechów. Listy sprawiedliwości natomiast pisze Bóg. Tak bowiem mówi Apostoł: „Wy jesteście listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego, nie na kamiennych tablicach, lecz na cielesnych tablicach serca”⁵⁹. Masz więc w sobie list Boga i list Ducha Świętego. Jeśli jednak grzeszysz, sam sobie pisziesz zapis dłużniczy grzechu.

Zauważ jednak, że skoro raz przystąpiłeś do krzyża Chrystusowego i do łaski chrztu, twój zapis dłużniczy został przygwożdżony do krzyża i zniszczony w źródle chrztu. Nie zapisuj na nowo tego, co zostało zniszczone, zachowaj w sobie jedynie list Boga, niechaj trwa w tobie wyłącznie pismo Ducha Świętego.

Powróćmy jednak do Izaaka i kopmy wraz z nim „studnie żywej wody”. Choć sprzeciwiają się nam Filistyni⁶⁰, choć spierają się z nami, my ustawicznie kopmy wraz z Izaakiem studnie, aby i nam powiedziano: „Pij wodę

⁵³ Iz 44, 22.

⁵⁴ Kol 2, 14.

⁵⁵ Por. ORYGENES, JrHom, 15, 5; *O modlitwie*, 28, 5.

⁵⁶ Por. Dn 7, 10.

⁵⁷ Por. Łk 16, 8.

⁵⁸ Por. Łk 16, 7.

⁵⁹ 2 Kor 3, 2-3.

⁶⁰ Por. ORYGENES, RdzHom, 12, 4.

ze swych naczyń i ze studni swoich”⁶¹. Kopmy tak, aby wody ze studni płynęły obficie na naszych placach, aby nie tylko nam starczało wiedzy Pisma, lecz byśmy innych uczyli, byśmy innych kształcili, aby pili ludzie i zwierzęta. Niechaj słuchają uczeni, niechaj słuchają niewykształceni – nauczyciel Kościoła jest bowiem dłużnikiem uczonych i niewykształconych; pić mają ludzie, pić mają i zwierzęta, prorok przecież powiedział: „Ty, Panie, przynosisz ocalenie ludziom i zwierzętom”⁶². Wszak oświeca nas i oczyszcza nasze serca sam Pan Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel; „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁶³.

⁶¹ Prz 5, 15-16.

⁶² Ps 35(36), 6.

⁶³ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA XIV

O TYM, JAK PAN UKAZAŁ SIĘ IZAAKOWI PRZY STUDNI PRZYSIĘGI, I O PRZYMIERZU IZAAKA Z ABIMELECHEM

1. U proroka zapisano słowa wygłoszone w imieniu Pana: „I w rękach proroków zostałem przedstawiony w porównaniach”¹. Zdanie to wskazuje, że Pan nasz, Jezus Chrystus, choć w swej substancji jest jeden i jest wyłącznie Synem Bożym, to jednak w obrazach i wizerunkach Pism bywa przedstawiany jako istota zmienna i różnorodna². Na przykład przypominamy sobie, że wyłożyliśmy już poprzednio³, iż Jego symbolizował Izaak, kiedy był składany w całopalnej ofierze, a równocześnie Jego symbolem był również baran. Powiem więcej – Chrystus został przedstawiony również w postaci anioła, który przemówił do Abrahama i rzekł mu: „Nie podnoś ręki swej na chłopca”⁴, bo przecież dalej powiada do niego: „Ponieważ wypełniłeś ten nakaz, będę ci błogosławił”⁵. Chrystus zwie się „owcą” albo „barankiem” zabijanym na Paschę, a równocześnie jest określany jako „Pasterz owiec”⁶; został też przedstawiony jako kapłan, który składa ofiarę⁷. Jako Słowo Boże zwie się Oblubieńcom, a jako Mądrość nazywa się również Oblubienicą⁸; oto i prorok powiada w Jego imieniu: „Włożył mi mitrę jak oblubieńcowi i jak oblubienicę ustroił mnie w klejnoty”⁹. Mamy wiele podobnych zapisów, których omówienie zajęłoby teraz zbyt wiele czasu.

Jak więc sam Pan w zależności od czasu i miejsca dopasowuje swą postać do poszczególnych sytuacji, tak też należy uznać, że i święci, którzy sta-

¹ Oz 12, 10

² O atrybutach Chrystusa por. ORYGENES, JKom, 1, 22.52nn.

³ Por. ORYGENES, RdzHom, 8, 1.

⁴ Rdz 22, 12.

⁵ Rdz 22, 16-17.

⁶ Por. 1 Kor 5, 7; J 10, 11.14.

⁷ Por. Hbr 5, 6.

⁸ Por. Mt 9, 15. Por. ORYGENES, PnpHom, 1, 4.

⁹ Iz 61, 10.

nowili Jego symboliczny wzór, w zależności od miejsca, czasu i okoliczności pełnili rolę różnych symboli. Oto widzimy, że coś takiego dotyczy teraz Izaaka. Przeczytano nam o nim: „Wspiął się stamtąd do Studni Przysięgi i tej samej nocy ukazał mu się Pan i rzekł: «Ja jestem Bogiem twego ojca, Abrahama; nie lękaj się, bo jestem z tobą i będę ci błogosławił i pomnożę twoje potomstwo przez wzgląd na twego ojca, Abrahama»”¹⁰.

Apostoł Paweł ukazał nam dwa symbole tego Izaaka: w związku z jednym stwierdził, iż Ismael, syn Agar, symbolizował lud cielesny, Izaak zaś był symbolem ludu pochodzącego z wiary¹¹; w związku z drugim stwierdził: „Nie powiedział: «i potomkom», co wskazywałoby na wielu, lecz wskazał na jednego: «i potomkowi», którym jest Chrystus”¹². Izaak zatem symbolizuje lud i Chrystusa. A jest rzeczą pewną, iż Chrystus jako Słowo Boże przemawia nie tylko w Ewangeliach, lecz również w Prawie i w prorokach. W Prawie jednak poucza początkujących, w Ewangeliach – doskonałych. Izaak zatem stanowi teraz symbol Słowa, które jest w Prawie albo w prorokach.

2. „Izaak przeto wspiął się do Studni Przysięgi i ukazał mu się Pan”¹³. Już wcześniej stwierdziliśmy¹⁴, iż „wznoszenie się” Prawa oznacza piękno świątyni oraz służby Bożej, które w niej sprawowano. Również rozwój proroków można zwać „wznoszeniem się” Prawa; i może dlatego stwierdzono, że Izaak wspiął się do Studni Przysięgi i że tam ukazał mu się Pan. Przez proroków bowiem „Pan przysiągł i nie będzie żałował – że On jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”¹⁵. Zatem przy Studni Przysięgi ukazał mu się Pan, potwierdzając obietnice, które miały się w nim spełnić.

„Izaak zbudował tam ołtarz i zawezwał imienia Pana; i rozbił tam swój namiot, a słudzy Izaaka wykopali tam studnię”¹⁶. W Prawie Izaak buduje ołtarz i rozbija swój namiot; w Ewangeliach nie rozbija namiotu, lecz buduje dom i kładzie fundamenty. Posłuchaj bowiem, co Mądrość mówi o Kościele: „Mądrość zbudowała sobie dom i umieściła w nim siedem kolumn”¹⁷. Posłuchaj też, co na ten temat mówi Paweł: „Fundamentu nikt nie może położyć innego, jak ten, który został położony, a którym jest Chrys-

¹⁰ Rdz 26, 23-24.

¹¹ Por. Ga 4, 22.

¹² Ga 3, 16.

¹³ Rdz 26, 23-24.

¹⁴ Por. ORYGENES, RdzHom, 5, 5.

¹⁵ Por. Ps 109(110), 4.

¹⁶ Rdz 26, 25.

¹⁷ Prz 9, 1.

tus Jezus”¹⁸. Tam więc, gdzie jest namiot, choćby nawet był umocniony, bez wątpienia musi zostać zwinięty; gdzie zaś są fundamenty i gdzie dom zostaje wzniesiony na skale, dom ten nigdy nie zostaje zburzony, bo „został postawiony na skale”¹⁹.

Izaak jednak kopie tam również studnię, i nigdy nie przestaje kopać studni, aż powstanie „źródło żywej wody”, a „nurt rzeki rozweseli miasto Boże”²⁰.

3. Również Abimelech – ten sam, który niedawno złożył hołd Abrahamowi²¹ – przybywa tam wraz ze swymi przyjaciółmi z Geraru do Izaaka, „a Izaak rzecze im: «Czemu przybywacie do mnie? Przecież znienawidziliście mnie i wypędziliście mnie od siebie»”. Oni zaś odpowiadają: „Widząc, że Pan jest z tobą, postanowiliśmy: niech zaistnieje umowa między nami a tobą; chcemy zawrzeć z tobą przymierze, abyś nie wyrządził nam nic złego” itd.²².

Ów Abimelech, jak widzę, nie zawsze pozostaje w przymierzu z Izaakiem, lecz czasem żyje z nim w niezgodzie, a czasem prosi go o pokój. Jeśli pamiętacie, co powiedzieliśmy o Abimelechu²³ – że symbolizuje uczonych i mędrców tego świata, którzy dzięki filozofii pojęli wiele z prawdy – możecie zrozumieć, dlaczego nie może on zawsze żyć ani w niezgodzie, ani w pokoju z Izaakiem, który stanowi symbol Słowa Bożego zawierającego się w Prawie. Filozofia bowiem nie we wszystkim sprzeciwia się Prawu Bożemu i nie we wszystkim się z nim zgadza. Otóż wielu filozofów pisze, iż jeden jest Bóg, który wszystko stworzył: w tym zgadzają się z Prawem Bożym. Niektórzy uzupełnili to stwierdzeniem, iż Bóg stworzył wszystko i kieruje wszystkim za pośrednictwem swego Słowa i że istnieje Słowo Boże, które wszystkim rządzi²⁴: w tym zakresie pisma ich są zgodne nie tylko z Prawem, lecz również z Ewangelią. Niemal cała tak zwana filozofia moralna oraz fizyka dzielą nasze poglądy. Natomiast nie zgadzają się z nami, gdy głoszą, iż materia jest współwieczna z Bogiem²⁵. Nie zgadzają się, gdy twierdzą, że Bóg nie troszczy się o istoty śmiertelne i że Jego opatrność obejmuje jedynie przestrzenie ponadksiężycowe²⁶. Filozofowie nie zgadzają się z na-

¹⁸ 1 Kor 3, 11.

¹⁹ Por. Mt 7, 24nn.

²⁰ Por. Ps 45(46), 4.

²¹ Por. Rdz 21, 22nn.

²² Por. Rdz 26, 26-29.

²³ Por. ORYGENES, RdzHom, 6, 2.

²⁴ Por. ORYGENES, *O zasadach*, I, 3, 1; II, 1, 4.

²⁵ Por. ORYGENES, *O zasadach*, I, 1, 3.

²⁶ Por. ORYGENES, RzKom, 3, 1.

mi, gdy uzależniają losy życiowe od układu gwiazd w chwili narodzin człowieka²⁷. Nie zgadzają się z nami, gdy twierdzą, że ten świat jest wieczny i że nie zamyka go żaden koniec. Jest wiele innych punktów, w których różnią się od nas albo zgadzają się z nami. Dlatego też – zgodnie z tą symboliką – napisano, iż Abimelech niekiedy żyje w pokoju z Izaakiem, a niekiedy pozostaje z nim w niezgodzie.

Wydaje mi się również, że Duch Święty, który jest autorem tego zapisu, szczególnie zatroszczył się o to, abyśmy zwrócili uwagę, iż wraz z Abimelechem przybywają dwaj inni mężowie, mianowicie „jego zięć, Ochozat, i dowódca jego wojska, Pikol”²⁸. Imię Ochozat oznacza: „Ten, który trzyma”, Pikol znaczy: „Usta wszystkich”, a Abimelech – „Ojciec mój, król”. Ci trzej mężowie, jak mi się zdaje, symbolizują całą filozofię, która dzieli się u nich na trzy części: logikę, fizykę i etykę, to znaczy filozofię rozumową, naturalną i moralną²⁹. Filozofią rozumową jest ta, która uznaje Boga za Ojca wszystkich rzeczy – symbolizuje ją Abimelech; filozofia naturalna to ta, która jest niezbita i odejmuje wszystko, jak gdyby opierając się na siłach samej natury – symbolizuje je Ochozat, którego imię znaczy „Ten, który trzyma”. Filozofia moralna to ta, która jest na ustach wszystkich, która wszystkich dotyczy i która wskutek podobieństwa wspólnych nauk znajduje się na ustach wszystkich: symbolem jej jest ów Pikol, którego imię znaczył „Usta wszystkich”.

A zatem oni wszyscy, wykształceni w takich naukach, przychodzą do Prawa Bożego i mówią: „Ujrzeliśmy, że Pan jest z tobą, i powiedzieliśmy: Niechaj zaistnieje umowa między nami a tobą; chcemy zawrzeć z tobą przymierze, abyś nie wyrządził nam nic złego, jak my nie przekłębiliśmy ciebie, tak i ty [nas], błogosławiony przez Pana”³⁰. Ci trzej, którzy proszą Słowo Boże o pokój i pragną przez układ z Nim zawarty przystąpić do przymierza z Nim, mogą symbolizować magów, którzy pouczeni przez ojcyste księgi i naukę przodków przychodzą ze Wschodu i mówią: „Ujrzeliśmy, że narodził się Król, ujrzeliśmy, że Bóg jest z Nim, i przyszliśmy, aby oddać Mu pokłon”³¹. Jeśli istnieje ktoś wykształcony w takich naukach, to widząc, że „w Chrystusie był Bóg, który jedna ze sobą świat”³², i podziwiając dosto-

²⁷ Orygenes zwalcza astrologię, por. *Filokalia*, 23; *Przeciw Celsusowi*, 6, 80.

²⁸ Rdz 26, 26.

²⁹ Por. SENEKA, *Listy moralne do Lucyliusza*, 89, 9. Podział filozofii na etykę, fizykę i logikę pochodzi od Ksenokratesa i perypatetyków, choć Cyceon dopatruje się go już u Platona, por. J. A. WOJTCZAK, *O filozofii Ksenokratesa z Chalcedonu*, Warszawa 1980, 13.

³⁰ Rdz 26, 28-29.

³¹ Por. Rdz 26, 28; Mt 2, 2.

³² Por. 2 Kor 5, 19.

jeństwo Jego dzieł, niechaj mówi: „Ujrzelśmy, że Pan jest z tobą, i powiedzieliśmy: «Niechaj zaistnieje umowa między nami»”. Ten bowiem, kto przychodzi do Prawa Bożego, musi mówić: „Przysięgłem i postanowiłem przestrzegać twoich przykazań”³³.

4. O cóż oni proszą? Powiadają: „Nie czyn nam nic złego, lecz tak jak my nie wyklęliśmy ciebie, tak i ty [nas], błogosławiony przez Pana”³⁴. Wydaje mi się, że błagają o odpuszczenie grzechów, gdy proszą, by nie zaznali nic złego. Proszą o błogosławieństwo, nie o zapłatę.

Zwróć zresztą uwagę na ciąg dalszy. Pismo powiada: „Izaak wyprawił im wielką ucztę, oni zaś jedli i pili”³⁵. Jest bowiem rzeczą pewną, iż ten, kto udziela Słowa, „jest dłużnikiem uczonych i niewykształconych”³⁶. A ponieważ wydaje ucztę dla mędrców, powiedziano, iż nie „małą”, lecz „wielką” wyprawił ucztę. Jeśli więc nie jesteś już niemowlęciem i nie potrzebujesz mleka, jeśli masz „udoskonalone władze umysłu”³⁷, jeśli po uprzednim uzyskaniu obfitej nauki przybywasz zdolny do zrozumienia Słowa Bożego, to i dla ciebie „zostaje wyprawiona wielka uczta”. Nie będzie dla ciebie przygotowany pokarm z jarzyn, nie będziesz spożywał mleka, którym karmią się niemowlęta³⁸, lecz szafarz Słowa wyda dla ciebie „wielką ucztę”. Będzie ci głosił mądrość, którą głosi się między doskonałymi, będzie ci głosił „mądrość Bożą ukrytą w tajemnicy, której nie poznał żaden władca tego wieku”³⁹. Odkryje ci Chrystusa zgodnie z tym, iż w Nim „ukryte są wszystkie skarby mądrości”⁴⁰.

Wydaje zatem dla ciebie „wielką ucztę” i sam ucztuje wraz z tobą – pod warunkiem, że uzna, iż nie trzeba ci powiedzieć: „Nie mogłem przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie”⁴¹. Mówi tak do Koryntian i dodaje: „Skoro bowiem jest między wami zawiść i niezgoda, to czyż nie jesteście cielesni i nie postępujecie po ludzku?”⁴². Dla nich Paweł nie wydał wielkiej uczty, bo gdy był u nich i znajdował się w potrzebie, dla nikogo nie był ciężarem i niczyjego chleba nie spożywał za darmo; przeciwnie – utrzymywał siebie i wszystkich swych

³³ Ps 118(119), 106.

³⁴ Rdz 26, 29.

³⁵ Rdz 26, 30.

³⁶ Por. Rz 1, 14.

³⁷ Por. Hbr 5, 12-14.

³⁸ Por. Rz 14, 2.

³⁹ Por. 1 Kor 2, 6-8.

⁴⁰ Por. Kol 2, 3.

⁴¹ 1 Kor 3, 1.

⁴² 1 Kor 3, 3.

towarzyszy pracą swych rąk we dnie i w nocy⁴³. Koryntianie tak dalece nie zasłużyli, żeby wielka uczta została dla nich wydana, iż głosiciel Słowa Bożego nie mógł zasiąść z nimi nawet do małego i skromnego posiłku.

Jeśli zaś idzie o tych, którzy umieją słuchać w sposób doskonalszy, którzy mają „władze umysłu udoskonalone”⁴⁴ do słuchania Słowa Bożego, to dla nich zostaje wydana „wielka uczta” i z nimi ucztuje Izaak, i nie tylko ucztuje, lecz powstając od stołu, zaprzysięga im pokój na przyszłość.

Módlmy się zatem, abyśmy z takim nastawieniem umysłu i z taką wiarą mogli przytępić do słuchania Słowa Bożego, iżby zechciało nam Ono wyprawić „wielką ucztę”. „Mądrość bowiem nabiła zwierząt swoich, zamieszała w pucharach swego wina i rozesłała sługi swoje”⁴⁵, aby sprosili na jej ucztę wszystkich, których napotkają. Trzeba tylko, abyśmy wszedłszy na ucztę Mądrości, nie nosili szat głupoty, byśmy nie byli ubrani w szaty niewiary, byśmy nie byli zbrukani plamami grzechów, lecz w prostocie i czystości serca przyjęli Słowo i byli sługami boskiej Mądrości, którą jest Chrystus Jezus, nasz Pan; „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁴⁶.

⁴³ Por. 1 Kor 4, 12; 2 Tes 3, 8.

⁴⁴ Por. Hbr 5, 14.

⁴⁵ Por. Prz 9, 1-2.

⁴⁶ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA XV

NA TEMAT ZAPISU:
„POSZLI W GÓRĘ EGIPITU I PRZYBYLI
DO KANAANU, DO SWEGO OJCA, JAKUBA,
I OZNAJMILI MU, STWIERDZAJĄC: «JÓZEF, TWÓJ SYN,
ŻYJE I JEST WŁADCĄ CAŁEJ ZIEMI EGIPSKIEJ»”¹

1. Przy lekturze świętych Pism powinniśmy zwracać szczególną uwagę na to, w jakim znaczeniu i w których ustępach używa się tam słów: „wstępować” i „zstępować”. Jeśli bowiem dokładniej rozważymy tę sprawę, to stwierdzimy, że prawie nigdy nie powiedziano, iż ktoś „zstąpił” do miejsca świętego, i nigdzie nie ma wzmianki o tym, żeby ktoś „wstąpił” na miejsce godne nagany.

Obserwacje te wskazują, że wbrew szeroko rozpowszechnionej opinii Pismo Boże nie zostało spisane nieudolnym i chropawym stylem², lecz że zostało skomponowane zgodnie z nauką Bożej mądrości i służy nie tyle do przedstawienia opowiadań historycznych, ile raczej do wyłożenia spraw i znaczeń mistycznych³. Stwierdzisz więc, że napisano, iż ci, którzy pochodzą z rodu Abrahama, „zstąpili” do Egiptu, a znów synowie Izraela „poszli w górę” z Egiptu. Zresztą i o samym Abrahamie powiedziano tak: „Abraham wyszedł w górę z Egiptu, on sam i jego żona, z całym dobytkiem oraz z Lotem na pustynię”⁴. Dalej powiedziano również o Izaaku, iż „ukazał mu się Pan i rzekł mu: «Nie schodź do Egiptu»”⁵. Także Ismaelici, którzy nieśli wonności, żywicę i olejki – a oni również pochodzili z rodu Abrahama – wedle opowiadania Pisma „zstępują” do Egiptu; z nimi, jak stwierdzono, „zstąpił” też i Józef⁶.

¹ Rdz 45, 25-26.

² Por. ORYGENES, *Przeciw Celsusowi*, 1, 29.62.

³ Por. ORYGENES, RdzHom, 4, 3; 7, 1; 10, 2; 16, 3.

⁴ Rdz 13, 1.

⁵ Rdz 26, 2.

⁶ Por. Rdz 37, 25nn.

Dalej Pismo powiada: „Gdy Jakub dowiedział się, że w Egipcie odbywa się handel zbożem, rzekł do swych synów: «Czemu jesteście leniwi? Oto słyszę, że w Egipcie jest zboże; zejdźcie tam i kupcie dla nas żywności, byśmy żyli, a nie pomarli»”⁷. I nieco dalej: „Bracia Józefa zeszli do Egiptu, aby kupić zboża”⁸.

Owszem, skoro Symeon został zatrzymany w Egipcie, a dziewięciu jego odesłanych braci wracało do ojca, nie napisano, iż „poszli do góry” z Egiptu; Pismo powiada inaczej: „Włożywszy zboże na swoje osły, odeszli”⁹. Nie można było przecież słusznie powiedzieć, że „wzniesli się do góry” ci, których brat został zatrzymany w Egipcie, a sami, związani z nim jakimiś więzami miłości, zatroskani, w duszy i w umyśle doznawali udręki. Skoro jednak po odzyskaniu brata i po rozpoznaniu Józefa, po tym, jak mu pokazano Beniamina, wracając z radością, Pismo stwierdza: „Poszli z Egiptu w górę i przybyli do Kanaanu, do swego ojca, Jakuba”¹⁰. Wówczas też mówią do ojca: „Józef, twój syn, żyje i jest władcą całej ziemi egipskiej”¹¹. Otóż należało stwierdzić, iż z miejsc niskich i unizonych wznoszą się ku miejscom wzniosłym i wysokim ci, którzy donoszą, że Józef żyje i że jest władcą całego Egiptu.

Tyle przyszło mi na myśl w tej chwili, co się tyczy „wchodzenia” i „schodzenia”. Dla tych, którzy starają się zdobyć wiedzę, może to być impulsem do tego, aby ze świętych Pism zebrali więcej przykładów tych określeń.

2. Zastanówmy się przeto, jak mamy rozumieć zapis: „Józef, twój syn, żyje”¹². Co do mnie, to nie rozumiem tych słów w zwyczajnym sensie. Gdybyśmy na przykład założyli, że Józef uległ pożądliwości i że popełnił grzech z żoną swego pana¹³, to nie sędzę, aby patriarchowie powiedzieli o nim jego ojcu: „Józef, twój syn, żyje”, bo gdyby to uczynił, z pewnością by nie żył. Wszak „dusza, która grzeszy, umrze”¹⁴. Podobnego pouczenia udziela również Zuzanna, kiedy powiada: „Jestem w sytuacji bez wyjścia. Jeśli bowiem to uczynię – to znaczy jeśli zgrzeszę – zasługuję na śmierć; a jeśli nie uczynię, nie ujdę z waszych rąk”¹⁵. Widzisz więc, że i ona śmierć łączy z grzechem.

⁷ Rdz 42, 1-2.

⁸ Rdz 42, 3.

⁹ Rdz 43, 26.

¹⁰ Rdz 45, 25.

¹¹ Rdz 45, 26.

¹² Rdz 45, 26.

¹³ Por. Rdz 39, 7.

¹⁴ Ez 18, 4.

¹⁵ Dn 13, 22.

To samo pouczenie zawiera również zdanie, które Bóg wypowiedział do pierwszego człowieka; powiedział: „W dniu, w którym z niego spożyjesz, poniesiesz śmierć”¹⁶. I człowiek umarł natychmiast, gdy tylko przekroczył przykazanie. Umarła bowiem dusza, która zgrzeszyła, a kłamstwo zarzucono węzowi, który powiedział: „Nie umrzecie”¹⁷.

Tyle o tym, co synowie Izraela powiedzieli Jakubowi: „Józef, twój syn, żyje”¹⁸.

Dalej Pismo opowiada o podobnych sprawach, gdy mówi: „Duch Jakuba, ich ojca, ożywił się. I rzekł Izrael: «To dla mnie coś wielkiego, że Józef, mój syn, jeszcze żyje»”¹⁹. Zdanie, które po łacinie brzmi: *Resuscitatus est animus* (Duch ożywił się), w tekście greckim zostało zapisane jako *anezopyresen*. Wyraz ten oznacza nie tyle „ożywić”, ile raczej, że tak powiem, „na nowo rozpalic” i „ponownie rozognić”. Wyrazu tego używa się zazwyczaj wówczas, gdy ogień w jakiejś materii słabnie tak bardzo, że prawie gaśnie; jeśli zaś po dorzuceniu podpałki zostaje wzmocniony, mówimy wówczas, że „został rozpalony na nowo”. Albo gdy światło lampy słabnie tak bardzo, że niemal gaśnie, i gdy przez dolanie oliwy zostaje ożywione, to wtedy – choć wyrażenie to nie jest może wykwintne – powiadamy, że lampa została na nowo rozpalona. Analogicznie powiemy o pochodni i o innych, podobnych źródłach światła.

Omwiane zatem zdanie w odniesieniu do Jakuba oznacza coś takiego: dopóki Jakub przebywał z dala od Józefa i nie oznajmiono mu, że on żyje, dopóty duch jego słabł, a światłość, która w nim była, już przygasła z braku podpałki; skoro zaś przybyli ci, którzy donieśli mu, że Józef żyje, to znaczy powiedzieli, że „życie było światłością ludzi”²⁰, Jakub na nowo rozpałił w sobie swego ducha, a blask prawdziwej światłości wzmocnił się w nim.

3. Ogień Boży może niekiedy gasnąć nawet w ludziach świętych i wiernych. Świadczy o tym polecenie apostoła Pawła skierowane do tych, którzy zasłużyli na otrzymanie darów i łaski Ducha; powiada on: „Ducha nie gaście”²¹. A zatem jakby Jakub doznał czegoś, czego Paweł polecił unikać, a potem wzmocnił się dzięki temu, że oznajmiono mu, iż Józef żyje, Pismo mówi: „Jakub rozpałił na nowo swego ducha i rzekł Izrael: «To dla mnie coś wielkiego, że Józef, mój syn, jeszcze żyje»”²².

¹⁶ Rdz 1, 17.

¹⁷ Rdz 3, 4.

¹⁸ Rdz 45, 26.

¹⁹ Rdz 45, 27.28.

²⁰ J 1, 4.

²¹ 1 Tes 5, 19.

²² Rdz 45, 27.28.

Musimy również zwrócić uwagę, że ten, kto „rozpalił na nowo swego ducha” – oczywiście ducha, który prawie już zgasł – ma na imię Jakub, o tym zaś, kto mówi: „To dla mnie coś wielkiego, że Józef, mój syn, żyje”, tak jakby rozumiał i wiedział, że wielkie jest życie, które tkwi w duchowym Józefie, Pismo mówi nie jako o Jakubie, lecz jako o Izraelu – tak jakby umysłem swym oglądał on prawdziwe życie, którym jest prawdziwy Bóg Chrystus. Wszelako poruszyło go nie tylko to, że usłyszał: „Józef, twój syn, żyje”; poruszyło go zwłaszcza to, że powiedziano mu, iż Józef „dzierży władzę nad całym Egiptem”. To bowiem jest naprawdę czymś wielkim dla kogoś, kto poddał Egipt pod swą władzę. Otóż „dzierżyć władzę nad Egiptem” oznacza tyle co podeptać żądze zmysłowe, unikać wyuzdania, zdusić i okiełznać wszystkie rozkosze cielesne. I właśnie to Izrael uważa za coś wielkiego, i to podziwia.

A jeśli ktoś ujarzmia niektóre występki cielesne, ale innym występkom ustępuje i ulega, to nie można o nim powiedzieć zgodnie z prawdą, że „dzierży władzę nad całą ziemią egipską”; wydawać się raczej będzie, że może na przykład jest władcą jednego, dwóch czy trzech miast. Józef jednak, nad którym nie zapanowała żadna żądza cielesna, był władcą i panem „całego Egiptu”.

Zatem po ponownym rozpaleniu ducha powiada już nie Jakub, lecz Izrael: „To dla mnie coś wielkiego, że Józef, mój syn, żyje. Pójdę go zobaczyć, zanim umrę”²³.

Nie można jednak przechodzić bez zastanowienia obok takiej sprawy: Pismo stwierdza, że nie dusza, lecz duch – jako doskonalsza część Jakuba – został ożywiony i na nowo rozpalony. Otóż blask światłości, który w nim był, chociaż nie zgasł całkowicie, gdy synowie pokazali mu tunikę Józefa zbroczoną we krwi koziołka i gdy został oszukany ich kłamstwem tak bardzo, że „rozdarł swe szaty, przepasał swe biodra worem i opłakiwał swego syna, nie chcąc wcale słuchać pocieszeń”, lecz stwierdził: „W smutku zejść do syna mego do Otchłani”²⁴; choć więc wówczas, jak stwierdziliśmy, światłość nie zgasła w nim zupełnie, to jednak mocno przygasła, gdyż dał się oszukać, rozdarł szaty, niepotrzebnie rozpaczał, przyzywał śmierć i pragnął w smutku zstąpić do Otchłani. Dlatego też teraz ożywia i zapala na nowo swego ducha, ponieważ było rzeczą logiczną, żeby światło, przyćmione w nim fałszem kłamstwa, zostało rozpalone na nowo i umocnione dzięki temu, że usłyszał prawdę.

²³ Rdz 45, 28.

²⁴ Por. Rdz 37, 31-35.

4. Ponieważ jednak stwierdziliśmy, że to Jakub „rozpala na nowo swego ducha”, a Izrael mówi: „To dla mnie coś wielkiego, że Józef, mój syn, jeszcze żyje”²⁵, to i ty, słuchaczu, zaczynając od miejsca, w którym napisano: „Rzekł mu: «Odtąd nie będziesz zwał się Jakub, lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś»”²⁶, i przebiegając całe Pismo, możesz odkryć różnicę między tymi imionami.

Na przykład mówi: „Wyjaw mi twe imię”²⁷; tutaj ten, kto nie zna imienia [Boga], nie nazywa się Izrael, lecz Jakub. Kiedy zaś patriarchowie „nie jadają tego ścięga zwierząt, które zdrętwiało w stawie biodrowym”²⁸ patriarchy, nie są nazywani dziećmi Jakuba, lecz dziećmi Izraela. Ten, kto spojrzawszy do góry, ujrzał nadchodzącego Ezaw, a z nim czterdziestu mężów, i siedem razy oddał pokłon nierządnikowi i bezbożnikowi²⁹, który za jeden posiłek „sprzedał swoje pierworództwo”³⁰, nie nazywa się Izrael, lecz Jakub. Również gdy składał mu dary i mówił: „Jeśli jesteś dla mnie życzliwy, przyjmij te dary z rak moich, bo ujrzałem twoją twarz tak jak ten, kto widzi oblicze Boga”³¹, nie był Izraelem, lecz Jakubem. I skoro usłyszał, że zhańbiona została Dina, jego córka, „zamilkł Jakub, czekając, aż przyjdą jego synowie”³² – i nie zwał się wtedy „Izrael”. Zresztą ty sam, jeśli przypatrzysz się Pismu, znajdziesz podobne zapisy.

W dzisiejszej zatem lekcji nie Jakub, ale Izrael mówi: „To dla mnie coś wielkiego, że Józef, mój syn, jeszcze żyje”³³. Również gdy przychodzi do Studni Przysięgi i „składa ofiarę Bogu swego ojca, Izaaka”³⁴, nie nazywa się Jakub, lecz Izrael. A jeśli pytasz, dlaczego podczas nocnego widzenia Bóg, przemawiając do niego, nie mówił: „Izraelu, Izraelu”, lecz: „Jakubie, Jakubie”³⁵, to odpowiadam: może dlatego, że była wtedy noc i Jakub do tego czasu zasługiwał tylko na to, żeby słyszeć głos Boga w widzeniu, a nie otwarcie. Również gdy wchodzi do Egiptu, „a idą tam z nim jego synowie”, zwie się Jakub, a nie Izrael³⁶; gdy stoi przed faraonem, aby go błogosła-

²⁵ Rdz 45, 28.

²⁶ Rdz 32, 28.

²⁷ Rdz 32, 29.

²⁸ Rdz 32, 32.

²⁹ Por. Rdz 33, 13.

³⁰ Por. Rdz 25, 33.

³¹ Rdz 33, 10.

³² Rdz 34, 5.

³³ Rdz 45, 28.

³⁴ Por. Rdz 46, 1.

³⁵ Rdz 46, 2.

³⁶ Rdz 46, 6.

wić³⁷, nie nazywa się Izrael, lecz Jakub: faraon bowiem nie otrzymał błogosławieństwa Izraela. I Jakub, a nie Izrael mówi do faraona: „Dni mego życia są krótkie i złe”³⁸. Takich słów nie mógł przecież wypowiedzieć Izrael. Potem jednak Pismo mówi nie o Jakubie, lecz o Izraelu: „Wezwał swego syna, Józefa, i rzekł do niego: «Jeśli jesteś mi życzliwy, połóż mi rękę swoją pod biodro i okaż mi miłosierdzie i wierność»”³⁹. Również ten, który „pochylił się głęboko nad wierzchołkiem łaski” Józefa⁴⁰, nie był Jakubem, lecz Izraelem. Wreszcie wówczas, gdy błogosławił synów Józefa, nazywał się Izrael⁴¹. A gdy przywołuje swych synów, powiada: „Zgromadźcie się, a opowiem wam, co was czeka w późniejszych czasach. Zbierzcie się, synowie Jakuba, i słuchajcie Izraela, ojca waszego”⁴². Zapytasz może, dlaczego synami Jakuba zwą się ci, którzy się zbierają, natomiast imię Izrael nosi ten, który ich błogosławi. Zastanów się, czy może słowa te nie wskazują na to, że oni nie poczynili jeszcze takich postępów, aby w zasługach mogli dorównać Izraelowi: i dlatego oni nazywają się „dziećmi Jakuba”, jako mniej doskonali, ten zaś, który był doskonały i ze znajomością przyszłości udzielał błogosławieństw, nazywa się Izrael.

Oczywiście stwierdzenie, że grabarze egipscy pochowali nie Jakuba, lecz Izraela, może sprawiać poważny kłopot⁴³. Ja jednak sądzę, że w zdaniu tym Pismo wskazuje na występki tych, którzy nienawidzili wszelkiego pojęcia dóbr i wszelkiej przenikliwości niebieskiego rozumowania: stwierdzono, że oni grzebią Izraela, ponieważ wśród bezbożnych święci są martwi i pogrzebani.

Tyle, w miarę jak mi przyszło na myśl, mogę powiedzieć o różnicy między Jakubem i Izraelem.

5. Warto, jak się zdaje, zastanowić się i rozważyć z kolei, co Bóg w widzeniu mówi do samego Izraela i w jaki sposób umacniając go i dodając mu odwagi, tak jakby wysyłał go na jakieś zawody, posyła go do Egiptu. Powiada: „Nie lękaj się zejść do Egiptu”⁴⁴, to znaczy: wyruszając „przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom i przeciw Rządom świata tych

³⁷ Por. Rdz 47, 7.

³⁸ Rdz 47, 9.

³⁹ Rdz 47, 29.

⁴⁰ Por. Hbr 11, 21; Rdz 44, 31 LXX.

⁴¹ Por. Rdz 48, 14.

⁴² Rdz 49, 1-2.

⁴³ Por. Rdz 50, 3.

⁴⁴ Rdz 46, 3.

ciemności”⁴⁵ – a symbolem „tego świata” jest Egipt⁴⁶ – nie bój się, nie lękaj się, nie trwóż się. Jeśli chcesz wiedzieć, dlaczego nie powinienes się lękać, posłuchaj mojej obietnicy: „Albowiem uczynię cię tam wielkim narodem; zejść z tobą do Egiptu i ja cię stamtąd na końcu odwołam”⁴⁷.

Nie boi się zatem „zejść do Egiptu”, nie boi się przystąpić do zawodów tego świata, do walk ze sprzeciwiającymi mu się demonami ten, z którym Bóg przystępuje do zawodów. Posłuchaj zresztą, co mówi apostoł Paweł: „Pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną”⁴⁸. Również w Jerozolimie, kiedy to powstał bunt przeciw niemu i gdy on sam zmęczył się bardzo w znakomitych zawodach za Słowo i za głoszenie nauki Pańskiej, przystąpił do niego Pan i powiedział mu to samo, co tutaj powiedziano do Izraela; powiedział mu: „Nie lękaj się, Pawle, trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie świadczył o Mnie tak, jak dałeś o Mnie świadectwo w Jerozolimie”⁴⁹.

Wydaje mi się jednak, że w omawianym tekście ukrywa się jeszcze większa tajemnica. Porusza mnie bowiem stwierdzenie: „Uczynię cię wielkim narodem; zejść z tobą do Egiptu i ja cię stamtąd na końcu odwołam”⁵⁰. Kim jest ten, który stał się w Egipcie wielkim narodem i na końcu został odwołany? Zdania tego nie będzie można uznać za prawdziwe w odniesieniu do Jakuba, o którym zdaje się mówić. Jakub przecież nie został odwołany z Egiptu, bo w Egipcie umarł. A niedorzecznością będzie, jeśli ktoś powie, że Bóg odwołał Jakuba przez to, iż ciało jego zostało wywiezione z Egiptu. Jeśli przyjmujemy taki pogląd, to nie będzie prawdą, że „Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych”⁵¹. Nie wypada zatem rozumieć tych słów w odniesieniu do martwego ciała, trzeba je odnosić do istot żywych i silnych.

Zastanówmy się więc, czy nie jest to symbol Pana, który zstępuje na świat i staje się „wielkim narodem”, to znaczy Kościołem pochodzącym z pogan, a po dokonaniu tego wszystkiego powraca do Ojca; albo jest to może symbol pierwszego człowieka, który schodzi do Egiptu na zawody, gdy wypędzony z raju rozkoszy zostaje zawiedziony do trudów i kłopotów tego świata, skoro jego celem była walka z wężem, tak jak powiedziano: „Ty czyhać będziesz na jego głowę, a on czyhać będzie na twą piętę” i jak po-

⁴⁵ Por. Ef 6, 12.

⁴⁶ Por. ORYGENES, WjHom, 1, 2.

⁴⁷ Rdz 46, 3-4.

⁴⁸ 1 Kor 15, 10.

⁴⁹ Dz 23, 11.

⁵⁰ Rdz 46, 3-4.

⁵¹ Mt 22, 32.

wiedzano dalej do kobiety: „Wprowadzę nieprzyjaźń między ciebie i niego oraz między twoje potomstwo i jego potomstwo”⁵².

Bóg jednak nie opuścił ich podczas walki. On zawsze jest z nimi. Znajduje upodobanie w Ablu, a gani Kaina⁵³; staje na wezwanie przy Enochu, podczas potopu nakazuje Noemu zbudować arkę ocalenia; Abrahama wyprowadza „z domu jego ojca i od rodziny jego”, błogosławi Izaaka i Jakubą; synów Izraela wyprowadza z Egiptu⁵⁴; za pośrednictwem Mojżesza spisuje Prawo literalne; za pośrednictwem proroków uzupełnia braki Prawa. To właśnie oznacza, że „jest z nimi” w Egipcie.

Jeśli zaś chodzi o zdanie: „Odwołam cię stamtąd na końcu”, to sędzę, że, jak powiedzieliśmy wyżej, oznacza ono, iż na końcu wieków Jego jednorodzony Syn dla zbawienia świata zstąpił do Otchłani i wywołał stamtąd „pierwszego człowieka”. Uznaj bowiem, że to, co powiedział do Iotra: „Dziś będziesz ze Mną w raju”⁵⁵, powiedział nie tylko do niego, lecz również do wszystkich świętych, z powodu których zstąpił do Otchłani. W Nim więc raczej niż w Jakubie dopełni się to, co powiedziano: „Odwołam cię stamtąd na końcu”.

6. Również każdy z nas w ten sam sposób i tą samą drogą wchodzi do Egiptu i przystępuje do zawodów, a jeśli zasłuży, aby Bóg zawsze przebywał z nim, to Bóg uczyni go „wielkim narodem”; wielkim narodem jest bowiem mnóstwo cnót i obfitość sprawiedliwości, w której, jak powiedziano, wszyscy święci mnożą się i rosną. W tym również wypełnia się to, co powiedziano: „Odwołam cię stamtąd na końcu”. Koniec bowiem oznacza doskonałość spraw i spełnienie się cnót⁵⁶. Z tego wreszcie powodu któryś inny święty mówił: „Nie odwołuj mnie w połowie dni moich”⁵⁷. I dalej Pismo daje świadectwo o wielkim patriarsze Abrahamie, stwierdzając: „Abraham umarł, dopełniwszy dni swoich”⁵⁸. A zatem zdanie: „Odwołam cię stamtąd na końcu” oznacza: „Ponieważ wystąpiłeś w dobrych zawodach, ustrzegłeś wiary, bieg ukończyłeś”⁵⁹, odwołam cię już z tego świata do przyszłej szczęśliwości, do doskonałości życia wiecznego, do „wieńca sprawiedliwości, który na końcu wieków Pan odda wszystkim, którzy Go miłują”⁶⁰.

⁵² Por. Rdz 3, 15.

⁵³ Por. Rdz 4.

⁵⁴ Por. Rdz 5, 22; 6, 14; 12, 1; 25, 11; 32, 29.

⁵⁵ Łk 23, 43.

⁵⁶ Por. ORYGENES, *O zasadach*, II, 6, 1.

⁵⁷ Ps 101(102), 24.

⁵⁸ Rdz 25, 8.

⁵⁹ Por. 2 Tm 4, 7.

⁶⁰ Por. 2 Tm 4, 8.

7. Zastanówmy się jeszcze, co mamy myśleć o stwierdzeniu: „A Józef położy ręce swoje na twych oczach”⁶¹.

Sądzę, że pod zasłoną tego zdania ukrywa się wiele tajemnic o głębokim znaczeniu: dotkniemy ich i zbadamy je przy innej okazji. Teraz natomiast nie od rzeczy będzie powiedzieć, że również niektórzy nasi poprzednicy uważali, iż w zdaniu tym zawarte jest jakieś proroctwo; oto przecież z pokolenia Józefa pochodził ów Jeroboam, który wykonał dwa złote cielce⁶², aby zwieść lud i żeby lud oddawał im cześć, i w taki to sposób, jak gdyby położywszy ręce na oczach Izraela, oślepił je i zamknął, aby nie widziały jego bezbożności. O tym właśnie powiedziano; „To wszystko z powodu bezbożności Jakuba, z powodu grzechu domu Izraela. Cóż jest bezbożnością Jakuba? Czyż nie Samaria?”⁶³.

A jeśli ktoś powie, że tego, co Bóg powiedział, mając na myśli przyszlą pobożność, nie należy odnosić do czegoś, co zasługuje na naganę, to powiemy, że prawdziwy Józef, nasz Pan i Zbawiciel, tak jak położył swą cielesną rękę na oczach ślepcy i przywrócił mu utracony wzrok⁶⁴, tak samo położył swoje duchowe ręce na oczach Prawa, które zostały oślepione przez cielesne pojmowanie uczonych i faryzeuszy, i przywrócił mu wzrok, aby duchowy wzrok i duchowe pojmowanie ukazało się w Prawie tym, którym Pan odkrywa Pisma.

Oby i nam Pan Jezus położył „ręce swoje na oczach”, abyśmy zaczęli patrzeć nie „na to, co widzialne, lecz na to, co niewidzialne”⁶⁵, oby otworzył nam owe oczy, które wpatrują się nie w teraźniejszość, lecz w przyszłość, oby odsłonił nam wzrok serca, którym Boga oglądać można w Duchu, przez samego Pana Jezusa Chrystusa. „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁶⁶.

⁶¹ Rdz 46, 4.

⁶² Por. 1 Krl 12.

⁶³ Mi 1, 5.

⁶⁴ Por. Mt 20, 34.

⁶⁵ Por. 2 Kor 4, 18.

⁶⁶ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA XVI

NA TEMAT ZAPISU:

„I JÓZEF WYKUPIŁ CAŁĄ ZIEMIĘ EGIPSKĄ DLA FARAONA.
EGIPCJANIE BOWIEM SPRZEDAWALI SWĄ ZIEMIĘ
FARAONOWI, GDYŻ OGARNAŁ ICH GŁÓD.
ZIEMIA STAŁA SIĘ WŁASNOŚCIĄ FARAONA;
LUD ZAŚ PODBIŁ SOBIE W NIEWOLĘ OD JEDNEGO
DO DRUGIEGO KRAŃCA EGIPITU”¹

1. Wedle świadectwa Pisma żaden Egipcjanin nie jest człowiekiem wolnym. „Faraon bowiem podbił sobie lud w niewolę” i nie pozostawił nikogo wolnego w granicach Egiptu, a całej ziemi egipskiej odebrana została wolność. I może dlatego napisano: „Ja jestem Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli”². Egipt zatem stał się domem niewoli – i co gorsza, dobrowolnej niewoli. Bo chociaż Pismo donosi, że i Hebrajczycy zostali podbici w niewolę i że utraciwszy wolność, dźwigali jarzmo cudzego panowania, to przecież stwierdza, iż zostali do tego przywiedzeni gwałtem. Napisano bowiem: „Egipcjanie żywili wstręt do synów Izraela; Egipcjanie gwałtem i przemocą gnębili synów Izraela i uprzykrzali im życie przez uciążliwe prace przy glinie i cegle oraz przez różne prace w polu; na wszelkie sposoby przemocą czynili ich niewolnikami”³.

Zwróć szczególną uwagę na to, że Pismo stwierdza, iż Hebrajczycy „gwałtem” zostali podbici w niewolę: naturalnym ich stanem była wolność, której nie odebrano im łatwo albo przez jakiś podstęp – odebrano im ją przemocą. Jeśli zaś idzie o lud egipski, to faraon z łatwością poddał go swej niewoli i Pismo nie mówi, iżby miał tego dokonać przemocą. Egipcjanie bowiem chętnie skłaniają się do podłego życia i szybko poddają się niewoli wszelakich występków.

¹ Rdz 47, 20-21.

² Wj 20, 2.

³ Wj 1, 12-14.

Zastanów się nad pochodzeniem tego ludu, a stwierdzisz, że ich protoplasta Cham, który wyśmiał nagość swego ojca⁴, zasłużył sobie na taki wyrok – aby jego syn, Kanaan, był niewolnikiem jego braci⁵, po to, by jego niewolnicza kondycja stanowiła potępienie jego nagannych obyczajów. Nie bez racji zatem zwyrodniała potomność naśladuje niskie pochodzenie tego narodu.

Hebrajczycy natomiast, chociaż zostali podbici w niewolę, chociaż znoszą tyrańską władzę ze strony Egipcjan, znoszą to jednak na skutek gwałtu i konieczności. Dlatego też zostają wyzwoleni „z domu niewoli” i przywróceni do pierwotnej wolności, którą utracili wbrew swej woli. Zresztą również prawa Boże zastrzegają, że jeśli ktoś kupiłby przypadkiem niewolnika Hebrajczyka, nie może go trzymać w wiecznej niewoli: służyć mu on może przez sześć lat, a w siódmym roku ma odejść wolny⁶. Nie ma podobnego przepisu w odniesieniu do Egipcjan – Prawo Boże nie troszczy się o ich wolność, oni bowiem utracili ją dobrowolnie; Prawo pozostawia ich w wiecznym jarzmie niewolniczego stanu i w ciągłej niewoli.

2. Jeśli więc niewolę egipską pojmować będziemy w sensie duchowym, to stwierdzimy, że „służyć Egipcjanom” nie oznacza nic innego, jak ulegać występkom cielesnym i podlegać złym duchom. Do tego zaś nie zmusza nikogo zewnętrzna konieczność, to raczej lenistwo duszy, żądza i rozkosz cielesna poddają człowieka temu, komu dusza się poddaje na skutek gnuśności. Kto zaś troszczy się o wolność duszy oraz niebieskimi myślami uszlachetnia godność umysłu, ten zalicza się do synów Izraela. On, choćby na pewien czas uległ przemocy, nie traci przecież na zawsze swej wolności. Zresztą również nasz Zbawiciel, rozprawiając w Ewangelii o wolności i niewoli, powiada tak: „Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu”⁷. I jeszcze stwierdza: „Jeżeli będziecie trwać w moim słowie, poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”⁸.

Ktoś jednak może zada nam pytanie: „Jakże zatem cała ziemia została oddana w posiadanie faraona za pośrednictwem Józefa? Dlaczego stwierdzono, że całą ową niewolę, która, jak to wyłożyliśmy wyżej, wywodziła się z grzechu, przygotował na korzyść faraona święty mąż?”. Możemy na to odpowiedzieć, że słowa samego Pisma usprawiedliwiają tę posługę świętego męża: Pismo mówi, że Egipcjanie sami sprzedali siebie i swoje posiadłości.

⁴ Por. Rdz 9, 22nn.

⁵ Por. Rdz 9, 25.

⁶ Por. Wj 21, 2.

⁷ J 8, 34.

⁸ J 8, 31.32.

Wina zatem nie dotyczy zarządcy, skoro dba on o zapłatę zgodną z zasługami tych, którzy podlegają zarządowi.

Możesz stwierdzić, że podobnie postąpił również Paweł, kiedy tego, kto wskutek swych szpetnych uczynków uczynił się niegodnym towarzystwa świętych, przekazał szatanowi, „aby oduczył się bluźnić”⁹. Tutaj przecież nikt nie może powiedzieć, że surowo postąpił Paweł, usuwając owego człowieka z Kościoła i przekazując go szatanowi. Przeciwnie – wina leży bez wątpienia po stronie tego, kto postępkami swoimi zasłużył, aby nie było dlań miejsca w Kościele i żeby został włączony do towarzystwa szatana. Tak samo więc postąpił Józef: skoro stwierdził, że wśród Egipcjan nie ma w ogóle hebrajskiej wolności ani izraelskiej szlachetności, oddał odpowiednich niewolników odpowiedniemu panu.

Powiem więcej: coś podobnego znajduje się również w planach Bożej opatrności. Oto bowiem Mojżesz powiada: „Kiedy Najwyższy rozgraniczał narody i wytyczał granice narodów, ustalił je wedle liczby aniołów Bożych, i działem Pana stał się Jakub, a sznurem dziedzictwa Jego Izrael”¹⁰. Widzisz zatem, że wedle zasług każdy naród dostał się pod władzę aniołów, a „działem Pana” stał się Izrael¹¹.

3. Z kolei czytamy: „Egipcjanie sprzedawali swą ziemię faraonowi, gdyż ogarnął ich głód”¹². Wydaje mi się, że w zdaniu tym zawarta jest nagana pod adresem Egipcjan. Niełatwo wszak znaleźć można w Piśmie zapis o tym, że Hebrajczyków „ogarnął głód”. Bo choć napisano, że „na ziemi zapanował głód”¹³, to przecież Pismo nie mówi, że głód ogarnął Jakuba albo jego synów – tak jak napisano o Egipcjanach, że „ogarnął ich głód”. Chociaż bowiem głód przychodzi również na sprawiedliwych, to jednak ich nie „ogarnia”; chlubią się więc z tego powodu. Stwierdzisz na przykład, że Paweł chętnie radował się wśród takich przykrości, skoro powiada: „w głodzie i w pragnieniu, w chłodzie i nagości”¹⁴. To, co dla sprawiedliwych stanowi ćwiczenie cnoty, dla nieprawych jest karą za grzechy¹⁵.

Zresztą Pismo powiada, że również w czasach Abrahama „nastał głód na ziemi; Abraham zszedł do Egiptu, aby tam zamieszkać, gdyż ciężki głód zapanował na ziemi”¹⁶. Otóż gdyby – zgodnie z opinią niektórych ludzi –

⁹ Por. 1 Tm 1, 20.

¹⁰ Pwt 32, 8-9.

¹¹ Por. ORYGENES, *O zasadach*, I, 5, 2.

¹² Rdz 47, 20.

¹³ Por. Rdz 43, 1.

¹⁴ Por. 2 Kor 11, 27.

¹⁵ Por. ORYGENES, *RdzHom*, 1, 10.

¹⁶ Rdz 12, 10. Por. ORYGENES, *JHom*, 20, 10.

Pismo Boże spisane było niedbale i niezręcznie, to mogłoby powiedzieć, że Abraham zszedł do Egiptu, aby tam zamieszkać, ponieważ głód go ogarnął. Zauważ jednak, jak precyzyjnie i z jaką dbałością wypowiada się Pismo Boże! Gdy opowiada o świętych, stwierdza, że głód zapanował na ziemi; gdy mówi o niesprawiedliwych, stwierdza, że oni zostali opanowani głodem. A zatem głód nie opanowuje ani Abrahama, ani Jakuba, ani ich synów. A jeśli głód ogarnia kogoś, to Pismo stwierdza, że „głód panuje na ziemi”.

Zapisano także, iż w czasach Izaaka „nastał głód na ziemi, drugi z kolei po tym, który był za czasów Abrahama”¹⁷. Ten głód nie mógł wcale opanować Izraela, gdyż Pan mówi mu: „Nie schodź do Egiptu, lecz zamieszkaj w kraju, który ci wskażę; zamieszkaj w nim, a Ja będę z tobą”¹⁸. Sądzę, że zgodnie z tą zasadą długi czas potem prorok mówił: „Byłem młodzieńcem i zestarzałem się, a nie widziałem sprawiedliwego w opuszczeniu ani potomstwa jego, żeby o chleb żebrało”¹⁹ i w innym miejscu: „Sprawiedliwej duszy Bóg nie zagłodzi”²⁰. Ze wszystkich tych opisów wynika, że może cierpieć głód ziemia oraz ci, których „dążenia są przyziemne”²¹; ci zaś, których pożywieniem jest to, że „wypełniają wolę Ojca, który jest niebie”²², ci, których dusze karmi ów „chleb, który zstąpił z nieba”²³, nigdy nie mogą cierpieć głodu. Dlatego zatem Pismo Boże celowo nie mówi, że przez głód są opanowani ci, o których wie, iż znają Boga oraz otrzymują pokarm niebieskiej mądrości.

Również w Trzeciej Księdze Królewskiej znajdziesz tę samą staranność w opisie głodu: gdy głód zapanował na ziemi, po tym jak Eliasza rzekł do Achaba: „Żywy jest Pan Bóg Mocny, Bóg Izraela, przed którego obliczem stanąłem, nie będzie w tych latach rosy ani deszczu na ziemi, dopóki nie powiem”²⁴. Pan rozkazał krukowi, aby karmiły proroka, oraz kazał mu pić wodę z potoku Chorrat²⁵. Innym razem w Sarepta koło Sydonu wdowa otrzymała polecenie, żeby karmić proroka; ona nie miała żywności więcej niż na jeden dzień, ale dzięki temu, że wypełniła polecenie, pokarm ten, dawany prorokowi, stał się niewyczerpalny i w miarę jak go spożywano, wciąż

¹⁷ Rdz 26, 1.

¹⁸ Rdz 26, 2-3.

¹⁹ Ps 36(37), 25.

²⁰ Prz 10, 3.

²¹ Por. Flp 3, 19.

²² Por. Mt 7, 21.

²³ Por. J 6, 51.

²⁴ 1 Krl 17, 1.

²⁵ Por. 1 Krl 17, 4.

go przybywało²⁶; albowiem zgodnie ze słowem Pana „miara mąki i baryłka oliwy” nie wyczerpały się w czasie karmienia proroka.

Podobne wydarzenia znajdujesz także w czasach Elizeusza. Gdy syn Oadera, króla Syrii, wystąpił przeciw Samarii i obiegił ją, Pismo powiada: „I nastał wielki głód w Samarii do tego stopnia, że głowa osła kosztowała pięćdziesiąt srebrnych syklów, a ćwiartka gołębiego łajna pięć srebrników²⁷. Lecz natychmiast dzięki słowom proroka następuje wielka odmiana; prorok powiada: „Posłuchaj słowa Pańskiego. To mówi Pan: Jutro o tej porze miara najczystszej męki będzie za jednego sykla, a dwie miary jęczmienia też za jednego sykla w bramie Samarii²⁸”.

Widzisz więc, co wynika z tych wszystkich tekstów: że kiedy głód ogarnia ziemię, nie tylko nie ogarnia sprawiedliwych, lecz oni wskazują lekarstwo przeciwko zagrażającemu nieszczęściu.

4. Skoro zatem widzisz, że Pismo Świąte we wszystkich niemal tekstach przestrzega takiej zasady, przejdź do znaczenia przenośnego i alegorycznego, o którym również pouczają nas wypowiedzi samych proroków. Otóż jeden z dwunastu proroków, jasno, wyraźnie i otwarcie stwierdzając, że ma na myśli głód duchowy, powiada: „Oto nadchodzą dni, mówi Pan, gdy ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani nie pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pana²⁹. Czy widzisz, jaki głód ogarnia grzeszników? Czy widzisz, jaki głód panuje na ziemi? Ci bowiem, którzy pochodzą z ziemi, ci, których „pragnienia są przyziemne³⁰, ci, którzy nie mogą „pojąć, co należy do Ducha Bożego³¹, cierpią „głód Słowa Bożego”; oni nie słuchają przykazań Prawa, nie rozumieją nagan proroków, nie znają pocieszeń ewangelicznych, nie doświadczają lekarstw Ewangelii. Dlatego też słusznie mówi się o nich: „Głód zapanował na ziemi”. Dla sprawiedliwych natomiast, dla tych, którzy „dnem i nocą rozmyślają nad Prawem Pana³², „Mądrość przygotowuje swój stół, zabija swe zwierzęta, miesza w pucharze wino swoje i woła donośnie³³. Nie wzywa wszystkich, nie woła, żeby zwrócili się do niej zamożni, bogaci ani mędrcy tego świata, lecz powiada: „Niech przyjdą do mnie ubodzy umysłem³⁴, to znaczy: wszyscy „pokorni sercem”, którzy od Chrystusa

²⁶ Por. 1 Krl 17, 9nn.

²⁷ 2 Krl 6, 25.

²⁸ 2 Krl 7, 1.

²⁹ Am 8, 11.

³⁰ Por. Flp 3, 19.

³¹ Por. 1 Kor 2, 14.

³² Por. Ps 1, 2.

³³ Por. Prz 9, 2.

³⁴ Por. Prz 9, 4.

nauczyli się być „łagodni i pokorni sercem”³⁵ – w innym miejscu to samo wyrażono w zwrocie: „ubodzy duchem”³⁶ – ale bogaci wiarą przychodzą na ucztę Mądrości i nasyceni jej posiłkami odpędzają głód, który „zapanował na ziemi”.

Bacz zatem, abys i ty przypadkiem nie stał się Egipcjaninem i żeby nie opanował cię głód, abys zajęty może sprawami tego świata, związany pętami chciwości albo rozwiązły przez nadmiar zbytku nie stał się obcy pokarmom Mądrości, które są rozdzielane w Kościołach Bożych. Jeśli bowiem zasłonisz uszy przed tym, o czym mówi się i rozprawia w Kościele, bez wątpienia cierpieć będziesz „głód Słowa Bożego”. Jeśli zaś pochodzisz z pnia Abrahama i strzeżesz szlachectwa rodu izraelskiego, to karmi cię nieustannie Prawo, karmią cię prorocy, również apostołowie wydają dla ciebie obfite uczty. Ewangelie będą cię zachęcać, abys spoczął na łonach Abrahama, Izaaka i Jakuba „w królestwie Ojca”³⁷, abys tam jadł „z drzewa życia” i pił wino „z prawdziwego szczepu winnego”³⁸, „nowe wino z Chrystusem w królestwie Jego Ojca”³⁹. Albowiem „synowie Oblubieńca” nie mogą być pozbawieni tych pokarmów, nie mogą doznawać głodu, „dopóki Oblubieniec jest z nimi”⁴⁰.

5. Owszem, w kolejnym ustępie⁴¹ Pismo donosi, że ziemia kapłanów egipskich nie została oddana w niewolę faraonowi i że kapłani nie zaprzęдали się wraz z resztą ludu; przeciwnie, otrzymywali osobno zboże i podarunki nie od Józefa, lecz od samego faraona i dlatego, jako miłsi od innych faraonowi, „nie sprzedawali mu swej ziemi”. Wskazuje to, że są oni bardziej niegodziwi od innych, bo z powodu zażyłej przyjaźni z faraonem nie odmieniają się, lecz trwają w złym posiadaniu. Lecz tak jak tym, którzy poczynili postępy w wierze i świętości, Pan mówi: „Już nie nazywam was sługami, lecz przyjaciółmi”⁴², tak samo faraon mówi do kapłanów jako do tych, którzy wznieśli się na szczyt niegodziwości i osiągnęli godność kapłanów zagłady: „Już nie nazywam was sługami, lecz przyjaciółmi”.

Chcesz się dowiedzieć, jaka różnica zachodzi między kapłanami Boga i kapłanami faraona? Faraon daruje ziemię swoim kapłanom. Pan zaś nie udziela swym kapłanom części ziemi, lecz mówi im: „Ja jestem waszą częścią

³⁵ Por. Mt 11, 29.

³⁶ Por. Mt 5, 3.

³⁷ Por. Mt 8, 11.

³⁸ Por. Ap 2, 7; J 15, 1.

³⁹ Por. Mt 26, 29.

⁴⁰ Por. Łk 5, 34.

⁴¹ Por. Rdz 47, 27.

⁴² Por. J 15, 15.

cią”⁴³. Wy, którzy czytacie te słowa, przypatrzcie się wszystkim kapłanom Pana i zobaczcie, jaka zachodzi różnica między kapłanami: czyż ci, którzy mają część na ziemi oraz zajmują się kultami i troskami ziemskimi, nie są raczej kapłanami faraona niżli kapłanami Pana? To faraon pragnie, aby jego kapłani mieli w posiadaniu ziemię i zajmowali się uprawą roli, a nie uprawą dusz, żeby troszczyli się o pola, a nie o Prawo. A posłuchajmy, jakiej nauki udziela swym kapłanom Chrystus, nasz Pan. Powiada On: „Kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem”⁴⁴. Drzę, wypowiadając te słowa. Albowiem przede wszystkim swoim własnym, swoim własnym, powiadam, jestem oskarżycielem, sam przeciw sobie wygłaszam słowa potępienia. Chrystus stwierdza, że nie jest Jego uczniem ten, kto posiada cokolwiek, ani ten, kto „nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada”⁴⁵. Cóż robimy? W jaki sposób sami to czytamy albo wykładamy to ludowi my, którzy nie tylko nie wyrzekamy się tego, co posiadamy, lecz pragniemy zdobyć coś, czego nigdy nie mieliśmy, zanim przybyliśmy do Chrystusa? Czyż możemy zataić i nie podać do wiadomości tego, co napisano, ponieważ własna świadomość nas oskarża? Nie chcę być obwiniony o podwójną zbrodnię! Wyznaję, wobec ludu wyznaję, że to napisano, choć wiem, że sam jeszcze nakazu tego nie wypełniłem. Wszelako napomniani tymi słowami starajmy się spieszenie je wypełnić, spieszmy przejść z grona kapłanów faraona, którzy mają ziemską posiadłość, do grona kapłanów Pana, którzy nie mają własności na ziemi, dla których „działem” jest Pan⁴⁶. Taki wszak był ten, którzy mówił: „jakby ubodzy, a jednak wzbogacający wielu, jako ci, którzy nic nie mają, a posiadają wszystko”⁴⁷. To Paweł chlubi się z tego.

Chcesz może usłyszeć, co Piotr nowi o sobie? Posłuchajcie jego wyznania dokonanego wspólnie z Janem, posłuchajcie jego słów: „Nie mam złota ani srebra, ale co mam, to ci daję. W imię Jezusa Chrystusa wstań i chodź”⁴⁸. Widzisz oto bogactwa kapłanów Chrystusa, widzisz, jak wspaniałych darów udzielają ci, którzy nic nie mają! Tych bogactw nie może udzielać ziemską posiadłość.

6. Porównaliśmy kapłanów z kapłanami. Teraz, jeśli chcecie, porównajmy lud egipski z ludem izraelskim. Oto w następnym fragmencie Pismo powiada, że po nastaniu głodu i niewoli lud egipski oddaje faraonowi piątą

⁴³ Lb 18, 20.

⁴⁴ Łk 14, 33.

⁴⁵ Por. ORYGENES, KpłHom, 15, 2.

⁴⁶ Por. Ps 118(119), 57.

⁴⁷ 2 Kor 6, 10.

⁴⁸ Dz 3, 6.

część plonów⁴⁹, lud izraelski natomiast składa kapłanom dziesięciny. Zwróć uwagę, że i tutaj Pismo Boże opiera się na bardzo ważnej racji. Zauważ, że lud egipski płaci podatki określone liczbą pięć⁵⁰: piątka bowiem oznacza zmysły cielesne, którym służy cielesny lud; Egipcjanie wszak zawsze znajdują upodobanie w sprawach widzialnych i cielesnych. Lud izraelski natomiast szczególnie wyróżnia dziesiątkę jako liczbę doskonałą⁵¹: przyjął bowiem dziesięć przykazań Prawa i związany mocą Dekalogu przyjął dzięki Bożej szczodroblowości tajemnice nieznane temu światu. Także w Nowym Testamencie dziesiątka jest liczbą równie czcigodną i oto na przykład stwierdzono tam, że owoc Ducha⁵² kielkuje dziesięcioma cnotami, a wierny sługa oddaje Panu dziesięć min jako zysk ze swych prac i otrzymuje władzę nad dziesięcioma miastami⁵³. Ponieważ jednak jeden jest Twórca wszystkiego oraz jedno jest źródło i początek, mianowicie Chrystus, toteż lud składa dziesięciny sługom i kapłanom, pierwsze owoce natomiast składa „pierworodnemu wszelkiego stworzenia”⁵⁴, a pierwociny – „Początkowi” wszystkich rzeczy, Temu, o którym napisano: „On jest początkiem, pierworodnym wszelkiego stworzenia”⁵⁵.

Zauważ zatem w tym wszystkim różnicę między ludem egipskim i ludem izraelskim, między kapłanami faraona i kapłanami Pana, a zastanowiwszy się nad samym sobą, przekonaj się, do którego ludu należysz i którą godność kapłańską pełnisz. Jeśli wciąż służysz zmysłom cielesnym, jeśli wciąż płacisz podatek wedle „piątki” i wpatrujesz się w to, co widzialne i przemijające, a nie w to, co niewidzialne i wieczne⁵⁶, wiedz, że należysz do ludu egipskiego. Jeśli zaś masz wciąż przed oczyma Dekalog Prawa i dziesiątkę Nowego Testamentu, o której mówiliśmy przed chwilą, jeśli składasz z nich dziesięciny, jeśli pierwsze owoce swych zmysłów składasz w ofierze „pierworodnemu z umarłych”⁵⁷, a pierwociny swoje odnosisz do „Początku” wszystkich rzeczy, „jesteś prawdziwym Izraelitą, w którym nie ma podstęp”⁵⁸.

⁴⁹ Por. Rdz 47, 24.

⁵⁰ Inaczej symbolikę liczby „pięć” ujmuje Orygenes w KpłHom, por. 16, 7.

⁵¹ Dziesiątka uchodziła w starożytności za jedną z liczb doskonałych. Por. A. KROKIEWICZ, *Zarys filozofii greckiej*, Warszawa 1971, 99; W. TATARKIEWICZ, *O doskonałości*, Warszawa 1976, 22-25.

⁵² Por. Ga 5, 22.

⁵³ Por. Łk 19, 16-17.

⁵⁴ Por. Kol 1, 15.

⁵⁵ Por. Kol 1, 18.15.

⁵⁶ Por. 2 Kor 4, 18.

⁵⁷ Por. Kol 1, 18.

⁵⁸ Por. J 1, 47.

Również kapłani Pana, jeśli zastanawiają się nad sobą i są wolni od uczynków ziemskich oraz od światowego posiadania, mogą zgodnie z prawdą powiedzieć Panu: „Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą”⁵⁹ oraz usłyszeć od Niego: „Wy, którzy poszliście za Mną, przy ogólnym odrodzeniu, kiedy to Syn Człowieczy przyjdzie w królestwie swoim, zasiądziecie na dwunastu tronach sędzić dwanaście pokoleń Izraela”⁶⁰.

7. Zastanówmy się dalej nad słowami Mojżesza. Powiada on: „I zamieszkał Izrael w Egipcie, w ziemi Gessen”⁶¹. Nazwa Gessen oznacza „Bliskość” albo „Sąsiedztwo”. Zdanie to wskazuje, że choć Izrael mieszka w Egipcie, to jednak nie jest daleko od Pana, jest Mu bliski i złączony z Nim – zgodnie ze słowami samego Pana: „Ja zejdę z tobą do Egiptu i będę z tobą”⁶².

A zatem, gdy idzie o nas: chociaż wydaje się, że zesłaliśmy do Egiptu, choć przebywając w ciele, znosimy zawody i walki tego świata, choć mieszkamy pośród tych, którzy służą faraonowi, to jednak, jeśli jesteśmy blisko Pana, jeśli zastanawiamy się nad Jego przykazaniami, jeśli badamy starannie „Jego nakazy i prawa”⁶³ – bo to właśnie oznacza „być blisko Boga, myśleć o tym, co do Boga należy, i szukać tego, co jest Boże” – to Bóg zawsze będzie z nami, przez Chrystusa Jezusa, Pana naszego. „Jemu chwała na wieki wieków, amen”⁶⁴.

⁵⁹ Mt 19, 27.

⁶⁰ Mt 19, 28.

⁶¹ Rdz 47, 27.

⁶² Rdz 46, 4; 26, 3

⁶³ Por. Pwt 12, 1.

⁶⁴ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIE O KSIĘDZE WYJŚCIA

HOMILIA I

* * *

(Wj 1, 1-11)

1. Moim zdaniem każde słowo Pisma Bożego można porównać do jakiegoś nasienia, które ma taką naturę, że gdy zostanie rzucone w ziemię, odradza się i bujnie rozwija w kłos albo w jakąś inną postać swojego gatunku. A rozwija się tym pełniej, im więcej trudu doświadczony rolnik włoży w zasiewy albo im łaskawsza będzie dla nich żyzna ziemia. Dzieje się więc tak, że dzięki pilnej uprawie małe nasienie, na przykład „nasienie gorczycy, które jest najmniejsze ze wszystkich nasion, staje się większe od wszelkich jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki podniebne przylatują i gnieźdzą się w jego gałęziach”¹.

Tak samo i ten tekst, odczytany nam teraz z boskich ksiąg, choć przy pierwszym dotknięciu wydaje się mały i drobny, to jednak znalazłszy doświadczonego i skrzętnego rolnika oraz pielęgnowany i uprawiany zgodnie ze sztuką duchową, staje się drzewem i rozrasta się w gałęzie i konary. Mogą więc przyjść „uczeni dialektycy i mówcy tego świata”², którzy jak „ptaki podniebne” na lekkich skrzydłach, to znaczą na napuszonych słowach, wznoszą się ku wzniosłym i trudnym zagadnieniom i jako niewolnicy swych poglądów pragną zamieszkać pośród owych gałęzi, w których nie ma ozdoby wysłowienia, lecz tkwi zasada życia.

Cóż zatem zrobimy z tekstem, który nam odczytano? Gdyby Pan zechciał mi udzielić duchowej agronomii, gdyby obdarzył mnie biegłością w uprawie roli, to jedno z tych słów, które nam odczytano, mogłoby rozrosnąć się tak bardzo wzdłuż i szerz, że jeśli by na to pozwoliła pojętność słuchaczy, cały dzień ledwie by nam wystarczyło do jego objaśnienia.

Spróbujemy jednak w miarę naszych sił rozważyć pewne problemy, choć ani my nie potrafimy wszystkiego wyjaśnić, ani wy nie możecie wszystkiego pojąć. Otóż za dowód niemałej wiedzy uważam już to, że wiemy, iż nauka

¹ Por. Mt 13, 31.32.

² Por. 1 Kor 1, 20.

dotycząca tych zagadnień przekracza nasze siły. Zastanówmy się zatem nad pierwszymi słowami Księgi Wyjścia i możliwie zwięźle rozważmy ten ustęp w takim stopniu, jaki wystarcza do zbudowania słuchaczy. Wesprzyjcie mnie jednak waszymi modlitwami, aby Słowo Boże było przy nas i zechciało pokierować naszą mową.

2. Pismo powiada: „Oto imiona synów Izraela, którzy razem ze swym ojcem, Jakubem, wkroczyli do Egiptu, a każdy przyszedł z całą swą rodziną: Ruben, Symeon, Lewi, Juda” i pozostali patriarchowie³. Józef zaś był w Egipcie. „A wszystkich dusz pochodzących od Jakuba było siedemdziesiąt pięć”⁴.

Podobna tajemnica, o ile może to ktoś zrozumieć, zawiera się również w słowach proroka: „Lud mój wszedł do Egiptu, aby tam zamieszkać; on też przemocą został zaprowadzony do Asyrii”⁵. Jeśli więc ktoś potrafi zestawić te sprawy oraz biorąc pod uwagę rozważania naszych poprzedników i współczesnych badaczy, a może też i nasze poglądy, potrafi zrozumieć, czym jest „Egipt”⁶, do którego lud Boży zstąpił nie tyle po to, żeby tam zamieszkać, ile po to, aby go uprawiać, oraz kim są „Asyryjczycy”, którzy ich przemocą uprowadzili, zrozumie też, co symbolizuje liczba patriarchów, co oznaczają ich domy i rodziny, które, jak powiedziano, „wraz ze swym ojcem, Jakubem, wkroczyły do Egiptu”. Powiada bowiem Pismo: „Ruben z całym swym domem i Lewi z całym swym domem” i cała reszta. „Józef zaś był w Egipcie” i z Egiptu wziął sobie żonę, a chociaż tam przebywał, to przecież i on zalicza się do grona patriarchów.

Jeśli zatem ktoś potrafi rozważyć te sprawy w sposób duchowy i pójść za tłumaczeniem Apostoła, który rozróżnia i dzieli Izraela oraz powiada, że pewien człowiek jest „Izraelem wedle ciała”⁷, oczywiście po to, aby wskazać, że ktoś inny jest Izraelem „wedle ducha”; jeśli kto starannie rozważy słowa Pańskie, które wskazują na to samo, gdy mówią o kimś: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie na podstęp”⁸, dając w ten sposób do zrozumienia, że jedni ludzie są prawdziwymi Izraelitami, a inni niewątpliwie nieprawdziwymi – to taki człowiek „zestawiając sprawy duchowe z duchowymi”⁹ oraz porównując sprawy dawne z nowymi i nowe z dawnymi, będzie mógł

³ Wj 1, 1-2.

⁴ Wj 1, 5.

⁵ Iz 52, 4.

⁶ Por. ORYGENES, RdzHom, 15, 5; *O zasadach*, XV, 3, 12.

⁷ Por. 1 Kor 10, 18.

⁸ J 1, 47.

⁹ Por. 1 Kor 2, 13.

zrozumieć tajemnicę Egiptu oraz pojąć, co oznacza stwierdzenie, że patriarchowie tam „zeszli”.

Zastanowimy się także nad różnicami między pokoleniami, aby zrozumieć, czym wyróżniało się pokolenie Lewiego, iż z niego właśnie wybierani są kapłani i słudzy Pańscy; co znakomitego dostrzegł Pan w pokoleniu Judy, że z niego powoływani są królowie i książęta; w czym owo pokolenie było znakomitsze od innych, iż to z niego narodził się wedle ciała nasz Pan i Zbawiciel¹⁰. Nie wiem, czy te szczególne przywileje należy odnosić do zasług tych, z których pnia swoją nazwę i pochodzenie wywodzą pokolenia, to znaczy od samego Judy, Lewiego czy pozostałych patriarchów, eponimów poszczególnych pokoleń. Do postawienia tego pytania skłania mnie bowiem to, co Jan w Apokalipsie pisze o narodzie, którzy uwierzył w Chrystusa. Powiada Jan: „Z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy” mężów i „z pokolenia Symeona dwanaście tysięcy”, i podobnie z pozostałych pokoleń po dwanaście tysięcy¹¹; stwierdza, że wszystkich ich jest „sto czterdzieści cztery tysiące”¹², którzy nie splamili się z kobietami, lecz wytrwali w dziewictwie. Otóż nie jest bezpodstawne ani nierozważne podejrzenie, że wypowiedź ta może się odnosić do pokoleń żydowskich – Symeona, Lewiego i pozostałych, które wywodzą się od Jakuba. Do tych protoplastów zatem należy odnosić liczbę dziewic, tak równą, tak pełną, tak złożoną, aby żadnego z nich nie uważano za wyższego albo niższego od innych. Przynajmniej ja nie ośmielam się pójść dalej w dociekaniach, a i do tej sprawy przystępuję z pewnym wahaniem. Apostoł jednak poddał pewne domysły tym, którzy potrafią spojrzeć głębiej; powiada on: „Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem Pana naszego, Jezusa Chrystusa, od którego bierze początek wszelka nazwa ojcostwa na niebie i na ziemi”¹³.

Jeśli chodzi o ojcostwo ziemskie, to jego sens nie wydaje się trudny: „wszelkie ojcostwo” bowiem oznacza ojców pokoleń lub rodzin, tych mianowicie, do których odnosi się następstwo potomstwa; jeśli zaś idzie o tak zwane ojcostwo w niebie, o to, jak i w jakim sensie mogą tam być ojcowie albo do których potomków odnosi się ojcostwo niebieskie, to wiedzieć to może tylko Ten, którego „niebem są niebiosy i który dał ziemię synom ludzkim”¹⁴.

¹⁰ Por. Hbr 7, 14.

¹¹ Por. Ap 7, 5-8.

¹² Por. Ap 7, 4.

¹³ Por. Ef 3, 14.15.

¹⁴ Por. Ps 113, 24 (115, 16).

3. Zeszli zatem do Egiptu ojcowie – „Ruben, Symeon, Lewi, każdy z całą swoją rodziną”¹⁵. W jakim sensie powiedziano, że „wkroczyli do Egiptu z całą swoją rodziną”? Pismo dodaje: „Dusz, które weszły wraz z Jakubem, było razem siedemdziesiąt pięć”¹⁶.

Tutaj, mówiąc o „duszach”, prorok niemal odkrył tajemnicę: mówi tak, aby wskazać, że nie ciała, lecz dusze ma na myśli. Tekst ten zawiera jednak pewną niejasność. Wiadomo bowiem, że zwyczajowo używa się wyrazu „dusze” w znaczeniu „ludzie”. Tymczasem „siedemdziesiąt pięć dusz zeszło z Jakubem do Egiptu”. Są to te dusze, które zrodził Jakub. Nie sądzę, żeby pierwszy lepszy człowiek mógł rodzić dusze; może je rodzić tylko ktoś taki, jak ten, który mówił: „Choćbyście mieli wiele tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja bowiem przez Ewangelię urodziłem was w Chrystusie Jezusie”¹⁷. Tacy są ci, którzy płodzą i rodzą dusze, tak jak to w innym miejscu powiada Apostoł: „Synkowie moi, oto ponownie was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje”¹⁸. Inni bowiem nie chcą albo nie mogą zajmować się takim rodzeniem.

A zresztą, co na samym początku mówi Adam? „To jest teraz kość z moich kości i ciało z ciała mego”¹⁹, a przecież nie dodaje: „i dusza z duszy mojej”. Chciałbym, żebyś mi powiedział, Adamie: jeśli zrozumiałeś, że kość wyszła z twojej kości, i poczułeś, że ciało wyszło z ciała twojego, to czemu nie zdawałeś sobie sprawy, że również dusza wyszła z twojej duszy? Jeżeli bowiem przekazałeś wszystko, co było w tobie, to dlaczego nie mówisz również o duszy, która jest lepszą częścią całego człowieka? Wydaje mi się, że Adam daje tutaj pewną wskazówkę tym, którzy rozumieją. Kiedy powiada: „kość z kości moich i ciało z ciała mego”, mówi o tym, co pochodzi z jego ziemi, a nie ośmiela się nazywać swoim tego, o czym wie, że nie z ziemi pochodzi.

Podobnie Laban. Gdy mówi do Jakuba: „Ty jesteś moją kością i ciałem”²⁰, nie ośmiela się, jak sądzę, nazywać swoją własnością niczego ponad to, o czym wie, że dotyczy ziemskiego pokrewieństwa. Inne jest wszak pokrewieństwo dusz wiążące się z Jakubem zstępującym do Egiptu albo to, które zostaje przypisane patriarchom lub świętym przy wyliczaniu mistycznego potomstwa.

¹⁵ Wj 1, 1.

¹⁶ Por. Wj 1, 5.

¹⁷ 1 Kor 4, 15.

¹⁸ Ga 4, 19.

¹⁹ Rdz 2, 23.

²⁰ Rdz 29, 14.

Postanowiliśmy pilnować przybrzeżnego kursu żeglugi i trzymać się brzegu, a oto niepostrzeżenie gwałtowny sztorm porwał nas na głębokie fale. Powróćmy więc do dalszego ciągu tekstu.

4. Pismo powiada: „Umarł Józef i wszyscy jego bracia, i całe to pokolenie. A synowie Izraela wrastali, pomnażali się, potężnieli i umacniali się bardzo; pomnażała ich bowiem ziemia”²¹.

Dopóki żył Józef, Pismo nie mówi, że synowie Izraela pomnażali się; w ogóle nie wspomina o ich wzroście i liczebności. Ja, wierząc słowu Pana mojego, Jezusa Chrystusa, uważam, że „ani jedna jota, ani jedna kreska” w Prawie i u proroków nie jest pozbawiona tajemnego sensu, i nie sądzę, aby „cokolwiek z tego mogło przeminąć, zanim się wszystko nie spełni”²². Ponieważ jednak nasze zdolności są ograniczone, dotknijmy teraz tylko tych spraw, w które bezpieczniej możemy wkroczyć.

Zanim umarł nasz Józef, Ten, którego sprzedał za trzydzieści srebrników Juda (Judasz), jeden z Jego braci, synowie Izraela byli bardzo nieliczni. Skoro zaś za wszystkich zakosztował śmierci, przez którą „pokonał tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to znaczy diabła”²³, pomnożony został lud wiernych i „spotężnieli synowie Izraela, pomnożyła ich ziemia i wzrosli bardzo”. Gdyby bowiem, jak sam stwierdził, „ziarno pszeniczne nie upadło w ziemię i nie obumarło”²⁴, Kościół nie wydałby tak obfitego plonu całemu światu. Zatem skoro „ziarno upadło w ziemię i obumarło”, wyrósł z niego cały łan wiernych „i pomnożyli się synowie Izraela, i bardzo spotężnieli”. Albowiem „na całą ziemię rozszedł się głos” apostołów, a „słowa ich aż po krańce świata”²⁵, i za ich sprawą, jak napisano, „słowo Pańskie rosło i pomnażało się”²⁶.

Tyle, gdy idzie o sens mistyczny. Nie pomijajmy tu jednak również sensu moralnego, to on bowiem przynosi zbudowanie duszom słuchaczy. A zatem jeśli i w tobie umiera Józef, to znaczy jeśli w ciele swoim przyjmujesz umieranie Chrystusa²⁷ i uśmiercasz swoje członki dla grzechu, to „pomnażają się” w tobie „synowie Izraela”. „Synowie Izraela” oznaczają dobre i duchowe zmysły. Jeśli więc uśmiercane są zmysły cielesne, to rosną zmysły ducha; jeśli codziennie umierają w tobie występki, to wzrasta liczba cnót;

²¹ Wj 1, 6-7.

²² Por. Mt 5, 18.

²³ Por. Hbr 2, 9.14.

²⁴ Por. J 12, 24.

²⁵ Ps 18(19), 5.

²⁶ Dz 6, 7.

²⁷ Por. 2 Kor 4, 10.

również „ziemia pomnaża” ciebie w dobrych uczynkach, które dokonują się w ciele. Jeśli chcesz, żebym na podstawie Pisma wskazał ci, kogo „pomnożyła ziemia”, spójrz na apostoła Pawła; mówi on: „Jeśli żyć w ciele – to dla mnie owocna praca; i nie wiem, co mam wybrać. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść i być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostać zaś w ciele – to bardziej ze względu na was konieczne”²⁸. Czy widzisz, jak go „pomnaża ziemia”? Otóż gdy pozostaje na ziemi, to znaczy w ciele swoim, jest pomnażany przez zakładanie Kościołów, jest pomnażany przez pozyskiwanie ludu dla Boga i „przez głoszenie Ewangelii od Jerozolimy na całym obszarze aż po Illyrię”²⁹.

Przypatrzmy się jednak dalszemu ciągowi tekstu.

5. Pismo stwierdza: „Nastał zaś inny król w Egipcie, który nie znał Józefa. I rzekł do ludu swego: «Oto lud synów Izraela jest bardzo liczny i potężniejszy od nas»”³⁰.

Przed wszystkim chcę zbadać, kto jest w Egipcie królem, który zna Józefa, i kto jest tym, który go nie zna. Kiedy bowiem królował ten, który znał Józefa, Pismo nie mówi, że synowie Izraela doznawali udręki ani że byli gnębieni „przy glinie i cegle”³¹, ani że ich męscy potomkowie byli zabijani, a dziewczęta były pozostawiane przy życiu. Skoro jednak nastał ten, który nie znał Józefa, skoro on objął tron, wówczas Pismo opowiada o tych wszystkich wydarzeniach.

Zastanówmy się więc, kto jest owym królem. Jeśli Pan króluje nad nami, jeśli zmysł naszego rozumu oświecony przez Pana pamięta o tym, co Paweł pisze do Tymoteusza: „Pamiętaj, że Chrystus Jezus powstał z martwych”³², i wypełnia to polecenie, to dopóki o tym pamięta, dopóty w Egipcie, czyli w naszym ciele, duch nasz sprawiedliwie dzierży władzę i nie gnębi przy glinie i cegle synów Izraela, których nazwaliśmy rozumnymi zmysłami i cnotami duszy; nie gnębi ich ziemskimi troskami i kłopotami. Jeśli zaś zmysł nasz utraci pamięć o tych sprawach, jeśli odwróci się od Boga, jeśli nie będzie znał Chrystusa, to wówczas obejmuje tron mądrość cielesna, która jest nieprzyjaciółką Boga, i ona przemawia do swojego ludu, to znaczy do rozkoszy cielesnych, a zwoławszy na naradę wodzów występków, knuje z nimi przeciwko synom Izraela: jak ich osaczyć, jak ich gnębić, aby

²⁸ Flp 1, 22-24.

²⁹ Por. Rz 15, 19.

³⁰ Wj 1, 8-9.

³¹ Por. Wj 1, 14.

³² 2 Tm 2, 8.

doznawali udręki przy glinie i ceglach, aby porzucali męskich potomków, a pozostawiali przy życiu dziewczęta, aby budowali miasta egipskie i warowne grody.

Nie zapisano nam tego dla historycznego przekazu; nie należy też sądzić, że boskie księgi opowiadają o dziejach Egiptu. Przeciwnie, to, co spisano, „spisano dla naszej nauki i dla napomnienia nas”³³, abyś ty, słuchaczu, otrzymawszy już może łaskę chrztu i zaliczony pomiędzy synów Izraela oraz przyjąwszy do siebie Boga jako króla, jeśli po tym wszystkim chcesz się odwrócić, chcesz spełniać dzieła tego świata oraz pełnić ziemskie uczynki i „gliniane” posługi, abyś, powiadam, wiedział i rozumiał, że „nastał w tobie inny król, który nie zna Józefa”, król Egiptu, i on przymusza cię, abyś wykonywał prace narzucone przez niego, on sprawia, że pracujesz dla niego przy cegle i glinie. To on, wyznaczwszy ci nadzorców i poganiaczy, różgami i batami popędza cię do ziemskich czynów, abyś mu budował miasta. To on sprawia, że błądasz się po świecie, że ulegając pożądlivości, wprowadzasz zamęt w pierwiastki morza i ziemi. To on jest owym królem egipskim, który sprawia, że wydeptujesz rynek w sporach sądowych, że z powodu małego skrawka ziemi dręczysz swych bliskich procesami – pomijam już to, że nastajesz na czystość, napadasz na niewinność, że w domu dopuszczasz się haniebných uczynków, w życiu publicznym popełniasz okrucieństwa, że świadomie spełniasz czyny niegodne. Skoro więc widzisz, że takie są twoje uczynki, wiedz, że toczysz bój dla króla egipskiego, to znaczy powoduje tobą duch tego świata!

Jeśli zaś trzeba tu głębiej wniknąć myślą, to za owego króla, który nie zna Józefa, można uznać diabła, tego „głupca”, który „mówił w swym sercu: «Nie ma Boga»”³⁴; to on przemawia do swego ludu, czyli do odstępczych aniołów, i powiada: „Oto lud synów Izraela jest bardzo liczny”³⁵; mówi tak oczywiście o tych, którzy umysłem mogą oglądać Boga. „Ten lud jest potężniejszy od nas. Chodźcie więc, osaczmy ich, aby przypadkiem nie wzrosli, a gdy przydarzy się nam wojna, nie sprzymierzyli się z naszymi wrogami, bo pokonawszy nas, wyjdą z naszej ziemi”³⁶.

Skąd jednak wywodzi się ta myśl diabła? Skąd się dowiedział, że Izrael jest ludem wielkim, potężniejszym od nich? Czy nie stąd, że często walczył, że często toczył bitwy i że często doznawał klęski? Wie, że przecież sam

³³ Por. 1 Kor 10, 11.

³⁴ Ps 13(14), 1.

³⁵ Wj 1, 9.

³⁶ Wj 1, 9-10.

Jakub walczył i z pomocą anioła pokonał swego przeciwnika i okazał się silny wobec Boga³⁷.

Nie mam wątpliwości, że diabeł toczył walki również z innymi świętymi i często przystępował do duchowych zawodów; dlatego powiada: „Lud synów Izraela jest bardzo wielki i potężniejszy od nas”. Również gdy chodzi o jego obawę, żeby kiedyś nie przydarzyła się Izraelitom wojna i żeby nie sprzymierzili się z jego wrogami, a pokonawszy Egipcjan, nie wyszli z jego kraju, to wydaje mi się, że na podstawie tego, co świętym patriarchom albo prorokom mówiono o przyjściu Chrystusa, przeczuwał i zdawał sobie sprawę, że zagraża mu wojna. Czuje, iż przyjdzie Ten, „który rozbroi jego Zwierzchności i Władze i z odwagą powiedzie je w tryumfie, i zawiesi na drzewie swego krzyża”³⁸. Zwoławszy zatem cały swój lud, pragnie osaczyć i ograniczyć w ludziach rozumny zmysł, który teraz w sensie symbolicznym nosi nazwę Izraela. Dlatego „ustanowił im nadzorców”³⁹, którzy zmuszają ich do uczenia się uczynków cielesnych, tak jak to wyrażono również w Psalmach: „Zmieszali się z poganami i nauczyli się ich uczynków”⁴⁰. Uczy ich także budować miasta dla faraona: Pitom, co w naszym języku oznacza „Usta Braku” albo „Usta Otchłani”, Ramesse, co tłumaczy się jako „Poruszenie Robaka”, i On, czyli Heliopolis, to znaczy „Miasto Słońca”. Widzisz, jakie miasta każe sobie budować faraon. Powiedziano: „Usta Braku”; brakuje bowiem ust, gdy się głosi kłamstwo, gdy brak prawdy i argumentów. On bowiem „od początku był kłamcą”⁴¹ i dlatego pragnie, aby budowano mu takie miasta. Albo – „Usta Otchłani”, bo Otchłań jest miejscem jego zagłady i śmierci. Innym jego miastem jest „Poruszenie Robaka”, wszyscy bowiem, którzy idą za nim, gromadzą swoje skarby tam, gdzie „robak niszczy i gdzie złodzieje włamują się i kradną”⁴². Budują również miasto fałszywie zwane „Miastem Słońca”, ponieważ „podaje się on za anioła światłości”⁴³.

W ten więc sposób podbija, tym zajmuje umysły, które zostały stworzone po to, aby oglądać Boga. Przeczuwa jednak, że zagraża mu wojna, przeczuwa dojrzewającą już przyszłą zagładę swego ludu. Powiada więc: „Lud izraelski jest potężniejszy od nas”. Oby i o nas tak powiedział, oby poczuł, że my jesteśmy potężniejsi od niego! Kiedy może to poczuć? Wówczas, gdy

³⁷ Por. Rdz 32, 24.

³⁸ Kol 2, 14-15.

³⁹ Por. Wj 1, 11.

⁴⁰ Ps 105(106), 35.

⁴¹ Por. J 8, 44.

⁴² Por. Mt 6, 19.

⁴³ Por. 2 Kor 11, 14.

narzuca mi złe myśli i najgorsze pożądania, a ja ich nie przyjmuję, lecz jego „ogniste pociski odbijam tarczą wiary”⁴⁴, gdy przy wszystkim, co sugeruje mojemu umysłowi, ja, pomny na Chrystusa, Pana mojego, mówię: „Idź precz, szatanie! Napisane jest bowiem: Panu Bogu twemu będziesz oddawał pokłon i tylko Jemu służyć będziesz!”⁴⁵. Jeśli tak postępujemy z pełną wiarą i z pełną świadomością, to i o nas mówi: „Lud izraelski jest wielki i potężniejszy od nas”.

Powiada też: „aby w przypadku wojny nie sprzymierzyli się z naszymi wrogami”; mówi tak, bo z wypowiedzi proroków wnioskuje, że przyjdzie na niego wojna i że synowie izraelscy go opuszczą, że sprzymierzą się z jego wrogiem i przyłączą się do Pana. To bowiem przepowiedział o nim prorok Jeremiasz: „Zawołała kuropatwa i zgromadziła tych, których nie urodziła, niesprawiedliwie nagromadziła sobie bogactw, a pośrodku jej dni opuszczą ją i w dniach ostatnich okaże się głupia”⁴⁶. Rozumiał, że „kuropatwa” jego symbolizuje, wiedział, że „zgromadził tych, których nie urodził”, że ci, których „niesprawiedliwie zgromadził, w pośrodku jego dni opuszczą go” i pójdą za swym Panem i Stwórcą, Chrystusem Jezusem, który ich zrodził⁴⁷. On sam zaś „zgromadził tych, których nie urodził”. Dlatego „w dniach ostatnich pozostanie głupcem”, gdy całe stworzenie, które teraz jęczy w niewoli⁴⁸, ucieknie do swego Stwórcy i Ojca. Oburza się na to i rzecze: „aby nas nie pokonali i nie wyszli z naszej ziemi”. Nie chce, żebyśmy wychodzili z jego ziemi, i pragnie, byśmy zawsze „nosili obraz człowieka ziemskiego”⁴⁹. Jeśli bowiem uciekamy do jego wroga, do Tego, który przygotował nam królestwo niebieskie, musimy porzucić „obraz człowieka ziemskiego” i przyjąć „obraz człowieka niebieskiego”.

Dlatego więc faraon ustanowił „nadzorców prac”, którzy mają nas uczyć swych umiejętności, którzy mają nas uczynić rzemieślnikami zła, którzy mają nas uczyć występków. A ponieważ wielu jest owych nadzorców i nauczycieli zła, których ustanowił faraon, ponieważ istnieje wielkie mnóstwo takich poganiaczy, którzy wszystkich nadzorują, wydają im rozkazy i zmuszają ich do wykonywania ziemskich prac, więc Pan Jezus, skoro przyszedł, ustanowił innych nadzorców i nauczycieli, którzy walcząc z tamtymi i ujarz-

⁴⁴ Por. Ef 6, 10.

⁴⁵ Mt 4, 10.

⁴⁶ Jr 17, 11.

⁴⁷ Por. ORYGENES, JrHom, 17, 3.

⁴⁸ Por. Rz 8, 22.

⁴⁹ Por. 1 Kor 15, 49.

miając wszystkie ich „Zwierzchności, Moce i Potęgi”⁵⁰, mają bronić synów Izraela przed przemocą tamtych, mają nas uczyć uczynków izraelskich, mają nauczyć nas na nowo umysłem oglądać Boga, porzucić dzieła faraona, wyjść z ziemi egipskiej, odrzucić egipskie i barbarzyńskie obyczaje, „odłóżć całego starego człowieka z jego uczynkami, a przyoblec się w nowego człowieka, który został stworzony wedle Boga”⁵¹ i „odnawiać się nieustannie z dnia na dzień”⁵² na obraz Tego, który nas stworzył – Chrystusa Jezusa, Pana naszego; „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁵³.

⁵⁰ Por. Kol 1, 16.

⁵¹ Por. Ef 4, 22.24; Kol 3, 9.

⁵² Por. 2 Kor 4, 16.

⁵³ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA II

O POŁOŻNYCH I O NARODZINACH MOJŻESZA

1. „Król, który nie zna Józefa”¹, knuje wiele zła przeciwko ludowi Bożemu i wciąż szuka nowych sposobów, aby mu szkodzić. Teraz jednak jego podstępna przebiegłość przekracza miarę: oto usiłuje on zniszczyć potomstwo ludu, posługując się położnymi, których sztuka służy ratowaniu życia. Co bowiem mówi faraon? Pismo stwierdza: „Do położnych hebrajskich, z których jedna zwała się Sefora, a druga Fua, król egipski powiedział: «Kiedy będziecie przy porodach kobiet hebrajskich, a będą rodzić, wówczas, jeśli to będzie chłopiec, zabijcie go, a jeśli dziewczynka, zostawcie przy życiu»”². Pismo jednak zaraz dodaje: „Lecz położne bały się Boga i nie wykonały rozkazu króla egipskiego, i pozostawiły chłopców przy życiu”³.

Gdyby zapis ten należało rozumieć zgodnie ze znaczeniem opowieści historycznej, to mogłoby się wydawać, iż nie możemy się trzymać dosłownego sensu Pisma – że mianowicie „położne nie wykonały rozkazu króla egipskiego”. Nie napisano przecież, że położne nie pozostawiały przy życiu dziewczynek, które król egipski kazał zachowywać. Powiedział: „Jeśli będzie chłopiec, zabijcie go, jeśli dziewczynka, zostawcie przy życiu”. A jeśli „położne nie wykonały rozkazu króla egipskiego”, to jak wbrew rozkazowi króla zachowywały przy życiu chłopców, tak też powinny były zabijać dziewczynki, aby i to działa się wbrew rozkazowi króla. Przecież pozostawiając dziewczynki przy życiu, wypełniały rozkaz faraona.

Mówię to, mając na uwadze zwolenników sensu literalnego, którzy sądzą, że Prawo nie jest duchowe⁴ i że nie należy go rozumieć w znaczeniu duchowym. Jeśli zaś idzie o nas, to wiemy, że wszystko, co zostało zapisane, zapisano nie dla opowiadania o dawnych wydarzeniach, lecz dla naszej na-

¹ Por. Wj 1, 8.

² Wj 1, 15-16.

³ Wj 1, 17.

⁴ Por. Rz 4, 14.

uki i dla naszego pożytku, rozumiemy więc, że to, o czym czytamy, dzieje się i teraz nie tylko w tym świecie, który w sensie przenośnym nazywa się Egiptem, ale również w każdym z nas. Zastanówmy się zatem, dlaczego król egipski, który jest „księciem tego świata”⁵, nie chce chłopców pozostawiać przy życiu, a chce zachować dziewczęta.

Jak pamiętacie, niejednokrotnie w dysputach dowodziliśmy⁶, że kobiety symbolizują ciało i afekty cielesne, mężczyzna zaś symbolizuje rozumny zmysł i rozumnego ducha. A zatem faraon, król i władca Egiptu, nienawidzi rozumnego zmysłu, który umie pojmować sprawy niebieskie, który potrafi rozumieć Boga i „szukać tego, co jest w górze”⁷, i jego chce zabić i zniszczyć. Pragnie natomiast, aby żyło to wszystko, co jest cielesne i co się wiąże z cielesną materią; i nie tylko pragnie, żeby żyło, chce ponadto, aby rozwijało się i było pielęgnowane. Życzy sobie, aby wszyscy myśleli o sprawach cielesnych, żeby pożąдали tego, co przemijające, żeby szukali tego, „co jest na ziemi”⁸, żeby nikt nie „wznosił oczu ku niebu”⁹, żeby nikt nie dociekał, skąd tu przyszedł, żeby nie wspominał swej ojczyzny – raj. Gdy więc zobaczysz, że ludzie wiodą życie pośród przyjemności i rozkoszy, że nurzają się w rozwiązłości, że znajdują upodobanie w ucztach, w winie, w hulankach, przyjemnościach seksualnych i rozpuście, wiedz, że król egipski zabija w nich mężczyzn i pozostawia przy życiu kobiety. Jeśli zaś widzisz, że rzadko kto, jeden z tysiąca, zwraca się do Boga, że wznosi oczy do góry, że szuka tego, co wiekuiste i wieczne, że wpatruje się „nie w to, co widzialne, ale w to, co niewidzialne”¹⁰, że nienawidzi rozkoszy, miłuje wstrzemięźliwość, ucieka przed rozwiązłością, uprawia cnotę, to jego jako mężczyznę, jako męża pragnie zabić faraon, jego prześladuje, ściga i zwalcza tysiącami podstępów. Nienawidzi takich ludzi, nie pozwala im żyć w Egipcie. Tu leży powód, że na tym świecie służy Boga i ci wszyscy, którzy Boga szukają, doznają wzgardy i lekceważenia. Wystawiani są na zniewagi, są obrzucani obelgami, wzniecane są przeciwko nim prześladowania i nienawiść, ponieważ faraon ich nienawidzi, nienawidzi takich mężczyzn ten, który kocha kobiety. To on również usiłuje przekupić położne i za ich pośrednictwem zaspokoić swe pragnienie.

⁵ Por. J 16, 11.

⁶ Por. ORYGENES, RdzHom, 4, 4; 5, 2.

⁷ Por. Kol 3, 1.

⁸ Por. Kol 3, 2.

⁹ Por. Łk 18, 13.

¹⁰ Por. 2 Kor 4, 18.

Duch Święty, który zechciał spisać ten tekst, zadbał, żeby podać nam imiona tych położnych. Powiada: „jedna Sefora” – co tłumaczy się jako „Wróbel”, „druga Fua” – w naszym języku można by ją nazwać „Zaczerwieniona” albo „Wstydliva”. Za ich więc pośrednictwem faraon chce zabić mężczyzn, a pozostawić przy życiu tylko kobiety.

2. Co jednak mówi Pismo? „Położne, powiada, bały się Boga i nie wykonały rozkazu króla egipskiego”¹¹.

Niektórzy nasi poprzednicy twierdzili, że owe położne symbolizują rozumne wykształcenie. Położne bowiem są osobami bezstronnymi i pielęgnują zarówno nowo narodzonych chłopców, jak i dziewczęta. A zatem owo ogólne wykształcenie w rozumnej wiedzy dociera niemal do każdego zmysłu, wszystkich kształci, wszystkich pielęgnuje. Jeśli ktoś ma w nim męskiego ducha, jeśli pragnie szukać spraw niebieskich i podążać za tym, co należy do Boga, ten leczony i pielęgnowany przez takie nauki dotrze do spraw Bożych lepiej przygotowany. Jedna z położnych jest bowiem jak wróbel – uczy o sprawach wyższych i zachęca dusze, aby wzlatywały wysoko na rozumnych skrzydłach nauki. Druga, „Zaczerwieniona” albo „Wstydliva”, jest nauką moralną, ona kształtuje obyczaje, uczy wstydlivości, naucza powagi.

Co do mnie, to ponieważ Pismo mówi o nich: „Bały się Boga i dlatego nie wykonały rozkazu króla egipskiego”, wydaje mi się, że owe dwie położne stanowią symbol dwóch Testamentów: Sefora, której imię znaczy „Wróbel”, może oznaczać Prawo, które „jest duchowe”¹²; Fua zaś, czyli „Zaczerwieniona” albo „Wstydliva”, oznacza Ewangelie, które czerwienieją krwią Chrystusa i na całym świecie jaśnieją krwią Jego męki. Dusze zatem, które rodzą się w Kościele, są przez nie jak przez położne otaczane opieką lekarską, bo lektura Pisma przenosi na dusze całą terapię nauki. Faraon jednak próbuje za ich pośrednictwem zabić mężczyzn Kościoła, gdy wszystkim, którzy studiują Pisma Boże, poddaje heretyckie nauki i przewrotne dogmaty. Fundament Boży jednakże trwa niewzruszenie. „Położne bowiem boją się Boga”, to znaczy uczą bojaźni Bożej, ponieważ „bojaźń Boża jest początkiem mądrości”¹³.

Sądzę zresztą, iż stosowniej łączy się z takim rozumieniem również dalszy ciąg tekstu, a mianowicie: „Ponieważ położne bały się Boga, zbudowały sobie domy”¹⁴. Zdanie to w znaczeniu historycznym nie ma logicznego sen-

¹¹ Wj 1, 17.

¹² Por. Rz 7, 14.

¹³ Ps 110(111), 10.

¹⁴ Por. Wj 1, 21.

su. Jaki bowiem zachodzi tu związek: „Ponieważ położne bały się Boga, zbudowały sobie domy”? To tak, jakby budowanie domów wynikało z bojaźni Bożej. Gdyby przyjąć to tak, jak zostało zapisane, to okaże się, że słowom tym nie tylko brak logicznego związku, lecz że w ogóle nie mają sensu. Jeżeli jednak zobaczysz, w jaki sposób Pisma Nowego i Starego Testamentu, ucząc bojaźni Bożej, budują domy Kościołów i cały świat napełniają domami modlitw, to okaże się, że to, co zostało zapisane, zapisano roztropnie. Tak więc owe położne, bojąc się Boga i ucząc bojaźni Bożej, nie wykonują rozkazu króla egipskiego, lecz pozostawiają przy życiu męskich potomków ludu.

Pismo nie mówi jednak, że położne wypełniły rozkaz króla, aby zachować przy życiu kobiety. Ja ufnie ośmielam się powiedzieć zgodnie ze znaczeniem Pisma: owe położne nie zostawiają kobiet przy życiu! W Kościołach bowiem nie naucza się występków, nie głosi się wyuzdania, nie karmi się grzechów – a tego chce faraon, gdy każe dziewczęta zachować przy życiu. W Kościołach uprawia się tylko cnotę i tylko ją się karmi.

Odnieśmy jednak te słowa do każdego z nas. Jeśli i ty boisz się Boga, to nie wykonujesz rozkazu króla egipskiego. On nakazuje ci, abyś żył w rozkoszach, kochał obecny wiek, pożywał spraw doczesnych. Jeśli boisz się Boga i spełniasz względem swej duszy powinności położnej, jeśli pragniesz przynieść jej zbawienie, to nie wypełniasz tego rozkazu, lecz zachowujesz przy życiu mężczyznę, który jest w tobie, leczysz swego wewnętrznego człowieka, pielęgnujesz go oraz dobrymi uczynkami i myślami zdobywasz dla niego życie wieczne.

3. Następnie, skoro faraon zobaczył, że za pośrednictwem położnych nie może zabić męskich potomków Izraela, „rozkazał całemu ludowi: «Wszystkich nowo narodzonych chłopców hebrajskich wrzucajcie do rzeki, a dziewczynki zachowujcie przy życiu»”¹⁵.

Spójrzcie, co „książę tego świata”¹⁶ rozkazuje swym poddanym: aby porywali nasze niemowlęta i wrzucali je do rzeki, oraz nastając na nasze nowo narodzone dzieci, gdy tylko dotkną one piersi Kościoła, napadali na nie, rozszarpywali je, prześladowali, topili w falach i odmętach tego wieku. „Uważajcie na to, czego słuchacie”¹⁷. Mądrość Boża mówi ustami Salomona: „Pilnie uważaj, co stawiają przed tobą”¹⁸. Spójrz, co ci zagraża od momentu narodzin, albo raczej od chwili, w której się odrodziłeś. Zagraża ci to samo, o czym czytasz w Ewangelii – że Jezus zaraz po tym, jak odszedł po

¹⁵ Wj 1, 22.

¹⁶ Por. J 16, 11.

¹⁷ Mk 4, 24.

¹⁸ Prz 23, 1.

przyjęciu chrztu, „został zaprowadzony przez Ducha na pustynię, aby był kuszony przez diabła”¹⁹. Taki sam sens ma tutaj rozkaz, który faraon wydał swojemu ludowi: aby napadali na nowo narodzone niemowlęta hebrajskie, porywali ja i topili. To samo może oznaczają również słowa wypowiedziane ustami proroka: „Bo woda wdarła się aż do mojej duszy, ugrzęzłem w bagnie topieli i nie mam oparcia”²⁰. Chrystus jednak po to zwyciężył, aby i tobie otworzyć drogę do zwycięstwa. Po to odniósł zwycięstwo przez post, abyś i ty wiedział, że „postem i modlitwami” masz pokonać „ten rodzaj złych duchów”²¹. Po to wzgardził ofiarowanymi Mu wszystkimi królestwami świata i ich chwałą, abyś i ty, gardząc chwałą świata, mógł pokonać kusiciela.

Egipcjanie zatem, którym król wydał rozkazy, pozostawiają przy życiu jedynie kobiety, a mężczyzn nienawidzą; nienawidzą bowiem cnót, a karmią występki i przyjemności. A więc i teraz Egipcjanie knują zasadzki, jeśli przypadkiem rodzi się Hebrajczykom jakiś chłopiec: natychmiast przesładują go i zabijają, jeżeli Hebrajczycy nie strzegą go, nie troszczą się o niego i nie ukrywają swej męskiej latorośli.

W końcu Pismo donosi, że kobieta „z pokolenia Lewiego urodziła chłopca, a widząc, że jest piękny, ukrywała go przez trzy miesiące”²². Zastanów się, czy nie z tego powodu nakazano nam, byśmy nie spełniali publicznie dobrych uczynków, byśmy „uczynków sprawiedliwych nie wykonywali przed ludźmi”²³, lecz byśmy „zamknawszy drzwi, modlili się w ukryciu do Ojca”²⁴ i żeby „lewica nie wiedziała, co czyni prawica”²⁵. Jeżeli bowiem chłopiec nie znajdzie się w ukryciu, zostanie porwany przez Egipcjan, zostanie napadnięty, wrzucony do rzeki, utopiony w falach i odmętach. Jeżeli więc daję jałmużnę, bo jest to dzieło Boże, rodzę chłopca. Jeśli jednak czynię to tak, aby to było wiadome ludziom, jeśli u ludzi szukam chwały, a nie ukrywam jej, jałmużna moja została porwana przez Egipcjan i utopiona w rzece; okazuje się więc, że w wielkim trudzie i staraniu urodziłem chłopca Egipcjanom.

Dlatego wy, ludu Boży, wy, którzy tego słuchacie, nie sądzcie – a często wam to powtarzałem – że odczytuje się nam stare baśnie, przeciwnie –

¹⁹ Mt 4, 1.

²⁰ Ps 68(69), 2-3.

²¹ Mk 9, 29.

²² Por. Wj 2, 1-2.

²³ Por. Mt 6, 1.

²⁴ Por. Mt 6, 6.

²⁵ Por. Mt 6, 3.

otrzymujecie naukę, abyście poznali porządek życia, przepisy moralne oraz zasady walki o wiarę i cnotę.

4. Zatem ludzie z pokolenia Lewiego, „widząc, że dziecko jest piękne, ukrywali je przez trzy miesiące”. Pismo stwierdza: „A gdy nie mogli go dłużej ukrywać, matka jego wzięła skrzynkę z papirusu, powlekła ją smołą, a włożywszy w nią dziecko, umieściła w bagnie nad rzeką. Siostra zaś jego przyglądała się z daleka, aby zobaczyć, co się z nim stanie. A córka faraona zeszła, aby wykąpać się w rzece, usłyszała płacz dziecka, posłała służącą i wzięła je. I powiedziała córka faraona, że jest to jedno spośród dzieci Hebrajczyków”²⁶. Potem Pismo opowiada, jak to siostra chłopca poradziła księżniczce zawołać jego matkę, by go karmiła. „I rzekła jej córka faraona: «Strzeż mi tego dziecka i wykarm je dla mnie, a ja ci dam zapłatę». A gdy go wykarmiła i chłopiec podrośł, zaprowadziła go do córki faraona, i był dla niej jak syn. Nadała mu imię Mojżesz, mówiąc: «Bo wydobyłam go z wody»”²⁷.

Każde słowo w tym tekście zawiera niezmiernie tajemnice; na ich wyjaśnienie potrzebowalibyśmy wiele czasu, cały dzień ledwie by na to wystarczył. Musimy jednak pokrótce dotknąć niektórych z nich dla zbudowania Kościoła. Sadzę, że córka faraona może symbolizować Ekklezję (Kościół), która pochodzi z pogan²⁸. Choć ma ona bezbożnego i niegodziwego ojca, to przecież powiedziano jej przez usta proroka: „Posłuchaj, córko, spójrz i nadstaw ucha, zapomnij o swym narodzie i o domu twego ojca, bo Król zapragnął twojej piękności”²⁹.

To ona zatem wyszła z domu ojca i przyszła nad wodę, aby się obmyć z grzechów, które nagromadziła w domu swego ojca. Od razu ogarnia ją „serdeczne miłosierdzie”³⁰ i lituje się nad dzieckiem. A więc ów z pogan pochodzący Kościół odkrywa, że w bagnie leży Mojżesz, porzucony i opuszczony przez swych bliskich; daje go karmić; Mojżesz zostaje wykarmiony wśród swoich, tam spędza dzieciństwo. Gdy podrośł, zostaje do niej – do Ekklezji (Kościoła) – zaprowadzony i przez nią uznany za syna. O tym, że Mojżesz symbolizuje Prawo, często już mówiliśmy w różnych miejscach³¹. Kościół zatem, przychodząc do wód chrztu, przyjmuje również Prawo. Prawo to jednak było zamknięte w skrzyni, było nasmarowane smołą i asfaltem.

²⁶ Por. Wj 2, 2-6.

²⁷ Por. Wj 2, 9-10.

²⁸ Por. HILARY Z POITIERS, *Traktat o tajemnicach*, 1, 29.

²⁹ Ps 44(45), 11-12.

³⁰ Por. Kol 3, 12.

³¹ Por. ORYGENES, JozHom, 1, 3.

„Skrzynia” jest rodzajem zamknięcia uplecionego z gałązek albo z papirusu lub też wykonanego z kory drzewnej. W jej wnętrzu zamknięto i porzucono dziecko. Prawo zatem leżało zamknięte w takiej skrzynce, powleczone smołą i asfaltem, leżało poplamione, zamknięte w nędznych i odrażających myślach żydowskich, aż przyszedł Kościół pochodzący z pogan, zabrał je z miejsc błotnistych i bagiennych i zaniósł do pałacu królewskiego.

Prawo jednak spędza swe dzieciństwo wśród swych bliskich. U tych bowiem, którzy nie umieją rozumieć go duchowo, jest małe, jest dzieckiem i otrzymuje pokarm tych, którzy się karmią mlekiem³². Kiedy zaś przychodzi do Kościoła, gdy wkracza do domu Kościoła, Mojżesz jest silniejszy i mocniejszy. Albowiem czytając go, po usunięciu zasłony litery znajdujemy „doskonały i stały pokarm”.

A jaką zapłatę ze wykarmienie otrzymuje od córki faraona ta, która urodziła i wykarmiła Prawo? Co Synagoga otrzymuje od Kościoła? Sądzę, że można się o tym dowiedzieć ze słów samego Mojżesza: „Ja do zazdrości pobudzę was nie-ludem, rozjątrzę was głupim narodem”³³. Synagoga więc jako zapłatę otrzymuje od Kościoła to, że już nie czci bożków. Widząc bowiem, że ci, którzy pochodzą z pogan, tak się zwrócili do Boga, że już nie znają bożków, że nie czczą żadnego boga oprócz Jednego, sama już wstydzi się czcić bożków. Takie więc dobrodziejstwo Synagoga otrzymuje od Kościoła za to, że wykarmiła maleńkie Prawo.

A jeśli idzie o nas: chociaż faraon jest naszym ojcem, chociaż w złych uczynkach urodził nas „książę tego świata”³⁴, to jednak przychodząc do wód, przyjmijmy do siebie Prawo Boże, niechaj nie będzie dla nas brudna, nędzna i ciemna zasłona jego litery; odrzućmy to, co jest w nim małe i co karmi się mlekiem, weźmy to, co doskonałe i trwałe, i umieśćmy w królewskich pałacach naszego serca. Uważajmy Mojżesza za kogoś wielkiego i silnego, niech nasze myśli o nim nie będą małe i niskie, myślny o nim jako o istocie w pełni rozwiniętej, znakomitej i pięknej. Naprawdę bowiem wielkie jest to, co duchowe, to, co zawiera wzniosły sens. I módlmy się do Pana naszego, Jezusa Chrystusa, aby objawił nam i pokazał, jak wielki jest Mojżesz i jak wzniosły. Chrystus bowiem „przez Ducha Świętego objawia”³⁵ komu chce. „Jemu chwała i władza na wieki wieków, amen”³⁶.

³² Por. Hbr 5, 12nn.

³³ Pwt 32, 21.

³⁴ Por. J 16, 11.

³⁵ Por. 1 Kor 2, 10.

³⁶ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA III

NA TEMAT ZAPISU: „JA MAM SŁABY GŁOS I POWOLNY JĘZYK”¹

1. Dopóki Mojżesz przebywał w Egipcie i dopóki „kształcono go we wszelkiej mądrości egipskiej”², dopóty nie miał „słabego głosu” ani „powolnego języka” i nie mówił o sobie, że jest pozbawiony daru wymowy. W porównaniu bowiem z Egipcjanami miał dźwięczny głos i niezrównaną łatwość wysłowienia. Skoro zaś zaczął słuchać głosu Boga, skoro zaczął przyjmować słowa Boże, poczuł, że jego głos jest lichi i słaby, pojął, że jego język jest powolny i skrępowany; skoro zaczął poznawać owo prawdziwe Słowo, które „na początku było u Boga”³, stwierdził, że jest niemy.

Abyście jednak mogli łatwiej zrozumieć sens naszej wypowiedzi, posłużmy się takim oto przykładem: jeśli porównamy obdarzonego rozumem człowieka z niemymi zwierzętami, to choćby brakowało mu wiedzy i wykształcenia, uchodzić on będzie za wymownego w porównaniu z tymi, którzy pozbawieni są rozumu i głosu; jeśli jednak porównamy go z ludźmi wykształconymi, biegłymi w wymowie i doświadczonymi we wszelkiej mądrości, zdawać się będzie, że jest pozbawiony wymowy i niemy. A jeśli ktoś wpatruje się w samo Słowo Boże, jeśli kontempluje samą Mądrość Bożą, to choćby posiadał wysokie wykształcenie i mądrość, sam wyzna, że wobec Boga jest jak nieme zwierzę – i to bardziej nieme niżli nieme są bydłeta w porównaniu z nami⁴.

To niewątpliwie mając na uwadze i porównując siebie z Mądrością Bożą, tak mówił błogosławiony Dawid: „Byłem przed Tobą jak juczne zwierzę”⁵. W takim też sensie największy z proroków, Mojżesz, w omawianej lekcji

¹ Wj 4, 10.

² Por. Dz 7, 22.

³ J 1, 1.

⁴ Por. ORYGENES, MtKom, 16, 16.

⁵ Ps 72(73), 22.

powiada do Boga, że „ma słaby głos i powolny język” oraz że brakuje mu daru wymowy. Wszyscy ludzie bowiem w porównaniu ze Słowem Bożym muszą uchodzić nie tylko za pozbawionych daru wysłowienia, ale wręcz za niemych.

2. Ponieważ więc poczynił takie postępy w pojmowaniu, iż poznał samego siebie – a jest w nim duża częśćka mądrości – łaska Boża go wynagradza: posłuchaj, jak bogatych i wspaniałych udziela mu darów. Bóg mówi mu: „Ja otworzę usta twoje i pouczę cię, co masz mówić”⁶. Błogosławieni, czyje usta otwiera Bóg, aby mówili. Bóg otwiera usta proroków i napełnia je swoim głosem, zgodnie z tym, co stwierdza tutaj: „Ja otworzę usta twoje i pouczę cię, co masz mówić”. Również przez Dawida Bóg mówi: „Otwórz szeroko usta twoje, a napełnię je”⁷. Podobnie powiada i Paweł: „Aby dane mi było słowo, gdy usta otworzę”⁸. Bóg zatem otwiera usta tych, którzy głoszą słowa Boże.

Lękam się jednak, że istnieją ludzie, których usta, na odwrót, otwiera diabeł. Bo jeśli ktoś kłamie, to z pewnością diabeł otwiera jego usta, aby głosił kłamstwo. Diabeł otworzył usta tego, kto daje fałszywe świadectwo⁹, kto ze swych ust wydobywa bluźnierstwa, ohydę i tym podobne. Lękam się, żeby diabeł nie otwierał ust „potwarców i oszczerców”¹⁰ oraz tych, którzy „wypowiadają bezużyteczne słowa, z których trzeba będzie zdać sprawę w dzień sądu”¹¹. Któż bowiem wątpi, że to diabeł otwiera usta tych, którzy „głoszą nieprawość ku wysokości”¹², „którzy nie uznają, że Pan mój, Jezus Chrystus, przyszedł w ciele”¹³, albo którzy „bluźnią przeciwko Duchowi Świętemu i którym nie będzie wybaczone ani w tym, ani w przyszłym wieku”¹⁴?

Chcesz może, żebym na podstawie Pisma wskazał ci, w jaki sposób diabeł otwiera usta ludzi, którzy przemawiają przeciwko Chrystusowi? Popatrz, co napisano o Judaszu, jak doniesiono, że „wszedł w niego szatan”¹⁵, że „diabeł nakłonił jego serce, aby wydał Jezusa”¹⁶. To diabeł więc otworzył

⁶ Wj 4, 12.

⁷ Ps 80(81), 11.

⁸ Ef 6, 19.

⁹ Por. Mt 15, 19.

¹⁰ Por. Rz 1, 29-30.

¹¹ Por. Mt 12, 36.

¹² Por. Ps 72(73), 8.

¹³ Por. 2 J 7.

¹⁴ Por. Łk 12, 10; Mt 12, 32.

¹⁵ J 13, 27.

¹⁶ Por. J 13, 2.

jego usta, aby „umówił się z dowódcami straży i z faryzeuszami, jak ma Go wydać”¹⁷ za pieniądze.

Dlatego sądzę, że wielkim darem jest umiejętność rozpoznawania ust, które otwiera diabeł. Bez łaski Ducha Świętego nie można rozpoznać takich ust i takich słów; dlatego przy wyszczególnieniu łask duchowych powiedziano również o łasce, udzielanej niektórym ludziom, a mianowicie o „rozpoznawaniu duchów”¹⁸. A zatem dzięki duchowej łasce człowiek rozpoznaje duchy, zgodnie z tym, co w innym miejscu powiada Apostoł: „Badajcie duchy, czy są z Boga”¹⁹.

Lecz jak Bóg otwiera usta świętych, tak samo, sądzę, otwiera również uszy świętych dla słuchania słów Bożych. Powiada wszak prorok Izajasz: „Pan otworzy mi ucho, abym wiedział, kiedy mam głosić słowo”²⁰. Tak samo otwiera Bóg oczy zgodnie z tym, co powiedziano: „Pan otworzył oczy Agar i ujrzała studnię żywej wody”²¹. Również prorok Elizeusz powiada: „«Otwórz, Panie, oczy sługi, aby widział, że liczniejsi są ci, co są z nami, aniżeli ci, co są po stronie przeciwników». I otworzył Pan oczy sługi, a oto cała góra była pełna jeźdźców, rydwanów i posiłkowych oddziałów niebieskich”²². Albowiem „anioł Pana otacza tych, którzy się Go boją, i przyniesie im ocalenie”²³. Bóg więc, jak stwierdziliśmy, otwiera usta, oczy i uszy, abyśmy mówili, widzieli albo słyszeli to, co od Boga pochodzi.

Z uwagą zastanawiam się również nad następującymi słowami proroka: „Nauka Pańska otworzyła mi ucho”²⁴. Wydaje mi się, że słowa te odnoszą się do nas, to znaczy ogólnie do całego Kościoła Bożego. Jeśli bowiem trwamy „w nauce Pańskiej”, to i nam „nauka Pańska otwiera ucho”. Ucho zaś, które zostaje otwarte przez naukę Pańską, nie zawsze jest otwarte: czasami jest otwarte, a czasami zamknięte. Posłuchaj, co mówi Prawodawca: „Nie będziesz przyjmował próżnej wieści”²⁵. Jeśli zatem głoszone są próżne słowa, jeśli podawane są słowa czcze, głupie, szpetne i bezbożne czy niegodziwe, to ten, kto zna naukę Pańską, zamyka uszy, odwraca słuch i mówi: „Ja nie słuchałem jak głuchy i jak niemy, który nie otworzył ust swoich”²⁶. Jeżeli zaś

¹⁷ Por. Łk 12, 10.

¹⁸ Por. 1 Kor 12, 10.

¹⁹ 1 J 4, 1.

²⁰ Iz 50, 5.4.

²¹ Rdz 21, 19.

²² 2 Krl 6, 17.16.

²³ Ps 33(34), 8.

²⁴ Iz 50, 5.

²⁵ Wj 23, 1.

²⁶ Ps 37(38), 14.

wypowiadane słowa przynoszą pożytek duszy, jeśli jest mowa o Bogu, jeśli słowa te uczą dobrych obyczajów, zachęcają do cnoty, zwalczają występki, to na takie słowa uszy powinny być otwarte, i nie tylko uszy, lecz również serce i umysł, cała brama duszy powinna być rozwartą na takie słowa.

Prawo podało tu bardzo roztropny nakaz, mówiąc: „Nie przyjmiesz próżnej wieści”. Nie powiedziało: „Nie będziesz słuchał próżnej wieści”, lecz: „Nie przyjmiesz”. Często przecież słuchamy próżnych słów: próżne są słowa Marcjona, próżne są słowa Walentyna²⁷, próżne są słowa tych wszystkich, którzy przemawiają przeciwko Bogu Stworzycielowi. My jednak często słów tych słuchamy, aby na nie odpowiadać, aby za pomocą wykwintnej elokwencji nie zwiodły przypadkiem naszych prostszych braci. Słuchamy tych słów, ale ich nie przyjmujemy. Słowa te zostały bowiem wypowiedziane przez usta, które otworzył diabeł. I dlatego powinniśmy się modlić, aby Pan zechciał otworzyć nasze usta, byśmy mogli pokonać tych, którzy się sprzeciwiają, i zatkać usta, które otwiera diabeł. Tyle na temat zapisu: „Ja otworzę twoje usta i pouczę cię, co masz mówić”²⁸.

Pan jednak obiecuje otworzyć nie tylko usta Mojżesza, lecz również usta Aarona, bo i o nim powiedziano: „Ja otworzę usta twoje i jego usta i pouczę was, co winniście czynić”²⁹. Aaron bowiem „spotkał się”³⁰ z Mojżeszem i wyszedł z Egiptu. Gdzie się z nim spotkał, w jakim miejscu? To bardzo ważne, gdzie się spotyka z Mojżeszem ten, czyje usta mają być otwarte przez Boga. Pismo powiada: „Spotkał się z nim na górze Boga”³¹. Widzisz, że słusznie zostają otwarte usta tego, który może się spotkać „na górze Boga”. Piotr, Jakub i Jan wstępują na górę Boga, aby mogli ujrzyć przemienionego Jezusa i zobaczyć wraz z nim w chwale Mojżesza i Eliasza. A zatem, jeśliś nie wstąpił na górę Boga i nie spotkał się tam z Mojżeszem, to znaczy jeśli nie wspiąłeś się na wzniosły sens Prawa, jeśli nie wzniosłeś się na szczyt duchowego pojmowania, to Pan nie otworzył ust twoich. Jeśli pozostałeś na dole, przy sensie literalnym, jeśli splatasz tekst historyczny z żydowskimi opowiadaniami, to nie spotkałeś się z Mojżeszem na górze Boga, Bóg nie otworzył ust twoich i nie pouczył cię, co masz mówić. Gdyby więc Aaron nie spotkał się z Mojżeszem na górze, gdyby nie ujrzał jego wzniosłego i wysokiego sensu, gdyby nie przejrzał jego wzniosłego znaczenia, to Mojżesz nigdy by mu nie

²⁷ Walentyn, II w., gnostyk, założyciel italskiej szkoły gnostycznej.

²⁸ Wj 4, 12.

²⁹ Wj 4, 15.

³⁰ Por. Wj 4, 27.

³¹ Wj 4, 27.

powtórzył słów Bożych i nie przekazałby mu mocy znaków i cudów ani nie uczyniłby go współuczestnikiem wielkiej tajemnicy.

3. Ponieważ jednak zbyt wiele czasu zajęłoby omawianie wszystkiego po kolei, zastanówmy się nad słowami Mojżesza i Aarona, które wypowiedzieli, przyszedłszy do faraona: „To mówi Pan: «Wypuść lud mój, aby mi służył na pustyni»”³².

Mojżesz nie chce, aby lud służył Panu w Egipcie, lecz pragnie, żeby wyszedł na pustynię i tam Mu służył. Wskazuje niewątpliwie, że dopóki człowiek tkwi w ciemnych uczynkach tego świata i obraca się pośród ciemności swoich zajęć, nie może „służyć Panu”; nie można bowiem „służyć dwom panom”, nie można „służyć Panu i Mamonie”³³. Musimy zatem wyjść z Egiptu, musimy porzucić świat, jeśli chcemy „służyć Panu”. Musimy, powiadam, porzucić świat nie w sensie miejsca, lecz duchowo, nie przez udanie się w drogę, lecz przez rozwijanie się w wierze. Posłuchaj – to samo mówi Jan: „Synkowie, nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie. Wszystko bowiem, co jest na świecie, jest pożądliwością ciała i pożądliwością oczu”³⁴.

Cóż jednak mówi Mojżesz? Spójrzmy, jak każe nam wyjść z Egiptu i jak daleko; powiada: „Odbędziemy drogę trzech dni i tam złożymy ofiarę Panu Bogu naszemu”³⁵. Co oznacza ta „droga trzech dni”, które mamy odbyć, abyśmy po wyjściu z Egiptu mogli dotrzeć do miejsca, w którym powinniśmy złożyć ofiarę? Ja jako „drogę” rozumiem Tego, który powiedział: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”³⁶. Tę „drogę trzech dni” musimy odbyć. Kto bowiem „wyzna ustami swymi Pana Jezusa i uwierzy w swym sercu, że Bóg Go wskrzesił z martwych” trzeciego dnia, ten „osiągnie zbawienie”³⁷. To jest „droga trzech dni”, którą dochodzimy do miejsca, gdzie Panu składa się ofiarę i gdzie oddaje Mu się „ofiarę chwalebna”³⁸.

Tyle, jeśli idzie o sens mistyczny. Jeżeli zaś badamy również sens moralny, który wielki nam przynosi pożytek, to powiem, że odbywamy „drogę trzech dni” z Egiptu, jeśli wystrzegamy się wszelkiego splamienia duszy, ciała i ducha, tak aby wedle słów Apostoła, „cały nasz duch, dusza i ciało zachowały się na dzień Jezusa Chrystusa”³⁹. Odbywamy „drogę trzech

³² Wj 5, 1.

³³ Por. Łk 16, 13.

³⁴ 1 J 2, 15.16.

³⁵ Wj 3, 18.

³⁶ J 15, 6.

³⁷ Por. Rz 10, 9.

³⁸ Por. Ps 49(50), 14.

³⁹ Por. 1 Tes 5, 23.

dni” z Egiptu, jeżeli odrywając mądrość rozumową, naturalną i moralną⁴⁰ od spraw tego świata, zwracamy ją ku prawom Bożym. Odbywamy „drogę trzech dni” z Egiptu, jeśli oczyszczając w sobie słowa, czyny albo myśli – bo są to elementy, w których ludzie mogą popełniać grzechy⁴¹ – stajemy się „czyści sercem”, abyśmy mogli „ogłądać Boga”⁴².

Chcesz się przekonać, że o takich sprawach mówi w Pismach Duch Święty? Posłuchaj: faraon, który jest księciem Egiptu, widząc, że podlega silnym naciskom, aby wypuścić lud Boży, chce uzyskać dla siebie tyle, żeby Hebrajczycy „nie oddalili się zanedbato”, żeby nie odeszli na odległość całych „trzech dni drogi”, i mówi: „Nie oddalajcie się zbyt”⁴³. Nie chce, żeby lud Boży znalazł się z dala od niego; chce, żeby ludzie grzeszyli, jeśli nie uczynkiem, to choćby mową, żeby grzeszyli choć myślą, jeśli nie słowem. Nie chce, żeby odeszli od niego na „trzy dni drogi”. Chce mieć w nas choćby jeden dzień; w innych ma dwa dni, w jeszcze innych pełne trzy dni. Błogosławieni ci, którzy odchodzą od niego na całe trzy dni, a on nie ma w nich żadnego dnia swojego.

Nie sądzicie więc, że tylko w tamtym czasie Mojżesz wyprowadził lud z Egiptu. Również i teraz ów Mojżesz, którego mamy ze sobą – „mamy bowiem Mojżesza i proroków”⁴⁴ – to znaczy Prawo Boże, chce cię wyprowadzić z Egiptu; jeśli go słuchasz, chce cię daleko odprowadzić od faraona, pragnie cię oderwać od pracy przy glinie i słomie – pod warunkiem jednak, że słuchasz Prawa Bożego i rozumiesz je w sposób duchowy. Nie chce, żebyś pozostawał w ciele i pośród uczynków ciemności, pragnie, żebyś wyszedł na pustynię, żebyś przybył do miejsca wolnego od zamętów i niepokojów tego wieku, żebyś przyszedł do cichego spokoju. „Słów mądrości bowiem uczymy się w ciszy i w spokoju”⁴⁵. Skoro więc przyjdiesz na to miejsce spokoju, będziesz tam mógł „złożyć ofiarę Panu”, będziesz tam mógł poznać Prawo Boże i potęgę głosu Bożego. Dlatego więc Mojżesz pragnie wyrwać cię spośród zajęć pełnych niepokoju, spośród ludów wzniecających wrzawę. Dlatego pragnie, żebyś wyszedł z Egiptu, to znaczy z mroku niewiedzy, abyś słyszał Prawo Boże i przyjmował światło wiedzy.

Faraon jednak sprzeciwia się temu i nie chce cię wypuścić „władca tych ciemności”⁴⁶; nie chce, żebyś został wyrwany z jego ciemności i dopro-

⁴⁰ Trójdzielny podział filozofii, por. ORYGENES, RdzHom, 14.

⁴¹ Podobnie mówi Orygenes w EzHom, 10, 1.

⁴² Por. Mt 5, 8.

⁴³ Wj 8, 28.

⁴⁴ Por. Łk 16, 29.

⁴⁵ Por. Koh 9, 17.

⁴⁶ Por. Ef 6, 12.

wadzony do światła wiedzy. Posłuchaj, co mówi: „Kimże jest ten, którego głos słyszysz? Nie znam Pana i nie wypuszczę Izraela”⁴⁷. Słyszysz odpowiedź „władcy tego świata”⁴⁸: powiada on, że nie zna Boga. Czy widzisz, do czego prowadzi zuchwała pycha? Dopóki faraon „nie znajduje się pośród ludzkich utrapień i nie zaznaje udręki razem z ludźmi”⁴⁹, dopóty rządzi nim pycha. Ale zobaczysz, jakie niebawem poczyni postępy pośród udręki, o ile lepszy się stanie, zaznawszy utrapienia. Ten, który niedawno powiedział, że „nie zna Pana”, później, gdy poczuje siłę ciosów, powie: „Módlcie się za mną do Pana”; i nie tylko to – zgodnie ze świadectwem swoich magów wyzna, że w potęgde znaków „tkwi palec Boży”⁵⁰.

Nikt więc nie może do tego stopnia być nieświadomy nauki Bożej, żeby ciosy Boże miał uważać za nieszczęście, żeby uznawał plagi Boże za karę sprowadzającą śmierć⁵¹. Oto faraon był bardzo zatwardziały, poniośszy jednak karę, czyni postępy. Przed ukaraniem nie zna Pana; ukarany prosi, aby wstawiano się za nim do Pana. Dobro kary przejawia się już w tym, że rozumiesz, czym zasłużyłeś na ukaranie. Powiada więc: „Nie znam Pana i nie wypuszczę Izraela”. A zobaczysz, jak w Ewangeliach skarcony poprawia tę wypowiedź. Oto napisano, że demony wołały do Pana, mówiąc: „Przyszedłeś przed czasem dręczyć nas? Wiemy, kim jesteś: Ty jesteś Syn Boga żywego”⁵². Zaznawszy chłosty, znają Pana! Przed otrzymaniem plag faraon mówi: „Nie znam Pana i nie wypuszczę Izraela”; wypuści go jednak, i nie tylko wypuści, ale nawet sam będzie go przymuszał do odejścia. Nic bowiem wspólnego nie ma światłość z ciemnością, nic wspólnego nie ma wierny z niewierzącym⁵³.

A jak faraon uzupełnia swoją odpowiedź? Powiada: „Dlaczego, Mojżesz i Aaronie, odwodzicie mój lud od pracy? Wróćcie każdy do swych zajęć”⁵⁴. Dopóki lud jest z nim, dopóki pracuje przy glinie i cegle, dopóki zajęty jest przy słomie, faraon nie uważa, żeby ów lud był przewrotny; sądzi, że kroczy on prostą drogą. Jeśli jednak lud powiada: „Chcę odejść na trzy dni drogi i służyć Panu”, faraon stwierdza, że Mojżesz i Aaron deprawują lud. To jednak „mówiono przodkom”⁵⁵. Ale również i dzisiaj, jeśli Mojżesz

⁴⁷ Wj 5, 2.

⁴⁸ Por. J 16, 11.

⁴⁹ Por. Ps 72(73), 5.

⁵⁰ Por. Wj 8, 19.

⁵¹ Por. ORYGENES, *O zasadach*, III, 1, 12.

⁵² Mt 8, 29; Mk 1, 24.

⁵³ 2 Kor 6, 14.15.

⁵⁴ Wj 5, 4.

⁵⁵ Por. Mt 5, 21.

i Aaron, to znaczy nauka prorocka i kapłańska, zachęcają duszę do służby Bożej, zachęcają ją do wyjścia ze świata, do wyrzeczenia się wszystkiego, co posiada, i do troski o Prawo Boże, do pójścia za Słowem Bożym, usłyszysz zaraz, że ci, którzy są jednomyślni z faraonem i są jego przyjaciółmi, mówią: „Zobaczcie, jak zwodzeni i psuci są ludzie, jak deprawowana jest młodzież – żeby nie pracowała, nie walczyła, nie robiła nic, co jej przynosi pożytek, żeby porzuciwszy to, co potrzebne i pożyteczne, ulegała głupstwu i lenistwu. Cóż to znaczy: służyć Bogu? Nie chcą pracować i szukają okazji do gnuśnej beczynności”. Tak wówczas mówił faraon; to samo mówią teraz jego przyjaciele i krewni.

Sprawa nie ogranicza się do słów: dochodzą ciosy, faraon każe chłostać pisarzy hebrajskich, każe nie dawać słomy, a wymagać pracy. Znieśli to przodkowie, a za ich przykładem znosi to również często lud Boży, który jest w Kościele. Jeśli bowiem zastanowisz się nad tymi, którzy bez reszty oddali się „księciu tego świata”⁵⁶, stwierdzisz, że oni odnoszą sukcesy, że, jak sami sądzą, wszystko się im udaje; natomiast sługom Bożym brakuje często nawet najskromniejszych środków do życia. Sądzę, że to właśnie symbolizuje słoma przygotowana przez faraona. Często więc zdarza się tak, że ci, którzy boją się Boga, nie mają nawet tego nędznego, do słomy podobnego pokarmu. Często też znoszą prześladowania ze strony tyranów, doznają cierpień i srogich tortur, tak iż niektórzy z nich, zmęczeni, mówią do faraona: „Czemu dręczysz twój lud?”⁵⁷. Niektórzy bowiem, pokonani przez prześladowania, odstępują od wiary i wyznają, że są ludem faraona. „Nie wszyscy jednak, którzy pochodzą z Izraela, są Izraelitami; i nie wszyscy są dziećmi Bożymi, dlatego że są potomstwem”⁵⁸. Ci więc, którzy się wahają i doznają udręki w uciskach, przemawiają również przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi: „Od dnia, kiedy posłżście do faraona, uczyniliście nasz zapach przeklętym dla niego”⁵⁹. Mówią prawdę, choć może nie rozumieją tego, co mówią; tak samo i Kajfasz mówił prawdę: „Lepiej jest dla was, aby jeden człowiek umarł za lud”⁶⁰, ale nie wiedział, co mówi. Otóż, wedle słów Apostoła „jesteśmy miłą wonią Chrystusa, jednakże dla jednych jest to zapach ożywczy na życie, dla innych zapach śmiercionośny na śmierć”⁶¹. Tak też nauka prorocka jest „miłą wonią” dla wiernych, dla wątpliwych jednak,

⁵⁶ Por. J 16, 11.

⁵⁷ Por. Wj 5, 22.

⁵⁸ Rz 9, 6-7.

⁵⁹ Por. Wj 5, 23.21.

⁶⁰ J 11, 50.

⁶¹ Por. 2 Kor 2, 15.16.

dla niewierzących i dla tych, którzy wyznają, że są ludem faraona, staje się przeklętym zapachem.

Również sam Mojżesz mówi do Pana: „Odkąd rozmawiałem z faraonem, zgnębił twój lud”⁶². Jest bowiem pewne, że przed usłyszeniem Słowa Bożego, przed poznaniem nauki Bożej nie ma utrapienia, nie ma próby, bo jeśli nie zabrzmi trąba, nikt nie przystępuje do wojny. Gdzie zaś trąba nauki da znak wojny, tam pojawia się utrapienie, tam powstaje wszelaka walka udręki. Odkąd Mojżesz i Aaron zaczęli przemawiać do faraona, lud Boży doznaje udręki. Odkąd Słowo Boże zostało wprowadzone do twej duszy, musi zostać wzniecona w tobie walka cnót z występkami. Zanim bowiem przyszło Słowo, które czyniło wyrzuty, błędy w tobie pozostawały w spokoju; skoro jednak Słowo Boże zaczyna wprowadzać rozróżnienie w poszczególnych sprawach, wówczas powstaje wielkie zamieszanie i rodzi się bezpardonowa wojna. „Kiedyż bowiem niesprawiedliwość może się zgodzić ze sprawiedliwością”⁶³, bezwstyd z powściągliwością, a kłamstwo z prawdą?

Nie bądźmy więc niespokojni, jeśli faraon uważa nasz zapach za przeklęty; cnota wszak uchodzi za przekleństwo dla występków. Przeciwnie – jak Pismo mówi dalej, że Mojżesz stanął przed faraonem⁶⁴, tak i my stańmy „przeciwko faraonowi”, nie zginajmy się i nie pochylajmy, lecz stójmy, „przepasawszy biodra nasze prawdą i obuwszy nogi w gotowość głoszenia dobrej nowiny pokoju”⁶⁵. Oto napomina nas Apostoł: „Stójcie więc i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli”⁶⁶. I dalej powiada: „W Nim trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej”⁶⁷. Stoimy zaś z ufnością, jeśli prosimy Pana, aby „postawił nasze stopy na skale”⁶⁸, aby nie przydarzyło się nam to, o czym mówi ten sam prorok: „Stopy moje niemal się potknęły, omal nie zachwiały się moje kroki”⁶⁹. Stańmy więc przed faraonem, to znaczy przeciwstawmy mu się w boju, zgodnie ze słowami apostoła Piotra: „Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu”⁷⁰. Również i Paweł powiada: „Trwajcie w wierze i bądźcie mężni”⁷¹. Bo jeśli stanjemy mężnie, spełni się też modlitwa, którą Paweł wygłosił w intencji swoich uczniów: „Bóg

⁶² Por. Wj 5, 23.

⁶³ Por. 2 Kor 6, 14.

⁶⁴ Por. Wj 8, 20.

⁶⁵ Por. Ef 6, 14.15.

⁶⁶ Ga 5, 1.

⁶⁷ Por. Rz 5, 2.

⁶⁸ Por. Ps 39(40), 3.

⁶⁹ Ps 72(73), 2.

⁷⁰ 1 P 5, 9.

⁷¹ 1 Kor 16, 13.

niebawem zetrze szatana pod waszymi stopami”⁷². Im odważniej i mężniej staniemy, tym słabszy, tym bezsilniejszy będzie faraon; a jeśli zaczniemy słabnąć lub tracić odwagę, wówczas on stanie się silniejszy i odważniejszy wobec nas. I naprawdę wypełni się w nas symbol przekazany przez Mojżesza: otóż gdy podnosił ręce, Amalekita słabł, gdy zaś opuszczał zmęczone i osłabłe ramiona, „przewagę miał Amalekita”⁷³.

Tak więc również i my podnośmy ramiona w mocy krzyża Chrystusowego, podnośmy w modlitwie „święte dłonie w każdym miejscu bez gniewu i sporu”⁷⁴, aby zasłużyć na pomoc Pana. Do tego wszak zachęca nas również apostoł Jakub: „Przeciwstawiajcie się diabłu, a ucieknie od was”⁷⁵. Działajmy więc w pełnej wierze, aby nie tylko szatan uciekł od nas, lecz żeby również „został starty pod naszymi stopami”⁷⁶, tak jak faraon został utopiony w morzu i zabity w głębi Otchłani. My zaś, jeśli wyjdziemy z Egiptu występków, wyjdziemy też z zamętów tego wieku jakby po twardej drodze przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. „Jego jest chwała i władza na wieki wieków, amen”⁷⁷.

⁷² Rz 16, 20.

⁷³ Por. Wj 17, 11.

⁷⁴ Por. 1 Tm 2, 8.

⁷⁵ Jk 4, 7.

⁷⁶ Por. Rz 16, 20.

⁷⁷ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA IV

O DZIESIĘCIU PLAGACH, KTÓRE DOTKNĘŁY EGIPT

1. Odczytano nam przesławną historię, która ze względu na swe olbrzymie znaczenie powinna być znana całemu światu. Opowiada ona o tym, że Egipt razem ze swym królem-faraonem został ukarany potężnymi ciosami znaków i cudów po to, aby przywrócić przyrodzoną wolność pochodzącemu od wolnych przodków ludowi hebrajskiemu, który gwałtem podbił w niewolę. Opowieść o tych wydarzeniach została tak skonstruowana, że jeśli uważnie przypatrzysz się szczegółom, więcej znajdziesz w niej spraw trudnych do zrozumienia aniżeli takich, które łatwo można wytłumaczyć.

Ponieważ zbyt długo by trwało cytowanie wszystkich po kolei słów Pisma, przeto w skrócie omówimy treść całego opowiadania. A zatem czyniąc pierwszy znak, „Aaron rzucił swoją laskę i zamieniła się ona w węża”¹; przywołani zaklinacze i czarownicy egipscy w podobny sposób swoje laski zamienili w węże. Jednakże wąż, który powstał z laski Aarona, połknął węże Egipcjan². Znak ten powinien zdumieć faraona, powinien skłonić go do przyjęcia wiary – stało się jednak inaczej; oto bowiem Pismo powiada: „Serce faraona było zatwardziałe i nie usłuchał ich”³.

Pismo więc stwierdza tutaj, że „serce faraona było zatwardziałe”. Podobnie napisano również przy opisie pierwszej plagi, kiedy woda zamieniła się w krew, podobnie przy drugiej pladze, gdy nagle zaroilo się od żab, i przy trzeciej, gdy pojawiły się komary. Podobnie powiedziano także przy czwartej pladze, gdy pojawiły się muchy, i przy piątej, gdy „ręka Pana poraziła bydło” egipskie⁴. Natomiast przy szóstej pladze, gdy „Mojżesz wziął sadze z pieca i rozrzucił je, i powstały wrzody i parzące pryszcze na ludziach i na zwierzę-

¹ Wj 7, 10.

² Por. Wj 7, 11-12.

³ Wj 7, 13.

⁴ Por. Wj 9, 3.

tach, a czarownicy nie mogli stanąć przed Mojżeszem”⁵, Pismo nie mówi, że „serce faraona było zatwardiałe”, lecz uzupełnia ten opis straszniejszym stwierdzeniem: „Pan uczynił twardym serce faraona, tak iż faraon nie usłuchał ich, tak jak Pan postanowił”⁶. A znów przy siódmej pladze, kiedy grad i ogień pustoszyły cały Egipt, „serce faraona było twarde”⁷, ale nie Pan to sprawił. Przy ósmej, gdy pojawiła się szarańcza, stwierdzono, że „Pan uczynił twardym serce faraona”⁸. I znów przy dziewiątej pladze, gdy „gęste ciemności ogarnęły ziemię egipską”⁹, napisano, że „Pan uczynił twardym serce faraona”¹⁰. Również przy ostatniej pladze, kiedy po zagładzie pierworodnych dzieci egipskich lud hebrajski wyszedł z Egiptu, po dłuższym opowiadaniu Pismo stwierdza: „Pan uczynił twardym serce faraona, króla Egiptu, i jego sług, i faraon ruszył w pościg za synami Izraela”¹¹.

Także i wtedy, gdy Mojżesz został posłany z ziemi Madian do Egiptu i gdy polecono mu „czynić wszelkie cuda, które Pan dał mu do ręki”¹², Pismo dodaje: „Uczynisz je, powiada Pan, przed faraonem. Ja zaś uczynię twardym serce faraona i nie wypuści on ludu”¹³. Tutaj Pan po raz pierwszy powiedział: „Ja uczynię twardym serce faraona”. I po raz drugi po wylczeniu książąt Izraela Pismo przytacza słowa wypowiedziane w imieniu Pana: „Ja zaś uczynię twardym serce faraona i pomnożę moje znaki”¹⁴.

2. Jeśli więc wierzymy, iż tekst ten pochodzi od Boga i że został zapisany przez Ducha Świętego, to nie uważam, żebyśmy mogli żywić niegodne myślenie o Duchu Bożym sądząc, że w takim wielkim dziele pełnym przypadkiem jest owa różnica w zapisach – że mianowicie w jednym miejscu powiedziano, iż „Bóg uczynił twardym serce faraona”, a w innym, że stało się ono twarde jakby samo z siebie, bez Bożego działania¹⁵.

Wyznaję, że nie jestem dość godny ani dość pojętny, żebym w tych różnych zapisach potrafił zgłębić tajemnice Bożej mądrości. Widzę jednak apostoła Pawła, który dzięki mieszkającemu w nim Duchowi Bożemu odważył się powiedzieć z ufnością: „Nam zaś Bóg objawił przez Ducha swo-

⁵ Por. Wj 9, 10-11.

⁶ Wj 9, 12.

⁷ Wj 9, 35.

⁸ Wj 10, 20.

⁹ Por. Wj 10, 22.

¹⁰ Por. Wj 10, 27.

¹¹ Wj 14, 8.

¹² Por. Wj 4, 21.

¹³ Wj 4, 21-22.

¹⁴ Wj 7, 3.

¹⁵ Por. ORYGENES, *O zasadach*, III, 1, 7.

jego. Duch bowiem przenika wszystko, nawet głębokości Boże¹⁶; widzę, że on rozumie różnicę, jaka zachodzi między stwierdzeniami: „Zatwardziało było serce faraona” i „Pan uczynił twardym serce faraona”. Bowiem powiada w innym miejscu: „Czy gardzisz bogactwami dobroci, cierpliwości i wielkoduszności Jego, nie chcąc wiedzieć, że cierpliwość Boża przywodzi cię do pokuty? Oto przez zatwardziałość swoją i serce nieskłonne do pokuty skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga”¹⁷. Słowami tymi Apostoł niewątpliwie oskarża kogoś, kto z własnej woli stał się zatwardziały. W innym miejscu natomiast, jak gdyby wysuwając wątpliwości na ten temat, powiada: „A zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a kogo chce, czyni zatwardziałym. Powiesz mi na to: Dlaczego więc Bóg czyni jeszcze wyrzuty? Któż bowiem woli jego może się sprzeciwić?”¹⁸. I dorzuca: „Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem?”¹⁹. Tutaj, jak sądzę, mówi o kimś, kogo, jak stwierdzono, Pan uczynił zatwardziałym, i jest to nie tyle rozstrzygnięcie kwestii, ile raczej odpowiedź poparta apostolskim autorytetem. Przy czym z uwagi na małą pojętność słuchaczy nie uznał za stosowne „karcie i atramentowi”²⁰ powieścić rozstrzygnięcia tajemnicy. Podobnie i w innym miejscu o pewnej wypowiedzi stwierdza, że słyszał coś, „czego nie godzi się mówić ludziom”²¹. Dlatego też dalej surowością wspaniałego Nauczyciela straszy kogoś, kto nie dla wartości nauki, lecz na skutek chęci poznania z ciekawością zagłębia się w tajemniczych problemach; powiada: „Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem? Czyż naczynie gliniane może zapytać tego, który je ulepił: «Dlaczego mnie takim uczyniłeś?»” itd.²².

A zatem niechaj i nam wystarczy, że tylko odnotowaliśmy ten problem, że zwróciliśmy na niego uwagę i wskazaliśmy słuchaczom, iż w Prawie Bożym bardzo wielkie sprawy zanurzone są w głębokich tajemnicach, o których mamy mówić w modlitwie: „Z głębokości wołałem do Ciebie, Panie”²³.

3. Wydaje mi się, że powinniśmy zastanowić się nad następnym spostrzeżeniem: stwierdzono mianowicie, że niektóre ciosy wymierza faraonowi lub Egipcjowi Aaron, inne Mojżesz, a jeszcze inne sam Pan.

¹⁶ 1 Kor 2, 10.

¹⁷ Rz 2, 4-5.

¹⁸ Rz 9, 18-19.

¹⁹ Rz 9, 20.

²⁰ Por. 2 J 7.

²¹ Por. 2 Kor 12, 4.

²² Rz 9, 20.

²³ Ps 129(130), 1.

Otóż przy pierwszej pladze, kiedy „wodę przemieniono w krew”²⁴, Pismo stwierdza, że to Aaron podniósł laskę i uderzył w wodę. Tak samo przy drugiej pladze, gdy uderzył w wodę „i wyprowadził żaby”²⁵, i przy trzeciej, gdy „wyciągnął w ręce laskę i uderzył proch ziemi, i powstały komary”²⁶. Przy tych plagach działał Aaron.

Przy czwartej pladze stwierdzono, że to Pan sprawił, iż „pojawiły się muchy i wypełniły domy faraona”²⁷. Również przy piątej pladze, gdy „wyginęło bydło Egipcjan”²⁸, stwierdzono, że stało się to na rozkaz Pana.

Przy szóstej natomiast Mojżesz „rozzucił sadze z pieca i powstały wrzody i parzące pryszczki u ludzi i u bydła”²⁹. Również przy siódmej pladze „Mojżesz wyciągnął swe rękę ku niebu” i powstały „grzmoty i grad, i ogień spadł na ziemię”³⁰. Przy ósmej także Mojżesz wyciągnął rękę swą ku niebu, a „Pan sprowadził wiatr, który wiał przez cały dzień i całą noc” i przyniósł szarańczę³¹. Również przy dziewiątej pladze „Mojżesz wyciągnął swą rękę ku niebu i nastały ciemności i mrok na całej ziemi egipskiej”³².

Przy dziesiątej wreszcie pladze zakończenie i wypełnienie całego dzieła zostaje dokonane przez Pana. Napisano bowiem: „Okolo północy Pan pozabijał wszystko pierworodne w ziemi egipskiej: od pierworodnego syna faraona zasiadającego na tronie aż do pierworodnego syna więźnia, który siedzi w więzieniu, a także wszelkie pierworodne z bydła”³³.

4. Dostrzegliśmy w tym tekście jeszcze inne rozróżnienie! Otóż przy pierwszej pladze, kiedy woda zamieniła się w krew, nie powiedziano jeszcze Mojżeszowi, żeby poszedł do domu faraona, lecz nakazano: „Idź mu na spotkanie na brzeg rzeki, gdy wyjdzie nad wodę”³⁴. Przy drugiej pladze, skoro pierwszą wykonali z odwagą i wiarą, powiedziano mu: „Wejdz do domu faraona”, a on, wszedłszy, rzecze: „To mówi Pan” itd.³⁵. A już przy trzeciej pladze, kiedy pojawiły się komary, czarownicy, którzy poprzednio się sprzeciwiali, ustępują, wyznając, iż „jest w tym palec Boży”³⁶.

²⁴ Por. Wj 7, 20.

²⁵ Por. Wj 8, 6.

²⁶ Por. Wj 8, 17.

²⁷ Por. Wj 8, 24.

²⁸ Por. Wj 9, 6.

²⁹ Por. Wj 9, 10.

³⁰ Por. Wj 9, 23.

³¹ Por. Wj 10, 13.

³² Por. Wj 10, 22.

³³ Wj 12, 29.

³⁴ Wj 7, 15.

³⁵ Por. Wj 8, 1.

³⁶ Wj 8, 19.

Przy czwartej pladze, kiedy „muchy wypełniły domy Egipcjan”, nakazano Mojżeszowi, żeby „wstał rano i stanął przed faraonem, gdy ten będzie wychodził nad rzekę”³⁷. A znów przy piątej, kiedy zagładzie uległo bydło egipskie, Mojżesz otrzymuje rozkaz, żeby „poszedł do domu faraona”³⁸. Przy szóstej zlekceważono faraona – Pismo nie mówi, że Mojżesz albo Aaron poszli do niego, lecz że „powstały wrzody i parzące pryszczki również na czarownikach egipskich i nie mogli się oni przeciwstawić Mojżeszowi”³⁹. Przy siódmej, gdy sprowadził grad, ogień i grzmoty, otrzymuje polecenie, żeby „wstał bardzo wcześnie rano i stanął przed faraonem”. Przy ósmej, gdy pojawiła się szarańcza, dostaje rozkaz, żeby „poszedł” do niego⁴⁰. Przy dziewiątej znowu pominięto faraona, a Mojżesz otrzymał polecenie, żeby „wyciągnął ręce ku niebu, aby gęste ciemności ogarnęły całą ziemię egipską”⁴¹ – Mojżesz nie idzie do faraona, lecz zostaje do niego przywołany. Podobnie przy dziesiątej pladze, kiedy zagładzie uległy wszystkie istoty pierworodne, a Mojżesz został przymuszony do szybkiego opuszczenia Egiptu.

Dostrzegamy wiele innych szczegółów, w których przejawiają się znamiona Bożej mądrości. Stwierdzisz bowiem, że przy pierwszej pladze, gdy woda zamieniła się w krew, faraon nie ugiął się i nie ustąpił przed ciosami. Przy drugiej jak gdyby nieco pokorniej; oto bowiem „wezwał Mojżesza i Aarona i rzekł im: «Proście Pana za mną, niech usunie żaby ode mnie i od ludu mego, a wypuszczę lud»”⁴². Przy trzeciej ustępują czarownicy i mówią faraonowi: „To palec Boży”⁴³. Przy czwartej faraon dotknięty plagą much powiada: „Idźcie i złożcie ofiarę Panu Bogu waszemu, lecz nie odchodźcie daleko. Módlcie się za mnie do Pana”⁴⁴.

Przy piątej, gdy ukarano go śmiercią bydła, nie tylko nie ustąpił, lecz był jeszcze bardziej zatwardziały. Podobnie postąpił przy szóstej pladze, pladze wrzodów. Przy siódmej zaś, kiedy kraj był pustoszony gradem i ogniem, Pismo powiada: „Faraon posłał sługi i wezwał Mojżesza i Aarona, i rzekł im: «Zgrzeszyłem i teraz. Pan jest sprawiedliwy, a ja i lud mój jesteśmy bezbożni. Módlcie się więc za mną do Pana»”⁴⁵. Przy ósmej, kiedy był gnębiony przez szarańczę, Pismo stwierdza: „Faraon kazał co rychlej zawołać Mojże-

³⁷ Por. Wj 8, 20.21.

³⁸ Por. Wj 9, 1.

³⁹ Por. Wj 9, 10-11.

⁴⁰ Por. Wj 10, 1.

⁴¹ Por. Wj 10, 21.

⁴² Wj 8, 8.

⁴³ Wj 8, 19.

⁴⁴ Por. Wj 8, 25.28. Por. ORYGENES, *O zasadach*, III, 1, 11.

⁴⁵ Wj 9, 27-28.

sza i Aarona i rzekł: «Zgrzeszyłem przeciwko Panu Bogu waszemu i przeciwko wam. Przebaczcie i tym razem mój grzech i módlcie się do Pana Boga waszego»⁴⁶. Przy dziewiątej, gdy Egipt został ogarnięty ciemnościami, Pismo powiada: „Faraon zawołał Mojżesza i Aarona i rzekł. «Idźcie, służcie Panu Bogu waszemu»⁴⁷. Przy dziesiątej wreszcie, gdy zagładzie uległo pierwotne potomstwo ludzi i zwierząt, Pismo stwierdza: „Faraon w nocy zawezwał Mojżesza i Aarona i rzekł im: «Wstańcie i odejdźcie spośród ludu mego, wy i synowie Izraela; idźcie, służcie Panu Bogu waszemu, tak jak mówicie; weźcie ze sobą owce i woły wasze, jak powiedzieliście, i idźcie. Proście także o łaskę dla mnie». I nalegali Egipcjanie na lud, aby jak najprędzej wyszli z ziemi egipskiej. Mówili bowiem: «Wszyscy pomrzemy»⁴⁸.

5. Kim jest człowiek, którego Bóg napełnia tym samym Duchem, którym napełnił Mojżesza i Aarona, gdy dokonywali tych znaków i cudów, aby oświecony owym Duchem mógł wyjaśnić dokonania Mojżesza i Aarona? Nie sądzę bowiem, żeby można było wyjaśnić ową różnorodność wielkich spraw inaczej niżli w tym samym Duchu, w którym zostały spełnione. Wszak i apostoł Paweł powiada: „Duch proroków niech będzie poddany prorokom”⁴⁹. Stwierdzono więc, że słowa proroków zostały oddane do wyjaśnienia nie przypadkowym ludziom, lecz właśnie prorokom.

Ponieważ jednak ten sam błogosławiony Apostoł nakazuje nam, byśmy stali się naśladowcami tej łaski, to znaczy daru proroctwa, tak jakby była ona naszym udziałem i leżała w naszych możliwościach, bo mówi: „Starajcie się o większe dary, szczególnie zaś o dar proroctwa”⁵⁰, przeto i my spróbujmy starać się o dobra i jeśli leży to w zakresie naszych możliwości, wypełnić je – oczekując jednak od Boga pełnego daru. Po to wszak mówi Pan przez usta proroka: „Otwórz usta swoje, a ja je napełnię”⁵¹; po to też w innym miejscu Pismo powiada: „Naciśnij oko, a wytoczy łzę; naciśnij serce, a wyda mądrość”⁵². Abyśmy więc w rezygnacji nie popadli w milczenie – ono przecież nie buduje Kościoła Bożego – powiedzmy pokrótce o czym możemy i jak możemy.

6. Jeśli potrafię to pojąć, sądzę, że Mojżesz przybywający do Egiptu z łaską, którą karci i chłoszcze Egipt dziesięcioma plagami, symbolizuje Pra-

⁴⁶ Wj 10, 16-17.

⁴⁷ Wj 10, 24.

⁴⁸ Wj 12, 31-33.

⁴⁹ 1 Kor 14, 32.

⁵⁰ Por. 1 Kor 12, 31; 14, 1.

⁵¹ Ps 80(81), 10.

⁵² Por. Syr 22, 19.

wo Boże, dane temu światu po to, aby go dziesięcioma plagami, to znaczy dziesięcioma przykazaniami zawartymi w Dekalogu, karcilo i odmieniało na lepsze. Laska zaś, za pomocą której to wszystko się dzieje, przez którą Egipt zostaje ujarzmiony i którą faraon zostaje pokonany, symbolizuje krzyż Chrystusowy, przez który ten świat zostaje zwyciężony, a „książę tego świata”⁵³ wraz ze Zwierzchnościami i Władzami zostaje poprowadzony w tryumfie⁵⁴. Jeśli zaś idzie o to, że rzucona laska zamienia się w smoka albo w węża i pożera węże czarowników egipskich, którzy uczynili podobnie⁵⁵, to nauka ewangeliczna wskazuje, iż węża należy uważać za mądrość lub roztropność; powiada bowiem: „Bądźcie roztropni jak węże”⁵⁶ i w innym miejscu: „Wąż był roztropniejszy od wszystkich istot żywych i od zwierząt, które były w raju”⁵⁷.

A zatem krzyż Chrystusowy, którego głoszenie uchodziło za „głupstwo”⁵⁸, a głoszenie krzyża zawiera się w Mojżesz, czyli w Prawie – zgodnie ze słowami Pana: „On bowiem o Mnie pisał”⁵⁹ – ów krzyż, powiadam, o którym pisał Mojżesz, skoro został rzucony na ziemię, to znaczy skoro przybył do ludzkiej wiary i ufności, zamienił się w mądrość, i to tak wielką mądrość, że mogła pochłonąć całą mądrość egipską, czyli mądrość tego świata.⁶⁰ Zauważ bowiem, w jaki sposób „Bóg uczynił głupstwem mądrość tego świata”⁶⁰, gdy pokazał, iż „Chrystus ukrzyżowany jest mocą Bożą i mądrością Bożą”⁶¹, a cały świat został już pochwycony przez Tego, który rzekł: „Pochwycę mędrców w ich chytrłości”⁶².

To zaś, że wody rzeki zmieniają się w krew, można wyjaśnić dość prosto. Po pierwsze dzieje się tak dlatego, aby owa rzeka, w której Egipcjanie okrutnie mordowali niemowlęta hebrajskie, oddała oprawcom kielich krwi i żeby pijąc, poczuł smak krwi skażonej Otchłani, którą skalali zbrodniczą rzezią. Po wtóre – aby nie było żadnego braku w alegorycznych prawach – woda zamienia się w krew i Egipt jest pojony własną krwią. Wody egipskie symbolizują fałszywe i zwodnicze nauki filozofów: ponieważ one zwiodły wszystkich, którzy są niemowlętami w umyśle i dziećmi w zakresie

⁵³ Por. J 6, 11.

⁵⁴ Por. Kol 2, 15.

⁵⁵ Por. Wj 7, 12nn.

⁵⁶ Mt 10, 16.

⁵⁷ Rdz 3, 1.

⁵⁸ Por. 1 Kor 1, 18.

⁵⁹ J 5, 46.

⁶⁰ Por. 1 Kor 1, 20.

⁶¹ Por. 1 Kor 1, 23.24.

⁶² 1 Kor 3, 19.

pojmowania, zatem skoro krzyż Chrystusowy objawił temu światu światło prawdy, muszą one ponieść karę za zbrodnię i zapłacić za przelaną krew. Sam Pan powiada bowiem: „Zażąda się od tego pokolenia zapłaty za wszelką krew przelaną na ziemi, począwszy od krwi sprawiedliwego Abła aż do krwi Zachariasza”⁶³.

Druga plaga, w której wyprowadzono żaby, symbolizuje, jak sądzę, pieśni poetów, którzy w jakimś próżnym i napuszonym śpiewie podobnym do głosu i rechotu żab przynieśli temu światu oszukańcze bajki. Żaba bowiem jest stworzeniem, z którego nie ma żadnego pożytku, wydaje ona tylko głos w nędznym i niemiłym rechotaniu.

Z kolei pojawiają się komary. Żyjątko to zawisa wprawdzie na skrzydłach, unosząc się w powietrzu, lecz jest tak delikatne i małe, że daje się dostrzec tylko bardzo ostrym oczom; kiedy jednak usiądzie na ciele, kłuje bardzo bolesnym kolcem, tak że czuje jego ukłucie nawet ten, kto go nie dostrzega w locie. Sądzę więc, że żyjątko to bardzo stosownie można porównać do sztuki dialektycznej: ona kłuje dusze małymi i delikatnymi kolcami słów i osacza je takim podstępem, że oszukany nie dostrzega ani nie rozumie, skąd pochodzi oszustwo, któremu ulega.

W czwartej kolejności muchę przyrównałbym do filozoficznej szkoły kyników⁶⁴: kynicy przy innych niegodziwościach swojej kłamliwej filozofii głoszą rozkosz i pożytkowość jako najwyższe dobro. Ponieważ zatem świat został oszukany tym wszystkim po kolei, zatem Słowo i Prawo Boże, skoro przybyło, strofuje go takimi karami, aby na podstawie jakości kar zrozumiał jakość swego błędu.

Po piąte Egipt został dotknięty śmiercią zwierząt i bydła. Plaga ta stanowi oskarżenie ludzkiej głupoty i szaleństwa: ludzie, niczym nierozumne bydła, kult i nazwę Bożą umieścili w posągach, nie tylko w posągach ludzi, ale i bydła, w drewnie i w rzeźbionych kamieniach czcząc Ammona-Jowisza w baranie, Anubisa w psie, Apisa w byku oraz wielbiąc pozostałe boskie potwory, które podziwia Egipt; plaga ta nastąpiła po to, aby dostrzegli, że istoty, które wedle ich wierzeń odbierają boską cześć, podlegają również nieszczęsnym cierpieniom.

Z kolei w szóstej plagie pojawiają się wrzody i parzące pryszcze. Uważam, że we wrzodach potępione zostaje podstępne i ropiejące zło, w pryszczach nabrzmiała i nadęta pycha, w oparzeniach szaleństwo gniewu i zapalczywości.

⁶³ Por. Mt 23, 35.36.

⁶⁴ Gra słów: *cymonia* (muchy) – *cynicorum secta* (szkoła kyników).

Do tego miejsca świat jest karany symbolami swych własnych błędów.

7. Następne ciosy przychodzą z góry. Pismo mówi o „głosach” – mianowicie głosach grzmotów – o „gradzie i ogniu pośród gradu”⁶⁵. Zwróć uwagę na powściągliwość kary Bożej: Bóg nie chłoszcze po cichu, lecz daje głosy i zsyła z nieba naukę, na podstawie której karcony człowiek może poznać swoją winę. Zsyła grad, który pustoszy powstające dopiero zarodki błędów. Zsyła też ogień, wiedząc, że istnieją „osty i ciernie”⁶⁶, które ów ogień powinien pochłoniąć. Pan mówi o nim tak: „Przyszedłem ogień spuścić na ziemię”⁶⁷ – ten ogień niszczy podniety rozkoszy i żądz.

Na ósmym miejscu mamy wzmiankę o szarańcy. Sadzę, że tą plagą Bóg zwalcza niestałość ludzkiego rodzaju, który jest wciąż poróżniony wewnętrznie i trwa w niezgodzie. Szarańcza bowiem, chociaż nie ma króla, to jednak, wedle słów Pisma, „w szyku prowadzi ustawione wojsko”⁶⁸, ludzie zaś, choć zostali stworzeni przez Boga jako istoty rozumne, nie umieli rządzić się sami w sposób uporządkowany ani poddawać się cierpliwie rozkazom Boga-Króla.

Dziwiącą plagę stanowią ciemności – może po to, aby oskarżona została ślepotą ludzkiego umysłu, a może po to, aby ludzie zrozumieli, iż bardzo niejasne są motywy Bożej Ekonomii i Opatrzności. „Bóg bowiem postawił ciemności jako swą zasłonę”⁶⁹, a ludzie, którzy zuchwale i bez zastanowienia pragną je zbadać i wyprowadzają jedno twierdzenie z innych, otoczeni zostali „gęstą ciemnością” błędów.

Na końcu nastaje śmierć pierworodnych: jest w tym może coś, co przekracza zdolności naszego pojmowania, coś, czego Egipcjanie dopuścili się chyba wobec „Kościoła pierworodnych, który został zapisany w niebiosach”⁷⁰. Stąd też do wykonania tego dzieła zostaje wysłany anioł zabójca, który oszczędza tylko tych, w których domach zauważył odrzwia naznaczone krwią baranka. Zagładzie natomiast ulegają pierworodni Egipcjan: możemy ich nazwać albo „Zwierzchnościami i Władzami” oraz „Rządcami tego świata ciemności”⁷¹, o których powiedziano, że Chrystus ich „poprowadził”, to znaczy jako jeńców „powiodł w tryumfie na drzewie krzyża”⁷², albo uznamy ich za twórców i wynalazców fałszywych religii, które były

⁶⁵ Por. Wj 9, 23.

⁶⁶ Por. Rdz 3, 18.

⁶⁷ Por. Łk 12, 49.

⁶⁸ Por. Prz 30, 27.

⁶⁹ Ps 17(18), 11.

⁷⁰ Por. Hbr 12, 23.

⁷¹ Por. Kol 2, 15; Ef 6, 12. Por. ORYGENES, LbHom, 3, 4.

⁷² Por. Kol 2, 15.

na tym świecie, a które razem z ich twórcami zniszczyła i zgładziła prawda Chrystusowa.

Tyle, jeśli chodzi o sens mistyczny.

8. Jeżeli zaś mamy mówić już o symbolice moralnej, to powiemy, że w Egipcie przebywa każda dusza na tym świecie, dopóki żyje pośród błędów i nie znając prawdy. Jeśli zaczyna zbliżać się do niej Prawo Boże, zmienia jej wodę w krew, to znaczy zamienia niestałe i niepewne życie młodzińcze w krew Starego albo Nowego Testamentu. Wówczas usuwa z niej próżne i czcze gadulstwo oraz podobne do rehotu żab pretensje skierowane przeciwko Bożej Opatrzności. Oczyszcza również jej złośliwe myśli i stępia kolce podstępów podobne do żądła komarów. Odpędza też podobne do żadeł much ukąszenia rozpusty oraz niszczy w niej głupotę i rozumowanie podobne do myślenia bydła; wskutek owej głupoty „człowiek, gdy był w chwale, nie rozumiał, lecz przyrównany został do nierozumnych bydła i stał się im podobny”⁷³. Karci również wrzody jej grzechów oraz niszczy w niej nadętą pychę i porywy szaleństwa.

Następnie zsyła głosy „synów grzmotu”⁷⁴, to znaczy nauki ewangeliczne i apostołskie. Stosuje również karę gradu, aby powściągnąć wyuzdanie i rozkosze. Stosuje ogień pokuty, aby sama dusza powiedziała: „Czyż serce nasze nie płonęło w nas?”⁷⁵. Nie oszczędza jej również plagi szarańczy, która kąsa i gnębi wszystkie jej niespokojne i zamaćcone działania, a to w tym celu, by dusza przyjęła pouczenie Apostoła: „Aby wszystkie jej sprawy toczyły się w należyтым porządku”⁷⁶.

Skoro zaś dostatecznie zostanie skarcona z uwagi na jej obyczaje oraz powściągnięta dla naprawy sposobu życia, gdy pozna twórcę kar i zacznie wyznawać, że „jest to palec Boży”⁷⁷, gdy osiągnie niewielką część poznania, wówczas dostrzega wyraźnie ciemność swych uczynków, wówczas czuje mrok swych błędów. A gdy już to osiągnie, zasłuży, aby zgładzeni w niej zostali pierwotni Egipcjan. W obrazie tym, jak sądzę, można dostrzec myśl następującą: każda dusza, gdy dojdzie do pełni wieku i jakieś naturalne prawo zacznie bronić w niej swoich przepisów, usuwa niewątpliwie pierwsze poruszenia wynikające z pragnień ciała, wywołane przez podniecającą siłę, która wykorzystuje pożywkę pożądliwości lub gniewu. Dlatego właśnie mówiąc o czymś wyjątkowym, o czymś, co nie dotyczy pozostałych

⁷³ Ps 48(49), 21.

⁷⁴ Por. Mk 3, 17.

⁷⁵ Łk 24, 32.

⁷⁶ Por. 1 Kor 14, 40.

⁷⁷ Por. Wj 7, 19.

ludzi, o samym tylko Chrystusie, tak powiada prorok: „Masło i miód spożywać będzie, zanim uczyni albo wypowie coś złego; wybierze dobro, bo zanim chłopiec poznaje dobro albo zło”⁷⁸, przeciwstawia się złu, aby wybrać to, co dobre.

A inny prorok, mówiąc o samym sobie, stwierdził: „Nie pamiętaj grzechów mej młodości i niewiedzy”⁷⁹.

Ponieważ więc owe pierwsze poruszenia duszy zgodne z wolą ciała gna ją na oślep w stronę grzechu, zatem słusznie w sensie moralnym Pismo mówi o pierworodnych egipskich, którzy ulegają zagładzie, jeżeli dalsze życie, już naprawione, kroczy lepszą drogą. Tak więc rozumiemy, że w duszy, którą Prawo Boże, wyrwawszy z błędów, karc i poprawia, zgładzeni zostali pierworodni Egipcjan; chyba że po tym wszystkim dusza owa trwa w niewierze i nie chce połączyć się z ludem izraelskim po to, by mogła nietknięta wyjść z głębin, lecz pozostaje przy niegodziwości i idzie w dół niczym „ołów w przepotężnej wodzie”⁸⁰. Otóż wedle wizji proroka Zachariasza niegodziwość siedzi na talencie ołowiu i dlatego stwierdzono, że ten, kto trwa w niegodziwości, tonie w głębinie jak ołów⁸¹.

Fakt, iż niektóre cuda dokonywane są przez Aarona, inne przez Mojżesza, a jeszcze inne przez samego Pana, można oczywiście rozumieć w takim sensie, że w niektórych sprawach musimy być oczyszczani za pomocą ofiar i zaklęć kapłańskich, które symbolizuje osoba Aarona, w innych sprawach musi nas poprawiać znajomość Prawa Bożego, jak wskazuje na to działanie Mojżesza, w jeszcze innych, które niewątpliwie są najtrudniejsze, potrzebujemy potęgi samego Pana.

9. Nie należy jednak sądzić, że nie ma żadnej wartości nasze spostrzeżenie, iż na początku Mojżesz nie wchodzi do domu faraona, lecz spotyka się z nim, gdy ten schodzi nad wodę, a potem idzie do niego, a wreszcie nie idzie, lecz zostaje zawezwany. Moim zdaniem można to rozumieć tak, że kiedy toczymy z faraonem walkę w sprawie Słowa Bożego i w obronie religii albo próbujemy wyrwać spod jego władzy dusze, które oblega, nie powinniśmy od razu, na samym początku, wkraczać w rejony ostatecznych argumentów, lecz powinniśmy spotkać się z przeciwnikiem, i to spotkać się z nim nad jego wodami – a jego wodami są twórcy pogańskich teorii filozoficznych. Tam więc musimy spotkać się najpierw z tymi, którzy chcą toczyć dysputy; mamy dowieść im winy i pouczyć ich, że zblądzili. Dopiero

⁷⁸ Por. Iz 7, 15.16.

⁷⁹ Ps 24(25), 7.

⁸⁰ Por. Wj 15, 10.

⁸¹ Por. Za 5, 6.7.

potem mamy przystąpić do głębszej walki. Powiada bowiem Pan: „Jeśli ktoś mocarza wpierw nie zwiąże, nie może wejść do jego domu i zagrabić jego sprzętów”⁸².

Najpierw zatem powinniśmy związać mocarza i spętać go więzami problemów, i w ten sposób wejść do jego domu, aby złupić jego sprzęty i wyzwolić dusze, które posiadał przez kłamliwy podstęp. Gdy częściej będziemy tak czynić, gdy staniemy przeciwko niemu – a staniemy tak, jak mówi Apostoł: „Stańcie więc, przepasawszy wasze biodra prawdą”⁸³ oraz: „Stójcie w Panu i mężnie działajcie”⁸⁴ – gdy więc tak staniemy przeciw niemu, ów stary i przebiegły kłamca będzie udawał pokonanego, będzie udawał, że ustępuje, aby nas uczynić mniej uważnymi w walce. Będzie udawał skruczę i będzie nas prosił, abyśmy odeszli, ale niedaleko. Chce, byśmy mu byli choć po części bliscy, chce, żebyśmy nie odchodzili daleko od jego granic. My jednak, jeśli nie odejdziemy od niego dalej, jeśli nie przebędziemy morza i nie powiemy: „Jak odległy jest wschód od zachodu, tak daleko odsunął od nas nasze nieprawości”⁸⁵, nie możemy być ocaleni.

Dlatego błagajmy miłosierdzia Pana, aby i nas wyrwał z ziemi egipskiej, z mocy ciemności, oraz utopił faraona wraz z jego wojskiem „niczym ołów w przepotężnej wodzie”⁸⁶. A my, wyzwoleni, z radością i w uniesieniu „śpiewajmy Panu” hymn, „gdyż chwalebnie został uwielbiony”⁸⁷; do Niego wszak należy „cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków, amen”⁸⁸.

⁸² Por. Mt 12, 29.

⁸³ Ef 6, 14.

⁸⁴ Flp 4, 1; 1 Kor 16, 13.

⁸⁵ Ps 102(103), 12.

⁸⁶ Por. Wj 15, 10.

⁸⁷ Wj 15, 1.

⁸⁸ Por. Rz 16, 27.

HOMILIA V

O WYJŚCIU SYNÓW IZRAELA

1. „Nauczyciel narodów w wierze i w prawdzie”¹, apostoł Paweł, podał, w jaki sposób Kościół, zgromadzony przez niego z pogan, powinien pojmować przejęte od innych, nieznane uprzednio i całkiem mu obce księgi Prawa, aby przyjmując cudze zasady i nie znając ich reguł, nie uległ zamętowi pod wpływem obcej nauki². Tak więc przy niektórych zapisach podał zasady ich rozumienia, abyśmy sami podobnych zasad przestrzegali przy pozostałych i ze względu na podobieństwo tekstów i nauki nie sądzili przypadkiem, że staliśmy się uczniami Żydów. Paweł zatem chce, aby uczniowie Chrystusa tym różnili się od uczniów Synagogi, że oni, źle pojmując Prawo, nie przyjęli Chrystusa, my zaś, rozumiejąc je w sposób duchowy, dowodzimy, iż zostało ono słusznie udzielone dla pouczenia Kościoła.

Żydzi przeto rozumieją tylko tyle, że „synowie Izraela wyruszyli” z Egiptu i pierwsza ich wędrówka wiodła „z Ramesse”, że wyruszywszy stąd, dotarli „do Sochoth”, a „z Sochoth” przybyli „do Othon” w pobliżu Epauleum nad morzem³; i dalej, że poprzedzał ich obłok, a szła za nimi skała, z której pili wodę, oraz że przeszli przez Morze Czerwone i dotarli na pustynię Sin.

A spójrzmy, jaką zasadę rozumienia tych wydarzeń podał nam apostoł Paweł. W Liście do Koryntian powiada on w pewnym miejscu: „Wiemy bowiem, że nasi ojcowie wszyscy byli pod obłokiem i wszyscy w Mojżeszu zostali ochrzczeni w obłoku i w morzu, wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a skałą tą był Chrystus”⁴.

Widzicie, jak bardzo od zapisu historycznego różni się przekaz Pawła: to, co Żydzi uważają za „przejście przez morze”, Paweł nazywa chrztem; to,

¹ Por. 1 Tm 2, 7.

² Por. ORYGENES, WjHom, 7, 8.

³ Por. Wj 12, 37; 13, 20; 14, 2; 13, 21.

⁴ 1 Kor 10, 1-4.

co oni uważają za „obłok”, Paweł uznaje za Ducha Świętego. Pragnie, byśmy w podobny sposób rozumieli również pouczenie, którego Pan udzielił w Ewangelii: „Jeśli ktoś nie odrodzi się z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa niebieskiego”⁵. I dalej – mannę, którą Żydzi uznają za pożywienie dla żołądka i za środek służący do zaspokojenia obżarstwa, Paweł zwie „pokarmem duchowym”. Nie tylko zresztą Paweł, bo również Pan tak mówi o niej w Ewangelii: „Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. Kto zaś spożywać będzie chleb, który ja mu dam, nie umrze na wieki”⁶. I dalej powiada: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba”⁷. Z kolei Paweł mówi wyraźnie o „towarzyszącej skale” i stwierdza: „Skalą zaś był Chrystus”.

Cóż więc mamy robić my, którzy od nauczyciela Kościoła, Pawła, otrzymaliśmy takie zasady rozumienia Pisma? Czy nie wydaje się słuszne, abyśmy przekazaną nam regułę zastosowali przy pozostałych zapisach wedle podobnego wzoru? A może, jak chcą niektórzy, mamy porzucić to, co nam przekazał wielki Apostoł, i powrócić do „żydowskich baśni”⁸? Co do mnie, to jeśli przedstawię tę sprawę wbrew interpretacji Pawła, wydawać się będzie, że podaję rękę nieprzyjaciołom Chrystusa i że spełniają się w tym słowa proroka: „Biada temu, kto bliźniego swego poi wprowadzającym zamęt upadkiem”⁹. Pielęgnujmy zatem otrzymane od błogosławionego apostoła Pawła nasiona rozumienia duchowego, jeśli Pan dzięki waszym modłom zechce nas oświecić.

2. Pismo powiada: „Synowie Izraela, wyruszywszy z Ramesse, przybyli do Sochoth, a wyszedłszy z Sochoth, przybyli do Othon”¹⁰. Jeśli ktoś szykuje się do wyjścia z Egiptu, jeśli pragnie porzucić mroczne uczynki tego świata oraz ciemności błędów, to przede wszystkim powinien wyruszyć z Ramesse. Nazwę Ramesse tłumaczy się jako „Poruszenie Robaka”¹¹. Jeśli zatem pragniesz, żeby Pan był twym przewodnikiem, by kroczył przed tobą „w słupie obłoku” i szedł za tobą jako „skała”, która dostarcza ci „pokarmu duchowego” i „duchowego napoju”¹², to idź, wyjdź „z Ramesse” i „nie gromadź sobie skarbu tam, gdzie robak niszczy i gdzie złodzieje włamują się

⁵ J 3, 5.

⁶ Por. J 6, 49.50.

⁷ J 6, 51.

⁸ Por. Tt 1, 14.

⁹ Por. Ha 2, 15.

¹⁰ Por. Wj 12, 37; 13, 20.

¹¹ Por. ORYGENES, WjHom, 1, 5.

¹² Por. 1 Kor 10, 3-4.

i kradną¹³. Taki właśnie sens ma to, co Pan mówi wyraźnie w Ewangelii: „Jeśli chcesz być doskonały, sprzedaj wszystko, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź za Mną¹⁴. Oto co znaczy „wyjść z Ramesse” i „pójść za Chrystusem”.

Zobaczmy teraz, co oznacza miejsce obozu, do którego przybywają Żydzi po odejściu „z Ramesse”. Pismo powiada: „Przybyli do Sochoth”. Filologowie powiadają, że „Sochoth” w języku hebrajskim oznacza namioty¹⁵. Skoro więc opuszczając Egipt, odpędzisz od siebie robaki wszelkiego zepsucia oraz odrzucisz podniety występków, zamieszkaś w namiotach. Mieszkamy bowiem w namiotach, których „nie chcemy utracić, lecz przyoblec się w nowe odzienie¹⁶. Mieszkanie w namiotach wskazuje, że swobodny i niczym nieskrępowany jest ten, kto dąży do Boga. Jednakże i tutaj nie należy się zatrzymywać, trzeba usilnie kontynuować marsz, trzeba zwinąć obóz w Sochoth i pośpiesznie udać się do Othon. Othon zaś, jak powiadają, w przekładzie na nasz język oznacza „Znaki dla nich”. I słusznie, bo tam usłyszysz następujące słowa: „Bóg szedł przed nimi podczas dnia w słupie obłoku, nocą zaś w słupie ognia¹⁷; nie znajdziesz w Piśmie informacji, żeby stało się to w Ramesse czy w Sochoth, które, jak powiedziano, było drugim obozem uchodźców – dopiero w trzecim obozie pojawiają się znaki Boże¹⁸.

Przypomnij sobie wcześniejszy zapis, kiedy to Mojżesz mówił do faraona: „Odbędziemy drogę trzech dni na pustynię i złożymy ofiarę Panu Bogu naszemu¹⁹. Oto owe trzy dni, do których spieszył Mojżesz, a faraon go powstrzymywał; faraon rzekł: „Nie odchodźcie zbyt daleko²⁰. Faraon nie pozwalał synom Izraela dotrzeć do miejsca znaków, nie pozwalał im pójść tak daleko, by mogli korzystać z tajemnic trzeciego dnia. Posłuchaj, co mówi prorok: „Po dwu dniach Bóg przywróci nam życie, a trzeciego dnia powstanimy i będziemy żyć w Jego obecności²¹. Pierwszym dniem jest dla nas męka Zbawiciela, drugim – dzień, w którym Zbawiciel zstąpił do Otchłani, trzecim zaś dzień zmartwychwstania. Dlatego właśnie trzeciego dnia „Bóg szedł przed nimi podczas dnia w słupie obłoku, a nocą w słupie ognia²².

¹³ Por. Mt 6, 20.

¹⁴ Mt 19, 21.

¹⁵ Por. ORYGENES, LbHom, 27, 9.

¹⁶ Por. 2 Kor 5, 4.

¹⁷ Wj 13, 21.

¹⁸ Por. ORYGENES, RdzHom, 8, 4.

¹⁹ Wj 5, 3.

²⁰ Wj 8, 28.

²¹ Oz 6, 2.

²² Por. Wj 13, 21.

Jeśli zaś zgodnie z tym, co powiedzieliśmy wyżej, Apostoł poucza nas, że w słowach tych zawierają się tajemnice chrztu, to jest rzeczą konieczną, aby ci, „którzy otrzymują chrzest w Chrystusie, zostali ochrzczeni w Jego śmierci i wraz z Nim zostali pogrzebani”²³ oraz razem z Nim zmartwychwstali trzeciego dnia; ich też zgodnie ze słowami Apostoła Chrystus „razem ze sobą wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich”²⁴.

Skoro więc przyjmiesz do siebie tajemnicę trzeciego dnia, Bóg zacznie cię prowadzić i sam będzie ci wskazywał drogę zbawienia²⁵.

3. Przyjrzyjmy się jednak, co dalej powiedziano Mojżeszowi, jaką drogę kazano mu wybrać. Pismo powiada: „Zawróciwszy z Othon, idźcie między Epauleum i Magdolum naprzeciw Beelsefon”²⁶. Wymienione nazwy tłumaczą się następująco: Epauleum oznacza „Krętą drogę pod górę”, Magdolum – „Wieżę”, Beelsefon – „Wstąpienie strażnicy” albo „Mające strażnicę”.

Sądziłeś może, że droga, którą Bóg wskazuje, była prosta i łagodna i nie wiązała się z trudami i wysiłkiem; jest to jednak droga pod górę, i to droga kręta. Nie wznosi się łagodnie do góry droga, która prowadzi ku cnotom, ona jest stroma, ciasna i trudna. Posłuchaj zresztą, co Pan mówi w Ewangelii – jak „ciasna i wąska jest droga, która prowadzi do życia”²⁷. Zauważ więc, jak Ewangelia zgadza się z Prawem: Prawo wskazuje, iż droga cnoty jest krętą drogą wiodącą do góry; w Ewangelii stwierdzono, że „ciasna i wąska jest droga, która prowadzi do życia”. Czyż nawet ślepcy nie mogą dostrzec wyraźnie, że Prawo i Ewangelie napisał jeden i ten sam Duch? A zatem droga, na którą wkraczają, jest krętą drogą wiodącą do góry, jest „wstąpieniem strażnicy” albo „mającym strażnicę”; droga w górę dotyczy uczynków, strażnica dotyczy wiary. Pismo wskazuje więc, że w uczynkach i w wierze wiele jest trudności i wysiłku. Wiele pokus, wiele przeciwności spotyka tych, którzy pragną spełniać dzieła Boże. Również w wierze znajdziesz wiele zawłości, wiele problemów, wiele zarzutów ze strony heretyków, wiele sprzeciwów ze strony niewiernych. Taką więc drogą muszą kroczyć ci, którzy idą za Bogiem. Na drodze tej znajduje się również wieża. Jaka to wieża? Ta niewątpliwie, o której Pan mówi w Ewangelii: „Któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie najpierw, a nie obliczy wydatków, czy ma na wykończenie?”²⁸. Owa wieża oznacza więc trudną do zdobycia, wysoką siedzibę cnót.

²³ Por. Rz 6, 3.4.

²⁴ Ef 2, 6.

²⁵ Por. ORYGENES, RdzHom, 8, 4.

²⁶ Wj 14, 2.

²⁷ Mt 7, 14.

²⁸ Łk 14, 28.

Posłuchaj jednak, co mówi faraon, gdy to widzi. Powiada: „Oni błędzą”. Faraon stwierdza, że błędzi ten, kto idzie za Bogiem; a to dlatego, że, jak stwierdziliśmy, droga mądrości jest kręta, ma wiele przełomów, wiele trudności, wiele zakrętów. Oto gdy wyznajesz jednego Boga i równocześnie twierdzisz, iż Ojciec, Syn i Duch Święty są jednym Bogiem, jakże kręte, jakże trudne, jakże niepojęte wydaje się to niewiernym! Skoro powiadasz dalej, że „Pan majestatu”²⁹ został ukrzyżowany i jest Synem Człowieczym, „który zstąpił z nieba”³⁰, jakże wydaje się to im zawile i trudne! Kto tego słucha, jeśli nie słucha z wiarą, mówi, że „oni błędzą”. Ty jednak bądź niewzruszony i nie powątpiewaj o tej wierze, wiedząc, iż Bóg wskazał ci tę drogę wiary. On sam przecież powiedział: „Zwincie obóz w Othon i rozbijcie go między Epauleum i Magdolum naprzeciw Beelsefon”³¹.

Uciekając zatem z Egiptu, przybywasz do tych miejsc, przychodzisz do wznoszenia się uczynków i wiary, przychodzisz do zbudowanej wieży, przybywasz nad morze i drogę zagradzają ci fale. Droga życia bowiem nie jest pozbawiona fal pokus. Powiada i Apostoł: „Wszystkich, którzy chcą żyć zbożnie w Chrystusie, spotykają prześladowania”³². Również Hiob mówi: „Próbą jest nasze życie na ziemi”³³. Taki więc sens ma stwierdzenie, że „przybyli nad morze”.

4. Jeżeli odbywasz tę drogę, idąc za Mojżeszem, czyli za Prawem Bożym, to prześladuje cię i ściga Egipcjanin; popatrz jednak, co się dzieje: „Anioł Pański, który siedł na przedzie wojsk izraelskich, podniósł się i siedł za nimi; również słup obłoku przeszedł z ich czoła i stanął za nimi, i wkroczył między obóz Egipcjan i obóz Izraelitów”³⁴. Ów „słup obłoku” staje się dla ludu murem Bożym, na Egipcjan zaś rzuca mrok i ciemności. „Słup ognia” bowiem nie przeniósł się do Egipcjan, tak że nie mogli widzieć światła; pozostają w ciemności, bo „ciemności umiłowali bardziej niżli światło”³⁵.

A więc i ty, jeśli odchodzisz od Egipcjan i uciekasz przed potęgą demonów, popatrz, jak wielką pomoc przygotował ci Bóg, zobacz, jakich masz pomocników. Jest ich tylu, że możesz wytrwać mocny w wierze, żeby nie przeraziła cię konnica egipska i straszne rydwany, żebyś nie występował przeciwko Prawu Bożemu – Mojżeszowi i nie mówił tak, jak mówili Ży-

²⁹ Por. Ps 28(29), 3.

³⁰ Por. J 6, 33.

³¹ Por. Wj 14, 2.

³² 2 Tm 3, 12.

³³ Hi 7, 1.

³⁴ Wj 14, 19-20.

³⁵ J 3, 19.

dzi: „Czyżby brakowało grobów w Egipcie, że wyprowadziłeś nas, byśmy pomarli na tej pustyni? Lepiej nam było służyć Egipcjanom niż umierać na tej pustyni”³⁶.

Takie to słowa wypowiada duch słabnący w czasie próby. Kto jednak jest tak błogosławiony, żeby rozwikłał ciężar prób, aby żadna wątpliwość nie mogła się wkraść do jego umysłu? Posłuchaj, co Pan powiedział do owego wielkiego fundamentu Kościoła, do owej potężnej skały, na której Chrystus zbudował Kościół: „Czemu zwątpiłeś, małej wiary?”³⁷. Żydzi jednak mówią: „Lepiej nam było służyć Egipcjanom niż umierać na pustyni”; są to słowa pokusy i słabości i w innym wypadku byłyby fałszem. Przecież lepiej jest „umrzeć na pustyni” niż „służyć Egipcjanom”. Kto bowiem umiera na pustyni, ten przez to, że odłączył się od Egiptu, że odstąpił od „Rzadców ciemności”³⁸ i od potęgi szatana, poczynił już pewne postępy, choćby nie mógł osiągnąć ich pełni. Dla tego, kto poszukuje doskonałego życia, lepiej jest umrzeć na pustyni niż wcale nie wyruszyć na poszukiwanie doskonałości. Dlatego błędny wydaje się pogląd tych, którzy mówiąc o zbyt trudnej drodze cnoty, wyliczają wiele jej trudów, niebezpieczeństw i upadków oraz sądzą, że nie należy wkraczać na tę drogę ani nawet jej rozpoczynać. Tymczasem o wiele lepiej jest dla mnie nawet umrzeć na tej drodze, jeśli to konieczne, niż pozostając wśród Egipcjan, zostać zabitym i zatopionym w słonych i gorzkich odmętach.

Tymczasem Mojżesz głośno woła do Pana. W jaki sposób woła? Nie słyhać żadnego wołania w jego głosie, a jednak Bóg mówi mu: „Czemu wołasz do mnie?”³⁹. Chciałbym wiedzieć, w jaki sposób święci bezgłośnie wołają do Boga. Apostoł poucza: „Bóg dał Ducha Syna swego, który woła w sercach naszych: «Abba, Ojcze!»”⁴⁰. I dodaje: „Sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami”⁴¹. I dalej: „Ten zaś, który przenika serca, wie, czego pragnie Duch, wie, że zgodnie z wolą Bożą prosi za świętymi”⁴². Tak więc dzięki wstawiennictwu Ducha Świętego u Boga w milczeniu słyhać wołanie świętych.

5. Co dalej? Nakazano Mojżeszowi laską uderzyć morze, aby rozstało się i cofnęło przed wkraczającym w nie ludem Bożym, żeby orszak żywio-

³⁶ Wj 14, 11.12.

³⁷ Mt 14, 31.

³⁸ Por. Ef 6, 12.

³⁹ Wj 14, 15. Por. ORYGENES, JKom, 6, 101.

⁴⁰ Ga 4, 6.

⁴¹ Rz 8, 26.

⁴² Rz 8, 27.

łów okazał posłuszeństwo woli Bożej, a groźne wody stały się „z prawej i z lewej strony” jak mur dla sług Bożych i nie tylko nie przynosiły zagłady, lecz dawały ochronę. Woda zatem zostaje spiętrzona, a stłumione w sobie fale zakrzywiają się: płynny żywioł staje twardy, a dno morskie wysycha na pył. Zwróć uwagę na dobroć Boga: jeśli jesteś posłuszny Jego woli, jeśli idziesz za Jego Prawem, On przymusza żywioły, aby służyły ci nawet wbrew swej naturze.

Słyszałem opinię starożytnych, że podczas owego przejścia przez morze dla poszczególnych pokoleń synów Izraela wykonane zostały oddzielne korytarze pośród fal, że dla każdego pokolenia otwarta została oddzielna droga przez morze; wynikać to ma z następującego zapisu Psalmów: „Który podzielił Morze Czerwone na działy”⁴³. Zdanie to poucza, iż było wiele działów, a nie jeden. Również stwierdzenie: „Tam Benjamin młodszy w odrętwieniu, książęta Judy, ich wodzowie, książęta Zabulona, książęta Neftalego”⁴⁴ zdaje się wskazywać, że poszczególne pokolenia osobno wkraczały w morze. Uznałem, że nie należy pomijać milczeniem tego, co przodkowie nasi odkryli w Bożych Pismach. Jakiej więc nauki udzielają nam te słowa? Powiedzieliśmy wcześniej, jak je rozumie Apostoł. Określa on tę sprawę jako „chrzest dokonany w Mojżeszu w obłoku i w morzu”⁴⁵, abyś i ty, otrzymując chrzest w Chrystusie, w wodzie i w Duchu Świętym, zdawał sobie sprawę, iż ścigają cię i chcą cię przywołać z powrotem do swej służby Egipcjanie, to znaczy władcy tego świata i „pierwiastki duchowe zła”⁴⁶, którym dawniej służyłeś. One usiłują cię ścigać, ty jednak zanurzasz się w wodę i wychodzisz nienaruszony, a zmywszy brud grzechów, wstępujesz w górę jako „nowy człowiek”, gotów „śpiewać nową pieśń”⁴⁷. Natomiast idący za tobą Egipcjanie zostaną zatopieni w Otchłani, mimo że proszą Jezusa, aby na razie nie odsyłał ich do Otchłani⁴⁸.

Z zapisu tego możemy wydobyć jeszcze inne znaczenie: jeśli uciekasz z Egiptu, jeśli porzucasz ciemności niewiedzy i idziesz za Prawem Bożym – Mojżeszem, a wyjdzie ci na spotkanie morze i napadną cię fale przeciwników, uderz wrogie fale laską Mojżesza, czyli nauką Prawa i pilnym badaniem Pism, i za pomocą dysputy otwórz sobie drogę pośród wrogów; fale natychmiast ustąpią, a pokonane odmęty udzielą miejsca zwycięzcom;

⁴³ Ps 135(136), 13.

⁴⁴ Ps 67(68), 28.

⁴⁵ Por. 1 Kor 10, 2.

⁴⁶ Por. Ef 6, 12.

⁴⁷ Por. Ef 2, 15; Iz 42, 10.

⁴⁸ Por. Łk 8, 31.

zadziwieni będą, przerażeni i oszołomieni ci, którzy niedawno się przeciwstawiali, a ty za pomocą prawidłowych zasad dialektycznych utworzysz sobie drogę i poczynisz tak wielkie postępy w nauce wiary, że twoi słuchacze, których pouczyłeś różgą Prawa, sami powstaną niczym fale morskie przeciwko Egipcjanom i nie tylko napadną na nich, ale pokonają ich i doszczętnie zniszczą. Niszczy bowiem Egipt ten, kto nie spełnia „uczynków ciemności”⁴⁹, niszczy Egipt ten, kto żyje duchowo, a nie cieleśnie, niszczy Egipt ten, kto usuwa z serca brudne i nieczyste myśli albo w ogóle ich nie przyjmuje; świadczą o tym słowa Apostoła: „Biorąc tarczę wiary, abyśmy mogli zgasić rozżarzone pociski Złego”⁵⁰. Tym więc sposobem możemy również obecnie „oglądać Egipcjan martwych i leżących na brzegu”⁵¹, zatopione ich rydwany i konie. Możemy zobaczyć, że również sam faraon tonie, jeśli żyjemy w tak wielkiej wierze, iż „Bóg ściera szybko szatana pod naszymi stopami”⁵², przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁵³.

⁴⁹ Por. Rz 13, 12.

⁵⁰ Ef 6, 16.

⁵¹ Por. Wj 14, 30.

⁵² Por. Rz 16, 20.

⁵³ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA VI

O PIEŚNI, KTÓRĄ MOJŻESZ ŚPIEWAŁ Z LUDEM, A MIRIAM Z KOBIETAMI

1. W Pismach Bożych czytamy o wielu pieśniach¹, jednakże pierwsza z nich wszystkich jest ta pieśń, którą lud Boży zaśpiewał po zwycięstwie, po tym, jak utopieni zostali Egipcjanie i faraon. Otóż w zwyczaju świętych leży, że po pokonaniu przeciwnika ofiarowują Bogu hymn dziękczynny – rozumiem bowiem, że zwycięstwo zostało odniesione nie ich własną mocą, lecz dzięki Bożej łasce, śpiewając zaś hymn, biorą do swych rąk bębenki, tak jak Pismo mówi o Miriam, siostrze Mojżesza i Aarona². A więc i ty, jeśli przejdiesz przez Morze Czerwone, jeśli zobaczysz, że Egipcjanie utonęli, a faraon został zgładzony i strącony w głębię Otchłani, możesz śpiewać Bogu hymn, możesz wypowiadać słowa dziękczynienia i mówić: „Śpiewajmy Panu, bo chwalebnie został otoczony chwałą, konia i jeźdźca pogrążył w morzu”³. Słowa twe będą brzmiały lepiej i godniej, jeśli będziesz miał w ręku bębenek, to znaczy jeśli „ukrzyżujesz swe ciało z jego występkami i pożądliwościami”⁴ i jeśli „zadasz śmierć członkom swoim, które są na ziemi”⁵.

Zastanówmy się jednak nad słowami Mojżesza; powiada on: „Śpiewajmy Panu, bo chwalebnie został otoczony chwałą”. Jak gdyby nie wystarczyło powiedzenie: „Został otoczony chwałą”, uzupełnia je: „Chwalebnie został otoczony chwałą”.

Jeśli mogę się domyślać, to co innego oznacza: „być otoczonym chwałą”, a co innego: „być chwalebnie otoczonym chwałą”. Otóż Pan mój, Jezus Chrystus, gdy dla naszego zbawienia przyjął ciało z Dziewicy, został wprawdzie „otoczony chwałą”, jednak nie został nią „chwalebnie” otoczony.

¹ Por. ORYGENES, PnpHom, 1, 1.

² Por. Wj 15, 20.

³ Wj 15, 1.

⁴ Por. Ga 5, 24.

⁵ Por. Kol 3, 5.

Powiedziano bowiem o Nim: „Widzieliśmy Go, a nie miał krasy ani piękności i wygląd Jego był lichy wobec synów ludzkich”⁶. Został otoczony chwałą również wtedy, gdy poszedł na krzyż i poniósł śmierć. Chcesz się przekonać, że został otoczony chwałą? Sam powiedział: „Ojcze, nadeszła godzina, otocz swego Syna chwałą, aby Syn Twój Ciebie chwałą otoczył”⁷. A zatem również męka krzyżowa stanowiła dla Niego chwałę, nie była to jednak chwała „chwalebna”, lecz uniżona; powiedziano bowiem, że „uniżył się aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej”⁸; a śmierć tę przepowiedział również prorok: „Zasądzmy go na śmierć haniebną”⁹. Także Izajasz mówi o Nim: „W uniżeniu sąd nad nim został podjęty”¹⁰. W tym wszystkim więc Pan został otoczony chwałą, lecz, że się tak wyrażę, w sposób uniżony, a nie „chwalebnie” został nią otoczony.

Ponieważ jednak „trzeba było, aby Chrystus to zniósł i tak wszedł do swojej chwały”¹¹, przeto „kiedy przyjdzie w chwale Ojca i świętych aniołów”¹², „gdy przyjdzie w swym majestacie”¹³, „aby sądzić ziemię”¹⁴, i gdy prawdziwego faraona, czyli diabła, „zabije tchnieniem swych ust”¹⁵, kiedy zabłyśnie „w majestacie swego Ojca” i po uniżonym przybyciu objawi nam swoje drugie przyjście w chwale, wtedy nie tylko „zostanie otoczony chwałą”, lecz „chwalebnie zostanie chwałą otoczony”, skoro „wszyscy tak oddają cześć Synowi, jak oddają ją Ojcu”¹⁶.

2. „Konia i jeźdźca rzucił w morze; stał się wspomożycielem i opiekunem moim ku ocaleniu”¹⁷. „Końmi” są ludzie, którzy nas prześladowają¹⁸; w sensie symbolicznym końmi są również, że się tak wyrażę, ci wszyscy, którzy urodzili się w ciele. Oni jednak mają swych jeźdźców. Istnieją konie, których Pan dosiada i one wędrują po całej ziemi, a powiedziano o nich: „I konnica twoja jest ocaleniem”¹⁹. Istnieją jednak i takie konie, które za jeźdźców mają diabła i jego aniołów. Judasz był koniem, jednakże dopóki

⁶ Iz 53, 2-3.

⁷ J 17, 1.

⁸ Flp 2, 8.

⁹ Mdr 2, 20

¹⁰ Iz 53, 8.

¹¹ Łk 24, 26.

¹² Por. Łk 9, 26.

¹³ Por. Mt 25, 31.

¹⁴ Por. Ps 95(96), 13.

¹⁵ Por. 2 Tes 2, 8.

¹⁶ J 5, 23.

¹⁷ Wj 15, 1-2.

¹⁸ Por. ORYGENES, JozHom, 15, 3.

¹⁹ Ha 3, 8.

Pana miał za jeźdźca, należał do konnicy zbawienia: przecież wraz z pozostałymi apostołami posłany do chorych udzielał słabnącym ocalenia i zdrowia. Skoro jednak poddał się diabłu – bo „po spożyciu kromki wstąpił w niego szatan”²⁰ – jeźdźcem jego stał się szatan, a on, prowadzony w jego cuglach, zaczął galopować przeciw naszemu Panu i Zbawicielowi. Wszyscy więc, którzy prześladowają świętych, są rżącymi końmi, lecz jako jeźdźców, którzy ich prowadzą, mają złych aniołów i dlatego są dzicy. Jeśli więc zobaczysz kiedyś, że twój prześladowca zbyttno się sroży, wiedz, że gnębi go jego jeździec – demon i dlatego jest srogi, dlatego jest okrutny.

Pan „konie i jeźdźca rzucił w morze, Jemu zawdzięczam ocalenie. On Jest Bogiem moim, Jego wielbić będę; On jest Bogiem ojca mego, Jego będę wywyższał”²¹. On przeto jest „Bogiem moim” i „Bogiem ojca mego”. Ojcem naszym, który nas stworzył i zrodził, jest Chrystus, a sam Chrystus powiada: „Idę do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego”²². Jeśli więc poznam, że Bóg jest „moim Bogiem”, otoczę Go chwałą, a jeśli ponadto dowiem się, że jest On „Bogiem mego Ojca” – Chrystusa, będę Go wywyższał; albowiem wyższe jest zrozumienie, w jakim sensie Chrystus nazywa swoim Bogiem Tego, którego zwie swym naturalnym Ojcem – a robi to, aby zespolić i umocnić prawdę.

„Pan druzgocze wojny. «Pan» brzmi imię Jego”²³. Nie sądz, że „Pan druzgocze” tylko widzialne walki. On druzgocze również te walki, które „toczymy nie przeciw ciału i krwi, lecz przeciw Zwierzchnościom i Władzom, przeciw Rządcom tego świata ciemności”²⁴. Albowiem „«Pan» brzmi imię Jego”: nie istnieje takie stworzenie, którego On nie byłby Panem.

3. „Rzucił w morze poczwórne zaprzęgi faraona i jego wojsko, pogrążył w Morzu Czerwonym wybornych jeźdźców i trzech strażników”²⁵. Faraon, jako władca zła i zwierzchnik niegodziwości, prowadzi „poczwórne zaprzęgi”. Nie wystarcza mu wsiąść na jednego konia, prowadzi ich więcej, większą ich liczbę popędza uderzeniami splecionego bicia. Jeśli ujrysz ludzi szpetnych w rozpuszcie, srogich w okrucieństwie, obrzydliwych w chciwości, haniebnych w bezbożności, wiedz, że należą oni do poczwórnego zaprzęgu faraona: ich dosiada, ich zaprzęga do swojego rydwanu, na nich jedzie i cwałuje, popuściwszy im cugli, prowadzi ich przez otwarte pola zbrodni.

²⁰ J 13, 27.

²¹ Wj 15, 1-2.

²² J 20, 17.

²³ Wj 15, 3.

²⁴ Por. Ef 6, 12.

²⁵ Wj 15, 4.

Inni są „wybornymi jeźdźcami”, wybranymi oczywiście dla zła. O jeźdźcach jednak mówiliśmy już wcześniej. Zastanówmy się zatem, kim są owi „trzej strażnicy”. Wydaje mi się, iż Pismo mówi o „trzech strażnikach”, ponieważ przed ludźmi stoi trojaka droga popełniania grzechów: grzeszą uczynkiem, słowem albo myślą. Dlatego też „trzej strażnicy” symbolizują tych, którzy biorą w posiadanie te trzy nasze drogi grzechu i czyhają nieustannie oraz tkwią w zasadzkach, aby jeden z nich wydobył z nieszczęsnego człowieka złe słowa, drugi wymusił niegodziwy postępek, a trzeci wyrwał z niego złą myśl. Pismo opisuje też trzy miejsca, w które pada i na których ginie ziarno Słowa Bożego: jedno ziarno, jak stwierdzono, pada „przy drodze” i zostaje podeptane przez ludzi, drugie „pośród ciernie”, trzecie na „miejsce skaliste”. Ale i na odwrót, stwierdzono, że „dobra ziemia” przynosi też trojaki owoc – „stokrotny”, „sześćdziesięciokrotny” albo „trzydziestokrotny”²⁶. Trojaka bowiem jest również droga dobrego postępowania: także i dobro dokonuje się w uczynku, w myśli albo w słowie. Na to samo wskazuje także Apostoł, gdy stwierdza: „Kto zaś na fundamencie buduje ze złota, srebra i drogich kamieni”, ma zatem na myśli trojaką drogę dobra. Mówi też dalej o trojakiej drodze zła, kiedy powiada: „drewno, siano i słomę”²⁷.

A zatem owymi „trzema strażnikami” są niegodziwi aniołowie z wojska faraona, którzy stoją na tych drogach, usiłując w ten sposób przywieść każdego z nas do grzechu. Jeśli idąc za Panem, wyrwiesz się z ich mocy, to Pan utopi ich w Morzu Czerwonym, wyda ich w dniu sądu ognistym odmętom i okryje ich morzem krwi.

4. „Jak głaz runęli w głębinę”²⁸. Dlaczego „runęli w głębinę jak głaz”? Dlatego, że nie byli kamieniami, „z których mogli zostać wzbudzeni synowie Abrahama”²⁹; kochali głębinę i umiłowali płynny żywioł, to znaczy chwyтали gorzką przemijającą rozkosz płynącą ze spraw doczesnych. Dlatego powiedziano o nich: „Utonęli jak ołów w przepotężnej wodzie”³⁰. Ciężcy są grzesznicy. Pismo wskazuje również, iż „niegodziwość siedzi na talencie ołowiu”; oto prorok Zachariasz powiada: «Ujrzałem kobietę siedzącą na talencie ołowiu i zapytałem: «Kto to jest?». Odpowiedział: «Niegodziwość»»³¹. Oto powód, dla którego niegodziwcy „zostali utopieni w głębinie, jak ołów w przepotężnej wodzie”.

²⁶ Por. Mt 13, 4-8.

²⁷ Por. 1 Kor 3, 12. Por. ORYGENES, *O zasadach*, I, 1, 2.

²⁸ Wj 15, 5.

²⁹ Por. Mt 3, 9.

³⁰ Wj 15, 10.

³¹ Por. Za 5, 7.

Święci natomiast nie toną, lecz chodzą po wodzie, bo są lekcy i nie obciąża ich ciężar grzechu. Przecież Pan i Zbawiciel „chodził po wodzie”³², bo naprawdę nie znał grzechu. Chodził po wodzie również Jego uczeń, Piotr, choć nieco się lękał; nie był bowiem tak wielki i tak doskonały, iżby nie mieć w sobie żadnej domieszki ołowiu. Miał, choć niewiele. Dlatego Pan mówi mu: „Czemu zwątpiłeś, małej wiary?”³³.

Dlatego też ten, kto osiąga zbawienie, osiąga je przez ogień. Gdyby miał jakąś domieszkę ołowiu, ogień ma ją oczyścić i roztopić, aby wszyscy stali się dobrym złotem; stwierdzono bowiem, że „dobre jest złoto tej ziemi”³⁴, które mają posiąść święci. A jak „piec wypróbowuje złoto”³⁵, tak sprawiedliwych pokusa. Wszyscy zatem powinni pójść w ogień, wszyscy powinni pójść do pieca³⁶. „Bóg bowiem siedzi, przetapia i oczyszcza synów Judy”³⁷. A jeśli ktoś, przybywając na tamten świat, przynosi ze sobą wiele dobrych uczynków i odrobinę nieprawości, to owa odrobina „jak ołów” zostaje roztopiona i oczyszczona ogniem i człowiek ów cały staje się czystym złotem. Jeśli zaś ktoś przynosi ze sobą więcej ołowiu, dłużej jest wypalany, aby dokładniej był oczyszczony i aby niewielka nawet ilość złota pozostała w nim czysta. A jeśli ktoś przyjdzie cały z ołowiu, to spełnią się w nim słowa Pisma: zostanie utopiony „w głębinie, jak ołów w przepotężnej wodzie”.

Długo by trwało, gdybyśmy chcieli omówić wszystko po kolei; wystarczy dotknąć wybranych problemów.

5. Pismo powiada: „Któż spośród bogów jest podobny Tobie, Panie? Któż Ci jest podobny? Jesteś chwalebny w świętości, cudowny w majestacie, czyniący cuda”³⁸. W zdaniu: „Któż spośród bogów jest podobny Tobie?” Pismo nie porównuje Boga z pogańskimi posągami albo z demonami, które bezprawnie usurpują sobie nazwę bogów, lecz bogami nazywa tych, którzy zwą się tak dzięki łasce Bożej i dzięki związkowi z Bogiem. Pismo mówi o nich w innym miejscu: „Ja rzekłem: Jesteście bogami”³⁹ oraz: „Bóg stanął na zgromadzeniu bogów”⁴⁰. Jednakże chociaż oni są zdolni do przyjęcia Boga i, jak się wydaje, przez łaskę zostali obdarzeni tym nazwaniem, to przecież żaden z nich nie jest podobny do Boga w zakresie potęgi i natury.

³² Por. Mt 14, 25.

³³ Mt 14, 31.

³⁴ Por. Rdz 2, 12.

³⁵ Por. Prz 27, 21.

³⁶ Por. ORYGENES, *O zasadach*, II, 10, 4.

³⁷ Por. Ml 3, 3.

³⁸ Wj 15, 11.

³⁹ Ps 81(82), 6.

⁴⁰ Ps 81(82), 1.

I choć apostoł Jan stwierdza: „Synkowie, jeszcze nie wiemy, czym będziemy, skoro zaś się nam objawi – oczywiście ma na myśli Pana – będziemy do Niego podobni”⁴¹, to jednak owo podobieństwo pochodzi z łaski, a nie z natury⁴². Kiedy na przykład mówimy, że malowidło podobne jest do człowieka, którego podobizna widnieje na obrazie, to stwierdzamy, iż obraz jest podobny w zakresie piękna postaci, zupełnie zaś niepodobny, gdy idzie o substancję. Obraz oddaje piękno i wdzięk żywego ciała, substancję jego stanowi natomiast pozór barw i wosk nałożony na pozbawione wrażeń tabliczki.

Nikt więc „pośród bogów nie jest podobny do Pana”; żaden z nich nie jest bowiem niewidzialny, żaden nie jest niecielesny i niezmienny, żaden nie jest bez początku i końca, żaden nie jest stwórcą wszystkiego. Przymioty te posiada wyłącznie Ojciec wraz z Synem i Duchem Świętym.

6. „Wyciągnąłeś swą prawicę i pochłonęła ich ziemia”⁴³. Bezbożnych również i teraz pochłania ziemia. Czy nie wydaje ci się, że przez ziemię zostaje pochłonięty ten, kto myśli ma wciąż przyziemne, kto wciąż spełnia ziemskie uczynki, kto mówi o ziemi, o ziemię toczy spory, kto pożąda ziemi i całą swą nadzieję w ziemi pokłada, nie spogląda w niebo, nie myśli o przyszłości, nie lęka się sądu Boga i nie pragnie Jego błogosławionych obietnic, lecz wciąż rozmyśla o sprawach doczesnych i marzy o tym, co ziemskie? Gdy ujrzysz takiego człowieka, mów, że „pochłonęła go ziemia”. Jeśli zobaczysz człowieka oddanego rozpuście i rozkoszom cielesnym, takiego, w którym żadnego znaczenia nie ma duch, takiego, którego w całości ogarnęła żądza cielesna, mów, że i jego „pochłonęła ziemia”.

Zastanawia mnie również stwierdzenie: „Wyciągnąłeś swą prawicę i pochłonęła ich ziemia”; to tak, jak gdyby powodem pochłonięcia ich przez ziemię było to, że „Pan wyciągnął swą prawicę”. Jeśli pomyślisz, jak Pan wywyższony na krzyżu „przez cały dzień wyciągał swe ręce do niewiernego i sprzeciwiającego się ludu”⁴⁴ i jak śmierć spowodowana zbrodnią dotknęła niewierny lud, który wołał: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!”⁴⁵, to ujrzysz wyraźnie, jak Pan „wyciągnął swą prawicę i pochłonęła ich ziemia”. Nie należy jednak zupełnie tracić nadziei. Otóż jest możliwe, że jeśli „pochłonięty” okaże skrucę, to zostanie ponownie wyrzucony przez ziemię – tak jak

⁴¹ 1 J 3, 2.

⁴² Por. ORYGENES, *O zasadach*, III, 6, 1.

⁴³ Wj 15, 12.

⁴⁴ Por. Iz 65, 2.

⁴⁵ Łk 23, 21.

Jonasz⁴⁶. Sądzę, że nas wszystkich pochłonęła niegdyś ziemia i trzymała nas w głębinach Otchłani; dlatego też Pan nasz zstąpił nie tylko na ziemię, lecz również do „głębi ziemi”⁴⁷; tam znalazł nas „pochłoniętych” i „siedzących w cieniu śmierci”⁴⁸, a wyprowadzając nas stamtąd, przygotował nam już nie miejsca ziemskie – abyśmy ponownie nie zostali pochłonięci – lecz miejsce w królestwie niebieskim.

7. „Sprawiedliwością swoją wyprowadziłeś ów lud swój, który wyzwoliłeś. Ukoileś go mocą swoją w Twym świętym spokoju”⁴⁹. Pan „wyprowadza w sprawiedliwości” swój lud, który „wyzwolił przez odradzające obmycie”; pociesza go również pociechą Ducha Świętego „w swej mocy i w swym spokoju”, albowiem nadzieja przyszłych dóbr rodzi spokój w tych, którzy się trudzą; podobnie nadzieja nagrody łagodzi ból ran tym, którzy uczestniczą w zawodach.

8. „Usłyszały narody i rozniewały się, strapienie ogarnęło mieszkańców ziemi filistyńskiej. Pospieszyli wówczas wodzowie Edomu, ogarnęła ich trwoga. Struchleli wszyscy mieszkańcy Kanaanu”⁵⁰. Jeśli chodzi o sens historyczny, to wiadomo, że żaden z tych ludów nie był obecny przy cudach, które się dokonały. Jakże więc uznać można, że ogarnął ich strach albo że – jak mówi Pismo – „pospieszyli” lub „rozniewali się” Filistyni, mieszkańcy Moabu i Edomu oraz pozostałe wymienione narody? Jeżeli jednak powrócimy do sensu duchowego, to stwierdzisz, że drżą ze strachu Filistyni, czyli upadające narody, oraz Edom, co tłumaczy się jako „Istota ziemską”; stwierdzisz, że ich książęta miotają się i lękają, zdjęci strapieniami, bo widzą, że do ich królestw w Otchłani wkroczył Ten, który „zstąpił do głębi ziemi”⁵¹, aby wyrwać stamtąd istoty poddane śmierci. A więc ogarnia ich strach i przerażenie, bo poczuli „wielkość Jego ramienia”⁵². Dlatego też „truchleją wszyscy mieszkańcy Kanaanu” (ich nazwa oznacza istoty zmienne i niestałe), gdy widzą, że zamętowi ulegają ich królestwa, że „mocarz zostaje związany i zabrane zostają jego sprzęty”⁵³.

„Niechaj więc przyjdzie na nich przerażenie i strach przed potęgą Twojego ramienia”. Czego boją się demony, czego się lękają? Niewątpliwie krzyża Chrystusowego, na którym „zostali poprowadzeni w tryumfie i na którym

⁴⁶ Por. Jon 2, 11.

⁴⁷ Por. Ef 4, 9.

⁴⁸ Por. Łk 1, 79.

⁴⁹ Wj 15, 13.

⁵⁰ Wj 15, 14-15.

⁵¹ Por. Ef 4, 9.

⁵² Por. Wj 15, 16.15.

⁵³ Por. Mt 12, 29.

obnażone zostały ich Władze i Potęgi⁵⁴. A zatem „spadnie na nich przeżenie i strach”, gdy ujrzą tkwiący w nas mocno znak krzyża i dostrzegą „wielkość owego ramienia”, które Pan rozpostarł na krzyżu, tak jak sam powiedział: „Przez cały dzień wyciągałem ręce moje do niewiernego i sprzeciwiającego mi się ludu”⁵⁵. Nie będą więc lękać się ciebie, nie „przyjdzie na nich strach” przed tobą, jeśli nie ujrzą w tobie krzyża Chrystusowego i jeśli ty nie będziesz mógł powiedzieć: „Co do mnie, to nie daj Boże, żebym miał się chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana mojego, Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat został ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata”⁵⁶.

9. „Niech się staną jak kamień, aż przejdzie Twój lud, Panie, aż przejdzie Twój lud, któryś sobie nabył”⁵⁷. „Stać się jak kamień” to nie to samo, co „być kamieniem z natury”; wszak „stać się” można tylko tym, czym się przedtem nie było. Mówimy to ze względu na tych, którzy twierdzą⁵⁸, że faraon i Egipcjanie byli istotami złymi z natury i że nie doprowadziła ich do takiego stanu ich wolna wola; mówię to również ze względu na tych, którzy oskarżają Boga Stworzyciela jako istotę okrutną, ponieważ zamienia ludzi w kamienie. Oni, zanim zaczną bluźnić, niechaj zastanowią się nad tym, co zapisano. Mojżesz przecież nie powiedział jedynie: „Niech się staną jak kamienie”, lecz określił czas i wyznaczył miarę potępienia. Powiedział bowiem: „Aż przejdzie lud Twój” – aby oczywiście po przejściu ludu nie byli już „jak kamienie”.

Wydaje mi się, że w zdaniu tym zawarte jest jakieś proroctwo. Otóż widzę, że dawny lud, ten, który był przed nami, stał się „jak kamień” – twarży i nieczuły – nie do tego jednak stopnia, żeby na zawsze miał kamienną naturę, lecz tylko dopóty, aż „przejdzie ten lud, lud, który Pan sobie nabył”. „Ślepotą bowiem dotknęła część Izraela”, część cielesną, do czasu aż „wejdzie tam pełnia pogan”. Albowiem gdy „pełnia pogan tam wejdzie”, wówczas „zbawiony zostanie”⁵⁹ także „cały Izrael”, który przez zatwardziałość niewiary „stał jak kamień”. Chcesz się dowiedzieć, w jaki sposób „zostanie zbawiony”? Pismo powiada: „Bóg może z tych kamieni wzbudzić synów Abrahama”⁶⁰. Pozostają więc teraz kamieniami, „aż przejdzie lud Twój, Panie, ten lud Twój, któryś sobie nabył”.

⁵⁴ Por. Kol 2, 15.

⁵⁵ Por. Iz 65, 2.

⁵⁶ Ga 6, 14.

⁵⁷ Wj 15, 16.

⁵⁸ Walentynianie, por. ORYGENES, *O zasadach*, III, 1, 8.

⁵⁹ Por. Rz 11, 25-26. Por. ORYGENES, *Przeciw Celsusowi*, 6, 80.

⁶⁰ Mt 3, 9.

Jeżeli jednak Pan jest Stwórcą wszystkiego, to musimy się zastanowić, jaki sens ma stwierdzenie, że On „nabył sobie” to, co jest niewątpliwie Jego własnością. Powiedziano przecież w innej pieśni Powtórzonego Prawa: „Czyż to nie jest ten sam twój Bóg, który cię uczynił, stworzył i nabył sobie?”⁶¹. Otóż wydaje się, że każdy nabywa sobie coś, co do niego nie należało. Dlatego też i heretycy⁶² powiadają, że nie byli własnością Zbawiciela ci, których „sobie nabył”; że On bez wątpienia za jakąś cenę kupił ludzi, których uczynił Stwórcą. Jest rzeczą pewną, powiadają, że każdy kupuje to, co nie stanowi jego własności. Apostoł bowiem stwierdza: „Za wielką cenę zostaliście nabyci”⁶³.

Posłuchaj jednak, co mówi prorok: „Za wasze grzechy zostaliście sprzedani i za wasze zbrodnie odprawiłem waszą matkę”⁶⁴. Widzisz więc, że wszyscy jesteśmy stworzeniem Boga, każdy zaś za swe grzechy zostaje sprzedany i z powodu niegodziwości swoich odchodzi od swego Stwórcy. Jesteśmy więc własnością Boga, bo przez Niego zostaliśmy stworzeni; staliśmy się zaś niewolnikami diabła, ponieważ za grzechy nasze zostaliśmy sprzedani. Chrystus zaś, skoro przyszedł, „odkupił nas”⁶⁵, gdyśmy byli sługami owego pana, któremu sami się zaprzedałszy przez grzechy. Wydaje się więc, że Chrystus jako swoją własność przyjął tych, których stworzył, nabył zaś jako cudzą własność tych, którzy przez grzech poszukali sobie obcego pana⁶⁶.

I może słusznie powiedziano, że „odkupił” nas Chrystus, który zapłacił za nas swoją własną krwią. A cóż takiego dał diabeł, aby nas kupić? Posłuchaj, jeśli chcesz. Pieniędzem diabła jest zabójstwo, „on bowiem od początku jest zabójcą”⁶⁷. Popełniłeś zabójstwo – przyjąłeś pieniądze diabła. Pieniędzem diabła jest cudzołóstwo, w nim bowiem jest „podobizna i podpis” diabła⁶⁸. Popełniłeś cudzołóstwo – przyjąłeś pieniądze od diabła. Kradzież, fałszywe świadectwo, rabunek, gwałt – to wszystko stanowi majątek i skarb diabła, bo taki pieniądz wychodzi z jego mennicy. Za takie więc pieniądze diabeł nabywa tych, których kupuje, i czyni swymi niewolnikami tych wszystkich, którzy z jego majątku przyjęli choćby odrobinę. Lękam się jednak, żeby przy naszej nieświadomości diabeł nie kupował potajemnie

⁶¹ Pwt 32, 6.

⁶² Marcjonici.

⁶³ 1 Kor 7, 23.

⁶⁴ Iz 50, 1.

⁶⁵ Por. Ga 3, 13.

⁶⁶ Por. ORYGENES, JKom, 6, 274.

⁶⁷ Por. J 8, 44.

⁶⁸ Por. Mt 22, 20.

również niektórych spośród tych, co są w Kościele, niektórych z tych, co tutaj stoją, żeby komuś z nas nie wmusił tych pieniędzy, które wyszczególniliśmy, żeby nie uczynił ich ponownie swoją własnością, żeby nie napisał im znowu tabliczek niewoli i dłużniczych zapisów zbrodni i nie umieścił pomiędzy sługami Boga tych, których za cenę grzechu uczynił swoimi sługami. Zwykł bowiem, jako „nieprzyjaciół”, „siać kłókol między pszenicę”⁶⁹. Jeżeli jednak ktoś oszukany przyjął od diabła takie pieniądze, niechaj całkiem nie traci nadziei, „Pan bowiem, jest miłosierny i łaskawy”⁷⁰ i dla swojego stworzenia „nie pragnie śmierci, lecz tego, żeby się nawróciło i żyło”⁷¹. Niechaj więc przez pokutę, płacz i zadośćuczynienie usunie to, czego się dopuścił. Powiada bowiem prorok: „Gdy nawrócisz się i będziesz rozpaczał, zostaniesz zbawiony”⁷².

Zbyt daleko odeszliśmy od tematu, chcąc wyjaśnić, jaki jest sens stwierdzenia, że Bóg „nabywa” to, co do Niego należy, a Chrystus „odkupuje swą drogocenną krwią”⁷³ tych, których diabeł kupił za nędzną cenę grzechu.

10. „Wprowadź i zasadź ich na górze Twojego dziedzictwa”⁷⁴. Bóg nie chce nas sadzić w Egipcie ani w dolinach i uniżeniu; „na górze swojego dziedzictwa” chce sadzić tych, których sadzi. A czyż nie wydaje ci się, iż wprowadzając uzupełnienie: „Wprowadź i posadź ich”, Pismo mówi jak gdyby o dzieciach, które są wprowadzane do szkół, są wprowadzane w naukę pisanania, są wprowadzane we wszelkie wykształcenie? Jeśli jednak „masz uszy do słuchania”⁷⁵, wywnioskuj stąd, w jaki sposób Bóg „sadzi”, abyś słysząc, że „wprowadza i sadzi”, nie sądził przypadkiem, iż umocowuje w ziemi drzewa figowe albo inne podobne sadzonki. Dowiedz się z innego ustępu Pisma, w jaki sposób Bóg „sadzi”. Prorok powiada: „Przeniosłeś winorośl z Egiptu, wypędziłeś pogan i zasadziłeś ją. Otworzyłeś przed nią drogę, posadziłeś jej korzenie i napełniła ziemię. Cień jej okrył góry, a jej pędy cedry Boże”⁷⁶.

Czy rozumiesz już, jak i gdzie Bóg „sadzi”? Nie sadzi w dolinach, lecz w górach, na wysokich i wyniosłych miejscach. Nie chce bowiem na powrót umieszczać w niskich miejscach tych, których wyprowadził z Egiptu i z pogaństwa przywiódł do wiary; przeciwnie – pragnie, aby ich siedziba była wysoka. Pragnie, byśmy mieszkali w górach, ale też nie chce, żebyśmy

⁶⁹ Por. Mt 13, 25.28.

⁷⁰ Por. Ps 110(111), 4.

⁷¹ Por. Ez 33, 11.

⁷² Iz 45, 22. Por. ORYGENES, KpłHom, 9, 8.

⁷³ 1 P 1, 19.

⁷⁴ Wj 15, 17.

⁷⁵ Por. Mt 13, 43.

⁷⁶ Ps 79(80), 9-11.

w górach pełzali po ziemi, nie chce, żeby owoce Jego winorośli leżały na ziemi, chce, żeby ich gałązki wznosiły się do góry, żeby zostały umieszczone na wysokości, żeby rosły pędy i łączyły się nie z byle jakimi drzewami, lecz z wysokimi i wyniosłymi cedrami Boga. Za „cedry Boże” uważam proroków i apostołów: jeśli połączymy się z nimi jako latorośl, którą Bóg „przeniósł z Egiptu”, jeśli pośród ich gałęzi rozpostrzemy nasze gałązki i wspierając się na nich, staniemy się jakby pędami, spleceni z nimi więzami miłości, to bez wątpienia wydamy bardzo obfity plon. Bo „wszelkie drzewo, które nie wydaje owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone”⁷⁷.

11. „W przygotowanym mieszkaniu Twoim, które przygotowałeś, Panie”⁷⁸. Zwróć uwagę na dobroć łaskawego Pana: nie chce cię wprowadzać w trud, nie chce, żebyś sam sobie budował mieszkanie, wprowadza cię do gotowego domu. Posłuchaj, co Pan mówi w Ewangelii: „Inni się natrudzili, a wyście weszli w ich trud”⁷⁹.

12. „Sanktuarium, które przygotowały Twoje ręce, Panie”⁸⁰. Przybytek Boży albo świątynia zwie się „sanktuarium” (uświęcenie), ponieważ uświęca tych, którzy tam wkraczają. Pismo mówi, iż owo sanktuarium nie zostało wykonane ręką człowieka, lecz ręką Boga. Cóż zatem? Ze względu na ciebie Bóg sadi i buduje, staje się rolnikiem i budowniczym, aby ci czegoś nie zabrakło. Posłuchaj słów Pawła: „Jesteście uprawną rolą Bożą i budowlą Bożą”⁸¹. Czym więc jest owo sanktuarium, które nie zostało uczynione ręką ludzką, lecz przygotowane ręką Boga? Posłuchaj: Mądrość mówi, że „zbudowała sobie dom”. Uważam, że słowa te można stosownie odnosić do wcielenia Pańskiego. Sanktuarium bowiem nie zostało wykonane ręką ludzką – to znaczy świątynia ciała nie została zbudowana w Dziewicy ludzkim działaniem, lecz, wedle słów Daniela, „kamień niewyciosany rękami urósł i stał się wielką górą”⁸². Oto jest sanktuarium przybranego ciała, sanktuarium wyciosane z góry ludzkiej natury oraz z substancji cielesnej „bez udziału rąk”, czyli bez ludzkiego działania.

13. „Panie, który królujesz na wiek, na wiek i jeszcze dłużej”⁸³.

Ilekoć używamy zwrotu „na wiek”, oznacza to rozległość w czasie, lecz określenie to wskazuje na istnienie jakiegoś końca; jeśli mówimy o następ-

⁷⁷ Łk 3, 9.

⁷⁸ Wj 15, 17.

⁷⁹ J 4, 38.

⁸⁰ Wj 15, 17.

⁸¹ 1 Kor 3, 9.

⁸² Por. Dn 2, 34.35. Por. ORYGENES, PnpHom, 2, 3.

⁸³ Wj 15, 18.

nym wieku, oznacza to jeszcze dłuższą przestrzeń czasową, ale i tam zawarty jest koniec; ilekroć mówimy o „wiekach wieków”, zwrot ten wskazuje również na jakiś kres – może nam nieznany, ale przecież ustalony przez Boga. Natomiast dodane tutaj uzupełnienie: „i jeszcze dłużej” nie zawiera żadnego znaczenia kresu albo końca. Jakikolwiek bowiem wyobraziłbyś sobie punkt, w którym wedle twojego mniemania może zaistnieć koniec, wypowiedź prorocka zawsze mówi ci: „i jeszcze dłużej”; to tak, jak gdyby prorok powiedział ci: „Czy sądzisz, że Pan będzie królował przez wiek wieków? Jeszcze dłużej! Myślisz, że na wieki wieków? Jeszcze dłużej!”. Cokolwiek powiesz o przestrzeni czasowej Jego królestwa, prorok zawsze mówi ci: „i jeszcze dłużej!”⁸⁴.

14. „Bo konnica faraona wraz z poczwórnymi zaprzęgami i jeźdźcami weszła w morze, a Pan przywiódł na nich fale morskie; synowie Izraela natomiast przeszli po suchym gruncie pośród morza”⁸⁵. Jeżeli jesteś „synem Izraela”, to i ty możesz iść „po suchym gruncie pośród morza”; jeśli znajdziesz się pośród narodu zepsutego i przewrotnego, trzymając się jak światła słonecznego „Słowa życia ku chwale”⁸⁶, może się zdarzyć, że kiedy wchodzisz pomiędzy grzeszników, nie zabije cię wilgoć grzechu, może się zdarzyć, że kiedy przechodzisz przez ten świat, nie skropi cię żadna burza pożądliwości. Kto zaś jest Egipcjaninem i idzie za faraonem, ten tonie w odmętach występków. Jeśli natomiast podąża ktoś za Chrystusem i kroczy tak, jak On kroczył, to „po prawej i po lewej stronie” powstają dla niego „ściany wody”, sam zaś środkiem drogi idzie „po suchym gruncie”⁸⁷. „Nie zbacza na prawo ani na lewo”⁸⁸, aż osiągnie wolność i zaśpiewa Panu hymn zwycięstwa: „Będę śpiewał Panu, bo chwalebnie został otoczony chwałą”⁸⁹, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁹⁰.

⁸⁴ Por. ORYGENES, *O zasadach*, IV, 3, 5.

⁸⁵ Wj 15, 19.

⁸⁶ Por. Flp 2, 15-16.

⁸⁷ Por. Wj 14, 22; 15, 19.

⁸⁸ Por. Pwt 17, 20.

⁸⁹ Wj 15, 1.

⁹⁰ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA VII

O GORZKIEJ WODZIE W MERRA

1. Po przejściu przez Morze Czerwone, po zaznaniu wspaniałych tajemnic, po płasach i grze na bębenkach, po odśpiewaniu tryumfalnych hymnów lud przybywa do miejscowości Merra. Woda w Merra była gorzka i lud nie mógł jej pić. Czemu więc po tak wielkich i wspaniałych cudach lud Boży zostaje doprowadzony do gorzkich wód, czemu grozi mu pragnienie? Pismo powiada: „Synowie Izraela przybyli do miejscowości Merra i nie mogli pić tamtejszej wody, bo była gorzka; przeto nadano temu miejscu nazwę «Gorycz»”¹. Co jednak Pismo mówi dalej? „Mojżesz zawołał do Pana, a Pan wskazał mu drewno. Wrzucił je do wody i woda stała się słodka. Tam też, stwierdza Pismo, Bóg ustanowił im prawa i rozporządzenia”². „Bóg ustanowił im prawa i rozporządzenia” tam, gdzie jest gorycz, tam, gdzie jest pragnienie – i co gorsza, pragnienie pośród obfitości wód. Czy nie było na to stosowniejszego, odpowiedniejszego i żyźniejszego miejsca, lecz właśnie to, pełne goryczy? Poza tym jeśli idzie o stwierdzenie: „Pan wskazał mu drewno, i wrzucił je do wody, i woda stała się słodka”, to jest rzeczą bardzo dziwną, że Bóg wskazał Mojżeszowi drewno, które ten miał wrzucić do wody i uczynić ją słodką. To tak, jak gdyby bez pomocy drewna Bóg nie mógł uczynić wody słodką. Albo czy Mojżesz nie widział drewna, aby Bóg musiał mu je wskazywać?

Przyjrzyjmy się jednak, jaka harmonia tkwi w wewnętrznym znaczeniu tego zapisu. Otóż sadzę, że Prawo, jeśli rozumieć je w sensie literalnym, jest dosyć gorzkie i że Merra właśnie Prawo symbolizuje³. Cóż bowiem jest bardziej gorzkiego niż przepis, wedle którego chłopiec w ósmym dniu życia ma doznać rany obrzezania i we wczesnym dzieciństwie doświadczyć twardości żelaza? Ten kielich Prawa jest dosyć gorzki, jest bardzo gorzki,

¹ Wj 15, 23.

² Wj 15, 25.

³ Por. ORYGENES, LbHom, 9, 7.

tak bardzo, że owej wody nie może pić lud Boży – nie ten oczywiście, który „w Mojżesz” został ochrzczony „w morzu i w obłoku”, lecz ten, który został ochrzczony „w Duchu i w wodzie”⁴. Nie może nawet skosztować goryczy obrzezania, nie może znieść goryczy ofiar ani ścisłego przestrzegania szabatu. Jeśli jednak „Bóg wskazuje drewno”, które zostaje wrzucone w tę wodę, aby woda Prawa stała się słodka, lud może ją pić.

O tym, czym jest drewno, które wskazuje Bóg, poucza nas Salomon, gdy mówi, że Mądrość jest „drzewem życia dla wszystkich, którzy się jej trzymają”⁵. Jeżeli przeto drzewo mądrości Chrystusowej zostanie uwłaszczone w Prawie i wskaże nam, jak należy pojmować obrzezanie i szabaty, jak należy zachowywać przepis dotyczący trądu i na czym polega różnica między tym, co czyste, a tym, co nieczyste, wówczas woda Merry staje się słodka, a gorycz litery Prawa zamienia się w słodycz rozumienia duchowego i wtedy lud Boży może pić. Jeśli bowiem zapisu tego nie tłumaczymy w sposób duchowy, to lud, który porzucił bożków i uciekł się do Boga, natychmiast, słysząc polecenie Prawa dotyczące ofiar, wzdraga się i nie chce pić: czuje, że owe przepisy są gorzkie i przykre. „Skoro wszak odbuduje na nowo to, co zburzył, czyni się przeniewiercą”⁶.

W tej zatem goryczy Merry, to znaczy w literze Prawa, „umieścił Bóg rozporządzenia i świadectwa”. Czy nie sądzisz, iż zapis ten oznacza, że w literze Prawa jak gdyby w jakimś naczyniu ukrył Bóg skarby swojej mądrości i wiedzy? Taki przecież sens mają słowa: „I tam Bóg umieścił im rozporządzenia i świadectwa”. To samo mówił Apostoł: „Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była przeogromna moc, a nie z nas”⁷. Aby więc można było pić tę wodę w Merra, „Bóg wskazał drewno”; ono ma zostać wrzucone do wody, aby ten, kto pije, nie umarł i nie poczuł goryczy. Wynika stąd, że jeśli ktoś chciałby pić literę Prawa bez „drzewa życia”, to znaczy bez tajemnicy krzyża, bez wiary Chrystusowej, bez pojmowania duchowego, umrze z powodu nadmiernej goryczy. Wiedział o tym apostoł Paweł, gdy mówił, że „litera zabija”⁸; oznacza to w sposób oczywisty, że woda Merry zabija, jeżeli pije się ją niezmienioną, niezamienioną w słodycz.

2. Co jednak Pismo mówi dalej? Skoro już „Bóg ustanowił im prawa i rozporządzenia”, Pismo stwierdza; „I tam wystawiał go na próbę, mówiąc: «Jeśli usłyszysz głos Pana Boga twojego i będziesz czynił to, co się Jemu po-

⁴ Por. 1 Kor 10, 2; Mt 3, 11.

⁵ Prz 3, 18.

⁶ Por. Ga 2, 18.

⁷ 2 Kor 4, 7.

⁸ 2 Kor 3, 6.

dość, jeśli będziesz słuchał Jego przykazań i wypełniał je, nie sprowadzę na ciebie żadnej choroby, którą sprowadziłem na Egipcjan. Ja bowiem jestem Panem, który cię leczę”⁹.

Sądzę, że należy wyjaśnić, w jakim celu udzielone zostały przepisy, rozporządzenia i świadectwa Prawa. Pismo powiada: „Aby ich wypróbować, czy posłuchają głosu Pana i będą przestrzegać przykazań”¹⁰. Jeśli bowiem chodzi o dawny lud, to jakie dobra albo doskonałe przykazania zostały wydane tym, którzy szemrali i sprzeciwiali się? Przecież nieco później zwracają się oni znowu ku bożkom i niepomni dobrodziejstw i cudów Bożych stawiają sobie głowę cielca¹¹. Dlatego zostają im dane polecenia, za pomocą których są wystawiani na próbę. Dlatego również Pan mówi do nich za pośrednictwem proroka Ezechiela; „Dałem wam polecenia i rozporządzenia niedobre, według których nie możecie żyć”¹²; albowiem wystawieni na próbę przez polecenia Pana okazują się niewierni. Dlatego „przekonali się, że przykazanie, które miało prowadzić do życia, zawiodło ich do śmierci”¹³, bo to samo przykazanie, jeśli jest zachowywane, rodzi życie, jeśli zaś nie jest przestrzegane, rodzi śmierć. A zatem w związku z tym, że przykazanie rodzi śmierć dla tych, którzy go nie zachowują, Pismo mówi o „niedobrych przykazaniach, w których oni żyć nie mogą”. Ponieważ jednak z przykazaniami tymi powiązane drzewo krzyża Chrystusowego i przemieniły się one w słodycz, a przestrzegane są w sensie duchowym, to te same przykazania zwą się „przykazaniami życia”, tak jak Pismo mówi w innym miejscu: „Słuchaj, Izraelu, przykazań życia”¹⁴.

Spójrzmy jednak, jaką dano nam obietnicę, jeśli będziemy przestrzegać przykazań. Bóg stwierdza: „Jeśli zachowacie moje polecenia, nie sprowadzę na was żadnych chorób, jakie sprowadziłem na Egipcjan”¹⁵. Co to oznacza? Że jeśli ktoś zachowa przykazania, nie zazna żadnej choroby, to znaczy nie będzie gorączkował ani nie doświadczy żadnych cierpień cielesnych? Nie sądzę, żeby coś podobnego obiecywano tym, którzy zachowują przykazania Boże. Przykładem dla nas jest Hiob, człowiek bardzo sprawiedliwy i ściśle przestrzegający wszelkich zasad pobożności, który „od głowy aż do stóp” został zarażony „najgorszym wrzodem”¹⁶. Pismo zatem nie mówi, iż od ta-

⁹ Wj 15, 25-26.

¹⁰ Wj 15, 25-26.

¹¹ Por. Wj 32, 4.

¹² Ez 20, 25.

¹³ Por. Rz 7, 10.

¹⁴ Ba 3, 9.

¹⁵ Wj 15, 26.

¹⁶ Por. Hi 2, 7.

kich słabości są wolni ci, którzy przestrzegają przykazań; chodzi raczej o to, że nie doznają oni słabości, którym podlegają Egipcjanie, Egipt bowiem w sensie przenośnym oznacza świat. Zatem chorobą egipską jest „umiłowanie świata i tego, co jest na świecie”¹⁷. Chorobą egipską jest „zachowywanie dni, miesięcy i czasów”¹⁸, analizowanie znaków, badanie ruchu gwiazd. Chorobą egipską jest służenie wyuzdaniu cielesnemu, zabieganie o rozkosze, spędzanie czasu na przyjemnościach. Od takich chorób i słabości wolny jest ten, kto przestrzega przykazań.

3. Pismo powiada dalej: „Przybyli do Elim, a było tam dwanaście źródeł i siedemdziesiąt drzew palmowych”¹⁹. Czy sądzisz, że bez żadnego znaczenia jest fakt, że lud nie został wcześniej zaprowadzony do Elim, gdzie było dwanaście źródeł niezawierających żadnej goryczy, a raczej było to miejsce bardzo urocze ze względu na gęsty gaj palmowy, lecz najpierw został zaprowadzony do słonych i gorzkich wód i dopiero wówczas, gdy one stały się słodkie dzięki drzewu wskazanemu przez Pana, lud przybył do źródeł? Jeśli idziemy za samym sensem historycznym, to niewiele zbudowania przynosi wiadomość o tym, dokąd Żydzi przyszli najpierw, a dokąd później. Jeśli natomiast zgłębimy ukrywającą się tu tajemnicę, odkryjemy, że chodzi o chronologię dochodzenia do wiary. Najpierw bowiem zaprowadzono lud do litery Prawa; lud nie może od niej odstąpić, dopóki pozostaje przy jej goryczy. Skoro zaś dzięki drzewu życia woda staje się słodka, a Prawo zaczyna być pojmowane w sensie duchowym, wówczas lud od Starego Testamentu przechodzi do Nowego i przybywa do dwunastu źródeł apostoelskich. Tam znajdzie również „siedemdziesiąt drzew palmowych”. Otóż nie tylko dwunastu apostołów głosiło wiarę Chrystusową; Pismo donosi, że do głoszenia Słowa Bożego posłanych zostało siedemdziesięciu innych, aby dzięki nim świat poznał palmy zwycięstwa Chrystusa. Ludowi Bożemu nie wystarczy pić wodę Merry, choć ona przemieniła się w słodką, choć przez drzewo życia i przez tajemnicę krzyża usunięta została wszelka gorycz litery. Sam Stary Testament nie wystarcza do zaspokojenia pragnienia; trzeba przyjść również do Nowego Testamentu, z którego można pić bez kłopotów, którym można zaspokoić pragnienie bez żadnej trudności. Żydzi jeszcze teraz są w Merra, jeszcze teraz siedzą nad gorzkimi wodami, ponieważ Bóg nie wskazał im jeszcze drzewa, dzięki któremu ich wody mogą stać się słodkie. Prorok przepowiedział na ich temat: „Jeśli nie uwierzycie, nie zrozumiecie”²⁰.

¹⁷ Por. 1 J 2, 15.

¹⁸ Por. Ga 4, 9-10.

¹⁹ Wj 15, 27.

²⁰ Iz 7, 9.

4. Z kolei napisano: „W drugim miesiącu po ich wyjściu z Egiptu, piętnastego dnia tego miesiąca lud szemrał przeciwko Mojżeszowi, mówiąc: «Obyśmy raczej pomarli w ziemi egipskiej, gdyśmy zasiadali nad miskami mięsa i jadali chleb do sytości! Bo wyprowadziłeś nas na tę pustynię, aby głodem zamorzyć całą rzeszę»”²¹.

Przyjmijmy, że dla skarcenia czytelników Pismo wskazuje na grzech ludu – że szemrał i był niewdzięczny względem dobrodziejstw Bożych, kiedy otrzymał mannę niebieską. Po co jednak Pismo określa dzień, w którym „lud szemrał”? Pismo powiada: „w drugim miesiącu, piętnastego dnia miesiąca”. Nie zapisano tego przecież bez żadnej głębszej myśli!

Przypomnij sobie, co powiedziano na temat przepisów prawnych dotyczących Paschy, a stwierdzisz, że chodzi tu o czas, w którym nakazano sprawować drugą Paschę tym, którzy byli „nieczyści w duszy” albo zajmowali się obcymi sprawami²². Ci zatem, którzy nie byli „nieczyści w duszy” albo nie „odbywali dalekiej podróży”, obchodzili Paschę „czternastego dnia pierwszego miesiąca”²³. Ci zaś, którzy „odbywali daleką podróż i byli nieczyści”, obchodzą Paschę w czasie, kiedy manna spadła z nieba. Manna nie spadła w dniu, w którym obchodzono pierwszą Paschę, lecz wówczas, kiedy świętowano drugą Paschę.

Zastanówmy się zatem, jaki mamy tu układ tajemnicy. Pierwsza Pascha jest Paschą pierwszego ludu; druga Pascha jest naszą Paschą. My bowiem byliśmy „nieczyści w duszy”, bo „oddawaliśmy cześć drewnu i kamieniom” oraz „nie znając Boga, służyliśmy tym, którzy naprawdę nie byli bogami”²⁴. To my również „odbywaliśmy daleką podróż” i o nas mówi Apostoł, że byliśmy „obcy Testamentom Bożym, nie mając nadziei ani Boga na tym świecie”²⁵. A przecież manna z nieba nie zostaje dana w dniu, w którym odbywa się pierwsza Pascha, lecz podczas drugiej Paschy: „Chleb, który zstąpił z nieba”²⁶, nie przybył bowiem do tych, którzy obchodzili pierwszą uroczystość, lecz przyszedł do nas, którzy przyjęliśmy drugie święto. Albowiem „jako nasza Pascha został złożony w ofierze Chrystus”²⁷, który zstąpił do nas z nieba jako chleb prawdziwy.

Zastanówmy się z kolei, co oznaczają wydarzenia, które miały miejsce owego dnia. Pismo powiada: „Piętnastego dnia drugiego miesiąca lud

²¹ Wj 16, 1-3.

²² Por. Lb 9, 9-11.

²³ Por. Lb 9, 3.

²⁴ Por. Ez 20, 32; Ga 4, 8.

²⁵ Por. Ef 2, 12.

²⁶ Por. J 6, 51.

²⁷ 1 Kor 5, 7.

szemrał i mówił: «Lepiej nam było umrzeć w Egipcie, gdyśmy zasiadali nad miskami mięsa». O, niewdzięczny ludu! Tęskni za Egiptem ten, kto oglądał zagładę Egipcjan! Szuka mięsa egipskiego ten, który widział ciała Egipcjan rzucone na żer rybom morskim i ptakom podniebnym! Podnoszą więc szemranie przeciwko Mojżeszowi, a raczej przeciwko Bogu. Wybaczone im to za pierwszym razem, wybaczone za drugim razem, a może i za trzecim. Skoro jednak nie przestają szemrać i obstają przy swoim, posłuchaj, co dalej dzieje się z szemrzącym ludem. W Księdze Liczb to opisano, a Apostoł włączył ten zapis do swoich pism: „Nie szemrajcie, tak jak niektórzy z nich szemrali i poginęli od węzów”²⁸. Ukąszenia jadowitych węzów na pustyni zabijają szemrzący lud. Zastanówmy się my, którzy tego słuchamy, my, powiadam, bo ze względu na nas to zapisano: „Przydarzyło się to im dla ukarania, spisane zaś zostało ze względu na nas, których dosięga kres czasów”²⁹. Jeśli nie przestaniemy szemrać, jeśli nie zaprzestaniemy żalów, które często kierujemy pod adresem Boga, baczmy, byśmy nie stali się przykładem podobnego wykroczenia! Albowiem kiedy uskarżamy się na niepogodę, na nieurodzaj, na brak deszczu, na cudzą pomyślność i na niepomyślność innych, oznacza to, że szemrzemy przeciwko Bogu. Tym, którzy dopiero zaczynają szemrać, zostaje to wybaczone; ci jednak, którzy wciąż szemrają, ponoszą surową karę. Bóg zsyła na nich węże – to znaczy zostają wydani nieczystym duchom i jadowitym demonom, które ich zabijają skrytymi ukąszeniami i pożerają ich wewnętrznymi myślami ukrytymi w głębi serca. Zaklinam was, niechaj przykłady dawnych kar przyniosą wam pożytek! Ich kara niechaj będzie dla was impulsem poprawy! Powiada Bóg: „Usłyszałem szemranie synów Izraela”³⁰. Widzicie, że szemranie nasze nie skrywa się przed Bogiem. On słyszy wszystko, a nie karci nas od razu, ponieważ czeka na skrucenie naszego nawrócenia³¹.

5. Co jednak odczytano nam dalej? Pismo powiada: „Rzekł Pan do Mojżesza: «Oto ześlę wam chleb z nieba na kształt deszczu. I będzie wychodził lud, i każdego dnia będzie zbierał według potrzeby dziennej. Chcę ich bowiem wystawić na próbę, czy postąpią zgodnie z moim Prawem, czy nie. A szóstego dnia zrobią zapas z tego, co przyniosą, a będzie to podwójna ilość tego, co będą zbierać codziennie”³².

²⁸ 1 Kor 10, 10.9; Por. Lb 21, 5-6.

²⁹ Por. 1 Kor 10, 11.

³⁰ Wj 16, 12.

³¹ Por. ORYGENES, JrHom, 1, 1.

³² Wj 16, 4-5.

O zapisie tym chciałbym najpierw porozmawiać z Żydami, którym, jak powiedziano, „powierzone zostały słowa Boże”³³. Cóż więc sądzą o zdaniu: „Będziecie zbierać przez sześć dni po kolei, a szóstego dnia zbierzecie podwójną ilość”? Okazuje się, że jako „szósty dzień” wymieniony został ten, który poprzedza szabat, a który u nas zwie się *Parasceve* (piątek). Szabat zaś jest siódmym dniem. Pytam więc, którego dnia po raz pierwszy udzielono manny z nieba, i chcę porównać nasz dzień Pański (niedzielę) z żydowskim szabatem. Otóż z Pism Bożych wynika, że po raz pierwszy manna została dana na ziemi w dniu Pańskim. Jeżeli bowiem zgodnie ze słowami Pisma zbierano ją przez sześć dni po kolei, a przestano zbierać siódmego dnia, czyli w dzień szabatu, to nie ulega wątpliwości, że początek przypadał na pierwszy dzień, czyli na dzień Pański. Jeśli zaś na podstawie Pism Bożych wiadomo, że w dzień Pański Bóg spuszczał mannę na kształt deszczu, a w szabat jej nie spuszczał, to niechaj Żydzi zrozumieją, że już wtedy nasza niedziela została postawiona wyżej od żydowskiego szabatu, że już wtedy wskazano, iż w ich szabat nie zstępowała do nich żadna łaska Boża, że nie przyszedł do nich żaden chleb niebieski, którym jest Słowo Boże. Otóż i w innym miejscu prorok powiada: „Przez wiele dni synowie Izraela będą bez króla, bez zwierzchnika, bez proroka, bez ofiary, bez obrzędu ofiarnego i bez kapłana”³⁴. Natomiast w nasz dzień Pański Pan zawsze zsyła mannę z nieba. Powiadam, że i dzisiaj Pan zsyła mannę z nieba! Z nieba są bowiem owe zdania, które nam odczytano, od Boga pochodzą słowa, które nam przeczytano, i dlatego wciąż udzielana jest manna z nieba nam, którzy taką mannę przyjęliśmy! Nieszczęśliwi Żydzi boleją i wzdychają, zwą się nieszczęśnikami, bo nie zasłużyli na otrzymanie manny, tak jak ją otrzymali ich ojcowie. Oni nigdy nie spożywają manny: nie mogą przecież spożywać tego, co jest „małeńkie jak ziarno kolendry i białe jak szron”³⁵; nie dostrzegają przecież w Słowie Bożym nic „małego”, nic delikatnego i duchowego; wszystko w nim jest dla nich gęste i grube. „Zatwardziało jest bowiem serce tego ludu”³⁶.

Podobny sens ma tłumaczenie tego wyrazu: wyraz „manna” bowiem znaczy: „Co to jest?”. Zastanów się, czy samo znaczenie tego wyrazu nie zachęca cię do nauki, abyś słysząc, jak czytają Prawo Boże, wciąż poszukiwał, pytał i mówił uczonym: „Co to jest?”. Takie jest bowiem znaczenie wyrazu „manna”. Jeśli więc chcesz spożywać mannę, to znaczy jeśli pragniesz przy-

³³ Por. Rz 3, 2.

³⁴ Oz 3, 4.

³⁵ Por. Wj 16, 14.31.

³⁶ Iz 6, 10.

jąć Słowo Boże, wiedz, że jest ona „maleńka i bardzo delikatna, niczym nasienie kolendry”. Jest w niej jakaś jarzyna, która można karmić i pokrzepiać słabych, bo „kto jest słaby, ten jada jarzyny”³⁷. Ma w sobie również jakąś szorstkość i dlatego jest „jak szron”. Ma również bardzo wiele bieli i słodyczy. Cóż bowiem jest bielsze, coś bardziej jaśniejsze niż nauka Boża? Co jest słodsze, co miłsze od słów Pańskich, które są „ponad miód spływający z plastra”³⁸?

Co jednak oznacza stwierdzenie: „Aby szóstego dnia zebrali podwójną ilość” na zapas, tyle, żeby wystarczyło i na szabat? Wedle naszego pojmowania nie powinniśmy pomijać tego zagadnienia beztrósko i spokojnie. Szóstym dniem jest to życie, w którym obecnie się znajdujemy: „Bóg bowiem w sześciu dniach uczynił ten świat”³⁹. W tym dniu zatem powinniśmy odłożyć i nazbierać tyle, ile wystarczy również na następny dzień. Jeśli bowiem zdobędziesz tu jakiś dobry uczynek, jeśli zgromadzisz sprawiedliwość, miłosierdzie i pobożność, to będziesz miał to jako pokarm w przyszłym wieku. Czy nie czytamy w Ewangelii, iż kto tutaj zdobył dziesięć talentów, ten otrzymał dziesięć miast, a kto zdobył cztery talenty, otrzymał cztery miasta⁴⁰? To samo w innym obrazie wyraża Apostoł: „Co człowiek posieje, to i żąć będzie”⁴¹. Co więc robimy my, którzy lubimy gromadzić to, co ulega zniszczeniu, co nie może pozostać i dotrwać do jutra? „Bogacze tego świata”⁴² gromadzą to, co w tym wieku, a raczej wraz z tym wiekiem ulega zniszczeniu. Jeśli zaś gromadzi ktoś dobre uczynki, to one dotrwiają do jutra.

6. Zresztą tak też zapisano – że mianowicie ci, którzy byli niewierni, „zachowali część manny, a zaległy się w niej robaki i zginęła”⁴³. To zaś, co zostało odłożone na szabat, nie zepsuło się, nie zaległy się w tym robaki, lecz zachowało się w dobrym stanie.

Jeśli więc gromadzisz skarby jedynie na obecne życie, jeśli gromadzisz je ze względu na umiłowanie tego wieku, natychmiast „zalegają się tam robaki”. W jaki sposób lęgną się robaki? Posłuchaj, co prorok mówi o grzesznikach oraz o tych, którzy miłują obecny wiek: „Robak ich nie umrze i ogień ich nie zgaśnie”⁴⁴. Są to robaki, które rodzi chciwość, są to robaki, które ślepa żądza bogactw rodzi tym, którzy mają pieniądze, a widząc braci swych

³⁷ Rz 14, 2.

³⁸ Por. Ps 18(19), 11.

³⁹ Por. Wj 20, 11. Por. ORYGENES, KpłHom, 13, 5.

⁴⁰ Por. Łk 19, 16nn.

⁴¹ Ga 6, 7.

⁴² Por. 1 Tm 6, 17.

⁴³ Wj 16, 20.

⁴⁴ Iz 66, 24.

w potrzebie, „zamykają przed nimi swoje serca”⁴⁵. Dlatego też Apostoł powiada: „Bogaczom tego świata nakazuj, by nie byli wyniośli i nie pokładali nadziei w niepewnych bogactwach, lecz niechaj będą bogaci w dobre uczynki, niech będą hojni, niechaj się dzielą z innymi i zbierają sobie skarb prawdziwego życia”⁴⁶.

Być może ktoś zapyta: „Jeśli mówisz, że manną jest Słowo Boże, to jakże ono rodzi robaki?” Robaki powstają w nas nie skądinąd, lecz właśnie ze Słowa Bożego! Sam Chrystus przecież stwierdził: „Gdybym nie przyszedł i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu”⁴⁷. Jeśli więc ktoś popełnia grzech po przyjęciu Słowa Bożego, samo Słowo staje się dla niego robakiem, który nieustannie dręczy jego sumienie i gryzie zakamarki serca.

7. O czym jeszcze poucza nas Słowo Boże? Pismo powiada: „Wieczorem dowiecie się, że Ja jestem Panem, rano zaś ujrzycie majestat Pana”⁴⁸. W związku z tym zdaniem chciałbym, żeby mi Żydzi powiedzieli, w jaki sposób Pan zostaje poznany „wieczorem”, a w jaki sposób „rano” można ujrzeć Jego majestat. Gdzie Pan został poznany „wieczorem”, a Jego majestat został dostrzeżony „rano”? Odpowiedzcie nam wy, którzy uczycie się od dzieciństwa aż do starości, wy, którzy „wciąż się uczycie, a nigdy nie możecie dojść do poznania prawdy”⁴⁹: dlaczego nie rozumiecie, że słowa te mają sens proroczy? Jeśli jednak chcesz to zrozumieć, nie możesz pojąć tego inaczej, jak tylko przez Ewangelię. Znajdziesz tam bowiem taki zapis: „Wieczorem w szabat, który świta na pierwszy dzień tygodnia, Maria Magdaleną i Maria, matka Jakuba, przyszły do grobu i znalazły kamień usunięty z grobowca”⁵⁰; nastąpiło trzęsienie ziemi, groby się otwały, a setnik i żołnierze wyznaczeni do pełnienia straży mówili: „Ten prawdziwie był Synem Bożym”⁵¹. W ten sposób więc Pan został poznany wieczorem, bo On był Panem; został poznany w chwale zmartwychwstania.

A w jaki sposób „rano” zobaczono Jego chwałę? Gdy inne kobiety przyszły „wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia”⁵², spotkały aniołów siedzących w wielkiej jasności przy grobie i mówiących: „Nie ma Go tu, powstał z martwych. Chodźcie i zobaczcie miejsce, gdzie leżał. Idźcie i powiedzcie Jego uczniom, że zmartwychwstał i udał się przed wami do

⁴⁵ Por. 1 J 3, 17.

⁴⁶ Por. 1 Tm 6, 17.18.19.

⁴⁷ J 15, 22.

⁴⁸ Wj 16, 6.7.

⁴⁹ Por. 2 Tm 3, 7. Por. ORYGENES, RzKom, 2, 14.

⁵⁰ Por. Mt 28, 1; Mk 16, 1; Łk 24, 2.

⁵¹ Por. Mt 27, 51.52.54.

⁵² Por. Mk 16, 23; Łk 24, 4.

Galilei”⁵³. Majestat Pana zatem ukazał się „rano”, kiedy aniołowie ogłosili zmartwychwstanie.

8. W następnym zdaniu Pismo dodaje: „Wieczorem będziecie jeść mięso, a rano nasycicie się chlebami”⁵⁴. I na ten temat chciałbym się dowiedzieć, w jakim układzie przyjmują Żydzi słowa proroka. Jaka bowiem jest logika w tym, że wieczorem będą jeść mięso bez chlebów albo rano spożywać będą chleby bez mięsa? Jaki dostrzegacie w tym dar Boży, jaki wpływ łaski niebieskiej? Czy poznanie Boga umieszczacie w tym, że wieczorem spożywane jest mięso bez chlebów, a majestat Boży objawia się wówczas, gdy spożywa się chleby bez mięsa? Wyjaśnienie takie zachowajcie dla siebie oraz dla tych, którzy podzielają wasze poglądy i sądzą, iż w przepiorkach można poznać Boga⁵⁵. My zaś, dla których na końcu wieku i pod wieczór świata „Słowo stało się ciałem”⁵⁶, twierdzimy, że Pan jest poznawany w ciele, które przyjął z Dziewicy. Owego ciała Słowa Bożego nikt nie spożywał rano ani w południe, lecz właśnie wieczorem⁵⁷. Przyjście Pana w ciele dokonało się bowiem wieczorem, tak jak to stwierdza Jan: „Dzieci, jest ostatnia godzina”⁵⁸.

Pismo mówi jednak: „I rano nasycicie się chlebami”. Dla nas Słowo Boże jest również chlebem. Ono bowiem jest „chlebem żywym, który zstąpił z nieba i daje życie temu światu”⁵⁹. Jeśli zaś chodzi o stwierdzenie, iż ów chleb jest dawany „rano”, chociaż powiadamy, że Jego przyjście w ciele odbyło się „wieczorem”, to sędzę, iż należy je rozumieć następująco: Pan przybył wieczorem, u schyłku świata i przy końcu jego biegu, wszelako przez swoje przyjście zbudował nowy dzień dla wierzących, bo jest „słońcem sprawiedliwości”⁶⁰. Ponieważ więc zapalił światu nowe światło wiedzy, zatem dzień swój w jakiś sposób uczynił rankiem i ranek ten wyprowadził jako „słońce sprawiedliwości”, i tego właśnie ranka nasyceni zostają chlebami ci, którzy przyjmują Jego przykazania. A nie dziw się, że Słowo Boże zwie się ciałem, chlebem, mlekiem, jarzynami, że różne nosi nazwy⁶¹ w zależności od charakteru wiernych i od zdolności tych, którzy je przyjmują.

Można jednak tę sprawę pojmować następująco: Po swym zmartwychwstaniu, które, jak wskazaliśmy, dokonało się „rano”, nasycił wiernych chle-

⁵³ Mt 28, 6-7.

⁵⁴ Wj 16, 12.

⁵⁵ Por. Wj 16, 13.

⁵⁶ J 1, 14.

⁵⁷ Por. ORYGENES, RdzHom, 10, 3.

⁵⁸ 1 J 2, 18.

⁵⁹ J 6, 51.53.

⁶⁰ Por. Ml 4, 2.

⁶¹ Por. ORYGENES, JKom, 1, 23nn.

bami przez to, że dał nam obce niegdyś i nieznane księgi Prawa i proroków i dla naszego zbudowania udzielił ich jako narzędzi Kościoła, aby sam był chlebem w Ewangelii, a pozostałe księgi Prawa i proroków oraz księgi historyczne zwały się „licznymi chlebami”, którymi nasyceni zostają „ci z pogan, którzy wierzą”⁶². Uczymy jednak, że nie dokonało się to bez udziału prorockiej powagi. Przepowiedział bowiem prorok Izajasz: „Wejdą na górę, będą pili wino, namaszczą się olejkami. Przekaż to wszystko poganom; jest to bowiem wola wszechmogącego Boga”⁶³.

Słusznie więc wieczorem otrzymujemy mięso, a rano sycimy się chlebami, bo nie było możliwe, byśmy rano jedli mięso – albowiem nie nadszedł jeszcze czas; nie mogliśmy też jeść go w południe. Tylko aniołowie spożywają mięso w południe – i może właśnie stan anielski otrzymał dla siebie czas południowy.

Poza tym możemy zrozumieć, że dla każdego z nas „rankiem” i początkiem dnia jest czas, w którym po raz pierwszy otrzymujemy oświecenie i przystępujemy do światła wiary. W owym więc czasie, w którym dotąd jeszcze przebywamy na początku, nie możemy spożywać ciała Słowa, to znaczy nie jesteśmy jeszcze zdolni do przyjęcia doskonałej i znakomitej nauki. Jednakże po długich ćwiczeniach, po poczynieniu wielkich postępów, kiedy już jesteśmy blisko wieczora i zbliżamy się do samego kresu doskonałości, możemy wreszcie stać się zdolni do przyjęcia stałego pokarmu i doskonałego Słowa. Spieszmy więc teraz przyjąć mannę niebieską; manna ta każdemu udziela takiego smaku w ustach, jakiego kto pragnie. Posłuchaj, co Pan mówi do tych, którzy przychodzą do Niego: „Niech ci się stanie wedle twej wiary”⁶⁴. Jeśli więc z całą wiarą i całym oddaniem przyjmiesz Słowo Boże głoszone w Kościele, Słowo to stanie się dla ciebie tym, czego sam pragniesz. Na przykład: jeśli doznajesz ucisku, ono pociesza cię: „Bóg nie gardzi sercem pokornym i skruszonym”⁶⁵. Jeśli radujesz się nadzieją na przyszłość, wzmacnia twą radość: „Radujcie się w Panu i weselcie, sprawiedliwi”⁶⁶. Jeśli jesteś zagniewany, uspokaja cię: „Zaprzestań gniewu i porzuć zapalczywość”⁶⁷. Jeśli doznajesz bólu, przynosi ci ukojenie: „Pan leczy wszystkie twe słabości”⁶⁸. Jeśli dręczy cię ubóstwo, dodaje ci otuchy:

⁶² Por. Dz 21, 25. Por. ORYGENES, WjHom, 5, 1.

⁶³ Por. Iz 57, 7-9.

⁶⁴ Mt 8, 13.

⁶⁵ Ps 50(51), 19.

⁶⁶ Ps 31(32), 11.

⁶⁷ Ps 36(37), 8.

⁶⁸ Ps 102(103), 3.

„Pan podnosi nędzarza z ziemi i ubogiego dźwiga z gnoju”⁶⁹. W taki to sposób manna Słowa Bożego tworzy w twych ustach smak, jakiego pragniesz. Jeśli jednak ktoś przyjmuje ją z niewiarą i nie spożywa, lecz odkłada, to „lęgną się w niej robaki”. Czy sądzisz, że Słowo Boże można tak poniżyć, aby ktoś uznał, że powstaje z niego robak? Niechaj cię nie niepokoją te słowa; posłuchaj, co prorok mówi w imieniu Pana: „Ja zaś jestem robakiem, a nie człowiekiem”⁷⁰. Jak bowiem jest On dla jednych „ku zagładzie”, a dla innych „ku zmartwychwstaniu”⁷¹, tak samo dla wiernych staje się w mannie słodyczą miodu, a dla niewiernych robakiem. On jest bowiem Słowem Bożym, które karci umysły niegodziwców i ościeniem kary kłuje sumienie grzeszników. On też staje się płomieniem w sercach tych, którym „objaśnia Pismo” i którzy mówią: „Czy serce nasze nie pałało w nas, gdy nam objaśniał Pisma?”⁷² W innych jest ogniem, który spala ciernie pochodzące ze złej ziemi, to znaczy niszczy złe myśli w ich sercu. I dlatego dla grzeszników „robak” gryzący „nigdy nie umiera ani ogień” palący „nigdy nie gaśnie”⁷³; dla sprawiedliwych natomiast i dla wiernych Pan pozostaje słodki i miły. „Spróbujcie bowiem i zobaczcie, jak dobry jest Pan”⁷⁴, Bóg i Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus. „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁷⁵.

⁶⁹ Ps 112(113), 7.

⁷⁰ Ps 21(22), 7.

⁷¹ Por. Łk 2, 34.

⁷² Łk 24, 32.

⁷³ Por. Iz 66, 24.

⁷⁴ Ps 33(34), 9.

⁷⁵ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA VIII

O POCZĄTKU DEKALOGU

1. Bóg mówi: „Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej”¹. Mówi tak o duszy każdego, kto nauczył się pogardzać obecnym wiekiem, który „przenośnie zwie się Egiptem”², mówi tak o duszy każdego, kto – że posłużyć się słowami Pisma – przez Słowo Boże „został przemieniony i nie można go znaleźć”³, bo spieszy i dąży do przyszłego wieku. Otóż słowa te są skierowane nie tylko do tych, którzy wyszli z Egiptu, lecz tym bardziej do ciebie, słuchaczu: jeśli więc wychodzisz z Egiptu i nie służysz już Egipcjanom, Bóg mówi: „Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli”⁴.

Zastanów się, czy sprawy tego wieku oraz uczynki cielesne nie są „domem niewoli”, tak samo jak porzucenie spraw świeckich i życie wedle woli Bożej jest domem wolności – zgodnie z tym, co Pan mówi w Ewangeliach: „Jeśli trwać będziecie w słowie moim, poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”⁵. Egipt więc jest „domem niewoli”, Judea zaś i Jerozolima są domem wolności. Posłuchaj, co na ten temat głosi Apostoł „zgodnie z mądrością, która zostało mu dana do posługiwania”⁶: „Jeruzalem na wysokościach jest wolne i ono jest matką nas wszystkich”⁷. Jak więc Egipt, owa ziemská prowincja, dla synów Izraela jest „domem niewoli”, jeśli ją porównać z Judeą i Jerozolimą, które są dla nich domem wolności, tak samo w porównaniu z niebieską Jerozolimą, która, że tak powiem, jest matką wolności, cały ten świat i wszystko, co jest na tym świecie, stanowi „dom niewoli”. A ponie-

¹ Wj 20, 2.

² Por. Ap 11, 8.

³ Por. Rdz 5, 24.

⁴ Wj 20, 2.

⁵ J 8, 31.32.

⁶ Por. 2 P 3, 15.

⁷ Ga 4, 26.

waż ludzie, ponosząc karę za grzech, przeszli z raju wolności do niewoli tego świata, więc pierwsze zdanie Dekalogu, to znaczy pierwsze słowa przykazań Bożych mówią o wolności; „Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli”⁸. Słów tych nie mogłeś usłyszeć, gdy przebywałeś w Egipcie, chociaż nakazano ci tam, byś odprawił Paschę, chociaż „przepasałeś swe biodra” i włożyłeś sandały na stopy, chociaż trzymałeś laskę w dłoni i spożywałeś „przaśne chleby z gorzkimi ziołami”⁹.

Czemu jednak mówię, że przebywając w Egipcie, nie mogłeś usłyszeć tych słów? Przecież i po wyjściu z Egiptu nie mogłeś ich usłyszeć na pierwszym postoju ani na drugim i trzecim, ani wtedy, gdy przeszedłeś przez Morze Czerwone! Choć przybyłeś do Merra i gorycz zamieniła ci się w słodycz, choć w Elim dotarłeś do „dwunastu źródeł i siedemdziesięciu drzew palmowych”¹⁰, choć przeszedłeś przez Rafidim i udałeś się w dalszą drogę, nie uznano cię za godnego tych słów; usłyszałeś je dopiero wówczas, gdy przybyłeś do góry Synaj. A zatem po wielu trudach, po wielu utrapieniach i pokusach zasłużysz kiedyś na to, abyś mógł przyjąć przykazania wolności i usłyszeć od Pana: „Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli”.

Jednakże słowa te nie są jeszcze przykazaniem, one wskazują tylko, kto wydaje przykazania. Zastanówmy się zatem nad początkiem dziesięciu przykazań Prawa, a jeśli nie omówimy ich wszystkich, to wyjaśnimy przynajmniej ich początek, tak jak nam Bóg pozwoli.

2. Pierwsze więc przykazanie brzmi; „Nie będziesz miał innych bogów poza Mną”¹¹. A oto ciąg dalszy: „Nie będziesz sobie czynił bożka ani żadnej podobizny tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią, nie będziesz im się kłaniał i nie będziesz ich czcił, bo Ja jestem Panem Bogiem twoim, Bogiem zazdrosnym, który odpłaca za grzechy ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy mnie nienawidzą, a okazują miłosierdzie do tysięcznego pokolenia tym, którzy mnie miłują i zachowują moje przykazania”¹².

Niektórzy sądzą, że cały ten tekst stanowi jedno przykazanie¹³. Jeśli jednak przyjmiemy ten pogląd, to nie doliczymy się dziesięciu przykazań – i jak wtedy będzie sens nazwy „Dekalog”? Jeśli zaś podzielimy ten tekst tak, jak

⁸ Wj 20, 2.

⁹ Por. Wj 12, 3-4.11.8.

¹⁰ Por. Wj 15, 27.

¹¹ Wj 20, 3.

¹² Wj 20, 4-6.

¹³ Por. JÓZEF FLAWIUSZ, *Dawne dzieje Izraela*, 3, 5, 5.

to zrobiliśmy powyżej, to dziesięć przykazań ukaże się w całej pełni. Pierwsze zatem przykazanie brzmi: „Nie będziesz miał innych bogów poza Mną”, a drugie: „Nie będziesz sobie czynił bożka ani żadnej podobizny” itd.

Zacznijmy więc od pierwszego przykazania. Do tego jednak, aby mówić, potrzebuję pomocy Autora przykazań, czyli pomocy Boga, a i wy, aby słuchać, potrzebujecie oczyszczonych uszu. Jeśli więc ktoś z was ma „uszy do słuchania”¹⁴, niechaj słucha, jak powiedziano: „Nie będziesz miał innych bogów poza Mną”. Gdyby powiedział: „Nie ma bogów poza Mną”, zdanie wydawałoby się jaśniejsze. Tymczasem mówi: „Nie będziesz miał innych bogów poza Mną”; nie zaprzeczył więc istnieniu innych bogów, lecz zakazał ich przyjmować adresatowi przykazań. Wydaje mi się, że stąd właśnie apostoł Paweł zaczerpnął myśl, którą sformułował w Liście do Koryntian: „Jeśli nawet są tak zwani bogowie na niebie czy ziemi”; i dodaje: „Tak jak jest wielu bogów i wielu panów; dla nas jednak istnieje jeden Bóg Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy”¹⁵. Zresztą możesz znaleźć w Piśmie wiele innych zapisów, w których jest mowa o „bogach”, na przykład: „Bo Pan najwyższy, straszliwy, jest wielkim Królem nad wszystkimi bogami”¹⁶ oraz: „Przemówił Pan, Bóg nad bogami”¹⁷, i: „Pośród bogów sąd odbywa”¹⁸.

O panach tenże Apostoł powiada: „Czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, wszystko przez Niego i w Nim zostało stworzone”¹⁹. „Panowania” zaś nie oznaczają nic innego, jak jakąś wielką gromadę panów. W zdaniu tym, jak sądzę, apostoł Paweł wyjaśnił sens Prawa. Stwierdzenie jego oznacza bowiem, że chociaż jest „wielu panów”, którzy panują nad innymi narodami, i „wielu bogów”, którzy od innych odbierają cześć, to „dla nas istnieje jeden Bóg i jeden Pan”. A jeśli słuchacie uważnie i cierpliwie, to samo Pismo może was pouczyć, dlaczego istnieje „wielu bogów i wielu panów”. Oto bowiem w pieśni Powtórnego Prawa Mojżesz stwierdza: „Kiedy Najwyższy dzielił narody i rozpraszał synów Adamowych, ustalił granice narodów wedle liczby aniołów Bożych. I działem Pana stał się Jego lud, Jakub, a sznurem dziedzictwa Jego Izrael”²⁰. Wiadomo więc, że bogami

¹⁴ Por. Mk 4, 23.

¹⁵ 1 Kor 8, 5-6.

¹⁶ Ps 46(47), 2.

¹⁷ Ps 49(50), 1.

¹⁸ Ps 81(82), 3.

¹⁹ Kol 1, 16. Por. ORYGENES, JKom, 1, 31.

²⁰ Pwt 32, 8-9.

albo panami zwą się aniołowie, którym Najwyższy powierzył władzę nad narodami; zwą się bogami, bo przez Boga zostali ustanowieni, panami zaś, bo od Pana otrzymali władzę. Dlatego też do aniołów, którzy nie ustrzegli swej władzy, mówił Bóg: „Ja rzekłem: Jesteście bogami i wszyscy synami Najwyższego. Wy zaś pomarliście jak ludzie i poupadaliście jak jeden z książąt²¹ – mianowicie idąc w ślady diabła, który jako pierwszy uległ zagładzie. Widać stąd, że są przekłęci wskutek przestępstwa, a nie z natury²².

A jeśli o ciebie chodzi, ludu Izraela, który jesteś „działem Boga” i stałeś się „sznurem Jego dziedzictwa”, to wedle słów Pisma „nie będziesz miał innych bogów poza Mną”, bo naprawdę jeden Bóg jest Bogiem i jeden Pan jest Panem, pozostali zaś bogowie, którzy przez Niego zostali stworzeni, nazwę tę otrzymali nie od natury, ale z łaski. Nie sądz jednak, że słowa te odnoszą się wyłącznie do owego Izraela, który jest nim wedle ciała²³; o wiele bardziej odnoszą się do ciebie, któryś stał się Izraelem przez to, że umysłem oglądasz Boga, i obrzezany jesteś w sercu, a nie w ciele. Bo choć cielesnie jesteśmy poganami, to przecież w duchu jesteśmy Izraelem – a to dzięki Temu, który rzekł: „Żądaj ode Mnie, a dam ci narody w dziedzictwo, a w posiadanie twoje krańce ziemi”²⁴, oraz dzięki Temu, który powiedział: „Ojczy, wszystko moje jest Twoje, a Twoje jest moje, i w nich zostałem otoczony chwałą”²⁵. Dzieje się to jednak pod warunkiem, że postępowaniem swoim zasługujesz, aby być „działem” Boga i zostać zaliczony do „sznura Jego dziedzictwa”. W przeciwnym razie, jeśli postępujesz niegodnie, niechaj ostrzeżeniem dla ciebie będą ci, którzy zostali powołani, żeby być „działem” Boga, ale przez grzechy swoje zasłużyli na „rozproszenie po wszystkich narodach”²⁶. Ci, którzy dawniej zostali wyprowadzeni „z domu niewoli”, a teraz znów służą nie tylko Egipcjanom, ale wszystkim narodom; „kto bowiem grzeszy, ten jest niewolnikiem grzechu”²⁷. A zatem i do ciebie, który dzięki Jezusowi Chrystusowi wyszedłeś z Egiptu i zostałeś wyprowadzony „z domu niewoli”, powiedziano: „Nie będziesz miał innych bogów poza Mną”.

3. Zastanówmy się z kolei, co zawiera drugie przykazanie: „Nie będziesz czynił sobie bożka ani żadnej podobizny tego, co jest na niebie albo na ziemi, albo w wodach pod ziemią”²⁸. Czymś zupełnie innym są bożkowie, a czym

²¹ Ps 81(82), 6-7.

²² Polemika z gnostykami. Por. ORYGENES, *O zasadach*, I, 5, 3.

²³ Por. 1 Kor 10, 18.

²⁴ Ps 2, 8.

²⁵ J 17, 10.

²⁶ Por. Wj 4, 27.

²⁷ J 8, 34.

²⁸ Wj 20, 4.

innym bogowie – wynika to choćby z pouczenia, jakiego udziela nam Apostoł. Otóż o bogach powiedział on: „Tak jak jest wielu bogów i wielu panów”²⁹, o bożkach natomiast rzekł: „Bo niczym jest bożek na świecie”³⁰. Sądzę więc, że nie wolno nieuważnie czytać słów Prawa. Dostrzega ono różnicę między bogami i bożkami oraz różnicę między bożkami i podobiznami: otóż ten, który stwierdził, że bożkowie nie istnieją, nie powiedział wcale, że nie istnieją podobizny. Tutaj zaś Pismo powiada: „Nie będziesz sobie czynił bożka ani żadnej podobizny”. Co innego zatem znaczy „czynić bożka”, a co innego „czynić podobiznę”. Jeśli Bóg zechce nam wskazać, co mamy powiedzieć, to stwierdzę, że sprawę tę należy rozumieć następująco: jeśli na przykład ktoś tworzy w złotym lub w srebrnym kruszcu albo w drewnie czy w kamieniu wizerunek jakiegoś czworonoga, węża albo ptaka i ustawia go po to, aby mu się kłaniać, to czyni nie bożka, ale podobiznę; albo jeśli stawia w tym samym celu obraz, to również trzeba powiedzieć, że wykonał podobiznę. Bożka natomiast wykonuje ten, kto zgodnie ze stwierdzeniem Apostoła, że „bożek jest niczym”, czyni coś, co nie istnieje. A czym jest coś, co nie istnieje? Jest to wizerunek, którego nie widzi oko, a który wymyśla sobie umysł; na przykład jeśli ktoś z ludzkimi członkami łączy głowę psa lub barana albo w ludzkiej postaci przedstawia dwie twarze, albo gdy do ludzkich piersi dodaje z tyłu ciało konia lub ryby. Kto robi to albo coś podobnego, ten czyni nie podobiznę, ale bożka. Wykonuje bowiem coś, co nie istnieje, i nie ma nic, co byłoby do tego podobne. A zatem wiedząc o tym, Apostoł powiada: „Bo bożek jest niczym na świecie”; nie przybiera bowiem postaci rzeczy naprawdę istniejących, ale czegoś, co wymyśla próżny i ciekawski umysł ludzki. Z podobizną natomiast mamy do czynienia wówczas, gdy – zgodnie z tym, co powiedzieliśmy wyżej – model wizerunku stanowią istoty, które są „na niebie, na ziemi albo w wodach”. Jednakże o podobiznach istot niebieskich nie można mówić z równą łatwością, jak o podobiznach tych istot, które są na ziemi albo w morzu; chyba że ktoś powie, że chodzi tutaj o słońce, księżyc i gwiazdy: poganie bowiem mają zwyczaj przedstawiać i ich wizerunki. Ponieważ jednak Mojżesz „był wykształcony we wszelkiej mądrości egipskiej”³¹, zatem chciał również zakazać przedstawiania istot, o których mówiły tajemne nauki Egipcjan: na przykład – że użyjemy ich własnych nazw – chciał zakazać przedstawiania wizerunku tak zwanej przez nich Hekaty oraz innych demonów, które Apostoł nazywa

²⁹ 1 Kor 8, 5.

³⁰ 1 Kor 8, 4.

³¹ Por. Dz 7, 22.

„duchowymi pierwiastkami zła na wyżynach niebieskich”³². Może to o nich również tak mówi prorok: „Miecz mój napoił się w niebie”³³. Otóż za pomocą takich wizerunków i podobizn zazwyczaj przedstawiają demony ci, którzy gorliwie zajmują się takimi sprawami, a wzywają ich w celu odwrócenia albo sprowadzenia nieszczęść. Słowo Boże, które ogarnia wszystko, odrzuca teraz i odrzuca takie postępowanie i nie pozwala tworzyć nie tylko bożków, lecz również „podobizn wszelkich istot, które są na ziemi, w wodach i na niebie”.

4. W uzupełnieniu Pismo powiada: „Nie będziesz się im kłaniał ani nie będziesz ich czcił”³⁴. Co innego znaczy „czcić”, a co innego „kłaniać się”. „Kłaniać się” bowiem można niekiedy wbrew woli – tak jak to robią niektórzy pochlebcy królewscy, gdy widzą, że władcom bardzo się to podoba: otóż udają, że się kłaniają bożkom, choć w sercu mają pewność, że „bożek jest niczym”. Natomiast „czcić” oznacza „służyć im całym uczuciem i oddaniem”. A zatem Słowo Boże rozdziela te dwie sprawy po to, abyś nie czcił uczuciem ani nie kłaniał się pozornie. Musisz jednak wiedzieć, że kiedy postanowiłeś zachować to przykazanie i odrzucić wszystkich pozostałych bogów i panów oraz nie mieć żadnego boga lub pana oprócz jednego Pana i Boga, oznacza to, że wydałeś bezpardonową wojnę wszystkim innym panom i bogom. Skoro zatem przychodzimy, aby otrzymać łaskę chrztu, wówczas odrzucając wszystkich innych bogów i panów, wyznajemy jedynie Boga Ojca i Syna, i Ducha Świętego. A jeśli czyniąc to wyznanie, nie „kochamy Pana Boga naszego całym sercem i całą duszą” i nie przylegamy do Niego „z całej siły”³⁵, to nie jesteśmy „działem Pana”, lecz pozostajemy jak gdyby na pograniczu: wzbudzamy wrogość tych, których unikamy, a nie zyskujemy życzliwości Pana, do którego uciekamy się wprawdzie, ale nie miłujemy Go „całym sercem”. Dlatego właśnie boleje nad nami prorok, widząc nas chwiejnymi w niepewnej sytuacji, i mówi: „Biada ludziom dwoistego umysłu”³⁶ oraz: „Dokądże będziecie się chwiać na oba kolana?”³⁷. Także apostoł Jakub powiada: „Mąż dwoistego ducha, niestały we wszystkich drogach swoich”³⁸. My zatem, którzy nie idziemy za naszym Panem z pełną i do-

³² Ef 6, 12. Hekate – mitologiczna bogini ciemności, władczyni nieba, ziemi i Tartaru, przedstawiana jako postać kobieca z głowami psa, lwa i byka, por. R. GRAVES, *Mity greckie*, Warszawa 1967.

³³ Iz 34, 5.

³⁴ Wj 20, 5.

³⁵ Por. Mk 12, 30.

³⁶ Syr 2, 12.

³⁷ 1 Krl 18, 21.

³⁸ Jk 1, 8.

skonałą wiarą oraz nie odstępujemy od obcych bogów, przebywamy jak gdyby na granicy – tamci zabijają nas jako odstępców, natomiast nasz Pan nie broni nas jako niestałych i niepewnych. Albo czy nie taki sam sens na to, co prorocy mówią w znaczeniu duchowym o kochankach Jerozolimy: „Kochankowie twoi stali się twymi nieprzyjaciółmi”³⁹?

Powinieneś pojmować te słowa w takim sensie, że również dusza twoja miała wielu kochanków, którzy znajdowali przyjemność w jej piękności i z którymi dopuściła się nierządu. Mówiła o nich: „Pójdę za moimi kochankami, którzy mi dają wino i oliwę” itd.⁴⁰. Przyszedł już jednak czas, by powiedziała: „Powrócę do mojego pierwszego męża, bo wówczas lepiej mi było niż teraz”⁴¹. Wróciłaś zatem do swego pierwszego męża i oczywiście obraziłaś swych kochanków, z którymi dopuszczałaś się nierządu. Jeżeli zatem nie wytrwasz teraz z pełną wiarą przy swoim mężu, jeśli nie przyłgniesz do niego całą miłością, to z powodu wielu grzechów, które popełniłaś, podejrzany mu będzie każdy twój ruch, każde twoje spojrzenie, każdy krok, jeśli będzie niedbały. Mąż nie powinien już dostrzec w tobie ani śladu rozpusty, rozwiązłości i wyuzdania. Skoro tylko na chwilę odwrócisz oczy od swego męża, natychmiast przypominasz mu o swych dawnych sprawkach. Abyś więc mogła wykreślić przeszłość i żebyś mogła znajdować wiarę na przyszłość, nie tylko nie powinnaś popełnić żadnego bezwstydnego uczynku, ale nawet nie wolno ci o tym pomyśleć. Bo spójrz, co napisano: „Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po pustyni i szuka spokoju, ale nie znajduje. Wtedy mówi: «Wróć do domu mego, skąd wyszedłem». A jeśli przyszedłszy, zastaje go niezajętym, czystym i przystrojonym, idzie i sprowadza ze sobą siedem innych duchów, złośliwszych niż on sam, wchodzi do tego domu i mieszka w nim. I późniejszy stan tego człowieka staje się gorszy, niż był poprzedni”⁴².

Jeśli zastanowimy się nad tym tekstem, to czy możemy udzielić dostępu niewielkiemu nawet zaniedbaniu? Mieszkał w nas bowiem duch nieczysty, zanim uwierzyliśmy, zanim przyszlismy do Chrystusa, wówczas, gdy, jak powiedziałem wyżej, dusza nasza dopuszczała się nierządu z dala od Boga i przebywała ze swoimi kochankami – demonami. Skoro jednak rzekła: „Wróć do mojego pierwszego męża” i przybyła do Chrystusa, który ją na początku stworzył na swój obraz⁴³, wówczas duch cudzołożny, widząc le-

³⁹ Lm 1, 2.

⁴⁰ Oz 2, 7.

⁴¹ Oz 2, 9.

⁴² Mt 12, 43-45.

⁴³ Por. Rdz 1, 27.

galnego małżonka, musi mu ustąpić miejsca. Zatem przyjął nas Chrystus, a dom nasz został oczyszczony z dawnych grzechów i przystrojony ozdobami sakramentów wiary, które znają ci, co zostali wtajemniczeni. Wszelako ów dom nie od razu zasługuje na to, aby w nim Chrystus zamieszkał: zasługuje na to pod warunkiem, że jego życie i postępowanie jest tak święte, tak czyste i nieskalane, że staje się godny być „świątynią Boga”⁴⁴. Albowiem powinien być już nie domem, lecz świątynią, w której mieszka Bóg.

Jeżeli zatem lekceważy otrzymaną łaskę i wikła się w sprawy tego wieku, natychmiast powraca ów nieczysty duch i rości sobie pretensje do niezajętego domu; żeby zaś nie można go było znów usunąć, „sprowadza ze sobą siedem duchów, złośliwszych niż on sam, i nowy stan tego człowieka staje się gorszy niż był dawniej”: łatwiej wszak można było znieść, że dusza, która raz dopuściła się rozpusty, nie powróciła do pierwszego męża, niżli że powróciła i po wyznaniu męża ponownie stała się cudzołożnicą⁴⁵. Bo, jak powiada Apostoł, „nic nie łączy świątyni Bożej z bożkami i nie ma żadnego związku Chrystus z Belialem”⁴⁶.

Jeśli należymy do Boga, powinniśmy postępować tak, aby wypełniły się słowa Boga o nas: „Zamieszkać w nich i będę wśród nich chodził, a oni będą moim ludem”⁴⁷ oraz słowa proroka, zapisane w innym miejscu: „Wyjdźcie spomiędzy nich i odłączcie się od nich, mówi Pan, wy, którzy nosicie naczynia Pana. Wyjdźcie i nie tykajcie tego, co nieczyste, a Ja was przyjmę i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami, mówi Pan wszechmogący”⁴⁸.

Dlatego więc mówi: „Nie będziesz miał innych bogów poza Mną i nie uczynisz sobie bożka ani żadnej podobizny tego, cokolwiek jest na niebie, na ziemi i w wodach; nie będziesz się im kłaniał ani nie będziesz ich czcił”.

5. „Ja bowiem jestem Panem Bogiem twoim, Bogiem zazdrosnym”⁴⁹. Zwróć uwagę na dobroć Boga: oto, aby nas pouczyć i uczynić doskonałymi, nie odrzuca od siebie ułomności ludzkich uczuć. Któż bowiem, słysząc, że „Bóg jest zazdrosny”, nie zdziwi się od razu i nie uzna tego za wadę charakterystyczną dla ludzkiej ułomności? Bóg jednak robi wszystko i wszystkiego doznaje ze względu na nas, a żebyśmy mogli otrzymać pouczenie, mówi o uczuciach, które dobrze znamy. Zastanówmy się zatem, co oznacza

⁴⁴ Por. 2 Kor 6, 16.

⁴⁵ Por. ORYGENES, EzHom, 5, 3.

⁴⁶ Por. 2 Kor 6, 15.16.

⁴⁷ 2 Kor 6, 16.

⁴⁸ 2 Kor 6, 17-18; Iz 52, 11.

⁴⁹ Wj 20, 5.

stwierdzenie: „Ja jestem Bogiem zazdrosnym”. Abyśmy jednak łatwiej mogli przypatrzeć się sprawom Bożym, posłużmy się dla nauki przykładami spraw ludzkich, zgodnie z tym, cośmy powiedzieli wyżej⁵⁰. Każda kobieta albo podlega mężowi i poddana jest prawom męża, albo jest nierządnicą i może swobodnie popełniać grzechy. Kto więc zbliża się do nierządnicy, zdaje sobie sprawę z tego, że ma do czynienia z kobietą, która wystawia się na sprzedaż i jest dostępna dla każdego, kto tego pragnie; z tego też powodu nie może się gniewać, gdy widzi przy niej innych kochanków. Kto zaś zawiera legalne małżeństwo, ten nie pozwala żonie na swobodne popełnianie grzechu, lecz dla zachowania czystości małżeństwa zapala się zazdrością, aby za sprawą tej kobiety mógł zostać prawowitym ojcem. Na tym przykładzie możemy zrozumieć, że każda dusza może być wystawiona na sprzedaż demonom i mieć wielu kochanków, tak iż zbliża się do niej duch rozpusty, po jego odejściu przybywa duch chciwości, po nim przychodzi duch pychy, potem duch gniewu, potem duch zawiści, z kolei duch próżnej chwały, a z nimi wiele innych duchów. Oni wszyscy uprawiają nierząd z niewierną duszą, tak że jeden nie zazdrości drugiemu i nie odczuwają nawzajem zazdrości. Cóż zresztą mówię? Jeden nie wyklucza drugiego? Raczej zachęcają się nawzajem i chętnie zwołują, jak to już wyżej powiedzieliśmy na temat ewangelicznego zapisu o owym duchu, który „wyszedł z człowieka, a wracając, przyprowadził ze sobą siedem duchów jeszcze gorszych od siebie i razem zamieszkali w jednej duszy”⁵¹. Tak więc dusza wystawiona na sprzedaż demonom nie doznaje żadnej zazdrości ze strony swoich kochanków.

Jeśli natomiast związana jest z prawowitym mężem, z tym, z którym Paweł łączy i kojarzy dusze, zgodnie z własnymi słowami: „Postanowiłem bowiem przedstawić was jednemu mężowi, Chrystusowi, jako czystą dziewicę”⁵², i o którym napisano w Ewangelii, że „pewien król wyprawił wesele swojemu synowi”⁵³, jeśli dusza poślubiła tego męża i zawarła z nim legalne małżeństwo, chociaż była niegdyś grzesznicą, chociaż popełniała nierząd, to skoro powierzyła się owemu mężowi, mąż nie pozwala jej już więcej grzeszyć. Nie może znieść, aby dusza, która otrzymała Go za męża, znowu zabawiała się z cudzołóżnikami: wzbudza względem niej swą zazdrość, broni czystości małżeństwa. Bóg zwie się „Bogiem zazdrosnym”, ponieważ nie znosi, aby dusza nabyta przez Niego łączyła się z demonami, a jeśli widzi, że ona znieważa prawa małżeńskie i szuka sposobności do grzechu, wówczas,

⁵⁰ Por. na ten sam temat ORYGENES, *Zachęta do męczeństwa*, 9.

⁵¹ Por. Łk 11, 24-26.

⁵² 2 Kor 11, 2.

⁵³ Por. Mt 22, 2.

jak napisano, daje jej list rozwodowy i odprawia ją ze słowami: „Gdzie jest list rozwodowy waszej matki, na mocy którego ją odprawiłem?”⁵⁴, i uzupełnia to zdanie stwierdzeniem: „Oto za wasze grzechy zostaliście sprzedani, a z powodu waszych nieprawości odprawiłem waszą matkę”⁵⁵. „Zazdrosny” jest Ten, kto wypowiada te słowa, mówi to poruszony zazdrością; nie chce, żebyśmy grzeszyli po tym, jak Go poznaliśmy, po otrzymaniu oświecenia przez Słowo Boże, po uzyskaniu łaski chrztu, po złożeniu wyznania wiary i po umocnieniu małżeństwa tyloma wielkimi sakramentami; nie może ścierpieć, żeby dusza, której jest oblubieńcem albo mężem, zabawiała się z demonami, uprawiała rozpustę z nieczystymi duchami, nurzała się w występkach i brudach; a jeśli nieszczęśliwie jej się to przydarzy, niechaj się przynajmniej opamięta, niech powróci i żałuje. Oto nowy rodzaj dobroci: Bóg przyjmuje duszę, jeśli po popełnieniu cudzołóstwa powróci i serdecznie żałuje. Powiada bowiem Bóg przez proroka: „Czy jeśli kobieta odejdzie od męża i spać będzie z innym mężczyzną, może powrócić do męża swego? Czyż nie została całkowicie zbezczeszczona? A ty, coś z wielu pasterzami cudzołożyła, wróc do Mnie”⁵⁶. I w innym miejscu powiada: „Gdy uprawiałaś nierząd z nimi wszystkimi, rzekłem: «Wróc do Mnie», ale nie wróciłaś, mówi Pan”⁵⁷.

Jeśli przeto ten „Bóg zazdrosny” szuka, jeśli pragnie, aby dusza twoja przylgnęła do Niego, jeśli cię zachowuje od grzechu, jeśli napomina, jeśli karci, jeśli się oburza i gniewa, jeśli okazuje wobec ciebie jakby jakąś zazdrość, wiedz, że masz nadzieję zbawienia. Jeżeli jednak mimo napomnień nie opamiętujesz się, jeśli mimo skarcenia nie poprawiasz się, jeśli gardzisz chłostą, wiedz, że jeśli tak daleko posuniesz się w grzechu, odstąpi od ciebie Jego zazdrość i usłyszysz to, co za pośrednictwem proroka Ezechiela powiedziano do Jerozolimy: „Dlatego odstąpi od ciebie moja zazdrość i nie będę już gniewał się na ciebie”⁵⁸.

Zwróć uwagę na miłosierdzie i łagodność dobrego Boga. Kiedy chce się ulitować, mówi, że się oburza i gniewa, tak jak powiedział ustami Jeremiasza: „Jeruzalem, będziesz karcona batem i biczem, aby dusza moja nie odeszła od ciebie”⁵⁹. Jeśli to rozumiesz, wiesz, że głos miłosiernego Boga rozlega się tam, gdzie okazuje On swój gniew, gdzie okazuje swoją

⁵⁴ Iz 50, 1.

⁵⁵ Iz 50, 1.

⁵⁶ Jr 3, 1.

⁵⁷ Jr 3, 7.6.

⁵⁸ Ez 16, 42.

⁵⁹ Jr 6, 7-8.

zazdrość, gdzie stosuje cierpienia i chłostę. „Chłoscze bowiem każdego, kogo za syna przyjmuje”⁶⁰.

A może chcesz usłyszeć straszny głos zagniewanego Boga? Posłuchaj, co mówi przez proroka: kiedy już wyliczył wiele niegodziwości, jakich dopuścił się lud, dodaje i to jeszcze: „Dlatego nienawiedzę córek waszych, gdy uprawiają nierząd, ani synowych waszych, kiedy cudzołożą”⁶¹. To jest straszne, to jest najgorsze, że już nie jesteśmy karani za grzechy, że już nie jesteśmy karceni, gdy popełniamy występki. Wówczas bowiem, gdy przekraczamy miarę grzechu, „zazdrosny Bóg odwraca od nas swoją zazdrość, tak jak powiedział wyżej: „Usunięta zostanie moja zazdrość od ciebie i już nie będę się na ciebie gniewał”⁶².

Tyle o powiedzeniu: „Bóg jest zazdrosny”.

6. Zastanówmy się teraz nad dalszym ciągiem tekstu: dlaczego powiedziano, że Bóg „odpłaca za grzechy ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia”. Otóż w związku z tym zdaniem heretycy często nas wyśmiewają, twierdząc, że nie może być dobry Bóg, który mówi, iż karci kogoś za cudze grzechy. Wszelako również ci, którzy wydającego takie przykazanie Boga Prawa zwą nie „dobrym”, lecz „sprawiedliwym”, sami nie potrafią dowieść, że zgodnie z ich pojmowaniem sprawiedliwość polega na tym, że ktoś ponosi karę za cudzy grzech.

Pozostaje nam zatem prosić Pana, aby nam wskazał, w jaki sposób owe przykazania mogą pasować do sprawiedliwego i dobrego Boga. Mówiliśmy już niejednokrotnie, że nie wszystkie wypowiedzi Pisma Bożego odnoszą się do człowieka zewnętrznego, lecz przeciwnie, większość z nich dotyczy człowieka wewnętrznego. A zatem nasz wewnętrzny człowiek, jak mówimy, ma Boga za Ojca, jeśli żyje zgodnie z wolą Bożą i wypełnia uczynki Boże, albo ojcem jego jest diabeł, jeśli tkwi w grzechach i spełnia wolę diabła. Wyraźnie wskazuje na to Zbawiciel, gdy mówi w Ewangeliach: „Wy pochodzicie od ojca diabła i chcecie spełniać pragnienia ojca waszego. On od początku był zabójcą i w prawdzie nie wytrwał”⁶³. Jak więc mówimy, że nasienie Boże trwa w nas, gdy zachowujemy w sobie Słowo Boże i nie grzeszymy – bo wedle słów Jana „kto z Boga jest, nie grzeszy, bo nasienie Boże trwa w nim”⁶⁴ – tak samo, gdy diabeł namawia nas do grzechu, przyjmuje my nasienie diabła. A kiedy również spełniamy to, do czego nas namawia,

⁶⁰ Hbr 12, 6.

⁶¹ Oz 4, 14.

⁶² Ez 16, 42.

⁶³ J 8, 44.

⁶⁴ 1 J 3, 9.

wówczas on nas już urodził, przez grzech bowiem rodzimy się jako jego dzieci. Ponieważ jednak rzadko się zdarza, byśmy mogli grzeszyć bez jakiegось pomocnika, lecz zawsze szukamy sobie towarzyszy albo pomocników grzechu – na przykład jeśli ktoś zamierza popełnić cudzołóstwo, nie może go dokonać sam, lecz musi mieć cudzołożnicę jako towarzyszkę biorącą udział w grzechu – zatem jeśli nie wielu, to przynajmniej kogoś jednego potrzebujemy jako pomocnika i towarzysza występku; oni wszyscy, jak gdyby jeden z drugiego wedle kolejności namowy narodzeni „z ojca diabła”, wydają na świat złe potomstwo.

Wróćmy jednak do tekstu. „Pan majestatu”, Jezus Chrystus, nasz Zbawca, został ukrzyżowany. Twórcą tego grzechu i ojcem zbrodni jest bez wątpienia diabeł. Napisano bowiem: „A kiedy diabeł wstąpił w serce Judasza Iskarioty, aby wydał Jezusa”⁶⁵. Ojcem grzechu jest więc diabeł. On w tej zbrodni jako pierwszego syna rodzi Judasza. Judasz jednak sam jeden nie mógł tego spełnić. Cóż więc napisano? „Judasz udał się do uczonych w Piśmie, faryzeuszy i kapłanów i rzekł im: «Co mi dacie, a ja go wam wydam?»”⁶⁶. Zatem z Judasza rodzi się trzecie i czwarte pokolenie grzechu. Taki sam układ możesz zauważyć w każdym grzechu.

Zastanówmy się teraz w związku z tym, cośmy nazwali „potomstwem”, w jaki sposób Bóg „odpłaca za grzechy ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia”, a nie odpłaca za nie na samych ojcach; nic przecież nie mówi o ojcach. Otóż jak wedle słów proroka „szata splamiona krwią nie będzie czysta”⁶⁷, tak samo i diabeł, który przekroczył już miarę grzechu, nie będzie czysty w tym wieku, a zatem nie jest karcony i karany za grzech; wszystkie te kary zachowano mu na wiek przyszły. Dlatego też sam diabeł, wiedząc, że wyznaczony został czas jego ukarania, mówi do Zbawiciela: „Czemu przyszedłeś przed czasem dręczyć nas?”⁶⁸. Dopóki więc istnieje ten świat, dopóty nie otrzymuje zapłaty za swe grzechy diabeł, który jest ojcem grzeszników, Bóg zaś odpłaca za grzechy na synach, to znaczy na tych, których diabeł urodził przez grzech, albowiem ludzie przebywający w ciele są karceni przez Boga, są chłostani i biczowani. „Pan bowiem nie pragnie śmierci grzesznika, lecz chce, żeby się nawrócił i żył”⁶⁹. Dlatego właśnie „dobrotliwy i miłosierny Pan”⁷⁰ odpłaca za grzechy ojców na synach, że

⁶⁵ Łk 22, 3; J 13, 2.

⁶⁶ Por. Mt 26, 14-15.

⁶⁷ Por. Iz 14, 19.

⁶⁸ Mt 8, 29.

⁶⁹ Por. Ez 33, 11.

⁷⁰ Por. Ps 102(103), 6.

ojcowie, czyli „diabeł i jego aniołowie” oraz pozostali „Władcy świata i Rządcy tych ciemności”⁷¹ – bo i oni stają się ojcami grzechu tak samo jak diabeł – że, powiadam, owi ojcowie nie są godni, aby w obecnym wieku ponieść karę, i dopiero w przyszłym wieku otrzymają to, na co zasługują, zatem ich synowie, czyli ci, których oni namówili do grzechu, oraz ci, których tamci przybrali sobie do towarzystwa i do udziału w grzechu, otrzymują zapłatę za swe uczynki, a wszystko w tym celu, aby choć w części oczyszczeni dotarli do przyszłego wieku i nie mieli udziału w karze diabła.

A więc dlatego, że Bóg jest miłosierny oraz „pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni”⁷², mówi: „Różgą żelazną nawiedzę ich przewinienia, a biczem ich grzechy. Lecz nie odejmę od nich mojego miłosierdzia”⁷³. Pan zatem nawiedza dusze i bada, które przez namowę do grzechu zrodził ów najgorszy ojciec, oraz powiada do każdej z nich: „Posłuchaj, córko, zobacz i nadstaw swego ucha, a zapomnij o swym narodzie i o domu swego ojca”⁷⁴. Nawiedza cię po tym, jak dopuściłeś się grzechu, i napomina cię; nawiedza cię biczem i różgą z powodu grzechu, który podsunął ci ojciec diabeł, i odpłaca ci za ten grzech „w zanadrze”, to znaczy dopóki żyjesz w ciele. W ten sposób dokonuje się zapłata „za grzechy ojców w zanadrze synów do trzeciego i czwartego pokolenia”⁷⁵. Bóg bowiem jest zazdrosny i nie chce, żeby dusza, którą zaślubił w wierze, trwała w brudzie grzechu, lecz pragnie, żeby szybko się oczyściła, pragnie, żeby natychmiast odrzuciła wszystkie swoje brudy, jeśli przypadkiem w nie popadła. Jeśli jednak trwa w grzechach i zgodnie z tym, co wyrzuca jej prorok, mówi: „Nie słuchajmy głosu Pana, lecz spełniajmy naszą wolę i składajmy ofiarę kadzielną królowej nieba”⁷⁶, wówczas zostaje skarcona takim oto wyrokiem Mądrości: „Bo wołałam, a nie słuchaliście, lecz wyśmiewaliście moje słowa; zatem i ja śmiać się będę z waszej klęski”⁷⁷ albo tym, który Pan im wygłosił w Ewangelii: „Odejdźcie ode Mnie w ogień wieczny, który Bóg przygotował diabłu i jego aniołom”⁷⁸.

Co do mnie, to pragnę, żeby Pan nawiedził moje grzechy, dopóki przebywam w tym wieku, i żeby tutaj udzielił mi zapłaty, aby tam, w przyszłym świecie, Abraham powiedział o mnie tak, jak o ubogim Łazarzu powiedział do bogacza: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz,

⁷¹ Por. Mt 25, 41; Ef 6, 12.

⁷² Por. 1 Tm 2, 4.

⁷³ Ps 88(89), 32-34.

⁷⁴ Ps 44(45), 11.

⁷⁵ Por. Jr 32, 18; Wj 20, 5.

⁷⁶ Jr 7, 18.

⁷⁷ Prz 1, 24-26.

⁷⁸ Mt 25, 41.

przeciwnie, niedolę. Teraz on znajduje wytchnienie, a ty męki cierpisz⁷⁹. Skoro więc Pan nas karci i chłoscze, nie powinniśmy być niewdzięczni, powinniśmy rozumieć, że po to ponosimy kary w obecnym wieku, żebyśmy w przyszłym wieku osiągnęli wytchnienie, zgodnie z tym, co mówi Apostoł: „Gdy zaś jesteśmy karceni przez Pana, jesteśmy karceni po to, byśmy nie byli potępieni razem z tym światem⁸⁰. Dlatego przecież i błogosławiony Hiob chętnie przyjmował wszelkie cierpienia i mówił: „Jeśli przyjęliśmy dobro z ręki Pana, czyż zła przyjąć nie możemy? Pan dał, Pan zabrał. Jest tak, jak się spodobało Panu. Niech imię Pana będzie błogosławione⁸¹”.

Pan udziela „miłosierdzia do tysięcznego pokolenia tym, którzy Go miłują⁸². Ci bowiem, którzy Go miłują, nie wymagają skarcenia, bo przecież nie popełniają grzechu wedle słów Pana: „Kto Mnie miłuje, zachowuje moje przykazania⁸³. I dlatego „doskonała miłość usuwa lęk⁸⁴. Z tego więc powodu dla tych, którzy miłują, tylko miłosierdzie zostało przeznaczone: „Błogosławieni miłosierni, albowiem Bóg się nad nimi zmiłuje⁸⁵ w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen⁸⁶”.

FRAGMENTY HOMILII VIII ZACHOWANE W JĘZYKU GRECKIM⁸⁷

1. Kto gardzi obecnym wiekiem i kogo Słowo Boże wprowadziło na drogę wiodącą do przyszłego wieku, ten odszedł z Egiptu, od gnębiących go spraw cielesnych, które mogą oznaczać „dom niewoli⁸⁸”; taki człowiek szuka domu wolności – Jerozolimy i pragnie wciąż wysławiać Pana i oglądać Jego pokój. Wtedy to Bóg jest jego Panem; nie był nim w Egipcie, choć wówczas człowiek miał spożywać Paschę, nie był nim też podczas wędrówki. Zgodnie z takim pojmowaniem człowiek nie był wolny, zanim nie znalazł się „w pobliżu góry Boga⁸⁹”. Tyle na temat wstępu do Dekalogu.

⁷⁹ Łk 16, 25.

⁸⁰ 1 Kor 11, 32.

⁸¹ Hi 2, 10; 1, 21.

⁸² Por. Wj 20, 6.

⁸³ Por. J 14, 21.

⁸⁴ 1 J 4, 18.

⁸⁵ Por. Mt 5, 7.

⁸⁶ Por. 1 P 4, 11.

⁸⁷ PROKOPIUSZ z GAZY, *Komentarz do Oktateuchu*, PG 87, 605-607.

⁸⁸ Por. Wj 20, 2.

⁸⁹ Por. Wj 4, 27.

2. „Podobiznami” rzeczy istniejących są wyobrażenia zwierząt i ciał, „bożkowie” natomiast to wyobrażenia rzeczy nieistniejących. Bożek nie jest bytem substancjalnym – powiada wszak Paweł, że „bożek jest niczym na świecie”⁹⁰. Jest więc czymś podobnym do wykonanych przez kogoś podobizn centaurów, Panów⁹¹ albo jakichś potworów. Wszelki umysł zgodnie z pojawiającym się w myśli pojęciowym wyobrażeniem tworzy sobie obraz bóstwa mający boską naturę, ale obrazu tego nie nazywa Bogiem. Mogą też powstawać podobizny bytów niebieskich – wówczas, gdy ludzie tworzą rysunki albo rzeźby słońca lub księżyca. To samo astrolog opowiada o bóstwach opiekujących się ludzkimi narodzinami; opisują bowiem jakieś niezwykle demony, które zwą się może „duchowymi pierwiastkami zła na wyżynach niebieskich”⁹², zgodnie ze słowami Boga: „Miecz mój upoił się w niebie”⁹³. Takie to bóstwa przedstawiają na tablicach astrologicznych oraz na amuletach odstraszać albo przyciągających demony: można na nich znaleźć zarówno „podobizny”, jak i „bożków”.

3. „Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył”⁹⁴. Kto służy, ten się i kłania; jeśli zaś ktoś się kłania, nie oznacza to od razu, że służy. Pierwsza sprawa dotyczy duszy, która cześć oddaje, druga zaś odnosi się tylko do ciała. Tak postępują niektórzy ludzie, kiedy udają szacunek wobec władzy albo gdy folgują namiętnościom. Tak czynią bałwochwalczy, o których mówi Księga Liczb; nie napisano przecież o nich, jakoby służyli bożkom⁹⁵.

Bóg zaś, który chce, aby Go miłowano „z całej duszy”⁹⁶, nie może ścierpieć nawet tych, którzy tylko udają bezbożność. Trzeba bowiem, aby człowiek, odrzuciwszy obcych bogów, stał się „działem Boga” i kochał Go „z całej duszy”, żeby zerwał z dawnymi złymi kochankami duszy, która oddawała się rozpucie z dala od Boga – tak jak to powiedziano o kochankach Jerozolimy, którzy stali się jej wrogami; otóż Jerozolima mówi: „Powrócę do mojego pierwszego męża, bo wówczas lepiej mi było niż teraz”⁹⁷. Jeżeli nie powrócisz, żeby On cię przyjął, obmył i oczyścił z popełnionego grzechu, znajdziesz się w wielkim niebezpieczeństwie. Oto powiada Jezus (Jozue) do synów Izraela: „Wyście sami wybrali, czy macie służyć bóstwom tych

⁹⁰ 1 Kor 8, 4.

⁹¹ Pan – mitologiczne bóstwo leśne, przedstawiane jako postać z rogami, brodą, ogonem i nogami kozła.

⁹² Ef 6, 12.

⁹³ Iz 34, 5.

⁹⁴ Wj 20, 5.

⁹⁵ Por. Lb 25, 2.

⁹⁶ Por. Mk 12, 30.

⁹⁷ Oz 2, 9.

miejsz, czy też Bogu Izraela⁹⁸. Niebezpieczeństwo zagraża temu, kto nie odstąpi od bożków i nie zwróci się szczerze do Boga, wiele jest bowiem duchów, które toczą walkę i pragną przeciągnąć ludzi na swoje stronę. „Duch, który opuścił człowieka i nie zaznał wytchnienia na pustyni, znalazłszy niezajęty dom, z którego niegdyś wyszedł, sam lęka się tam wejść, lecz wchodzi z siedmioma jeszcze złośliwymi duchami i późniejszy stan tego człowieka czyni gorszym, niż był poprzedni⁹⁹. Oceń bowiem kogoś, kto powrócił do złych duchów, a stwierdzisz, że jego życie stało się gorsze, niż było dawniej, wtedy, gdy jeszcze nie przyszedł do Boga. Demon mieszka w każdym poganinie, bo „wszyscy bogowie pogańscy to demony¹⁰⁰”.

Jeśli zaś po odrzuceniu demona nie masz w sobie Tego, który rzekł: „Zamieszkać z nimi i będę ich Bogiem¹⁰¹”, to oddałeś się demonowi i siedmiu jeszcze gorszym duchom. Kiedy Bóg jest w tobie, demony się nie zbliżają: „Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością albo coś ma wspólnego światło z ciemnością? Cóż łączy świątynię Boga z bożkami? Jakaż jest wspólnota wierzącego z niewiernym?”¹⁰². My przecież jesteśmy „świątynią Boga żywego”, zgodnie z tym, co Bóg powiedział: „Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą ludem moim. Wyjdźcie więc spośród nich, odłączcie się od nich i nie tykajcie tego, co nieczyste, a ja was przyjmę i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami, mówi Pan wszechmogący¹⁰³”.

4. „Bo ja jestem Panem Bogiem twoim, Bogiem zazdrośnym¹⁰⁴”.

Żaden mąż nie jest zazdrośny o nierządnicę, lecz o poślubioną żonę, nierządnica bowiem jest dostępna dla każdego, żona zaś należy do męża i on o nią jest zazdrośny. Otóż wedle słów Salomona „gniew męża jest pełen zazdrości¹⁰⁵”. Dotyczy to duszy, która ma jednego Oblubieńca, jedno Słowo; od nierządnicy zaś wychodzi jeden demon, na jego miejsce przychodzi inny i żaden nie jest zazdrośny. Dlatego prawa pogańskie nakazują czcić każdego demona. Oblubieniec natomiast i dobry zazdrośnik, jeśli nawet nierządnicę pojmie za żonę, pragnie, aby ona pohamowała swoje namiętności. Z tego też powodu Ozeasz, pojąwszy nierządnicę, mówił: „Przez wie-

⁹⁸ Por. Joz 24, 22-25.

⁹⁹ Por. Mt 12, 43-45.

¹⁰⁰ Ps 95(96), 5.

¹⁰¹ 2 Kor 6, 16.

¹⁰² 2 Kor 6, 14-16.

¹⁰³ 2 Kor 6, 16-18.

¹⁰⁴ Wj 20, 5.

¹⁰⁵ Por. Prz 6, 34.

le dni pozostań przy mnie, nie popełniaj nierządu i nie zbliżaj się do innego męża, a ja się nie zbliżę do ciebie”¹⁰⁶.

Bóg wyprawił swemu Synowi wielką ucztę weselną. Bóg jest zazdrosny i nie pozwala duszy obcować z kim innym, a jeśli ona dopuści się nierządu, wręcza jej list rozwodowy, który zgodnie z Prawem zawiera powód takiego posunięcia. W ten sposób, wedle słów Pawła, który mówi: „Dla Żydów stałem się Żydem, aby Żydów pozyskać”¹⁰⁷, postąpił Chrystus z faryzeuszami. Wyjaśnia zaś to, stwierdzając: „Oto list rozwodowy waszej matki, na mocy którego ją odprawiłem. Oto za grzechy wasze zostaliście sprzedani, a z powodu waszych niegodziwości odprawiłem waszą matkę”¹⁰⁸. Jeśli jednak nawróci się z nierządu, mówi o niej: „Nie poniżaj tej, którą Bóg oczyścił”¹⁰⁹.

Bóg zatem troszczy się o każdą duszę, ona jednak, jeśli odchodzi z Kościoła, sama wręcza Oblubieńcowi „list rozwodowy”; Bóg zaś rzecze jej: „Cudzołożyłaś z wieloma pasterzami i wróciłaś do Mnie, mówi Pan”¹¹⁰. Jeśli odczuwa skruchę, trzeba ją przyjąć. A jeśli ktoś obcuje z nią, kiedy ona jeszcze dopuszcza się nierządu, niechaj wie, że „kto łączy się z nierządnicą, stanowi z nią jedno ciało”¹¹¹. Bóg nie jest zazdrosny o dusze uprawiające nierząd; w Księdze Ezechiela powiada do Jerozolimy: „Dlatego usunięta zostanie moja zazdrość od ciebie i nie będę się już na ciebie gniewał”¹¹².

Oto wyraz dobroci Boga: kiedy okazuje miłosierdzie, gniewa się i karci, a wraz z ustaniem miłosierdzia ustaje i zazdrość.

5. Heretycy, którzy nie chcą uznać, iż dobry i sprawiedliwy może być Bóg, który „odpłaca za grzechy ojców w zanadrze ich synów”¹¹³, powiadają, że Bóg Prawa nie jest sprawiedliwy. Kim są „ojcowie”, wyjaśnia Zbawiciel: „Wy pochodzicie od ojca diabła i chcecie spełniać pragnienia ojca waszego. On od początku był zabójcą i w prawdzie nie wytrwał”¹¹⁴. A zatem – jeśli ktoś grzeszy, pochodzi od ojca diabła. On zresztą jest pierwszym grzesznikiem, on, który namawia mnie do grzechu; ja zaś jestem drugim grzesznikiem, bo nie odrzucam jego woli. Wszak i o Judaszu napisano, że diabeł nie od razu wszedł w niego, lecz że najpierw „nakłonił jego serce, aby wydał Jezusa”, i dopiero wtedy szatan w niego wstąpił.

¹⁰⁶ Oz 3, 3.

¹⁰⁷ 1 Kor 9, 20.

¹⁰⁸ Iz 50, 1.

¹⁰⁹ Por. Dz 11, 9.

¹¹⁰ Jr 3, 1.

¹¹¹ 1 Kor 6, 16.

¹¹² Ez 16, 42.

¹¹³ Por. Jr 32, 18.

¹¹⁴ J 8, 44.

Jeżeli zatem jestem święty, to Ojcem moim jest Bóg; jeśli zaś jestem grzesznikiem, diabła mam za ojca. Skoro więc jesteś ich synem, otrzymujesz zapłatę od Boga, który ciebie nawiedza. Nie nawiedza bowiem twego ojca, lecz ciebie, i mówi ci: „Posłuchaj, córko, zobacz i nakłoń swego ucha, a zapomnij o swoim narodzie” itd.¹¹⁵. A nawiedzając cię, odpłaca ci w swej dobroci za grzech, który narzucił ci diabeł. „Nawiedzę przeto różgą występki waszych świętych, nawiedzę biczem ich nieprawości”. W jakim celu? „Abym nie odjął od nich mego miłosierdzia”¹¹⁶. Kiedy bowiem opuszcza kogoś, nie karci go ani nie chłoszcze.

Diabeł tak długo grzeszy, od stworzenia i założenia świata, a nie zaznaje ani ognia, ani bicia: nie jest godny, aby doznawać kar od Boga! Każdy więc, kto jest świadom swych grzechów, niechaj się modli o ukaranie. Piękną jest rzeczą nie popełniać niczego, co by zasługiwało na karę; jeśli jednak popełniliśmy coś godnego kary, niechże tak zostaniemy ukarani, abyśmy tutaj otrzymali zapłatę, a w przyszłym świecie mogli spocząć „na łonie Abrahama”.

¹¹⁵ Ps 44(45), 11.

¹¹⁶ Por. Ps 88(89), 32-34.

HOMILIA IX

O PRZYBYTKU

1. Kto właściwie rozumie wyjście Hebrajczyków z Egiptu, ich przejście przez Morze Czerwone i całą drogę wiodącą przez pustynię oraz poszczególne miejsca, w których rozbijano obozy, kto potrafi zrozumieć te sprawy w taki sposób, że pojmuje również Prawo Boże „napisane nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego”¹, kto, powiadam, dochodzi do tych spraw w kolejnych postępkach, tak że wypełniając je w duchu, osiąga coraz więcej cnót, które się w nich objawiają, ten może też z kolei kontemplować i zrozumieć „przybytek”. O przybytku tym Pisma Boże wspominają w wielu miejscach i, jak się wydaje, wskazują na pewne zagadnienia, które z trudem ogarnąć może ludzki słuch. Zwłaszcza apostoł Paweł przekazuje nam pewne wskazówki wzniosłej wiedzy na temat przybytku, jednakże, nie wiem czemu, dostrzegając słabość słuchaczy, zasłania w jakiś sposób to, co odkrywa. Otóż w Liście do Hebrajczyków stwierdza: „Uczyniono bowiem pierwszy przybytek, który się zwał Świątę Świątych, a znajdował się tam świecznik i chleby pokładne. Za drugą zaś zasłoną był przybytek, który nosił nazwę Miejsce Świąte; zawierał on złoty ołtarz kadzenia i Arkę Przymierza, a wewnątrz niej dwie tablice, mannę i laskę Aarona, która zakwitła”². Jednakże zdania te uzupełnia stwierdzeniem: „O tym nie trzeba teraz mówić szczegółowo”³.

Jeśli idzie o zdanie: „O tym nie trzeba teraz mówić”, to niektórzy odnoszą je do czasu, kiedy Paweł pisał List do Hebrajczyków; inni zaś sądzą, że z uwagi na ogrom tajemnic całe obecne życie Paweł uznaje za czas nieodpowiedni do wyjaśniania tych spraw. Apostoł jednak nie pozostawił nas całkiem zasmuconych, lecz zgodnie ze swym zwyczajem wśród wielu zagadnień odkrył kilka, aby cała sprawa zamknięta była przed ludźmi niedbałymi, lecz żeby znaleźli ją ci, którzy szukają, i żeby otwarta była dla

¹ Por. 2 Kor 3, 3. Cytat niedokładny.

² Hbr 9, 2-4.

³ Hbr 9, 5.

tych, którzy kołaczą⁴. Powtórnie więc mówi o przybytku i stwierdza: „Jezus bowiem wszedł nie do świątyni zbudowanej rękami, a będącej odbiciem prawdziwej świątyni, lecz do samego nieba, aby przez zasłonę, to znaczy w ciele swoim, stanąć przed obliczem Boga”⁵. Kto więc rozumie zasłonę wewnętrznego przybytku jako ciało Chrystusa, miejsce święte jako niebo albo niebios, a kapłana jako Pana Chrystusa oraz powiada, że On wszedł „raz na zawsze do miejsca świętego, zdobywszy wieczne odkupienie”⁶, ten, jeśli na podstawie kilku wypowiedzi potrafi zrozumieć myśl Pawła, może też zrozumieć, jak wielką głębię pojmowania zostawił nam Paweł. Ci jednak, którzy znajdują upodobanie w literze Prawa Mojżeszowego, a unikają jego ducha, podejrzliwie patrzą na wyjaśnienie podane przez apostoła Pawła.

2. Zastanówmy się więc, czy również niektórzy starożytni święci nie myśleli o przybytku całkiem inaczej, niż myślą o nim teraz zwolennicy literalnego sensu Pisma. Posłuchaj, jak wspaniałą myśl na temat przybytku żywił jeden z najznamienitszych proroków, Dawid. Powiada on: „Gdy mówią mi co dzień: «Gdzie jest twój Bóg?», wspominam o tym i wylewam duszę moją, bo wstąpię do miejsca przedziwnego przybytku, aż do domu Boga”⁷. A znów w Psalmie 14 rzece: „Panie, któż zamieszka w przybytku Twoim? Albo kto spocznie na Twej świętej górze? Ten, który postępuje bez skazy i działa sprawiedliwie” itd.⁸. Co więc oznacza owo „miejsce przedziwnego przybytku”, z którego można dotrzeć „aż do domu Boga” – jeśli weźmiemy pod uwagę, że pamięć o nim sprawiła, iż dusza „wylała się” w Dawidzie, a on sam osłabł na skutek tęsknoty nie do zniesienia? Czy mamy wierzyć, że prorok wylał swą duszę i osłabł na skutek tęsknoty za przybytkiem zbudowanym ze skór, kobierców, wełnianych zasłon i innych materiałów, jakich używamy? Albo czy za prawdę uznamy stwierdzenie, że w owym przybytku może mieszkać jedynie „człowiek o rękach niewinnych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marność”⁹, skoro w historii zapisanej w Księgach Królewskich czytamy, że w przybytku Bożym mieszkali bardzo źli kapłani, „synowie zarazy”, a sama Arka Przymierza została porwana przez cudzoziemców i była przetrzymywana wśród niegodziwców i bezbożników¹⁰? Ze wszystkich tych zapisów wynika, że prorok całkiem inaczej

⁴ Por. Mt 7, 8; Łk 11, 10.

⁵ Hbr 9, 24; 10, 20.

⁶ Hbr 9, 12.

⁷ Ps 41(42), 4-5. Por. ORYGENES, LbHom, 27, 4.

⁸ Ps 14(15), 1-2.

⁹ Ps 23(24), 4.

¹⁰ Por. 1 Sm 4; 2, 12.

myślał o tym przybytku, w którym, jak mówi, zamieszkać może tylko człowiek „o rękach niewinnych i o czystym sercu, który nie skłonił swej duszy ku marności, który nie wyrządził krzywdy bliźniemu swemu i nie ubliżył swemu sąsiadowi”¹¹. Taki powinien być mieszkaniiec przybytku zbudowanego przez Boga, a nie przez człowieka.

Przejdźmy do Ewangelii; może znajdziemy w nich jakieś stwierdzenia dotyczące przybytku, aby nasze rozważania dzięki wypowiedziom Pana nabrały jednoznaczności. Stwierdzamy więc, że sam Zbawiciel, Jezus Chrystus, wspomina nie o jednym, lecz o wielu przybytkach, i to przybytkach nie doczesnych, ale wiecznych; powiada: „Pozyskujcie sobie przyjaciół mamonną, aby kiedy się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków”¹². Jak słyszysz, Pan mówi, że istnieją „wieczne przybytki”. Posłuchaj też Apostoła, który stwierdza: „Pragnąc przyodziać się w nasz przybytek, który jest z nieba”¹³.

Czy zdania te nie otwierają ci jeszcze drogi, po której, porzuciwszy ziemię i idąc za myślą prorocką i apostołską oraz, co ważniejsze, postępując całym umysłem i myślą za słowem Chrystusa, możesz wstąpić do nieba i szukać tam wspaniałości wiecznego przybytku, którego symbol został wykonany na ziemi przez Mojżesza¹⁴? Oto bowiem Pan tak mu powiedział: „Uważaj i wykonaj wszystko wedle wzoru, jaki ukazał ci się na górze”¹⁵.

Jednakże umysł ludzki, a zwłaszcza nasz, którzy wiemy, że jesteśmy małuczy albo wręcz że jesteśmy niczym w porównaniu z mądrością Bożą, może mógłby zająć tak daleko, żeby zrozumieć, iż słowa ksiąg Bożych nie dotyczą spraw ziemskich, lecz niebieskich i że stanowią obraz nie doczesnych, lecz przyszłych dóbr, spraw nie cielesnych, lecz duchowych. Jeśli zaś chodzi o to, w jaki sposób opowiadanie o tych sprawach może się odnosić do spraw niebieskich i wiecznych, to wyjaśnienie tego przekracza nasze możliwości, a także i wy, jak sądzę, nie jesteście zdolni, żeby to zrozumieć. Jeżeli jednak dzięki waszym modlitwom Bóg zechce nas oświecić, spróbujemy dotknąć przynajmniej kilku spraw dotyczących zbudowania Kościoła¹⁶.

3. Cały więc lud otrzymuje polecenie zbudowania przybytku: każdy ma złożyć dary na miarę swych możliwości, aby w jakimś sensie wszyscy razem byli jednym przybytkiem. Zbieranie darów jednak odbywa się dobrowol-

¹¹ Ps 23(24), 4; 14(15), 3.

¹² Łk 16, 9.

¹³ 2 Kor 5, 2.

¹⁴ Por. ORYGENES, LbHom, 17, 4.

¹⁵ Wj 25, 40.

¹⁶ Por. ORYGENES, *O zasadach*, IV, 2, 2.

nie, a nie pod przymusem. Powiada bowiem Bóg do Mojżesza, aby każdy, „tak jak to uzna jego serce”¹⁷, ofiarował na budowę przybytku złoto, srebro, drogie kamienie, brąz, a nadto delikatne płótno, szkarłat, błękit i purpurę oraz skóry baranie barwione na czerwono i niebiesko, a także niebutwiejące drewno i sierść kozia¹⁸. Wyszukano też kobiety biegle w sztuce tkackiej oraz rzemieślników umiejących obrabiać złoto, srebro, brąz i drogie kamienie oraz inkrustować drewno złotem. Następnie Pismo podaje wymiary komnat. W komnatach tych rozwinięto namioty oraz ustawiono kolumny umocnione sznurami i drążkami. Powstają przedzielone zasłonami sale, które zwą się Miejscami Świętymi, oraz przedzielona zasłoną jeszcze jedna sala, która nazywa się Święte Świętych. W jej wnętrzu umieszczono Arkę Przymierza, a nad nią Cheruby stykające się ze sobą rozpostartymi skrzydłami; tamże zbudowano złotą bazę i podstawę, zwaną Przebłagalnią, oraz złoty ołtarz kadzenia. Nadto na zewnątrz po stronie południowej postawiono świecznik w taki sposób, żeby był zwrócony ku północy. W części północnej ustawiono stół, a na nim chleby pokładne. Wewnątrz, przy zasłonie, ustawiono również ołtarz całopalenia.

Po co jednak opowiadam o tym tak szczegółowo? My jesteśmy zdolni zaledwie do tego, aby o tym opowiadać, możemy zaledwie opisać zewnętrzny wygląd przedmiotów materialnych, czy więc potrafi ktoś wyjaśnić tajemnice, jakie się w tych przedmiotach kryją? Można stwierdzić, że cel wzniesienia przybytku przedstawiono wcześniej, w słowach, które Pan skierował pad adresem Mojżesza: „Uczynisz mi sanktuarium”¹⁹, abym tam się wam ukazywał²⁰. Bóg zatem życzy sobie, abyśmy uczynili Mu sanktuarium; obiecuje, że jeśli zbudujemy Mu sanktuarium, będziemy Go mogli oglądać. Z tego też powodu Apostoł mówi Hebrajczykom: „Starajcie się o pokój i uświęcenie, bez którego nikt nie zobaczy Pana”²¹. Takie sanktuarium każe zbudować Bóg. Apostoł natomiast chce, aby było ono w dziewicach – „aby były święte ciałem i duchem”²², i wie oczywiście, że kto przez czystość swego serca i ciała uczyni Panu sanktuarium, ten Boga oglądać będzie²³.

A więc i my wszyscy razem i każdy z osobna zbudujmy Panu jedno sanktuarium. Być może owym sanktuarium, które wszyscy tworzymy, jest

¹⁷ Por. Wj 25, 2.

¹⁸ Por. Wj 25, 3-4.7.

¹⁹ *Sanctificatio* – uświęcenie.

²⁰ Wj 25, 7.

²¹ Hbr 12, 14.

²² Por. 1 Kor 7, 34.

²³ Por. Mt 5, 8.

Kościół święty „bez plamy ani zmarszczki”²⁴; on jako filary ma swych nauczycieli i sługi swoje, o których tak mówi Apostoł: „Piotr, Jakub i Jan, uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawice na znak wspólnoty”²⁵. W przybytku kolumny łączą się za pomocą drążków umieszczonych pomiędzy nimi, w Kościele zaś nauczyciele jednoczą się przez podanie rąk. Owe kolumny i ich bazy są pokryte srebrem. Poszczególne kolumny otrzymały po dwie bazy: jedna zwie się „głowicą” i umieszczona jest na górze, druga zaś nazywa się ściśle „bazą” i została umieszczona jako fundament kolumny. Kolumny są posrebrzane, dlatego że ci, którzy głoszą Słowo Boże, za pośrednictwem Ducha otrzymują „słowa Pańskie”, które są „słowami czystymi, srebrem wypróbowanym w ogniu”²⁶; oni to za podstawę swego głoszenia nauki mają proroków, ustawiają bowiem Kościół „na fundamencie apostołów i proroków”²⁷ i wykorzystując ich świadectwa, umacniają wiarę Chrystusową. „Głowicą” kolumn jest moim zdaniem Ten, o którym Apostoł mówi: „Głową męża jest Chrystus”²⁸. Stwierdziliśmy już, że drążki kolumn symbolizują podane nawzajem prawice apostoelskiej wspólnoty. Za namioty, które, jak kobierce, obszyte są uchwyty, zawieszane na pierścieniach i umocnione sznurami i mierzą dwadzieścia osiem łokci wzdłuż i cztery łokcie wszerz, należy uznać pozostałą rzeszę wiernych, która tkwi zawieszona na sznurach wiary. Splecionego potrójnie sznura nie można bowiem zerwać, a sznur ten oznacza wiarę w Tróję, na której zawisa i przez którą jest podtrzymywany cały Kościół. Jeśli idzie o wymiary jednej komnaty – dwadzieścia osiem łokci długości i cztery łokcie szerokości – to sądzę, że stanowią one symbol Prawa splecionego z Ewangeliami. Siódemka bowiem zwykle symbolizuje Prawo²⁹, a to ze względu na rozliczne tajemnice, które tkwią w siódemce. Jeśli połączyć je z czwórką – cztery pomnożone przez siedem daje dwadzieścia osiem³⁰. Komnat tych jest dziesięć po to, żeby zawierały pełną liczbę doskonałą³¹ i symbolizowały Dekalog Prawa. Szkarłat, błękit, delikatne płótno i purpura oznaczają wiele różnorodnych uczynków, dlatego namioty, zewnętrzna i wewnętrzna zasłona oraz cały strój kapłański i arcykapłański przystrojone są złotem i drogimi kamieniami.

²⁴ Ef 5, 27

²⁵ Ga 2, 9.

²⁶ Ps 11(12), 7.

²⁷ Por. Ef 2, 20.

²⁸ 1 Kor 11, 3.

²⁹ Por. ORYGENES, JozHom, 10, 3.

³⁰ Por. ORYGENES, JKom, 28, 1.

³¹ Por. ORYGENES, RdzHom, 16, 6.

Żeby już nie opisywać szczegółowo kolejnych symboli cnót, należy powiedzieć krótko, iż stanowią one symbol ozdób, którymi przystrojony jest Kościół. Jego wiarę można porównać ze złotem, głoszenie nauki ze srebrem; brąz wyobraża cierpliwość, niebutwiejące drewno oznacza albo wiedzę, która przychodzi przez drzewo, albo nienaruszoną czystość, która się nigdy nie starzeje. Delikatne płótno symbolizuje dziewictwo, szkarłat chwałę wyznania, purpura blask miłości, błękit nadzieję na królestwo niebieskie,

Uznajemy ponadto, że w materiały, z których zbudowany jest cały przybytek, przyodziewają się kapłani i że przystraja się w nie arcykapłan. O tym, jakiego rodzaju są to szaty, w innym miejscu mówi prorok, stwierdzając: „Niechaj kapłani twoi przyodzieją się w sprawiedliwość”³². A zatem wszystko to jest szatą sprawiedliwości. Również apostoł Paweł powiada: „Obleczcie się w serdeczne miłosierdzie”³³; są to więc również szaty miłosierdzia. Ten sam Apostoł mówi również o innych, szlachetniejszych szatach, gdy stwierdza: „Przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się o ciało, dogadzając żądom”³⁴. W takie więc szaty stroi się Kościół.

4. Każdy z nas może również w samym sobie zbudować przybytek Bogu. Jeśli bowiem, wedle opinii niektórych naszych poprzedników³⁵, przybytek symbolizuje cały ten świat, a poszczególni ludzie mogą nosić w sobie obraz świata, to czemuż by każdy nie mógł w sobie samym zbudować wyobrażenia przybytku? A zatem człowiek powinien zaopatrzyć się w kolumny cnót, srebrne kolumny, to znaczy w rozumną cierpliwość; może bowiem istnieć w człowieku coś, co wydaje się cierpliwością, ale nie jest to cierpliwość rozumna. Oto bowiem ten, kto nie czuje krzywdy i dlatego nie odpowiada na nią, wydaje się cierpliwy, ale cierpliwość ta nie jest rozumna. Taki człowiek posiada wprawdzie kolumny, ale one nie są srebrne. Kto zaś doznaje cierpienia z powodu Słowa Bożego i dzielnie to cierpienie znosi, ten został przyozdobiony i umocniony srebrnymi kolumnami.

Człowiek może również zbudować w sobie przestronną komnatę, kiedy otworzy serce swoje, zgodnie z tym, co Apostoł mówi do Koryntian: „Otwórzcie się i wy”³⁶. Może się umocnić drążkami, kiedy się zwiąże zgodną miłością. Może stać na srebrnych bazach, kiedy umieszcza się na trwałym fundamencie Słowa Bożego, słowa proroków i apostołów. Może mieć

³² Ps 131(132), 9.

³³ Kol 3, 12.

³⁴ Rz 13, 14.

³⁵ Por. JÓZEF FLAWIUSZ, *Dawne dzieje Izraela*, 3, 123; FILON ALEKSANDRYJSKI, *Żywot Mojżesza*, 3, 4, ORYGENES, *WjHom*, 13, 2.

³⁶ 2 Kor 6, 13.

położoną głowicę na kolumnie, jeśli złotą głowicą jest dla niego wiara Chrystusowa. „Głową każdego męża jest bowiem Chrystus”³⁷. Może zbudować w sobie dziesięć sal, kiedy otwiera się nie tylko na jedno słowo Prawa, nie na dwa czy trzy słowa, lecz potrafi szeroko otworzyć swe duchowe pojmowanie na cały Dekalog Prawa, albo gdy wydaje owoc Ducha – radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, skromność, wiarę, opanowanie i dodaje do tego największą z nich: miłość³⁸.

Ponadto dusza, która nie użycza snu swym oczom, ospałości powiekom ani spokoju skroniom swoim, „póki nie znajdzie miejsca dla Pana, przybytku dla Boga Jakuba”³⁹, powinna mieć w sobie umocowany na stałe ołtarz, na którym składa Bogu ofiary modlitewne i ofiary miłosierdzia, na którym nożem powściągliwości zabija pychę jak byka, zarzyna gniew jak barana, składa w ofierze wyuzdanie i wszelką rozwiązłość jak kozły i kozłeta. Niechaj [człowiek] pamięta jednak odłożyć z tych ofiar dla kapłanów prawe ramię, pierś i szczęki⁴⁰, to znaczy dobre i prawe uczynki; niechaj nie zachowuje niczego, co się znajduje po lewej stronie; niechaj zachowa całą pierś, to znaczy prawe serce i umysł poświęcony Bogu, oraz szczęki – dla głoszenia Słowa Bożego. Niechaj pamięta umieścić sobie w Miejsu Świętym świecznik światłości, niech zawsze ma „płonące pochodnie i przepasane biodra”, a sam będzie „jak sługa, który czeka na powrót swego pana z uczyty weselnej”⁴¹. O tych pochodniach mówił również Pan: „Pochodnią ciała twojego jest oko twoje”⁴². Niechaj umieści tam świecznik z pochodniami po stronie południowej, tak aby był skierowany ku północy. Przy zapalonym bowiem świetle, to znaczy z czuwającym sercem powinien wciąż patrzeć na północ i baczyć na „tego, który z północy przychodzi”⁴³ – tak jak prorok stwierdza, że widzi „wrzący kocioł lub garnek, a jego zawartość zwrócona była na północ”⁴⁴, „od północy bowiem zapala się nieszczęście całej ziemi”⁴⁵. W czuwaniu więc, niepokoju i zapalczowości niechaj ustawicznie baczy na podstępny diabła i nieprzerwanie uważa, skąd nadchodzi pokusa, skąd wróg napada, skąd podkrada się nieprzyjaciel. Powiada bowiem apostoł Piotr, że „wróg wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając, kogo pożreć”⁴⁶.

³⁷ Por. 1 Kor 11, 3.

³⁸ Por. Ga 5, 22.

³⁹ Por. Ps 131, 4-5.

⁴⁰ Por. Wj 29, 22.26.

⁴¹ Por. Łk 12, 35-36.

⁴² Por. Mt 6, 22.

⁴³ Por. Jl 2, 20.

⁴⁴ Jr 1, 13.

⁴⁵ Jr 1, 14.

⁴⁶ 1 P 5, 8.

Stół z dwunastoma chlebami pokładnymi ma być umieszczony po stronie północnej i zwrócony na południe. Chleby te – zarówno ze względu na swą liczbę, jak i znaczenie – symbolizują naukę apostołską; niechaj bez przerwy z niej korzysta, bo nakazano owe chleby codziennie składać przed Panem⁴⁷; niechaj spogląda na południe, skąd przybywa Pan, napisano bowiem, że „Pan przychodzi z Theman”⁴⁸, to znaczy z południa.

Niechaj ma w głębi serca swojego również ołtarz kadzenia, aby mógł powiedzieć: „Bo jesteśmy miłą wonią Chrystusową”⁴⁹. Niechaj ma Arkę Przymierza, w której znajdują się tablice Prawa, aby „dnem i nocą rozmyślał nad Prawem Bożym”⁵⁰, a pamięć jego stała się Arką i biblioteką ksiąg Bożych; prorok nazywa błogosławionymi tych, którzy pamiętają o przykazaniach Bożych i wypełniają je. Niechaj zostanie w nim złożone naczynie z manną, to znaczy subtelne i słodkie pojmowanie Słowa Bożego. Niechaj będzie w jego wnętrzu laska Aarona, to znaczy nauka kapłańska i kwitnąca surowość tej nauki. A ponad wszelką chwałę niechaj ma strój arcykapłana. Funkcje kapłańskie bowiem może w nim spełniać owa część, która jest w nim cenniejsza ponad wszystko, a którą jedni zwą kierowniczym elementem duszy⁵¹, drudzy rozumnym zmysłem albo substancją intelektualną, czy jak tam nazywać się może ten nasz element, dzięki któremu jesteśmy zdolni do pojmowania Boga. Ta nasza część niechaj będzie przyozdobiona jak arcykapłan w szaty, drogocenne klejnoty i płócienny poder⁵². Poder jest to rodzaj szaty, która okrywa całe ciało i sięga aż do stóp; oznacza to, że przede wszystkim całe ciało powinno być przyodziane w czystość.

Niechaj weźmie z kolei haftowany drogimi kamieniami humerał, na którym umieszczony jest blask uczynków, „aby ludzie, widząc wasze uczynki, wielbili Ojca, który jest w niebiosach”⁵³. Niechaj weźmie pektorał, zwany też racjonalą, a umieszczony jest na piersi i przyozdobiony czterema rzędami drogich kamieni. Niechaj nad czołem błyszczy złota blaszka⁵⁴, zwana petalum, a na obojgu – na pektorale i na petalum – wedle słów Pisma umieszczono Prawdę i Objawienie⁵⁵. Uważam, że przedmioty umieszczone na piersi symbolizują naukę ewangeliczną, która w czterech szeregach uka-

⁴⁷ Por. Kpł 24, 5.

⁴⁸ Ha 3, 3.

⁴⁹ 2 Kor 2, 15.

⁵⁰ Ps 1, 2.

⁵¹ Termin stoicki, gr. *hegemonikon*.

⁵² Por. Wj 35, 27.

⁵³ Por. Mt 5, 16.

⁵⁴ Por. Wj 28, 36-38.

⁵⁵ Por. Wj 28, 30.

zuje nam prawdę wiary i objawienie Trójcy, a wszystko odnosi do głowy, to znaczy do natury jednego Boga. W tym bowiem zawiera się cała prawda i całe objawienie prawdy. Jeśli więc chcesz należycie spełniać funkcję arcykapłana względem Boga, wciąż powinienes mieć w piersi naukę ewangeliczną i wiarę Trójcy. Odpowiada jej również mowa apostołska zarówno ze względu na swe znaczenie, jak i liczbę – aby imię Boże zawsze było w głowie, a wszystko odnosiło się do jednego Boga.

Arcykapłan powinien mieć okrycie również na łonie, powinien mieć zasłonięte wstydlive członki, aby był „święty ciałem i duchem”⁵⁶ oraz czysty w myśli i w uczynkach. Wokół szaty niechaj ma dzwoneczki, aby „wkraczając do Miejsca Świętego dzwonił i nie wchodził po cichu”⁵⁷. Owe dzwoneczki, które wciąż powinny dzwonić, umieszczone zostały u dołu szaty, jak sądzę, dlatego, abyś w czasach ostatecznych i na końcu wieku nigdy nie milczał, lecz żebyś wciąż wydawał głos, rozprawiał i przemawiał zgodnie z nakazem tego, który rzekł: „Pamiętaj o swym końcu, a nie zgrzeszysz”⁵⁸.

W taki to sposób nasz wewnętrzny człowiek ma być przystrojony jako arcykapłan wobec Boga, aby mógł wejść nie tylko do Miejsca Świętego, ale również do Świętego Świętych, aby mógł zbliżyć się do Przebłagalni, na której stoją Cheruby, i żeby tam ukazał mu się Bóg. Miejsce Święte oznacza to, co w obecnym świecie może mieć święty sposób życia. Jeśli zaś idzie o Miejsce Święte Świętych, do którego tylko raz wejść można, to sądzę, iż symbolizuje ono wstąpienie do nieba, gdzie znajduje się Przebłagalnia i Cheruby i gdzie Bóg może się ukazać ludziom czystego serca, albo że ma ono związek ze słowami Pana: „Oto królestwo Boże jest w was”⁵⁹.

Niechaj wystarczy na razie to, cośmy powiedzieli o przybytku, tak jak mogliśmy tymczasem ogarnąć tę sprawę swym umysłem i wyrazić stosownie do zdolności słuchaczy; powiedzieliśmy to, aby każdy z nas starał się zbudować w sobie przybytek Boga. Nie bez głębszej myśli przecież stwierdzono, że przodkowie mieszkali w przybytkach (namiotach). Rozumiem, że w taki właśnie sposób w namiotach mieszkali Abraham, Izaak i Jakub. Albowiem zbudowali w sobie przybytek Bogu, oni, którzy przystroili się tak wspaniałym blaskiem cnót. Błyszcząca w nich wspaniała purpura królewska i dlatego synowie Heta mówili do Abrahama: „Jesteś wśród nas królem pochodzącym od Boga”⁶⁰. Błyszczą i szkarłat: Abraham trzymał już prawicę

⁵⁶ Por. 1 Kor 7, 34.

⁵⁷ Por. Wj 28, 35.

⁵⁸ Syr 7, 36.

⁵⁹ Łk 17, 21.

⁶⁰ Rdz 23, 6.

gotową do zabicia jedyne go syna swojego na ofiarę Bogu. Błyszcząc błękit, skoro wpatrując się w niebo, Abraham kroczył w ślad za Panem nieba. Podobnie był przystrojony pozostałymi ozdobami. W tym sensie rozumiem również ustanowione przez Prawo Święto Namiotów: Prawo nakazuje, aby w określonym dniu roku lud wyszedł i mieszkał w namiotach, trzymając w dłoniach gałązki palmowe, liście wierzby i topoli oraz gałązki drzewa liściastego. Palma jest symbolem zwycięstwa na wojnie, która się toczy między ciałem i duchem. Topola natomiast i wierzba zarówno w zakresie znaczenia, jak i nazwy, są drzewami czystości⁶¹.

Jeśli przepisy te zachowasz w całości, możesz mieć również gałązki drzewa obfitującego w gałęzie i liście, a oznaczają one wieczne i szczęśliwe życie, kiedy to „Pan umieści cię na łące nad wodą wytchnienia”⁶², za sprawą Chrystusa Jezusa, Pana naszego. „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁶³.

⁶¹ Por. Kpł 23, 40.

⁶² Pisarze chrześcijańscy kojarzyli wyraz „czystość” – *hagneia* z nazwą *agnos* — „wierzba”, por. METODY Z OLIMPU, *Uczta*, Prolog.

⁶³ Por. Ps 22(23), 2.

HOMILIA X

O BRZEMIENNEJ KOBIECIE, KTÓRA PORONIŁA WSKUTEK BÓJKI DWÓCH MĘŻCZYZN

1. „Gdyby zaś dwaj mężczyźni podczas kłótni uderzyli kobietę brzemienną i poroniłaby płód jeszcze nieukształtowany, winny poniesie karę, jaką wyznaczy mąż kobiety, i zapłaci grzywnę wedle wartości. Jeśli zaś poronione dziecko będzie już ukształtowane, wówczas winny odda życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, oparzenie za oparzenie, ranę za ranę, siniec za siniec”¹.

Sądzę, że przede wszystkim musimy się dowiedzieć, pod jakim tytułem Prawo umieszcza te przepisy – wbrew opinii ludzi prostych nie wszystkie przepisy noszą nazwę „prawa”, lecz jedne zwą się prawem, inne świadectwami, inne przykazaniami i nakazami, a jeszcze inne sądami². Poucza o tym wyraźniej Psalm 18, gromadząc te wszystkie określenia w jednym miejscu; powiedziano tam: „Prawo Pana doskonałe – naucza dusze, świadectwo Pana niezawodne – poucza prostaczków. Nakazy Pana słuszne – radują serca, przykazanie Pana jaśniej i oświeca oczy. Bojaźń Pana szczerą, trwająca na wieki wieków, sądy Pana prawdziwe, same w sobie są sprawiedliwe”³. Tak różnorodne są więc przepisy Prawa. Tymczasem teraz tekst, który trzymamy w rękach, został zapisany pod nagłówkiem: „nakazy i rozporządzenia”. Pismo bowiem powiada wyżej: „Oto są nakazy, które im przedstawiś”⁴.

Nie pora teraz na wyjaśnianie różnic zachodzących między poszczególnymi określeniami, zadaniem naszym jest przecież objaśnienie tekstu, który został odczytany. Trzeba oczywiście wiedzieć, że pewien urywek tekstu, o którym mamy rozprawiać, zacytowany został w Ewangelii według Mateusza, tam gdzie Pan mówi: „Słyszeliście, że powiedziano: «Oko za oko,

¹ Wj 21, 22-25.

² Por. ORYGENES, LbHom, 11, 1.

³ Ps 18(19), 8-10.

⁴ Wj 21, 2.

zęb za zęb». A ja wam powiadam, byście nie stawiali oporu złemu, lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi”⁵. Może jednak uważniejszy czytelnik Pisma powie, że wspomniany przez nas tekst zapisany w Ewangelii został zaczerpnięty nie z Księgi Wyjścia, lecz raczej z Księgi Powtórzonego Prawa; otóż i tam znajdujemy taki zapis: „Jeśli powstanie jakiś niegodziwy świadek, podając przeciw drugiemu fałszywe świadectwo o bezbożności, obaj wiodący spór niechaj staną wobec Pana przed kapłanami i sędziami, urzędującymi w tym czasie, a sędziowie niechaj zbadają dokładnie i rozważą sprawę. A jeśli okaże się, że niegodziwy świadek złożył fałszywe świadectwo i powstał przeciwko swemu bratu, uczynicie mu, jak on zamierzał uczynić swemu bratu, i usuniecie zło spośród was, aby pozostali, słysząc to, ulękli się i nie czynili więcej nic takiego między wami. Oko twe nie będzie miało dla niego litości: życie za życie, zęb za zęb, ręka za rękę, noga za nogę”⁶.

W obu ustępach, jak widać, jest mowa o podobnych sprawach, nie wiadomo jednak dokładnie, skąd zaczerpnięto tekst zamieszczony w Ewangelii, tam gdzie stwierdzono: „Słyszeliście, że powiedziano: «Oko za oko, zęb za zęb»”.

2. Wróćmy jednak do tekstu zapisanego w Księdze Wyjścia; jest tam opis następujący: dwaj mężczyźni podczas bójki uderzają kobietę brzemienną, a uderzają ją tak, że wychodzi z niej dziecko „ukształtowane” albo „jeszcze nieukształtowane”. Zastanówmy się najpierw nad dzieckiem, które wyszło „jeszcze nieukształtowane”: dlaczego nakazano, aby karę pieniężną poniósł jeden z uczestników bójki, podczas gdy Pismo odnosi winę za bójkę nie do jednego, ale do obu? Dlaczego mąż kobiety wyznacza albo nakłada grzywnę „na niego”, a nie „na nich”? Dlaczego powiedziano: „zapłaci”, a nie: „zapłacą wedle wartości”? I cóż oznacza owa wartość? Jeśli zaś na skutek uderzenia brzemiennnej kobiety przez bijących się mężczyzn wyjdzie dziecko już ukształtowane, łatwo możemy zrozumieć, że winny ma oddać życie za życie, to znaczy za zbrodnię ma ponieść karę śmierci. Warto jednak wyjaśnić dalszy ciąg tekstu: „Oko za oko, zęb za zęb”. Otóż wydaje mi się, że nie można pojmować tej sprawy w taki sposób, że dziecko, które poroniła uderzona kobieta, choćby nawet było już ukształtowane, w łonie matki utraciło oko na skutek kopnięcia przez uczestniczącego w bójce mężczyznę i że sędziowie mają obowiązek za ten uczynek pozbawić winnego oka. Przypuśćmy jednak, że tak jest – bo Pismo mówi o dziecku już ukształtowanym. Co

⁵ Mt 5, 38.

⁶ Pwt 19, 16-21.

jednak powiemy o zębie? Czy dziecko w łonie matki miało zęby, które wybił uderzający? Jeśli zaś zapis ten odniesiemy do kobiety, która poroniła, to jakże znów może być logiczne stwierdzenie, że roniąca kobieta traci oko albo że ją bolą zęby? Założmy, że mowa jest o tym, iż została uderzona w oko albo w ząb i że to stanowiło przyczynę poronienia; przypuśćmy, że została posiniaczona i doznała rany. Co jednak mamy powiedzieć o zwrocie: „oparzenie za oparzenie”? Czy kobieta obecna przy bójce mężczyzn mogła doznać oparzenia, tak aby winny miał oddać „oparzenie za oparzenie”? Moim zdaniem szczegóły te nie dają się łatwo wyjaśnić również w tekście Księgi Powtórzonego Prawa, gdzie podobnie zostały zapisane. Bo przypuśćmy, że i tam „powstał niegodziwy świadek, podający o kimś fałszywe oskarżenie o bezbożność”. Przypuśćmy, że obaj stają przed sądem, że sędziowie przeprowadzają dokładne śledztwo i stwierdzają, że oskarżyciel czy świadek skłamał. Jakże jednak sędzia, który bez pobłażania dla fałszywego świadka ma obowiązek za życie niewinnego pozbawić życia winowajcę, jakże, pytam, mógłby pozbawić go również „oka za oko”? To tak, jak gdyby człowiek fałszywie oskarżony miał doznać ze strony oskarżyciela uszkodzenia oka, zęba, ręki albo nogi.

Mówię o tym, aby wskazać, że zapisy podane w obu ustępach nie dają się łatwo wyjaśnić. Musieliśmy bowiem najpierw omówić odczytany tekst w sensie historycznym i potem, ponieważ „Prawo jest duchowe”⁷, szukać w nim duchowego sensu.

3. Jednakże również część alegoryczna, która zazwyczaj stoi przed nami szeroko otwarta, w obecnej chwili jest mocno zawężona. W miarę możliwości spróbujemy jednak wyłożyć nasz pogląd na ten temat. Mówiliśmy już wielokrotnie, że członki duszy bywają określane za pomocą tych samych nazw i tych samych działań, którymi bywają określane członki ciała⁸. Na przykład, kiedy Pismo stwierdza: „Widzisz źdźbło w oku swego brata, a oto w twoim oku tkwi belka”⁹, wiadomo, że oko, w którym tkwi belka, nie oznacza oka ciała, ale oko duszy. To samo dotyczy stwierdzenia: „Kto ma uszy, niechaj słucha”¹⁰ i: „Jak piękne są nogi zwiastunów dobrej nowiny pokoju”¹¹, oraz wielu innych, podobnych zapisów. Zrobiliśmy ten wstęp po to, żeby podobieństwo nazw dotyczących członków ciała nie wprowadzało nas w zakłopotanie.

⁷ Por. Rz 7, 14.

⁸ Por. ORYGENES, *O zasadach*, I, 1, 9.

⁹ Por. Mt 7, 3.4.

¹⁰ Mt 13, 9.

¹¹ Por. Iz 52, 7.

Przypuśćmy więc, że tymi toczącymi bójkę mężczyznami są dwaj ludzie prowadzący dysputę albo rozprawiający ze sobą na temat nauk i problemów Prawa i, że posłużę się słowami Apostoła, „toczący słowne utarczki”¹². Z tego też powodu Apostoł, wiedząc, że takie spory powstają pomiędzy braćmi, udziela pouczenia i powiada: „Nie walcz na słowa, bo to się na nic nie przydaje, wychodzi tylko na zgubę słuchaczom”¹³, i w innym miejscu: „Unikaj zaś sporów prawnych, wiedząc, że rodzą one kłótnie. A sługa Pana nie powinien wdawać się w kłótnie”¹⁴. Ponieważ więc ci, którzy spierają się o trudne problemy, spierają się „na zgubę słuchaczy”, toteż uderzają kobietę brzemienną i usuwają jej dziecko, ukształtowane już albo jeszcze nieuksztaltowane. Kobieta brzemienna symbolizuje duszę, która niedawno poczęła Słowo Boże. O takim poczęciu czytamy w innym miejscu: „Poczęliśmy w łonie z bojaźni Twojej, Panie, i porodziliśmy”¹⁵. Tych więc, którzy poczynają i natychmiast rodzą, nie należy uważać za kobiety, lecz za mężów, i to mężów doskonałych. Posłuchaj zresztą, co mówi prorok: „Czyż ziemia rodzi jednego dnia i czyż naród rodzi się od razu?”¹⁶. Oto jest pokolenie doskonałych, które rodzi się natychmiast w dniu, w którym zostało poczęte.

A żeby nie wydawało ci się czymś niezwykłym nasze stwierdzenie, że mężczyźni rodzą, powiedzieliśmy już wyżej, w jaki sposób masz rozumieć nazwy części ciała, abyś mógł odstąpić od znaczeń cielesnych i przyjąć pojmowanie „człowieka wewnętrznego”. Jeśli zaś chcesz, abym cię o tym upewnił na podstawie Pism, posłuchaj, co mówi Apostoł: „Synkowie moi, oto ponownie was rodzę, aż Chrystus się w was ukształtuje”¹⁷. A zatem doskonałymi i dzielnymi mężami są ci, którzy rodzą natychmiast po poczęciu, to znaczy ci, którzy poczęte słowo wiary wprowadzają w czyn. Natomiast dusza, która poczęła, ale zatrzymuje płód w łonie i nie rodzi, zwie się kobietą – zgodnie z tym, co mówi prorok: „Przyszły na nią bóle porodowe, a nie ma w niej siły do rodzenia”¹⁸. Zatem ta dusza, która w omawianym tekście za względu na swą słabość zwie się „kobietą”, zostaje uderzona i doznaje zgorzienia, kiedy dwaj mężczyźni toczą między sobą spór i w sporze przynoszą zgorzienie – zawsze bowiem kłótnia słowna zawiera w sobie zgorzienie; na skutek tego dusza roni i gubi słowo wiary, które słabo poczęła – taki to spór

¹² Por. 1 Tm 6, 4.

¹³ 2 Tm 2, 14.

¹⁴ 2 Tm 2, 23-24.

¹⁵ Iz 26, 18.

¹⁶ Iz 66, 8.

¹⁷ Ga 4, 19.

¹⁸ Por. Iz 37, 3.

i taka utarczka prowadzą „do zguby słuchaczy”. Jeśli przeto dusza, która doznała zgorszenia, poroniła jeszcze nieukształtowane słowo, to ten, który ją zgorszył, ponosi szkodę.

Może chcesz się przekonać, że w niektórych ludziach słowo jest ukształtowane, a w innych nieukształtowane? Poucza o tym wyraźnie wspomniana wypowiedź Apostoła, który powiada: „Aż Chrystus się w was ukształtuje”¹⁹. Chrystus zaś jest Słowem Bożym, Apostoł więc wskazuje tu, że w czasie, kiedy to pisał, Słowo Boże nie było w nich jeszcze ukształtowane. Jeśli zatem wyjdzie jeszcze nieukształtowane, winny ma ponieść szkodę. O szkodach ponoszonych przez nauczycieli poucza nas również Apostoł, stwierdzając: „Ten zaś, czyje dzieło spłonie, poniesie szkodę. Sam ocaleje, lecz tak jakby przez ogień”²⁰. Również Pan powiada w Ewangeliach: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat pozyskał, a duszę swoją zgubił albo poniósł szkodę?”²¹. Wskazuje to, jak można sądzić, że niektóre grzechy przynoszą szkodę, ale nie zgubę; powiedziano przecież, że ten, kto poniesie szkodę, zostanie ocalony, chociaż „przez ogień”. Dlatego też, jak sądzę, również apostoł Jan w swym Liście powiada, że niektóre grzechy prowadzą do śmierci, a inne nie są śmiertelne²². Nie wydaje mi się jednak, żeby człowiek mógł łatwo ocenić, które grzechy prowadzą do śmierci, a które nie śmierć powodują, tylko szkodę. Napisano bowiem: „Któż rozumie występki?”²³.

Jednakże na podstawie tego, co w Ewangeliach powiedziano przez przypowieści, przynajmniej po części możemy zrozumieć, czym jest to, co się nazywa „szkodą”, jeśli widzimy, że do zysku zaliczono tam to, co zdobyliśmy dzięki interesom handlowym; na przykład, gdy jest mowa o tym, że ktoś za pięć min zdobył pięć innych albo za dwie miny dwie inne, albo gdy chodzi o drachmę, denar, talent albo o pieniądze uzyskane z handlu; albo gdy Pismo opowiada, jak pan rozliczał się ze sługami i jak mu przedstawiono jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów²⁴. Sens szkody widać na przykład wówczas, gdy ktoś ma otrzymać jako zapłatę dziesięć min, a otrzymuje nie dziesięć, lecz osiem, sześć albo jeszcze mniej. I taką szkodę, jak stwierdzono, ponosi ten, kto słabszej, niewieściej duszy dał powód do zgorszenia.

4. Pismo powiada: „Zapłaci zgodnie z tym, co wyznaczy albo wymierzy mu jej mąż, a zapłaci wedle wartości”. Mężem uczącej się duszy jest jej na-

¹⁹ Ga 4, 19.

²⁰ 1 Kor 3, 15.

²¹ Por. Mt 16, 26.

²² Por. 1 J 5, 16.

²³ Ps 18(19), 13.

²⁴ Por. Mt 25, 14nn; Łk 19, 35; Mt 18, 23nn.

uczyciel. A zatem zgodnie z tym, co wyznaczy ów mąż albo Chrystus, który jest Nauczycielem wszystkich, albo ten, kto w zastępstwie Chrystusa stoi na czele Kościoła jako nauczyciel dusz, poniesie szkodę ten, kto toczył spór słowny „na zgubę słuchaczy”, poniesie szkodę za duszę, która poroniła jeszcze nieukształtowane dziecko. To samo można też rozumieć w odniesieniu do nieukształtowanego jeszcze katechumena. Może się bowiem zdarzyć, że ten, kto uderzył duszę, dostarcza, oddaje i zwraca jej to, co ona zgubiła, a czyni to już zaszczytnie, ze skromnością, z cierpliwością, tak jak powiada Apostoł: „Z łagodnością pouczając tych, którzy są wrogo usposobieni”²⁵, a nie w kłótni, jak poprzednio, kiedy przynosił zgorszenie.

„Jeśli zaś dziecko będzie już ukształtowane, winny odda życie za życie”²⁶. „Ukształtowanym dzieckiem” może być Słowo Boże w sercu tej duszy, która otrzymała łaskę chrztu albo wyraźniej i jaśniej przyjęła do siebie słowo wiary. Jeśli więc owa dusza, uderzona wskutek nadmiernej kłótniwości nauczycieli, poroni słowo i okaże się, że się zalicza do grona tych, o których mówił Apostoł: „Już bowiem niektóre poszły wstecz za szatanem”²⁷, winny „odda duszę za duszę”. Można uznać, że stanie się to w dniu sądu, przed owym Sędzią, „który ciało i duszę może zatracić w piekle”²⁸; w innym bowiem miejscu prorok mówi o Jerozolimie: „Daję jako okup za ciebie Egipt, Etiopię i Sabę”²⁹. Albo może można rozumieć to w ten sposób, że kto jest świadom tak wielkiego zgorszenia, poświęca swoją duszę za duszę tego, kogo zgorszył, i aż do śmierci zabiega, aby tamten powrócił, aby się umocnił, aby został przywrócony do wiary. Ma oddać również „oko za oko”; jeśli zranił oko duszy, to znaczy zamącił jej zdolność pojmowania, przełożony Kościoła niechaj wyłupi mu oko, niechaj wytnie mu pełen zamętu, dziki umysł, który rodzi zgorszenie. A jeśli zranił ząb słuchacza, którym tamten, przyjmując pokarm słowa, zwykł go rozdrabniać albo rozcierać zębami trzonowymi po to, by subtelniejsze pojmowanie przesłać do żołądka duszy, jeśli więc uszkodził albo wybił ten ząb, tak że przez jego skłonność do sporów dusza nie mogła subtelnie i duchowo przyjmować Słowa Bożego, ma być usunięty ząb tego, kto nieprawidłowo rozdrabniał i dzielił pokarmy Pisma. Otóż może z tego właśnie powodu w innym miejscu tak powiedziano o Panu: „Wyłamałeś zęby grzeszników”³⁰, a jeszcze gdzie indziej napisa-

²⁵ Por. 2 Tm 2, 25.

²⁶ Wj 21, 23.

²⁷ Por. 1 Tm 5, 15.

²⁸ Mt 10, 28.

²⁹ Iz 43, 3.

³⁰ Ps 3, 8.

no: „Zdrętwieją zęby tego, kto spożywa cierpką jagodę”³¹ oraz: „Pan połam zęby lwów”³². Stwierdzono zatem, iż w taki sposób dusza jest dręczona i doznaje urazów w swych członkach.

Zażądano również „ręki za rękę i nogi za nogę”. Ręka oznacza tę zdolność duszy, dzięki której może ona coś otrzymać albo obejmować; możemy powiedzieć, że chodzi tu o jej działanie i siłę. Noga zaś oznacza tę zdolność, przez którą dusza dąży do dobra albo do zła. Jeśli więc dusza doznaje zgorzienia, zostaje strącona w dół nie tylko w wierze, ale również i w uczynkach, których symbolem są ręce i nogi; a zatem usuwane są również ręce sprawcy zgorzienia, którymi źle czynił, oraz jego nogi, którymi źle postępował. Dozna też „oparzenia”, którym poparzył duszę i wydał ją piekłu.

Wszystko to wskazuje, iż ten, kto wymierzył cios, ma zostać poćwiartowany i wycięty z ciała Kościoła, aby, jak mówi Pismo, „pozostali ludzie, widząc to, ułękli się i nie czynili podobnie”³³. Dlatego Apostoł, opisując nauczyciela Kościoła, nakazał między innymi, aby nie był on „skłonny do wymierzania uderzeń”; chodziło o to, aby nie bił brzemiennych kobiet, to znaczy poczynające dusze, i sam nie musiał oddać za to „oka za oko, zęba za ząb”. Takie są również i te dusze, które Pan opłakuje w Ewangeliach, stwierdzając: „Biada brzemiennym i karmiącym w owe dni”³⁴, kiedy doznają zgorzienia, „jeśli to możliwe, nawet wybrani”³⁵.

Trzeba jednak wiedzieć, że doskonali ludzie nie doznają zgorzienia; zgorzienia mogą doznać tylko kobiety i małe dzieci – zgodnie z tym, co Pan mówi w Ewangelii: „Kto by zgorszył jedno z tych maluczkich”³⁶. Ten więc, kto może ulec zgorszeniu, jest małym dzieckiem; „człowiek duchowy natomiast rozsądza wszystko”³⁷ i „wszystko bada oraz to, co dobre, zachowuje, unika zaś wszystkiego, co ma choćby pozór zła”³⁸.

Powiedzieliśmy to w niniejszej rozprawie, tak jak zdołaliśmy sami zrozumieć. Prośmy jednak Pana, aby zechciał nam odkryć również to, co doskonałe, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego; „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”³⁹.

³¹ Jr 31, 30.

³² Ps 57(58), 6.

³³ Por. Pwt 19, 20.

³⁴ Mt 24, 19.

³⁵ Mt 24, 24.

³⁶ Mt 18, 6.

³⁷ 1 Kor 2, 15.

³⁸ Por. 1 Tes 5, 21.

³⁹ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA XI

O PRAGNIENIU LUDU W RAFIDIM, O WOJNIE Z AMALEKITAMI I O SPOTKANIU MOJŻESZA Z JETRĄ

1. „Każdy, kto chce żyć zbożnie w Chrystusie, doznaje prześladowań”¹ i napadają na niego wrogowie; kto więc kroczy drogą tego życia, powinien być zawsze uzbrojony i zawsze powinien przebywać w obozie. Dlatego też Pismo tak mówi, mając na myśli lud Boży: „Całe zgromadzenie synów Izraela na słowo Pana wyruszyło z pustyni Sin wedle swych obozów”².

Jedno jest zatem zgromadzenie Pańskie, lecz dzieli się na cztery obozy, albowiem, jak donosi Księga Liczb, cztery obozy ustawiono wokół przybytku Pańskiego³. A zatem i ty, jeśli wciąż czuwasz, jeśli zawsze jesteś uzbrojony, jeśli potrafisz pełnić służbę w obozie Pana, zachowuj przykazanie, które głosi, że „nikt, kto walczy dla Boga, nie wikła się w zajęcia doczesne, aby spodobać się temu, kto go zaciągnął”⁴. Bo jeśli pełnisz służbę wojskową tak, że wolny jesteś od spraw doczesnych i nieustannie trzymasz wartę w obozie Pana, to i o tobie będzie powiedziane, że na słowo Pańskie wyszedłeś z pustyni Sin i przybyłeś do Rafidim. Nazwa Sin oznacza „Próbe”, Rafidim zaś – „Zdrowy Sąd”⁵. Kto więc zwycięsko wyszedł z próby i kogo próba uczyniła godnym pochwały, ten przychodzi do „zdrowego sądu” – w dzień sądu będzie zdrowy i zdrowie będzie przy tym, kto nie został ranny podczas próby, a to zgodnie z tekstem Apokalipsy: „Zwycięzcy dam owoc z drzewa życia, które jest w raju mojego Boga”⁶. Przybywa więc do zdrowego sądu, kto należycie „układa mowy swoje w sądzie”⁷.

¹ Por. 2 Tm 3, 12.

² Wj 17, 1.

³ Por. Lb 2.

⁴ 2 Tm 2, 4.

⁵ Por. ORYGENES, LbHom, 27, 11.12.

⁶ Ap 2, 7.

⁷ Por. Ps 111(112), 5.

2. Co mamy dalej? Pismo powiada: „Lud pragnął wody i szemrał przeciwko Mojżeszowi”⁸. Wydawać się może, że w zdaniu: „Lud pragnął wody” mamy pleonazm. Wystarczyło przecież powiedzieć; „pragnął”. Po cóż było dodawać: „pragnął wody”? Dodatek ten jednak nie jest zbyteczny! Istnieją bowiem różne pragnienia i każdy człowiek ma swoje własne pragnienie. Błogosławieni – wedle słowa Pańskiego – „pragną sprawiedliwości”⁹; inni powiadają: „Dusza moja pragnie Ciebie, Panie”¹⁰. Grzesznicy natomiast cierpią „nie pragnienie wody ani nie głód chleba, lecz pragnienie słuchania Słowa Bożego”¹¹. Dlatego też tutaj Pismo dodaje: „wody pragnął lud”, który powinien pragnąć Boga, lud, który powinien „pragnąć sprawiedliwości”.

Ponieważ jednak Bóg jest prawdziwym „wychowawcą dzieci i nauczycielem niemądrych”¹², przeto karci występki, poprawia błędy i poleca Mojżeszowi, żeby wziął łaskę, a uderzywszy w skałę, wywiódł im wodę¹³. Chce, żeby oni pili już ze skały, pragnie, żeby poczynili postępy i dotarli do głębszych tajemnic. „Szemrali bowiem przeciwko Mojżeszowi” i z tego powodu Pan rozkazuje, aby Mojżesz wskazał im skałę, z której mają pić. Jeżeli ktoś, czytając Mojżesza, szemrze przeciwko niemu, jeśli nie podoba mu się Prawo zapisane wedle litery, ponieważ w wielu miejscach zdaje się nie trzymać logiki, to Mojżesz wskazuje mu skałę, którą jest Chrystus, prowadzi go do niej, aby z niej pił i zaspokoił pragnienie.

Jeżeli jednak owa skała nie zostanie uderzona, to nie da wody; uderzona zaś tworzy źródła. Otóż Chrystus, uderzony i poprowadzony na krzyż, wywiódł źródła Nowego Testamentu – i dlatego powiedziano o Nim: „Uderzę pasterza, a rozproszą się owce”¹⁴. Koniecznie więc musiał zostać uderzony; gdyby bowiem nie został uderzony i gdyby nie „wyłynęła z Jego boku woda i krew”¹⁵, wszyscy cierpielibyśmy „pragnienie Słowa Bożego”. Tej sprawy dotyczy wyjaśnienie poczynione przez Apostoła: „Wszyscy spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili bowiem z towarzyszącej im duchowej skały, a tą skałą był Chrystus”¹⁶.

Zwróć jednak uwagę, co w tym miejscu Bóg powiedział do Mojżesza: „Wyjdź przed lud i weź ze sobą starszych, to znaczy prezbiterów ludu”¹⁷.

⁸ Wj 17, 3.

⁹ Por. Mt 5, 6.

¹⁰ Por. Ps 62(63), 2.

¹¹ Por. Am 8, 11.

¹² Por. Rz 2, 20.

¹³ Por. Wj 17, 5.

¹⁴ Por. Za 13, 7.

¹⁵ Por. J 19, 34.

¹⁶ 1 Kor 10, 3-4.

¹⁷ Por. Wj 17, 5.

A więc nie sam Mojżesz prowadzi lud do wody wypływającej ze skały, lecz i starsi ludu wraz z nim. Nie samo bowiem Prawo zapowiada Chrystusa, lecz również prorocy, patriarchowie i wszyscy „starsi”.

3. Następnie Pismo mówi o wojnie z Amalekitami; stwierdza, że lud walczył i zwyciężył. Zanim lud spożył chleb z nieba i pił wodę ze skały, nie powiedziano o nim, że „walczył”; powiedziano mu natomiast: „Pan będzie walczył za was, a wy będziecie spokojni”¹⁸. Jest więc taki czas, kiedy Pan walczy za nas „i nie pozwala nas kusić ponad to, co znieść możemy”¹⁹, nie pozwala, żeby słabi weszli do domu mocarza²⁰. Zresztą i Hiob całą swą przesławną walkę z pokusą odbył już jako człowiek doskonały²¹.

A więc i ty, skoro zaczniesz spożywać mannę – niebieski chleb Słowa Bożego, i pić wodę ze skały, skoro przystąpisz do głębi duchowej nauki, spodziewaj się walki i szykuj się do wojny. Zobaczmy więc, jakie rozkazy wydaje Mojżesz, gdy zagraża wojna. Pismo powiada: „Mojżesz rzekł do Jezusa (Jozuego): «Wybierz sobie mężów, wyjdź, i stocz jutro wojnę z Amalekitami»”²².

Do tej pory nigdy jeszcze nie wspomniano błogosławionego imienia Jezusa²³; tu po raz pierwszy zabłysnął blask tego imienia, tu po raz pierwszy Mojżesz zawołał Jezusa (Jozuego) i rzekł mu: „Wybierz sobie mężów”. Mojżesz woła Jezusa. Prawo wzywa Chrystusa, aby wybrał sobie potężnych mężów spośród ludu. Mojżesz nie mógł ich wybrać; jedynie Jezus może wybierać potężnych mężów, On, który rzekł: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem”²⁴. On jest wodzem wybranych, On jest księciem siłaczy, to On walczy z Amalekitami, to On „wchodzi do domu mocarza, wiąże go i porywa jego sprzęty”²⁵.

4. Zobaczmy więc, o czym opowiada ta historia. Pismo mówi: „Mojżesz wspiął się na szczyt pagórka”²⁶. Nie wspiął się jeszcze na szczyt góry, lecz tylko na szczyt pagórka. Wejście na szczyt góry zachowano mu do czasu, kiedy to Jezus miał się wspiąć na górę, a wraz z nim Mojżesz i Elias, i miał się tam przemienić w chwale. Teraz nie został jeszcze otoczony chwałą

¹⁸ Wj 14, 14.

¹⁹ Por. 1 Kor 10, 13.

²⁰ Por. Mt 12, 29.

²¹ Por. Hi 1, 1.

²² Wj 17, 9.

²³ Por. ORYGENES, JozHom, 1, 1.

²⁴ J 15, 16.

²⁵ Por. Mt 12, 29.

²⁶ Wj 17, 9.

przez przemienienie Jezusa i nie wspiął się na szczyt góry, lecz tylko na szczyt pagórka.

Pismo mówi: „I stało się tak: kiedy Mojżesz podnosił ręce, przewagę miał Izrael”²⁷. Mojżesz wznosi ręce do góry, a nie wyciąga ich. Jezus natomiast, który po wyniesieniu na krzyżu miał ramionami swymi objąć cały świat, powiada: „Wyciągnąłem ręce swoje do ludu niewiernego i opornego”²⁸. Mojżesz zatem podnosił swe ręce do góry, a gdy je podnosił, Amalekita przegrywał. „Podnosić ręce” znaczy tyle, co wznosić do Boga dzieła i uczynki, dokonywać takich uczynków, które nie zwracają się w dół i nie leżą na ziemi, lecz podobają się Bogu i skierowane są ku niebu. Podnosi więc swe ręce ten, kto „gromadzi skarby w niebie: „gdzie bowiem jest jego skarb”²⁹, tam też jest jego oko i jego ręka. Podnosi ręce i ten, kto mówi: „Wznoszenie rak moich jest jak ofiara wieczorna”³⁰. Jeżeli więc uczynki nasze wznoszą się do góry i nie są na ziemi, Amalekita przegrywa. Również Apostoł polecał „podnosić ręce święte bez gniewu i sporu”³¹, a niektórym ludziom rozkazał: „Wyprostujcie opadłe ręce i osłabłe kolana i proste stawiajcie kroki swoimi nogami”³². Jeśli zatem lud zachowuje Prawo, Mojżesz podnosi ręce i przeciwnik zostaje pokonany; jeśli nie zachowuje, górę bierze Amalekita.

Ponieważ więc „toczymy walkę przeciwko Zwierzchnościom, Władzom i Rządom tego świata ciemności”³³, przeto jeśli chcesz odnieść zwycięstwo, jeśli chcesz zdobyć przewagę, podnieś ręce, wznies swoje uczynki, a mieszkanie twoje niechaj nie będzie na ziemi, lecz w niebie, bo wedle słów Apostoła, „krocząc po ziemi, mieszkanie mamy w niebie”³⁴. W taki to sposób będziesz mógł pokonać wrogi ci lud Amalekitów i do ciebie odnosić się będzie zdanie: „Bo Pan ukrytą ręką walczył z Amalekitami”³⁵. Podnieś i ty ręce do Boga, wypełnij polecenie Apostoła: „Módlcie się nieustannie”, a wówczas spełni się to, co napisano: „Jak cielię zlizuje na polach zieloną trawę, tak ten lud zliże naród, który jest na ziemi”³⁶. Zgodnie z tradycją przekazaną nam przez przodków niektórzy twierdzą, iż zdanie to oznacza,

²⁷ Wj 17, 11.

²⁸ Iz 65, 2.

²⁹ Por. Mt 6, 20.21.

³⁰ Ps 140(141), 2.

³¹ Por. 1 Tm 2, 8.

³² Hbr 12, 12-13.

³³ Por. Ef 6, 12.

³⁴ Por. Flp 3, 20.

³⁵ Wj 17, 16.

³⁶ Por. Lb 22, 4.

że lud Boży walczył nie tyle ręką i orężem, ile głosem i językiem – to znaczy pokonał nieprzyjaciół dzięki modlitwie do Boga³⁷. Jeżeli więc i ty chcesz w taki sposób pokonać nieprzyjaciół, wznos swoje uczynki i wołaj do Boga zgodnie z tym, co mówi Apostoł: „Trwajcie gorliwie w modlitwie i czuwajcie w niej”³⁸. W takiej to walce chrześcijanin zwycięża nieprzyjaciela.

Wydaje mi się, że w tym obrazie Mojżesz przedstawia również postać dwóch ludów i wskazuje, że jeden lud pochodzi z pogan – ten podnosi ręce Mojżesza i prostuje je, to znaczy wysoko wznosi pisma Mojżesza, wysoko umieszcza ich rozumienie i dzięki temu odnosi zwycięstwo; drugim narodem jest ten, który zostaje pokonany i obalony przez przeciwników, ponieważ nie wznosi rąk Mojżesza, nie podnosi ich z ziemi i nie dostrzega w nim wzniesłego i subtelного znaczenia.

5. Z kolei Mojżesz przybywa do góry Boga i tam spotyka się z nim Jetro, jego teść³⁹. Mojżesz „wyszedł mu na spotkanie”⁴⁰ z obozu, ale zaprowadził go nie do góry Boga, lecz do „swojego namiotu”. Kapłan madianicki nie mógł bowiem wejść na górę Boga, nie mógł nawet zejść do Egiptu, ani on sam, ani żona Mojżesza; teraz jednak przychodzi do Mojżesza wraz z jego synami. Zejść do Egiptu⁴¹ i przystąpić do zawodów egipskich może jedynie godny pochwały zapaśnik, taki, o jakim mówi Apostoł: „Każdy, kto staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni, aby zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś nieprzemijającą. Ja więc biegnę nie jakby w niepewne, walczyć nie tak, jakbym zadawał ciosy w powietrze”⁴². Mojżesz więc jako wielki i potężny zapaśnik zszedł do Egiptu, przystąpił do zawodów i do ćwiczenia się w cnotach. Również Abraham zstąpił do Egiptu, bo i on był wielkim i potężnym zapaśnikiem. Bo czyż muszę mówić o Jakubie, który jest zapaśnikiem z samego imienia? Imię jego tłumaczy się bowiem jako „Ten, który walczy i oszukuje”. Dlatego też, kiedy zszedł do Egiptu „z siedemdziesięciu pięcioma duszami”, stał się „liczny jako gwiazdy niebieskie”⁴³. Nie wszyscy jednak, którzy schodzą do Egiptu, tak walczą i tak przystępują do zawodów, żeby mogli stać się liczni i pomnożeni „jak gwiazdy niebieskie”. Innym zaś całkiem odmienny los przypada w udziale, gdy schodzą do Egiptu. Oto wiem, że Jeroboam, uciekając przed Salomonem, zszedł do Egiptu⁴⁴, ale nie

³⁷ Por. ORYGENES, LbHom, 13, 15.

³⁸ Kol 4, 2.

³⁹ Por. Wj 18.

⁴⁰ Por. Wj 18, 7.

⁴¹ Por. ORYGENES, RdzHom, 15, 1.

⁴² 1 Kor 9, 25-26.

⁴³ Por. Hbr 11, 12.

⁴⁴ Por. 1 Kor 11, 40.

tylko nie urósł „w liczny tłum”, lecz rozbił i zdeprawował lud Boży, bo kiedy zszedł do Egiptu, od króla Susachima otrzymał za żonę siostrę jego żony, Tecimeny (Tachpnes)⁴⁵.

Tymczasem jednak Jetro przybywa do Mojżesza, prowadząc ze sobą swą córkę, żonę Mojżesza, i jej synów. Pismo powiada: „I przyszedł Aaron i wszyscy starsi Izraela, aby spożywać chleb z teściem Mojżesza przed obliczem Boga”⁴⁶. Nie wszyscy spożywają chleb przed obliczem Boga; przed obliczem Bożym spożywają chleb ci, którzy są „starsi”, którzy są doskonali i wypróbowani w zasługach, ci, którzy zachowują polecenie wydane przez Apostoła: „Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie”⁴⁷. Święci zatem wszystko, co czynią, czynią „przed obliczem Boga”. Grzesznik natomiast unika oblicza Bożego. Otóż napisano o Adamie, że kiedy zgrzeszył, uciekł „sprzed oblicza Bożego”, a zapytany odrzekł: „Usłyszałem Twój głos i ukryłem się, bo jestem nagi”⁴⁸. Również Kain, kiedy Bóg go potępił za morderstwo, „odszedł – jak mówi Pismo – sprzed oblicza Boga i zamieszkał w kraju Nain”⁴⁹. Odchodzi więc sprzed oblicza Boga ten, kto jest niegodny Jego oblicza. Święci natomiast jedzą i piją przed obliczem Boga i wszystko, co czynią, czynią przed Jego obliczem⁵⁰.

Zastanawiając się głębiej nad omawianym tekstem, widzę, że ci, którzy otrzymują pełniejszą wiedzę Bożą i przepojeni są głęboko Bożymi naukami, jeśli nawet popełniają zło, popełniają je przed Bogiem i przed Jego obliczem – tak jak ten, który rzekł: „Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem zło przed Tobą”⁵¹. Jaką więc przewagę ma ten, kto zło czyni przed Bogiem? Otóż taką, że natychmiast okazuje żal i mówi: „zgrzeszyłem”. Kto zaś odchodzi sprzed oblicza Boga, ten nie potrafi się nawrócić i przez pokutę oczyścić się z grzechu. Na tym więc polega różnica między „czynieniem zła przed Bogiem” a tym, że grzesznik odchodzi sprzed oblicza Boga.

6. Wszelako, jak widzę, Jetro nie na próżno przyszedł do Mojżesza i nie na próżno spożywał chleb ze starszymi ludu „przed obliczem Boga”. Otóż udziela on Mojżeszowi chwalebnej i użytecznej rady; zaleca mu, aby wybrał i ustanowił książętami ludu „mężów oddających cześć Bogu, mężów dzielnych i brzydzących się pychą”⁵². Tacy przecież powinni być książęta ludu:

⁴⁵ Por. 1 Krl 11, 19.

⁴⁶ Wj 18, 12.

⁴⁷ 1 Kor 10, 31.

⁴⁸ Por. Rdz 3, 10.

⁴⁹ Rdz 4, 16.

⁵⁰ Por. ORYGENES, KpłHom, 5, 3.

⁵¹ Ps 50(51), 6.

⁵² Por. Wj 18, 21.

nie tylko nie powinni być pyszni, lecz winni również brzydzić się pychą, to znaczy nie tylko sami powinni być bez grzechu, lecz również gardzić grzechami w innych ludziach. Powiadam: gardzić grzechami, nie ludźmi!

Stwierdza: „I ustanowisz ich trybunami, przełożonymi nad setką, pięćdziesiątką i dziesiątką, i o każdej porze będą sędzili lud. Poważniejsze sprawy niechaj jednak przedstawiają tobie”⁵³. Niechaj słuchają książęta i starsi ludu, że powinni o każdej porze sądzić lud, stale i nieustannie zasiadać w sądzie, rozstrzygać spory, godzić skłóconych, przywozić do zgody zwaśnionych. Niechaj każdy ze świętych Pism uczy się swoich obowiązków! Mojżesz, powiada, ma się zajmować sprawami Bożymi i głosić ludom Słowo Boże, pozostali zaś książęta, których zwie trybunami – nazwa „trybuni” wywodzi się od tego, że stoją oni na czele gmin⁵⁴ – pozostali więc trybunowie albo przełożeni nad setką, pięćdziesiątką czy dziesiątką mają przewodniczyć niższemu sądom, rozstrzygając sprawy dotyczące poszczególnych ludzi. Sądzę jednak, że obraz ten został dany Kościołowi nie tylko na obecny wiek, lecz że powinien być zachowany również w przyszłym wieku. Posłuchaj bowiem, co Pan mówi w Ewangelii: „Kiedy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie swej chwały, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela”⁵⁵.

Widzisz więc, że sądzi nie tylko Pan, „któremu Ojciec przekazał wszelki sąd”⁵⁶, lecz że ustanowił sobie również innych książąt, którzy mają sądzić lud w pomniejszych sprawach, poważniejszą jednak sprawę mają Jemu przedstawić⁵⁷. Dlatego też Pan powiedział o pewnym człowieku, że „winien będzie Rady”, o innym – że „winien będzie sądu”, a o jeszcze innym, że „winien będzie piekła ognistego”⁵⁸. Stwierdzono również, że z każdego próżnego słowa zdamy sprawę – nie powiedziano jednak, że zdamy sprawę przed Bogiem, tak jak to stwierdzono o krzywoprzysięzcy: „Z przysięg swoich zdasz sprawę Panu”⁵⁹. Również „królowa z Południa powstanie na sądzie z mężami tego pokolenia i potępi ich”⁶⁰ – oto jeszcze inny rodzaj sądu. „Kto ma uszy, niechaj słucha”⁶¹.

⁵³ Por. Wj 18, 21-22.

⁵⁴ Gmina – *tribus*.

⁵⁵ Mt 19, 28.

⁵⁶ Por. J 5, 22.

⁵⁷ Nieco odmienną interpretację tego zdania podaje Orygenes w MtKom (15, 24).

⁵⁸ Por. Mt 5, 22.

⁵⁹ Por. Mt 5, 34.

⁶⁰ Por. Mt 12, 42.

⁶¹ Mt 13, 43.

To wszystko stanowi symbol i cień spraw niebieskich oraz obraz „przyszłych spraw”⁶². Lecz jak napisano, że „nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho słuchaniem”⁶³, tak i my nie możemy się nasycić rozważaniem i badaniem zapisów – w jakiej części przynoszą nam zbudowanie i jakimi sposobami nas pouczają. Gdy bowiem widzę, że Mojżesz, natchniony przez Boga prorok, z którym Bóg rozmawiał „twarzą w twarz”⁶⁴, przyjął radę od kapłana madianickiego, Jetry, dziwię się wielce i wprawia mnie to w osłupienie. Pismo powiada: „I usłuchał Mojżesz słów swego teścia, i uczynił wszystko, co on mu powiedział”⁶⁵. Mojżesz nie odrzekł: „Bóg ze mną rozmawia i w niebieskiej mowie podaje mi, co mam czynić”, nie odrzekł: „Jakże mam przyjąć radę od poganina, obcego ludowi Bożemu?”, lecz posłuchał jego słów i wykonał wszystko, co ten mu powiedział; zważał nie na to, kto mówi, ale co mówi. Dlatego też i my, jeśli spotkamy się z mądrym stwierdzeniem pogan, nie powinniśmy od razu razem z imieniem autora odrzucać jego słów, nie wypada nam nadymać się pychą i gardzić słowami ludzi roztropnych tylko dlatego, że sami posiadamy Prawo Boże dane przez Boga; przeciwnie, powinniśmy postępować zgodnie z zaleceniem Apostoła: „Aprobujcie i przyjmujcie wszystko, co jest dobre”⁶⁶. A dzisiaj który z przywódców ludu – nie mówię już o tym, komu Bóg objawił jakieś sprawy, lecz o tym, kto ma jakieś zasługi w nauce Prawa – który z nich, pytam, zechce przyjąć radę choćby niższego kapłana, nie mówiąc o człowieku świeckim czy o poganinie?

Tymczasem Mojżesz, który był „człowiekiem skromnym, najskromniejszym ze wszystkich ludzi”⁶⁷, przyjmuje radę niższego od siebie, aby w ten sposób księżętom ludu dać przykład skromności oraz ukazać symbol przyszłej tajemnicy. Wiedział, że nadejdzie kiedyś taki czas, kiedy poganie przyniosą dobrą radę Mojżeszowi, że nadadzą Prawu Bożemu prawidłowy i duchowy sens; wiedział, że Prawo ich posłucha i uczyni wszystko wedle ich słów. „Prawo nie może bowiem działać” wedle słów Żydów, bo „Prawo słabnie w ciele”⁶⁸, to znaczy w literze, i nic nie może działać wedle sensu literalnego, „Prawo bowiem niczego nie doprowadziło do doskonałości”⁶⁹. Natomiast zgodnie z tą radą, którą my zanosimy do Prawa, wszystko może

⁶² Por. Kol 2, 17.

⁶³ Por. Kol 1, 8.

⁶⁴ Por. Wj 33, 11.

⁶⁵ Wj 18, 24.

⁶⁶ Por. 1 Tes 5, 21.

⁶⁷ Lb 12, 3.

⁶⁸ Por. Rz 8, 3.

⁶⁹ Hbr 7, 19.

się spełniać w sensie duchowym: można w sensie duchowym składać ofiary, których już cieleśnie składać nie można; można w sensie duchowym zachować prawo dotyczące trądu⁷⁰, które to prawo nie daje się zachować w znaczeniu literalnym. A zatem Prawo czyni wszystko wedle naszego pojmowania, wedle naszego rozumienia i wedle naszej rady; w sensie literalnym nie wypełnia wszystkiego, lecz zaledwie niektóre przepisy.

7. Później, kiedy już Jetro odszedł, Mojżesz zaś udał się z Rafidim na pustynię Sin, a tam Pan zstąpił do Mojżesza „w słupie obłoku”⁷¹, aby już widząc to, lud uwierzył mu i słuchał jego słów, Pan mówi Mojżeszowi: „Zejdź, zawezwij lud i oczyść ich dziś i jutro, niechaj upiorą swoje szaty i niechaj będą gotowi na trzeci dzień”⁷².

Każdy więc, kto przychodzi, aby słuchać Słowa Bożego, niechaj posłucha rozkazu Boga: ma przystąpić uświęcony do słuchania Słowa, musi wyprać swoje szaty. Jeżeli bowiem przyniesiesz tu brudne szaty, to usłyszysz: „Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając szaty godowej?”⁷³. Nikt nie może słuchać Słowa Bożego, jeśli wpierw nie zostanie uświęcony, to znaczy jeśli nie będzie „święty ciałem i duchem”⁷⁴ i jeśli nie upierze swoich szat. Przecież niebawem zasiądzie do uczty weselnej, będzie spożywał ciało Baranka i pił kielich zbawienia⁷⁵. Niechaj nikt nie przychodzi na tę ucztę w brudnych szatach. Ten sam nakaz wydaje w innym miejscu Mądrość: „W każdym czasie szaty twoje niechaj będą czyste”⁷⁶. Raz bowiem zostały uprane szaty twoje wtedy, gdy przystąpiłeś do łaski chrztu, oczyszczony zostałeś na ciełe, oczyszczony zostałeś z wszelkiego brudu ciała i ducha. „Nie czyń więc nieczystym tego, co Bóg oczyścił”⁷⁷.

Posłuchaj więc teraz o innym rodzaju uświęcenia; powiedziano: „Nie zbliżajcie się do kobiet dziś i jutro, abyście trzeciego dnia mogli usłyszeć Słowo Boże”⁷⁸. Taki sam sens mają słowa Apostoła: „Dobrze jest człowiekowi nie zbliżać się do kobiety”⁷⁹; utrzymał on jednak lekarstwo dla tych, którzy ze względu na swą słabość potrzebują małżeńskiego lekarstwa. My jednak posłuchajmy rady Apostoła: „Czas jest krótki, trzeba więc, aby ci,

⁷⁰ Por. Kpł 12.

⁷¹ Por. Wj 19, 2nn.

⁷² Wj 19, 10-11.

⁷³ Mt 22, 12.

⁷⁴ Por. 1 Kor 7, 34.

⁷⁵ Aluzja do Eucharystii.

⁷⁶ Koh 9, 8.

⁷⁷ Por. Dz 10, 15.

⁷⁸ Por. Wj 19, 15.

⁷⁹ 1 Kor 7, 1.

którzy mają żony, tak żyli, jakby ich nie mieli, ci, którzy kupują – tak jakby nie posiadali, a którzy używają tego świata – tak jakby nie używali. Przemija bowiem postać tego świata”⁸⁰, przemija doczesne królestwo, aby mogło nadejść królestwo wieczne i wiekuiste – zgodnie z tym, co polecono nam mówić w modlitwie: „Przyjdź królestwo Twoje”⁸¹, w Chrystusie Jezusie, Panu naszym; „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁸².

⁸⁰ Por. 1 Kor 7, 29.31.

⁸¹ Mt 6, 10.

⁸² Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA XII

O JAŚNIEJĄCYM OBLICZU MOJŻESZA I O ZASŁONIE, KTÓRĄ MOJŻESZ OKRYWAŁ SWE OBLICZE

1. Odczytano nam tekst z Księgi Wyjścia, który może nas albo zachęcać do poszukiwania jego znaczenia, albo przeciwnie – zniechęcać. Zachęca umysły żądne wiedzy i wolne, zniechęca gnuśne i zniewolone. Napisano: „Aaron i wszyscy synowie Izraela ujrzeli Mojżesza, a oblicze jego i skóra na twarzy jaśniały blaskiem, i lękali się zbliżyć do niego”¹. I nieco dalej: „Mojżesz nałożył zasłonę na swą twarz. Kiedy zaś wychodził przed oblicze Pana, aby z Nim rozmawiać, zdejmował zasłonę”².

Paweł, zastanawiając się nad tym tekstem w owej wspaniałej myśli, którą posługiwał się również przy wyjaśnianiu innych zapisów i o której powiedział: „My zaś mamy myśl Chrystusową”³, stwierdza: „A jeśli posługiwanie śmierci utrwalone literami w kamieniu dokonywało się w chwale, tak iż synowie Izraela nie mogli spoglądać na oblicze Mojżesza z powodu blasku jego oblicza, który miał przeminąć, to o ileż bardziej pełne chwały będzie posługiwanie Ducha?”⁴. I nieco dalej: „A nie tak jak Mojżesz, który kładł zasłonę na swą twarz, aby synowie Izraela nie patrzyli na jego oblicze. Albowiem stępiały ich umysły i aż do dnia dzisiejszego, kiedy się czyta Mojżesza, zasłona spoczywa na ich sercu”⁵.

Któż by nie był pełen podziwu dla wielkości tajemnic? Któż by się nie lękał znaku przytłumionego serca? Oblicze Mojżesza jaśniało, ale nie mogli „spoglądać na jego oblicze synowie Izraela”, nie mógł na nie patrzeć lud Synagogi. Natomiast czyj tryb postępowania i czyje życie jest znakomit-sze niżli pozostałego tłumu, ten może patrzeć w jego oblicze. Również te-

¹ Wj 34, 30.

² Wj 34, 33-34.

³ 1 Kor 2, 16.

⁴ 2 Kor 3, 7-8.

⁵ 2 Kor 3, 13-15.

raz, jak mówi Apostoł, „zasłona spoczywa” na tekście Starego Testamentu i teraz Mojżesz przemawia z jaśniejącym obliczem, jednakże nie możemy widzieć blasku, który jest w jego obliczu. A nie możemy dlatego, że wciąż jeszcze jesteśmy ludem i nie mamy większej skłonności ani większej zasługi niż pozostali tłum.

Święty Apostoł powiada: „Ta sama zasłona pozostaje, gdy czyta się Stary Testament”⁶. Zdanie wygłoszone przez znakomitego Apostoła odebrałoby nam wszelką nadzieję na zrozumienie, gdyby nie dodał: „Kiedy jednak ktoś zwraca się do Pana, zasłona zostaje usunięta”⁷. Stwierdza zatem, że powodem usunięcia zasłony jest nasze zwrócenie się do Pana. Powinniśmy stąd wyciągnąć wniosek, że dopóki w czasie lektury Pism Bożych ukrywa się przed nami ich sens, dopóki zapis jest dla nas niejasny i zamknięty, dopóty nie zwróciliśmy się jeszcze do Pana. Gdybyśmy się bowiem do Niego zwrócili, zasłona zostałaby bez wątpienia usunięta.

2. Zastanówmy się jednak, co to znaczy „zwrócić się do Pana”. Abyśmy mogli wyraźniej zrozumieć, czym jest „zwrócenie się”, musimy najpierw powiedzieć, co oznacza „odwrócenie”. Każdy, kto czytając Prawo, zajmuje się pospolitymi baśniami, jest odwrócony. Każdy, kto podczas lektury Mojżesza troszczy się o sprawy doczesne, o pieniądze, o zysk, jest odwrócony. Każdy, kogo przygniata troska o majątek i kogo rozpieszcza żądza bogactw, kto zabiega o doczesną chwałę i zaszczyty tego świata, jest odwrócony. Również ten, kto zdaje się nie zważać na to wszystko, kto jest obecny i słucha słów Prawa ze skupionym obliczem i oczyma, ale błądzi sercem i myślami, jest odwrócony. Cóż więc znaczy „zwrócić się”? Jeśli odwracamy się tyłem do tego wszystkiego, a staraniem, uczynkami, umysłem i troską zabiegamy o Słowo Boże oraz „dnem i nocą rozmyślamy nad Prawem”⁸, jeśli porzucając wszystko, poświęcamy czas Bogu, jeśli ćwiczymy się w Jego ustawach⁹, oznacza to, że zwróciliśmy się do Pana. Jeżeli chcesz, żeby twój syn poznał tak zwane sztuki wyzwolone, żeby poznał gramatykę i dialektykę, czy nie zwalniasz go ze wszystkich zajęć, czy nie sprawiasz, żeby odrzucił inne sprawy, a zajął się wyłącznie tą jedną nauką, czy nie opłacasz pedagogów i nauczycieli, czy nie kupujesz książek, czy nie troszczysz się, żeby mu niczego nie brakowało, aż ukończy rozpoczęte studia? Kto z nas przystąpił w taki sposób do studiowania Prawa Bożego, kto z nas tak się o nie zatroszczył? Kto z nas badał Pisma Boże z takim staraniem i wysiłkiem, z jakim

⁶ 2 Kor 3, 14.

⁷ 2 Kor 3, 16.

⁸ Por. Ps 1, 2.

⁹ Por. Ps 118(119), 23.

bada literaturę stworzoną przez ludzi? Dlaczego więc się skarżymy, że nie znamy tego, czego się nie uczymy? Niektórzy z was odchodzą, kiedy tylko usłyszą odczytywaną lekcję. Nie wypytują się nawzajem o przeczytany tekst, nie rozmawiają o nim, nie pamiętają o poleceniu, w którym Prawo Boże napomina cię: „Zapytaj swych ojców, a powiedzą ci, spytaj swych starszych, a oznajmią ci”¹⁰. Inni nawet nie czekają cierpliwie na odczytanie lekcji w kościele. Jeszcze inni nie wiedzą nawet, czy kapłan czyta lekcję, bo po kątach domu Pańskiego zajmują się świeckimi plotkami. O nich ośmielam się powiedzieć, że „kiedy czyta się Mojżesza”, już nie „zasłona spoczywa na ich sercu”, lecz wznosi się tam ściana i mur. Jeśli bowiem nawet ten, kto słucha z uwagą oraz rozważa to, co usłyszał, i dyskutuje o tym oraz wypytuje i uczy się o tym, czego nie może zrozumieć, z trudem może osiągnąć wolność wiedzy, to jakże o tym, kto zakrywa uszy, aby nie słuchać, i tyłem się odwraca od lektora, możemy powiedzieć, że na jego sercu spoczywa zasłona, skoro nie dociera do niego nawet zasłona litery, czyli dźwięk głosu, pod którym sens się ukrywa? Jasny jest więc obraz, który mówi o tym, że jaśniejąca staje się twarz Mojżesza: otóż wypowiedane słowa mają blask, lecz są osłonięte i ukryte i cały ich blask znajduje się wewnątrz.

3. Zastanów się również, co to znaczy, że w Prawie oblicze Mojżesza jaśnieje, chociaż zakryte jest zasłoną, natomiast jego ręka, włożona w zanadrze, została okryta trądem jakby śniegiem¹¹. Wydaje mi się, że tutaj najpełniej ukazano postać całego Prawa. Jego oblicze symbolizuje naukę Prawa, ręka zaś oznacza uczynki. Ponieważ więc „z uczynków Prawa żaden człowiek nie może zostać usprawiedliwiony”¹² ani też Prawo nikogo nie mogło przywieść do doskonałości¹³, to ręka Mojżesza staje się trędowata i zostaje ukryta w zanadrzu, bo nie miała dokonać żadnego doskonałego dzieła; oblicze jego natomiast jaśnieje, ale jest okryte zasłoną, ponieważ słowa Prawa mają blask wiedzy, ale jest on ukryty. Dlatego też prorok powiada: „Jeśli nie będziecie słuchać skrycie, zapłacze wasza dusza”¹⁴, a i Dawid rzecze: „Objawiłeś mi niewiadome tajniki Twej mądrości”¹⁵.

W Prawie więc jedynie oblicze Mojżesza jaśnieje; ręce jego nie mają blasku, lecz raczej okryte są zniewagą; to samo dotyczy nóg: nakazano mu przecież zdjąć sandały¹⁶. Nie było więc blasku w jego nogach – chociaż

¹⁰ Pwt 32, 7.

¹¹ Por. Wj 4, 6.

¹² Por. Rz 3, 20.

¹³ Por. Hbr 7, 19.

¹⁴ Jr 13, 17.

¹⁵ Ps 50(51), 8.

¹⁶ Por. Wj 3, 5.

i w tym zawarta była jakaś tajemnica; nogi bowiem stanowią najniższą część ludzkiego ciała. Wskazano więc, że w czasach ostatecznych Mojżesz zdjął sandały po to, aby kto inny pojął oblubienicę – i ona „aż do dnia dzisiejszego”¹⁷ nazywa się „domem tego, który zzuł sandały”¹⁸.

A zatem w Prawie Mojżesz jaśniej wyłącznie obliczem; w Ewangeliach natomiast cała jego postać na nowo zostaje otoczona blaskiem. Posłuchaj, co powiedziano w Ewangeliach: „Kiedy Jezus wstąpił na wysoką górę, zabierając ze sobą Piotra, Jakuba i Jana, i przemienił się tam wobec nich, oto ukazali się w blasku Mojżesz i Elias, rozmawiając z Nim”¹⁹. Tutaj nie powiedziano, że jego oblicze jaśniało, lecz że cały ukazał się w blasku, rozmawiając z Jezusem; tutaj spełniła się owa obietnica, którą otrzymał na górze Synaj, gdy mu powiedziano: „Ujrzysz moje późniejsze sprawy”²⁰. Ujrzał więc Jego późniejsze sprawy. Ujrzał bowiem, co się stało w późniejszych, ostatecznych czasach, i uradował się. Bo jak Abraham pragnął ujrzeć dzień Pański, „ujrzał i uradował się”²¹, tak też i Mojżesz pragnął ujrzeć dzień Pański, ujrzał i uradował się; niewątpliwie się uradował, bo już nie zszedł z góry, jaśniejac jedynie obliczem, lecz wzniósł się wyżej, cały pełen blasku. Nie ma wątpliwości, że Mojżesz uradował się, ponieważ ujrzał, iż przybył i dodał wiary jego słowom Ten, o którym on sam mówił: „Proroka wzbudzi wam Pan Bóg wasz z braci waszych, Jego we wszystkim będziecie słuchać jak mnie”²². I żeby nie było żadnych wątpliwości, słyszy głos Ojca: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie”²³. Mojżesz powiedział niegdyś: „Jego będziecie słuchać”; teraz Ojciec powiada: „Ten jest moim Synem, Jego słuchajcie” i wskazuje na Tego, o którym mówi – a On jest już obecny.

Wydaje mi się, że Mojżesz raduje się również dlatego, że sam w jakiś sposób zdejmuje zasłonę, zwracając się do Pana, kiedy spełniają się jego zapowiedzi albo gdy nadchodzi czas, aby przez Ducha zostało odsłonięte to, co on zasłonił.

4. Musimy jednak rozważyć myśl świętego Apostoła i zastanowić się, dlaczego stwierdziwszy: „A jeśli ktoś zwróci się do Pana, zasłona zostaje

¹⁷ Por. 2 Kor 3, 15.

¹⁸ Por. Pwt 25, 10.

¹⁹ Por. Mt 7, 1-3.

²⁰ Wj 33, 23, dosł.: „Ujrzysz mnie z tyłu”, por. ORYGENES, JrHom, 16, 2; *O zasadach*, II, 4, 3.

²¹ Por. J 8, 56.

²² Por. Pwt 18, 15-16.

²³ Mt 17, 5.

usunięta”, uzupełnił to zdanie słowami: „Pan zaś jest Duchem”²⁴; wydaje się więc, że wyjaśnia, czym jest Pan: bo któż nie wie, że „Pan jest Duchem”? Czy jednak w tym miejscu jest mowa o naturze albo o substancji Pana, żeby Paweł miał mówić, że „Pan jest Duchem”?

Baczmy jednak, żeby „zasłona nie spoczywała na naszym sercu” nie tylko wówczas, gdy „czyta się Mojżesza”, ale i wtedy, gdy czyta się Pawła. Jest rzeczą oczywistą, że jeśli słuchamy nieuważnie, jeśli nie przykładamy się do nauki i nie staramy się zrozumieć, wówczas nie tylko pisma Prawa i proroków, ale również pisma apostołów i Ewangelii zakrywa przed nami wielka zasłona. Lękam się, żeby przez niestaranność i głupotę naszego serca księgi Boże nie tylko nie były zasłonięte, ale i opieczętowane, tak że „jeśli dają księgę w ręce człowieka nieznającego liter, aby czytał, mówi, że nie umie czytać, a jeśli dają ją w ręce człowieka umięjącego czytać, powiada, że jest opieczętowana”²⁵. Wskazuje to, że nie tylko powinniśmy dokładać starań, aby uczyć się świętych liter, lecz powinniśmy również błagać Pana oraz we dnie i w nocy zaklinać Go, aby przyszedł Baranek z pokolenia Judy i wzięwszy opieczętowaną księgę, zechciał nam ją otworzyć. To On bowiem, „otwierając Pisma”, zapala serca uczniów, tak żeby mogli powiedzieć: „Czyż serce nasze nie płonęło w nas, gdy nam objaśniał Pisma?”²⁶. Niechaj więc On zechce nam teraz objaśnić, dlaczego natchnął swego Apostoła, aby mówił: „Pan zaś jest Duchem, a gdzie Duch Pana, tam i wolność”²⁷.

Co do mnie, to jeśli mogę to pojąć w skromności swego umysłu, sędzę, że Słowo Boże w zależności od tego, co jest potrzebne słuchaczom, nazywa się, jak to już często mówiliśmy, albo „drogą, prawdą i życiem”, albo „zmartwychwstaniem”²⁸, niekiedy zwie się „ciałem”, a kiedy indziej „Duchem”. Bo choć prawdziwie przyjął z Dziewicy substancję cielesną, w której doznał męki krzyżowej i w której zapoczątkował zmartwychwstanie, to jednak istnieje także zapis, w którym Apostoł stwierdza: „Choć poznaliśmy Chrystusa wedle ciała, to już teraz nie znamy Go w ten sposób”²⁹. Ponieważ więc i teraz jego mowa zachęca słuchaczy do substancjalnego i duchowego pojmowania, ponieważ pragnie, aby oni nie dostrzegali w Prawie żadnego elementu cielesnego, poleca, aby ten, kto chce, by usunięto zasłonę z jego serca, „zwrócił się do Pana”; nie do Pana jako do ciała – bo taki sens ma

²⁴ 2 Kor 2, 16.17.

²⁵ Iz 29, 12.11.

²⁶ Łk 24, 32.

²⁷ 2 Kor 3, 17.

²⁸ Por. J 14, 6; 11, 25.

²⁹ 2 Kor 5, 16.

stwierdzenie, że „Słowo ciałem się stało”³⁰ – lecz do Pana jako do Ducha. Kto bowiem zwróci się do Pana jako do Ducha, ten przejdzie od spraw cielesnych do duchowych, z niewoli przejdzie do wolności; albowiem „gdzie Duch Pański, tam i wolność”.

Aby stwierdzenie to stało się jaśniejsze, posłużymy się innymi myślami Apostoła. Do pewnych ludzi, których uznał za mało pojętnych, powiada on: „Postanowiłem nie znać wśród was niczego innego, tylko Chrystusa Jezusa, i to ukrzyżowanego”³¹. Do nich nie mówił, że „Pan jest Duchem”, nie mówił im, że Chrystus Boży jest Mądrością. „Nie mogli bowiem poznać Chrystusa wedle tego, że jest On Mądrością”, lecz tylko wedle tego, że „został ukrzyżowany”. Ci zaś, którym rzekł: „Głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego wieku ani nie mądrość władców tego świata, którzy giną, lecz głosimy mądrość Bożą ukrytą w tajemnicy”³², nie potrzebowali przyjmować Słowa Bożego wedle tego, że „stało cię ciałem”, lecz wedle tego, że „jest Ono Mądrością ukrytą w tajemnicy”.

Podobnie i tutaj: tym, którzy od pojmowania cielesnego zżywani są do pojmowania duchowego, mówi: „Pan zaś jest Duchem, a gdzie Duch Pana, tam i wolność”. A żeby wskazać, że sam osiągnął już wolność wiedzy i zdjął z siebie niewolę zasłony, dodaje: „My zaś wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską”³³. Jeśli więc i my uprosimy Pana, żeby zechciał usunąć zasłonę z naszego serca, możemy dojść do pojmowania duchowego, pod warunkiem jednak, że zwracamy się do Pana i szukamy wolności wiedzy. Jakże jednak możemy znaleźć wolność my, którzy jesteśmy niewolnikami świata, którzy jesteśmy niewolnikami pieniądza, którzy jesteśmy niewolnikami pragnień cielesnych? Ja sam siebie karzę, sam siebie osądzam, oskarżam swoje własne grzechy; słuchacze niechaj się zastanowią, co mają myśleć o sobie. Powiadam tymczasem, że dopóki jestem niewolnikiem którejś z wymienionych spraw, dopóty nie zwróciłem się do Pana; nie osiągnąłem wolności, dopóki krępują mnie takie zajęcia i troski³⁴. Jestem niewolnikiem tego zajęcia i tej troski, która mnie krępuje; wiem przecież, że napisano: „Komu kto uległ, temu też służy jako niewolnik”³⁵.

Jeżeli nawet nie zwycięża mnie miłość do pieniędzy, jeśli nawet nie pęta mnie troska o majątek i bogactwa, to jednak jestem żądnym sławy i zabiegam

³⁰ J 1, 14.

³¹ 1 Kor 2, 2.

³² 1 Kor 2, 6-7.

³³ 2 Kor 3, 18.

³⁴ Stoickie ujęcie wolności, por. CYCERON, *Paradoksy stoickie*, 5.

³⁵ Por. 2 P 2, 19.

o ludzką chwałę, jeśli zważam na to, jak ludzie na mnie patrzą i co o mnie myślą, jeśli się zastanawiam, co ten o mnie myśli, za kogo tamten mnie uważa, jeśli się lękam, że się komuś nie podobam, i jeśli pragnę się komuś spodobać. Dopóki zabiegam o te sprawy, jestem ich niewolnikiem. Pragnę jednak usilnie wyzwolić się z tego, chcę spróbować, czy mogę stać się wolny, czy mogę odrzucić szpetne jarzmo tej niewoli i osiągnąć wolność zgodnie z napomnieniem Apostoła: „Zostaliście powołani do wolności, nie bądźcie niewolnikami ludzi”³⁶. Kto jednak wręczy mi ten akt wyzwolenia? Kto mnie uwolni z tej szpetnej niewoli, jeśli nie Ten, który powiedział: „Jeśli was Syn wyzwoli, naprawdę będziecie wolni”³⁷? Wiem przecież, że wolność cię może zostać obdarzony tylko ten niewolnik, który wiernie służy i miłuje Pana. A zatem i my wiernie służmy oraz „z całego serca, z całej duszy i z całej swej siły miłujmy Pana Boga naszego”³⁸, a wówczas zasłużymy, by obdarował nas wolnością Chrystus Jezus, Jego Syn i nasz Pan; „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”³⁹.

³⁶ Ga 5, 13; 1 Kor 7, 23.

³⁷ Por. J 8, 36.

³⁸ Por. Mk 12, 30.

³⁹ Por. 1 P 4, 11.

HOMILIA XIII

O DARACH NA BUDOWĘ PRZYBYTKU

1. Już poprzednio w miarę swych sił mówiliśmy o przybytku¹, jednakże w Księdze Wyjścia ten opis powtarza się kilkakrotnie. Jest więc mowa o przybytku wówczas, gdy Pan poucza Mojżesza, jak ma go zbudować², potem, gdy Mojżesz poleca ludowi, aby złożył materiały na budowę – tak jak to mamy w lekcji, które nam przed chwilę odczytano³; również niżej wymienione zostały poszczególne materiały, kiedy to Beselehel i pozostali mądrzy mężowie je obrabiali⁴, i dalej, kiedy zostały one przekazane Mojżeszowi⁵, i jeszcze raz, gdy zostały poświęcone zgodnie z nakazem Prawa⁶. Poza tym w innych jeszcze księgach albo fragmentach często powtarza się wzmianka o przybytku jako o czymś, co wciąż należy przypominać.

Teraz więc odczytano nam tekst następujący: „I przemówił Mojżesz do całego zgromadzenia synów Izraela: «Oto, co Pan nakazał, mówiąc: Weźcie z was samych wykup dla Pana. Każdy więc, kto przyjął do serca, niechaj przyniesie Panu pierwociny, złoto, srebro, spiż, błękit, purpurę, podwójny szkarłat, splecione płótno, kozią sierść, skóry baranie barwione na czerwono i skóry barwione na błękitno, niebutwiejące drewno, rubiny oraz kamienie rzeźbione dla ozdobienia humerału i poderu; i każdy z was mądry w sercu winien przyjść i wykonać wszystko, co Pan nakazał»”⁷.

Kiedy zastanawiam się najpierw nad sobą i rozważam, z ociąganiem przystępuję do wyjaśniania tego tekstu; bo choćby Pan zechciał objawić, jeśli komu zechce objawić – o sobie bowiem nie nam odwagi mówić – lę-

¹ Por. ORYGENES, WjHom, 9.

² Por. Wj 25, 1.

³ Por. Wj 35, 1nn.

⁴ Por. Wj 36, 1nn.

⁵ Por. Wj 39, 32nn.

⁶ Por. Wj 40, 16nn.

⁷ Wj 35, 4-10.

kam się i wątpię, czy ktoś taki znajdzie słuchaczy; a skoro tak, to boję się, żeby tego, kto spróbuje wyjaśniać, nie zapytano, gdzie, w jaki sposób i przed kogo rzucił perły Pańskie⁸. Ponieważ jednak z niecierpliwością oczekujecie na wyjaśnienie choćby części odczytanej lekcji, a i Pan mój wydaje mi polecenie, mówiąc: „Powinieneś być złożyć moje pieniądze w banku, a ja po powrocie z procentem bym je odzyskał”⁹, poproszę Go, aby słowa moje zechciał uczynić swoim pieniądzem, tak abym mógł wam pożyczać nie moje, ale Jego pieniądze i złoto, abym mógł przemawiać do was Jego słowem i Jego myślą oraz składać je w banku waszego słuchu. Wy zaś, przyjąwszy pieniądze Pańskie, będziecie już wiedzieć, jak macie przygotować procenty na przyjście Pana. A procentami Słowa Bożego jest użytkowanie w życiu i w uczynkach tego, co nakazała mowa Boża. Przygotowujecie zatem procenty dla Pana, jeżeli słuchając Słowa, korzystacie z niego i postępujecie zgodnie z tym, coście usłyszeli, i wedle tego żyjecie. I może się tak zdarzyć, że każdy z was z pięciu talentów osiągnie dziesięć i usłyszy od Pana: „Dobrze, sługo dobry i wierny, będziesz miał władzę nad dziesięcioma miastami”¹⁰. Baczcie tylko, żeby ktoś z was nie zawiął otrzymanych pieniędzy w chustę albo nie zakopał ich w ziemi¹¹, bo dobrze wiecie, co się stanie z takim człowiekiem, kiedy Pan przyjdzie.

Dotkniemy zatem kilku spośród wielu zagadnień, a raczej odrobinę z niewielkiej ilości, aby tym sposobem dopasować naszą mowę do waszego słuchu.

2. Przede wszystkim więc zastanówmy się, co oznaczają słowa, które Mojżesz skierował do synów Izraela: „Weźcie z was samych wykup dla Pana; każdy, kto przyjął sercem, niechaj złoży pierwociny Panu”. Mojżesz nie chce, żebyś ofiarował Bogu coś, co jest poza tobą; powiada: „Z siebie samych weźcie i zanieście Panu pierwociny, tak jak każdy przyjął sercem”. Nakazano złożyć złoto, srebro, spiż i pozostałe przedmioty; jakże ja mogę to ofiarować od samego siebie? Czy rodzi się we mnie złoto, srebro czy pozostałe przedmioty, które nakazano złożyć? Czy każdy nie wydobywa tego wszystkiego ze schowków i skrzyń? Co zatem oznaczają słowa Mojżesza: „Przynieście od samych siebie, a każdy tak jak przyjął sercem”? Wiadomo przecież, że owo złoto, srebro i pozostałe materiały, z których zbudowano przybytek, zostały wydobyte ze skrzyń i ze schowków poszczególnych ludzi. Tymczasem Prawo duchowe na budowę przybytku żąda złota, które

⁸ Por. Mt 7, 6.

⁹ Mt 25, 27.

¹⁰ Por. Łk 19, 17.

¹¹ Por. Łk 19, 20; Mt 25, 25.

jest w nas, żąda srebra, które jest w nas, żąda pozostałych materiałów, które możemy mieć w sobie i możemy z siebie wydobyć. Pismo powiada: „Blisko ciebie jest Słowo, na twoich wargach i w sercu twoim; bo jeśli wyznasz Pana Jezusa i uwierzysz w swym sercu, że Bóg Go wskrzesił z martwych, osiągniesz zbawienie”¹².

Jeśli zatem „uwierzysz w swym sercu”, serce twoje i twój umysł są złotem – ofiarowałeś więc wiarę serca swojego jako złoto na budowę przybytku. Jeśli zaś „wyznasz” ustami – ofiarujesz słowa wyznania jako srebro¹³. Dlatego więc Mojżesz, czyli Prawo duchowe, powiada: „Weźcie z was samych”. To właśnie bierzesz z siebie, to jest w tobie, to możesz posiadać, nawet jeśli jesteś nagi.

Do tej samej sprawy odnosi się również dodatek: „Tak jak każdy przyjął sercem”. Nie możesz bowiem ofiarować Bogu czegokolwiek ze swej myśli albo ze swego serca, jeśli wpierw nie przyjmiesz sercem tego, co zostało zapisane. Jeśli nie będziesz gorliwy, jeśli nie będziesz pilnie słuchał, złoto twoje i srebro nie mogą być oczyszczone; a zażądano, aby były oczyszczone. Posłuchaj, co mówi Pismo: „Słowa Pańskie to słowa szczerze, srebro wypróbowane ogniem, siedmiokrotnie oczyszczone”¹⁴. Jeżeli więc przyjmujesz sercem to, co zapisano, oczyszczone będzie twoje złoto, czyli twój umysł, oraz srebro twoje, czyli twoja mowa.

A co powiemy o spiżu? Również i spiżu potrzeba na budowę przybytku. Wydaje się, że spiż oznacza dzielność, że może symbolizować dzielność i wytrwałość. Może jednak ktoś powiedzieć: „Jest to raczej wróżenie niżli wyjaśnianie, jeśli słów swoich nie udokumentujesz powagą Pisma”. Aby tego uniknąć, stwierdzam, że spiż można rozumieć jako głos. Czym innym jest bowiem mowa, a czym innym głos¹⁵. „Mowę” definiuje się jako „mówienie wsparte na rozumie”, z „głosem” natomiast mamy do czynienia wówczas, gdy na przykład mówimy po łacinie albo po grecku, kiedy mówimy głośniejszym lub ciszszym głosem. Żądacie jednak, byśmy i to udowodnili na podstawie Pisma. Posłuchajcie więc, co mówi Apostoł: „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jako miedź (spiż) brzęcząca albo cymbał brzęmiący”¹⁶. A zatem ofiara spiżu symbolizuje mówienie językami i tłumaczenie z jednego języka na drugi. Przybytek Pański musi bowiem posiadać wszystko, niczego nie powinno zabraknąć w domu Bożym.

¹² Rz 10, 8.9.

¹³ Por. ORYGENES, LbHom, 9, 1.

¹⁴ Ps 11(12), 7.

¹⁵ Por. ORYGENES, JKom, 2, 32.

¹⁶ 1 Kor 13, 1.

Zatem, jak stwierdziliśmy, ofiara spizu oznacza głos. Głos zaś przekłada cudze myśli na inny język; mowa natomiast przedstawia własną myśl mówiącego. To wszystko zatem należy ofiarować Bogu: należy ofiarować Bogu i mowę, i głos.

3. Co powiemy o pozostałych materiałach? Jest ich wiele i wielkim dziełem byłoby omawianie wszystkich po kolei. A jaka byłaby stąd korzyść, gdybyśmy powiedzieli o tym z wielkim wysiłkiem, a słuchacze zajęci innymi sprawami i zaledwie przez jedną krótką godzinę przystający przy Słowie Bożym odrzuciliby to i zniszczyli? „Jeżeli bowiem Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą”¹⁷. My jednak, jak już powiedziano wyżej, do banku oddajemy pieniądze Pana; niechaj każdy słuchacz się zastanowi, jak ma przyjąć to, co mu powierzono.

Pismo powiada: „Każdy, jak przyjął sercem, niechaj przyniesie pierwociny Panu”. Powiedziano: „pierwociny”; zastanawiam się, co oznaczają pierwociny złota albo pierwociny srebra. W jaki sposób można złożyć pierwociny ze szkarłatu, z purpury i z płótna? Albo w jaki sposób człowiek ofiarowuje „tak jak przyjął sercem”? To już dotyczy każdego z nas, zastanówmy się więc wspólnie, wszyscy tu obecni, w jaki sposób „przyjmujemy do serca” i jak traktujemy słowa Boże. Są tacy, którzy sercem przyjmują to, co odczytano; są tacy, którzy wcale nie przyjmują tego, o czym się mówi, lecz umysł ich i serce jest przy interesach, przy uczynkach świeckich albo przy obliczaniu zysku. Zwłaszcza kobiety, jak sądzisz, w jaki sposób „przyjmują sercem”, one, które wciąż paplają i opowiadają sobie baśnie, byle tylko nie pozwolić na chwilę ciszy? Czy muszę mówić o ich umyśle albo o sercu, jeśli myślą tylko o swych dzieciach, o wełnie, o zaopatrzeniu domu? Lękam się, żeby nie poszły w ślad tych kobiet, o których tak mówi Apostoł: „Uczą się chodzić po domach, nie tylko są rozgadane, ale i wścibskie, rozprawiające o rzeczach niepotrzebnych”¹⁸. Jakże więc one „przyjmują sercem”? Nikt nie „przyjmuje sercem”, jeśli nie ma wolnego serca, jeśli nie jest wolny umysłem i pełen gorliwości; jeśli nie czuwa sercem, nie może „przyjąć do serca” i złożyć darów Bogu.

Jeśli więc dotychczas byliśmy niedbali, to przynajmniej od tej chwili stańmy się uważniejsi i starajmy się pilnie, abyśmy mogli „przyjmować umysłem”. Dobrze jest, jeśli się okaże, iż w przybytku Pańskim każdy ma swój udział. Nie skrywa się bowiem przed Panem, co każdy ofiarowuje. Jakże chwalebną rzeczą jest dla ciebie, jeśli w przybytku Pańskim mówią na

¹⁷ Ps 126(127), 1.

¹⁸ 1 Tm 5, 13.

przykład: to złoto, którym pokryta jest Arka Przymierza, od niego pochodzi; srebro, z którego wykonano bazy i kolumny, pochodzi od niego; spiż, z którego zrobiono niektóre bazy kolumn, jest jego darem; również te kamienie zdobiące humerał i pectorał są jego darem; jego darem jest purpura, w którą stroi się arcykapłan, jego darem jest szkarłat, jego darem są pozostałe przedmioty. I na odwrót, jaką hańbą, jakim nieszczęściem będzie, jeśli Pan, przyszedłszy obejrzeć budowę przybytku, nie znajdzie w nim żadnego twego daru. Jeśli stwierdzi, że nic nie ofiarowałeś! Czy żyłeś tak bezbożny, tak niewierny, że nie pozostawiłeś w przybytku Bożym żadnej pamiątki po sobie? Bo jak „książę tego świata”¹⁹ przychodzi do każdego z nas i szuka w nas jakiegoś swojego uczynku, a jeśli znajduje, rości sobie prawo do nas, tak też, na odwrót, jeśli Pan, przyszedłszy, znajduje w swym przybytku jakiś twój dar, broni cię i nazywa cię swoją własnością. Panie Jezu, udziel mi łaski, abym zasłużył na posiadanie w Twoim przybytku jakiejś pamiątki. Pragnąłbym, jeśli to możliwe, aby jakaś moja częśćka była w owym złocie, z którego wykonano Przebłagalnię albo którym pokryto Arkę, albo z którego zrobiono świecznik i lampy. Albo, jeśli nie mam złota, żeby się okazało, że ofiarowałem przynajmniej trochę srebra użytego na kolumny i ich bazy, albo żebym zasłużył na posiadanie w przybytku ozdoby ze spiżu, z którego powstały pierścienie i pozostałe przedmioty opisane przez Słowo Boże. Obym więc mógł być jednym z książąt i ofiarować drogie kamienie przeznaczone na ozdobę humerału i pectorału. Ponieważ jednak przekracza to moje możliwości, chciałbym zasłużyć choćby na posiadanie sierści koziej w przybytku Bożym, bylebym tylko nie okazał się jałowy we wszystkim i bezpłodny.

„Každy więc tak, jak przyjął sercem”. Baccie, czy przyjmujecie słowa, baccie, czy je trzymacie, aby wam nie umknęły i nie zginęły! Chcę was pouczyć przykładami wziętymi z kultu religijnego; wy, którzy macie zwyczaj uczestniczyć w boskich sakramentach, wiecie, że przyjmując Ciało Pańskie, przechowujecie je z całą troską i czcią, aby nawet częśćka nie upadła, aby odrobina poświęconej ofiary nie uległa uszkodzeniu. Uważacie się za winnych, i słusznie, jeśli na skutek waszego niedbalstwa jakaś jej odrobina ulegnie zniszczeniu. Jeśli zaś dla zachowania Jego Ciała okazujecie tyle troski, i słusznie je okazujecie, to czyż sądzicie, że na mniejszą karę zasługuje lekceważenie Słowa Bożego niż Jego Ciała?

Nakazano więc złożyć w darze początki, czyli pierwociny. Kto ofiarowuje początek, oczywiście sam posiada całą resztę. Zastanów się, jak wiele

¹⁹ Por. Iz 12, 31.

musimy mieć złota, srebra i pozostałych nakazanych ofiar, abyśmy mogli złożyć je Bogu i żeby jeszcze zostało dla nas. Przede wszystkim bowiem umysł mój winien pojmować Boga i ofiarowywać Mu pierwociny swego pojmowania, aby skoro dobrze pojmie Boga, z kolei poznał całą resztę. To samo ma uczynić mowa, to samo niechaj uczynią wszystkie elementy, które są w nas.

Zastanówmy się nad resztą. „Błękit, purpurę, podwójny szkarłat i splecione płótno”²⁰. Oto cztery materiały, z których wykonano szaty arcykapłana oraz pozostałe przedmioty przeznaczone na świętą ozdobę. Mówili o nich niektórzy nasi poprzednicy, a choć nie wypada kraść cudzej własności, to myślę, że stosownie postępuje mówca, gdy wykorzystuje słuszne stwierdzenia innego mówcy²¹. A zatem, jak też uznali to nasi poprzednicy, materiały te symbolizują cztery pierwiastki, z których składa się świat i ludzkie ciało: chodzi mianowicie o powietrze, ogień, wodę i ziemię²². Błękit więc symbolizuje powietrze – na to wszak wskazuje jego barwa; szkarłat jest symbolem ognia. Purpura symbolizuje wodę, ponieważ z wody pochodzi jej barwa; płótno jest symbolem ziemi, bo z ziemi się rodzi. A więc wszystkie te składniki i my mamy w sobie, a ponieważ nakazano nam składać z nich pierwociny Panu, przeto Pismo powiada: „Weźcie z was samych i złożcie pierwociny Panu”.

4. Wydaje mi się, że należy rozważyć taką sprawę: o pozostałych darach Mojżesz mówił, nie używając dodatkowych określeń, tylko przy szkarłacie dodał przydawkę: „podwójny”, a przy płótnie: „splecione”. Powstaje więc pytanie, dlaczego prostymi nazwami określił inne materiały, które oznaczają pozostałe elementy, a tylko szkarłat, który jest symbolem ognia, nazwał „podwójnym”. Trudne to jest do zrozumienia, a jeszcze trudniejsze do wyjaśnienia. Spróbujmy jednak objaśnić, tak jak Pan pozwoli. Trzeba bowiem o pewnych sprawach powiedzieć, a inne pominąć.

Zastanówmy się więc, w jakim sensie określił szkarłat jako „podwójny”. Barwa ta, jak stwierdziliśmy, oznacza pierwiastek ognia. Ogień zaś ma podwójną wartość: oświecla i pali. Taki jest sens historyczny; przejdźmy do spraw duchowych. Również w tym zakresie ogień jest dwojaki: istnieje ogień w tym wieku, istnieje też w wieku przyszłym. Pan Jezus mówi: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię”²³: ten ogień oświeca. Ten sam Pan

²⁰ Wj 35, 6.

²¹ Por. ORYGENES, JrHom, 11, 3.

²² Por. JÓZEF FLAWIUSZ, *Dawne dzieje Izraela*, 3, 103; KLEMENS ALEKSANDRYJSKI, *Ko-bierce*, 5, 6.

²³ Łk 12, 49.

w przyszłym wieku mówi do tych, „którzy dopuścili się nieprawości”: „Idźcie w ogień wieczny, który Ojciec mój przygotował diabłu i jego aniołom”²⁴: ten ogień pali. Jednakże ów ogień, który Jezus przyszedł rzucić na ziemię, „oświeca wprawdzie każdego człowieka przychodzącego na ten świat”²⁵, jednakże ma w sobie również element palący, tak jak wyznają to ci, którzy mówią: „Czyż serce nasze nie płonęło w nas, gdy nam wyjaśniał Pisma?”²⁶. A zatem „wyjaśniając Pisma”, równocześnie zapalał i oświecał. Nie wiem zaś, czy i ten ogień, który pali w przyszłym wieku, ma w sobie pierwiastek oświecający.

Zatem, jak wykazaliśmy, natura ognia jest dwoista i dlatego nakazano ofiarować „podwójny szkarłat”. Zastanówmy się więc, w jaki sposób możemy ofiarować ten podwójny ogień na budowę przybytku. Jeżeli jesteś nauczycielem, budując Kościół Boży, wznosisz przybytek. Bóg więc mówi i do ciebie to samo, co powiedział Jeremiaszowi: „Oto włożyłem w twe usta moje słowa jak ogień”²⁷. Jeśli zatem nauczając i budując Kościół Boży, jedynie obwiniasz, ganisz, karcisz i przeklinasz grzechy ludu, a nie wydobywasz z Pism Bożych żadnej pociechy, nie wyjaśniasz tego, co niejasne, nie poruszasz spraw głębszej wiedzy i nie odkrywasz tajemnego sensu, to ofiarowujesz wprawdzie szkarłat, ale nie „podwójny”. Ogień twój bowiem tylko pali, a nie oświeca. I na odwrót, jeśli udzielając nauki, odkrywasz tajemnice Prawa, rozprawiasz o tajnikach misterii, a nie karcisz grzesznika, nie poprawiasz niedbałego, nie utrzymujesz surowej dyscypliny, to ofiarowujesz wprawdzie szkarłat, ale nie „podwójny”; ogień twój bowiem jedynie oświeca, a nie pali. Kto więc należyta składa ofiarę i należycie dzieli, ten ofiarowuje podwójny szkarłat, ponieważ ze światłem wiedzy łączy ogienek surowości.

5. Zastanówmy się dalej, co oznacza „splecione płótno”. Otóż i tu dodano przydawkę, której brak przy pozostałych elementach. Stwierdziliśmy, że płótno symbolizuje ziemię, którą jest nasze ciało. A więc Mojżesz nie chce, aby ofiarowywano Bogu ciało nurzające się w rozwiąłości i nieokiełznane w rozkoszach; przeciwnie – nakazuje je wiązać i krępować. Kto więc krępuje ciało swoje? Ten oczywiście, który rzekł: „Poskramiaam moje ciało i poddaję je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego”²⁸. Tak więc „ofiarować splecione płótno” oznacza tyle, co „poskramiać ciało powściągliwością, czuwaniem i wysiłkiem kontemplacji”.

²⁴ Por. Łk 13, 27, Mt 25, 41.

²⁵ Por. J 1, 9.

²⁶ Łk 24, 32.

²⁷ Jr 5, 14.

²⁸ 1 Kor 9, 27.

Złożono w darze również sierść kóz. Zwierzę to Prawo nakazuje składać w ofierze za grzechy; sierść zaś jest to rzecz obumarła, pozbawiona krwi i nieżywa²⁹. Kto ją ofiarowuje, wskazuje, że umarł w nim już zmysł grzechu i że grzech już nie żyje i nie rządzi w jego członkach.

Złożono również skóry baranie. Niektórzy nasi poprzednicy³⁰ uznali, że baran symbolizuje popędliwość. A ponieważ symbolem jest tutaj skóra martwego zwierzęcia, zatem ten, kto ofiaruje Bogu skóry baranie, wskazuje, iż popędliwość w nim umarła.

Dalej Pismo powiada: „A wszyscy mężczyźni, którzy tak postanowili w sercu, wzięli od swych kobiet i przynieśli drogie kamienie, kolczyki, pierścienie, grzebienie i bransolety”³¹. Widzisz, jak znoszą dary Bogu ci, którzy patrzą sercem, którzy sercem rozumieją, których umysł jest napięty i oddany Słowu Bożemu. Oni zatem przynoszą własne dary, a poza tym, jak mówi Pismo, przynoszą również od swych kobiet „kolczyki, drogie kamienie i bransolety”. Mówiliśmy już wielokrotnie, że w sensie alegorycznym kobieta symbolizuje ciało, mężczyzna zaś rozumny umysł. Dobre są więc te kobiety, które słuchają swych mężów; dobre jest ciało, które nie toczy walki z duchem, lecz jest mu posłuszne i zgadza się z nim; dlatego też Pan powiedział: „Jeśli dwaj albo trzej spośród was zgodzą się ze sobą, o cokolwiek prosić będziecie, spełni się wam”³². Ofiarowują więc „kolczyki od swych kobiet”. Widzisz, jak słuch składają Panu w ofierze. Składają również bransolety; są to prawe³³ i dobre uczynki dokonywane w ciele; ofiarowuje je Panu rozumny umysł. Ofiarowują grzebienie. Grzebienie ofiarowuje ten, kto potrafi rozstrzygnąć, co należy czynić, a czego unikać, co się podoba Bogu, a co Mu się nie podoba, co jest sprawiedliwe, a co niesprawiedliwe. To właśnie symbolizują grzebienie składane w ofierze Panu. Tutaj więc kobiety Panu ofiarowują kolczyki, bo są to mądre kobiety. Przyszły bowiem, jak mówi Pismo, mądre kobiety i wykonały wszystko, co było potrzebne do szaty arcykapłana. Natomiast te kobiety, które ofiarowały kolczyki na budowę cielca, były głupie, one „odwróciły się od słuchania prawdy, a zwróciły się ku bezbożnym baśniom”³⁴; dlatego właśnie ofiarowały swoje kolczyki na wykonanie posągu cielca. Również w Księdze Sędziów znajdujemy zapis mówiący o tym, że inny posąg został wykonany z kolczyków kobiecych³⁵.

²⁹ Por. ORYGENES, KpłHom, 8, 11.

³⁰ Por. ORYGENES, WjHom, 9, 4.

³¹ Wj 35, 22.

³² Por. Mt 18, 19.

³³ Gra słów: *dextra* – prawe i *dextralia* – bransolety.

³⁴ 2 Tm 4, 4.

³⁵ Por. Sdz 18, 30.

Błogosławione są więc kobiety, błogosławione ciało, które ofiarowuje Panu swoje kolczyki, swoje bransolety, swoje pierścienie oraz wszelkie dzieła rąk swoich, to znaczy postępuje zgodnie z przykazaniami Pana.

6. Stwierdzono dalej, że „ten, u kogo znalazło się niebutwiejące drewno, przyniósł je Panu”³⁶. Kto „miłuje Chrystusa Pana w nieskazitelności”³⁷, ten ofiarowuje Bogu niebutwiejące drewno. Błogosławiony zatem ten, u kogo znajduje się nieskażony umysł albo nieskażone ciało i kto ofiarowuje je Bogu. Bardzo słusznie zatem powiedziano: „U kogo znaleziono niebutwiejące drewno”. Nie u wszystkich przecież znajduje się „niebutwiejące drewno”. Pismo nie mówi, u kogo znaleziono złoto i srebro – umysł bowiem i mowę można znaleźć u każdego. Pismo nie powiedziało też, u kogo znaleziono cztery barwniki – każde przecież ciało składa się z czterech elementów. „Niebutwiejące drewno” natomiast, czyli łaskę nieskazitelności i dziewictwa, u niewielu można znaleźć – tak jak to stwierdza sam Pan: „Nie wszyscy pojmują to słowo, lecz tylko ci, którym to jest dane”³⁸.

7. Pismo powiada, że również „książęta” ofiarowali swoje dary³⁹. Jakie były dary książąt? Ofiarowali drogie kamienie, szmaragdy, kamienie napełnienia oraz kamienie na przystrojenie humerału⁴⁰. Termin: „kamienie napełnienia” oznacza kamienie umieszczone na pektoralu, to znaczy te, które znajdują się na piersi arcykapłana, a wyryte są na nich nazwy pokoleń Izraela⁴¹. Tak zwany pektorał, czyli racja, spoczywający na piersi arcykapłana, symbolizuje rozumny umysł, który jest w nas. Na nim więc, jak powiedziano, umieszczone zostały „kamienie napełnienia”; one przylegają do kamieni humerału i stykają się z nimi, i są przez nie ściśle otoczone. Humerał symbolizuje dobre uczynki. Uczynki więc ściśle wiążą się z rozumem, a rozum z uczynkami, aby była między nimi zgodność: „Kto bowiem będzie działał i uczył [działać], ten będzie się zwał wielkim w królestwie niebieskim”⁴². Niechaj więc słowa nasze będą zgodne z uczynkami, a uczynki niechaj przyozdabiają słowa; to bowiem symbolizuje strój arcykapłana. Jednakże, aby go wykonać, potrzebni są książęta – strój ten należy bowiem do tych, którzy poczynili takie postępy, że zasługują, aby stać na czele ludu.

³⁶ Por. Wj 35, 24.

³⁷ Por. Ef 6, 24.

³⁸ Mt 19, 11.

³⁹ Por. Wj 35, 27.

⁴⁰ Wj 35, 27.

⁴¹ Por. Wj 28, 9.

⁴² Mt 5, 9.

Książęta ofiarowują również oliwę przeznaczoną na dwojaki użytek: do lamp i do namaszczenia. Otóż lampa tych, którzy stoją na czele ludu, nie powinna być ukryta albo „umieszczona pod korcem, lecz ma stać na świeczniku, aby świeciła dla wszystkich domowników”⁴³. Książęta składają w ofierze również „mieszanek kadzideł”⁴⁴, które Mojżesz ofiarowuje jako „miłą woń dla Pana”⁴⁵, a to w tym celu, aby książęta mogli powiedzieć: „Jesteśmy miłą wonią Chrystusową”⁴⁶.

A kiedy już lud złożył dary, „Mojżesz zawezwał wszystkich mądrych” rzemieślników i budowniczych⁴⁷, aby zrobili i wykonali wszystko zgodnie z zapisem. „Zawezwał również mądre kobiety”⁴⁸, aby wykonały wszystko, co nadawało się do przybytku Pańskiego. Widzisz więc, że wszystko, co powstało, powstało dzięki pracy ludzi mądrych: Pismo mówi o „mądrych kobietach” i o „mądrych mężach”. „Wszelkie bowiem dzieła Pańskie powstają w mądrości”⁴⁹. Przychodzi zatem każdy „mądry w umyśle” i wykonuje dzieła Pańskie. Nie wystarcza, że złożymy dary: trzeba, byśmy mądrze wykonali to, co leży w naszych możliwościach, byśmy umieli haftować płótno złotem, podwajając szkarłat i łączyć go z purpurą. Bo co ci przyjdzie z tego, że masz to wszystko, a nie umiesz z tego korzystać i nie wiesz, w jaki sposób powinienś to przygotować w stosownym czasie i miejscu oraz złożyć w ofierze? Dlatego też dokładajmy starań, byśmy byli mądrzy, byśmy mogli w odpowiednim czasie wykorzystać to, czego się dowiedzieliśmy ze świętych Pism, byśmy mogli przygotować materiały oraz zbudować z nich i przystroić „przybytek dla Boga Jakuba”⁵⁰, za sprawą Chrystusa Jezusa, Pana naszego; „Jego jest chwała i panowanie na wieki wieków, amen”⁵¹.

⁴³ Por. Mt 5, 15.

⁴⁴ Por. Wj 35, 28.

⁴⁵ Por. Wj 29, 41.

⁴⁶ 2 Kor 2, 15.

⁴⁷ Por. Wj 36, 2.

⁴⁸ Por. Wj 35, 25.

⁴⁹ Por. Ps 103(104), 24.

⁵⁰ Por. Ps 131(132), 5.

⁵¹ Por. 1 P 4, 11.

INDEKS BIBLIJNY

Księga Rodzaju

1, 1: 21, 33	3, 18: 24, 204
1, 2: 21	4: 155
1, 3: 21	4, 16: 280
1, 5: 22	5, 22: 155
1, 6: 32	5, 24: 240
1, 6-7: 22	5, 29: 46
1, 7: 22	6, 7: 46
1, 7-8: 23	6, 13-16: 41
1, 8: 23	6, 14: 47, 48, 52, 155
1, 9: 23, 32	6, 19: 44, 53
1, 9-10: 24	6, 21: 43
1, 10-11: 25	6, 22: 41, 43
1, 11: 32	7, 2: 44
1, 12-13: 25	7, 2-3: 85
1, 14: 26	7, 16-17: 43
1, 14-15: 26	8, 6: 43
1, 16: 33	8, 8: 43
1, 16-19: 27	8, 15: 92
1, 17: 150	9, 22nn: 158
1, 20: 29, 31	9, 25: 158
1, 21: 30	10, 1: 68
1, 21-23: 30	10, 18: 108
1, 24-25: 31	11, 30: 126
1, 26: 32, 33, 37, 139	12, 1: 59, 155
1, 27: 33, 246	12, 2: 105
1, 27-28: 36	12, 3: 84
1, 28: 37, 108	12, 7: 84
1, 29: 39	12, 10: 159
1, 29-30: 38	12, 17: 84
1, 30: 39	13, 1: 148
2, 7: 33	13, 9: 68, 75
2, 12: 220	13, 10: 76
2, 23: 172	13, 16: 105
3, 1: 202	14, 14: 50
3, 4: 150	15, 5: 106, 107
3, 8: 39	16, 10: 105
3, 10: 280	17, 1-5.10: 60
3, 15: 155	17, 5: 59, 95
3, 16: 83	17, 7: 60
	17, 10-11: 60

- | | |
|---------------------|----------------------------|
| 17, 11: 65 | 22, 1: 95 |
| 17, 13: 60, 66 | 22, 1-2: 96 |
| 17, 17: 120 | 22, 2: 95, 97, 97, 100 |
| 18, 1: 68, 69, 71 | 22, 3: 97 |
| 18, 1-2: 68 | 22, 4-5: 98 |
| 18, 2: 69, 72 | 22, 6: 98 |
| 18, 3.4: 70 | 22, 7: 99 |
| 18, 4: 70 | 22, 7-8: 99 |
| 18, 6: 69 | 22, 8-9: 99 |
| 18, 7: 69 | 22, 9.10: 99 |
| 18, 8: 70 | 22, 10-12: 100 |
| 18, 9-1-: 71 | 22, 12: 101, 102, 142 |
| 18, 11: 59, 71, 103 | 22, 13: 102 |
| 18, 16-21: 72 | 22, 13-14: 102 |
| 18, 21: 73 | 22, 15: 106 |
| 18, 32: 74 | 22, 15-17: 105 |
| 19: 74 | 22, 16: 106, 107 |
| 19, 1: 68 | 22, 16-17: 142 |
| 19, 13: 69 | 22, 17: 108, 109, 110, 123 |
| 19, 17: 75, 76 | 23, 6: 266 |
| 19, 19-20: 76 | 24, 1: 123 |
| 19, 20: 80 | 24, 3: 60 |
| 19, 23: 76 | 24, 14: 115 |
| 19, 26: 76 | 24, 15-16: 114 |
| 19, 29: 78 | 24, 16: 117 |
| 19, 30: 76, 77, 80 | 24, 18: 115 |
| 19, 31-32: 78 | 24, 19: 114 |
| 19, 35: 77 | 24, 22: 117 |
| 20, 1: 82 | 24, 62: 117, 118 |
| 20, 2.3: 82 | 24, 64: 118, 119 |
| 20, 4-5: 84 | 25, 1nn: 120 |
| 20, 5: 83, 85 | 25, 1.11: 120 |
| 20, 6: 82, 84 | 25, 2: 123 |
| 20, 17: 82 | 25, 8: 155 |
| 20, 17.18: 84 | 25, 11: 123, 133, 155 |
| 20, 18: 82 | 25, 13: 123 |
| 21, 4: 87 | 26, 15nn: 92 |
| 21, 5: 87 | 25, 21-22: 126 |
| 21, 6: 87 | 25, 22-23: 127 |
| 21, 7: 87 | 25, 23: 127, 128 |
| 21, 8: 87, 88, 112 | 25, 24: 129 |
| 21, 9: 88 | 25, 25: 107 |
| 21, 10: 88 | 25, 25-26: 129 |
| 21, 12: 83, 97 | 25, 33: 152 |
| 21, 13: 91 | 26, 1: 160 |
| 21, 14: 92 | 26, 2: 148 |
| 21, 14.16: 93 | 26, 2-3: 160 |
| 21, 19: 92, 93, 188 | 26, 3: 165 |
| 21, 22nn: 144 | 26, 12: 130 |

26, 12.13: 133	46, 3-4: 154
26, 14: 133	46, 4: 156, 165
26, 15: 133	46, 6: 152
26, 15nn: 92	47, 7: 153
26, 17: 133	47, 9: 153
26, 18: 133, 137	47, 20: 159
26, 19: 125, 132	47, 20-21: 157
26, 19-20: 134	47, 24: 164
16, 21: 130	47, 27: 162, 165
26, 21-22: 134	47, 29: 153
26, 22: 136	48, 14: 153
26, 23-24: 143	49, 1-2: 153
26, 25: 143	50, 3: 153
26, 26: 145	
26, 26-29: 144	Księga Wyjścia
26, 28: 145	1, 1: 172
26, 28-29: 145	1, 1-2: 170
26, 29: 146	1, 5: 170, 172
26, 30: 146	1, 6-7: 173
27, 27: 25	1, 8: 179
28, 17: 124	1, 8-9: 174
29, 1: 118	1, 9: 175
29, 14: 172	1, 9-10: 175
32, 24: 176	1, 11: 176
32, 28: 152	1, 12-14: 157
32, 29: 152, 155	1, 14: 174
32, 32: 152	1, 15-16: 179
33, 10: 152	1, 17: 179, 181
33, 13: 152	1, 21: 181
34, 5: 152	1, 22: 182
37, 25nn: 148	2, 1-2: 183
37, 31-35: 151	2, 2-6: 184
39, 7: 149	2, 9-10: 184
39, 7-12: 29	2, 21: 123
41, 46: 49	3, 3: 127
41, 51-52: 107	3, 5: 99, 287
42, 1-2: 149	3, 8: 24, 33
42, 3: 149	3, 18: 190
43, 1: 159	4, 6: 287
43, 26: 149	4, 10: 186
43, 21 LXX: 153	4, 12: 187, 189
45, 25: 149	4, 13.10: 62
45, 25-26: 148	4, 15: 189
45, 26: 149, 150	4, 21: 197
45, 27.28: 150	4, 21-22: 197
45, 28: 151, 152	4, 27: 189, 243, 253
46, 1: 152	5, 1: 190
46, 2: 152	5, 2: 192
46, 3: 153	5, 3: 210

- | | |
|----------------------|-----------------------|
| 5, 4: 192 | 14, 14: 277 |
| 5, 22: 193 | 14, 15: 213 |
| 5, 23: 194 | 14, 19-20: 212 |
| 5, 23.21: 193 | 14, 22: 227 |
| 7, 3: 197 | 14, 30: 215 |
| 7, 10: 196 | 15, 1: 207, 216, 227 |
| 7, 11-12: 196 | 15, 1-2: 217, 218 |
| 7, 12nn: 202 | 15, 3: 218 |
| 7, 13: 196 | 15, 4: 218 |
| 7, 15: 1997, 19: 205 | 15, 5: 219 |
| 7, 19: 205 | 15, 10: 206, 207, 219 |
| 7, 20: 199 | 15, 11: 220 |
| 8, 1: 199 | 15, 12: 221 |
| 8, 6: 199 | 15, 13: 222 |
| 8, 8: 200 | 15, 14-15: 222 |
| 8, 17: 199 | 15, 16.15: 222 |
| 8, 19: 192, 199, 200 | 15, 16: 223 |
| 8, 20: 194 | 15, 17: 225, 226 |
| 8, 20.21: 200 | 15, 18: 226 |
| 8, 24: 199 | 15, 19: 227 |
| 8, 25.28: 200 | 15, 20: 216 |
| 8, 28: 191, 210 | 15, 23: 228 |
| 9, 1: 200 | 15, 25: 228 |
| 9, 3: 196 | 15, 25-26: 230 |
| 9, 6: 199 | 15, 26: 230 |
| 9, 19: 199 | 15, 27: 231 |
| 9, 10-11: 197, 200 | 16, 1-3: 232 |
| 9, 12: 197 | 16, 4-5: 233 |
| 9, 23: 199, 204 | 16, 8: 116 |
| 9, 27-28: 200 | 16, 12: 233, 237 |
| 9, 35: 197 | 16, 13: 116, 237 |
| 10, 1: 200 | 16, 14.31: 234 |
| 10, 13: 199 | 16, 20: 235 |
| 10, 16-17: 201 | 17, 1: 275 |
| 10, 20: 197 | 17, 3: 276 |
| 10, 21: 200 | 17, 5: 276 |
| 10, 22: 197, 199 | 17, 9: 277 |
| 10, 24: 201 | 17, 11: 195, 278 |
| 10, 27: 197 | 17, 16: 278 |
| 11, 3: 99 | 18: 279 |
| 12, 3-4.11.8: 241 | 18, 7: 279 |
| 12, 29: 199 | 18, 12: 280 |
| 12, 31-33: 201 | 18, 21: 280 |
| 12, 37: 208, 209 | 18, 21-22: 281 |
| 13, 20: 208, 209 | 18, 24: 282 |
| 13, 21: 71, 208, 210 | 19, 2nn: 283 |
| 14, 2: 208, 211 | 19, 10-11: 283 |
| 14, 8: 197 | 19, 11.15.16: 98 |
| 14, 11.12: 213 | 19, 15: 283 |

20, 2: 157, 240, 241, 253
20, 3: 241
20, 4: 243
20, 4-6: 241
20, 5: 245, 247, 252, 254, 255
20, 6: 253
20, 11: 235
20, 17: 39
21, 2: 158, 268
21, 22-25: 268
21, 23: 273
23, 1: 188
23, 26: 121
24, 5: 98
25, 1: 292
25, 2: 261
25, 3-4.7: 261
25, 7: 261
25, 40: 260
28, 9: 300
28, 30: 265
28, 35: 266
28, 36-38: 265
29, 4: 65
29, 22.26: 264
29, 41: 301
32, 4: 230
33, 11: 282
33, 23: 288
34, 7: 79, 81
34, 30: 285
34, 33-34: 285
35, 1nn: 292
35, 4-10: 292
35, 6: 297
35, 22: 299
35, 24: 300
35, 25: 301
35, 27: 265, 300
35, 28: 301
36, 1nn: 292
36, 2: 301
39, 32nn: 292
40, 16nn: 292

Księga Kapłańska

12: 283
13, 48: 51
14, 34: 51
19, 15: 90

23, 16: 50
23, 40: 267
24, 5: 265
25, 18nn: 49
26, 12: 138
26, 27-28: 50

Księga Liczb

2: 275
9, 3: 232
9, 9-11: 232
11, 4.5: 80
11, 16: 60
12, 3: 282
18, 20: 163
21, 5-6: 233
22, 4: 278
25, 2: 254
25, 7-8: 38
25, 11-12: 38
31, 30: 50

Księga Powtórzonego Prawa

12, 1: 165
17, 20: 227
18, 15-16: 288
19, 16-21: 269
19, 20: 274
21, 23: 47
23, 3: 79
23, 4: 81
25, 5-10: 121
25, 10: 288
31, 6: 103
32, 6: 224
32, 7: 287
32, 8-9: 109, 159, 242
32, 21: 185

Księga Jozuego

5, 2: 65
24, 22-25: 255

Księga Sędziów

7, 6.8: 50
18, 30: 299

I Księga Samuela

1, 2: 126
2nn: 122

2, 12: 259

4: 259

9, 9: 71

1 Księga Królewska

6, 7: 51

11, 19: 280

12: 156

17, 1: 160

17, 4: 160

17, 9nn: 161

18, 21: 245

21: 39

2 Księga Królewska

6, 17.16: 188

6, 25: 161

7, 1: 161

2 Księga Kronik

1, 11: 123

1, 12: 122

Księga Nehemiasza

1, 8: 110

1, 9: 111

Księga Hioba

1, 1: 277

1, 9: 30

1, 21: 104, 253

2, 7: 230

2, 10: 253

4, 19: 116

6, 3: 109

7, 1: 212

42, 10: 30, 104

Księga Psalmów

1, 1: 64

1, 2: 125, 161, 265, 286

2, 2: 110

2, 3: 110

2, 8: 45, 110, 243

3, 8: 273

11(12), 7: 262, 294

13(14), 1: 175

14(15), 1-2: 259

14(15), 3: 260

17(18), 11: 204

18(19), 1: 34

18(19), 5: 136, 173

18(19), 8-10: 268

18(19), 11: 235

18(19), 13: 272

19(20), 5: 109

21(22), 7: 239

22(23), 2: 267

23(24), 1: 136

23(24), 4: 259, 260

24(25), 7: 206

28(29), 3: 61, 212

29(30), 6: 116

31(32), 9: 79

31(32), 11: 238

33(34), 8: 188

33(34), 9: 239

35(36), 6: 141

35(36), 7: 130

35(36), 10: 139

36(37), 8: 238

36(37), 25: 160

37(38), 6: 122

37(38), 14: 188

39(40), 3: 194

41(42), 2-3: 116

41(42), 4-5: 259

44(45), 11: 252, 257

44(45), 11-12: 184

45(46), 4: 144

46(47), 2: 242

48(49), 21: 205

49(50), 1: 242

49(50), 14: 190

50(51), 6: 280

50(51), 8: 287

50(51), 19: 238

57(58), 6: 274

62(63), 2: 276

67(68), 28: 214

68(69), 2-3: 183

72(73), 2: 194

72(73), 5: 192

72(73), 8: 63, 74, 187

72(73), 22: 186

75(76), 1: 136

79(80), 9-11: 225

80(81), 10: 201

80(81), 11: 187
81(82), 1: 220
81(82), 3: 242
81(82), 6: 220
81(82), 6-7: 243
83(84), 3: 39
83(84), 7: 100
83(84), 8: 119
88(89), 32-34: 252, 257
93(94), 10: 125
95(96), 5: 255
95(96), 13: 217
101(102), 24: 155
102(103), 3: 238
102(103), 6: 251
102(103), 12: 207
103(104), 24: 301
103(104), 26: 30
105(106), 31: 38
105(106), 35: 176
109(110), 4: 102, 107, 143
110(111), 4: 225
110(111), 10: 181
111(112), 5: 63, 275
112(113), 7: 239
113, 14.13 (115, 6.5): 63
113, 24 (115, 16): 171
115, 3 (116, 12): 101
118(119), 18: 126
118(119), 23: 286
118(119), 57: 163
118(119), 106: 146
120(121), 1: 75
126(127), 1: 295
129(130), 1: 198
131(132), 4-5: 94, 264
131(132), 5: 301
131(132), 9: 263
135(136), 13: 214
138(139), 17: 61
140(141), 2: 122, 278

Księga Przysłów

1, 24-26: 252
3, 18: 229
5, 15-16: 92, 141
5, 15.16: 131
6, 34: 255
7, 4: 81, 83

9, 1: 99, 143
9, 1-2: 147
9, 2: 161
9, 4: 161
10, 3: 160
23, 1: 182
26, 9: 51
27, 21: 220
30, 27: 204

Księga Koheleta

9, 8: 283
9, 17: 191

Pieśń nad pieśniami

6, 7: 123
6, 8: 122

Księga Mądrości

2, 20: 217
3, 16: 37
8, 2: 83
8, 9: 121

Mądrość Syracha

2, 12: 245
4, 28: 29
7, 36: 266
17, 17: 110
22, 19: 132, 201

Księga Izajasza

1, 1: 124
1, 13-14: 116
3, 12: 113
5, 2.6: 26
6, 10: 234
7, 9: 231
7, 15.16: 206
9, 19: 24
11, 6-8: 51
12, 31: 298
14, 19: 251
14, 21: 37
26, 18: 86, 128, 271
26, 20: 45
29, 12.11: 289
31, 9 LXX: 121
33, 15: 63

34, 5: 245, 254
37, 3: 271
42, 7: 93
42, 10: 214
43, 3: 273
44, 22: 142
45, 22: 225
50, 1: 224, 249, 256
50, 5.4: 188
50, 5: 188
52, 4: 170
52, 7: 270
52, 11: 247
53, 2-3: 217
53, 8: 217
57, 7-9: 238
59, 7: 64
61, 2: 27
61, 10: 142
65, 2: 221, 123, 278
66, 1: 33
66, 3: 22
66, 8: 85, 271
66, 24: 235, 239

Księga Jeremiasza

1, 13: 264
1, 14: 264
2, 20: 52
3, 1: 249, 256
3, 3: 37
3, 6: 52
3, 7.6: 249
5, 8: 79
5, 14: 298
6, 7-8: 249
6, 10: 62
7, 18: 252
9, 25: 61
13, 17: 287
17, 5: 48
17, 11: 177
23, 23: 28
23, 24: 127
30, 6: 123
31, 30: 274
32, 18: 252, 256

Lamentacje

1, 2: 246

Księga Barucha

3, 9: 230

Księga Ezechiela

13, 14: 113
16, 42: 249, 250, 256
16, 55: 76
18, 4: 149
20, 25: 230
20, 32: 232
23, 4: 80
31, 1-5: 49
31, 8-9: 49
33, 11: 225, 251
44, 9: 61

Księga Daniela

2, 34.35: 226
7, 10: 140
13, 22: 149
13, 42: 100

Księga Ozeasza

2, 7: 246
2, 9: 246, 254
2, 21-22: 114
3, 3: 256
3, 4: 234
4, 14: 250
6, 2: 210
12, 3: 121
12, 10: 142

Księga Joela

2, 20: 264

Księga Amosa

6, 6: 65
8, 11: 93, 115, 137, 161, 276

Księga Jonasza

2, 11: 222

Księga Micheasza

1, 3: 72
1, 5: 156

Księga Nahuma

1, 1: 124

Księga Habakuka

2, 15: 209
3, 3: 265
3, 8: 217

6, 20: 210
6, 20.21: 278
6, 22: 264
7, 1-3: 288
7, 3.4: 270

Księga Sofoniasza

1, 15: 50

7, 6: 39, 113, 293
7, 8: 259
7, 13-14: 113

Księga Zachariasza

1, 3: 28
5, 6.7: 206
5, 7: 219
13, 7: 276

7, 14: 211
7, 21: 160
7, 23: 73
7, 24nn: 144
8, 11: 162
8, 13: 238

Księga Malachiasza

1, 2.3: 127
1, 11: 138
3, 3: 220
4, 2: 237

8, 29: 192, 251
8, 30: 122
9, 15: 142
9, 27: 28
10, 3: 36
10, 15: 70

Ewangelia wg św. Mateusza

1, 1: 109, 137
2, 2: 145
3, 9: 219, 223
3, 11: 229
4, 1: 183
4, 10: 36, 177
4, 21.18: 36
5, 3: 162
5, 6: 115, 276
5, 7: 253
5, 8: 64, 71, 191, 261
5, 9: 300
5, 10: 33
5, 14: 27
5, 15: 301
5, 16: 24, 67, 109, 265
5, 18: 173
5, 21: 192
5, 22: 281
5, 28: 29, 39, 64, 65
5, 34: 281
5, 35: 111
5, 38: 269
6, 1: 183
6, 3: 183
6, 6: 183
6, 10: 284
6, 19: 176

10, 16: 202
10, 28: 273
10, 34: 65
10, 37: 101
10, 42: 91
11, 11: 121
11, 29: 162
11, 28-29: 46
12, 2: 135
12, 3-4: 135
12, 7: 135
12, 29: 207, 222, 277
12, 32: 187
12, 36: 187
12, 42: 281
12, 43-45: 246, 255
12, 50: 81
13, 4: 26
13, 4-8: 219
13, 5-6: 25
13, 8: 26
13, 9: 63, 270
13, 11: 72
13, 25: 117
13, 25.28: 225
13, 31.32: 169
13, 36: 28
13, 43: 33, 225, 281
13, 52: 136

14, 19: 73, 131
14, 25: 220
14, 31: 213, 220
15, 19: 128, 187
15, 32: 28, 131
16, 9: 131
16, 26: 272
17, 1-3: 28
17, 5: 288
18, 3: 51
18, 6: 274
18, 12: 134
18, 12-13: 49
18, 19: 299
18, 23nn: 272
19, 11: 300
19, 21: 34, 102, 210
19, 27: 165
19, 28: 165, 281
19, 29: 104
20, 30: 93
20, 34: 156
21, 13: 80
22, 2: 248
22, 12: 283
22, 20: 224
22, 32: 154
23, 13: 135
23, 28.27: 48
23, 35.36: 203
23, 38: 135
24, 19: 274
24, 24: 274
24, 27: 45
25, 14nn: 272
25, 15: 28
25, 25: 293
25, 27: 293
25, 31: 217
25, 35: 115
25, 41: 252, 298
26, 14-15: 251
26, 29: 162
27, 51.52.54: 236
27, 63: 98
28, 1: 236
28, 6-7: 237
28, 19: 136

Ewangelia wg św. Marka

1, 10: 50
1, 24: 192
3, 17: 34, 205
4, 23: 242
4, 24: 182
4, 34: 28
6, 11: 70
9, 2: 72
9, 29: 183
12, 26-27: 124
12, 30: 245, 254, 291
14, 38: 114
16, 1: 236
16, 23: 236

Ewangelia wg św. Łukasza

1, 7: 126
1, 34: 36
1, 57: 129
1, 79: 222
2, 16: 129
2, 34: 239
3, 9: 226
3, 23: 49
4, 19: 110
5, 31: 116
5, 32: 36
5, 34: 162
6, 1: 135
6, 45: 25
8, 31: 22, 214
9, 26: 217
9, 62: 77
10, 39-42: 28
11, 10: 259
11, 24-26: 248
11, 52: 135
12, 10: 187, 188
12, 34: 34
12, 35-36: 264
12, 42: 112
12, 49: 204, 297
13, 27: 298
14, 28: 211
14, 33: 163
15, 6: 134
15, 8: 139
15, 10: 101

15, 23: 70
 16, 7: 140
 16, 8: 140
 16, 9: 260
 16, 13: 190
 16, 22: 124
 16, 25: 253
 16, 29: 191
 17, 21: 139, 266
 17, 26-27: 45
 17, 32: 77
 18, 13: 180
 19, 11nn: 103
 19, 16nn: 235
 19, 16-17: 164
 19, 17: 293
 19, 20: 293
 19, 24: 103
 19, 35: 272
 19, 46: 80
 20, 37-38: 124
 21, 2: 29
 22, 3: 251
 22, 28: 28
 23, 21: 221
 23, 43: 155
 24, 2: 236
 24, 26: 217
 24, 32: 125, 137, 205, 239, 289, 298

Ewangelia wg św. Jana

1, 1: 186
 1, 1-3: 21
 1, 4: 150
 1, 9: 298
 1, 14: 102, 237, 290
 1, 19: 27
 1, 29: 46, 102
 1, 47: 164, 170
 3, 5: 209
 3, 13: 72
 3, 16: 70
 3, 19: 212
 3, 20-21: 24
 4, 6: 119
 4, 7: 115
 4, 13-14: 92
 4, 14: 93, 125, 132
 4, 15: 93

4, 20-23: 138
 4, 38: 226
 5, 22: 281
 5, 23: 217
 5, 46: 135, 202
 6, 9: 131
 6, 11: 202
 6, 12: 131
 6, 33: 212
 6, 37: 130
 6, 47: 93
 6, 48: 115, 116
 6, 49.50: 209
 6, 51: 160, 209, 232
 6, 51.53: 237
 7, 6: 85
 7, 30: 115
 7, 37: 115
 7, 37.38: 138
 7, 38: 23, 116, 138
 8, 12: 26
 8, 31.32: 158, 240
 8, 34: 158, 243
 8, 36: 89, 96, 291
 8, 37: 96
 8, 39: 100
 8, 44: 176, 224, 250, 256
 8, 56: 112, 288
 9, 2: 130
 9, 16: 135
 10, 11: 111
 10, 11.14: 142
 11, 25: 289
 11, 50: 193
 12, 24: 173
 13, 2: 187, 251
 13, 6: 70
 13, 27: 187, 218
 14, 2: 50
 14, 6: 26, 289
 14, 9: 35
 14, 10: 35
 14, 21: 253
 14, 23: 40
 15, 1: 162
 15, 6: 190
 15, 13: 70
 15, 15: 162
 15, 16: 277

15, 22: 236
16, 11: 111, 180, 182, 185, 192, 193
16, 17:22: 103
17, 1: 217
17, 10: 243
17, 21-22: 35
19, 17: 98
19, 34: 276
20, 17: 35, 218

Dzieje Apostolskie

3, 6: 163
4, 13: 36
6, 7: 173
7, 22: 44, 56, 186, 244
10, 11-12: 51
10, 15: 283
11, 9: 256
13, 46: 136
21, 25: 238
23, 11: 154

List św. Pawła do Rzymian

1, 14: 115, 146
1, 17: 119
1, 29-30: 187
2, 4-5: 198
2, 19: 27
2, 20: 276
2, 28-29: 61
3, 2: 234
3, 5: 32
3, 20: 287
4, 11: 59
4, 14: 179
4, 16: 107
4, 19: 120
5, 2: 194
6, 3.4: 211
6, 5: 67
6, 6: 108
6, 10: 124
6, 19: 65, 67
7, 10: 230
7, 14: 77, 82, 120, 131, 181, 270
7, 18: 32
7, 23: 89, 111
8, 3: 282
8, 7: 32

8, 9: 89
8, 15: 92
8, 17: 90
8, 22: 177
8, 26: 213
8, 27: 213
8, 32: 101
8, 35: 67
9, 6-7: 193
9, 7.8: 97
9, 10: 129
9, 11: 127
9, 18-19: 198
9, 20: 198
10, 8.9: 294
10, 9: 190
10, 9-10: 67
10, 10: 52
10, 18: 109
11, 25-26: 81, 93, 223
13, 12: 215
13, 13: 26
13, 14: 113, 263
14, 2: 146, 235
15, 19: 137, 174
16, 20: 195, 215
16, 27: 207

1 List św. Pawła do Koryntian

1, 18: 202
1, 20: 169, 202
1, 23.24: 202
2, 2: 290
2, 6-7: 9, 290
2, 6-8: 146
2, 10: 185, 198
2, 12: 39
2, 13: 53, 86, 91, 170
2, 14: 89, 118, 161
2, 15: 274
2, 16: 39, 285
3, 1: 146
3, 1.2: 73
3, 2.1: 88
3, 3: 146
3, 9: 226
3, 11: 144
3, 12: 219
3, 15: 272

3, 19: 202
4, 12: 147
4, 14: 113
4, 15: 121, 172
4, 20: 66
5, 7: 116, 142, 232
6, 16: 256
6, 17: 118, 119
6, 18: 90
6, 19: 40
7, 1: 283
7, 23: 224, 291
7, 29.31: 113, 284
7, 34: 261, 266, 283
8, 4: 244, 254
8, 5: 244
8, 5-6: 242
8, 6: 49
9, 15: 73
9, 20: 256
9, 24: 52
9, 25-26: 279
9, 27: 298
10, 1-4: 208
10, 2: 214, 229
10, 3-4: 209, 276
10, 4: 116
10, 10.9: 233
10, 11: 61, 77, 175, 233
10, 13: 277
10, 18: 170, 243
10, 31: 65, 79, 280
11, 3: 262, 264
11, 32: 253
11, 40: 279
12, 10: 188
12, 31: 201
13, 1: 294
13, 11: 91
14, 1: 201
14, 32: 96, 201
14, 37-38: 73
14, 40: 205
15, 9: 96
15, 10: 154
15, 23: 46
15, 32: 137
15, 40-42: 109
15, 41: 27, 111

15, 42: 102
15, 47: 23, 106
15, 47-49: 107
15, 49: 109, 138, 177
16, 13: 194, 207

2 List św. Pawła do Koryntian

2, 15: 65, 121, 265, 301
2, 15.16: 193
2, 16: 134
2, 16.17: 289
3, 2-3: 140
3, 3: 258
3, 6: 86, 92, 229
3, 7-8: 285
3, 13-15: 285
3, 14: 131, 286
3, 15: 87, 126, 288
3, 16: 83, 93, 286
3, 17: 83, 289
3, 18: 83, 125, 290
4, 7: 229
4, 10: 66, 121, 173
4, 16: 35, 178
4, 17: 92, 112
4, 18: 128, 156, 164, 180
5, 2: 260
5, 4: 210
5, 16: 90, 289
5, 17: 108
5, 19: 145
6, 10: 163
6, 13: 263
6, 14: 194
6, 14.15: 192
6, 14-16: 255
6, 15.16: 247
6, 16: 34, 247, 255
6, 16-18: 255
6, 17-18: 247
9, 7: 100
10, 3-5: 89
11, 2: 248
11, 14: 176
11, 25: 137
11, 27: 159
12, 2: 50
12, 4: 198
13, 3: 34, 36

List św. Pawła do Galatów

1, 8: 48
2, 9: 262
2, 18: 229
2, 20: 67
3, 9: 106
3, 13: 46, 224
3, 16: 84, 108, 143
3, 27: 85
4, 1: 91
4, 1-2: 91
4, 3.2: 101
4, 6: 213
4, 8: 232
4, 9-10: 231
4, 19: 86, 172, 271, 272
4, 21: 113
4, 22: 143
4, 21-24: 88
4, 21-22.24: 113
4, 22: 91, 143
4, 23: 114
4, 24: 82, 89, 118, 136
4, 26: 240
4, 28: 92
4, 29: 89, 90, 106
4, 31: 89
5, 1: 194
5, 13: 291
5, 17: 89
5, 20-21: 128
5, 22: 89, 103, 164, 264
5, 22-23: 129
5, 24: 110, 216
6, 7: 235
6, 8: 81, 86
6, 14: 223
6, 17: 67

List św. Pawła do Efezjan

2, 6: 34, 211
2, 12: 232
2, 14: 134
2, 15: 214
2, 20: 262
3, 14.15: 171
3, 18: 48
4, 5.4: 49
4, 9: 222

4, 22.24: 178
5, 2: 134
5, 4: 63
5, 8: 113
5, 27: 27, 262
5, 32: 52, 108
6, 10: 171
6, 12: 110, 154, 191, 204, 213, 214, 218, 245,
252, 254, 278
6, 14: 207
6, 14.15: 194
6, 14-17: 73
6, 14.17: 103
6, 16: 215
6, 19: 62, 187
6, 24: 79, 300

List św. Pawła do Filipian

1, 8: 100
1, 22-24: 174
2, 6-8: 35
2, 7: 72, 101
2, 8: 70, 99, 217
2, 10: 50
2, 15-16: 227
3, 2.3: 61
3, 8: 102
3, 19: 65, 109, 136, 137, 160, 161
3, 20: 23, 34, 52, 278
3, 21: 35
4, 1: 207

List św. Pawła do Kolosan

1, 8: 282
1, 15: 21, 34, 164
1, 16: 178, 242
1, 18.15: 164
1, 18: 164
2, 3: 146
2, 14: 140
2, 14-15: 110, 176
2, 15: 202, 204, 223
2, 17: 282
3, 1: 23, 180
3, 1.2: 92
3, 2: 180
3, 5: 66, 121, 216
3, 9: 178
3, 9-10: 107

3, 12: 184, 263

4, 2: 279

1 List św. Pawła do Tesaloniczan

1, 10: 27

2, 20.19: 87

5, 4: 27

5, 17: 114

5, 19: 150

5, 21: 274, 282

5, 23: 190

2 List św. Pawła do Tesaloniczan

1, 11: 100

2, 8: 217

3, 8: 147

1 List św. Pawła do Tymoteusza

1, 4: 138

1, 13: 36

1, 20: 159

2, 2: 46

2, 4: 252

2, 7: 61, 208

2, 8: 195, 278

2, 15: 86

4, 7: 86

4, 10: 21

4, 13: 39

5, 15: 295

5, 15: 273

6, 4: 271

6, 12: 101

6, 17: 235

6, 17.18.19: 236

2 List św. Pawła do Tymoteusza

2, 2: 83

2, 4: 275

2, 5: 30

2, 8: 174

2, 12: 66

2, 14: 271

2, 19: 73

2, 23-24: 271

2, 25: 273

3, 7: 236

3, 11: 137

3, 12: 212, 275

4, 4: 299

4, 7: 155

4, 8: 155

List św. Pawła do Tytusa

1, 14: 138, 209

List do Hebrajczyków

1, 3: 35

2, 9.14: 173

4, 12: 65

5, 6: 142

5, 11: 114

5, 12nn: 185

5, 12-14: 146

5, 12.14: 88

5, 13.14: 91

5, 14: 147

6, 1: 92

6, 7-8: 25

6, 16.13: 106

6, 17: 106

6, 18: 96

7, 14: 171

7, 19: 282, 287

9, 2-4: 258

9, 5: 258

9, 12: 259

9, 24: 259

10, 1: 9

10, 20: 259

11, 5: 27

11, 12: 279

11, 17.19: 96

11, 19: 98

11, 21: 153

12, 6: 250

12, 12-13: 278

12, 14: 261

12, 23: 204

13, 2: 75

List św. Jakuba

1, 2: 103

1, 8: 245

1, 22: 53

3, 13: 116

4, 7: 195

1 List św. Piotra

1, 19: 225

1, 23: 62

2, 10.9: 63

4, 11: 40, 53, 67, 74, 81, 86, 94, 104, 111, 119,
125, 132, 141, 147, 156, 165, 178, 185,
195, 215, 227, 239, 253, 274, 284, 291,
301

4, 18: 114

5, 8: 110, 264

5, 9: 110, 194

2 List św. Piotra

2, 19: 290

3, 12: 78

3, 15: 240

1 List św. Jana

2, 15: 231

2, 15.16: 190

2, 18: 237

3, 2: 221

3, 9: 250

3, 16: 70

3, 17: 236

4, 1: 188

4, 2: 66

4, 18: 91, 253

5, 16: 272

2 List św. Jana

7: 187, 198

Apokalipsa św. Jana

2, 7: 162, 275

7, 4: 171

7, 5-8: 171

11, 8: 240

12, 7: 23

12, 9: 21

INDEKS OSÓB I MIEJSC

- Aaron 189, 190, 192-194, 196, 198-201, 206,
216, 258, 265, 280, 285
Abel 155, 203
Abiathar 135
Abimelech 82-86, 144, 145
Abraham 27, 50, 59, 60, 63, 65, 66, 68-73, 75,
78, 82-88, 91, 92, 95-102, 105-114, 117,
118, 120, 121, 123, 124, 127, 133-135, 137,
142-144, 148, 155, 159, 160, 162, 219,
223, 252, 257, 266, 267, 279, 288
Abram 59, 60, 95
Achab 39, 160
Adam 108, 172, 242, 280
Agar 88, 89, 92, 93, 143, 188
Akwila 55
Amalekici/Amalekita 195, 277, 278
Ammanici 79, 81
Ammon 203
Amos 124
Anna 122, 126
Anubis 203
Apelles 44, 55
Apis 203
apostołowie 27, 28, 34-36, 52, 72, 109, 130,
135, 136, 162, 173, 218, 226, 231, 262,
263, 289
Asyria 170
Asyryjczycy 170
Aszszur 47

Barnaba 262
Bathuel 117
Beelsefon 211, 212
Belial 247
Beniamin 149, 214
Beselehel 292
Bethel 124

Cham 158

Chettura 120-123
Chorrat 160

Daniel 27, 140, 226
Dawid 27, 28, 73, 109, 122, 135, 137, 186,
187, 259, 287

Edom 222
Efez 137
Efraim 107
Egipcjanie/Egipcjanin 44, 56, 157-159, 162,
164, 176, 183, 186, 196, 199-202, 204-
206, 212-216, 223, 216, 230, 231, 233,
240, 243, 244
Egipt 49, 80, 98, 99, 148, 149, 151-155, 157,
159, 160, 165, 170-172, 174, 175, 180,
186, 189-191, 195-203, 205, 207-210,
212-215, 225, 226, 231-233, 240, 241,
243, 253, 258, 273, 279, 280
Eliasz 160, 189, 277, 288
Elim 231, 241
Elizeusz 161, 188
Elżbieta 126, 129
Enoch 155
Epauleum 208, 211, 212
Etiopia 273
Ezaw 107, 127, 129-131, 152
Ezechiel 27, 47, 61, 230, 249, 256

Fennana 122
Filistyni 82, 92, 130, 133-135, 137-140, 222
Finees 38
Fua 179, 181

Galilea 237
Garizim 138
Gedeon 50
Gerar 133, 134, 144
Gessen 165
Gomora 72

- Hebrajczycy/Hebrajczyk** 106, 157-159, 183, 184, 191, 258, 261
Hekate 244
Helchana 122
Heliopolis 176
Het 266
Hiob 30, 103, 212, 230, 253, 277
- Ikonium** 137
Illyria 137, 174
Ismael 88, 90, 92, 95, 107, 123, 143
Ismaelici 148
Izaak 27, 84, 87-92, 95-100, 102, 103, 106, 107, 112, 114, 117-120, 123, 124, 126, 127, 129-131, 133-138, 140, 142-148, 152, 155, 160, 162, 266
Izajasz 27, 50, 124, 188, 217, 238
Izrael 52, 61, 62, 81, 93, 109, 110, 121, 126, 136, 148, 150-160, 165, 170, 173-176, 178, 182, 192, 193, 197, 201, 208-211, 213-215, 223, 227, 228, 230, 233, 234, 240-243, 254, 255, 263, 275, 278, 280, 281, 185, 192, 293, 297, 300
Izraelici/Izraelita 38, 164, 170, 176, 193, 212
- Jakub, apostoł** 28, 36, 135, 189, 195, 236, 245, 262, 288
Jakub, syn Izaaka 27, 94, 107, 109, 118, 124, 127, 129-131, 149-156, 159, 160, 162, 170-172, 176, 242, 264, 266, 279, 301
Jan Chrzciel 102, 121, 129
Jan Ewangelista 21, 28, 36, 66, 91, 102, 135, 163, 171, 189, 190, 221, 237, 250, 262, 272, 288
Jeremiasz 27, 62, 177, 249, 298
Jeroboam 156, 279
Jerozolima/Jeruzalem 137, 138, 154, 174, 240, 246, 249, 253, 254, 256, 273
Jerycho 93
Jetro 123, 279, 280, 282, 283
Jezabel 39
Jezreel 39
Jonasz 227
Jowisz 203
Jozue 65, 254, 277
Juda, apostoł 135
Juda, syn Jakuba 170, 171, 214, 220, 289
Judasz 173, 187, 217, 251, 256
Judea 80, 136, 240
- Józef** 49, 148-153, 156, 158, 159, 162, 170, 173-175, 179
- Kain** 39, 155, 280
Kajfasz 193
Kanaan 149, 158, 222
Kedar 123
Koryntianie 146, 147, 208, 242, 263
- Laban** 172
Lamech 46
Lewi 170-172, 183, 184
Liban 47
Listra 137
Lot 68, 69, 74-82, 148
- Łazarz** 252
Łukasz Ewangelista 135
- Madian** 123, 197
Madianici 50, 123
Magdolum 211, 212
Mambre 68, 71
Manasses 107
Marcjon 44, 55, 189
Marek Ewangelista 135
Maria Magdalena 136
Maria, matka Jakuba 136
Maryja 36, 67, 129
Mateusz 36, 135, 268
Melchizedek 102, 107, 143
Merra 228, 229, 231, 241
Mezopotamia 124
Micheasz 72
Miriam 216
Moab 222
Moabici 79, 81
Mojżesz 27, 44, 48, 55, 56, 60, 62, 87, 99, 107, 118, 123, 126, 135, 138, 155, 159, 165, 181, 183-186, 188-202, 206, 208, 210-214, 216, 223, 228, 229, 232, 233, 242, 244, 259, 260, 261, 276-283, 285-289, 291-294, 297, 298, 301
Morze Czerwone 80, 208, 214, 216, 218, 219, 228, 241, 258
- Nabut** 39
Nahum 124

- Nain 280
Neftale 214
Noe 38, 41, 43, 45-49, 55, 78, 155
- O**
Oader 161
Ochozat; 145
On (Heliopolis) 176
Ooliba 80
Oolla 80
Othon 208-212
Ozeasz 255
- P**
Pan 254
Paweł Apostoł 23, 25, 27, 30-32, 35, 36, 39,
48, 50, 61, 62, 65, 67, 73, 74, 79, 82, 84-
-91, 93, 96, 101, 106-110, 113, 114, 116,
118, 120, 121, 124, 125, 127, 129, 134,
135, 137, 140, 143, 146, 150, 154, 159,
163, 170-172, 174, 187, 188, 190, 193,
194, 197, 198, 201, 205, 207-209, 211-
-215, 219, 224, 226, 229, 232, 233, 235,
236, 240, 242, 244, 247, 148, 253, 254,
256, 258-263, 271-274, 276, 278-280,
282, 283, 285, 286, 288-291, 294, 295
Pikol 145
Piotr 28, 51, 135, 163, 189, 194, 220, 262,
264, 288
Pitom 176
- R**
Rachela 118, 126
Rafidim 241, 275, 283
Raguel 118
Ramesse 176, 208-210
Rebeka 114-119, 126-129
Ruben 170-172
Rzym 154
- S**
Saba 273
Salomon 51, 80, 122, 123, 135, 182, 229, 255,
279
Samaria 80, 156, 161
Samarytanka 92, 115
Samuel 126
Sara 60, 69, 71, 82-85, 87-90, 92, 95, 103,
119-121, 126
Sarepta 160
Sefora, położna 179, 181,
Sefora, żona Mojżesza 118
Segor 76, 77, 80, 81
Sin 208, 275, 283
Sochoth 208-210
Sodoma 72-78, 80, 82
Sodomici 50, 68, 75, 76
Susachim 280
Sydon 160
Symeon 149, 170-172
Symmach 54, 55
Synaj 241, 288
Syria 161
- T**
Tecimena (Tachpnes) 280
Teodocjon 55
Theman 265
Tymoteusz 174
- W**
Walentyn 189
- Z**
Zabulon 214
Zachariasz 203, 206, 219
Zebedeusz 36
Zuzanna 149
- Ż**
Żydzi 57, 58, 61, 62, 67, 82, 86, 93, 112, 116,
128, 208-210, 212, 213, 231, 234, 236,
237, 256, 282

INDEKS RZECZOWY

(na podstawie wyd. 1, PSP XXXI, Warszawa 1984)

- aniołowie 68, 69
- arcypłan 265, 266
- arka Noego
 - konstrukcja 41nn, 53, 54
 - symbolika 45, 47, 51-53
 - wymiary 48, 55, 56
- Arka Przymierza 261
- astrologia 145

- baran** – symbol Chrystusa 102
- bezpłodność 82, 121, 126
- beżenność 121
- błękit 242, 262, 263, 292
- błogosławieństwo Izaaka 123-125
- bogowie 220, 221, 241, 245
- bojaźń Boża 181
- bożkowie 243-244, 254
- Bóg**
 - atrybuty 57
 - dobry i sprawiedliwy 249, 250, 252
 - działanie 57, 58
 - jeden 242
 - zazdrosny 247, 249, 255
- bójka 269-271
- bransolety 299
- bukłak 92

- chleb 131, 237
- chleby pokładne 265
- Chrystus
 - atrybuty 142
 - droga, prawda i życie 289
 - duchowy Noe 46, 49
 - kapłan 259
 - mąż duszy 117, 246, 248, 273
 - Nauczyciel 273
 - Oblubieniec 255
 - obraz Boga 34
 - Początek 21
 - skała 276
 - słońce 29
 - światłość 26, 28
 - zmartwychwstanie 289
- chrzest 119, 140, 184, 211, 283
- chwała 216, 217
- córka faraona 184, 185
- córki Lota – symbolika 80, 81
- czeńść 245
- członki duszy 270, 171
- człowiek
 - mikrokosmos 32
 - niebieski 109
 - obraz Boga 33, 34, 139
 - ziemski 109
- czwórka 262
- czystość serca 83, 84

- dary** na budowę Przybytku 261, 292nn
- Dekalog 240nn
- diabeł 175, 176, 187, 188, 224, 252
- dni świąteczne 116
- dobro i zło 30
- drewno 263, 300
- droga cnoty 211, 212
- droga z Egiptu – symbolika 190, 191
- drogie kamienie 300
- drzewo 229
- duch nieczysty 246
- Duch Święty 58, 70
- dusza 172, 246
- dwa narody 128
- dzień Pański 288
- dziesiątka 164
- dziewictwo 117, 118

ebionici 62

Egipt

- symbol namiętności cielesnych 151
- symbol świata 154, 231

ekonomia Boża 204

etyka 84, 144, 145, 191

Eucharystia 283

faraon – diabeł 180, 182, 217, 218

filozofia 144, 145, 191

fizyka 144, 145

głowa 262

głód 159-161

gniew 38, 39

gnostycy 243

gorzycz 228, 229

gościnność 75

grzebień 299

grzech 149, 150, 219, 220

- córka Lota 77-79

gwiazdy 27

hegemonikon 265

humerał 265, 300

imiona 136-138, 152, 153

Ismael

- symbol ciała 90
- symbol ludu 143
- symbol niewoli 88, 89, 91

Izaak

- symbol Chrystusa 98, 99, 134, 135, 143
- symbol ducha 90
- symbol ludu 143
- symbol Słowa Bożego 130
- symbol wolności 88, 89, 91

Izrael – symbolika 176

Jerozolima ziemna i niebieska 240

jęczmień 130

Jozue – symbol Jezusa 277

Józef – symbol Chrystusa 49

kadzidło 301

kamień 223

kapłani 162

kary doczesne 251, 252

katechumen 273

kobieta 36, 37, 71, 180, 299

- brzemenna 271

kolczyki 299

kolumny 262-264

konie – symbolika 217, 218

koniec 155

Kościół 26, 27

krzyż 223, 229

książęta ludu 281, 282

kuropatwa 177

kynicy 203

laska

- Aarona 265
- Mojżesza 201, 202

lektura Pisma Świętego 289

liczby

- symbolika 48, 49, 55, 56, 262
- doskonałe 48, 49, 164, 262

list rozwodowy 249, 256

litera Prawa 229

logika 145

Lot

- symbol Prawa 79, 80
- symbol rozumu 81

małżeństwo 118, 120-122

manna 209, 232nn, 277

marcjonici 73, 100, 224

matka Mojżesza – symbol Synagogi 185

mąż duszy 272, 273

Merra – symbol Prawa 228

mężczyństwo 29

mężczyzna 36, 37, 71, 180, 299

miasta faraona 176

Miejsce Święte 266

mięso 238

miła woń 193, 194

modlitwa 194, 195, 278

- nieustanna 114

Mojżesz – symbol Prawa 184, 185, 201, 202, 206, 212

mowa i głos 294

namiętności 38, 39

Nauczyciel Kościoła 273

niebo 21, 22

niedziela 234

- niewola 157, 158, 240, 241
- niewolnice Abimelecha – symbol dialektyki 85
- noga duszy 274
- obietnice 95, 96, 105-108
- oblicze Mojżesza 285, 287
- obóz 275
- obrzezanie 58, 59, 229
 - cielesne i duchowe 61
 - serca 61
- warg 62, 63
- oczy 156
- odkupienie 224
- odstawienie od piersi 87
- odwrócenie się od Pana 286
- ofiara 266
 - Abrahama 95nn
- ogień 220, 297, 298
 - Boży 150
- ojciec 257
- ojcostwo 171
- oko duszy 273
- oliwa 301
- ołów 219, 220
- ołtarz kadzenia 265
- opatrność 57
- otwarcie
 - ust 187, 188
 - uszu 188, 189
- ozdoby
 - Przybytku 262
 - symbolika 117, 118
- Parasceve 234
- Pascha 232
- pektorał 265, 300
- petalum 265
- piątka 164
- pieniądze 224, 225
- pierwociny 295
- pieśń 216
- pijaństwo 78
- Pismo Święte – trojaki sens 41
- plagi egipskie 196nn
- plazy 29
- plód 271, 272
- plótno 262, 263
- poder 265
- podnoszenie rąk 278
- podobizny 254
- podpłomyki 69
- pokarmy 39
- pokłon 245
- pokolenia żydowskie 170
- położne 179-181
- potomstwo
 - Abrahama 110
 - duchowe 121
- potop 41nn
- pożądanie 38, 39
- pragnienie 276
- pranie szat 283
- próba 97, 98
- przejście przez Morze Czerwone 213-215
- przepisy prawne – rodzaje 268
- prześladowanie 90, 192-194, 275
- Przybytek 258nn, 292nn
- przykazania 230, 231
- przykazanie
 - drugie 243
 - pierwsze 241
- przymierze 60, 61, 66
- przysięga Boga 108
- pszenica 130
- ptaki 29
- purpura 262, 295, 297
- radość 112
- radę 280
- rano 236-238
- Rebeka
 - symbol duszy 114, 115
 - symbol Kościoła 117-119
- ręka duszy 274
- robak 235, 236, 239
- rozpoznawanie duchów 188
- sanktuarium 226, 261, 262
- Sara – symbol cnoty 83, 84, 85, 90
- sąd 281
- sens alegoryczny 82, 83
- sierść kóz 299
- siódemka 262
- skała – Chrystus 277
- sklepienie 22, 23
- skóry baranie 299
- Słowo Boże 272

- śluga Abrahama – symbol prorocstwa 115
- służba Boża 193
- smutek 112
- spiż 293, 294
- srebro 263, 293, 294
- starzec 60, 71, 123
- strażnicy 219
- studnia 92, 114, 115, 118, 130-134, 138
 - Widzenia 124, 125
- stworzenie
 - człowieka 32, 33
 - świata 21nn
- synowie Izraela 173
- szabat 234
- szaty arcykapłana 265, 266
- szemranie 232, 233
- szkarłat 262, 295-297
- szkoda 272

- ślepotą 93
- śmierć Abrahama 124
- światło 27
- świecznik 264

- trzy dni – symbolika 98

- uczta 146, 147
 - weselna 283
- uderzenie 276
- uprawa Boża 225, 226
- uświęcenie 261, 262

- walentynianie 223
- walka 89, 90
- wchodzenie i schodzenie – symbolika 148, 149
- widzenie Boga 68
- wieczór 116, 236-238

- wiedza Boga 100, 101
- wiek 226, 227
- wielożęństwo patriarchów 122
- wierzba 267
- winorośl 225, 226
- wizerunki 243-245
- woda 114, 115
 - żywa 129
- wody Nilu 202
- wolność 240, 290
- wymowa 186, 187

- zapis dłużniczy 140
- zapłata za grzechy 251, 252
- zasłona 258, 285, 289
- zasługi 73, 74
- zaślubiny 114
- zatwardziałość serca 198
- ząb duszy 273, 274
- zgorszenie 272, 273
- ziarno 169
- ziemia 24, 25
- złoto 263, 293, 294
- zmartwychwstanie 96, 109, 289
- zmiana imion 59
- zmysły 64, 164
- zwrócenie się do Pana 286

- źródła 231, 276

- żona
 - Abimelecha – symbol filozofii 85
 - Lota
 - symbol ludu 80
 - symbol ciała 81
- żony
 - cudzoziemskie 123
 - patriarchów 122

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie (*Henryk Pietras SJ*) 5

HOMILIE O KSIĘDZE RODZAJU

Homilia I (Rdz 1, 11-30). 21

Homilia II (Rdz 6, 13-16). 41

Homilia III
Obrzezanie Abrahama 57

Homilia IV
Na temat zapisu: „Bóg ukazał się Abrahamowi” 68

Homilia V
Lot i jego córki 75

Homilia VI
O tym, jak Abimelech, król Filistynów, chciał Sarę pojąć za żonę 82

Homilia VII
O narodzinach Izaaka i o odstawieniu go od piersi 87

Homilia VIII
Abraham składa w ofierze swego syna, Izaaka 95

Homilia IX
O powtórnych obietnicach danych Abrahamowi 105

Homilia X
O tym, jak Rebeka wyszła, aby zaczerpnąć wody,
i jak spotkał ją sługa Abrahama 112

Homilia XI
Na temat zapisu: „Abraham wziął za żonę Chetturę,
a Izaak zamieszkał przy Studni Widzenia” 120

Homilia XII
O poczęciu i porodzie Rebeki 126

Homilia XIII
O studniach kopanych przez Izaaka i zasypanych przez Filistynów 133

Homilia XIV
O tym, jak Pan ukazał się Izaakowi przy Studni Przysięgi,
i o przymierzu Izaaka z Abimelechem 142

Homilia XV
Na temat zapisu: „Poszli w górę Egiptu i przybyli do Kanaanu,
do swego ojca, Jakuba, i oznajmili mu, stwierdzając:
«Józef, twój syn, żyje i jest władcą całej ziemi egipskiej»” 148

Homilia XVI

Na temat zapisu: „I Józef wykupił całą ziemię egipską dla faraona. Egipcjanie bowiem sprzedawali swą ziemię faraonowi, gdyż ogarnął ich głód. Ziemia stała się własnością faraona; lud zaś podbił sobie w niewolę od jednego do drugiego krańca Egiptu”157

HOMILIE O KSIĘDZE WYJŚCIA

Homilia I (Wj 1, 1-11)	169
Homilia II	
O położnych i o narodzinach Mojżesza	179
Homilia III	
Na temat zapisu: „Ja mam słaby głos i powolny język”	186
Homilia IV	
O dziesięciu plagach, które dotknęły Egipt	196
Homilia V	
O wyjściu synów Izraela	208
Homilia VI	
O pieśni, którą Mojżesz śpiewał z ludem, a Miriam z kobietami	216
Homilia VII	
O gorzkiej wodzie w Merra	228
Homilia VIII	
O początku Dekalogu	240
Homilia IX	
O przybytku	258
Homilia X	
O brzemienniej kobiecie, która poroniła wskutek bójki dwóch mężczyzn	268
Homilia XI	
O pragnieniu ludu w Rafidim, o wojnie z Amalekitami i o spotkaniu Mojżesza z Jetrą	275
Homilia XII	
O jaśniejącym obliczu Mojżesza i o zasłonie, którą Mojżesz okrywał swe oblicze	285
Homilia XIII	
O darach na budowę przybytku	292
Indeks biblijny	302
Indeks osób i miejsc	318
Indeks rzeczowy	321

„Źródła Myśli Teologicznej”

Serię redagują:

Arkadiusz Baron, Henryk Pietras

1. Orygenes, *O zasadach*, 1996
2. Atanazy, *Listy do Serapiona*, 1996
3. Pamfil, *Obrona Orygenesesa*, Rufin, *O sfalszowaniu pism Orygenesesa*, 1996
4. *Trójca Święta*. Tertulian, *Przeciw Prakseaszowi*, Hipolit, *Przeciw Noetosowi*, 1997
5. Teodeoret z Cyru, *Komentarz do Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian*, 1997
6. Orygenes, *Korespondencja*, 1997
7. Ireneusz z Lyonu, *Wykład nauki apostoelskiej*, 1997
8. Hieronim, *Komentarz do Księgi Jonasza*, 1998
9. Teodoret z Cyru, *Komentarz do I i II Listu do Koryntian*, 1998
10. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza*, cz. 1, 1998
11. Grzegorz Cudotwórca, *Mowa na cześć Orygenesesa*, 1998
12. Grzech pierworodny. Augustyn, *Proces Pelagiusza*, 1999
13. Mariusz Wiktoryn, *Dzieła egzegetyczne*, 1999
14. Teodoret z Cyru, *Komentarz do listów do Galatów, Efezjan, Filipian i Kolosan*, 1999
15. Pelagiusz, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, 1999
16. Orygenes, *Homilie o Księgach Izajasza i Ezechiela*, 2000
17. Demonologia w nauce Ojców Kościoła. Hipolit, *O antychryście*, 2000
18. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza*, (cz. 1; hom. 1-40), 2000
19. Ambrozjaster, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, 2000
20. Teodoret z Cyru, *Komentarz do Listów do Tes., Tym., Tyt., Filem. i Hebr.*, 2001
21. Grzegorz z Nyssy, *Drobne pisma trynitarne*, 2001
22. Klemens Aleksandryjski, *Wypisy z Theodota*, 2001
23. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię wg św. Mateusza*, (cz. 2; hom. 41-90), 2001
24. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom I, 2001
25. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza* (cz. 2), 2002
26. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom II, 2002
27. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Jana*, 2003
28. Ambrozjaster, Hieronim, Pelagiusz, *Komentarze do Listu do Tytusa*, 2003
29. Rufin z Akwilei, *Obrona przed zarzutami Hieronima*, 2003
30. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom III, 2003
31. Ambroży, *Wyjaśnienie symbolu. O tajemnicach. O sakramentach*, 2004
32. Orygenes – Hieronim, *Homilie o Księdze Psalmów*, 2004
33. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, tom IV, 2004
34. Grzegorz z Nyssy, *Homilie do błogosławieństw*, 2005
35. Nowacjan, *O Trójcy Świętej*, 2005
36. *Korespondencja między chrześcijaninem a muzułmaninem*, 2005
37. *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, (Synody i Kolekcje Praw, tom I), 2006
38. Augustyn z Hippony, *O chrzcie*, 2006
39. Grzegorz z Nyssy, *O stworzeniu człowieka*, 2006
40. Aureliusz Prudencjusz Klemens, *Wieniec męczeńskie*, 2006
41. Jan Chryzostom, *Mowy przeciwko judaizantom, Żydom i Hellenom*, 2007
42. *Konstytucje apostoelskie*, (Synody i Kolekcje Praw, tom II), 2007
43. Grzegorz z Nyssy, *Homilie do Pieśni nad Pieśniami*, 2007

44. Euzebiusz z Cezarei, *Życie Konstantyna*, 2007
45. Jan Chryzostom, *Homilie na Księgę Rodzaju (seria pierwsza: Rdz 1-3)*, 2008
46. Hieronim ze Strydonu, *Komentarz do Ewangelii według św. Mateusza*, 2008
47. Jan Chryzostom, *Komentarz do Listu św. Pawła do Galatów*, 2008
48. Juniliusz Afrykańczyk, *Zasady Prawa Bożego*, 2008
49. *Kanony Ojców Greckich (Synody i Kolekcje Praw, tom III)*, 2009
50. Grzegorz z Nyssy, *Życie Mojżesza*, 2009
51. Grzegorz z Nyssy, *Homilie do Eklezjastesy*, 2009
52. *Dokumenty synodów od 381 do 431 roku, (Synody i Kolekcje Praw, tom IV)*, 2010
53. Augustyn, Piotr Chryzolog, Wenancjusz Fortunatus, *Symbol Apostolski w nauczaniu Ojców*, 2010
54. Hieronim ze Strydonu, *Listy I (1-50)*, 2010
55. Hieronim ze Strydonu, *Listy II (51-79)*, 2010
56. Optat z Milewy, *Traktat przeciw donatystom*, 2011
57. Św. Cezary z Arles, *Kazania do ludu (1-80)*, 2011
58. *Księgi pokutne, (Synody i Kolekcje Praw, tom V)*, 2011
59. Jan Damasceński, *Dialektyka albo Rozdziały filozoficzne. O herezjach*, 2011
60. Atanazy Wielki, *O dekretach Soboru Nicejskiego. O wypowiedzi Dionizego. O synodach w Rimini i Seleucji*, 2011
61. Hieronim ze Strydonu, *Listy III (80-115)*, 2011
62. *Dokumenty synodów od 432 do 505 roku, (Synody i Kolekcje Praw, tom VI)*, 2011
63. Hieronim ze Strydonu, *Listy IV (116-130)*, 2011
64. Orygenes, *Homilie o Księdze Rodzaju. Homilie o Księdze Wyjścia*, 2012